



XXVII

# COLLECTANEA PHILOLOGICA

MISCELLANEA GRAECA, LATINA  
ET HIBERICA

IN HONOREM HANNAE ZALEWSKA-JURA



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO



Member since 2021  
JMT15103

## **RADA REDAKCYJNA (INTERNATIONAL ADVISORY BOARD)**

### **PRZEWODNICZĄCY**

Orazio Antonio BOLOGNA, Università Pontificia Salesiana di Roma, Włochy

### **CZŁONKOWIE**

Vittorio FERRARO	Università Roma Tre, Włochy
Artur GAŁKOWSKI	Uniwersytet Łódzki, Polska
Joanna JABŁKOWSKA	Uniwersytet Łódzki, Polska
Wojciech KACZMAREK	Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska
András KÁRPÁTI	University of Pécs, Budapeszt, Węgry
Fiona MACINTOSH	University of Oxford, Wielka Brytania
Michał MASŁOWSKI	Université Paris-Sorbonne (Paris IV), Francja
Krzysztof NARECKI	Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska
Jean-Paul PITTION	Université Fr. Rabelais, Tours, Francja
Paolo POCETTI	Università Tor Vergata di Roma, Włochy
Mauro PISANI	Università Pontificia Salesiana di Roma, Włochy
Roberto SPATARO	Università Pontificia Salesiana di Roma, Włochy
Hubert WOLANIN	Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

COLLECTANEA  
PHILOLOGICA



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO



CATHEDRA PHILOLOGIAE CLASSICAE UNIVERSITATIS LODZIENSIS

---

---

COLLECTANEA  
PHILOLOGICA

XXVIII

MISCELLANEA GRAECA, LATINA  
ET HIBERICA

IN HONOREM HANNAE ZALEWSKA-JURA

Edenda curaverunt  
Jadwiga Czerwińska  
Adriana Grzelak-Krzymianowska  
Aneta Tylak  
Maria Judyta Woźniak



---

---

**W**  
**WYDAWNICTWO**  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO  
ŁÓDŹ 2024

C O P E  
Member since 2021  
JM15103

Jadwiga Czerwińska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Romanistyki  
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

KOLEGIUM REDAKCYJNE (EDITORIAL BOARD)

REDAKTOR NACZELNY

*Prof. Jadwiga Czerwińska*

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO

*Prof. Joanna Sowa, Prof. Richard Buxton*

SEKRETARZ REDAKCJI

*Dr Adriana Grzelak-Krzymianowska*

REDAKTORZY JĘZYKOWI

*Dr Adriana Grzelak-Krzymianowska*

*Dr Aneta Tylak*

*Dr Maria Judyta Woźniak*

PROJEKT OKŁADKI

*efectoro.pl agencja komunikacji marketingowej*

Adres redakcji: Katedra Filologii Klasycznej UŁ

90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

<https://czasopisma.uni.lodz.pl/collectanea>; [collectanea@op.pl](mailto:collectanea@op.pl)

© Copyright by Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

Publikacja bez opracowania redakcyjnego i korekty w Wydawnictwie UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11494.24.0.C

Ark. wyd. 29; ark. druk. 27,875

ISSN 1733-0319

e-ISSN 2353-0901

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 635 55 77

## ***DE VIGILANTIA, EMPATHIA ET REVERENTIA DIGNITATIS ALIORUM HOMINUM, CZYLI RZECZ O PROFESOR HANNIE ZALEWSKIEJ-JURZE***

Z pierwszego egzaminu, do jakiego przystąpiłem w ramach studiów na kierunku filologia klasyczna z kulturą śródziemnomorską, pamiętam najlepiej serdeczny śmiech. „Literatura grecka I”, czyli eposy homeryckie. Egzamin wieńczący semestr zajęć poświęconych uważnej lekturze i ostrożnej interpretacji dwóch tradycji, o których Pani Profesor zawsze potrafiła opowiadać z pasją, zarazem z dystansem i humorem. Ja sam w tamtym okresie *Illiadę* i *Odyseję* traktowałem, mówiąc zupełnie szczerze, instrumentalnie: jako uzupełnienie do lektur starożytnych filozofów, dodatek do tekstów Platona czy Arystotelesa, który interesujący stawał się dopiero w perspektywie własnej recepcji – najlepiej recepcji w epoce klasycznej. Gdy dziś, bodaj dwanaście lat później, przypominam sobie ten ustny egzamin, oprócz horyzontu pytania – dotyczyć musiało ono realiów świata homeryckiego – wspominam ze wzruszeniem właśnie ten dobroduszny śmiech, którym Pani Profesor w serdeczny i pełen szacunku sposób powstrzymała mnie przed wygłoszeniem kolejnych uwag o Homerze u „francuskich strukturalistów”: „Panie Janie, wróćmy jednak do Homera...”.

W ciągu wieloletniej współpracy z Panią Profesor schemat zarysowany podczas naszej pierwszej rozmowy *tête-à-tête* kilkakrotnie się powtórzy. Znamienne, że w ciągu dwóch semestrów zajęć poświęconych greckiej literaturze epoki archaicznej mój czynnościowy i instrumentalny stosunek do liryki i eposu zastąpi najszczęśliwsza fascynacja – narastająca z każdym spotkaniem z Panią Profesor. Kiedy już jako uczestnik studiów doktoranckich poszukiwać będę innowacyjnych możliwości i perspektyw metodologicznych do interpretacji tych najstarszych greckich tradycji słownych, Profesor Zalewska-Jura, tym razem w roli opiekunki naukowej i promotorki, nierzadko będzie mnie dyscyplinować, zwracając z powrotem ku badanym tekstom: opierając się na swoim wieloletnim doświadczeniu filologicznym przypominać mi będzie, iż rewolucyjne zwroty badawcze czy najbardziej nawet nieszablonowe metody interpretacyjne nie zastąpią uważnej lektury oraz dbałości o zachowanie autentycznej wymowy tekstu.

Prof. UŁ dr hab. Hanna Zalewska-Jura urodziła się 13 kwietnia 1962 r. w Łodzi i przez całą karierę naukową pozostawała związana z tym miastem i Uniwersytetem Łódzkim. Studia magisterskie na kierunku filologia klasyczna ukończyła w 1985 r., obroniwszy rozprawę pt. *Nurt moralizatorski w archaicznej liryce greckiej. Hezjod i Teognis*, napisaną pod opieką prof. dr hab. Marii Komornickiej – pracę, która stanie się podstawą pierwszego artykułu Pani Profesor (pt. *Nauki etyczne Hezjoda i Teognisa w świetle gnomiki archaicznej*), opublikowanego już w kolejnym roku w „Menandrze”, czołowym polskim czasopiśmie filologicznym dedykowanym starożytniczkom i starożytnikom. W tym samym okresie Profesor Zalewska-Jura rozpoczęła pracę w Katedrze Filologii Klasycznej – z początku w formie stażu, następnie asystentury. Ukończywszy studia przystąpiła także do Polskiego Towarzystwa Filologicznego, w 1986 r. objęła zaś funkcję sekretarza Łódzkiego Oddziału tejże instytucji. Od tamtego czasu pozostaje jej aktywną członkinią, pełniąc w PTF najróżniejsze role (w tym wiceprzewodniczącą), uczestnicząc w spotkaniach i dyskusjach, popularyzując wiedzę o antyku.

Dzięki swojemu dorobkowi naukowemu i działalności dydaktycznej Profesor Zalewska-Jura wpisuje się w długą działalność filologii klasycznej w Uniwersytecie Łódzkim. Należy przy tym podkreślić, iż Jej poprzednicy w naszej Katedrze – profesorki i profesorzy tacy jak: Jerzy Edward Schnayder, Marian Golias, Benjamin Nadel, Stefan Oświęcimski, Bogdan Wiśniewski czy Anna M. Komornicka – w odniesieniu do studiów nad kulturą starożytną poprzeczkę „sukcesji” badawczej postawili bardzo wysoko. Co istotne, poprzeczka ta rozciąga się także poza obszar ściśle pojętej nauki. Wydaje się znamienne, że w pewnym artykule napisanym przez Panią Profesor we współpracy z prof. Jadwigą Czerwińską oraz prof. Zbigniewem Dankiem (zob. niżej bibliografię prac Autorki), poświęconym zaś trzem ostatnim z wymienionych wyżej badaczy, oś narracji koncentruje się nie na ponadprzeciętnym dorobku czy uznaniu, jakim opisywani badacze cieszyli się w środowisku naukowym, lecz na ich etycznej postawie, serdeczności czy wsparciu okazywanym innym ludziom. Jak autorki i autor pisali: „Nadal patrzymy na nich z perspektywy codziennego obcowania w okresie studiów i późniejszej pracy, dostrzegając w nich nie tylko wielkich uczonych, ale i niezwykłych, ciepłych ludzi, inspirujące i barwne osobowości, które wpływały na ukształtowanie naszego warsztatu naukowego w nie mniejszym stopniu niż na nasze postawy moralne i etykę – nie tylko zawodową.” Przytoczone słowa doskonale oddają postawę, jaka znamionuje także dorobek Hanny Zalewskiej-Jury; jednocześnie dowodzą one, iż w dorobku tym koncentruje się nie tylko wiedza czy kompetencje badawcze, lecz także odziedziczone po poprzednikach wartości.

Głęboki szacunek i poszanowanie odrębności innych, osobiste zaangażowanie, ponadto uważność i empatia, na które my wszyscy, jako uczniowie i współpracownicy Pani Profesor zawsze mogliśmy liczyć, nie wykluczają jednak profesjonalizmu, stanowczości czy konsekwencji – cech tak istotnych do sprawowania

funkcji kierowniczych. W 2006 roku Pani Profesor ukończyła pracę habilitacyjną i wydała książkę pt. *W rytmie sikinnis. Studium nad warstwą aluzji i podtekstów w greckim dramacie satyrowym*, stanowiącą owoc wieloletnich studiów nad problematyką satyrową. Otrzymała w kolejnym roku tytuł profesor Uniwersytetu Łódzkiego objęła funkcję Kuratorki Zakładu Językoznawstwa i Indoeuropeistyki w naszej Katedrze. W latach 2009–2012 kierowała Katedrą Filologii Klasycznej, pozostając jednocześnie wieloletnią kierowniczką Zakładu Literatury Greckiej i Kultury Śródziemnomorskiej (przekształconego następnie w Zakład Hellenistyki i Religioznawstwa). Liczne obowiązki organizacyjne, jakie Hanna Zalewska-Jura podejmowała przez te wszystkie lata, pozostawiły trwałe ślady w każdym z obszarów funkcjonowania filologii klasycznej w Uniwersytecie Łódzkim – zarazem nie odsunęły na dalszy plan działalności dydaktycznej.

Dla wielu uczniów Pani Profesor, w tym i dla mnie, jest ona przede wszystkim oddaną Nauczycielką. Takt, dystans do siebie samej, ponadto wrażliwość na wiedzę, emocje, kompetencje czy możliwości interlokuterek i interlokutorów w trakcie wspomnianych wyżej wykładów pozwalały Pani Profesor dzielić się swoją autentyczną pasją do literatury starożytnej – zarazem budować w nas przekonanie, że omawiana literatura jest nam znacznie bliższa niż epitet „klasyczna” zdawał się nam w tamtym czasie, tj. na początku naszych przygód z filologią klasyczną, sugerować; że „antyczny gigant”, na którego barkach opiera się europejska kultura współczesna, nie jest ani martwy, ani tak obcy jak niekiedy się go maluje: pozostaje w ruchu, a każda i każdy z nas ma prawo podejmować z nim dialog i przedstawiać go w sposób dla nas samych istotny. Ten sam zestaw cech, jak wierzę, pozwalał Pani Profesor unikać ponadto deprymowania nas jako pierwszorocznego audytorium: nigdy nie czuliśmy się przytłoczeni nieprzeciętną erudycją Pani Profesor, Jej skromność dopełniał zaś zestaw starannie rozwijanych, następnie przekazywanych i nam, kompetencji. Kompetencje te uwidaczniały się zwłaszcza w zderzeniu z rozległością Jej zainteresowań: oscylujących między innymi wokół problematyki moralności w tekstach literackich, translatologii i metodologii przekładu literackiego, topiki, stylistyki i hermeneutyki, recepcji antyku, historii badań literaturoznawczych. O rozległej wiedzy Pani Profesor najlepiej świadczy Jej dorobek, w którym – oprócz prac poświęconych greckim tradycjom słownym epoki archaicznej (Hezjod, *Corpus Theognideum*, Solon i inni), epoki klasycznej (dramat satyrowy), hellenistycznej i epoki Cesarstwa Rzymskiego (zob. obronioną w 1992 r. rozprawę doktorską zatytułowaną „Wątki i elementy mityczne w *Antologii Palatyńskiej*”, opublikowaną w formie książki kilka lat później, a także liczne artykuły poświęcone epigramom tej tradycji) – odnajdziemy tak rozległe chronologicznie fenomeny historyczne i literackie jak na przykład nowożytna literatura hiszpańskojęzyczna (zob. artykuł pt. *the Myth of the Cyclops in Antiquity and in the Spanish Golden Age Literature* z 2014) czy twórczość Kardynała Bessariona, XV-wiecznego humanisty greckiego (opublikowany w 2015 r. w „*Studia Ceranea*” artykuł pt. *Pro*

*Bessarione poeta*, a także opieka naukowa nad dr Marcinem Cyrulskim, który w 2016 roku obronił rozprawę doktorską zatytułowaną „Myśl historiograficzna w *Enkomion Trapezuntu* kardynała Bessariona”).

Choć 30 września 2020 r. Profesor Hanna Zalewska-Jura odeszła na emeryturę, pozostaje aktywna zawodowo. Osoby rozpoczynające studia na kierunku filologia klasyczna mają szczęście literaturę grecką studiować pod opieką Pani Profesor – wraz z Homerem, Hezjodem i tradycjami lirycznymi epoki archaicznej, czerpiąc od naszej Nauczycielki pasję do literatury starożytnej, doświadczać także jej empatii, otwartości i serdecznego śmiechu

Wiem, że w życiu prywatnym Hanna Zalewska-Jura ogromną rolę odgrywa rodzina. Od lat buduje Ona wspólną relację z mężem Krzysztofem. Jest kochającą mamą Kasi, która zawsze może liczyć na jej wsparcie, babcią Antosia, a od niedawna walentynkowego wnuka Wojtka.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności  
Jan Skarbak-Kazanecki

### Wybrane publikacje prof. Hanny Zalewskiej-Jury

#### Publikacje książkowe

- (1999). *Wątki i elementy mityczne w epigramach Antologii Palatyńskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- (2006). *W rytmie sikinnis. Studium nad warstwą aluzji i podtekstów w greckim dramacie satyrowym*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

#### Artykuły naukowe

- (1986). Nauki etyczne Hezjoda i Teognisa w świetle gnomiki archaicznej. *Meander* 41. 201–210.
- (1990). Bóstwa miłosne w Antologii Palatyńskiej. *Meander* 45. 159–175.
- (1995). Rola prefiguracji mitycznych w epigramach „Antologii Palatyńskiej”. *Collectanea Philologica* 1. 119–130.
- (1995). *Topika morska w metaforyce epigramów Antologii Palatyńskiej*. W: J. Rostropowicz (red.). *Morze w kulturze starożytnych Greków i Rzymian*. Opole: Uniwersytet Opolski. 113–119.
- (1997). *Epigramatyczny wizerunek greckiego Hadesa*. W: J. Danielewicz, K. Bartol (red.). *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. 65–76.
- (2002). Epigramatyczny charakter Apollina i Artemidy. *Collectanea Philologica* 4. 99–116.
- (2003). Echa hymnów homeryckich w inwokacji I księgi „Corporis Theognidei”. *Collectanea Philologica* 6. 61–69.
- (2003). Technika translatorska Stefanii Warszawskiej na przykładzie tłumaczenia elegii Teognisa z Megary. *Collectanea Philologica* 7. 29–35.
- (2004). O początkach greckiego dramatu satyrowego. *Collectanea Philologica* 8. 21–41.
- (2004). Sofoklesowa wersja mitu o Hermesie w świetle innych źródeł literackich. *Collectanea Philologica* 8. 59–71.
- (2005). Dramat satyrowy jako instrument polityczny Pizystratydów. *Collectanea Philologica* 9. 113–122.

- (2007). H. Zalewska-Jura, J. Czerwińska, Z. Danek. Filologia klasyczna Uniwersytetu Łódzkiego – wielcy badacze, niezapomniane osobowości. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica* 9. 371–378.
- (2009). *Jak Palladas z Homera żartował*. W: S. Dereń-Głowacka, A. Kwiatkowska (red.). *Humor: Teorie – Praktyka – Zastosowania. Zrozumieć humor*. Nr. 2/1. Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie. 179–183.
- (2012). W sidłach libido. Motywy seksualne w greckim dramacie satyrowym. *Collectanea Philologica* 9. 15–22.
- (2014). The myth of the cyclops in antiquity and in the Spanish golden age. *Collectanea Philologica* 17. 109–126.
- (2015). Pro Bessarione poeta. *Studia Ceranea* 5. 357–368.
- (2016). *Elegie Solona. Przykład najdawniejszej publicystyki politycznej*. W: A. Kłosińska-Nachin, E. Kobyłecka-Piwońska (red.). *Apetyt na rzeczywistość. Między literaturą a dziennikarstwem – relacje, interakcje, perspektywy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 11–26.
- (2017). Wyraz *ἔκχρον* w epigramie IX 395 Antologii Palatyńskiej. *Collectanea Philologica* 20. 103–108.
- (2018). Circe and Rome. The Origin of the Legend. *Studia Ceranea* 8. 77–87.





## VARIA GRAECA ET LATINA

**Karol ZIELIŃSKI**

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0001-9518-935X>

### **“YOU STARTED THE DISPUTE” – AN ESSENTIAL ARGUMENT IN CONTROVERSIES TYPICAL OF ORAL CULTURES AND THE DISCOURSIVE BLUEPRINT OF THE *ILIAD***

The paper argues that in the imagery found in the narrative context of the *Iliad*, the image of public debates is involved. Especially the argument “you started the dispute” is emphasized because it is connected with the concept of blame attributed to Paris and all the Trojans. Under the influence of such works like Graeber and Wengrow (2021), that shed a new light on the prehistory of mankind, I postulate a change in the paradigm of the interpretation of the Homeric world. I believe it would be much more comprehensible if interpreted as expressing egalitarian relations. After all, social and political circumstances described in the *Iliad* correspond to the phase in which hierarchy is only an increasing tendency. Comparisons drawn from other egalitarian cultures indicate how significant it is who started the dispute and how this argument can be cancelled. In the blueprint of the *Iliad*, however, Paris’ blame defines the meaning of the Trojan story and, therefore, the indictment that it was Alexander who started the dispute plays a paramount role.

### **“TU AS COMMENCÉ LA DISPUTE” – UN ARGUMENT ESSENTIEL DANS LES CONTROVERSES TYPIQUES DES CULTURES ORALES ET LE SCHÉMA DÉCOURAGEANT DE L’*ILIAD***

L’article soutient que l’imagerie trouvée dans le contexte narratif de l’*Iliade* implique l’image de débats publics. L’argument “qui a commencé la dispute” est particulièrement mis en avant, car il est lié à la notion de faute attribuée à Paris et à tous les Troyens. Sous l’influence de travaux tels que Graeber et Wengrow (2021), qui jettent une nouvelle lumière sur la préhistoire de l’humanité, je postule un changement de paradigme dans l’interprétation du monde homérique. Je pense qu’il serait



beaucoup plus compréhensible s'il était interprété comme exprimant des relations égalitaires. Après tout, les circonstances sociales et politiques décrites dans l'*Iliade* correspondent à la phase dans laquelle la hiérarchie n'est qu'une tendance croissante. Les comparaisons avec d'autres cultures égalitaires montrent à quel point il est important de savoir qui est à l'origine de la dispute et comment cet argument peut être annulé. Dans le schéma de l'*Iliade*, cependant, la faute de Pâris définit le sens de l'histoire troyenne et, par conséquent, l'accusation selon laquelle c'est Alexandre qui a déclenché le conflit joue un rôle primordial.

**Mots-clés:** *L'Iliade*, Homère, discours oral, culture égalitaire, Pâris/Alexandre

**Keywords:** *The Iliad*, Homer, oral discourse, egalitarian culture, Paris/Alexander

**Słowa kluczowe:** *Iliada*, Homer, dyskurs oralny, kultura egalitarna, Parys/Aleksander

When Richard Martin recognized in 1989 that the language of the Iliadic heroes is agonistic and corresponds to the rules of conversation in oral cultures, the reasons why in oral cultures competitive and performative conversations take their particular form were unknown (Martin 1989).<sup>1</sup> It was only a matter of guessing that heroes vie for the fame and the title of “the best one” to climb up the hierarchy ladder. However, when we take this point of view, it is impossible to answer such simple questions as why Achilles, who is the best of the Achaeans, is not their supreme leader, or why Agamemnon, who is commander-in-chief, is at pains to get the mentioned title. In fact, these questions have never been asked, though I believe they should. Nevertheless, this state of affairs makes the impression that there were two separate hierarchies based on unclear rules. Agamemnon seems to be dissatisfied with his position, since he calls himself the best of the Achaeans, while Achilles seems to be not interested in being a factual leader, though he likes to be called the best one. As I have mentioned, this paradox has remained unnoticed because out of habit we all tend to think of the Homeric world in terms of hierarchical society.

In the meantime, anthropological, paleoarcheological and cognitive studies of the last thirty years have proposed a different view of the beginnings of human societies and the history of our species in general.<sup>2</sup> For more than 9/10 of their time, human societies have been oral and completely or basically egalitarian. These two aspects of human culture go hand in hand. Christopher Boehm explains the controversy between the human competitive nature and egalitarian relationships in human groups by the so-called “reverse dominance hierarchy,” which has constituted human society. On top are the rank and file who control every individual trying to intimidate or tyrannize them (Boehm 2001: especially 66, 79–88). In the

<sup>1</sup> The issue of the oral discourse in Greek culture, but only in the form of competitive games, is continued by Collins 2004.

<sup>2</sup> The change I mean is the perspective opened by Christopher Boehm (2001) in his study of the nature and function of political relations in human societies in the evolution of the species, later developed on a big scale by Graeber and Wengrow (2023).

history of mankind hierarchical cultures are neither evolutionary necessary nor do they represent any more developed structures rather than the egalitarian ones (Graeber, Wengrow 2023: especially 150–165, 328–336).

In the Homeric studies, we must change, therefore, the hitherto paradigm. Just like the *Iliad*, which – contrary to what many philologists claim – was created at the time when oral tradition influenced the beginnings of literature much more than otherwise, the egalitarian culture affected the Homeric world more than any hierarchical structure. Thanks to this change of perspective, many things become clearer, like for example a high number of Phaeacian kings or the weak position of Odysseus on Ithaca, which until recently seemed incomprehensible. More understandable is also the background of the disputes in the *Iliad*. In egalitarian societies, there is a need to restrain individuals who impose their will on others. As a result, violent disputes erupt over conspicuous manifestations of selfishness and dominance. Egoistic and aggressive persons (referred to by Boehm as deviants because they violate the evolutionarily accepted system of social coexistence) have to hide their nature and the true goals of their activities and they must satisfy others as to their good intentions. If decisions are in the hands of peers (mostly males), everyone who enters into a dispute must convince the group that he does not want to gain anything at their expense and that he works for the common good.

Egalitarianism is not directly connected with means of production, so it cannot be assigned to hunter-gatherers exclusively (Graeber, Wengrow 2023: 256–257). The Homeric world consists of tribes which are an intermediate form between egalitarian bands and hierarchical chiefdoms, in which the power of chief leaders is not too strong and requires an active acceptance of the group. Warriors in tribes consider themselves to be equal and they are unwilling to obey anyone’s orders, so chieftains may “rule” only by setting an example themselves or using persuasion.<sup>3</sup> Both the Achaean and the Trojan societies correspond to what Durkheim called “segmental societies”, in which, according to Boehm, “each segment was egalitarian internally and [...] the segments also were equal politically. Thus, when two or more tribes came together for the purpose of uniting against a common enemy, one member of the coalition could not dominate another. [...] each local group can be considered a corporate ‘main political actor,’ one that gives up none of its essential political autonomy by agreeing to a cooperative endeavor” (Boehm 2001: 92; Durkheim 1933).

The egalitarian system means a vigilant control of would-be aggressors and dominators. The rank and file have at their disposal an array of means, from gossiping, through ridicule and open criticism, to many types of ostracism and eventually capital punishment (Boehm 2001: especially 112–122). Public disputes are

---

<sup>3</sup> Boehm 2001: 92–92: “An effective warrior may have enormous prestige and may be chosen as chief of his village, but he cannot boss another man.” P. 141: “They are ‘equals’ who are willing to tolerate some ‘firsts’ – but only if such outstanding men do not try to take away the autonomy of the average main political actor.”

undoubtedly a substitution for physical fights, although they can end in hand-to-hand combat. Nevertheless, fights or bloodshed are purposefully avoided because they can easily lead to a split in the group. A major fracture is the most inadvisable event, threatening the survival of the group. This is why disputes follow many unwritten rules of what can be told and how it should be done to prevent an open quarrel. It is simply not true that in egalitarian cultures there are no internal conflicts; rather, they are avoided because of their danger to the whole group and to the individual.

The knowledge of the dispute technique is indispensable for anyone who dares to express his or her criticism against another person in public. His/her goal is to convince the watching and listening group to his/her reasons. An important element of the strategy is to indicate that the adversary is the one who started the dispute.

Egalitarian societies can kill unduly aggressive persons who impose their dominance at the harm of others, recidivist killers, or even extremely brutal persons. Therefore, the charge made by Agamemnon that Achilles is very quarrelsome (1.177) is really dangerous to the son of Peleus because it may end up expelling him from the community. Someone who starts a dispute is potentially dangerous and the charges he/she makes may be interpreted as an insult. That is why in egalitarian cultures open criticism is usually preceded by gossip, mockery, and taunts. This is a way of checking how powerful the aggressive individual is and whether he/she is willing to make concessions. The ability to restrain emotions is very useful in situations of public criticism because an individual prone to anger seems dangerous.

Richard Lee reports a dispute between two men, Bo and Debe, from the tribe of hunter-gatherers !Kung from Kalahari, which vehemently changed into bloody combat between the clans (Lee 1984: 93–95). Already several people had died on both sides, but one of the fighters still panted with revenge because his enemy's father was alive, whereas his father, Hxome, was dead. Kashe, who related these events, says: "I said, 'You are right. I'm going to kill Bo, **who started it all**.'" Bo is indicated as the one who initiated the conflict because it was he who refused to let Debe marry his sister-in-law and began a fight by shooting at Debe's sister.<sup>4</sup> Nevertheless, Debe, to whom Kashe's words were addressed, answered: "No, Bo is just a youngster, but Gau is a senior man, a n!ore [waterhole] owner, and he is the one who has killed another n!ore owner, Hxome. I am going to kill him so that n!ore owners will be dead on both sides." The calculation, aimed at the wellness of the group and understood as a comprehensive balance, overcomes personal resentment. Moreover, Gau's clan had not done anything to prevent the killing of their member, who was shot before their eyes. The reason

---

<sup>4</sup> The other party may have taken the opposite point of view: Bo may have felt provoked by Debe's aspirations to marry his wife's younger sister, whom he wanted to marry himself.

why they agreed to eliminate him is the fact that he had started conflicts in the past. The charge of starting conflicts is serious but it can give way to a more crucial cause.

Another story, narrated by Colin Turnbull, who lived for a long time among Mbuti Pygmies, shows a different approach to a similar accusation (Turnbull 1961: 116–125). Masalito, a hunter, felt offended by his brother’s wife and complained in public. Initially, the community sided with him against Aberi, his usually sullen and now irate brother. Aberi was even ridiculed when he fell on his face while simulating an attack with a spear against Masalito. Aberi, however, who also felt offended, did not stop blaming loudly his brother and demanded an apology. After some time Masalito became a target of taunts and criticism on many occasions. Whenever he complained about his brother, people shamed him in order to stop him from grumbling. At last, Masalito made peace with Aberi. In time, the question of “who started the dispute” was forgotten or lost its importance. A persistent conflict may result in a split in the group, which makes a hunt impossible. So the community is ready to criticise even a person who initially seemed to have been harmed and right in his/her complaints. We can conclude that the reminder who started the dispute was essential when the harmed party wanted to revive a conflict or keep it going. However, this might have been a daunting or even dangerous task because people want to live in peace.

In the *Iliad*, the charge: “You started the dispute” is expressed explicitly and implicitly but in all cases, it refers to the beginning of the story about the Trojan War. *Ipsa facto*, the problem of internal disputes is transferred to the space of international relations. If the issue of internal relationships in the Homeric society, which mentally remains egalitarian, has not been, speaking euphemistically, studied enough, international relations have received even less attention. However, it seems that in opposition to great apes, which are our closest kin, the human species is much more open to male strangers. Graeber and Wengrow suggest even that developing the possibility of welcoming a stranger into the community gave human beings an advantage over the other hominids (Graeber, Wengrow 2023: 289–290). The scholars draw our attention to totemic relationships, which sanction hospitality to ethnically foreign people if they belong to the same totem. Since at least neolithic times people have also been ready to enter into agreements and create federations going beyond ethnic ties. In the Homeric world, or rather in the whole Mediterranean region, international relations have their ritual forms, but somewhat different. Dining with a stranger, the custom which changes him into a guest, plays the paramount role; the stranger becomes a sort of the host’s *philoï*, i.e. belongs to “his own” people (see Robinson 1990; Zieliński 2021a: 69–71). This quasi-adoption gives the stranger safety and care in an alien territory. Having acquired this new status, the stranger is obliged to respect his host.

It is with the breaking of this obligation that Menelaos accuses Paris/Alexander when he prays to Zeus before the duel with him (3.351-354):

Ζεῦ ἄνα δὸς τίσασθαι ὃ με πρότερος κάκ' ἔοργε  
 δῖον Ἀλέξανδρον, καὶ ἐμῆς ὑπὸ χερσὶ δάμασσον,  
 ὄφρα τις ἐρρήγησι καὶ ὀψιγόνων ἀνθρώπων  
 ξεινοδόκον κακὰ ῥέξαι, ὃ κεν φιλότητα παράσχη.

Zeus, let me repay this [man] **who first harmed** [me] [*proteros*<sup>5</sup>],  
 the divine Alexander, and destroy him with my hand,  
 so that even people of the future generations are terrified  
 of harming someone who gives [them] hospitality and friendship [*philotēs*, the status of being  
*philos*].

Extending hospitality to Paris, i.e. accepting a stranger<sup>6</sup> as a *philos* (“one’s own”), who is expected to behave without hostility, is at the roots of redefining the international conflict into an internal dispute. Menelaos’ words indicate that the blame should fall on the first person who caused harm and that the harmed party has the right to revenge. Irrespective of what Menelaos did to his enemy, Alexander’s offense is so serious that it necessarily brings an act of revenge from a god, and Menelaos is only his tool. By killing Paris Menelaos and the god restore order in the world.

The clash of the powerful armies of the two tribal federations is reformulated into a dispute between two members of the quasi-community. Before the duel has been planned, the two armies are facing each other. Trojan troops are compared to cranes going to fight against Pigmies (3.6-9):

ἀνδράσι Πυγμαίοισι φόνον καὶ κῆρα φέρουσαι·  
 ἠέριαι δ' ἄρα ταί γε κακὴν ἔριδα προφέρονται.  
 οἳ δ' ἄρ' ἴσαν σιγῇ μένεα πνεύοντες Ἀχαιοὶ  
 ἐν θυμῷ μεμαῶτες ἀλεξέμεν ἀλλήλοισιν.

[cranes=Trojans] bring bloodshed and death to the Pigmies,  
 in the morning **they start a nasty dispute** [*kakēn erida proferontai*].  
 At the same time, the Achaeans went in silence panting with anger,  
 wishing [only] to defend one another eagerly.

The combat is here defined as a ‘dispute’ *eris*. The verb *propheromai* must have been used initially to define the ‘starting of a dispute by reprimanding some-

<sup>5</sup> The word *pro-teros* means “this one (out of two) who did something before”.

<sup>6</sup> In fact, the guest is not called *philos* but only is treated as someone of the *philos* status: the stranger and the guest are called by the same term *xenos*. The special treatment the *xenos* receives comes down to sharing with the guest food and property. That is why the guest receives a gift from his host. It is usually assumed that this custom presupposes that at a suitable occasion in the future, the gift should be reciprocated (e.g. Seaford 1994), but I do not think that it is the right explanation.

one, using insults’.<sup>7</sup> Even the time of day (morning), when the *eris* takes place, is appropriate to convene the court by starting a dispute.<sup>8</sup> The Trojans are presented as vociferous aggressors (3.1-2) by contrast with the Achaeans, who are silent and do not respond to verbal attacks (3.8). The Achaeans think only of how to support one another when defending themselves against charges. We cannot be sure of the connotations invoked by the image of the fight of cranes against Pygmies,<sup>9</sup> but in the background, there is the image of a public dispute, in which good people must fight for their good name against slanderous accusations.<sup>10</sup>

In egalitarian communities, everything important to an individual becomes a public matter. Grudges are expressed loudly, often with the intention of starting a row, so that everybody can hear. People go outside their houses and gather around those who are getting into a rumpus. Disputes are direct and boisterous, and many words are spoken. Turnbull is surprised to notice that, on many occasions, the argument that the dispute is too noisy, has a calming effect on people who are arguing. Old Moke calms angry Manyalibo involved in a dispute with young Kenge: “You are making too much noise – you are killing the forest, you are killing the hunt. It is for us older men to sleep at night and not to worry about the youngsters. They know what to do and what not to do” (Turnbull 1961: 119). The question if Kenge did anything wrong is not obvious but Manyalibo’s noisy behaviour was clearly wrong, because the noise he made could scare the game. Pygmies say, “A noisy camp is a hungry camp” (Turnbull 1961: 120). Nevertheless, having a loud voice can help gain an advantage over one’s adversaries and win a dispute.<sup>11</sup> To be too noisy, however, may be an argument against the loudly arguing individual. Therefore, the loud-quiet opposition in the above quoted passage (3.6-9) presents the Achaeans in a favourable light, particularly in context of the proper way of conducting a dispute.<sup>12</sup> It is so because the vociferous speaker is identified here with the aggressive brawler.

---

<sup>7</sup> The verb in the active voice means (after LSJ Lexicon) literally ‘to bring before or to one’ but it is often used in the context of a dispute, in which words indicative of blame and accusation are the object of the verb ‘to cast reproaches in their teeth, bring forward, allege (in the way of reproach or objection)’, e.g. σφιν ὀνειδέα π. (*Il.* 2.251). So “bringing forward” refers to the situation when someone steps out of the crowd and addresses criticism to an individual. For more about the terms of insult and reprimand see Nagy 1999: 253–264.

<sup>8</sup> Cf. Muellner 1990: 75, who translates ἤερίαι as “high in the air” or optionally “in the mist”, but to him it is the continuation of the same image as in the simile. See below footnote 10.

<sup>9</sup> However, see Muellner (1990), whose interpretation does not exclude mine, I suppose.

<sup>10</sup> For the listeners, the discourse marker ἄρα (3.6) is a clue that a change of the image is about to take place: the image of fighting cranes is replaced with the image of a court dispute beginning early in the morning. In the next verse (3.7), the same marker introduces a new image, of the Achaeans marching into battle. See Bonifazi 2007.

<sup>11</sup> Turnbull 1961: 33: “He [Kenge, a young hunter] had a powerful and penetrating voice, took an active part in any dispute, and usually managed to shout his opponents down, which is one of the chief ways the Pygmies have of settling a dispute.”

<sup>12</sup> In this comparison the Achaeans, marching to the battle against the Trojans, correspond to the Pygmies being attacked by cranes, but the image of dwarf-like Pygmies may seem deprecating and



It is not a coincidence that it is Alexander who leads the Trojans to the battle, because in the subsequent scenes he and the whole community of Trojans are blamed for causing the war. The image of Paris, who shows his enormous enthusiasm and challenges Achaean warriors to a duel, refers directly to the image of aggressive cranes. It is he who, aggressively and provocatively, starts brawling (3.19-20):

... Ἀργείων προκαλίζετο πάντας ἀρίστους  
ἀντίβιον μαχέσασθαι ἐν αἰνῇ δηϊότητι

he challenged the best of the Argives  
to fight face-to-face in a fierce clash.

He has been, however, seen by Menelaos, who is compared to a lion devouring its prey, oblivious of the dogs attacking him. The comparison manifests, on the one hand, Menelaos' power and his scorn for empty boasting of the aggressors, and, on the other, Paris' impotence. Noticing Menelaos, Alexander flinches and hides in the crowd (3.30-37). This image belongs not only to the realm of war but also to the one of public dispute.<sup>13</sup> The person who makes allegations steps out of

---

inadequate to the warriors, favoured in the narrative of the *Iliad*. However, this image of the Pygmies, dwarfs, though not rare in the later tradition and possibly belonging to the myth existing in the earlier Greek tradition, seems secondary. The short stature of the Pygmies could be the result of (intentional or not) ambiguity of the term *πυγμαῖος* (*pygmaios*) which regularly means 'as large as a *pygme* (the distance from the elbow to the knuckles)', hence 'dwarf-like' (Beekes 2010: 1254). This meaning might have been easily fitted to the image of the fight in which birds could easily be dangerous to people. The name of Pygmies, however, may retain a different meaning of the word *pygmē*, i.e. 'fist, fist-fight' (although the only known adjective with this meaning is *pygmikos* 'belonging to a fist-fight'). *Pygmaios* could, then, mean 'fist-fighting', or more generally 'hand-to-hand combatant' (cf. Lat. *pugnare, pugna*; see Beekes: *ibidem*). In this case *Pygmaios* would be a name whose meaning seems to refer to the opposition of dance and battle, which – as Muellner (1990) indicates – is embedded in the epic. Muellner argues that the odd image of aggressive cranes corresponds to the image of Paris as a dancer, which is grossly inadequate to military circumstances. The dancers – warriors opposition appears again in the Phaeacians, who declare that they are "not good fist-fighters or wrestlers" but good runners, sailors and dancers (*Od.* 8.246-249). The Pygmies would, then, represent people who are not aggressive, yet ready to fight to defend their rights. It is possible that they could have played the role of antagonists in the dance competition of half-choruses (I mean the dance *geranos* 'crane', which – according to Muellner – is at the core of the imagery in this part of the epic). When the simile is based on the image of the debate, the brave or unyielding Pygmies are ready to use violence to assert or defend themselves against slanderous insults. This adequately describes the Achaeans, who arrive at Troy to regain Helen by force. Here, like in the scene of Thersites' beating, the author of the *Iliad* approves of an act of violence which puts a stop to undeserved verbal offenses.

<sup>13</sup> Suter (1993: 14) suggests that the image of Menelaos, who is glad to see Alexander and is compared to a lion suddenly sighting a deer or a goat, is one of the ways in which Paris is identified with Dionysos in the *Iliad*. In her opinion, Paris plays the role of a substitute for this god, who in mimetic iambic narratives was presented as a person reprimanding others and bringing reprimand upon himself. Personally, I am not quite convinced by Suter's hypothesis.



the crowd and takes the risk of accusing someone. In the eyes of the community, taking a step back means admitting that the charges are not true and the person is branded as insolent. Paris behaves, therefore, like Thersites, who attacks provocatively Agamemnon, but having been beaten by Odysseus he goes to sit down, crying (2.265-269). Thersites, whose name means “the insolent one”, loses the dispute and is ridiculed by the crowd. The anonymous taunts cited by the narrator suggest that it is not the first time Thersites has charged one of the chief leaders and he will certainly do it again, which means that he is quarrelsome and at every opportunity enters into dispute. Thersites is an archetype of someone who starts disputing without a proper reason and Paris challenging his opponents to a duel, is equated to him.<sup>14</sup>

Despite the scenery of battle, the image referred to is the one of the public dispute. Paris hides in the crowd but is publicly accused by his brother Hektor of being responsible for insults and contemptuous glances from the Achaeans (3.42). It is not clear who is really the object of the disregard: all Trojans or only Hektor, but the ambiguity is to some extent intentional. Hektor tries to influence Paris to act but in a way typical of the public dispute, i.e. by turning Trojan warriors against him. Alexander should be excluded and even killed collectively (3.56-57) because he brought shame unto his father, himself, and the entire community (3.50-51).

Alexander can defend himself in a very clever though risky manner by admitting that Hektor is right (3.58). Moreover, he believes he should not be blamed because he has found a way out that may purify him and others of charges: a duel with Menelaos can decide who is right and who should be blamed (3.58-75).

Hektor declares a truce and passes on the proposal put forward by Alexander “because of whom the dispute arose” (3.87). Then Menelaos takes the floor and specifies Paris’ role in the dispute (3.97-102):

κέκλυτε νῦν καὶ ἐμεῖο· μάλιστα γὰρ ἄλγος ἰκάνει  
θυμὸν ἐμόν, φρονέω δὲ διακριθῆμεναι ἤδη  
Ἀργείους καὶ Τρῶας, ἐπεὶ κακὰ πολλὰ πέπασθε  
εἶνεκ’ ἐμῆς ἔριδος καὶ Ἀλεξάνδρου ἔνεκ’ ἀρχῆς·  
ἡμέων δ’ ὀπποτέρῳ θάνατος καὶ μοῖρα τέτυκται  
τεθναίῃ· ἄλλοι δὲ διακριθεῖτε τάχιστα.

So listen also to me now, because it is me whose heart  
is in pain the most. I am already willing to accept the verdict of the dispute  
between the Argives and Trojans, as you have suffered many miseries  
because of my dispute and **because of Alexander’s beginning** [*archē*].  
Which of us is destined for death and fate,  
let him die, but you, the rest, let settle that dispute as soon as possible.

---

<sup>14</sup> Thersites and Paris, the only ones among characters in the *Iliad* (2.275, 11.385), are endowed with the epithet *λωβητήρ* ‘foul slanderer,’ i.e. ‘someone who insults (wrongly)’ but, at the same time, who is ‘subject to disgrace, marked with disgrace,’ and so ‘someone who deserves to be insulted’ (see 3.42). Priam uses also this term relative to an unspecified group of Trojans (24.239) with the implied meaning ‘worthless, wretch.’

According to Menelaos, Paris is the man who started the dispute. So he is not only involved in it, as Hektor put it. Both phrases seem to be equivalent: the one referring to Paris τῷ εἵνεκα νεῖκος ὄρωρεν ‘because of him the dispute arose’, and the one referring to Menelaos εἵνεκ’ ἐμῆς ἔριδος ‘because of my dispute’; the dispute is as much Paris’ as Menelaos’ – the difference is in emphasizing Paris’ “beginning.”<sup>15</sup> For Menelaos then, Alexander’s deed is tantamount to the insult expressed in public to start a dispute with him.<sup>16</sup> Thus, the war against the Trojans is a justified reaction not to Paris’ deed but to his verbal abuse. Menelaos strives to suggest to the gathered warriors of both sides that it is he who is right by stating that all the pains they suffer from the effects of the war are the consequences of the first move made by Paris. Insults expressed in public can take away the value of a man, therefore such a man is forced to respond to the affront. In this way, Menelaos suggests his right to revenge.<sup>17</sup> Nevertheless, the indication of the one “who started” is only an argument in the oral discourse, which may or may not work at that particular moment. The problem is that the group that listens to it is ethnically heterogenous, so in this case, the group as a whole, passing a verdict, will not take the side of the same person. It does not mean that Menelaos words are negligible, they affect both the Achaeans and Trojans, who would be willing to respect his right. However, there is no point in carrying on the verbal confrontation. The actual guilt will be decided by the duel, hence the death of one of the parties settles the dispute.

Though a physical assault should not be a response in a public confrontation, yet to some extent, it may be justified when one side seems clearly in the right. However, we can observe that, like in Thersites’ case, one can validate one’s point by violence. The author of the *Iliad* is at pains to justify it by describing both Thersites and Paris in an extremely unfavourable light, so it seems that they get what they deserve (Zieliński 2023: 204, 208–209, 304). Someone who starts a dispute

<sup>15</sup> The *lectio ἀρχῆς* ‘of the beginning’, found in manuscripts, is supported by the authority of Aristarchos, and seems much better than the *lectio ἄτης* ‘of the madness, fault’ read by Zenodotos, see Kirk 1985: 277.

<sup>16</sup> Suter (1993: 6–7) indicates the common pattern of the scenes with Thersites, beggar Iros and Paris: the one who first reprimands is reprimanded by someone else. The beginning of the dispute, in her opinion, is Paris’ challenge to Menelaos to a duel. But let us notice that Menelaos suggests that this provocation took place much earlier, when Alexander abducted his wife (“you have suffered for a long time because of the beginning of Paris”). In other words, Menelaos *points out* Paris’ deed in the past as the attack which initiated the dispute.

<sup>17</sup> I cannot agree with Kirk (1985: 312) that Paris is “the sole offender” in the conflict. The British scholar follows propagandist suggestions in the *Iliad* as to the right conclusion the audience should draw from the narrative. It is far from obvious, who is in fact guilty of starting a war in the real world, and neither is it obvious in the Homeric world. Both sides suffer from the war and this is the basic and traditional epic theme (see 3.127–128). Menelaos and the author of the epic strive to persuade the listeners that it is Paris who should be blamed. That is why, in my opinion, all the means are employed to convince us of it.

is seen as aggressive, insolent, shameless, and not adverse to slander. Such an image must have been dictated by the fear of a split which threatened the survival of the community.<sup>18</sup>

An aggressive military action becomes justified due to reframing its nature into a verbal public confrontation, where the aggressor is transformed into an innocent party who has to defend himself against false and despicable allegations. This change of meanings enables the author of the *Iliad* to present the Trojans as an aggressive and mean party guilty of the calamity of the war (Schein 1984: 24; *id.* 1997: 353–354). The truce is backed by special sacrifices and curses for the side that dares to break it. Nevertheless, when the duel has been unresolved for a supernatural reason (at the last moment Aphrodite saves Paris), it is the Trojans who treacherously break the truce. Individual guilt is transferred to all Trojans according to the logic of collective responsibility: the guilt of the individual makes the entire community impure; if the community does not punish or get rid of such an individual, the god’s wrath falls on them all. In the ring composition of the *Iliad*, the events narrated in Books 2 and 3 refer to the initial events of the macro-story. Accordingly, the events narrated in Books 23 and 22 foreshadow what happens at the end of the war (the death of Achilles and the fall of Troy) (see Whitman 1958: 268; Schein 1997: 345–348; Finkelberg 2015: 126–130; Zieliński 2023: 84–93). The beginning and the end of the war are inscribed in the paradigm of crime and punishment.

The issue of guilt generated in Paris and the other Trojans is the bedrock for the discursive blueprint of the *Iliad*. Therefore, it is not surprising that the theme of the Trojan blame returns at the beginning of the last book. It opens with the image of Achilles unable to find consolation in defiling Hektor’s body. The humiliation of the Trojan prince symbolically refers to the consequences of his brother’s infamous behaviour which brought about the war (in the *Iliad*, Hektor is Paris’ substitute and as a scapegoat suffers the consequences of his deeds) because the motif of the fall of Troy invoked by the image of Hector’s death also appears in the narrative pattern of crime and punishment. When the gods, indignant at Achilles’

---

<sup>18</sup> Both parties to the controversy have their arguments but both are viewed with equal reluctance because disputes always are laced with aggression which can break out and spill all over the group, taking a bloody toll. Turnbull (1972: 156) contrasts the disputes of the Pygmies, a cooperative community that respects altruistic values, with the Ik of western Uganda, a community that cultivates extremely selfish behaviours: “When the Pygmies, who are no angels, become involved in disputes, they manage to settle them without stigmatizing anyone as a criminal, without resort to punitive measures, without even passing judgment on the individuals concerned. Settlement is reached with one goal in mind, and that is the restoration of harmony within the band, for the good of the whole. If there is one thing that is surely wrong in their eyes, it is that the dispute should have taken place to begin with, and to this extent both disputants are to blame and are held in temporary disfavor. All this, too, the Ik lack, for while their disputes rarely reach the stage of physical violence, their violence is there, deep and smoldering, scaring each man and woman, making life even more disagreeable and dividing man against his neighbor even further.”

lack of restraint, are arguing, the poet hastens to explain why Hera and Athena are angry with the Trojan people and wish Troy to be ruined (24.27-30):

ἀλλ' ἔχον ὡς σφιν πρῶτον ἀπήχθετο Ἴλιος ἱρή  
καὶ Πριάμος καὶ λαὸς Ἀλεξάνδρου ἔνεκ' ἄτης,  
ὃς νεῖκεσσε θεὰς ὅτε οἱ μέσσωλον ἴκοντο,  
τὴν δ' ἦνῃσ' ἦ οἱ πόρε μαχλοσύνην ἀλεγεινίην.

But they [Hera and Athena] persisted in hatred, because since the beginning they have hated the holy Ilion, and Priamos, and the people **because of the fault** [*atēs*, but perhaps *archēs* ‘the beginning’?] **of Alexander**, who reproached them [Hera and Athena], when they came into his homestead, but he praised the one who proposed him debauchery which gives pain.

The explanation is explicitly moral but quite difficult for modern commentators. Paris' choice is presented as definitely wrong and bringing evil consequences for him, his family, and the whole community of Troy. The Trojan prince chooses not the most beautiful Helen but debauchery, morally wrong behaviour, which evidently stigmatizes him as a blameworthy villain. His choice is not called here, as is traditionally done a *krisis* ‘resolution (of the dispute)’, a term derived from the verb *krineo* ‘to divide’, which means that the judging procedure was aimed at finding a compromise. However, Homer's description of the event points to the opposite. By pointing to Aphrodite, Paris praises her (praise means the acceptance of her proposal, expressed in the best possible way<sup>19</sup>). But his praise of one goddess is tantamount to the reprimand of the others. However, it may still seem surprising why Hera and Athena are angry at the judge. If the goddesses are submitting to the judgment, it means they have accepted the terms, i.e. only one of them can be chosen, and two rejected.<sup>20</sup> Yet, they feel offended. The narrator explains it by suggesting that Paris *neikesse* ‘entered in a dispute with them’ or downright ‘blamed them; reprimanded them using offensive words’. However, this is a very curious situation. It makes one assume that the judge by passing a verdict favourable to one party can offend the other one. Naturally, it is possible that one side does not accept the verdict. Nonetheless, the judge should have authority based on the assumption that the persons submitting to his judgment will respect his ruling and will not try to seek revenge. If the compromise is not satisfying, the parties

<sup>19</sup> On the meaning of praise, see Elmer 2013.

<sup>20</sup> Davies (2003) suggests the folk motif of a bad choice made by a stupid or evil young character. It means, however, that there was no good option for Paris. Is it possible? I think it is also very doubtful whether rational reasons given by Apollodorus (*Epit.* 3.2) or Euripides (*Tro.* 924–931) reflect pre-Homeric tradition. For the influence of the Near East tradition, see Fries 1903: 394; Gresseth 1975: 14; Burkert 1992: 96–99; Andersen 1997; West 1997: 476–477; Currie 2016: 173–178. For the judgment of Paris in the perspective of Dumézil's trifunctional model, see Littleton 1970: 233–234.

may look for another judge.<sup>21</sup> In the *Iliad*, the offended goddesses do not respect rules, but surprisingly it is not their but Paris’ behaviour that is seen as immoral. *Ipsa facto*, Paris becomes a party in the dispute; from the perspective of the losers he was offensive to them, i.e. it is he who started the dispute.<sup>22</sup>

One might think of it as an interpretation of a familiar story by Homer, who adds the background to the dispute with the exchanged roles: the aggressor is presented as a harmed victim of the insult, and conversely.<sup>23</sup> What seems to be an important addition is the moral criticism of Paris.<sup>24</sup> Once again the mechanism, in which the loser turns out to be the aggressive party starting the dispute, is activated. The assessment of Paris’ judgment as inappropriate is arbitrary, but it is in tune with the general interpretation of Paris as a shameless villain in the *Iliad* (Nickel 1997; Zieliński 2023: 255–258). Instead of being the victim of the gods’ games, he becomes a culprit who should be banished or killed. His role as the scapegoat in the *Iliad*, parallel to the role played by Thersites and Achilles, corresponds to the way how overaggressive individuals striving for dominance are excluded from egalitarian communities (Zieliński 2023: 425).

According to the author of the *Iliad*, Paris is blameworthy because he started the dispute, which is equal to being guilty of starting the war. This is the most probable cause of why Helen is whitewashed in the epic or her blame is ambiguous at least (Zieliński 2021b). Pointing to the Trojans as the aggressors, i.e. the guilty party, entails the presentation of the other side as innocent victims who had to defend themselves. That is why the actions of the Achaeans received a distinctly positive moral evaluation. The metaphor of the dispute, when applied to real military combat, shifts the blame, suggesting that the Achaeans have no choice but to defend themselves against aggressive, insolent, and false allegations.

This Homeric reinterpretation is possible because accusations (despite their usefulness, when addressed against real offenders) were perceived as dangerous. We could suppose that they were dangerous to ordinary people, because

---

<sup>21</sup> The *Iliad* gives a picture of a trial, in which judges compete for a reward (18.496-507, Collins 2004: 171–172). It implies the passing of a verdict that would suggest a compromise acceptable to both sides.

<sup>22</sup> The only saved *lectio* is Ἀλεξάνδρου ἔνεκ’ ἄτης (24.28), but the resemblance to the formula Ἀλεξάνδρου ἔνεκ’ ἀρχῆς (3.100) may suggest that, initially, there could have been the *lectio archēs*, which was replaced by *atēs* because the meaning was incomprehensible, just like it was in the case of Zenodotean version in 3.100.

<sup>23</sup> The reinterpretation is obviously an immanent part of oral tradition, not something placing the epic beyond the tradition. So it should be assumed as a permanent process in the performative practice. The presentation of the Trojan War as a dispute may be also a traditional motif, see Nagy 1999: 218–221, but the motif is subject to reinterpretation in a particular song.

<sup>24</sup> See Zieliński 2021a: 77. Blaming Paris for his wrong behaviour at the “beginning” seems to correlate with Muellner’s interpretation (1990: 77–90), according to which in the Illiadic image of Paris there are elements of the image of a dancer and lover of the goddess Aphrodite, which disqualify him as a warrior.

everybody could be a target of a verbal attack. Given that, however, egalitarian communities use criticism to limit excessive behaviours of dominating individuals, it rather seems that they were dangerous to the hierarchical order. Such a view of the accuser (as a man of ill intentions and morally reprehensible) might have provided an effective propagandist argument for the hierarchy which, step by step, increased its importance at that time.<sup>25</sup> The Homeric narrative fits into the propaganda of hierarchical tendencies – the tendencies, let me add, which were never completely and constantly accepted in Greece.

In oral narratives, it is of paramount importance to indicate the point where the story begins. This technique is present in stories narrated by Homeric characters, but it also plays a pivotal role for the epic singer as it helps him to find a suitable place for an episode in the epic macro-story, such as the Trojan War. The singer may choose a point of departure for his story in any event of the macro-story which is suitable to his intention (Zieliński 2023: 113–114, 125). We can see that the argument “you started the dispute”, typical of controversies in oral culture, in the *Iliad* is used to give a specific meaning to the technique of marking the beginning of the described events. The beginning of narration is to the moment from which all events that happened later are its necessary consequences in moral terms. The author of the *Iliad* seems to indicate Paris to the listening community and say: “He is guilty of all of this misery because he started the dispute.”

### Bibliography

- Andersen, Ø. (1997). Diomedes, Aphrodite, and Dione: Background and Function of a Scene in Homer’s *Iliad*. *Classica et Mediaevalia* 48. 25–36.
- Beekes, R. (2010). *Etymological Dictionary of Greek*. Leiden–Boston: Brill.
- Boehm, Ch. (2001). *Hierarchy in the Forest. The Evolution of Egalitarian Behavior*. Cambridge (Mass.)–London (England): Harvard University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctvjf9xr4>
- Bonifazi, A. (2007). *Memory and Visualization in Homeric Discourse Markers*. In: E.A. Mackay (ed.). *Orality and Literacy in Ancient Greece*. Vol. 7, *Orality, Literacy, Memory in the Ancient Greek and Roman World*. Mnemosyne, Supplements 298. Leiden: Brill. 35–64. <https://doi.org/10.1163/ej.9789004169913.i-284.15>
- Burkert, W. (1992). *The Orientalizing Revolution*. Trans. M.E. Pinder. Cambridge (Mass.): Harvard University Press.
- Collins, D. (2004). *Master of the Game: Competition and Performance in Greek Poetry*. Washington D.C.: Harvard University Press.
- Currie, B. (2016). *Homer’s Allusive Art*. Oxford: Oxford University Press.
- Davies, M. (2003). The Judgements of Paris and Solomon. *Classical Quarterly* 53. 32–43. <https://doi.org/10.1093/cq/53.1.32>
- Durkheim, E. (1933). *The Division of Labor in Society*. New York: Free Press.

<sup>25</sup> Graeber and Wengrow 2023: 143: “The real mystery is not how chiefs or even kings emerged, but rather when they could no longer be ridiculed.”



- Elmer, D. (2013). *The Poetics of Consent: Collective Decision Making and the Iliad*. Baltimore: John Hopkins University Press.
- Finkelberg, M. (2015). *Meta-Cyclic Epic and Homeric poetry*. In: M. Fantuzzi, Ch. Tsagalis (eds.). *The Greek Epic Cycle and its Ancient Reception: A Companion*. Cambridge: Cambridge University Press. 126–138. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511998409.008>
- Fries, C. (1903). Griechisch-orientalische Untersuchungen I. Homerische Beiträge A: Zur Geschichte des epischen Stils und einiger homerischer Motive. *Klio* 3. 372–396. <https://doi.org/10.1524/klio.1903.3.3.372>
- Graeber, D., Wengrow, D. (2023). *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, przeł. R. Filipowski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Gresseth, G.T. (1975). The Gilgamesh Epic and Homer. *Classical Journal* 70 (4). 1–18.
- Kirk, G.S. (1985). *The Iliad. A Commentary*. Vol. I. *Books 1–4*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511620263>
- Lee, R. (1984). *The Dobe! Kung*. Chicago: Holt, Rinehart, and Winston.
- Littleton, C.S. (1970). *Some Possible Indo-European Themes in the Iliad*. In: J. Puhvel (ed.) *Myth and Law among the Indo-Europeans*. Berkeley–Los Angeles. 229–246.
- Martin, R. (1989). *The Language of Heroes. Speech and Performance in the Iliad*. Ithaca: Cornell University Press.
- Muellner, L. (1990). The Simile of Cranes and Pygmies: A Study of Homeric Metaphor. *Harvard Studies in Classical Philology* 93. 59–101. <https://doi.org/10.2307/311283>
- Nagy, G. (1999). *The Best of the Achaeans: Concepts of the Hero in Archaic Greek Poetry*. Baltimore: John Hopkins University Press.
- Nickel, R. (1997). *Paris in the Epic Tradition: A Study in Homeric Techniques of Characterization*. PhD diss., University of Toronto.
- Robinson, D. (1990). *Homeric φίλος: Love of Life and Limbs, and Friendship with One’s θυμός*. In: *Owls to Athens: Essays on Classical Subjects Presented to Sir Kenneth Dover*. Oxford: Clarendon Press. 97–108.
- Schein, S.L. (1984). *The Mortal Hero: An Introduction to Homer’s Iliad*. Berkeley: University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520341067>
- Schein, S.L. (1997). *The Iliad: Structure and Interpretation*. In: I. Morris, B. Powell (eds.). *A New Companion to Homer*. Leiden: Brill. 345–359. <https://doi.org/10.1163/9789004217607>
- Seaford, R. (1994). *Reciprocity and Ritual: Homer and Tragedy in the Developing City-State*. Oxford: Clarendon Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198149491.001.0001>
- Suter, A. (1993.) Paris and Dionysos: Iambos in the *Iliad*. *Arethusa* 26. 1–18.
- Turnbull, C.M. (1961). *The Forest People. A Study of the Pygmies at the Congo*. New York: Simon & Schuster, Inc.
- Turnbull, C.M. (1972). *The Mountain People*. New York: Simon and Schuster, Inc.
- West, M. (1997). *The East Face of Helicon: West Asiatic Elements in Greek Poetry and Myth*. Oxford: Clarendon Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198150428.001.0001>
- Whitman, C.H. (1958). *Homer and the Heroic Tradition*. Cambridge (Mass.): Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/harvard.9780674862845>
- Zieliński, K. (2021a). *The Flexibility of Traditional Norms in the Perspective of Changes in Oral Narratives. The Case of Homer*. In: M. Czeremski, K. Zieliński (eds.). *Worldview in Narrative and Non-narrative Expression: the Cognitive, Anthropological and Literary Perspective*. Wiesbaden: Harrassowitz Verlag. 59–87.
- Zieliński, K. (2021b). Motyw winy Heleny w tradycji epickiej i w dyskursie *Iliady*. *Collectanea Philologica* 24. 5–31. <https://doi.org/10.18778/1733-0319.24.01>
- Zieliński, K. (2023). *The Iliad and the Oral Epic Tradition*. Washington, D.C: Harvard University Press.


**Dr hab. prof. UWr. Karol Zieliński** is a classical philologist and professor at the Institute of Classical, Mediterranean and Oriental Studies at the University of Wrocław, Poland. He is the head of the Centre for Interdisciplinary Research on Relationship between Oral and Written Culture and editor-in-chief of “*Quaestiones Oralitatis*”, a journal that deals with the issues of orality and its relationships with literature. He specialises in Greek literature of the archaic period, especially with a view to its links with oral tradition. His publications include monographs: *Słońce w rozpacz*. *Liryka miłosna Saffony w aspekcie oralności* (*The Sun in Despair: Sappho's Love Lyric Poetry in the Aspect of Orality*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2006), *Worldview in Narrative and Non-narrative Expression: The Cognitive, Anthropological, and Literary Perspective* (Harrassowitz Verlag 2021, co-editor) and *The Iliad and the Oral Epic Tradition* (Harvard University Press 2023).

e-mail: karol.zielinski@uwr.edu.pl



JAN SKARBEK-KAZANECKI

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-4127-4070>

**POLIFEM MIĘDZY *NOMOS* ORAZ *PHYSIS*.  
HOMER, SOFIŚCI I „PRAWA LUDZKIEJ MIARY”  
W DRAMACIE SATYROWYM *CYKLOP*  
EURYPIDESA**

POLYPHEMOS BETWEEN *NOMOS* AND *PHYSIS*:  
HOMER, THE SOPHISTS, AND “LAWS OF HUMAN MEASURE”  
IN EURIPIDES’ SATYR PLAY *CYCLOPS*

At the height of their development and popularization, the *Odyssey* and the *Iliad* were part of a rich tradition of oral epic poetry. And while the transmission of Homer’s epics was facilitated by a Panhellenic framework, these works themselves became catalysts for the consolidation and unification of Greek culture; they shaped a shared Greek identity and a common value system. Particularly significant in this regard is the episode from Book IX of the *Odyssey*, namely the scene of the Odysseus-Polyphemos encounter. The island of the Cyclopes, as I argue in this article, represents a structural inversion of a civilized and orderly human community; the image of Polyphemos embodies “wildness” and delineates (or redefines) the boundaries of discourse on civilization, culture, and community. This motif anticipates, thus, the debate on *nomos* (“law”) and *physis* (“nature”) that engaged the intellectual elite of Athens, known as the sophists, around the turn of the 5<sup>th</sup> and 4<sup>th</sup> centuries BCE.

This article traces the reception of the Polyphemos motif within this sophistic discourse of that period. Euripides’ satyr play *Cyclops*, filled with allusions to the sophists who were keenly interested in the Homeric motif of the island of the one-eyed monsters, serves as the focal point for this analysis. Furthermore, I will show that Euripides uses the dramaturgical framework inspired by Homer’s epic to confront two worldviews: on the one hand, respect for tradition and values associated with ancient poetry (the attitude represented by Odysseus), and on the other, the rationalism, radicalism, and tradition-directed criticism that characterized Euripides’ contemporary political thinkers and philosophers (represented by Polyphemos).

**Keywords:** Antisthenes, The *Laws* of Plato, the satyr play, the sophistic movement

**Słowa kluczowe:** Antystenes, *Prawa* Platona, dramat satyrowy, ruch sofistyczny



W homeryckiej *Odysei* tytułowy bohater, blakając się po basenie Morza Śródziemnego i natrafiając na kolejne osady ludzi i nie-ludzi, wita napotkanych gospodarzy kilkakrotnie ponawianym zestawem pytań: „do kraju jakich znowu ja ludzi przybyłem? Czy są zuchwali (*hybristai*) i dzicy (*ágrioi*), także praw żadnych nie znają (*dikaioi*), czy też życzliwi dla obcych (*philóksenoi*), o bogobojnych zamiarach? (przeł. R.R. Chodkowski)<sup>1</sup>. Ostatecznie wyrażone tym sposobem obawy znajdują uzasadnienie w dziewiątej księdze eposu, opisującej pobyt Odyseusza na wyspie Cyklopów: istot, które – co podkreślał już Rudolf Hirzel (1907: 26) – poeta wyraźnie oddziela od idei *agory*, zgromadzeń publicznych, i które swoim zachowaniem przeczą wszelkim regułom znanego Grekom życia zbiorowego.

Jeśli nawet sposób ukazania Cyklopów w eposie homeryckim stanowił innowację względem szerszej tradycji mitologicznej (zob. niżej), z czasem wyparł on konkurencyjne warianty opowieści. To właśnie homerycki Polifem stanie się Cyklopem kanonicznym – a zatem punktem odniesienia dla późniejszych dzieł kultury, czy to starożytnych, czy też bliższych współczesności<sup>2</sup>. Przykładu dla pierwszej grupy dostarcza teatr ateński V w. p.n.e.<sup>3</sup>. Jak zauważają Krystyna Bartol oraz Jerzy Danielewicz, znane nam fragmentarycznie, niekiedy wyłącznie na podstawie tytułów, utwory komediowe – takie jak *Cyklop* Epicharma, *Cyklopi* Kalliasa czy *Odyseusze* Kratinosa – pokazują, iż sceny spotkania Odyseusza z Polifemem nader często dostarczały twórcom komedii okazji do dowodzenia „umiejętności parodystycznych” (Bartol, Danielewicz 2011: 106; zob. także O’Sullivan, Collard 2013). Ten pejzaż form komicznych dopełnia zaś *Cyklop* Eurypidesa, czyli jedyny w całości zachowany dramat satyrowy epoki klasycznej; utwór demonstrujący, iż nawiązania do *Odysei* na gruncie form scenicznych przekraczać mogły ramy parodii, oferując oryginalne (z perspektywy modelowej publiki danego utworu) ujęcie diskutowanych w danym okresie problemów.

Jak pokazała Hanna Zalewska-Jura (2006a: 214, 222), w znanym nam dramacie satyrowym kluczowym źródłem komizmu – w tym źródłem humoru opartego na aluzyjności – jest „sprzeczność między barbarzyństwem i cywilizacją”. W serii publikacji poświęconych greckiemu dramatowi satyrowemu badaczka pokazała

<sup>1</sup> *Od.* VI, 119-121: [...] τέων αἴτε βροτῶν ἐς γαῖαν ἰκάνω; / ἦ ῥ' οἱ γ' ὕβρισταί τε καὶ ἄγριοι οὐδὲ δίκαιοι, / ἦε φιλόξενοι καὶ σφιν νόος ἐστὶ θεοῦδής; (powtórzone w *Od.* IX, 175-176 i XIII, 200-203). Cytaty z *Odysei* w tłum. R.R. Chodkowskiego podaję za wyd. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Lublin, 2020). Tekst grecki za ed. M.L. Westa, *Homerus, Odyssea*, Berlin–Boston: De Gruyter, 2017.

<sup>2</sup> Szerzej na temat recepcji homeryckich Cyklopów: Aguirre, Buxton 2020; zob. ponadto: Zalewska-Jura, Kłosińska-Nachin 2014; Beta 2015.

<sup>3</sup> Innym przykładem jest sztuka ceramiczna i naczynia przedstawiające scenę oślepienia Polifema (zob. ich przegląd w Grethlein 2015), spośród których najstarsza – amfora z Eleusis – datowana jest na poł. VII w. p.n.e. (Muzeum w Elefsinie nr 546). W perspektywie normatywnego dyskursu o *ksenia*, ponadto praktyk gościnności związanych z kulturą sympozjalną, wykorzystanie tego motywu na wazach nabiera aluzyjnego, zarazem żartobliwego charakteru – niejako przypominają one uczestnikom sympozjonów o potencjalnych konsekwencjach niegościnności.

zarazem, iż w wypadku tego gatunku scenicznego aluzje do aktualnych wydarzeń bądź nawiązania do sporów i debat, jakie rozgrzewały opinię publiczną Aten w okresie premiery wybranego utworu, stanowiły istotne źródło komizmu (Zalewska-Jura 2004, 2006a, 2006b, 2012).

Jak przedstawię w niniejszym tekście, jeden z kluczowych kontekstów interpretacyjnych *Cyklopa* wyznacza działalność filozofów, retorów i nauczycieli nazywanych „sofistami”: Eurypides wykorzystuje sprzeczności, jakie niósł w sobie już homerycki Polifem, jako nośnik dla aluzji, nawiązań i podtekstów sięgających filozoficznej i politycznej działalności tej formacji intelektualnej. Co więcej, sam wybór motywu Cyklopa dla parodii tego ruchu intelektualnego znajduje uzasadnienie w ich pismach i poglądach: jak zobaczymy, opowieść z księgi IX *Odysei* stanowiła bowiem istotny punkt odniesienia dla sofistów, interpretujących ją w kategoriach mitu antropogenetycznego i osadzających ją w ramach pojęciowych wyznaczanych przez antytezę *physis* – *nomos*.

\*\*\*

Dokąd Odyseusz porusza się w granicach greckiej *oikoumene*, może liczyć na przestrzeganie tych samych „niepisanych praw” czy reguł – w tym, co dla niego szczególnie ważne, „prawa gościnności”, pełniącego w świecie Homera istotne funkcje etyczne, ekonomiczne czy polityczne<sup>4</sup>. I choć język grecki tego czasu nie dysponował kategoriami, które moglibyśmy jednoznacznie zestawić ze współczesną opozycją pojęciową *kultura* – *natura* (Lloyd 2022: 83–85), poprzez opowieść o spotkaniu herosa z potworem Polifemem, ta najstarsza znana nam grecka tradycja poetycka podejmowała namysł nad granicami kultury i wyróżnikami ludzkiej cywilizacji (zob. niżej).

*Odyseja* i *Iliada* stanowią prawdopodobnie najstarsze zachowane dzieła poetyckie Grecji, niemniej, między VIII–VI w. p.n.e. – a zatem w okresie ich rozwoju i popularyzacji – należały one do bogatego rezerwuaru transmitowanych oralnie tradycji. Jak podkreśla przy tym Joachim Latacz (1985: 68–77), dla procesu konsolidacji greckiej *oikoumene*, przypadającego właśnie na ten okres, były one istotnym „katalizatorem” (*Auslöser*) (Latacz 1985: 77; por. Finkelberg 2020: 318–330): kształtowały pan-helleńskie imaginarium, ogólnogrecką tożsamość oraz powszechnie akceptowany system wartości. Jednocześnie, co warto podkreślić, poszczególne eposy konkurowały ze sobą, nierzadko przedstawiając wzajemnie wykluczające się narracje mityczne (zob. Zieliński 2014). Przykładu w tej kwestii dostarcza zresztą mit o Cyklopie. Jak zauważył Andrew T. Alwine (2009), w scholiach do *Odysei* możemy odnaleźć świadectwa konkurencyjnego

---

<sup>4</sup> Na temat prawa gościnności w epoce archaicznej zob. Rybowska 2017: 144, 413–426; Skarbek-Kazanecki 2020: 220–222, 345–346, tam szersza bibliografia.

wobec tradycji homeryckiej wariantu opowieści: w jego opinii wariantu starszego (2009: 327; zob. także Burgess 2017; Aguirre, Buxton 2020: 120), w którym potwór potrafi budować statki, a nawet żeglować nimi po morzu<sup>5</sup>.

U Homera Cyklopi statków nie budują (*Od.* IX, 125-129); ich wyspa jest archetypem „barbarzyństwa”<sup>6</sup>, strukturalnym odwróceniem obrazu cywilizowanej i uporządkowanej wspólnoty ludzkiej (Privitera 2017: 26). Jednookie potwory „nie znają *agory*” (*Od.* IX, 112), przestrzeni publicznych sporów i deliberacji, centralnej instytucji życia zbiorowego; nie składają ofiar bogom, nie podejmują kolonizacji innych wysp ani nie zajmują się żegluga (zob. wyżej), nie tworzą ufortyfikowanych *poleis* (Hall 1989: 52–53); co więcej, nie zachowują umiaru w picciu wina, a ich każde działanie jest *kata moiran* (*Od.* IX, 245, 309, 342, 352), tj. przeczy powszechnie obowiązującym regułom i porządkowi, przekracza właściwą miarę (Rybowska 2017: 419–420; Zartaloudis 2019: 65–67).

Rzecz jasna, homeryccy Cyklopi nie są ludźmi, w pewnym stopniu jednak ludzi przypominają. Podejmują ludzkie aktywności: Polifem jest na przykład pasterzem (*Od.* IX, 216-217), posługuje się ponadto językiem greckim w stopniu pozwalającym na swobodną komunikację. I choć druga z charakterystyk znajduje uzasadnienie w samej akcji eposu, wątpię, aby wymuszona była ona jedynie względami narracji. W przeciwieństwie do „złych tubylców” z literatur europejskich doby kolonializmu – na przykład Kalibana z *Burzy* Williama Shakespeare’a, „dzikusa” (*savage*), który „paplał niby nierozumne bydłę” (w. 427-428)<sup>7</sup> – kompetencje językowe Polifema w *Odysei* zdają się mu przyrodzone<sup>8</sup>. Paradoksalnie, antropomorfizacja potwora służy więc reprezentacji „dzikości” i wyznacza (bądź

<sup>5</sup> Mit o Polifemie ścigającym Odyseusza w zemście za uwiedzenie i wywiezienie z wyspy jego córki. *Schol. PY do Od.* I, 198 (zob. także *schol. Y do Od.* I, 69): „Po tym, jak Odyseusz wprowadził córkę Cyklopa, którą ten kochał jak własne oko, Cyklop, dzięki swej wielkiej sile ciała, zbudował statki i ścigał Odyseusza. I w ten sposób uniemożliwił Odyseuszowi powrót do ojczyzny” (ἀρπάσαντος γὰρ Ὀδυσσεύος τὴν θυγατέρα τοῦ Κύκλωπος, ἦν ὡς ὀφθαλμὸν εἶχεν, οὗτος μετὰ πολλῆς ἰσχύος νῆας ποιήσας κατὰ τοῦ Ὀδυσσεύος ἐφέρετο, καὶ οὕτως οὐκ εἶα αὐτὸν πρὸς τὴν οἰκείαν ἐπιστρέψαι πατρίδα (komentarz do hom. zwrotu «χαλεποὶ ἄνδρες ἄγριοι»; tekst za: Pontani 2007).

<sup>6</sup> Homer w *Katalogu Statków* opisuje Karów z Azji Mniejszej jako „posługujących się niezrozumiałą mową / barbarzyńskim językiem” (Καρῶν [...] βαρβαροφώνων, *Il.* II, 867, por. *Il.* I, 183 z przym. ἀλλόθροος), nie oznacza to jednak, że we wczesnej epoce archaicznej posługiwano się kategorią „barbarzyństwa” w sposób znany nam z epoki klasycznej (zob. niżej, przyp. 9). O pojęciu *barbaroi*, a także złożonym procesie negocjowania znaczenia opozycji „Grecy” – „barbarzyńcy” w tradycji archaicznej i klasycznej zob. Hall 1989.

<sup>7</sup> Odwołuję się do tłum. Leona Ulricha (W. Szekspir, *Komedie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, s. 157). Na temat kreacji Kalibana w *Burzy* zob. Sugiera 2007: 269–270, także Cholewińska 2015: 98–100. Szerzej na temat konstrukcji różnic kulturowych i rasowych w dobie nowożytnego kolonializmu pisze Loomba 2011: 75, 119–193.

<sup>8</sup> Jak pokazuje chociażby kategoria „barbarzyńcy” (onomatopeiczny przymiotnik *bárbaros*), za pomocą której Grecy przynajmniej od V w. p.n.e. odróżniać będą samych siebie (*Hellēnes*) od „innych” („obcych”), w przyszłości to właśnie język stanie się kryterium różnicującym. W eposach Homera, jak podkreśla Hall (1989: 12), znajomość greki nie pełni jednak tej roli.

redefiniuje) ramy dyskursu o cywilizacji, kulturze, społeczności. I podobnie jak nowożytne teksty filozoficzne – kreujące konkurencyjne, wzajemnie wykluczające się obrazy człowieka w „stanie natury”<sup>9</sup> – pieśń dziewiąta *Odysei*, mitologizując figurę „Innego” pod postacią Polifema, konstruuje arbitralne wyobrażenia o „pierwotnych” interakcjach społecznych (zob. Kuper 2009)<sup>10</sup>. W tym zaś względzie homerycka antyteza greckiego (cywilizowanego) społeczeństwa antycypuje także bliższy nam chronologicznie obszar dyskursu, mianowicie spór o kategorii *nomos* – *physis*, jaki toczyły między sobą elity intelektualne Aten epoki klasycznej.

\*\*\*

Jak podkreśla Ostwald (2009: 114–115), Grecy epoki archaicznej nie odzielali porządku norm (powinności) od zdeterminowanych przyrodniczo praw przyczynowości<sup>11</sup>. W dyskursie normatywnym tego czasu pozytywnie wartościowane wzorce zachowania (*themistes*) opisywane są jako bezwzględne i obiektywne, i utożsamiane z porządkiem naturalnym (Hammer 2002: 134); legitymacji dla tych norm dostarczają bogowie, przywoływani w eposie jako ich źródło<sup>12</sup>. Uwidaczniają to zresztą omawiane wyżej ustępy z *Odysei*: gdy Odyseusz pyta o to, czy istoty, które spotyka na swojej drodze, respektują „prawa” regulujące stosunki międzyludzkie (zwłaszcza reguły gościnności)<sup>13</sup>, zdaje się zakładać nie tylko powszechność, lecz także uniwersalność norm, na których przestrzeganie tak liczy. Ten sam język wyraża także „dzikość” Cyklopów, nie

---

<sup>9</sup> Mam na myśli zapoczątkowany w połowie XVII w. przez *Lewiatana* Hobbesa spór dotyczący źródeł władzy suwerena, oparty na spekulacjach z zakresu antropologii oraz fantazmatach „dobrego” lub „złego dzikusa”. Na temat „stanu natury” w *Lewiatanie* Thomasa Hobbesa zob. Januszkiewicz (2023), tam szersza bibliografia. Jak autorka podkreśla, wytyczona przez filozofa wizja stanu natury „wciąż organizuje dyskurs o państwie i możliwych względem niego alternatywach” (2023: 139); por. Kuper 2009.

<sup>10</sup> Ten projektujący wymiar homeryckiego mitu w przeszłości nie zawsze był oczywisty. Wielu badaczy poszukiwało w obrazie „prymitywnych” Cyklopów historycznej wiarygodności. Tak na przykład Gustav Glotz opis wyspy Polifema przedstawiał jako powidok realiów „Wieków Ciemnych” (Glotz 1904: 31–46; podobnie Hirzel 1907: 28–30): okresu sprzed narodzin *polis* i właściwych jej instytucji, kiedy porządek społeczno-polityczny rzekomo opierał się na „prawie rodowym” i relacjach rodzinnych (*la justice familiale*, Glotz 1904: 22). Co więcej, jak podkreśla Bouvier (2002: 235–245, 248–249), to właśnie ten epizod *Odysei* stanowił dla badacza kluczowe źródło i argument na rzecz forsowanego przez niego ewolucyjnego modelu historiograficznego – w rzeczywistości nie znajdującego poparcia w jakichkolwiek źródłach tekstualnych z epoki archaicznej (Bouvier 2002: 235–245, 248–252; zob. także Hammer 2002: 117–121; Ostwald 2009: 128–130).

<sup>11</sup> Zob. także Zartaloudis 2019: XXXVI–VII, 63, 188, 210–211 oraz Lloyd 2022: 83–85.

<sup>12</sup> *Od.* XVI, 403 (szerszy przegląd fragmentów w Benveniste 2016: 388–390). Szerzej na temat kategorii *themistes* zob. Hammer 2002: 116–127; Janik 2003; Rybowska 2017: 79–80.

<sup>13</sup> Tj. gdy pyta, czy „są oni *dikaioi*”, zob. Janik 2003: 37, por. Skarbak-Kazanecki 2022: 217–251.

respektujących boskich *themistes* (*Od.* IX, 112)<sup>14</sup>. Związek między normami społecznymi a porządkiem (teo)fizycznym w V w. p.n.e. ulega jednak problematyzacji. Jak pokazuje przykład Herodota, Grecy tego czasu chętnie słuchają opowieści o zwyczajach innych ludów. Autor *Dziejów* zdaje się w tym względzie zapraszać swoich odbiorców zarówno do zweryfikowania własnych uprzedzeń wobec „Innych” (Rood 2006: 300), jak i refleksji nad arbitralnością ich własnych norm i wzorców zachowań.

Pojęciem, które w tym etnograficznym projekcie Herodota odgrywa rolę szczególną, jest *nómos*: termin wieloznaczny, w starszych tekstach oscylujący między kontekstami pozornie do siebie nieprzystającymi – normatywnym, prawnym (dyskursem o szeroko rozumianej „sprawiedliwości”) czy muzycznym<sup>15</sup>; w drugiej poł. V w. p.n.e. słowo *nomos* zaczęło oznaczać „zwyczaj”, „obyczaj”, „tradycję” czy szerzej, pewne z założenia konwencjonalne zachowanie społeczne, a świadectwem tego procesu jest dzieło jońskiego historyka<sup>16</sup>.

Relatywizm kulturowy Herodota, implikowany użyciem pojęcia *nomos* (por. Bett 1989), wiąże twórcę *Dziejów* z szerszymi trendami intelektualnymi tego czasu, zwłaszcza z aktywnością tzw. sofistów<sup>17</sup>: niejednolitego kręgu intelektualistów (por. Nerczuk 2023: 19–20) – nauczycieli elit, filozofów, mówców-retorów, polityków, poetów, medyków etc. – którzy, przybywając do Aten z różnych zakątków ówczesnej Hellady (Thomas 2000: 11–13), rywalizowali ze sobą na płaszczyźnie retoryki i filozofii. Odnosząc się przy tym krytycznie do dawnych tradycji mądrościowych<sup>18</sup>, niekiedy celowo doprowadzając zaś debatowane zagadnienia do sprzeczności i paradoksów (Danek 2020: 61–74), krążyli oni wokół podobnych pytań filozoficznych – kluczowe z nich dotyczyły zaś ważności i statusu praw, zwyczajów czy wierzeń religijnych.

<sup>14</sup> τοῖσιν [*sc.* Κύκλωσι] δ' οὐτ' ἀγοραὶ βουλευφόροι οὐτε θέμιστες; por. *Od.* IX, 106: Κυκλώπων ... ὑπερφιάλων ἀθεμίστων. Por. *Od.* IX, 267–271, gdzie Odyszeusz w starciu z Polifemem powołuje się na prawo gościnności, określając je mianem *themis* (τε ξείνων θέμις ἐστίν), zarazem wskazuje na postać Dzeusa jako obrońcy tych, którym owa *themis* przysługuje (tj. obcym, ξείνιος).

<sup>15</sup> Zartaloudis 2019. Jak badacz sugeruje, wieloznaczność i bogactwo znaczeniowe kategorii *nómos* wynikać może z pierwotnego związku tego terminu (por. czasownik νέμω) z praktykami redystrybucji dóbr, zwłaszcza łupów wojennych (w eposach Homera nazywanych *géras*) czy porcji pożywienia w trakcie bankietów elit (hom. *daítes*). Zob. moją recenzję tej monografii w: *Collectanea Philologica* (2021), nr 24, 229–234, a także Skarbak-Kazanecki 2022: 146–148 (zwl. przyp. 198).

<sup>16</sup> Na temat νόμος u Herodota zob. Giraudeau 1984 (zwl. s. 135), Thomas 2000: 102–134 oraz 2006: 65–67.

<sup>17</sup> Thomas 2000: 4–16, 2006. Zależność *Dziejów* od debat filozoficznych toczonych w kręgu sofistów jest doskonale rozpoznana i omawiana była wielokrotnie (począwszy od pracy Wilhelma Nestle’go *Herodots Verhältnis zur Philosophie und Sophistik*, Stuttgart: Druck der Stuttgarter Vereinsbuchdruckerei, 1908), nie oznacza to jednak, że związek ten jest jednostronny: Herodot był raczej, jak wielokrotnie podkreślała badaczka (Thomas 2000: 16, 40, 127; 2006: 60–61, 69), pełnoprawnym uczestnikiem „intelektualnego milieu” Aten tego czasu (por. Rood 2006: 304).

<sup>18</sup> W tym filozoficznych tradycji presokratejskich, zob. Nerczuk 2005 = 2016a: 33–41 i Nerczuk 2009 = 2016a: 15–32; Billings, Moore 2023: 16; Billings 2023.



Nowatorskie poglądy sofistów w kwestii natury ludzkich społeczności podważyły zatem obowiązujący dotąd konsensus kulturowy: przekonanie o obiektywnym i powszechnym charakterze funkcjonujących wśród Greków norm. Dyskurs na ten temat zorganizowany był zaś wokół dwóch kategorii, mianowicie *physis* i *nomos*. Wiele napisano na temat tej opozycji pojęciowej w myśli V w. p.n.e.<sup>19</sup>; nie mogąc podjąć się w tym miejscu szczegółowej rekonstrukcji toczonej w Atenach debaty, podkreślę jedynie, iż wbrew często powielanemu stereotypowi, relatywizm większości sofistów nie musiał mieć charakteru absolutnego, tj. nie musiał wykluczać istnienia uniwersalnego porządku moralnego (Bett 1989: 162). Jak pokazuje na przykład ustęp z papirusu zawierającego fragment traktatu *O prawdzie* Antyfonta<sup>20</sup>, część sofistycznych zarzutów wobec porządku *nomoi* była logicznie zależna właśnie od idei obiektywnej *physis*: „stanu natury”, który owe „prawidła stanowione”<sup>21</sup> nie zawsze odzwierciedlały. Zarazem to rozróżnienie pojęciowe angażowane było do dyskusji dotyczących genezy ludzkiej społeczności czy szerzej, powstania człowieka w *ogóle*.

Sofisci, podobnie jak w XVII w. uczyni to Thomas Hobbes<sup>22</sup>, debatowali więc nad genezą praktyk kulturowych i norm społecznych, wywodząc je z hipotetycznego „stanu natury”. Nawiązywali przy tym do utrwalonych w poezji mitów, w tym – jak pokazuje przykład Protagorasa<sup>23</sup> – do tradycyjnych mitów antropogenetycznych, by za ich pomocą przedstawiać własne teorie dotyczące „powstania człowieka, cywilizacji, kultury, państwa i prawa” (Gajda 1989: 95). Przykładowo w tej kwestii dostarcza (wraz z Platonem, o którym niżej) Antystenes, uczeń Gorgiasza i Sokratesa, działający pod koniec V w. p.n.e. (Billings, Moore 2023: 459)<sup>24</sup>. Rozwijając konwencję mów popisowych o tematyce mitologicznej, jaką zapoczątkowali sofisci pierwszego pokolenia<sup>25</sup>, odwoływał się on właśnie

<sup>19</sup> Zob. Bett 2023, z bibliografią; także Bett 1989: 161–166; Gajda 1989: 215–230; Wasilewski 2013: 17–31.

<sup>20</sup> P. Oxy. 1364, fr. 1 = Antyfont fr. F44(a) II.26-31 (cyt. za: Pendrick 2002: 160, 162): τὰ πολλὰ τῶν κατὰ νόμον δικαίων πολεμῖος τῇ φύσει νενομοθέτηται. Zob. Pendrick 2002: 21, 327–329. Zbliżony pogląd Platon przypisuje Hippiaszowi w *Protagorasie* (337d-338b), a także Trazymachowi z *Państwa* (338c-339a, por. *Gorgiasz* 483b).

<sup>21</sup> Jak tłumaczył pojęcie *nomoi* S. Schneider (1908: 6).

<sup>22</sup> Zob. wyżej, przyp. 11.

<sup>23</sup> Jak pokazuje *Protagoras* Platona, gdzie tytułowy sofista wyklada własną teorię w formie „mitu” (320c-322d), nawiązując do tradycji o Prometeuszu. I choć stopień zgodności tej „Wielkiej Mowy” z poglądami samego Protagorasa stanowi dzisiaj przedmiot sporu (zob. Bonazzi 2022: 428–429), jej treść koresponduje przynajmniej z tytułami jego dzieł – zwłaszcza traktatem *Περὶ τῆς ἐν ἀρχῇ καταστάσεως* (Diog. Laert. 9.55 = DK80 A1), co Gajda (1989: 91, 95; por. Wasilewski 2013: 170) tłumaczy na polski jako *O pochodzeniu życia społecznego*.

<sup>24</sup> Szerzej o Antystenesie i jego poglądach Kahn 2018: 33–40, ponadto Meijer 2017.

<sup>25</sup> M.in. Gorgiasz, twórca takich mów jak *Obrona Palamedesa* (DK82 B11a, tłum. w Gajda 1989: 239) czy *Obrona Heleny* (zob. Nerczuk 2012), tak jak i Hippiasz (*Dialog Trojański*, zob. Platon, *Hippiasz Większy* 286a) czy Prodikos z Keos (z którego dzieła, zapewne mowy, pochodzi motyw *Heraklesa na rozstaju dróg*, DK84 B2 = Ksenofont, *Mem.* 2.1, 21-34).

do homeryckiego opisu wyspy Cyklopów – motywu, który, jak widzieliśmy, jak mało inny nadawał się do rozważań o naturze ludzkiej „w stanie czystym” bądź pytań o kondycję ludzi „pierwotnych”.

W tradycji pośredniej wspomina się o kilku dziełach filozofa, w tytułach których występuje nazwa „Cyklop” (Diog. Laert. 6.17-18; zob. Prince 2015: 127–129, 158–159; por. Navia 2001: 14, 51); posiadamy także sporą kolekcję testimoniów – pochodzących z komentarzy do *Odysei*, w większości przypisywanych Porfiriuszowi (późny III w. n.e.) – w których parafrazowane bądź cytowane są dłuższe fragmenty Antystenesa, prawdopodobnie pochodzące z tych właśnie utworów<sup>26</sup>. Jak czytamy zaś w tych późnostarożytnych scholiach, uczeń Sokratesa miał przekonywać, iż napotkani przez Odyseusza Cyklopi – na przekór nie tylko tradycyjnym interpretacjom Homera, lecz także samemu tekstowi eposu – wcale nie byli *athémistoi* (*Od.* IX, 106, 112, zob. wyżej): innymi słowy, przestrzegali oni ufundowanych na woli i autorytecie bogów norm (zwanych *themistes*), ponadto byli „sprawiedliwi” (*dikaioi*), a także „pobożni” (*eusebeis*)<sup>27</sup>. Jedynym mieszkańcem wyspy, który faktycznie zasługiwał na epitet „niesprawiedliwy” zdaniem Antystenesa był zaś Polifem – i to właśnie on z uwagi na sprawowaną funkcję przywódczą zdecydował o języku, w jakim Homer opisał wszystkich Cyklopów. Wbrew temu, byli oni „dobrzy”<sup>28</sup>, a ich postawa moralna korespondowała z beztrząsą ich codziennością (przywodzącą na myśl opisy ludzi „złotego wieku” z *Prac i dni* Hezjoda, w. 116-118): nie musieli oni pracować, gdyż ziemia „oddawała im wszystko z własnej woli”<sup>29</sup>.

Podkreślę, iż zainteresowania Antystenesa koncentrowały się przede wszystkim na postaci Odyseusza, którego przedstawiał on jako wzorzec cnót<sup>30</sup>. Szczególna uwaga okazywana tej postaci widoczna jest także w zachowanych komentarzach do *Odysei*: w ich wypadku epizod spotkania z Polifemem omawiany jest w perspektywie zarzutów, jakie ówczesna krytyka literacka formułowała pod adresem herosa (zarzut bezbożności czy buty)<sup>31</sup>. Zarazem jednak powtarzanym za

<sup>26</sup> I choć nie jest wykluczone, że Porfiriusz korzystał w swojej pracy z wyciągów i przekazów pośrednich, długość pochodzących z jego komentarzy fragmentów Antystenesa, tak jak i brak nawiązań do nich w innych tradycjach, sugerują raczej, jak zauważa Kennedy (2017: 114), że czytał on je i selekcjonował „z pierwszej ręki”.

<sup>27</sup> *Porphyrii Quaestionum Homeriarum ad Odysseam pertinentium reliquias* (ed. H. Schrader, Leipzig: Teubner, 1890), s. 86–89 = fr. TH14a–TH14l w Kennedy 2017: 158–164 (także Caizzi 1966: 43–45, fr. 51–55).

<sup>28</sup> Fr. TH14l w Kennedy 2017: 164: „Wszyscy Cyklopi są bowiem dobrzy i okazują szacunek bogom – z wyjątkiem Polifema, który był ich przywódcą. Stąd zaś [wynika, iż Homer] mówi o Cyklopach *zuchwali*” (πάντες μὲν οἱ Κύκλωπες ἀγαθοὶ εἰσι καὶ θεοῦς τιμῶντες χωρὶς τοῦ Πολυφήμου, ὅστις ἦν ἡγεμὼν αὐτῶν, ἀφ’ οὗ καὶ τοὺς Κύκλωπας ὑπερφιάλους λέγει).

<sup>29</sup> Fr. TH14a w Kennedy 2017: 164 = fr. 53 w Caizzi 1966: 44: διὰ τοῦτο γὰρ καὶ τὴν γῆν αὐτοῖς τὰ πάντα ἀναδιδόνα αὐτομάτως· καὶ τὸ μὴ ἐργάζεσθαι αὐτὴν δίκαιον ἔργον ἐστίν.

<sup>30</sup> Czy wręcz jako „proto-cynika”, jak przekonywał Stanford (1985: 96–99; podobnie Montiglio 2011: 58, 68–70).

<sup>31</sup> M.in. w sytuacji, gdy Odyseusz, pozbawiwszy Polifema wzroku, krzyczy na odchodne, iż nie uleczy go nawet jego „Ziemiotrzęsa” (*Od.* IX, 525). Porfiriusz tłumaczy w swoim kome-



Antystenesem argumentom zdaje się przyświecać jeszcze jeden cel: przekonanie nas, iż natura „prymitywnych” Cyklopów była uosobieniem „dobra” i „cnoty”, a ich prosty sposób życia wyrażał najwyższą „sprawiedliwość” (zob. Meijer 2017: 97–99; por. Montiglio 2011: 33–36, 58).

Rzecz jasna, teksty sofistów znamy fragmentarycznie, a rekonstrukcje ich poglądów oraz argumentów – z uwagi na stroniczość i wybiórczość źródeł pośrednich – wymagają daleko idącej ostrożności (Billings, Moore 2023: 6–24). Choćby przekazy dotyczące myślicieli pierwszego pokolenia „sofistyki”, tj. nauczycieli Antystenesa, nie wspominają o homeryckim Polifemie jako punkcie odniesienia w toczonych przez nich dyskusjach, wydaje się prawdopodobne, że omówione wyżej argumenty filozofa wyrastały z szerszego dyskursu na temat ludzkiej *physis*. To przypuszczenie potwierdza Platon, w którego *Prawach* wybrzmiewają echa Antystenejskiej apoteozy „sprawiedliwych Cyklopów”. W trzeciej księdze, snując rozważania o historii ludzkości po wielkim potopie (677a-682e; nt. Morgan 2012: 228–233), stara się on ukazać specyfikę polityczności społeczeństw, które za antropologami nowożytnymi moglibyśmy określić mianem „prymitywnych”: społeczności prostych pasterzy – jedynych ludzi, którzy zdaniem Platona mieli szansę przeżyć powszechne kataklizmy (φθοραί, 677a) – nie znających technologii, stosunków własności, zarazem wojen ani konfliktów, jakie z różnic majątkowych czy niedoborów dóbr mogłyby wynikać. Co interesujące, podkreślając, iż w omawianym okresie dziejów nie istniała potrzeba działalności prawodawczej, Platon sięga właśnie po opis Cyklopów z *Odysei* (IX, 112-115; zob. Prauscello 2017). Podjęta przez niego „mitologizacja” pradziejów ludzkości (Morgan 2012: 233) opiera się zaś na strukturalnym odwróceniu homeryckiego mitu o Polifemie: potwór z *Odysei*, podobnie jak miało to miejsce u Antystenesa, staje się ideałem cnót. Zarazem stanowi on klucz do zrozumienia tak ludzkiej *physis*, jak i charakteru procesu, w ramach którego powstała instytucja *polis*, a „naturalne” stosunki społeczne zastąpione zostały konwencjonalnymi *nomoi*.

\*\*\*

Jeżeli zainteresowanie Antystenesa dziewiątą księgą *Odysei* podzielane było także przez innych sofistów, którzy działali w V w. p.n.e. w Atenach, a obraz „sprawiedliwych Cyklopów” angażowany był przez nich do debaty na temat stosunku (konwencjonalnych) *nomoi* do (przyrodzonego i uniwersalnego porządku) *physis*,

---

tarzu, czemu heros „tak nierozsądnie obraził Posejdona”. Powołuje się przy tym na Antystenesa (fr TH9 w Kennedy 2017: 149 = fr. 54 w Caizzi 1966: 44–45), zdaniem którego jedynie Apollo jako boski lekarz miał właściwe kompetencje do tego, by pozbawionego wzroku potwora uleczyć (τί ὁ Ὀδυσσεὺς οὕτως ἀνοήτως εἰς τὸν Ποσειδῶνα ὀλιγόρησεν εἰπών: ‘ὥς οὐκ ὀφθαλμὸν γ’ ἵησεται οὐδ’ Ἐνοσίχθων; Ἀντισθένης μὲν φησι διὰ τὸ εἶδέναι ὅτι οὐκ ἦν ἰατρός ὁ Ποσειδῶν ἀλλ’ ὁ Ἀπόλλων, zob. Meijer 2017: 98–99).

możliwe, że echa tego sofistycznego dyskursu występują także w dramacie satyrowym *Cyklop* Eurypidesa. Należy przy tym podkreślić, że nie byłby to pierwszy utwór sceniczny z drugiej połowy V w. p.n.e., w którym odnaleźć możemy pastisz filozoficznych dociekań sofistów na temat „natury” i konwencjonalnego charakteru norm czy praw: ilustrują to *Ptaki* Arystofanesa (Rothwell 2007: 170), tak jak i wielokrotnie omawiane w tej perspektywie *Chmury* tegoż komediopisarza (zob. Nerczuk 2012: 38–42; także Thomas 2000: 233, Worman 2008: 9–14). Sam Eurypides, jak pokazuje Zbigniew Nerczuk (2007: 42–44; zob. także Lesky 2006: 594–607; Dillon 2004; O’Sullivan 2020), nawiązywał do sofistyki przynajmniej w dwóch tragediach, mianowicie *Antiope* (fr. 189 Nauck) oraz *Fenicjankach* (w. 469–473). Co więcej, wpływ filozoficznych prądów intelektualnych oraz działalności retorów i filozofów V w. p.n.e. na twórczość tragika znajduje wyraz w jego starożytnych biografjach i legendach na jego temat (zob. Lefkowitz 2012: 87–103; O’Sullivan 2020: 576–577): tradycje sięgające początków epoki hellenistycznej przedstawiają go jako ucznia Protagorasa i Prodikosa<sup>32</sup> – i nawet jeśli początki ich działalności w Atenach przypadają na okres, w którym Eurypides był już dorosłym człowiekiem i wystawiał swoje pierwsze tragedie (por. Tyrrell 2020: 14–15), informacje tego rodzaju pozostają dla nas istotną wskazówką interpretacyjną.

W przeszłości, jak zauważa Patrick O’Sullivan (2017: 324; także Seidensticker 2020: 185–195), wielokrotnie poszukiwano w Polifemie Eurypidesa figury stereotypowego sofisty<sup>33</sup>. W rzeczy samej, język, jakim posługuje się ta postać, może budzić skojarzenia z erystyką i retoryką uprawianą w tym kręgu intelektualnym. Sam tekst naprowadza nas zresztą na ten trop, dostarczając wskaźników intertekstualnych nawiązań w postaci terminów dyskursu sofistycznego. Przykładowo dostarczają słowa Odyseusza, angażujące pojęcie *nomos* (w. 299–303, przeł. J. Łanowski, por. *Od.* IX, 267–271)<sup>34</sup>:

Jest prawem ludzi (...)  
Przyjąc rozbitków z morza, gdy błagają,  
Dać im gościnę i przyodziać w szaty,  
A nie nabijać ich w koło na rożny,  
Żeby nasycić twój brzuch i jadaczkę.

Choć kategoria *nomos* wprowadzona zostaje do dialogu przez Odyseusza, język przez niego używany daleki jest od naturalności i potoczności, z których Eury-

<sup>32</sup> *Vita* (Euripidis) 1A.2, w polskim przekładzie R.R. Chodkowskiego *Ród i życie Eurypidesa* (Chodkowski 2009). Na ten temat Lefkowitz 2012: 88; Tyrrell 2020.

<sup>33</sup> Jak pisze Nancy Worman (2008: 152), kreacja Polifema wnosi istotny wkład w stereotyp „sofistycznego rzeźnika” (*the trope of the sophistic butcher*). Zob. także O’Sullivan 2005; Zartaloudis 2019: 327–328. Por. Shaw 2018: 83.

<sup>34</sup> νόμος δὲ θνητοῖς, εἰ λόγους ἀποστρέφῃ, | ἰκέτας δέχεσθαι ποντίους ἐφθαρμένους | ξενία τε δοῦναι καὶ πέπλους ἐπαρκέσαι: | οὐκ ἄμφι βουπόροισι πιχθέντας μέλη | ὀβελοῖσι νηδὺν καὶ γνάθων πληῆσαι σέθεν. Tekst grecki za: Euripides 1994. Polski przekład za: Eurypides 1972.

pides słynał i za które chwalony był już w starożytności<sup>35</sup>. Wprost przeciwnie, heros posiłkuje się raczej „pompatyczną, archaizującą i pretensjonalną stylistyką” (Hesk 2022: 69): przejawia tendencję do gnomiczności i posługiwania się poetyckimi sentencjami, odwołuje do pojęć silnie ugruntowanych w tradycji poetyckiej (w. 309-312)<sup>36</sup>:

(...) Słuchaj mnie, Cyklopie,  
Powściągnij chciwość twoich szczęk, a zbożność  
Miast bezbożności wybierz! Bo już wielu  
Obrzydłe zyski opłaciło karą.

Warto przy tym zauważyć, że w epoce klasycznej poezja, zwłaszcza tradycje wywodzące się z poprzedniej epoki, zaczęły uchodzić za wyraz i ilustrację „potocznej filozofii moralnej”: powszechnych, „zdroworozsądkowych” wartości oraz tych norm, które uchodziły za obiektywne, uniwersalne czy boskie<sup>37</sup>. Z drugiej strony, w epoce klasycznej poezję interpretowano niekiedy także w kategoriach „antyfilozofii”. Poeci, których wygnanie z *polis* Platon postuluje w *Państwie*, przedstawiani są jako obrońcy *status quo*; ich zachowawcza i nieprzychylna innowacjom postawa ma przeczyć samej idei „filozofii” – niejako z definicji „badającej”, „dociekającej” i „krytykującej” (Platońskie *élenchos*) wszystko to, co pozbawione jest racjonalnego ugruntowania (zob. Skarbek-Kazanecki 2022: 171–172).

Wychodząc od Platońskiego modelu konfliktu *filozofia – poezja* możemy powiedzieć, że w dramacie satyrowym Eurypidesa sentencjonalny styl Odyseusza sytuuje go właśnie po stronie ugruntowanej w poezji tradycji<sup>38</sup>. Zacerpnięta od Homera konstrukcja dramaturgiczna służy tym samym eksplikacji napięć i konfliktów światopoglądowych, jakie w drugiej poł. V w. p.n.e. obserwowalne były w Atenach w związku z działalnością tzw. sofistów. Jednocześnie patetyczny i archaizujący język Odysa uchybia celu, ukazując bezradność tradycji myślowej względem trendów nowej epoki. Autorytarne enuncjacje, wzniosłe pouczenia nie robią wrażenia na Polifemie-sofiscie: odwołania do wartości i pojęć

<sup>35</sup> Arystoteles, *Retoryka* 1404b; Arystofanes, *Żaby*, w. 1057-1058. Zob. Hesk 2022: 68–70.

<sup>36</sup> [...] ἀλλ' ἐμοὶ πιθοῦ, Κύκλωψ | πάρες τὸ μάργον σῆς γνάθου, τὸ δ' εὐσεβὲς | τῆς δυσσεβείας ἀνθελοῦ· πολλοῖσι γὰρ | κέρδη πονηρὰ ζημίαν ἠμείψατο. Na temat gnom i uniwersalnych pouczeń w tradycjach poetyckich epoki archaicznej zob. Skarbek-Kazanecki 2022: 60–65.

<sup>37</sup> W piątym wieku p.n.e. dawni poeci zaczęli być przedstawiani jako mędrcy i nauczyciele: w pismach Platona, Izokratesa czy Ksenofonta opisuje się ich w kategoriach wzorców etycznych, ich twórczość zaś jako doskonałe narzędzie wychowawcze, odpowiednie zwłaszcza dla młodych obywateli. Zob. Skarbek-Kazanecki 2022: 67–74, gdzie szczegółowo opisują ten proces i odwołują się do tekstów źródłowych.

<sup>38</sup> Por. Zartaloudis 2019: 327. Zbliżony zabieg Eurypides zdaje się stosować w *Blagalnicach*, gdzie przejawiający analogiczną skłonność do sentencjonalności (gnomiczności) Danaos „jest przedstawicielem tradycji i typowym „charakterem homeryckim”, jego mądrość i inteligencja reprezentują cechy tradycyjne [...]” (Bielawski 2022: 116).

o poetyckim rodowodzie nie mogą wszak przekonać tych, których działalność myślowa opiera się na kwestionowaniu tego, co zwyczajowe, arbitralne, nieracjonalne. Następująca po pouczeniach Odyseusza mowa Cyklopa (w. 316-347) stanowi w tym względzie parodię polemicznych i heterodoksyjnych tendencji ruchu sofistycznego.

Już pierwszy wers fragmentu może być interpretowany jako aberracja mądrości poetyckich (w. 316): „bogactwo” (*plou̓tos*), które przez Safonę (148 Voigt), Solona (13W, w. 7-8), Teognisa (*Corpus Theognideum* 145-146, 149-150, 197-202, 555-560, 661-666, 667-682, 699-718, 865-866, 1117-1118) przedstawiane było jako zagrożenie dla „szlachetności” i sprawdzian charakteru (zob. Skarбек-Kazanecki 2022: 336–342), przez Polifema nazwane zostaje „bogiem” („Bogactwo, człeku, jest dla mędrców bogiem”)<sup>39</sup>. W dalszej części mowy potwór odrzuca powszechnie akceptowane *nomoi* – reguły gościnności (zob. wyżej) oraz nakaz udzielenia schronienia błagalnikowi (*hikētēs*, por. *Od.* IX, 266-271; Hezjod, *Op.* 327) – wskazując na ich arbitralność oraz ludzką genezę (w. 338-340: „Ci, którzy / Stworzyli prawa barwiąc los człowieczy / Niech zdrowo bekną...”, przeł. J. Łanowski)<sup>40</sup>. Jednocześnie deprecjonuje popularne wyobrażenia na temat „zbożności” czy boskiej „sprawiedliwości” (nieuchronności boskiej kary), porządek praw przyczynowych, tj. sferę *physis*, utożsamiając z przemocą (Zartaloudis 2019: 327). Płaszczyzną odniesienia dla Eurypidesa, podobnie jak i dla Platona, jest tu niewątpliwie myśl sofistyczna: wygłoszona przez Polifema apoteoza „prawa silniejszego” odwołuje się najwyraźniej do tych samych poglądów i postaci, do których aluzje odnaleźć możemy w przemowach Trazymacha z *Państwa* (338c-341a, 343b-344c) czy Kalliklesa w *Gorgiaszu* (483c-385e, 489c-429c; zob. wyżej; por. Seidensticker 2020: 195).

Także określenie „bogactwa” mianem „boga mędrców” w pierwszym wersie mowy – wskazujące wręcz na agnostycyzm Cyklopa<sup>41</sup> – stanowić może nawiązanie do kosmologiczno-religijnych poglądów wybranych intelektualistów z kręgu sofistów. Analogii w tej kwestii dostarcza przypisywany Kritiaszowi (por. Bultrighini 1999: 231–232, contra: Davies 1999: 28–32), jednemu z przywódców ruchu antydemokratycznego w Atenach, dramat satyrowy *Szyzif*. Jak poświadcza zachowany fragment utworu (DK B 25), potoczne wyobrażenia religijne opisane w nim zostały jako wymysły pewnego „mądrego męża” (w. 12), który narzucił je „nieuporządkowanej” i podporządkowanej brutalnej sile natury społeczności ludzkiej (w. 1-2)

<sup>39</sup> ὁ πλοῦτος, ἀνθρωπίσκε, τοῖς σοφοῖς θεός. Zob. także Demokryt fr. DK 68 B 77 („sława i bogactwo bez rozsądku są niepewną korzyścią”, δόξα καὶ πλοῦτος ἄνευ ξυνέσιος οὐκ ἀσφαλέα κτήματα) i DK 68 B 220 („zły zysk przynosi utratę szlachetności”, κακὰ κέρδεα ζημίαν ἀρετῆς φέρει). Por. jednak fr. 360 Voigt Alkajosa (przeł. J. Danielewicz) z gnomą przypisywaną Aristodamosowi: „Człowiek to pieniądz, pieniądz, mój kochany. Biedny szlachectwa ani czci nie zazna” (εἶπην, χρήματ’ ἄνηρ, πένιχρος δ’ οὐδ’ εἰς πέλετ’ ἔσλος οὐδὲ τίμιος.).

<sup>40</sup> [...] οἱ δὲ τοὺς νόμους | ἔθεντο ποικίλλοντες ἀνθρώπων βίον, | κλαίειν ἄνωγα [...].

<sup>41</sup> Por. Seidensticker 2020: 193, tam szersza dyskusja i bibliografia.

– tym samym „bezprawie” ugasił on „prawami”<sup>42</sup>. Odrzucenie przez Cyklopa autorytetu bogów („Nie wiem, w czym bogiem Dzeus ode mnie lepszym”, w. 321) wieńczy zaś aluzja do jeszcze jednego motywu charakterystycznego dla myśli sofistycznej, mianowicie ideału „samowystarczalności” (*autárkeia*) oraz politycznej niezależności (*apragmosynē*)<sup>43</sup>: Polifem chlubi się bowiem, iż „bogom nie składa ofiar, tylko sobie” (w. 334), i podkreśla – niczym Hipparch w (pseudo-)platońskim dialogu (*Hipparch* 368b-e) – iż polega tylko na sobie samym. Eurypides odwraca tym samym znaczenie praktyk i ideałów uchodzących w tym okresie za prestiżowe: sposób życia, jaki wyróżniał zarówno nieangażujących się w sprawy *polis* sofistów, jak i wrogo nastawionych do demokracji przedstawicieli elit, w dramacie satyrowym jest opisem dnia aspołecznego Cyklopa, uosobienia prymitywności i dzikości.

\*\*\*

Wyżej podkreślałem sprzeczności tkwiące w obrazie Polifema z *Odysei*. U Homera tytułowy heros przyznaje, że nie rozpoznał w potworze zagrożenia, siebie samego winiąc za śmierć towarzyszy<sup>44</sup>. Lęk, który Cyklop wzbudził w Grekach własnym wyglądem, z początkiem rozmowy ustępuje miejsca nadziei – zwłaszcza, gdy w pierwszych słowach potwór nawiązuje do formuły powitalnej stosowanej przez samego Odysa (*Od.* IX, 252-256; zob. wyżej). Wraz z kolejnymi enuncjacjami przecinające się cechy ludzkie i nieludzkie potęgują jednak złowieszczość jego obrazu: gdy zapewnia on rozmówców o braku poszanowania dla bogów („My, Cyklopi, nie przejmujemy się Zeusem z egidą, / ni szczęśliwymi bogami, bośmy o wiele silniejsi”, *Od.* IX, 275-276)<sup>45</sup>, implikowana tą deklaracją samoświadomość wyróżniającej go inności nasila grozę całej sceny.

<sup>42</sup> DK B 25, w. 40: ἀνομίαν τε τοῖς νόμοις κατέσβεσεν. Edycję krytyczną fragmentu wraz z komentarzem oferuje Davies 1989, zob. ponadto obszerną dyskusję dotyczącą jego interpretacji i ocenę poglądów Kritiasza w Bultrighini 1999: 223–250.

<sup>43</sup> Na temat tych dwóch kategorii w pismach sofistów, a także ich ideologicznej roli w środowisku antydemokratycznym (oligarchicznym) Aten klasycznych piszę szerzej w Skarbak-Kazanecki 2022: 395–396.

<sup>44</sup> Historię spotkania Odyseusza z Cyklopem poznajemy z perspektywy samego herosa: przejmuje on w eposie rolę narratora, opowiadając o swoich losach na bankiecie wydanym przez Alkinoosa na wyspie Feaków. Bohater wskazuje przy tym na siebie samego jako winowajcę śmierci własnych towarzyszy (*Od.* IX, 224-229: „Lecz ja nie posłuchałem (*all' egō ou pithómēn*) – a przecież byłoby lepiej! – / chciałem z Cyklopem się spotkać, by dał mi dary gościnne”). Por. *Il.* XXII, 103, gdzie Hektor wyraża skruchę i przyznaje się do winy, stosując tę samą formułę (nt. Finkelberg 2020: 243–244).

<sup>45</sup> οὐ γὰρ Κύκλωπες Διὸς αἰγιόχοιο ἀλέγουσιν | οὐδὲ θεῶν μακάρων, ἐπεὶ ἦ πολλὸν φέρτεροί εἰμεν. Por. *Il.* XVI, 386-393, gdzie ten sam czasownik użyty zostaje w kontekście niesprawiedliwości i braku poszanowania dla boskich norm ze strony *basileis*, tj. przywódców politycznych, których „bezbożność” niechybnie prowadzi do kataklizmów – kary zsyłanej przez Dzeusa na ludzi. Na temat *eusebeia* i *asebeia*, tj. „pobożności” i „bezbożności” w greckiej tradycji, Rybowska 2017.

W dramacie satyrowym Eurypides wykorzystuje tę konstrukcję dramaturgiczną dla celów parodystycznych. Za wzorcem *Odysei* konfrontuje ze sobą porządki „barbarzyństwa” i „cywilizacji” (Zalewska-Jura 2006a: 214, 222; Shaw 2018: 83; Seidensticker 2020: 185), uwypuklając przy tym i zagęszczając sprzeczności tkwiące w figurze Polifema – potwora, którego obdarza kompetencjami i przekonaniami nawiązującymi do stereotypu sofisty z przełomu V i IV w. p.n.e.

Humor w *Cyklopie* nie opiera się jedynie na kontraście między domniemaną dzikością (prymitywnością) oraz sofistycznymi kompetencjami tytułowego bohatera. Eurypides wykorzystuje inspirowaną eposem Homera ramę dramaturgiczną do skonfrontowania dwóch postaw światopoglądowych: z jednej strony szacunku dla tradycji i wartości kojarzonych z dawną poezją (Odyseusz), z drugiej postawy racjonalizmu, radykalizmu i wymierzonego w tradycję krytycyzmu, jaka charakteryzowała ówczesnych myślicieli politycznych i filozofów (Polifem). Efekt komiczny wzmacnia przy tym fakt, iż obrany przez tragika motyw mitologiczny cieszył się popularnością wśród parodiowanych w utworze sofistów: jak widzieliśmy, w swojej twórczości objaśniali oni proces narodzin społeczności ludzkich i ustanowienia organizujących ich codzienność norm, a także komentowali dawne mity antropogenetyczne – w tym, co uwidocznili przykład Antystenesa, także homerycką opowieść o wyspie dzikich i aspołecznych Cyklopów.

### Bibliografia

- Aguirre, M., Buxton, R. (2020). *Cyclops: The Myth and its Cultural History*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Alwine, A.T. (2009). The Non-Homeric Cyclops in the Homeric Odyssey. *Greek, Roman and Byzantine Studies* 49/3. 323–333.
- Bartol, K., Danielewicz, J. (2011). *Komedia grecka od Epicharma do Menandra*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beta, S. (2015). *Cyclops*. In: R. Lauriola, K.N. Demetriou (eds.). *Brill's Companion to the Reception of Euripides*. Leiden–Boston: Brill. 607–619.
- Bonazzi, M. (2022). Political, All Too Political. Again on Protagoras' Myth in Its Intellectual Context. *Polis* 39. 425–445. <https://doi.org/10.1163/20512996-12340376>
- Bett, R. (1989). The Sophists and Relativism. *Phronesis* 34. 139–169.
- Bett, R. (2023). *Nature and Norms*. In: J. Billings, Ch. Moore (eds.). *The Cambridge Companion to the Sophists*. Cambridge: Cambridge University Press. 157–178.
- Bielawski, K. (2022). *Eurypides – poeta gnomicus: tradycja jako innowacja*. W: K. Bielawski, W. Staniewski (red.). *Eurypides innowator*. Gardzienice–Lublin–Warszawa: Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” / Wydział „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. 109–122.
- Billings, J. (2023). *The Sophists in the Fifth-Century Enlightenment*. In: J. Billings, Ch. Moore (eds.). *The Cambridge Companion to the Sophists*. Cambridge: Cambridge University Press. 124–154.
- Bouvier, D. (2002). *Le sceptre et la lyre. L'Iliade ou les héros de la memoire*. Grenoble: Éditions Jérôme Millon.
- Bultrighini, U. (1999). «*Maledetta democrazia*». *Studi su Crizia*. Torino: Edizioni dell'Orso.
- Burgess, J.S. (2017). *The Apologos of Odysseus: Tradition and Conspiracy Theories*. In: Ch. Tsagalis, A. Markantonatos (eds.). *The Winnowing Oar: New Perspectives in Homeric Studies. Studies in honor of Antonios Rengakos*. Berlin–Boston: De Gruyter. 95–120.



- Caizzi, F.D. (1966). *Antisthenis Fragmenta*. Milano: Instituto Editoriale Cisalpino.
- Chodkowski R.R. (2009). Ród i życie Eurypidesa. Wstęp – przekład – komentarz. *Roczniki Humanistyczne* 57/3. 5–27.
- Cholewińska, K. (2015). Wszyscy jesteśmy Kalibanami: (post)kolonialne wizje latynoamerykańskiego podporządkowania. *Annales. Philosophy and Sociology* 40/1. 91–102. <https://doi.org/10.17951/i.2015.40.1.91>
- Danek, Z. (2020). *Prawdziwe początki filozofii*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Davies, D. (1989). Sisyphus and the Invention of Religion ('Critias' TrGF 1 (43) F 19 = B 25 DK). *Bulletin of the Institute of Classical Studies* 36. 16–32.
- Dillon, J. (2004). Euripides and the Philosophy of His Time. *Classics Ireland* 11. 47–73.
- Euripides. (1994). *Cyclops. Alceste. Medea*. D. Kovacs (ed.). Cambridge: Harvard University Press.
- Eurypides. (1972). *Tragedie*. Przeł. i oprac. J. Łanowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Finkelberg, M. (2020). *Homer and Early Greek Epic: Collected Essays*. Berlin–Boston: De Gruyter.
- Gajda, J. (1989). *Sofisci*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Giraudeau, M. (1984). *Les notions juridiques et sociales chez Hérodote: études sur le vocabulaire*. Paris: De Boccard.
- Glötz, G. (1904). *La solidarité de la famille dans le droit criminel en Grèce*. Paris: Albert Fontemoing.
- Grethlein, J. (2015). Vision and Reflexivity in the Odyssey and Early Vase-Painting. *Word & Image* 31. 197–212.
- Hall, E. (1989). *Inventing the Barbarian. Greek Self-Definition through Tragedy*. Oxford: Clarendon.
- Hammer, D. (2002). *The Iliad as Politics: The Performance of Political Thought*. Norman: University of Oklahoma Press.
- Hesk, J. (2022). *Postacie, konflikt i współczesność: o oryginalności Eurypidesa*. Przeł. A. Kłęczar. W: K. Bielawski, W. Staniewski (red.). *Eurypides innowator*. Gardzienice–Lublin–Warszawa: Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” / Wydział „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. 65–91.
- Hirzel, R. (1907). *Themis, Dike und Verwandtes. Ein Beitrag zur Geschichte der Rechtsidee bei den Griechen*. Hildesheim: Georg Olms.
- Janik, J. (2003). *Terms of the Semantic Sphere of δίκη and θεμς in the Early Greek Epic*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Januszkiewicz, A. (2023). Skąd się bierze państwo? Thomas Hobbes i dzikie plemiona. *Teksty Druge* 4. 137–162. <https://doi.org/10.18318/td.2023.4.8>
- Kahn, Ch.H. (2018). *Platon i dialog sokratyczny*. Przeł. M. Filipczuk. Warszawa: Teologia Polityczna.
- Kuper, A. (2009). *Wymyślanie społeczeństwa pierwotnego. Transformacje mitu*. Przeł. T. Sieczkowski, A. Dąbrowska. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Latacz, J. (1985). *Homer. Der erste Dichter des Abendlandes*. München–Zürich: Artemis.
- Lefkowitz, M.R. (2012). *The Lives of the Greek Poets*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Lesky, A. (2006). *Tragedia grecka*. Przeł. M. Weiner. Kraków: Wydawnictwo Homini.
- Loomba, A. (2011). *Kolonializm/postkolonializm*. Przeł. N. Bloch. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Meijer, P.A. (2017). *A New Perspective on Antisthenes: Logos, Predicate and Ethics in His Philosophy*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Montiglio, S. (2011). *From Villain to Hero: Odysseus in Ancient Thought*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Morgan, K. (2012). *Plato and the Stability of History*. In: J. Marincola, L. Llewellyn-Jones, C. Maciver (eds.). *Greek Notions of the Past in the Archaic and Classical Eras: History Without Historians*. Edinburgh: Edinburgh University Press, Year. 227–252.
- Navia, L.E. (2001). *Antisthenes of Athens: Setting the World Aright*. Westport: Greenwood Press.

- Nerczuk, Z. (2005), *Sofistyka a filozofia przyrody*. W: R. Wiśniewski, W. Tyburski (red.). *Rozprawy filozoficzne. Księga pamiątkowa w darze Profesorowi Józefowi Pawlakowi*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. 129–135.
- Nerczuk, Z. (2009). *Przyrodnicze podstawy sofistycznej koncepcji człowieka – zarys problematyki*. W: A. Pacewicz, A. Olejarczyk, J. Jaskóła (red.). *Philosophiae itinera. Studia i rozprawy ofiarowane Janinie Gajdzie-Krynickiej*. Wrocław: Instytut Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. 323–335.
- Nerczuk, Z. (2012). *Pochwała Heleny Gorgiasza z Leontinoi*. *Studia Antyczne i Mediewistyczne* 10(45). 17–36.
- Nerczuk, Z. (2016a). *Wokół sofistyki*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Nerczuk, Z. (2016b). Nature, Man and Logos: an outline of the anthropology of the sophists. *Kultura i Edukacja* 2(112). 43–52. <https://doi.org/10.15804/kie.2016.02.03>
- Nerczuk, Z. (2023). Sofistyczna antylogika – wprowadzenie w problematykę. *Collectanea Philologica* 26. 11–22. <https://doi.org/10.18778/1733-0319.26.03>
- Newman, J. (1997). *Inauthentic Culture and Its Philosophical Critics*. Montréal-Kingston: McGill-Queen's University Press.
- Ostwald, M. (2009). *Language and History in Ancient Greek Culture*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press, Inc.
- O'Sullivan, P. (2005). *Of Sophists, tyrants, and Polyphemus: the nature of the beast in Euripides' Cyclops*. In: G.W.M. Harrison (ed.). *Satyr Drama: Tragedy at Play*. Swansea: Classical Press of Wales. 119–159.
- O'Sullivan, P. (2017). *Cyclops*. In: L.K. McClure (ed.). *A Companion to Euripides*. Chichester, West Sussex: John Wiley & Sons, Inc. 313–333.
- O'Sullivan, P. (2020). *Rhetoric in Euripides*. In: A. Markantonatos (ed.). *Brill's Companion to Euripides*. Vol. 2. Leiden–Boston: Brill. 571–604.
- O'Sullivan, P., Christopher, C. (2013). *Euripides' Cyclops and Major Fragments of Greek Satyric Drama*. Oxford: Oxbow Books.
- Pendrick, G.J. (2002). *Antiphon the Sophist: The Fragments*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pontani, F. (ed.). (2007). *Scholia graeca in Odysseam*. Vol. I. *Scholia ad libros α-β*. Roma: Edizioni di Storia e Letteratura.
- Prauscello, L. (2017). Plato Laws 3.680B-C: Antisthenes, The Cyclopes and Homeric Exegesis. *The Journal of Hellenic Studies* 137. 8–23. <https://doi.org/10.1017/S0075426917000039>
- Prince, S. (2015). *Antisthenes of Athens: Texts, Translations, and Commentary*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Privitera, G.A. (2017). *La Dike di Antigone: Omero – Mimnermo – Saffo – Alceo – Parmenide – Pindaro – Sofocle – Timeo*. D. Loscalzo (ed.). Alessandria: Edizioni dell'Orso.
- Rood, T. (2006). *Herodotus and Foreign Lands*. In: C. Dewald, J. Marincola (eds.). *The Cambridge Companion to Herodotus*. Cambridge: Cambridge University Press, 2006. 290–305.
- Rothwell, K.S. (2007). *Nature, Culture, and the Origins of Greek Comedy A Study of Animal Choruses*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rybowska, J. (2017). *Zbożność i bezbożność w kulturze Greków*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Schneider, S. (1908). *Sofiści, a oświata helleńska*. Nakładem autora: Lwów.
- Seidensticker, B. (2020). *Euripides. Kyklops. Griechische Dramen*. Berlin–Boston: De Gruyter.
- Shaw, C.A. (2018). *Euripides: Cyclops. A Satyr Play*. London–New York: Bloomsbury Academic.
- Skarбек-Kazanecki, J. (2022). *Wokół pojęcia dikē: poetyka i ideologia „sprawiedliwości” w tradycji Teognisa z Megary*. Niepublikowana rozprawa doktorska. Łódź: Uniwersytet Łódzki. <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/42245>



- Stanford, W.B. (1985). *The Ulysses Theme*. Ann Arbor: University of Michigan.
- Sugiera, M. (2007). *Między afazją a logoreą „małych ludzi” (od Kalibana Szekspira do Heidi Hoh Pollescha)*. W: M. Borowski, M. Sugiera (red.). *Oblicza realizmu*. Kraków: Księgarnia Akademicka. 267–297.
- Szekspir, W. (1973). *Komedie*. Przeł. L. Urlich. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Thomas, R. (2000). *Herodotus in Context: Ethnography, Science and the Art of Persuasion*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Thomas, R. (2006). *The intellectual milieu of Herodotus*. In: C. Dewald, J. Marincola (eds.). *The Cambridge Companion to Herodotus*. Cambridge: Cambridge University Press. 290–305.
- Tropper, K. (2009). Primitive Life and the Construction of the Symptotic Past in Athenian Vase Painting. *American Journal of Archaeology* 113/1. 3–26. <https://doi.org/10.3764/aja.113.1.3>
- Tyrrell, W.B. (2020). *Life of Euripides*. In: A. Markantonatos (ed.). *Brill's Companion to Euripides*. Vol. 1. Leiden–Boston: Brill. 11–28.
- Wasilewski, M. (2013). *Protagoras z Abdery – sofista i wychowawca. Studium z historii filozofii wychowania*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Worman, N. (2008). *Abusive Mouths in Classical Athens*. Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- Zalewska-Jura, H. (2004). O początkach greckiego dramatu satyrowego. *Collectanea Philologica* 8. 21–41.
- Zalewska-Jura, H. (2006a). *W rytmie sikinnis. Studium nad warstwą aluzji i podtekstów w greckim dramacie satyrowym*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zalewska-Jura, H. (2006b). Gatunek satyrowy jako narzędzie polityczne Pizystratydów. *Collectanea Philologica* 9. 113–122.
- Zalewska-Jura, H. (2012). W sidłach libido: motywy seksualne w greckim dramacie satyrowym. *Collectanea Philologica* 15. 15–22.
- Zalewska-Jura, H., Kłosińska-Nachin, A. (2014). The myth of the cyclops in antiquity and in the Spanish golden age. *Collectanea Philologica* 17. 109–126. <https://doi.org/10.18778/1733-0319.17.11>
- Zieliński, K. (2014). *Iliada i jej tradycja epicka. Studium z zakresu greckiej tradycji oralnej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.


**Dr Jan Skarbak-Kazanecki** – is Assistant Professor at the Department of Classical Philology, University of Lodz. His interests include archaic Greek poetry and music, especially the elegiac tradition, ancient Greek philosophy and the anti-democratic discourse of the classical period. A member of the presidium of the workplace committee of the trade union “Workers’ Initiative” (Inicjatywa Pracownicza) at the University of Lodz, Poland.

e-mail: [jan.skarbak-kazanecki@uni.lodz.pl](mailto:jan.skarbak-kazanecki@uni.lodz.pl)



Aneta TYLAK

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-2763-2975>

## HOMEROWE ŚLADY W *PRAWDZIWEJ HISTORII* LUKIANA Z SAMOSAT

### HOMERIC TRACES IN *A TRUE STORY* OF LUCIAN OF SAMOSATA

Lucian of Samosata was one of the representatives of the Second Sophistic who referred to Homer's poems in his work. There are many opinions in the literature that Lucian mocked Homer in order to belittle his authority. Lucian's work *A True Story* does not shy away from references to Greece's first poet, including in the context of humour and parody. The aim of this article is to show how Lucian uses Homer's epics in *A True Story* – can we say that the reception Lucian makes in his satire only shows that the Greek poet was fodder for mockery, or can we also see there some signs of respect for Homer.

**Keywords:** Homer, the Homeric question, reception, Lucian, *A True Story*

**Słowa kluczowe:** Homer, kwestia homerycka, recepcja, Lukian, *Prawdziwa historia*

### Wprowadzenie

Lukian z Samosat, obok Diona Chryzostoma i Filostratos, jest jednym z przedstawicieli tak zwanej drugiej sofistyki, którzy w swojej twórczości nawiązują do poematów Homera (Kim 2022; Porter 2018: 232). Jak podkreśla Charles Haas Russell-Schlesinger (2013: 30), Homer jest najważniejszym autorem, z którego korzystał Lukian. Jego epeje przenikają cały korpus Samosateńczyka. Lawrence Kim wylicza (2022: 166), że ponad czterdzieści procent odniesień do literatury w twórczości Lukiana to odniesienia właśnie do pierwszego poety Grecji. Jak stwierdza dalej ten sam badacz, istnieją dwa główne powody stałej obecności Homera w kulturze greckiej. Po pierwsze, to oczywiście autorytet i szacunek, jakimi cieszył się za sprawą swych wierszy, które traktowane były w sposób wyjątkowy

nie tylko ze względów estetycznych, ale także jako zawierające mądrość dotyczącą świata boskiego i ludzkiego; drugi powód to fundamentalna pozycja jego poezji w greckim programie nauczania.

*Prawdziwa historia* Lukiana, nazywana romanssem, powieścią czy też powieścią awanturniczą, satyrą, wreszcie zaliczana nawet do utworów science fiction (Korus 1988: 61; Madyda 2006: XII; Fredericks 1976: 49–60; Gunn 1985: 21–22; por. Hezser 2013: 411–417), również nie stroni od nawiązań do poematów autora *Iliady* i *Odysei*. Jak podkreśla Richardson (2000: 372), Homer jest obecny w *Prawdziwej historii* cały czas. Samosateńczyk okazjonalnie dokonuje korekty w przekazie Homera albo też sugeruje alternatywne rozwiązania, czy też w sposób parodystyczny nawiązuje do opisów znajdujących się w jego dziełach. Według tego samego badacza, przedstawienie greckiego poety w *Prawdziwej historii* traktowane jest ze sceptycznym humorem lub skrajną drwiną. Już niemal na początku utworu Lukian, z charakterystyczną dla siebie swadą, gani Odyseusza, który: „[...] opowiada Alkinoosowi i jego dworzanom o wiatrach w niewoli, o jednookich, ludożerczych i dzikich ludziach, o wielogłowych potworach, o przemienieniu swych towarzyszy za pomocą ziół w zwierzęta i o innych banielukach, którymi zawracał głowę prostodusznym Feakom” (*Ver. Hist.* I, 3)<sup>1</sup>. Przy okazji nazywa Homerowego bohatera „protoplastą (ἀρχηγός) i mistrzem (διδάσκαλος) w tego rodzaju bładze (βωμολοχίας)” (*Ver. Hist.* I, 3)<sup>2</sup>. Autor *Prawdziwej historii* podkreśla jednak, że w zasadzie nie dziwi się owym kłamstwom i w związku z tym sam postanawia dołączyć do grona ich autorów, „nie mogąc się oprzeć chęci przekazania potomnym utworu tego rodzaju [...]”, nie znalazł bowiem powodu, by nie wolno mu było „zabawić się w bazarza” (*Ver. Hist.* I, 4)<sup>3</sup>. W tej „zabawie” poematy Homera są dla Lukiana istotnym elementem przekazu jako źródło cytatów i przykładów, sam zaś poeta staje się przedmiotem kpin czy żartów (por. Kim 2010: 140).

<sup>1</sup> Wszystkie polskie cytaty z *Prawdziwej historii* podaję w przekładzie M.K. Boguckiego za Lukian 2006.

<sup>2</sup> Por. *Od.* XIX, 203: Ἔσκε ψεύδα πολλὰ λέγων ἐτόμοισιν ὁμοῖα: „Wiele zmyślał [Odyszeusz – A.T.], mówiąc rzeczy do prawdy podobne”; wszystkie polskie cytaty z *Odysei* podaję w przekładzie R.R. Chodkowskiego za Homer 2020.

<sup>3</sup> Co więcej, Lukian przyznaje się do tego, że jego historia będzie kłamstwem, ponieważ, jak pisze (*Ver. Hist.* I, 4): „[...] nie mogę nic prawdziwego opowiedzieć – nic bowiem nadzwyczajnego w życiu mi się nie przydarzyło – jałem się kłamstwa, o wiele atoli uczciwiej w tym względzie sobie postępując niż inni: jedną bowiem przynajmniej sobie postępując prawdę, oświadczając mianowicie, że będę kłamał”. Swanson (1976: 228) uważa, że powyższym stwierdzeniem Lukian uznaje wyższość własnego kłamstwa nad kłamstwami innych, ponieważ przyznać się do kłamstwa, znaczy być prawdomównym. A. Georgiadou, D.H.J. Larmour (1998: 3) stwierdzają, że Lukian nie tyle kłamie w swoim utworze, co łączy fakty i fikcję; co więcej, potrafi także w ten sposób poprowadzić narrację na płaszczyźnie: wiarygodne i niewiarygodne, że skutecznie zaciera się linia podziału pomiędzy prawdą i kłamstwem. O zniesieniu granic między rzeczywistością i fikcją u Lukiana zob. Gassino 2010: 88–89.

Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób Samosateńczyk wykorzystał nauczyciela Greków w *Prawdziwej historii* i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy Lukianem kierowała sympatia i podziw dla Homera czy też – wręcz przeciwnie – chęć ośmieszenia pierwszego poety Grecji.

### *Iliada w Prawdziwej historii*

Zgadzając się z Pascalem Brillet-Dubois (2006: 220), że „Odyseja jest podstawowym hipotekstem *Prawdziwych historii*”, trzeba jednak zaznaczyć, że w utworze Lukiana znajdziemy także nawiązania do *Iliady*. Niemal wszystkie znajdują się w drugiej części dialogu<sup>4</sup> i ograniczają się do przywołania imion Homerowych bohaterów w celu wplecenia ich w fabułę utworu Samosateńczyka. Jedna tylko scena z pierwszej części, w której *nota bene* po raz pierwszy w *Prawdziwej historii* pada imię Homera (*Ver. Hist.* I, 17), powiązana została z *Iliadą*. Opowiada ona o kłesce mieszkańców Słońca w czasie bitwy z mieszkańcami Księżyca (narrator wraz ze swymi towarzyszami brał udział w tym starciu):

Pogrom był zupełny; mnóstwo ludzi zabraliśmy do niewoli, mnóstwo też wymordowaliśmy, a krew tak obficie lała się po obłokach, że przesiąkły nią i wydawały się tak rumiane, jak u nas przy zachodzie słońca. Niemało jej też pociekło na ziemię, a to naprowadziło mię na myśl, czy też przypadkiem podobna, przed wiekami rozgrywająca się w górnych regionach scena nie dostarczyła Homerowi wątku do pomysłu, że Zeus z powodu śmierci Sarpedona krwawy deszcz spuścił na ziemię (*Ver. Hist.* I, 17)<sup>5</sup>.

W drugiej części *Prawdziwej historii* Lukian wyznaje, że widział „wszystkich półbogów i bohaterów spod Troi, oprócz Ajasa Lokryjczyka” (*Ver. Hist.* II, 17). Wspomniany tu zostaje także inny Ajas, syn Telamona, wprowadzie w kontekście swego szaleństwa (*Ver. Hist.* II, 7), o którym to szaleństwie w *Iliadzie* nie ma mowy, ale sam heros jest przecież jednym z najdzielniejszych wojowników biorących udział w wojnie trojańskiej.

W dwóch epizodach wykorzystana została postać Heleny. W pierwszym przypadku (*Ver. Hist.* II, 8) jako przedmiot sporu między Menelaosem a Tezeuszem o to, do którego z nich ma należeć. Radamantys – władca i sędzia na Wyspie Błogosławionych – przyznał Helenę Menelaosowi „w uznaniu

<sup>4</sup> O inspiracji oraz kompozycji *Prawdziwej historii* zob. Anderson 1976: 1–11.

<sup>5</sup> Por. *Il.* XVI, 458–461 (wszystkie polskie cytaty z *Iliady* podaję w przekładzie R.R. Chodkowskiego za Homer 2022):

[...] Ojciec ludzi i bogów jej [Hery – A.T.] rady posłuchał.  
Zrosił ziemię kroplami deszczu krwawego, ażeby  
uczcić tak syna miłego, którego Patroklos za chwilę  
w żyznej Troi miał zabić, daleko od ziemi ojczystej.

niebezpieczeństw i trudów, które dla niej poniósł”. W drugim ustępie (*Ver. Hist.* II, 25-26) Helena ulega zakochanemu w niej Kinyrasowi, z którym postanawia uciec z wyspy. Kiedy Menelaos zbudził się i „zobaczył pustą łożnicę, narobił krzyku, po czym z bratem swoim poszedł do króla Radamantysa”. Za uciekinierami wyruszył pościg, który zakończył się sukcesem. Helena, która „płakała ze wstydu”, wróciła do męża, a jej wielbiciel – wraz ze współnikami – zostali odesłani do Krainy Występnych (χωρος τῶν ἀσεβῶν). W ten sposób Lukian nie dopuścił do nowej wojny trojańskiej. Oba powyższe krótkie wątki, które właściwie kończą pobyt Lukiana na wyspie, Kim (2010: 169) zalicza do najsłynniejszych parodystycznych zabiegów Lukiana; co więcej – według badacza – na pierwszy plan wysuwa się tu przyjemność, jaką autor czerpie z trawestowania i uzupełniania dzieł Homera.

Wśród bohaterów spod Troi nie mogło oczywiście zabraknąć Achillesa, którego Samosateńczyk uczynił sędzią na toczących się na Wyspie Błogosławionych igrzyskach. Bohater *Iliady* wsławił się także podczas walki ze zbrodniarzami, którzy uciekli z Krainy Występnych i zmierzali na Wyspę Błogosławionych. Radamantys wystawił wtedy wojsko pod wodzą Tezeusza, Achillesa i Ajasa. „Dzięki cudom waleczności, jakich dokazywał Achilles, zwyciężyli herosowie” (*Ver. Hist.* II, 23). I gdyby nie rozkojarzenie czy też brak uwagi narratora *Prawdziwej historii*, moglibyśmy cieszyć się opisem owej walki, ponieważ:

I tę walkę opisał Homer i na odchodnym ofiarował mi poemat z poleceniem, abym go zaniósł ludziom mieszkającym na naszym świecie. Niestety, postradałem go później wraz z innymi pamiątkami. Początek poematu był następujący: Teraz mi, muzo, opiewaj walkę umarłych witeziów... (Νῦν δέ μοι ἔννεπε, Μοῦσα, μάχην νεκρῶν ἠρώων) (*Ver. Hist.* II, 24)<sup>6</sup>.

Nawiązaniem do *Iliady* jest również bardzo krótki opis samych igrzysk (*Ver. Hist.* II, 22), nazywanych na Wyspie Błogosławionych „świętem nieboszczyków” (Θανατούσια), które porównywane są do igrzysk w *Iliadzie*, zorganizowanych na cześć zmarłego Patroklosa (*Il.* XXIII, 257-897). Podczas gdy w Homerowym eposie Achilles jest organizatorem igrzysk, u Lukiana – jak zostało wyżej wspomniane – jest w zawodach sędzią (wraz z Tezeuszem). Wśród Lukianowych zawodników „zapożyczonych” z *Iliady* znaleźli się jedynie Epajos i Odyseusz. Pierwszy z nich zremisował u Lukiana w walce na pięści, podczas gdy w *Iliadzie* w tej samej dyscyplinie pokonał Euryalosa (*Il.* XXIII, 685-699). Odyseusz z kolei w Lukianowej historii przegrał w zapasach z Karosem, natomiast w Homerowym poemacie zremisował z Ajasem, synem Telamona, a także wygrał w biegach

<sup>6</sup> Por. μῆνιν ἄειδε θεὰ Πηληϊάδεω Ἀχιλῆος (*Il.* I, 1); ἄνδρα μοι ἔννεπε, μοῦσα, πολύτροπον (*Od.* I, 1). Brilllet-Dubois (2006: 220-222) ów wers przypisany przez autora *Prawdziwej historii* Homerowi, a także dystych, który grecki poeta miał napisać specjalnie dla Lukiana opuszczającego Wyspę Błogosławionych (zob. niżej), nazywa pastiszem, a analizując dokładnie wiersze Lukiana, stwierdza, że był on doskonałym znawcą eposów Homerowych.

(*Il.* XXIII, 708-736, 752-779), które w *Prawdziwej historii* też się odbyły, ale Lukian nie zapamiętał imienia zwycięzcy (*Ver. Hist.* II, 22). Do opisu swoich igrzysk Lukian włącza również rywalizację poetycką, w której „Spomiędzy poetów górą nad wszystkimi był Homer, przyznano jednak pierwszeństwo Hezjodowi” (*Ver. Hist.* II, 22)<sup>7</sup>.

Podczas spotkania Lukiana z Homerem zostaje wspomniany Tersytes, który wytoczył proces greckiemu poecie, oskarżając go „o obrazę honoru, powołując się na niepoczesność roli (dosł. że zakpił z niego, wyszydził go: ἐν τῇ ποιήσει ἔσκωπεν), jaką mu wyznaczył w *Iliadzie*” (*Ver. Hist.* II, 20). Przedstawiony wśród Achajów pod Troją jako „najszeptniejszy człowiek” (αἰσχιστος ἀνὴρ) – nie tylko z wyglądu, lecz także z charakteru – miał prawo poczuć się urażony. Tak jawi się nam ów bohater w homeryckim eposie:

Wszyscy inni usiedli i już na ławach ucichli,  
tylko pyskаты Tersytes nie powstrzymywał języka.  
Ten miał w swoim zanadru wiele słów obraźliwych,  
by bez powodu się kłócić z królami, kiedy nie trzeba,  
w sprawach, które uważał, że będą rozśmieszać Achajów.  
Ten najszeptniejszy człowiek przybył z wszystkimi pod Ilion.  
Nogi miał krzywe, na jedną kulął, ramiona skurczone  
i skierowane do środka klatki piersiowej, zaś głowę  
miał w kształcie czuba i porośniętą rzadką szczecinę.  
Nie lubili go głównie Achilles i Odyseusz,  
obu bowiem zaczepiał. Czasem też Agamemnona  
wyzwiskami obrzucał, wrzeszcząc. Dlatego Achaje  
strasznie go nienawdzili i czuli do niego odrazę (*Il.* II, 211-223).

Lukian stwierdza jednak lakonicznie, że proces wygrał Homer, mając za obrońcę Odyseusza, czyli tego, który w *Iliadzie* najbardziej (obok Achillesa) nie lubi Tersytesa. I z pewnością sam Tersytes nie mógł paść sympatią do władcy Itaki, który w eposie Homerowym składa mu następującą obietnicę: „potem cię pognam do szybkich okrętów, że aż zapłaczesz / po mych razach dotkliwych, gdy cię pogonę z agory” (*Il.* II, 263-264)<sup>8</sup>. Natychmiast zresztą Odyseusz swe groźby spełnia:

Tak powiedział i go uderzył berłem po grzbiecie.  
Ten się aż zwinął i zalał się łzami obficie.  
Krwawa pręga mu wyskoczyła na grzbiecie od ciosu  
berła złotego, więc usiadł w milczeniu i przerażony  
cierpiał, patrzył bezmyślnie i łzy płynące ocierał.  
Inni, choć przygnębieni, śmiali się z niego aż miło (*Il.* II, 265-270).

<sup>7</sup> Por. *O Homerze i Hezjodzie, o ich pochodzeniu i współzawodnictwie* 2007: 43–61.

<sup>8</sup> Była to odpowiedź Odyseusza na wcześniejszą obraźliwą mowę, skierowaną bezpośrednio do Agamemnona, pośrednio zaś do Achajów (*Il.* II, 225-243).

Nic zatem dziwnego, że właśnie Odyseusza wybiera Homer na swego obrońcę, skoro sprawdził się w tej roli już pod Troją:

Zobacz, tysiący czynów wspaniałych Odys dokonał,  
wiele rad dobrych udzielił, na wojnie szykami kierował,  
ale dziś on największą przysługę oddał Argejom,  
gdy oszczercę oraz krzykacza z narady wyrzucił.  
Pewnie nieprędko Tersytyes zbierze się znów na odwagę,  
by napastować królów obelżywymi słowami (*Il. II, 272-277*).

Autor *Prawdziwej historii* mógł więc z pełnym zaufaniem powierzyć Odyseuszowi zadanie obrony samego poety, skoro pod Troją tak skutecznie pozbył się on oszczercy opiewanych przez Homera greckich „królów”.

### Lukianowa *Odyseja*

Jak zostało wspomniane – poprzez motyw podróży, która obfituje w różnorodne przygody – utworowi Lukiana jako całości bliżej do *Odysei* niż *Iliady*. Można rzec – za Georgiadou i Larmourem (1998: 7) – że narracja Lukiana zarówno ucieleśnia, jak i parodiuje wiele z elementów alegorycznej tradycji w interpretowaniu *Odysei*. Odyseusz, podczas swego powrotu do domu, spotyka na swej drodze „niehumanne” stworzenia: cyklopów, syreny, Skyllę i Charybdę. Podobnie Lukian w pierwszej części swej podróży ma do czynienia z wieloma dziwnymi istotami i hybrydami, jak latorośle, których górna część jawiła się jako niewiasty (dolna była grubym pniem), a ich ofiarami padło kilku towarzyszy narratora (I, 8), Koniosępy (I, 11: Ἰππόγυποι), Koniomrówczanie (I, 12: Ἰππομύρμηκες), mężowie „z twarzami psimi, walczący na skrzydlatych żółędziach (Κυνοβάλανοι, por. *Ver. Hist.* I, 16) czy też centaury (I, 42).

Zanim Lukian wraz z towarzyszami trafiają na Wyspę Błogosławionych<sup>9</sup> zostają połączni przez wieloryba „ogromnych rozmiarów, długiego na jakie tysiąc pięćset staj”, we wnętrzu którego spędzili wiele miesięcy (I, 30-42; II, 1).

Ciekawa wydaje się interpretacja zabicia wieloryba przez podróżników i ich ucieczki, którą przedstawili Georgiadou i Larmour (1998: 178), porównując ową sytuację do osłepienia Polifema w *Odysei*. Wprawdzie wieloryb nie był – jak Polifem – synem Posejdona, ale poprzez przynależność do świata morskiego przynależał również do boga sprawującego nad tym wodnym żywiołem opiekę i władzę; wnętrzu wieloryba miało też symbolizować Polifemową jaskinię<sup>10</sup> (Georgiadou, Larmour 1998: 179); nie bez znaczenia są tu również ofiary, które więźniowie wne-

<sup>9</sup> Wyspę tę można uznać za najbardziej reprezentatywny rozdział *Prawdziwej historii*, jeśli chodzi o wątki Homerowe, choćby dlatego, że właśnie tam dochodzi do spotkania Lukiana z Homerem.

<sup>10</sup> Nie można się także ustrzec przed porównaniem pobytu we wnętrzu wieloryba do Platońskiej jaskini; o tym i innych „niehomerowych” interpretacjach zob. Georgiadou, Larmour 1998: 156–166.



trza wieloryba złożyli Posejdonowi (por. *Ver. Hist.* II, 2). Ten czyn z kolei Georgiadou i Larmour (1998: 178) przyrównują do rady, jakiej udzielił Odyseuszowi Tejrezjasz, a mianowicie, aby złożył „piękne ofiary władcy Posejdonowi” (*Od.* XI, 130).

Po zabiciu wieloryba i wydostaniu się z jego wnętrza, po zwiedzeniu kilku pomniejszych wysp, Lukian i jego towarzysze dostrzegają kolejną wyspę, o której narrator pisze tak:

Tuż naprzeciwko przodu naszej galery, w odległości najmniej pięciuset staj leżała wyspa, szeroka i płaska. Kiedyśmy się do niej zbliżali, owionęło nas cudownie miłe i wonne powietrze, przypominające owo, które według opowiadań Herodota zalatuje ze szczęśliwej Arabii. Czuć było w nim zapach róż, narcyzów, hiacyntów, lilii, fiołków, nadto mirtu, wawrzynu i kwiatu winnego. Oczarowani wonią, pewni, że po tylu trudach raz przecie sobie wypoczniemy, dotarliśmy niedługo do wyspy. Tu zobaczyliśmy wszędzie dokoła liczne, wygodne i obszerne przystanie, przezroczyste jak kryształ rzeki, które bez szelestu wpadały w morze, a dalej łąki, lasy, ptaki śpiewające to na wybrzeżu, to na gałęziach drzew; lekkie, wonne powietrze rozlewało się nad całą tą krainą; miłe wietrzyki, łagodnie wiejąc, potrząsały lasem, a z potrącanych gałązek dźwięczała bez ustanku czarowna pieśń, niby miękkie tony zawieszony w samotni piszczałki. Dochodził też do naszych uszu gwar różnorodnych głosów, ale nie zgiełkliwy, jeno podobny temu, jaki bywa przy biesiadzie, gdy jedni grają, drudzy klaszczą, a inni wybijają takt przy wórze fletu lub lutni (*Ver. Hist.* II, 5). Zachwyceni tym wszystkim przybyliśmy do lądu, a zawiąwszy do portu, wysiedliśmy [...] Kiedyśmy pomykali kwiecistą błonią, zetknęliśmy się ze strażnikami granicznymi; ci skrępowali nam ręce kajdankami, które tutaj uważają za najsilniejsze, mianowicie różanymi wieńcami, i zabrali nas do swego naczelnika. Po drodze dowiedzieliśmy się od nich, że wyspa, na której się znajdujemy, zowie się Wyspą Błogosławionych (*ἡσος τῶν Μακάρων*), a władcą jej jest Kreteńczyk Radamantys (*Ver. Hist.* II, 6).

Niewątpliwie opis Wyspy Błogosławionych stanowi mieszkankę tradycji z innowacją (Georgiadou, Larmour 1989: 182–184) i od razu przywodzi na myśl podróż Odyseusza do krainy Hadesa i Persefony (*Od.* XI, 12–333), choć – jak zobaczymy – o mieszkańcach Lukianowej wyspy z pewnością nie można powiedzieć, że „[...] jak cienie w Podziemiu się snują” (*Od.* X, 495: τοὶ σκιαὶ ἄσσοσσιν); „życie” ich raczej można opisać słowami Mickiewicza: „Jedzą, piją, lulki palą, tańce, hulanka, swawola”.

Podobnie jak Odyseusz, Lukian spotyka na wyspie wiele znanych osób, wśród których są zarówno postaci historyczne: wodzowie (Aleksander Macedoński czy Hannibal, por. *Ver. Hist.* II, 9), poeci (by wymienić Anakreonta i Stezychorosa, *Ver. Hist.* II, 15), a także filozofowie (Pitagoras, Sokrates, Arystyp czy Epikur, *Ver. Hist.* II, 18), jak i fikcyjni bohaterowie, między innymi Homerowych eposów, na przykład Odyseusz, Achilles, Helena czy Menelaos. Jest oczywiście i sam Homer: „Przy uczcie zabawiają się tutaj muzyką i śpiewem. Deklamują przede wszystkim pieśni Homera (*ᾄδεται* [...] τὰ Ὀμήρου ἔπη μάλιστα), który we własnej osobie bawi między nimi (*αὐτὸς παρέσσι*) i ucztuje leżąc powyżej Odyseusza” (*Ver. Hist.* II, 15)<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Więcej o Homerze i jego spotkaniu z Lukianem zob. podrozdział 3.

Gdy Lukian wraz ze swymi towarzyszami opuścił świat podziemny, wnet dotarli do Wyspy Snów (Ἰπνον λιμένα) i udali się do miasta, którego opis Lukian ma zamiar przedstawić dokładniej, ponieważ „dotąd nikt go nie opisał, a jeden i jedyny autor, który o nim robi wzmiankę, Homer, nakreślił bardzo niedokładny jego obraz”. Samosateńczyk ma tu na myśli oczywiście ustęp *Odyssei* (XIX, w. 560-567), w którym o snach opowiada Penelopa jeszcze nierozpoznanemu Odyseuszowi:

Gościu, wiesz, jak sny są zwodnicze oraz zawodne,  
 wszak nie wszystko, co zapowiadają, ludziom się spełnia.  
 Dwie są bowiem bramy ulotnych jak mgła marzeń sennych:  
 Jedna brama jest z rogu (κεράεσσι), druga z kości słoniowej (ἐλέφαντι),  
 ludzą próżną nadzieją, niosąc zapowiedź bez podstaw,  
 te zaś, które przechodzą przez bramę z rogu gładkiego,  
 rzeczywiście się spełnią śmiertelnym, którzy je widzą.

Według Lukiana (*Ver. Hist.* II, 33), „Bram w nim jest nie dwie, jak podaje Homer, ale cztery, mianowicie dwie prowadzące na Pole Ospałości (Βλακειάς πεδίων), jedna żelazna (σιδηρᾶ), druga gliniana (ἐκ κεράμου) – tedy przedostają się podobno sny straszliwe, krwawe i okrutne – dwie zaś wychodzą na port i morze [...]”; jedna z tych dróg jest rogowa, druga – z której skorzystali bohaterowie utworu – z kości słoniowej<sup>12</sup>.

Po trzydziestu dniach i nocach podróżnicy opuszczają Wyspę Snów, by trzeciego dnia dotrzeć do wyspy Ogygii, tej samej, na której Kalipso więziła Odyseusza (por. *Od.* V, 55-271). Jak pisze Lukian (*Ver. Hist.* II, 36), po przybyciu na wyspę „uszedłszy kawałeczek od brzegu, znalazłem grotę taką, jak opisuje Homer, a w niej zastałem boginię, przedającą wełnę<sup>13</sup>”.

Na Lukianowej Ogygii nasz bohater ma do przekazania Kalipso list od Odyseusza, z treścią którego Lukian nie omieszczał się wcześniej zapoznać. Władca Itaki krótko pisze, co działo się z nim po opuszczeniu Ogygii, i na koniec dodaje:

<sup>12</sup> W tym miejscu należy skorygować polski przekład *Prawdziwej historii*, z którego wynika, że podróżnicy weszli do miast przez bramę rogową (*Ver. Hist.* II, 33): „[...] dwie zaś wychodzą na port i morze, jedna **rogowa (κερατίνη), którą myśmy weszli**, druga z kości słoniowej (ἐλεφαντίνη)”, podczas gdy tekst grecki wyraźnie mówi, że Lukian wraz z towarzyszami weszli przez bramę z kości słoniowej: [...] δύο δὲ πρὸς τὸν λιμένα καὶ τὴν θάλατταν, ἡ μὲν κερατίνη, ἡ δὲ καθ’ ἣν ἡμεῖς παρήλθομεν ἐλεφαντίνη.

<sup>13</sup> Por. *Od.* V, 55-62:

Lecz gdy już przybył [Odyseusz] do wyspy leżącej daleko,  
 z morza ciemnopurpurowego na ląd suchy wyszedł,  
 aby się udać do wielkiej pieczary, w której mieszkała  
 nimfa o pięknych warkoczach. Zastał ją w domu na miejscu.  
 Na ognisku płonął żar wielki, a wonne zapachy  
 się rozchodziły po wyspie z kruchych szczap cedru i tui,  
 które spalono. Ona zaś w głębi pieczary śpiewała  
 pięknie i tkła na krosnach, wodząc złotym czółkiem.

„Obecnie bawię na Wyspie Błogosławionych i z głębi serca żałuję, że nie zostałem u Ciebie i nie przyjąłem ofiarowanej nieśmiertelności. Ale przy pierwszej nadarzonej sposobności myślę stąd drapnąć i przybyć do Ciebie” (*Ver. Hist.* II, 35).

Jakże inny obraz Odyszeusza jawi nam się w Homerowym eposie: gdy Hermes przybywa na Ogygię, by przekazać Kalypso wolę Zeusa – że Odyszeusz ma opuścić jej wyspę (*Od.* V, 29-34) – herosa nie było w jaskini, ponieważ:

[...] siedział na morskim wybrzeżu i płakał, gdzie zawsze  
we łzach, jękach i bólu nieznośnym trawił swe serce (*Od.* V, 82-83).

Nieszczęście Odyszeusza podkreślone jest w ks. V *Odysei* jeszcze kilka razy:

Mówią, że tutaj przebywa człowiek najnieszczęśliwszy  
z mężów, którzy walczyli wokół grodu Priama (w. 105-106)  
[...]  
Nimfa czcigodna więc poszła do wielkodusznego Odysa,  
Posłuchała bowiem tego, co Zeus jej przekazał.  
I go znalazła, jak siedzi na skalnym wybrzeżu, a oczy  
pełne miał łez od płaczu ciągłego i życie żeń słodkie  
już uchodziło, bo nimfa mu zbrzydła, więc jęczał, chcąc wrócić (w. 149-153)  
[...]  
Dniami całymi zaś siedząc na skałach wybrzeża morskiego,  
[we łzach, lamentach i bólu nieznośnym trawił swe serce]  
i lży lejąc, ciągle spoglądał na morze wzburzone (w. 156-158).

Lukian – jak widać – uznał, że Odyszeusz musi być nieszczęśliwy, a przynajmniej znudzony w każdym miejscu, w którym aktualnie się znajduje i szukać sposobności, aby uwolnić się i podążać tam, gdzie go nie ma, a gdzie z pewnością będzie wreszcie na swoim miejscu. Co więcej, autor *Prawdziwej historii* podaje w wątpliwość tak chwalebny tęsknotę Odyszeusza za swoją żoną i swoją wyspą oraz narusza fundament wierności małżeńskiej, którego wzorem w eposie Homerowym byli Odyszeusz i Penelopa (por. Zeitlin 2001: 246).

### Kwestia homerycka

Lukian skrzętnie wykorzystuje obecność Homera na Wyspie Błogosławionych, aby zadać pocie frapujące go – i nie tylko jego – pytania. W toku krótkiej rozmowy pojawiają się między innymi nawiązania do kwestii, którą dziś określamy mianem homeryckiej. W tej części utworu, podczas pierwszego spotkania Lukiana z Homerem, padają cztery konkretne pytania:

- 1) Skąd Homer pochodzi (ὄθεν εἶη)?
- 2) Czy napisał wiersze zakwestionowane przez krytyków (περὶ τῶν ἀθετουμένων στίχων ἐπηρώτων, εἰ ὑπ’ ἐκείνου εἶεν γεγραμμένοι)?

3) Dlaczego zaczął poemat od słowa „gniew” (τί [...] ἀπὸ τῆς μῆνιδος τὴν ἀρχὴν ἐποιήσατο)?

4) Czy *Odyseję* napisał wcześniej niż *Iliadę* (εἰ προτέραν ἔγραψεν τὴν Ὀδύσσειαν τῆς Ἰλιάδος)?

Jak pisze sam Lukian: „Po upływie jakich niespełna dwóch lub trzech dni zbliżyłem się w swobodnej chwili do poety Homera i jałem go pytać to o to, to o owo, a między innymi skąd pochodzi, usprawiedliwiając moją ciekawość tym, że o to **do tej chwili** toczą się u nas zawzięte spory” (*Ver. Hist.* II, 20: τὰ τε ἄλλα ἐπυνθανόμεν καὶ ὅθεν εἶη. τοῦτο γὰρ μάλιστα παρ’ ἡμῖν εἰσέτι νῦν ζητεῖσθαι; dosł. „to najbardziej przez nas jeszcze teraz jest poszukiwane”).

Homer, który oczywiście zna funkcjonujące opinie na temat swego pochodzenia (że jest Chijczykiem, Smyrneńczykiem czy Kolofonczykiem), udziela krótkiej odpowiedzi, że jest Babilończykiem i „nazywa się u swoich nie Home-rem (οὐχ Ὅμηρος), ale Tigranesem (Τιγράνης), i że dopiero później zmienił to nazwisko, kiedy jako zakładnik (gr. ὄμηρος<sup>14</sup>) przebywał w Helladzie” (*Ver. Hist.* II, 20). To wyznanie Homera Maciver (2016: 237) nazywa „manipulacją tradycją”. Czy to dlatego, że Lukian sam wywodzi się z rodu „barbarzyńców”, także Homerowi przypisuje takie pochodzenie? Czy ma to być niejako kpina z Greków, którzy na swego nauczyciela wybrali sobie właśnie barbarzyńcę? M. Matteuzzi (2003: 49) stwierdza, że większość badaczy uznała tę wypowiedź za dziwactwo bez przyczyny i w ogóle nie odniosła się do owej spekulacji. Tymczasem włoski badacz uważa, że Lukian nie bez powodu dokonał owej subtelnej prowokacji. Samosateńczyk bowiem w wielu swoich utworach odwołuje się – nie bez dumy – do swego syryjskiego, a więc „barbarzyńskiego” pochodzenia. Czyniąc więc z Homera, który jest ojcem greckiej literatury, także „barbarzyńcę” i jakby rodaka, Lukian żartobliwie ustala paralełę, chcąc zasugerować pewien rodzaj pokrewieństwa z największym ze wszystkich poetą (Matteuzzi 2003: 50)<sup>15</sup>.

Następnie Lukian porusza kwestię autorstwa „wierszy zakwestionowanych przez krytyków” (περὶ τῶν ἀθετουμένων<sup>16</sup> στίχων). Homer potwierdza, że wszyst-

<sup>14</sup> Grecki rzeczownik ὄμηρος w pluralis oznacza właśnie zakładnika, ale także – w dialekcie kymejskim – ślepa (Jurewicz, s.v. ὄμηρος), z którym to znaczeniem słowa powszechnie kojarzone jest imię Homera.

<sup>15</sup> Matteuzzi (2003: 51) przywołuje tu – na dowód filologicznej egzegezy – hasło z leksykonu aleksandryjskiego gramatyka i leksykografa – Hezychiusza, który Babilończyków przedstawia jako barbarzyńców (por. Hesych. b 19: Βαβυλώνιοι· οἱ βάρβαροι, παρὰ τοῖς Ἀτικοῖς; <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=mdp.39015068273260&seq=3> (04.06.2024)); Jak dalej pisze badacz, ta żartobliwa i wprawdzie złośliwa inwencja Lukiana okazała się prorocza. Podobnie bowiem jak poematy Homerowe były wzorem dla starożytnych, tak Samosateńczyk stał się twórcą, na dziełach którego pokolenia uczniów doskonalili swoją znajomość języka greckiego.

<sup>16</sup> Jak stwierdza Podbielski (2005: 132): „Między *Iliadą* a *Odyseją* przez długie wieki dostrzegano w starożytności wyłącznie podobieństwa i traktowano je jako dzieła jednego genialnego twórcy – Homera [...]. Dopiero w II w. przed Chr. gramatycy aleksandryjscy Hellanikos i Ksenon, wychodząc ze specyficznego rodzaju obserwacji językowych, odmówili Homerowi autorstwa

kie „są jego” (ἔφασκε πάντας αὐτοῦ εἶναι)<sup>17</sup>. Autor *Prawdziwej historii* przywołuje w tym miejscu aleksandryjskich gramatyków – Zenodota i Arystarcha – którzy zajmowali się dziełami Homera, a których dociekania Lukian określa słowem ψυχρολογία, a więc niedorzecznością, głupstwem, próżną, jałową mową (Jurewicz, s.v. ψυχρολογία)<sup>18</sup>. Można uznać, że Lukian „puszcza oko” do czytelnika, dworując sobie z badaczy twórczości Homera i ich bezowocnych poszukiwań, podczas gdy – jak on sam – należało zapytać o wszystko samego Homera.

Lukiana zastanawia także kwestia początku *Iliady*, a mianowicie, dlaczego Homer zaczął swój poemat od słowa „gniew” (ἀπὸ τῆς μῆνιδος). Homer odpowiada, że nie było to efektem głębokiego namysłu, ale „tak ni stąd, ni zowąd wpadło mi do głowy” (εἶπεν οὕτως ἐπελθεῖν αὐτῷ μηδὲν ἐπιτηδεύσαντι). Ostatnim pytaniem, które zadał Lukian (ostatnim ujawnionym, bo jak pisze później, rozmawiał z Homerem niejednokrotnie i zadawał pytania, na które poeta chętnie odpowiadał), było pytanie o chronologię *Iliady* i *Odysei*: „czy to prawda, co wielu utrzymuje, że pierwiej napisał (ἔγραψεν<sup>19</sup>) *Odyseję* niż *Iliadę*”. Homer zaprzecza.

W opinii Macivera (2016: 238) Lukian poruszył te słynne kwestie jedynie po to, aby pokazać ich bezsens. W podobnym duchu wypowiada się Kim (2010: 168), interpretując Lukianowy „wywiad” z Homerem jako dowód na to, że rozwiązanie kwestii pochodzenia Homera oraz badania nad autentycznością jego twórczości mają niewielki wpływ na rozumienie poezji; sama poezja i świat, który został w niej pokazany, powinny wystarczyć. Badacz dodaje także, że rozmowa Lukiana z poetą nie wniosła niczego nowego i nie odsłoniła żadnych prawd. Można podać w wątpliwość, czy w ogóle rozmowie tej przypisał autor takie zadanie.

Podsumowując ten wątek trzeba raczej powiedzieć, że przekaz, jaki autor *Prawdziwej historii* chciał utrwalić w pamięci swoich czytelników, jest w tym miejscu jednoznaczny: nie ma znaczenia, czy Homer był Grekiem, czy

---

*Odysei* i stąd zyskali niepochlebne miano «rozdzielaczy» (gr. ὀπίζοντες)”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w XIX wieku zrodziła się interesująca koncepcja, że autorem *Odysei* jest kobieta. Jak pisze Manguel (2010: 167–168), Samuel Butler (1835–1902), między innymi tłumacz *Iliady* i *Odysei* na język angielski, sugerując się wypowiedzią filologa Richarda Bentleya, że „*Iliada* została napisana dla mężczyzn, *Odyseja* zaś dla kobiet”, opublikował książkę *The Authoress of the Odyssey: Who and What She Was, When and Where She Wrote*, gdzie przedstawia swoją teorię na temat kobiecego autorstwa *Odysei* oraz wskazuje błędy, które mają być dowodem potwierdzającym jego teorię; szerzej na ten temat zob. Manguel 2010: 167–174. Książka Butlera dostępna jest na stronie: <https://www.gutenberg.org/cache/epub/49324/pg49324-images.html> (01.06.2024).

<sup>17</sup> Powszechnie kwestię homerową – między innymi spór unitarystów i pluralistów umieszcza się pod koniec XVIII wieku (Trzcionkowski 2005: 42), tymczasem echa sporu znajdujemy także u Lukiana, który daje jasno do zrozumienia, że dyskusja dotycząca autorstwa eposów trwała od dawna; por. Foley 2007; Nagy 2002.

<sup>18</sup> O badaniach Zenodota i Arystarcha zob. Manguel 2007: 45–46.

<sup>19</sup> Lukian bez wahania użył słowa ἔγραψεν (por. γεγραμμένοι w tym samym passusie), czemu sprzeciwiłby się z pewnością niejeden badacz twórczości Homera, a przecież warto przypomnieć, że spory nie tylko o autorstwo, ale także o to, czy eposy Homerowe należały do kultury oralnej czy też są to twory spisane za czasów Homera, trwały przez kolejne stulecia, zob. Podbielski 2005: 80–86.

Babilończykiem, czy najpierw stworzył *Iliadę*, czy *Odyseję*. Liczy się sama poezja. To ona może mieć jakikolwiek wpływ na odbiorcę, a nie fakty odnoszące się do życia autora, który ją stworzył.

Wątek spotkania z Homerem Lukian kończy rozwianiem wątpliwości w kwestii wzroku poety, stwierdzając, że „nie był ślepy (οὐδὲ τυφλὸς ἦν), jak o nim mówią, można się było na pierwszy rzut oka przekonać, widział bowiem doskonale; nie potrzebowałem więc nawet pytać go o to” (*Ver. Hist.* II, 20). Autor *Prawdziwej historii* zaznacza ponadto, że nie było to jedyne spotkanie z Homerem, jedyne jednak, z którego czytelnik dowiaduje się – o ile można tak powiedzieć – czegoś konkretnego, nawet jeśli wszystkie odpowiedzi Homera pozostają w sferze fantastyki i świata wyobrażonego przez Lukiana. Innych pytań i odpowiedzi czytelnik już nie poznaje, mimo wielu spotkań Lukiana z Homerem, podczas których – jak pisze Samosateńczyk – „rozpytywałem się o różne rzeczy, a on mi chętnie wszelkich udzielał objaśnień” (*Ver. Hist.* II, 20).

Gdy Lukian dowiaduje się, że nadszedł kres jego pobytu na Wyspie Błogosławionych (*Ver. Hist.* II, 27), ostatni raz udaje się do Homera i prosi go, aby napisał dla niego jakiś dystych. Poeta spełnia prośbę. Lukian otrzymany epigram uwiecznia na słupie, a brzmi on następująco:

Λουκιανὸς τάδε πάντα φίλος μακάρεσσι θεοῖσιν  
εἶδε τε καὶ πάλιν ἦλθε φίλην ἐς πατρίδα γαῖαν

Lukian przez bogów lubiany szczęśliwych zwiedził dokładnie  
kraj ten i wrócił bezpiecznie w ojczyste swe progi (*Ver. Hist.* II, 28).

Co ciekawe, dystych ów miał posłużyć Lukianowi – podobnie zresztą jak i spotkanie z Homerem – do uwiarygodnienia odbytej przez niego podróży (Russell-Schlesinger 2013: 59). A skoro historia opowiedziana przez Lukiana – narratora jest prawdziwa, to można ową interpretację Russella odwrócić, by skonstatować, że oto otrzymaliśmy kolejny – nieznanym do tej pory – epigram Homera; o jego autentyczności zaś zaświadczyć może bohater *Prawdziwej historii*.

### Podsumowanie

Jak stwierdza Karolina Holzman (1984: 174) „*Prawdziwa historia* [...] to dialog z tradycją literacką, a odbiorcy pełnić mają rolę jego świadków. Ich ewentualny udział – sami bowiem muszą się zdecydować na podjęcie gry literackiej narzuconej przez autora – polegać ma na śledzeniu zapowiedzianego przez pisarza kontaktu dialogowego. Dialog ten przeprowadzony jest w rozmaity sposób. Odnotujemy uderzające pomysłowością obdarzanie „realnym” bytem elementów przejętej przez Lukiana od dawniejszych pisarzy fikcji literackiej”.



*Prawdziwą historię* zdecydowanie trzeba uznać za Lukianową *Odyseję*, wszak – parafrazując Raymonda Queneau – każdy dobry utwór jest *Iliadą* albo *Odyseją*<sup>20</sup>. Jak podkreśla Tianran Liu (2018: 47), cała narracja *Prawdziwej historii* jest parodią *Odysei*, której centralną częścią – przede wszystkim ze względu na swą długość – staje się epizod dziejący się na Wyspie Błogosławionych. Lukian, przedstawiając siebie jako nowego Odyseusza, wykazuje tym samym ambicję, żeby umieścić siebie w kanonicznym świecie klasycznej literatury. Nie tylko zapożycza on od Homera postaci i scenerię, ale także wykorzystuje bezpośrednio słowa poety. W konsekwencji przydaje zarówno dodatkowego znaczenia swoim bohaterom, jak również pokazuje, że poematy Homera wciąż były istotnym źródłem dla twórców II w. n.e. Dokonując trawestacji pewnych epizodów wskazuje z kolei, że nadszedł czas na coś nowego. Jednocześnie, przenosząc autorytet, jakim był Homer, z przeszłości do teraźniejszości, daje czytelnikowi możliwość indywidualnego spojrzenia zarówno na poezję, jak i jej twórcę. W ten sposób Lukian niejako zdejmuje z piedestału dzieło Homera (Russell 2013: 50–52).

Podążając za myślą Macivera (2016: 237), który twierdzi, że w *Prawdziwej historii* Lukian dokonał rozdziału pomiędzy Lukianem autorem i Lukianem narratorem, moglibyśmy zaryzykować twierdzenie, że Lukian stara się naśladować Homera, kiedy jest twórcą, Odyseusza zaś, kiedy w swej podróży eksploruje kolejne niesamowite miejsca i przeżywa niewiarygodne przygody<sup>21</sup>. Dostrzegamy tu jednak oczywiście pewne subtelne różnice, na czele z tą podstawową, że Lukianowy bohater – inaczej niż Odyseusz, którego celem był powrót do domu – dom porzuca i z własnej woli wybiera się na wyprawę, przyznając, że „powodem i celem [...] wędrówki była ciekawość, żądza świeżych wrażeń oraz chęć dowiedzenia się, gdzie się kończy ocean i co za ludzie mieszkają po drugiej jego stronie” (*Ver. Hist.* I, 5).

Oczywiście zgadzamy się z tezą, że poematy Homera są przez Lukiana wykorzystywane jako źródło cytatów, postaci, scen, epizodów, które niejednokrotnie przekształca i przedstawia w sposób satyryczny, co może uchodzić za drwinę z wielkiego poety; wynika to ze specyfiki gatunku, jakim jest satyra, i typowego dla niej prześmiewczego tonu. Trzeba jednak podkreślić, że tak konsekwentne odwoływanie się do twórczości Homera świadczy o tym, że również dla Samosateńczyka ów pierwszy poeta Grecji był autorytetem. Uczynienie z Homera „barbarzyńcy” mogło być zabiegiem mającym na celu raczej nobilitację Lukiana, który poprzez swoją „barbarzyńskość” stał się równy Homerowi, niż zrzucenie z piedestału tego ostatniego. Można pokusić się o stwierdzenie, że Lukian rywalizuje z Homerem,

<sup>20</sup> Za Manguel 2010: 7.

<sup>21</sup> Russell-Schlesinger (2013: 54) tłumaczy, że w ten sposób Lukian wprowadza paralelę pomiędzy narratorem *Prawdziwej historii* a Odyseuszem oraz „pośrednio porównuje się do Homera, poety, który tchnął życie w Odyseusza”. Dostrzega też w tym podziale świadomy zabieg, który można streścić następująco: „ja – autor wprowadzicie kłamie, ale narrator mówi prawdę” (2013: 59). Por. *Ver. Hist.* II, 31, gdzie Lukian-narrator stwierdza, że „sumienie nie wyrzucalo mi żadnego kłamstwa”.

chcąc pokazać, że wszystkie motywy zaczerpnięte z Homerowych poematów potrafi wykorzystać lepiej od ich twórcy. Nie można też jednak wykluczyć – biorąc pod uwagę wspomnianą wyżej specyfikę gatunku – że poprzez ową rzekomą „rywalizację” z największym poetą Grecji autor *Prawdziwej historii* ironizuje z siebie samego, ukazując czytelnikowi swój autoportret w krzywym zwierciadle.

Niezależnie jednak od tego, jaki cel mu w rzeczywistości przyświecał, wydaje się, że Lukian nie czerpałby tak obficie z twórczości poety, chcąc upodobnić się do niego poprzez pewnego rodzaju naśladownictwo, gdyby nie wspólny wszystkim Hellenom podziw dla Homera, który nawet na Wyspie Błogosławionych, wbrew opinii sędziów na igrzyskach, był dla Lukiana „spomiędzy poetów górą nad wszystkimi” (ποιητῶν δὲ τῆ μὲν ἀληθεία παρὰ πολὺ ἐκράτει).

## Bibliografia

### Teksty źródłowe

- Homer. (1924, 1925). *Iliad*. A.T. Murray, W.F. Wyatt (eds.). Vol. I–II. Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Homer. (1995). *Odyssey*. G.E. Dimock, A.T. Murray (eds.). Vol. I–II. Cambridge (Massachusetts): Harvard University Press.
- Lucianus. (1972). *Opera*. Recognovit brevique adnotatione critica instruxit M.D. Macleod. T. I. Libelli 1–25. Oxonii: Oxford University Press.

### Przekłady tekstów źródłowych

- Homer. (2020). *Odysėja*. Przeł. R.R. Chodkowski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Homer. (2022). *Iliada*. Przeł. R.R. Chodkowski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Lukian. (2006). *Dialogi*. Tom I. Przeł. M.K. Bogucki. Wrocław: Ossolineum.

### Opracowania

- Brillet-Dubois, P. (2006). L’art. Formulaire d’Homère dans les *Histoires Vraies* de Lucien. *Gaia* 10. 219–234. <https://doi.org/10.3406/gaia.2006.1500>
- Butler, S. (1897). *The Authoress of the Odyssey: Who and What She Was, When and Where She Wrote*. <https://www.gutenberg.org/cache/epub/49324/pg49324-images.html> (01.06.2024).
- Foley, J.M. (2007). “Reading” Homer through Oral Tradition. *College Literature* 34(2). 1–28.
- Fowler, R. (2006). *The Homeric Question*. In: R. Fowler (ed.). *The Cambridge Companion to Homer*. Cambridge: Cambridge University Press. 220–232.
- Fredericks, S.C. (1976). Lucian’s True Story as SF. *Science Fictions Studies* 3(1). 49–60.
- Gassino, I. (2010). *Par-delà toutes les frontières: le pseudos dans les Histoires vraies de Lucien*. In: F. Mestre, P. Gómez (eds.). *Lucian of Samosata, Greek Writer and Roman Citizen*. Barcelona: Universitat de Barcelona. 88–98.
- Georgiadou, A., Larmour, D.H.J. (1998). *Lucian’s Science Fiction Novel. True Histories*. Leiden–Boston–Köln: Brill.
- Gunn, J. (1985). *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa*. Warszawa: Wydawnictwo „ALFA”.
- Hezser, C. (2013). *Ancient „Science Fiction”: Journeys into Space and Visions of the World in Jewish, Christian, and Greco-Roman Literature of Antiquity*. In: S.E. Porter, A.W. Pitts (eds.). *Christian Origins and Hellenistic Judaism*. Leiden–Boston: Brill. 397–438.



- Holzman, K. (1984). Z rozważań nad strukturą dialogu: elementy dialogowe w tekstach ciągłych Lukiana. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 75/3. 163–175.
- Kim, L. (2010). *Homer between History and Fiction in Imperial Greek Literature*. New York: Cambridge University Press.
- Kim, L. (2022). *Homer in the Second Sophistic*. In: C.-P. Manolea (ed.). *Brill's Companion to the Reception of Homer from the Hellenistic Age to the Late Antiquity*. Leiden–Boston: Brill. 164–188.
- Korus, K. (1988). *Od retoryki do satyry greckiej. Lukian z Samosat*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Maciver, C.A. (2016). Truth, Narration, and Interpretation in Lucian's "Verae Historiae". *The American Journal of Philology* 137(2). 219–250.
- Manguel, A. (2010). *Homer: Iliada i Odyseja. Biografia*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Matteuzzi, M. (2003). A proposito di Omero "Babilonese" (Lucian. *V.H.* II 20). *Sandalion*. Vol. 23–25. 49–51.
- Mheallaigh, K. ní. (2014). *Reading Fiction with Lucian. Fakes, Freaks and Hyperreality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nagy, G. (2002). *Homeric Questions*. Austin: University of Texas Press.
- O Homerze i Hezjodzie, o ich pochodzeniu i współzawodnictwie*. (2007). W: *Homeriká czyli żywoty Homera i poematy przypisywane poecie*. Przeł. W. Appel. Warszawa: Prószyński i S-ka. 43–61.
- Podbielski, H. (2005). *Homer*. W: *Literatura Grecji starożytnej*. Tom I. H. Podbielski (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL. 67–149.
- Porter, J.I. (2018). *Homer in the Gutter: From Samuel Butler to the Second Sophistic and Back Again*. In: M. Formisano, Ch., Shuttleworth Kraus (eds.). *Marginality, Canonicity, Passion*. Oxford: Oxford University Press. 231–261.
- Russell-Schlesinger, Ch.H. (2013). *The Vera Historia behind Lucian's Relationship with Homer: Homeric Intertext in Lucian's Science Fiction Novel*. Athens, Georgia. [https://getd.libs.uga.edu/pdfs/russell-schlesinger\\_charles\\_h\\_201305\\_ma.pdf](https://getd.libs.uga.edu/pdfs/russell-schlesinger_charles_h_201305_ma.pdf) (15.05.2024).
- Tianran, L. (2018). *Reviving and Revising the Classical Past: Studies in the Intertextuality of Lucian's True Histories*. (Master of Arts in Classics). Tufts University.
- Trzcionkowski, L. (2005). *Historyczne aspekty eposu homeryckiego*. W: *Literatura Grecji starożytnej*. Tom I. H. Podbielski (red.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL. 41–66.
- Zeitlin F.I. (2001). *Visions and Revisions of Homer*. In: S. Goldhill (ed.). *Greek under Rome. Cultural Identity, the Second Sophistic and the Development of Empire*. Cambridge: Cambridge University Press. 195–266.

**Dr Aneta Tylak** is an Assistant Professor at the Department of Classical Philology at the University of Lodz. Scientific interests: ancient philosophy, hermetism, Greek mythology and tragedy. Author of the monograph *Bóg – świat – człowiek w traktatach Corpus Hermeticum na tle greckiej tradycji filozoficznej*.

e-mail: [aneta.tylak@uni.lodz.pl](mailto:aneta.tylak@uni.lodz.pl)



**Joanna SOWA**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-6130-293X>

## PUŁAPKI PRZEKŁADU, CZYLI O RÓŻNICY MIĘDZY SKROMNOŚCIĄ I MAŁODUSZNOŚCIĄ W PISMACH ARYSTOTELESA

THE PITFALLS OF TRANSLATION, OR THE DIFFERENCE BETWEEN  
MODESTY AND PUSILLANIMITY IN ARISTOTLE'S WRITINGS

The article raises the issue of the proper understanding of the concept of *mikropsychia* in Aristotle's works. In modern Polish translations, the term is translated as “small-mindedness” or “exaggerated modesty”; according to one of the translators, it is the equivalent of Christian “humility”.

In the first part of the article, it is shown that in the writings of Aristotle and his contemporary authors, *mikropsychia* is a serious moral vice, the source of which is self-ignorance and the resulting low self-esteem. It is often associated with cowardice, envy, greed and selfishness. Understood in this way, this character trait has nothing to do with modesty, which we consider a virtue. The second part of the article discusses various ways of understanding modesty and its place in Aristotle's ethics. The interrelationship between modesty, pride, moderation and proper self-esteem is also shown.

**Keywords:** Aristotle's ethics, *mikropsychia*, modesty, pusillanimity

**Słowa kluczowe:** etyka Arystotelesa, *mikropsychia*, skromność, małoduszność

Stwierdzenie, że każdy przekład jest interpretacją, można uznać za truizm; szczególnego znaczenia nabiera ono jednak przy tłumaczeniu tekstów filozoficznych, gdzie niejednokrotnie wybór jednego odpowiedniego (lub nieodpowiedniego) słowa decyduje o rozumieniu przez czytelnika myśli autora. Znakomitym tego przykładem jest problem z oddaniem znaczenia terminów *megalopsychia* (μεγαλοψυχία) i *mikropsychia* (μικροψυχία), jakimi Arystoteles określa najbardziej kontrowersyjną ze swojego katalogu cnót oraz przeciwstawną jej wadę, przez

większość polskich tłumaczy<sup>1</sup> przekładanych w sposób dosłowny, jako odpowiednio „wielkoduszność” i „małoduszność”. Oba te słowa, choć rzadko używane w języku potocznym, funkcjonują jednak w polszczyźnie literackiej: „wielkoduszność” jest w niej synonimem szlachetności, a zwłaszcza zdolności do puszczenia w niepamięć uraz i wybaczenia doznanych krzywd (Sowa 2012: 260), „małoduszność” zaś oznacza zarówno przeciwieństwo tych cech (a więc nieszlachetność, małostkowość, pamiętliwość), jak i brak odwagi, zwłaszcza cywilnej, lęk przed przeciwstawieniem się innym i przyjęciem odpowiedzialności za własne czyny (por. [wsjp.pl](http://wsjp.pl); [sjp.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl)). Na nieadekwatność użycia słowa „wielkoduszność” dla oddania znaczenia Arystotelesowskiej *megalopsychii* zwraca uwagę Daniela Gromska we wstępie do swojego przekładu *Etyki nikomachejskiej* (Arystoteles 1996: 65–66); dlatego też Gromska ostatecznie zdecydowała się na tłumaczenie mniej dosłowne, za to mające przybliżyć polskiemu czytelnikowi właściwy sens obu terminów, oddając pierwszy z nich poprzez „słuszną dumę” (ewentualnie „uzasadnioną dumę” lub „poczucie własnej wartości”), a drugi jako „przesadną skromność” (Arystoteles 1996: 154–159)<sup>2</sup>. O ile w pierwszym przypadku tłumaczenie to, choć z konieczności nie odzwierciedla wszystkich niuansów i odcieni Arystotelesowskiej *megalopsychii*, jest jednak rzeczywiście znacznie bliższe jej podstawowemu, definicyjnemu znaczeniu<sup>3</sup> niż polska „wielkoduszność”, o tyle utożsamienie *mikropsychii* z nadmierną skromnością budzi spore wątpliwości. Wątpliwości te wywołane są przede wszystkim tym, że *mikropsychia* jest przez Stagirytę jednoznacznie uznawana za wadę (por. Stern-Gillet 2014: 75), i to wadę gorszą od drugiej, przeciwstawnej jej skrajności – zarozumiałości czy też próżności (*χαυνότης*) (Arist. *Eth. nic.* 1125a 32-34); skromność zaś powszechnie uważamy za zaletę i choć przesada, zgodnie z Arystotelesowską etyką środka, może obniżyć jej wartość, to jednak nie do tego stopnia, abyśmy bez oporu uznali ją za wadę gorszą od zarozumialstwa.

Do głębszego namysłu nad tym zagadnieniem może skłonić również przypis, jakim Leopold Regner opatrzył swój przekład Pseudo-Arystotelesowskiej rozprawki *O cnotach i wadach* (*De virtutibus et vitiis*). *Mikropsychię*, zdefiniowaną tutaj jako „wada duszy, przez którą [ludzie] stają się niezdolni do tego, aby znosić pomysłność i niepomyślność, wywyższenie i poniżenie”, tłumaczy on wprawdzie jako „małoduszność” (Arystoteles 1996: 501; por. Arist. *De virt. et vit.* 1250a 27-29), ale w przypisie dodaje:

<sup>1</sup> W artykule punktem odniesienia są współczesne polskie przekłady pism Arystotelesa, zebrane przez Polskie Wydawnictwo Naukowe w jego *Dzielach wszystkich* (por. Bibliografia).

<sup>2</sup> Jak wspomina sama Gromska (Arystoteles 1996: 66), wcześniej podobną decyzję podjął jeden z najwybitniejszych anglojęzycznych tłumaczy Arystotelesa, W.D. Ross, tłumacząc oba terminy jako „proper pride” oraz „undue humility” (Aristotle 1925).

<sup>3</sup> Arist. *Eth. nic.* 1123b1-2: δοκεῖ δὲ μεγαλόψυχος εἶναι ὁ μέγαν αὐτὸν ἀξίων ἄξιος ὄν· por. Arystoteles 1966: 154: „słusznie dumny jest, kto uważając siebie za godnego rzeczy wielkich, istotnie na nie zasługuje”.

Arystoteles przeciwstawia uzasadnionej dumie przesadną skromność, μικροψυχία, która polega na tym, że ktoś, kto zasługuje na wielkie wywyższenie, sądzi jednak, że jest niegodny wywyższenia [...]. To, co Arystoteles uważa za wadę, w pojęciach chrześcijańskich jest cnotą i nazywa się pokorą. W dziełku *O cnotach i wadach* znaczenie terminu μικροψυχία jest inne niż u Arystotelesa. Ponieważ autor tego dziełka podkreśla w pojęciu dumy nie tyle roszczenie sobie prawa do wywyższenia za zasługi, ile raczej – w czym autor zbliża się do stoików – wyniosłą obojętność tak w powodzeniach i niepowodzeniach, jak i w wywyższeniu i w poniżeniu, przeto również w pojęciu małoduszności widzi nie tyle niedbałość o należne mu wywyższenie, ile raczej małostkowość i nieobojętność wobec powodzeń i niepowodzeń, wywyższenia i poniżenia (Arystoteles 1996: 501, przyp. 24).

Regner zgadza się więc zasadniczo z rozumieniem pojęcia *mikropsychia* zaproponowanym przez Gromską, ograniczając je jednak tylko do dzieł Arystotelesa uznawanych za autentyczne (przede wszystkim do *Etyki nikomachejskiej*). Jednocześnie nie tylko przeciwstawia sposób rozumienia tego terminu u Arystotelesa i stoików, ale również podkreśla konflikt pomiędzy wartościami chrześcijańskimi a etyką Stagiryty, uznając *mikropsychię*, przedstawioną w negatywnym świetle przez autora *Etyk*, za odpowiednik chrześcijańskiej pokory<sup>4</sup>. Ponieważ pozostali polscy tłumacze *Corpus Aristotelicum*, jak już zostało wspomniane, decydują się na „małoduszność” nie opatrując tego wyboru dodatkowym komentarzem, sytuacja taka stawia przed czytelnikiem dwa zasadnicze pytania:

- 1) Jakie jest rzeczywiste znaczenie Arystotelesowskiej „małoduszności” i czy pojęcie to można utożsamiać ze skromnością – nawet przesadną?
- 2) Jeśli *mikropsychia* i skromność nie są tym samym, czym wobec tego jest skromność i czy jest dla niej miejsce wśród cnot Arystotelesa?

Utożsamienie „małoduszności” z przesadną skromnością ma swoje źródło w jej definicjach podanych w Arystotelesowskich *Etykach*. Przed przystąpieniem do ich analizy warto jednak spojrzeć na znaczenie terminów *mikropsychia* i *mikropsychos* w innych pismach Arystotelesa oraz u innych, współczesnych Stagiryty autorów, pamiętając o tym, że punktem wyjścia dla prowadzonych w *Etykach* rozważań były dla ich autora pojęcia i przekonania rozpowszechnione w jego otoczeniu (*endoksa*). Zadanie to w tym wypadku nie jest trudne, ponieważ najwcześniejszymi źródłami, w których pojawiają się interesujące nas terminy, są pisma mówców attyckich<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Tym krótkim przypisem Regner zajmuje stanowisko w dyskusji angażującej pisarzy chrześcijańskich starożytności i średniowiecza, z których nie wszyscy – na czele z Tomaszem z Akwinu, który z prawdziwą chrześcijańską pokorą połączył pojęcie *megalopsychii*, nie zaś jej przeciwieństwa – przyznaliby mu rację (por. Gauthier 1951: 295–374, 443–465; Herdt 2019; Irwin 2005; Marbon 2019; Stump 2022).

<sup>5</sup> Dwie wzmianki, w których użycie tego terminu przypisywane jest wcześniejszym autorom – poecie Ksenofanowi (DK I, 21 A 22, 2) i sofście Antyfontowi (DK II, 87 A 8, 2) – przytaczane są przez pisarzy znacznie późniejszych: Proklosa (scholia do *Prac i dni* Hezjoda, 284) i Klemensa Aleksandryjskiego (*Str.* VII, 24). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku terminu *megalopsychia* (por. Irwin 2019: 23), co pozwala przypuszczać, że oba terminy weszły do powszechnego użycia na przełomie V i IV w. p.n.e.

– starszego o pół wieku Isokratesa (znajdujemy je w trzech mowach i jednym liście) oraz rówieśnika Arystotelesa, Demostenesa (trzy użycia w dwóch mowach).

W *Panegyryku* (mowa IV) i *Archidamosie* (mowa VI) Isokrates posługuje się pojęciem „małoduszności” w kontekstach wskazujących na słabość ducha (w pierwszym przypadku – przywódców wszystkich greckich *poleis*, w drugim – Spartan pokonanych przez Teby) (Isocr. *Panegyryk*. 172, 1; *Archid.* 84, 4); słabość ta staje na przeszkodzie podjęciu działań mających na celu pokonanie silniejszego przeciwnika i przywrócenie dawnej wielkości ojczyźnie (odpowiednio – całej Grecji lub Sparcie). W mowie V (*Filip*) za przejaw małoduszności mówca uznaje przejmowanie się kłamliwymi słowami oszczerców (Isocr. *Philipp.* 79, 1). W liście IX natomiast, skierowanym do Archidamosa, o „tchórzostwo i małoduszność” (ἀνανδρίαν καὶ μικροψυχίαν) oskarża swoich oponentów, którzy, choć udają filozofów, lokują swoje ambicje w rzeczach małych (ἐπὶ μικροῖς φιλοτιμοῦνται), odczuwając jednocześnie zawiść (φθονοῦντες) wobec osób zdolnych do udzielania rad w sprawach wielkich (Isocr. *Ad Archid.* 15, 7).

Demostenes dwukrotnie posługuje się pojęciem „małoduszności” w mowie *O wieńcu*: pierwszy raz stwierdzając, że dobroczyńca powinien jak najszybciej zapomnieć o wyświadczonych przez siebie przysługach, jeśli nie chce postępować jak człowiek małoduszny (Demosth. *De cor.* 269, 4), po raz drugi natomiast, kiedy uznaje postępowanie oskarżającego go Ajschinesa za przejaw „osobistej nienawiści, zazdrości i małoduszności”<sup>6</sup> (ἔχθρα καὶ φθόνου καὶ μικροψυχίας) (Demosth. *De cor.* 279, 5). Z kolei w mowie *O przeniewierczym poselstwie* określenie „małoduszność” zawiera w sobie, jak można wnioskować z kontekstu, odniesienia do braku szlachetności lub skąpstwa (Demosth. *De fals. leg.* 193, 3).

W samym *Corpus Aristotelicum* terminy *mikropsychia* i *mikropsychos* pojawiają się, poza *Etykami*, w sześciu pismach, przy czym w czterech z nich znajdujemy tylko krótkie wzmianki. Najmniej przydatna jest dla nas uznawana za nieautentyczną *Fizjognomika*, gdzie ludzie określane mianem *mikropsychoi* (co Leopold Regner oddaje w tym wypadku jako „podli” lub „nikczemni”) opisywani są jako drobni i chudzi, z małymi oczkami i drobną twarzą, i porównywani do małp i kotów (Aristoteles 1993: 320, 327; por. Arist. *Physiogn.* 808a 29; 811b 8, 19). W należących do tej samej grupy pism *Zagadnieniach przyrodniczych* termin ten występuje w porównaniu: zimno jest przeszkodą dla uchodzącego z krwi gorąca, podobną do tej, jaką stanowi woda dla „małodusznych”, co Paweł Siwek niewątpliwie słusznie oddaje tu przez „bojaźliwych” (Aristoteles 1993: 555; por. Arist. *Probl.* 890b 11). W budzącym wątpliwości co do autorstwa, ale niewątpliwie bliskim Arystotelesa traktacie *O świecie* na litość z powodu „małoduszności” zasługują, zdaniem autora, badacze, którzy koncentrują swoją uwagę na pojedynczych elementach świata widzialnego, nie potrafiąc „dostrzec tego, co wzniosłe” (Aristoteles 1990: 571; por. Arist. *De mundo* 391a 23). Z kolei w *Polityce* Sta-

<sup>6</sup> Romuald Turasiewicz tłumaczy tu ten termin jako „zwykłą podłość” (Demostenes 2005: 333).

giryta uznaje czynienie poddanych małodusznymi za jeden z głównych celów tyranii, ponieważ „człowiek małoduszny nie uknuje spisku na nikogo” (Arystoteles 2001: 164; por. Arist. *Polit.* 1314a 16).

Zdecydowanie bogatszy materiał przynosi nam *Retoryka*. Arystoteles nie poświęca w niej wprawdzie „małoduszności” osobnego miejsca, ale z kilku przelotnych wzmianek można tu zbudować jej dość wyraźny obraz, tym cenniejszy, że udzielając wskazówek mówcom Stagiryta z pełną świadomością odwołuje się do pojęć i skojarzeń funkcjonujących w otaczającej go rzeczywistości społecznej. W księdze I *mikropsychia* zostaje wymieniona, co oczywiste, jako przeciwieństwo „wielkoduszności” (tłumaczonej w tym wypadku przez Henryka Podbielskiego jako „uzasadniona duma”), określonej tu jako cnota, „która usposabia nas do czynienia dobra dla innych na wielką skalę” (Arystoteles 2001: 335; por. Arist. *Rhet.* 1366b 17-20); można stąd bezpośrednio wnioskować, że dobro innych nie jest pobudką do dokonywania wielkich czynów dla człowieka małodusznego. W księdze II robienie komuś zarzutów z otrzymanych od niego dobrodziejstw uznane jest za przynoszący wstyd „przejaw małoduszności i niczemności” (μικροψυχίας ... καὶ ταπεινότητος) (Arystoteles 2001: 377; por. Arist. *Rhet.* 1384a 4). W tej samej księdze ludzie małoduszni zostają przedstawieni jako skłonni do zawiści (φθονεοί), ponieważ „wszystko wydaje im się wielkie” (Arystoteles 2001: 386; por. Arist. *Rhet.* 1387b 33-35). Najbardziej plastyczny obraz małoduszności przynosi jednak zawarty w 13 rozdziale księgi II opis ludzi starych:

Są małoduszni, bo upokorzyło ich życie. Nie pragną więc niczego wielkiego ani nadzwyczajnego, lecz tylko rzeczy niezbędnych do życia. Są poza tym skąpi (ἀνελεύθεροι), bo pieniądze są jedną z rzeczy koniecznych do życia, a poza tym z własnego doświadczenia wiedzą, jak ciężko je zdobyć i łatwo stracić. Są trwożliwi (δειλοί) i wszystkiego już naprzód się boją [...]. Są też nadmiernie samolubni (φιλαυτοί), bo i ta cecha jest rodzajem małoduszności. Ze względu na swój egoizm kierują się w swym życiu nadmiernym nastawieniem na korzyść, a nie pięknem moralnym. Korzyść jest bowiem dobrem jednostkowym, a piękno moralne dobrem absolutnym (Arystoteles 2001: 390–391; por. Arist. *Rhet.* 1389b 25-1390a 1).

Na podstawie wszystkich przytoczonych wyżej przykładów można wyodrębnić wyraźne cechy, składające się w wyobrażeniach Greków epoki Arystotelesa na pojęcie małoduszności. Pierwszą z nich jest słabość ducha, utożsamiana bądź łączona z nadmierną bojaźliwością czy wręcz tchórzostwem. Co istotne, cecha ta może przejawiać się w różnych sferach życia – zarzut małoduszności kierowany jest zarówno pod adresem przywódców politycznych, jak i wszystkich obywateli, niezdolnych do sprostania wielkości osiągniętej przez przodków; małoduszni są mówcy, którzy nie odważają się doradzać „w sprawach wielkich”, a także ludzie, którzy nie zdobywają się na podjęcie próby obalenia tyranii; małoduszni są nawet badacze i filozofowie, niezdolni do sięgnięcia wzrokiem ponad sprawy przyziemne i łatwo dostępne. Ta swego rodzaju niezdolność do wielkości, czy też obawa przed wielkością w różnych jej przejawach – a może raczej obawa przed własną



niezdolnością do wielkości? – pociąga za sobą inne negatywne cechy charakteru: przede wszystkim niechęć i zawiść wobec lepszych od siebie, a także samolubstwo, skąpstwo, niewdzięczność, skłonność do wypominania oddanych przysług i przywiązywania wagi do pozorów.

Na koniec tego przeglądu możemy powrócić do wspomnianej na początku rozprawki *O cnotach i wadach*, której autor opisuje małoduszność w sposób następujący:

Małoduszności właściwe jest to, że nie umie znosić ani wyniesienia, ani poniżenia, ani powodzenia, ani niepowodzenia, lecz w powodzeniu nadyma się pychę i chełpi się z drobnych powodzeń, że nie jest zdolna znieść nawet małego poniżenia, porażkę zaś uważa za klęskę i za ogromne nieszczęście, że uskarża się na wszystko i że zadręcza się. Ponadto małoduszny jest tak nastawiony, że jest w stanie uznać każde zlekceważenie za pychę i ubliżenie, nawet jeżeli było skutkiem niewiedzy lub zapomnienia. Małoduszności towarzyszy drobiazgowość, śledziennictwo, zwątpienie, podłość (Arystoteles 1996: 504; por. Arist. *De virt. et vit.* 1251b 16-25).

Ponieważ bezpośrednio przed tym opisem małoduszność wymieniona jest jako jedna z wad towarzyszących chciwości (Arist. *De virt. et vit.* 1251b 15), a we wstępnej części rozprawki występuje ona obok chciwości i niesprawiedliwości jako jedna z trzech wad dotyczących całą duszę (Arist. *De virt. et vit.* 1250a 2-3), można zauważyć, że choć wspomniany przez Regnera wpływ stoików mógł z pewnością przyczynić się do nieco innego rozłożenia akcentów (por. Gill 2019), znaczenie pojęcia „małoduszność” nie zmieniło się zbyt wiele w ciągu kilku wieków, które prawdopodobnie dzieliły powstanie tego krótkiego tekstu od epoki Arystotelesa. Bez żadnych wątpliwości można stwierdzić, że począwszy od pierwszych znanych nam przykładów jego użycia, termin *mikropsychia* ma zawsze sens negatywny i oznacza poważną wadę charakteru. Uznanie jej przez autora pisma *O cnotach i wadach* za wadę całej duszy nie jest pozbawione podstaw – odwołując się bowiem, w pewnym uproszczeniu, do platońsko-arystotelesowskiej psychologii można łatwo dostrzec, że wada ta jest w stanie osiągnąć wszystkich trzech zasadniczych części czy też władz ludzkiej duszy: rozumnej – jako obawa przed sięganiem myślą poza zastane, bezpieczne horyzonty, popędliwej – jako lęk przed podejmowaniem wielkich przedsięwzięć i ograniczenie dbałości o honor do troski o zachowanie pozorów, pożądlivej – jako chciwość i samolubstwo<sup>7</sup>.

Nie mogąc więc wątpić, że takie właśnie znaczenie pojęcia „małoduszności” było dla Arystotelesa podstawą i punktem wyjścia krótkiej analizy zawartej w *Etykach*, przyjrzyjmy się ich odpowiednim ustępom, starając się przede wszystkim zwrócić uwagę na to, czy pojawiają się w nich nowe elementy, które pozwoliłyby na zbliżenie znaczenia *mikropsychii* do „skromności” czy też „pokory”.

<sup>7</sup> Duszę o podobnie negatywnych cechach (ἀνελευθερία, μικρολογία, δειλός, φιλοχρήματος) opisuje Platon w *Państwie* jako przeciwieństwo natury prawdziwego filozofa (Plato *Resp.* 486 a-b; por. Gill 2019: 58).



W 5 rozdziale III księgi *Etyki eudemejskiej*, poświęconym opisowi wielkoduszności i przeciwstawnych jej wad, Stagiryta kładzie akcent przede wszystkim na stosunek człowieka do szczególnie wartościowych dóbr zewnętrznych, spośród których najcenniejsza jest cześć. Znajdujemy tam następujące odniesienie do *mikropsychii*:

[...] gdy ktoś jest godny, a sam uważa, że nie jest wart wielkich dóbr [dosł. „rzeczy wielkich” – *μεγάλων*] – to małoduszność (bo człowiekiem małodusznym wydaje się ten, kto sam siebie nie uważa za godnego czegoś wielkiego [dosł. „niczego wielkiego” – *μηθενὸς μεγάλου*], chociaż posiada cechy, dzięki którym słusznie można uważać, że jest ich godny – *ὑπαρχόντων δι’ ἃ δικαίως ἂν ἤξιοῦτο*) (Arystoteles 1996: 450; por. Arist. *Eth. eud.* 1233a 12-15).

W dalszej części tekstu autor objaśnia, dlaczego tak opisana *mikropsychia* jest wadą:

A małoduszny, który uważa, że nie jest godny wielkich dóbr, chociaż są mu dostępne, odpowiednio do jego znaczenia (*ὑπαρχόντων αὐτῷ μεγάλων κατὰ τιμὴν ἀγαθῶν*), co zrobiłby, gdyby był godny małych dóbr? [...]. Z tego powodu nikt nie nazwie małodusznym kogoś, kto nie uważa siebie za godnego piastowania urzędu, jeżeli jest cudzoziemcem (*μέτοικος*), tylko wtedy, jeżeli jest dobrze urodzony i uważa piastowanie urzędu za rzecz wielką (*εὐγενὴς ὢν καὶ ἠγούμενος μέγα εἶναι τὸ ἄρχεῖν*) (Arystoteles 1996: 451; por. Arist. *Eth. eud.* 1233a 25-30).

Zarówno podany na końcu przez Arystotelesa przykład, jak i wcześniejsza wzmianka o wielkich dobrach dostępnych „odpowiednio do znaczenia” (*κατὰ τιμὴν*) pozwalają sądzić, że Stagiryta ma tu na myśli przede wszystkim pozycję społeczną i związane z nią prawo do ubiegania się o pełnienie najwyższych urzędów w państwie, którego realizacja uchodziła za właściwy przedmiot ambicji ludzi „dobrze urodzonych”. Jak słusznie jednak zauważa Suzanne Stern-Gillet (2014: 70), bogactwo i dobre urodzenie pociągało za sobą również obywatelskie obowiązki (jak różnego rodzaju liturgie), zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, wymagające często dużego nakładu sił i środków. Będące nagrodą za właściwe pełnienie tych obowiązków zaszczyty i objawy czci ze strony współobywateli mogły więc być przedmiotem uzasadnionej dumy, a dobrowolna rezygnacja z tych możliwości – powodem do nagany i wstydu<sup>8</sup>, jako forma uchylania się od podejmowania trudnych działań na rzecz społeczności.

Również w *Etyce wielkiej* mianem małodusznych określani są „ci, którzy sami siebie uważają za godnych mniejszych rzeczy, aniżeli im to przystoi (*ἐλαττόνων αὐτοὺς ἀξιοῦσιν ἢ προσήκον αὐτοῖς*)”; przeciwną im skrajność stanowią ludzie próżni, „którzy są nikczemni i źli (*εὐκαταφρόνητοι ὄντες καὶ φαῦλοι*), a uważają, że są wiele warci (*μεγάλων δ’ αὐτοὺς ἀξιοῦντες*), i że za to należy ich czcić” (Arystoteles 1996: 335; por. Arist. *Magn. mor.* 1192a 30-33). Ten krótki

<sup>8</sup> Por. *Eth. eud.* 1233a 1-2: „Ale na naganę zasługuje (*ψεκτός*) i każdy, kto, chociaż jest wart tego rodzaju dóbr, sam uważa, że nie jest godny, aby w nich uczestniczyć, pomimo że one są mu dostępne (*ὑπαρχόντων αὐτῷ*)”.

ustęp zasługuje na uwagę przede wszystkim właśnie ze względu na to przeciwstawienie – jest to jedyna z *Etyk*, w której ludzie próżni zostają uznani za „nikczemnych i złych” (choć bliższe dosłowności byłoby uznanie ich za „godnych pogardy i marnych”), co sprawia, że będące ich przeciwieństwem osoby „małoduszne” jawią się, na zasadzie kontrastu, w świetle nieco bardziej pozytywnym.

Z najdokładniejszymi opisami pojęcia „małoduszności” mamy do czynienia w IV księdze *Etyki nikomachejskiej*. Pierwszy z nich brzmi:

[...] kto [...] uważa się za godnego czegoś mniej aniżeli to, na co zasługuje, jest przesadnie skromny (ὁ δ' ἐλαττόνων ἢ ἄξιός μικρόψυχος), bez względu na to, czy zasługuje na wielkie, czy średnio duże, czy też nawet na małe rzeczy, jeśli tylko uważa się za godnego jeszcze mniejszych. Zdaje się jednak, że najbardziej grzeszy przesadą w skromności ten, kto jest godzien rzeczy wielkich; jakby się bowiem zachował, gdyby zasługiwał nie na tak wielkie? (Arystoteles 1996: 154; por. Arist. *Eth. nic.* 1123b 9-13).

Niektórzy interpretatorzy zwracają uwagę na różnicę pomiędzy przytoczonym wyżej opisem a definicją z *Etyki eudemejskiej*: o ile we wcześniejszym dziele mowa jest o człowieku, który jest godny rzeczy wielkich (choć sam tak nie uważa), to w *Etyce nikomachejskiej* „małoduszność” jest cechą bardziej uniwersalną i określa każdego człowieka, którego samoocena jest nieadekwatnie zaniżona, niezależnie od jego rzeczywistej wartości. Różnica ta jednak jest pozorna i wynika z odmiennego rozłożenia akcentów – w *Etyce eudemejskiej* Arystoteles koncentruje się na przykładzie, który również w *Etyce nikomachejskiej* uważa za najbardziej dla tej cechy znamienne, natomiast w późniejszym utworze dodatkowo uzupełnia podaną tam definicję, rozszerzając ją „w dół” na kolejne możliwe przypadki. To uzupełnienie stanowi zarazem swego rodzaju odpowiedź na powtarzające się w obu *Etykach* pytanie o to, co człowiek określany mianem *mikropsychos* zrobiłby (τί ὂν ἐποίει), gdyby zasługiwał na mniejsze dobra? Odpowiedzią tą jest kolejny krok w dół, sytuujący osobę „małoduszną” zawsze o szczebel niżej – w jej własnej opinii – od jej rzeczywistej wartości<sup>9</sup>.

W dalszej części tekstu *Etyka nikomachejska* przynosi nam najdłuższą i najbardziej pogłębioną analizę „małoduszności”, jaką znajdujemy w pismach Arystotelesa:

<sup>9</sup> Uszkodzone zdanie z *Etyki eudemejskiej* III, 5, 1233a 27-28 (εἰ γὰρ [ἄν] μεγάλων ἀξίων χαῦνος ἦν, \*\* ἢ ἐλαττόνων ἔτι) sugeruje też inną możliwość: człowiek małoduszny może stać się próżny, uważając się (niesłusznie) za godnego wielkich dóbr; jak bowiem trafnie zauważa R. Crisp (206: 160), Arystotelesowska zasada środka nie wyklucza możliwości posiadania przez jedną osobę dwóch przeciwstawnych wad, co Stagiryta *explicit*e opisuje w przypadku szczodrości i jej przeciwieństw. Na tej samej zasadzie możemy wyobrazić sobie osobę, która jest zarówno próżna – uważając, że zasługuje na zaszczyty za rzeczy mało istotne – jak i małoduszna, nie doceniając swoich rzeczywistych osiągnięć. Jeżeli autor *Etyki* rzeczywiście dopuszczał taką możliwość (czego nie możemy być pewni), wynikała ona zapewne stąd, że nieznanomość samego siebie, będąca jednym z głównych źródeł małoduszności, może prowadzić w różnych sytuacjach zarówno do zaniżonej, jak zawyżonej samooceny.

[...] ci ludzie zdają się nie być źli (κακοί) (bo nie wyrządzają nikomu krzywdy – οὐ ... κακοποιοί εισί), lecz tylko błędzą (ἡμαρτημένοι). Człowiek bowiem przesadnie skromny (μικρόψυχος), choć zasługuje na rzeczy dobre, pozbawia sam siebie tego, na co zasługuje, i ponosi, zdaje się, jakąś szkodę (κακὸν ἔχειν τι) z tego powodu, że nie uważa się za godnego rzeczy dobrych i sam siebie nie docenia (ἀγνοεῖν δ' ἑαυτὸν); w przeciwnym razie dążyłby do tego, czego jest godzien, zwłaszcza że są to rzeczy dobre. Ludzie tacy zdają się jednak grzeszyć nie głupotą (ἡλίθιοι), lecz nadmierną nieśmiałością (ὀκνηροί). Niemniej takie przekonanie (δόξα) sprawia, że tracą też istotnie na wartości (χείρους ποιεῖν); każdy bowiem dąży do tego, co mu się należy, ludzie natomiast przesadnie skromni wstrzymują się od czynów i przedsięwzięć szlachetnych (τῶν πράξεων τῶν καλῶν καὶ τῶν ἐπιτηδευμάτων), w przekonaniu, że do nich nie dorosli, a podobnie wyrzekają się też dóbr zewnętrznych (τῶν ἐκτὸς ἀγαθῶν) (Arystoteles 1996: 158; por. Arist. *Eth. nic.* 1125a 18-27).

Również tutaj nie możemy mieć wątpliwości, że Stagiryta omawia w przytoczonym ustępie wadę charakteru; nie poprzestaje jednak na samej krytyce, lecz wskazuje źródło „małoduszności” i opisuje psychologiczny mechanizm, który decyduje o jej szkodliwości. U jej podstaw, zdaniem Filozofa, leży bowiem nieznanie samego siebie (ἀγνοεῖν ἑαυτὸν) (por. Stern-Gillet 2014: 55–59) i wynikające z niej fałszywe mniemanie (δόξα) na własny temat. Warto zauważyć, że stwierdzenie to czyni z małoduszności konsekwencją nieposłuszeństwa wobec podstawowego przykazania greckiej tradycji filozoficzno-religijnej – delfickiej maksymy nakazującej poznanie samego siebie; jednocześnie zaś wpisuje się ono w spuściznę sokratejsko-platońską, upatrującą źródło zła w niewiedzy i przeciwstawiającą wiedzę mniemaniu. W tym samym duchu utrzymane jest też przedstawienie *mikropsychii* nie jako świadomego wyboru zła, lecz błędu (ἡμαρτημένοι), którego ofiarą padają przede wszystkim sami błędzący – nie czynią oni bowiem zła (οὐ κακοποιοί εισί), lecz, poprzez pozbawienie się leżących w ich zasięgu dóbr, sami go doznają (κακὸν ἔχειν). W tym jednak punkcie zbieżności te się kończą i pojawia się charakterystyczne dla Arystotelesa przekonanie o wpływie emocji na dokonywane wybory oraz odpowiedzialności człowieka za kształtowanie własnego charakteru. Fałszywa opinia na własny temat jest bowiem, zdaniem autora *Etyk*, wynikiem nie tyle umysłowych deficytów (ἡλίθιοι), które nie pozwalają na zgodne z rzeczywistością rozpoznanie swoich możliwości, ile bojaźliwości (ὀκνηροί)<sup>10</sup>, która nie dopuszcza do podjęcia decyzji o ich wypróbowaniu w działaniu i skłania do wycofania się w bezpieczne schronienie przekonania o własnej niezdolności i „niegodności” do sięgnięcia po rzeczy uznawane (również przez siebie samego) za dobre.

W tym miejscu konieczne jest wyjaśnienie dwóch bezpośrednio ze sobą związanych kwestii: znaczenia powtarzającego się w dyskursie o wielko- i małoduszności czasownika „uważać za godnego” (ἀξιοῦν) oraz odpowiedzi na pytanie o to, co właściwie kryje się pod ogólnym pojęciem „dóbr” (ἀγαθά), będących

<sup>10</sup> Jak podkreśla S. Stern-Gillet (2014: 72), przymiotnik ten w tekstach Arystotelesa ma zawsze zabarwienie potępiające.

przedmiotem tego przekonania. O ile bowiem w *Etyce eudemejskiej* bezpośrednia uwaga autora skierowana była, jak już zostało wspomniane, przede wszystkim na zaszczyty będące w zasięgu ludzi zamożnych i dobrze urodzonych, natomiast związane z ich zdobyciem działania pozostawione były domyślności czytelnika, o tyle w *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles przedstawia sprawę dokładniej: tym, z czego rezygnuje człowiek małoduszny, są nie tylko „dobra zewnętrzne” (τῶν ἐκτὸς ἀγαθῶν), ale także „szlachetne czyny i przedsięwzięcia” (τῶν πράξεων τῶν καλῶν καὶ τῶν ἐπιτηδεύματων). René Gauthier i Jean Jolif w swoim komentarzu do *Etyki nikomachejskiej* wyrażają pogląd, że w przytoczonym wyżej ustępie mamy do czynienia z pewnym potknięciem (czy też dosłownie „poślizgiem” – „un glissement”) myśli Arystotelesa, wynikającym stąd, że Stagiryta nie poświęcił tyle samo uwagi analizie wady, co cnoty. Opinia ta wynika z przekonania, że właściwym przedmiotem wielkoduszności są tylko dobra zewnętrzne (przede wszystkim największe z nich – cześć), natomiast dokonanie wielkich czynów jest jej warunkiem wstępnym; innymi słowy, człowiek musi najpierw dokonać wielkich czynów, aby następnie „uważać się za godnego” dóbr będących za nie nagrodą, w czym manifestuje się jego „wielkoduszność”. Gdyby Arystoteles pozostał wierny temu rozumowaniu, powinien był – zdaniem komentatorów – uznać, że człowiek małoduszny również dokonuje wielkich czynów, ale pomimo to nie uważa się za godnego dóbr zewnętrznych, na które w powszechnym przekonaniu zasługuje. Nietrudno zauważyć, że takie rozumienie „małoduszności” przybliżyłoby ją do interesującego nas pojęcia skromności. Zamiast tego jednak Stagiryta upatruje istoty małoduszności przede wszystkim w powstrzymaniu się od dokonywania pięknych czynów, w przekonaniu, że jest się ich „niegodnym”. Przyczyną tego jest według Gauthiera i Jolifa ekwiwokacja zawarta w sformułowaniu „uważać się za godnego”: kiedy Arystoteles mówi o wielkoduszności, nadaje mu znaczenie „sądzić, że ma się prawo do czegoś”, natomiast w przypadku małoduszności „uważać, że jest się do czegoś zdolnym” (Gauthier, Jolif 1970: 297–298).

W opozycji do tej opinii stoi pogląd odwrotny, zgodnie z którym ta stosunkowo krótka analiza pojęcia małoduszności w *Etyce nikomachejskiej* jest jednak przemyślana i spójna, a co więcej, rzuca dodatkowe, cenne światło na zrozumienie koncepcji „wielkoduszności”, dobitnie uświadamiając ścisły związek, jaki w przypadku człowieka wielkodusznego łączy dumne przekonanie o własnej wartości z odwagą w podejmowaniu wielkich przedsięwzięć (Osborne 1979: 49; Crisp 2006: 167; Stern-Gillet 2014: 68–76). Interpretacja taka pozwala znacznie lepiej zrozumieć, dlaczego *mikropsychia*, choć nie wyrządza bezpośredniej krzywdy innym ludziom, pozostaje szkodliwą wadą – szkodliwą przede wszystkim dla samych *mikropsychoi*, których fałszywie zaniżona ocena własnych możliwości „czyni gorszymi” (χείρως ποιεῖν), zgodnie z Arystotelesowską zasadą głoszącą, że zarówno cnoty, jak i przeciwstawne im wady są kształtowane przez powtarzające się w odpowiednich okolicznościach czyny lub powstrzymanie się od nich (Arist. *Eth. nic.* 1103a 31-b 2, 22-23, 1113b 6-7, 11-14). Dlatego też, między

innymi, druga wada przeciwna wielkoduszności – zarozumiałość – jest uważana przez autora *Etyki nikomachejskiej* za mniej szkodliwą. Podobnie jak małoduszność jest ona wprawdzie rezultatem błędnej samooceny, może skłaniać jednak dotkniętego nią człowieka do podejmowania działań naśladowujących postępowanie człowieka wielkodusznego, co, jak zauważa komentator Arystotelesa, Aspazjusz, może, przy odpowiednim wychowaniu, rozwinąć się w rzeczywistą wielkoduszność (Aspasius 1889: 116, 6-8), podobnie jak rozrzutność, w przeciwieństwie do skąpstwa, może przekształcić się w szczodrość (Arist. *Eth. nic.* 1121a 19-30, 1121b 11-14), a zuchwalstwo znajduje się bliżej męstwa niż tchórzostwo (*Eth. nic.* 1109a 2-3). Natomiast zrodzone z obawy przed niepowodzeniem przekonanie, że nie jest się zdolnym do dokonania wielkich – przynajmniej na własną miarę – czynów (a co za tym idzie, nie zasługuje się na dobra będące ich następstwem), prowadzi do wspomnianego przez Stagirytę powstrzymywania się od ich dokonania (por. Sowa 2012: 267), co z kolei ugruntowuje opinię o własnej małej wartości (Stern-Gillet 2014: 74). W ten sposób to zamknięte koło niskiej samooceny staje się opisywaną przez Arystotelesa w III księdze *Etyki nikomachejskiej* równią pochyłą, po dobrowolnym wkroczeniu na którą w pewnym momencie nie można już zatrzymać utrwalania się wady charakteru, tak jak nie można cofnąć rzuconego kamienia (Arist. *Eth. nic.* 1114a 13-19; por. Sowa 2009: 272–273). W tym przypadku proces ten może doprowadzić do przekształcenia się człowieka bojaźliwego i niepewnego własnej wartości w osobę „małoduszną”, czyli słabą, tchórzliwą, zawistną i samolubną.

Na tle stosunkowo łagodnego opisu małoduszności w ostatnim przytoczonym ustępie, powyższe stwierdzenie może na pierwszy rzut oka wydawać się zbyt drastyczne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że w żadnej z *Etyk* Arystoteles nie łączy bezpośrednio tych cech z *mikropsychią*, a w *Etyce wielkiej*, w przeciwieństwie do *Etyki nikomachejskiej*, z innymi wadami zostaje skorelowana nie małoduszność, lecz próżność. Nie możemy jednak zapominać o tym, że cechy te są kojarzone z pojęciem *mikropsychii* we wcześniej omówionych pismach Stagiryty i jego współczesnych, co świadczy o rozpowszechnieniu takich właśnie skojarzeń, ich utrwalonej obecności w sferze *endoksa*. Tym, co odróżnia od nich omówienie tej wady w *Etykach*, a przede wszystkim w *Etyce nikomachejskiej*, jest podjęta tu przez autora próba zrozumienia i przedstawienia jej genezy. „Filozofia spraw ludzkich” Stagiryty ma być bowiem wiedzą praktyczną, i podobnie jak „zastanawiamy się [...] nad dzielnością nie dla poznania, czym ona jest, lecz aby stać się dzielnymi” (Aristoteles 1996: 105; por. Arist. *Eth. nic.* 1103b 27-28), tak samo zrozumienie, na czym polega istota danej wady, powinno zapobiec jej rozwinięciu – nawiązując do użytego przez Arystotelesa porównania, powinno zatrzymać ruch ręki przed wypuszczeniem kamienia. W przeciwnym razie łatwo może dojść do tego, że nieufność we własne siły i bojaźliwość przybierze formę tchórzostwa<sup>11</sup>,

<sup>11</sup> Por. Arist. *Eth. nic.* 1116a 2: δύσελις δὴ τις ὁ δειλός, πάντα γὰρ φοβέται.



dostrzeganie sukcesów ludzi podobnych do nas stanie się źródłem zawiści<sup>12</sup>, a nawyk wycofywania się do bezpiecznego kręgu własnych, małych spraw utrwali się w postaci samolubstwa<sup>13</sup>. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że Arystotelesowski *mikropsychos* nie jest człowiekiem odznaczającym się prawdziwymi, ugruntowanymi zaletami etycznymi, które nie mogą istnieć bez udziału dobrze funkcjonującego rozumu praktycznego (por. Arist. *Eth. nic.* 1144b 15-17, 1145a 1-2), skłaniającego do podejmowania działań trafnie uznanych za dobre i pożyteczne (por. Arist. *Eth. nic.* 1140a 25-28). Żywiona przez *mikropsychoi* fałszywa opinia na własny temat, powstrzymująca ich przed takimi działaniami, świadczy zaś o tym, że ich rozsądek nie funkcjonuje w sposób właściwy. Przyczyny, dla których Stagiryta mówi o człowieku małodusznym jako „godnym” większych czy mniejszych dóbr, mogą wiązać się z jego wspomnianą już pozycją społeczną, a także wrodzonymi zdolnościami lub „cnotami naturalnymi” – te jednak, bez utrwalenia poprzez właściwe, kierowane rozumem działanie, nie zapewniają wykształcenia się stabilnego charakteru, który nie byłby podatny na destrukcyjny wpływ emocji konstytuujących wady etyczne (por. Arist. *Eth. nic.* 1144b 3-9). W przypadku *mikropsychoi* emocją tą jest przede wszystkim lękliwość, prowadząca do zaniżonej oceny własnych możliwości. A ponieważ skutkuje to powstrzymywaniem się przed dokonywaniem czynów uznawanych za możliwości te przekraczające, co z kolei uniemożliwia człowiekowi „małodusznemu” wykształcenie w sobie związanych z tymi czynami cnót, lękliwość taką można uznać za jedną z głównych przeszkód w osiągnięciu doskonałości etycznej w rozumieniu Arystotelesa<sup>14</sup>.

W tej sytuacji nie może dziwić, że *mikropsychia* jest dla Stagiryty największym przeciwieństwem „wielkoduszności”, uznawanej przez niego za „ozdobę cnót” (κόσμος ... τῶν ἀρετῶν, Arist. *Eth. nic.* 1124a 1-2). Nie ma tu miejsca na dokładne omówienie tej budzącej spory i kontrowersje zalety, ale, odkładając na bok toczącą się od stuleci dyskusję na temat jej właściwego rozumienia<sup>15</sup>, dla potrzeb naszej analizy trzeba podkreślić, że u podstawy cech składających się na charakterystykę człowieka określanego mianem *megalopsychos* leży jego bezinteresowna miłość do piękna (por. Crisp 2006: 158, 176–177)<sup>16</sup>. Stanowi ona wspólny mianownik „czy-

<sup>12</sup> Por. Arist. *Rhet.* 1387b 19-20: ἐστὶν ὁ φθόνος λύπη τις ἐπὶ εὐπραγία φαινομένη τῶν εἰρημένων ἀγαθῶν περὶ τοὺς ὁμοίους [...].

<sup>13</sup> Warto zwrócić uwagę na to, że – jakkolwiek negatywnie brzmią w naszych uszach nazwy tych wad – wszystkie one, podobnie jak sama *mikropsychia*, mają charakter „bierny” i nie zakładają aktywnego podejmowania działań zmierzających do wyrządzenia komukolwiek krzywdy.

<sup>14</sup> Na temat aktualności i wieloaspektowości tego problemu w czasach współczesnych por. Kristjánsson 2019.

<sup>15</sup> Przegląd stanowisk w tej dyskusji przedstawiają m.in.: Gauthier 1951: 5–7; Osborne 1976: 5–11; Curzer 1991: 133–147; Vasalou 2019: 1–5. Na temat jej różnych aspektów od starożytności po współczesność por. Vasalou 2019.

<sup>16</sup> Cecha ta przejawia się nawet w jego skłonności do „posiadania raczej rzeczy pięknych, a nie przynoszących pożytku, aniżeli rzeczy przynoszących pożytek i korzyść; to bowiem raczej cechuje kogoś, kto sam sobie wystarcza” (Arystoteles 1996: 158; por. Arist. *Eth. nic.* 1125a 11-13).

nienia dobra dla innych na wielką skalę” i świadomości własnej wysokiej wartości, która prowadzi do opisywanego przez Arystotelesa w 4 i 8 rozdziale IX księgi *Etyki nikomachejskiej* szlachetnego rodzaju „samolubstwa” (*philautia*). Pomimo że obie te cechy – uzasadnioną dumę i „szlachetne samolubstwo” Stagiryta omawia osobno, nie ulega wątpliwości, że łączą się one w osobie człowieka doskonałego moralnie, pragnącego „uzyskać dla siebie to, co moralnie najpiękniejsze i najlepsze” (Aristoteles 1996: 270; por. Arist. *Eth. nic.* 1168b 29-30). Miłość ta popycha człowieka „wielkodusznego” do podejmowania się „czynów i przedsięwzięć szlachetnych”, które z jednej strony przynoszą pożytek innym, z drugiej zaś jemu samemu pozwalają zdobyć najwyższy cel – piękno moralne, stanowiąc aktualizację jego *arete* (por. Hanley 2002: 18–20). Jednocześnie człowiek taki zyskuje w ten sposób największe dobra zewnętrzne – cześć i sławę (por. Arist. *Eth. nic.* 1123b 18-24), podobnie jak Platońscy kochankowie, których wielkie dzieła zapewniają im nieśmiertelność (por. Plato, *Symp.* 208c-209e)<sup>17</sup>. Natomiast człowiekowi „małodusznemu” pobudki tej, która mogłaby przezwyciężyć jego bojaźliwość, brakuje (por. Stern-Gillet 2014: 72). Dlatego nie skupia on swojej uwagi na pięknie stojącego przed nim wyzwania, lecz na obawach przed własną niezdolnością sprostania mu i niechęci do wystawiania się na tę próbę. To skupienie na sobie stanowi istotę jego samolubstwa, którego nic prócz nazwy nie łączy z „samolubstwem” człowieka szlachetnego, podobnie jak odczuwana przez niego wobec ludzi lepszych od siebie zawiść (*φθόρος*) nie ma nic wspólnego ze szlachetnym dążeniem do dorównania im (*ζήλος*), opisanym przez Stagirytę w II księdze *Retoryki*<sup>18</sup>. I choć wydaje się mało prawdopodobne, że Wisława Szymborska miała przed oczami Arystotelesowski opis człowieka małodusznego, pisząc pierwszą zwrotkę „Gawędy o miłości ziemi ojczystej”, odmalowała go wiernie w obrazie człowieka, który mając „serce puste jak orzeszek” woli „malutki los naparstkciem pić/ z dala od zgryzot i pocieszeń./ na własną miarę znać nadzieję./ w mroku kryjówek sobie uwić./ o blasku próchna mówić „dnieje”./ o blasku słońca nic nie mówić.” (Szymborska 2023: 147).

Oczywiste jest, że jeśli opisanego w powyższy sposób człowieka małodusznego uznamy za tożsamego z człowiekiem skromnym, czy nawet przesadnie skromnym, wówczas musimy też dojść do przekonania, że autor *Etyk* nie uważał skromności za zaletę. Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby jednak również uznanie, że etyka Stagiryty w sposób fundamentalny różni się zarówno od etyki chrześcijańskiej, jak i współczesnych wartości liberalnych, wśród których honorowe miejsce zajmuje egalitaryzm (Curzer 1991: 147–148; Ward 2013: 5–9; Vasalou 2019: 4). Choć niektórzy badacze – jak przywołany na początku artykułu Regner – są skłonni podtrzymywać ten punkt widzenia, utożsamiając

<sup>17</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć, że piękno przedsięwzięć i praw zajmuje wysokie miejsce na Platońskiej „drabinie miłości” (por. *Symp.* 210c).

<sup>18</sup> „[...] jest to uczucie szlachetne i odczuwane przez ludzi szlachetnych, tak jak zawiść jest uczuciem niskim i odczuwanym przez ludzi nieszlachetnych” (por. Arist. *Rhet.* 1388a 35-36).



wciąż *mikropsychię* ze skromnością czy też pokorą (por. Barringer 2021), większość interpretatorów Arystotelesa słusznie dostrzega, że utożsamienie to – a co za tym idzie, stosowanie w przekładzie tych właśnie terminów – jest wyjątkowo mylące i nieadekwatne (Curzer 1991: 148; Stern-Gillet 2014: 55). Możemy się o tym z łatwością przekonać, jeśli spróbujemy zestawzić ze sobą „skromność” z cechami, które towarzyszą Arystotelesowskiej *mikropsychii* – i jeśli sformułowania typu „człowiek nadmiernie skromny i samolubny” czy też „człowiek przesadnie skromny i zawistny” będą brzmieć w naszych uszach jak jaskrawe dysonanse, stanie się jasne, że problem nie leży tu w odmiennych wartościach, lecz w błędnej translacji. Żeby jednak zyskać całkowitą pewność, że *mikropsychia* nie jest skromnością (nawet przesadną), musimy odpowiedzieć na pytanie o to, co właściwie rozumiemy pod pojęciem skromności oraz czy – i gdzie – znajdziemy ją w etyce Stagiryty.

Pobieżne nawet zapoznanie się z dyskusją na temat skromności toczoną w poświęconej jej literaturze przedmiotu pozwala dostrzec, że rozumienie tego pojęcia również nie jest jednoznaczne. Jeśli jednak pominiemy niuanse, w prowadzonej współcześnie debacie można wyodrębnić trzy zasadnicze rodzaje poglądów na istotę skromności. Koncepcją najbardziej kontrowersyjną jest zaproponowane przez Julię Driver zaliczenie skromności do „cnót niewiedzy” („virtues of ignorance”). Zgodnie z tym poglądem skromność opiera się na swego rodzaju „epistemicznej ułomności” („epistemic defect”), na skutek której osoba skromna nie zna i nie docenia swojej rzeczywistej wartości. W innym bowiem wypadku – gdy dana osoba zachowuje się w sposób skromny, mimo że zdaje sobie sprawę z własnych osiągnięć czy zasług – mamy do czynienia z „fałszywą skromnością”, której Driver nie uznaje za cnotę moralną, przyznając jej w najlepszym wypadku wartość estetyczną (Driver 2004: 16–25). Poglądem przeciwnym jest koncepcja określana niekiedy jako „behawioralna” – zgodnie z nią skromność to określonego rodzaju zachowanie, polegające przede wszystkim na niechęćpieniu się swoimi zasługami i nieokazywaniu innym swojej wyższości, nawet jeśli jest się jej w pełni świadomym (Ridge 2000; Statman 1992). Według trzeciej grupy poglądów (panuje w niej największa różnorodność, którą w pewnym uproszczeniu da się jednak sprowadzić do wspólnego mianownika) skromność polega na zdolności postrzegania swojej wartości, umiejętności czy zasług w odpowiednim – w odczuciu innych pomniejszającym je – kontekście. W tym wypadku skromność nie jest wynikiem niewiedzy, lecz wręcz przeciwnie, wynika stąd, że człowiek taki lepiej niż inni zdaje sobie sprawę z własnych, ciągle istniejących i wymagających pokonywania ograniczeń, oddzielających go od zamierzonego ideału (tak zwany „standard aspiracyjny”) lub też z wpływu zewnętrznych, niezależnych od niego czynników, które pomogły mu w odniesieniu sukcesu (np. zamożni przodkowie, dobre geny, szczęśliwy przypadek). W tym rozumieniu osoba skromna może w rzeczywistości górować swoimi osiągnięciami nad otoczeniem i zdawać sobie z tego sprawę, sama przykłada jednak do ich oceny inną, wyższą miarę (Ridge 2000; Hole 2008; Smith 2008). Pewną odmianą koncepcji „kontekstu” jest

pogląd, że człowiek skromny nie ocenia swoich osiągnięć przez pryzmat wrażeń, jakie robią one na innych ludziach (Schueler 1999).

Jak łatwo zauważyć, koncepcja wysunięta przez Julię Driver jako jedyna odznacza się pewnym podobieństwem do opisanej przez Arystotelesa „małoduszności”. Podobieństwem tym jest „epistemiczna ułomność” cechująca zarówno człowieka małodusznego, jak i „prawdziwie skromnego”, z tą jednak zasadniczą różnicą, że u Stagiryty decyduje ona o uznaniu *mikropsychii* za poważną wadę, a w opinii Driver czyni ze skromności moralną cnotę. Oznacza to, że poglądy badaczki na istotę skromności wbrew pozorom nie zbliżają jej do Arystotelesowskiej „małoduszności”, ponieważ dla Driver skromność jest pożyteczną społecznie zaletą, która skłania do samozaparcia i łagodzi potencjalne konflikty poprzez zapobieganie negatywnym emocjom, jak niechęć i zazdrość (Driver 2004: 26–27). Ilość dodatkowych obostrzeń, którymi badaczka obwarowuje swoją koncepcję<sup>19</sup>, czyni jednak z „prawdziwej” skromności cnotę trudną do rozpoznania i praktycznie niemożliwą do osiągnięcia, biorąc pod uwagę choćby podstawowy fakt, że trudno jest aspirować do zdobycia odpowiedniego poziomu niewiedzy (por. Statman 1992: 423). Samo wprowadzenie tego komponentu jako warunku uznania skromności za cnotę dowodzi nieprzewycięzalnej sprzeczności pomiędzy cnotą w rozumieniu Driver i Arystotelesa, dla którego prawdziwa *arete* – *arete* w znaczeniu bezwzględnym (*ἀπλῶς*) – może istnieć tylko w połączeniu z rozumem (por. Arist. *Eth. nic.* 1144b 22–1145a 2). Skromności zgodnej z pierwszą z przedstawionych koncepcji nie znajdziemy więc w etyce Stagiryty.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa z koncepcjami behawioralnymi i „kontekstowymi”. W tym drugim przypadku, w którym do skromności prowadzi wiedza, a nie jej przeciwieństwo, najbliższa skromności jest postawa człowieka określanego mianem „umiarkowanego” czy też „roztropnego” (*σώφρων*), który „zasługuje na rzeczy małe i uważa się też za godnego tych rzeczy” (Arystoteles 1996: 154; por. Arist. *Eth. nic.* 1123b 5). Warto podkreślić, że człowieka takiego Stagiryta pod pewnymi względami stawia na równi z człowiekiem „wielkodusznym”, podkreślając, że „zachowuje się tak, jak nakazuje rozum (*ὁ λόγος*) i z natury jest taki sam, jak człowiek wielkoduszny (bo czego są godni, tego obydwaj uważają, że są godni)” (Arystoteles 1996: 451; por. Arist. *Eth. eud.* 1233a 21–24) – łączy ich więc tak wysoko cenione poznanie samych siebie. W przypadku pierwszego z nich poznanie to oznacza również świadomość, że jego niewielkie lub średnie możliwości czy też zasługi nie stanowią podstawy do wywyższania się nad innych, dlatego też człowiek roztrotny nie ma skłonności do chełpienia się i zarozumiałstwa. Jeśli więc osoba, która adekwatnie ocenia swoje umiarkowane

<sup>19</sup> Por. Driver 2004: 19: „Also note that this account is not a low estimation account. Underestimation and low estimation are not the same”; 21: „[...] the way in which a person makes the error does seem relevant – not just any underestimation counts”; 26: „[...] one must be careful to distinguish modesty from self-deprecation or servility. [...] For an agent to be modest, as opposed to self-deprecating, he may underestimate self-worth, but to a limited degree.”

czy też niewielkie osiągnięcia, spełnia w naszym odczuciu kryteria skromności, skromność można uznać za jeden z aspektów Arystotelesowskiej *sōphrosyne*. Co więcej, właśnie ta adekwatna ocena własnych możliwości i osiągnięć może też stać się dla człowieka roztropnego – a więc, w tym wypadku, skromnego – właściwym punktem wyjścia dla dalszego doskonalenia, które z kolei może doprowadzić do tego, że stanie się on człowiekiem „wielkodusznym” (co Arystoteles uważa, na tej właśnie podstawie, za możliwe – por. Arist. *Eth. eud.* 1233a 24). Jak słusznie zauważa Nicholas Smith, dowodzi to, że skromność jest cnotą, i to cnotą znajdującą się, zgodnie z klasyczną zasadą Arystotelesa, pośrodku – bo człowiek o zbyt niskiej samoocenie może nie odważyć się dążyć do doskonalenia, a arogant będzie uważał, że go nie potrzebuje (Smith 2008: 37).

Z bardziej złożoną sytuacją mamy do czynienia w przypadku człowieka wielkodusznego, który z definicji przewyższa większość osób ze swojego otoczenia, a dzięki wysokiemu stopniowi samoświadomości zdaje sobie z tego sprawę. Nie ulega wątpliwości, że ta sama samoświadomość pozwala mu również oceniać swoje dokonania „w kontekście”, co powstrzymuje go przed popadnięciem w wadę zarozumiałości – dobrym przykładem może być tu przywoływany przez Arystotelesa w *Analitykach wtórych* jako przykład „wielkoduszności” Sokrates (Arist. *An. post.* 97b 21), oceniający najwyższy stopień „ludzkiej mądrości” z perspektywy delfickiej wyroczni, jako wiedzę o własnej niewiedzy (Plato, *Apol.* 21b-23b; por. Smith 2008: 37). W przypadku człowieka wielkodusznego adekwatnej oceny własnych osiągnięć nie można jednak do końca utożsamić ze skromnością, ponieważ z konieczności oznacza ona również zgodne z rzeczywistością dostrzeżenie własnej wyższości nad większością innych ludzi, nawet jeśli łączy się z tym świadomość własnej znikomości wobec bóstw czy też nielicznych jednostek, którym udało się osiągnąć wyższy stopień doskonałości. Charakterystyczna dla człowieka wielkodusznego obojętność dla opinii innych również kojarzona jest w jego przypadku nie tyle ze skromnością, co z dumą (por. Arist. *Eth. nic.* 1124a 5-20)<sup>20</sup>. Żeby człowiekowi takiemu przypisać bardziej jednoznaczny rodzaj skromności, trzeba więc sięgnąć po koncepcję behawioralną, dla której znajdujemy bezpośrednie oparcie w tekście Arystotelesa. W *Etyce nikomachejskiej* w następujący sposób opisuje on zachowanie człowieka wielkodusznego wobec innych ludzi:

[...] przybiera postawę wyniosłą (μέγαν εἶναι) wobec ludzi na wysokich stanowiskach i takich, którym dobrze się wiedzie, a powściąga swą dumę wobec osób średnio sytuowanych (πρὸς δὲ τοὺς μέσους μέτριον); przewaga bowiem nad pierwszymi jest trudna i budzi szacunek, nad drugimi zaś – łatwa, i wynoszenie się ponad pierwszych nie jest nieszlachetne, ponad niższych

<sup>20</sup> Z dumą ma też wiele wspólnego obojętność wobec opinii innych ludzi, którą G.F. Schueler (1999: 838–841) uznaje za istotę skromności; podkreśla on przy tym, że osoba w tym znaczeniu skromna nie kieruje się w swoim postępowaniu zdaniem innych, co uważa za dowód tego, że skromność jest cnotą. Wartość takiej niezależności i dojrzałości moralnej dla właściwego postępowania podkreśla też Daniel Russell (2005), z tą jednak różnicą, że za ich źródło uważa szacunek do samego siebie, który uznaje za formę nie skromności, lecz dumy.

zaś – jest czymś prostackim, tak jak okazywanie swej siły słabym (Arystoteles 1996: 157; por. Arist. *Eth. nic.* 1124b 19-23).

[...] Dlatego też jest prawdomówny (ἀληθευτικός), chyba że udaje skromnego (δι' εἰρωνείαν); to zaś czyni wobec ludzi z szarego tłumu (εἴρων δὲ πρὸς τοὺς πολλοὺς) (Arystoteles 1996: 157–158; por. Arist. *Eth. nic.* 1124b 30-31).

W powyższej charakterystyce pojawiają się dwa przymiotniki, opisujące postawę człowieka wielkodusznego wobec osób, które uważa za niższe od siebie: μέτριος i εἴρων. Pierwszy z nich w swoim podstawowym sensie znaczy „umiarkowany”, natomiast w kontekście przywołanym przez Arystotelesa, określając przeciwieństwo zachowywania się w sposób wyniosły, najbardziej zbliża się do znaczenia „skromny”<sup>21</sup>. Przymiotnik εἴρων, podobnie jak użyty w tekście rzeczownik εἰρωνεία, nie pozostawia wątpliwości, że mamy tu do czynienia z tym, co Julia Driver nazywa „fałszywą skromnością”, a więc pomniejszaniem swojej wartości przez osobę, która w rzeczywistości jest jej w pełni świadoma. Znaczenie to stara się oddać w swoim przekładzie Daniela Gromska, pisząc o „udawaniu skromnego”. Tłumaczenie to nie jest jednak najszcześliwsze, ponieważ sformułowanie takie – podobnie jak określenie „false modesty” użyte przez Driver – ma dla nas sens pejoratywny, co w odniesieniu do człowieka wielkodusznego niewątpliwie nie było zamiarem autora *Etyk.* Stagiryta zdawał sobie sprawę z tego, jak delikatną materią jest posługiwanie się „ironią”, i pisze o tym więcej w jednym z dalszych rozdziałów:

Ludzie udający skromnych (εἴρωνες), którzy umniejszają swe zalety, objawiają wyższą kulturę (χαριέστεροι ... τὰ ἥθη φαίνονται), gdyż zdają się je umniejszać nie dla korzyści, lecz dla uniknięcia przesady; i oni również zapierają się najbardziej tego, co przynosi rozgłos, jak to było zwyczajem także Sokratesa. Ale ci, co to czynią w odniesieniu do cech błahych i oczywistych, uchodzą za obłudnych świętoszków i godni są większej pogardy (takie postępowanie wydaje się czasem nawet chępliwie (ἀλαζονεία φαίνεται), podobnie jak ubiór Lakończyków [...]) ci natomiast, co udaną skromnością posługują się z umiarem (μετρίως) i w odniesieniu do cech nie bijących w oczy i nieoczywistych, wydają się ludźmi kulturalnymi (χαρίεντες) (Arystoteles 1996: 164–165; por. Arist. *Eth. nic.* 1127b 22-31).

Arystotelesowski „człowiek wielkoduszny”, choć świadomy swojej wysokiej wartości, zachowuje się więc w sposób skromny w stosunku do „szarego tłumu”, czyli większości osób, które bez wątpienia przewyższa. Postępuje tak z dwóch powodów: po pierwsze ze względów, które Driver (2004: 25) określa jako „estetyczne” – dążąc zawsze do piękna, nie zniża się do prostackiej chępliwości i okazywania swojej przewagi ludziom znajdującym się na niższej pozycji, lecz zachowuje się tak, jak wypada osobom uprzejmym i kulturalnym (χαρίεντες). Nie musi to być

<sup>21</sup> Warto zwrócić uwagę, że w podobnym znaczeniu przymiotnikiem μέτριος posługuje się Plutarch w piśmie *Jak można chwalić siebie samego nie budząc niechęci* (*De laude ipsius* 541b-c), przypisując tę cechę homeryckim bohaterom – Patrokłowski i Achillesowi; należy przy tym wspomnieć, że Achilles jest dla Arystotelesa również sztandarowym przykładem „wielkoduszności” (por. Arist. *An. post.* 97b 18).

jednak jedyna przyczyna. Jeśli bowiem będziemy pamiętać o tym, że w opinii Arystotelesa „wielkoduszność” jest „ozdobą cnót”, a więc człowiek wielkoduszny musi odznaczać się doskonałością etyczną (καλοκόγαθία, ἀρετή παντελής – por. Arist. *Eth. nic.* 1124a 4, 7-8), możemy założyć, że wśród jego licznych zalet znajdzie się również przyjazne nastawienie do ludzi (*philia*). To zaś oznacza, że w stosunku do innych „mając na myśli to, co moralnie piękne i co pożyteczne, będzie się starał nie sprawiać przykrości czy sprawiać przyjemność” (Arystoteles 1996: 162; por. Arist. *Eth. nic.* 1126b 29-30), co w tym wypadku jest równoznaczne z tym, że nie będzie chciał ich upokorzyć ani obudzić w nich zawiści poprzez okazywanie swojej wyższości (por. Hole 2008: 27–28).

Przedstawiony powyżej obraz ukazuje – w koniecznym skrócie – nie tylko problem z właściwym rozumieniem i, co za tym idzie, właściwym przekładem terminów określających istotne pojęcia etyczne, ale również złożoność relacji pomiędzy dumą, skromnością i poziomem samooceny, przedstawioną w pismach Arystotelesa. Oprócz obserwacji podstawowej – skromność nie może istnieć bez adekwatnej samooceny – obraz ten prowadzi do wniosków na pozór paradoksalnych: w opinii Stagyryty uzasadniona duma i skromność nie tylko nie muszą stać ze sobą w sprzeczności, ale wręcz przeciwnie, mogą się wzajemnie warunkować. Przekonanie to, które w późniejszych wiekach podzieliło również wielu autorów chrześcijańskich, na czele z Tomaszem z Akwinu (por. Irwin 2005; Herdt 2019; Stump 2022), odnosi się oczywiście tylko do rozumienia skromności zgodnego z koncepcją „behawioralną” lub „kontekstową”. Obie te koncepcje wzajemnie się zresztą nie wykluczają, a w przypadku Arystotelesowskiego „człowieka wielkodusznego” są ze sobą ściśle powiązane. Znajomość własnej wartości sprawia, że potrafi on ocenić ją według słusznej miary, co czyni go człowiekiem umiarkowanym (μέτριος); cecha ta, połączona z życzliwością wobec innych, nie pozwala mu na demonstrowanie swojej wyższości względem ludzi, którzy nie są w stanie mu dorównać, i skłania go do świadomego pomniejszania w ich obecności własnych osiągnięć, czyli zachowywania się w sposób zamierzenie skromny (εἴρων). Skromności motywowanej przez te dwa czynniki – wiedzę i życzliwość – nie można uznać za „fałszywą” ani „udawaną”; pełni ona tę samą ważną funkcję społeczną, jaką w swojej analizie przedstawia Julia Driver. Jak jednak podkreśla Arystoteles w ostatnim z przytoczonych ustępów z *Etyki nikomachejskiej*, w zamierzonej skromności również konieczne jest zachowanie miary (μετρίως), ponieważ na skutek przesady przeradza się ona we własne przeciwieństwo (ἀλαζονεία). Gdyby więc ktoś chciał szukać w pismach Arystotelesa „przesadnej skromności”, należałoby wskazać nie na „małoduszność”, lecz na niewłaściwe posługiwanie się „ironią”, której nadmiar jest tak samo bliski chełpliwości jak jej brak<sup>22</sup>. A ponieważ ludzie posuwający się do takiej przesady chcą w gruncie rzeczy pod maską skromności

<sup>22</sup> Por. Arist. *Eth. nic.* 1127b 28-29: καὶ γὰρ ἡ ὑπερβολὴ καὶ ἡ λίαν ἔλλειψις ἀλαζονικόν.

zademonstrować swoją wyższość (jak czynią to, w powszechnym odczuciu, przywołani przez Arystotelesa w tym miejscu Lakończycy), można w ich przypadku mówić również o „falszywej” czy też „udawanej” skromności, do której nie zniży się człowiek prawdziwie „wielkoduszny”. Bojaźliwość i zaniżona samoocena, które cechują człowieka „małodusznego”, nie mają natomiast nic wspólnego ze skromnością w żadnej aprobowanej przez Filozofa postaci. Dlatego też, choć w przypadku *megalopsychii* „uzasadniona duma” jest lepszym od „wielkoduszności” wyborem translatorskim, pojęcie *mikropsychia* lepiej oddaje polska „małoduszność”, łącząca w sobie więcej cech, które z tym terminem wiązali Arystoteles i jego współcześni.

## Bibliografia

### Teksty źródłowe i przekłady

- Aristoteles. (1960). *Opera*. Vol. I-II. I. Bekker, O. Gigon (eds.). Berlin: De Gruyter.
- Aristotle. (1925). *The Nicomachean Ethics*. Transl. W.D. Ross. London: Oxford University Press.
- Arystoteles. (1990). *O świecie*. Przeł. A. Paciorek. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 555–600.
- Arystoteles. (1993). *Fizjonomia*. Przeł. L. Regner. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 4. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 313–333.
- Arystoteles. (1993). *Zagadnienia przyrodnicze*. Przeł. L. Regner. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 4. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 475–731.
- Arystoteles. (1996). *Etyka eudemejska*. Przeł. W. Wróblewski. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 5. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 385–493.
- Arystoteles. (1996). *Etyka nikomachejska*. Przeł. D. Gromska. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 5. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 7–300.
- Arystoteles. (1996). *Etyka wielka*. Przeł. W. Wróblewski. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 5. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 301–383.
- Arystoteles. (1996). *O cnotach i wadach*. Przeł. L. Regner. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 5. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 495–505.
- Arystoteles. (2001). *Polityka*. Przeł. L. Piotrowicz. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 6. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 23–226.
- Arystoteles. (2001). *Retoryka*. Przeł. H. Podbielski. W: Arystoteles. *Dziela wszystkie*. Tom 6. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 265–478.
- Aspasius. (1889). *In ethica Nicomachea quae supersunt commentaria*. G. Heylbut (ed.). In: *Commentaria in Aristotelem Graeca* 19.1. Berlin: Reimer. 1–186.
- Demostenes. (2005). *Wybór mów*. Przeł. R. Turasiewicz. Wrocław: Ossolineum.
- Demosthenes. (1926). *Orations*. Vol. II: *Orations 18–19: De Corona, De Falsa Legatione*. J. Henderson (ed.). Trans. C.A. Vince, J.H. Vince. Loeb Classical Library 155. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Isocrates. (1928). *To Demonius. To Nicocles. Nicocles or the Cyprians. Panegyricus. To Philip. Archidamus*. J. Henderson (ed.). Trans. G. Norlin. Loeb Classical Library 209. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Isocrates. (1945). *Evagoras. Helen. Busiris. Plataicus. Concerning the Team of Horses. Trapeziticus. Against Callimachus. Aegineticus. Against Lochites. Against Euthynus. Letters*. J. Henderson (ed.). Trans. La Rue Van Hook. Loeb Classical Library 373. Cambridge, MA: Harvard University Press.



- Plato. (2013). *Republic, Volume II: Books 6–10*. Ch. Emlyn-Jones, W. Preddy (eds. and trans.). Loeb Classical Library 276. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Plato. (2017). *Euthyphro. Apology. Crito. Phaedo*. Ch. Emlyn-Jones, W. Preddy (eds. and trans.). Loeb Classical Library 36. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Plato. (2022). *Lysis. Symposium. Phaedrus*. Ch. Emlyn-Jones, W. Preddy (eds. and trans.). Loeb Classical Library 166. Cambridge, MA: Harvard University Press.

## Literatura przedmiotu

- Barringer, J.B. (2021). Jesus Is Not Just my Homeboy: A Friendship Christology. *Journal of Moral Theology* 10/1. 158–175.
- Crisp, R. (2006). *Aristotle on Greatness of Soul*. In: R. Kraut (ed.). *The Blackwell Guide to Aristotle's Nicomachean Ethics*. Oxford: Blackwell Publishing Ltd. 158–178.
- Curzer, H.J. (1991). Aristotle's much maligned megalopsychos. *Australasian Journal of Philosophy*, 69/2. 131–151.
- Driver, J. (2004). *Uneasy Virtue*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gauthier, R.A. (1951). *Magnanimité: l'idéal de la grandeur dans la philosophie païenne et dans la théologie chrétienne*. Paris: Librairie philosophique J. Vrin.
- Gauthier, R.A., Jolif, J.Y. (1970). *L'Éthique à Nicomaque. Introduction, traduction et commentaire*. Vol. 2: *Commentaire*. Louvain: Publications Universitaires.
- Gill, Ch. (2019). *Stoic Magnanimity*. In: S. Vasalou (ed.). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press. 49–71.
- Hanley, R.P. (2002). Aristotle on the Greatness of Greatness of Soul. *History of Political Thought* 23/1. 1–20.
- Herd, J.A. (2019). *Strengthening Hope for the Greatest Things: Aquinas's Redemption of Magnanimity*. In: S. Vasalou (ed.). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press. 72–87.
- Hole, B. (2008). *Greatness of Soul and Virtues of Ignorance*. Lewis & Clark College, Portland. Philosophy Department Honors Theses. <https://college.lclark.edu/live/files/13697-benjamin-ho> (4.04.2024).
- Irwin, T. (2005). *Do Virtues Conflict? Aquinas's Answer*. In: S.M. Gardiner (ed.). *Virtue Ethics, Old and New*. Ithaca and London: Cornell University Press. 60–77.
- Irwin, T. (2019). *Magnanimity as Generosity*. In: S. Vasalou (ed.). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press. 21–48.
- Kristjánsson, K. (2019). *21st Century Magnanimity: The Relevance of Aristotle's Ideal of Megalopsychia for Current Debates in Moral Psychology, Moral Education and Moral Philosophy*. In: S. Vasalou (ed.). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press. 266–291.
- Marenbon, J. (2019). *Magnanimity, Christian Ethics, and Paganism in the Latin Middle Ages*. In: S. Vasalou (ed.). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press. 88–116.
- Osborne, K.P. (1979). *Aristotle's Conception of Megalopsychia*. CUNY Academic Works. [https://academicworks.cuny.edu/gc\\_etds/2202](https://academicworks.cuny.edu/gc_etds/2202) (04.04.2024).
- Ridge, M. (2000). Modesty as a Virtue. *American Philosophical Quarterly* 37/3. 269–283.
- Russell, D. (2005). *Aristotle on the Moral Relevance of Self-Respect*. In: S.M. Gardiner (ed.). *Virtue Ethics, Old and New*. Ithaca and London: Cornell University Press. 101–121.
- Schueler, G.F. (1999). Why IS Modesty a Virtue? *Ethics* 109/4. 835–841.
- Słownik Języka Polskiego PWN, s.v. małoduszność*. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/ma%C5%82oduszno%C5%9B%C4%87.html> (30.03.2024).
- Smith, N.D. (2008). Modesty: A Contextual Account. *Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association* 82/2. 23–45.



- Sowa, J. (2009). *Między erosem i arete. Przyjaźń w etyce Platona i Arystotelesa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sowa, J. (2012). Kłopoty z „wielkodusznością”, czyli dlaczego nadmierna skromność jest gorsza od dumy? *Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych ŁTN* 66. 259–268.
- Statman, D. (1992). Modesty, Pride and Realistic Self-Assessment. *The Philosophical Quarterly* 42(169). 420–438.
- Stern-Gillet, S. (2014). *Souls Great and Small: Aristotle on Self-Knowledge, Friendship, and Civic Engagement*. In: S. Stern-Gillet, G.M. Gurtler (eds.). *Ancient and Medieval Concepts of Friendship*. New York: State University of New York Press. 51–83.
- Stump, E. (2022). Humility, Courage, Magnanimity: a Thomistic Account. *Scientia et Fides* 10/2. 23–29.
- Szyborska, W. (2023). *Wiersze wszystkie*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Vasalou, S. (ed.). (2019). *The Measure of Greatness. Philosophers on Magnanimity*. Oxford: Oxford University Press.
- Ward, A. (2013). <https://www.cpsa-acsp.ca/papers-2013/Ward-Ann.pdf> (04.04.2024).
- Wielki Słownik Języka Polskiego, s.v. małoduszność*. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/101133/malodusznosc> (30.03.2024).

**Dr hab. Joanna Sowa, prof. UŁ** – classical philologist, literary scholar, translator from Greek, propagator of ancient culture, Head of the Chair of Classical Philology of the University of Lodz. Her research focuses on Greek literature and philosophy, with particular emphasis on the works of Plato, Aristotle and Plutarch.  
e-mail: joanna.sowa@uni.lodz.pl



**Martyna KOWALSKA**

Uniwersytet Łódzki

## OBRAZ ŻYCIA KOBIET NA PODSTAWIE *LIZYSTRATY* ORAZ *SEJMU KOBIET* ARYSTOFANESA

THE IMAGE OF WOMEN'S LIFE ON THE BASIS OF *LYSISTRATA*  
AND *ASSEMBLYWOMEN* BY ARISTOPHANES

It is common knowledge that in ancient times women did not have many rights that were assigned only to men, such as the right to education, owning their own property or freely choosing a partner. The aim of the article is to present the image of the life of women in ancient Greece, with particular emphasis on the citizens of Athens during the Peloponnesian War and after its end, based on two comedies by Aristophanes: *Lysistrata* and *Assemblywomen*. By highlighting some stereotypes regarding women, the comedy writer draws attention to the chaos that prevails in political matters for which men are responsible. Women make a kind of transition from the zone of *oikos* intended for them to the zone of *polis*, becoming the main characters of comedy.

**Keywords:** Aristophanes, comedy, women, image, *Lysistrata*, *Assemblywomen*

**Słowa kluczowe:** Arystofanes, komedia, kobiety, wizerunek, *Lizystrata*, *Sejm kobiet*

Współcześnie wciąż obserwujemy zjawisko wyraźnej polaryzacji w zakresie ról społecznych, które wynika z wielowiekowej tradycji postrzegania oraz opisywania zadań kobiet i mężczyzn (Front-Dziurkowska 2018: 51). Dzisiejsza pozycja kobiet zdecydowanie odbiega jednak od tej, jaką zajmowały one w świecie starożytnym. Obecnie trudno wyobrazić sobie szereg barier i ograniczeń, z którymi zmagająca się mieszkanka antycznej Grecji. Równość kobiet i mężczyzn pod względem podejmowanych przez nich prac oraz powierzanych im obowiązków, o której pisze Platon w *Politei*, nie miała szans na zaistnienie w rzeczywistości, w jakiej funkcjonował wyraźny podział praw i zadań obu płci (Głodowska 2018: 97–101).

Dwie komedie Arystofanesa, *Lizystrata* oraz *Sejm kobiet*, stanowią istotne źródło do badania obrazu życia kobiety w świecie antycznym. Akcja utworów rozgrywa się w Atenach w czasie trwania wojny peloponeskiej (w przypadku *Lizystraty*) oraz tuż po jej zakończeniu (*Sejm kobiet*). Bohaterki *Lizystraty* to nie tylko obywatelki Aten, ale także mieszkanki innych państw greckich. Natomiast w *Sejmie kobiet* mamy do czynienia jedynie z Atenkami. Komedie Arystofanesa dostarczają zatem wielu informacji, dotyczących pozycji i ról obywaterek Aten w konkretnym, niezwykle trudnym dla całego świata greckiego czasie. Sposób postrzegania i traktowania kobiet w poszczególnych *poleis* greckich, a także w kolejnych okresach historycznych, znacznie się różnił. „Arystofanes nie hołduje jednak mdłemu pacyfizmowi [...]. Zgodnie ze swym zadziornym usposobieniem i zgodnie z tradycjami gatunku literackiego walczy o pokój, atakuje wszelkie przejawy militarizmu [...]” (Łanowski 1981: XXXVIII), a obecny w obu komediach bunt kobiet oraz barwne wykorzystanie licznych stereotypów na ich temat stanowią okazję do ukazania męskich wad i zaniedbań, a także do podjęcia krytyki mężczyzn, którzy swoimi niewłaściwymi i nieudolnymi decyzjami doprowadzili do wyczerpania ekonomicznego, militarnego oraz politycznego państwa. Prześmiewczy ton utworu pogłębił ponadto dystans między obiema płciami powodując, że zderzenie oraz skonfrontowanie dwóch światów – męskiego i kobiecego – stało się bardziej wyraźne i wymowne.

Komedie Arystofanesa zostały wystawione po raz pierwszy na przełomie V i IV w. p.n.e. – *Lizystrata* w 411 r. p.n.e., *Sejm kobiet* zaś w 392 lub 391 r. p.n.e. (MacLachlan 2012: 141, 147). Był to niezwykle burzliwy okres w historii starożytnej Grecji. Skutki niedawno zakończonej wojny peloponeskiej wywołały szereg przemian w niemalże wszystkich sferach życia ludzkiego. Arystofanes zbiera i opisuje występujące dotychczas w społeczeństwie antycznej Grecji, szczególnie Aten, stereotypy płciowe, wulgaryzuje zachowania kobiet, w przesmiewczy sposób ukazuje zarówno działania kobiet, jak i mężczyzn. W *Sejmie kobiet* komediopisarz konstruuje ponadto utopijną wizję państwa, w którym władza miałaby należeć do kobiet. Spekuluje nad konsekwencjami takiego rozwiązania (MacLachlan 2012: 147–148). Podobnie jak Platon w dialogach, Arystofanes z jednej strony daje wyraz swojemu stosunkowi do kobiet i podziałów funkcjonujących w społeczeństwie, z drugiej natomiast – tworzy alternatywną wizję państwa, która nie ma na celu wskazania najlepszego rozwiązania problemów *polis* ateńskiej, ale uwytklenie wielu negatywnych zjawisk, także w sferze społecznej i obyczajowej.

Pojęcia *oikos* (οἶκος) i *polis* (πόλις) odnoszą się do dwóch sfer życia w starożytnej Grecji. Słowo *polis* jest etymologicznie związane z pojęciem *politai* tłumaczonym jako „ludzie z miasta”, członkowie wspólnoty politycznej i uczestnicy życia politycznego (Bravo, Wipszycka 1988: 130). Wiąże się ono z działalnością publiczną obywatela, mężczyzny<sup>1</sup>, z polityką, rozumianą jako wszystko, co do-

<sup>1</sup> Kobiety w starożytnych Atenach (podobnie jak w wielu innych *poleis* greckich) mogły być obywatelkami, ale ze względu na brak czynnych i biernych praw politycznych nie brały udziału w życiu publicznym, politycznym i prawnym państwa.

tyczy państwa i obywateli. Pozbawienie praw politycznych praktycznie stawiało kobiety poza nawiasem społeczeństwa, czyniąc z nich osoby upośledzone prawnie i politycznie (Biezuńska-Małowist 1993: 7). Atenki pojawiały się zatem w sferze *polis* niezwykle rzadko – przy okazji niektórych świąt i związanych z nimi obrzędów religijnych. Dla kobiet zwyczajowo zarezerwowana była strefa *oikos*, a zatem dom i rodzina. Tu także najczęściej dominował mężczyzna, ojciec, mąż czy najbliższy krewny, będący głową rodziny i opiekunem (*kyrios*) należących do niej kobiet: córek, sióstr, żony czy matki (Wypustek 2007: 116–125).

Wielu informacji, związanych z pozycją kobiety w małżeństwie oraz w społeczeństwie ateńskim epoki klasycznej, dostarcza nam *Ekonomik* Ksenofonta. Rola i zadania kobiety względem domu, dzieci oraz męża zostały opisane w czterech kolejnych księgach utworu (*Ekon.* VII–X). Znamienne jest to, że w odniesieniu do relacji męża i żony nie padają z ust bohaterów dialogu, Ischomachosa i Sokratesa, sformułowania wskazujące na równorzędność, równouprawnienie czy partnerstwo mężczyzny i kobiety. Zamiast tego czytamy o wychowywaniu i uczeniu żony (*Ekon.* VII, 4–9). Ischomachos wskazuje, że najważniejszą rolą kobiety w związku jest wydanie na świat potomstwa oraz opieka nad nim (*Ekon.* VII, 17–21). Następnie stwierdza: „[...] od początku Bóg przysposobił naturę kobiety do zajęć i obowiązków sprawowanych wewnątrz domu, a naturę mężczyzny – do tych wykonywanych poza domem” (*Ekon.* VII, 22)<sup>2</sup>. Zajęty pracą i uczestnictwem w życiu politycznym państwa, mężczyzna często pozostawiał kobiecie pewną autonomię w sferze zarządzania *oikos* (Flacelière 1985: 51), czego dowód także odnajdujemy w dziele Ksenofonta, gdzie Ischomachos zwierza się Sokratesowi, iż nie spędza czasu w domu, ponieważ jego żona bardzo dobrze radzi sobie w zarządzaniu gospodarstwem (*Ekon.* VII, 3). Ponadto kobieta pełniła niezwykle istotną rolę w społeczeństwie obywatelskim, ponieważ, jak podaje Iza Biezuńska-Małowist (1993: 17): „tylko należąca do społeczności obywatelskiej kobieta mogła zapewnić legalne potomstwo i ona stała na straży odpowiedniej opieki nad dzieckiem i utrzymania gromadzonych przez męża zasobów dla rodziny”.

Społeczeństwo starożytnej Grecji to jeden z przykładów społeczeństwa patriarchalnego. Mężczyźni pełnili w nim rolę nadrzędną, dominującą względem kobiet. Zdaniem Sebastiana Kirscha (2023: 184) polaryzacja w zakresie praw i ról obu płci pogłębiła się i utrwaliła wraz z ugruntowaniem demokracji ateńskiej w V w. p.n.e. oraz objęciem władzy przez wszystkich wolnych obywateli płci męskiej, zdolnych do służby wojskowej. W komediach Arystofanesa toczy się walka między światem kobiet i mężczyzn, której cel stanowi przejście od patriarchy do matriarchy, czyli państwa zdominowanego przez kobiety.

Zgodnie z obyczajem, kobiety i mężczyźni powinni wypełniać cele i zadania społeczne przypisane im ze względu na płeć. Współcześnie zjawisko to określamy jako zdeterminowaną przez kulturę, płęć kulturową czy społeczną

<sup>2</sup> Wszystkie polskie cytaty z *Ekonomika* podaję w przekładzie D. Tymury za Ksenofont 2020.

(Musiał 2013: 16). Komplementarność roli obu płci zapewnia społeczeństwu ład i równowagę (Dobosz, Gierczyk 2014: 7–8), które u Arystofanesa zostają zachwiane na skutek przejęcia męskich praw i obowiązków przez kobiety. W przypadku analizowanych komedii wkroczenie kobiet w życie społeczno-polityczne jest rezultatem nieudolności mężczyzn (Kostek 2011: 69), a nie postępującej emancypacji kobiet, wynikającej ze świadomości należnych im praw i powinności. Bunt kobiet prowadzi do skonstruowania „świata na opak” (Obtułowicz 2005: 68), w którym kobiety i mężczyźni wymieniają się stereotypowo przypisanymi do ich płci cechami, manewrując między sferami *polis* i *oikos* (Kostek 2011: 69).

Wizerunek życia kobiety starożytnych Aten, występującą w nim swoistą konfrontację sfery *polis* i *oikos*, przeanalizowałam nawiązując nie tylko do komedii Arystofanesa, ale także do siedmiu fundamentalnych praw, których kobiety były pozbawione w czasach Platona, wyszczególnionych przez Gregorego Vlastosa. Należą do nich: prawo do nauki, prawo do pracy zarobkowej, prawo do nieograniczonych kontaktów społecznych, prawo do czynności prawnych, prawo do wyboru partnera, prawo własności i dysponowania własnym majątkiem oraz prawa polityczne (Goldstein 2016: 27–28).

Rozważając obraz życia kobiet, wykreowany przez Arystofanesa, należy jednak uwzględnić odmienność świata wartości i sposobu postrzegania praw jednostki w demokratycznych Atenach epoki klasycznej i w dzisiejszych państwach demokratycznych. Przytoczone fundamentalne prawa człowieka nie były uważane za kluczowe i przez to nie respektowano ich w *polis* ateńskiej okresu klasycznego, co można zaobserwować szczególnie na przykładzie prawa do pracy zarobkowej oraz prawa do wyboru partnera.

Współcześnie prawo do nauki oraz prawo do pracy zarobkowej są ze sobą ściśle powiązane, gdyż zdobycie odpowiedniego wykształcenia istotnie zwiększa szanse na znalezienie wymarzonej pracy i ugruntowanie własnej pozycji materialnej. W starożytnych Atenach praca była jednak uważana przede wszystkim za źródło dochodów, a nie za formę samorealizacji. Wydaje się zatem, że brak możliwości podjęcia pracy zarobkowej przez Atenki nie wynikał z nierównego dostępu do edukacji dla kobiet i mężczyzn, ale ze zwyczajowo przyjętego podziału obowiązków, według którego dla kobiet zarezerwowana była przede wszystkim sfera *oikos*, a dla mężczyzn sfera *polis*. Z tego względu istniało niewiele zawodów, które mogły wykonywać kobiety, aby uzyskać stały dochód oraz pewną niezależność (Wypustek 2007: 125–126). Ponadto, jak podaje Andrzej Wypustek (2007: 128):

Życie przeciętnej kobiety przebiegało całkowicie w cieniu męża. W zgodnej opinii wszystkich Greków mężczyzna został przez naturę predestynowany do rządzenia kobietą [...]. Kobiety powszechnie uważano za mniej inteligentne, ale nie znaczy to, że nimi pogardzano. Inteligencja wykraczająca poza granice codziennego bytowania i prowadzenia domu nie była po prostu kobietom potrzebna, bo inne były ich zadania, inna natura odpowiedzialności.

W epejsodionie IV Lizystrata wypowiada słowa (*Lys.* w. 1088): „Jestem kobietą, lecz posiadam rozum”<sup>3</sup>. Ukazują one jak oczywiste dla starożytnych było utożsamianie kobiety z istotą nie tylko niewykształconą, ale nawet głupią. Obywatel Aten, przynajmniej w sytuacjach oficjalnych oraz przy innych osobach, rzadko wdawał się w dyskusję z żoną, tym bardziej nie angażował się w zaistniałą rozmowę emocjonalnie (Goldstein 2016: 28–29). Niejednokrotnie kobieta nie tylko nie była uważana za inteligentną i rozumną sama w sobie, ale przede wszystkim w konfrontacji z mężczyzną. Traktowano ją w sposób przedmiotowy, z wyższością. Nie stanowiła równego partnera do rozmów i rozrywek<sup>4</sup>.

Kobietę często sprowadzano do roli reproduktorki, przez co była utożsamiana z cielesnością, a to, co cielesne, zostało w kulturze utożsamione z tym, co kobiece. Sfera intelektu, umysłowości, wiedzy, inteligencji i nauki została natomiast zarezerwowana dla mężczyzn (Nowak 2020: 1–2). To z kolei doprowadziło do wytworzenia licznych stereotypów związanych z kobiecością (Nowak 2020: 2), które w swoich komediach uwypukla i przejaskrawia Arystofanes. Co pewien czas podnoszono w starożytności kwestię równego dostępu do edukacji, jak chociażby w *Politei* Platona (Głodowska 2018: 99), jednak przeciętna Greczynka<sup>5</sup> była słabo wykształcona (Zmorzanka 2015: 12).

Pozycja kobiety w świecie starożytnym była ograniczana niemalże na każdym polu ludzkiej aktywności. Niewielkie szanse na zdobycie wykształcenia czy podjęcie pracy zarobkowej pozostawały ściśle związane z brakiem prawa do własności oraz dysponowania własnym majątkiem, a także z niemożnością swobodnego, nieograniczonego uczestniczenia w życiu społecznym i samodzielnego wyboru partnera. Należy jednak pamiętać, że podobnie jak w przypadku podejmowania pracy zarobkowej, tak i zawieranie małżeństw miało zupełnie inny cel niż współcześnie. Zazwyczaj nie było wynikiem zakochania się dwojga ludzi i traktowano je bardziej praktycznie niż emocjonalnie (Wypustek 2007: 23).

Kontakty społeczne kobiet zostały ograniczone do minimum. Greczynki miały prawo do wychodzenia z domu jedynie w trzech przypadkach: z okazji niektórych świąt zarezerwowanych dla kobiet, w celu spełniania obowiązków religijnych i biologicznych (co wiązało się przede wszystkim z uczestniczeniem w pogrzebach oraz narodzinach, przy porodzie innej kobiety), a także celem zrobienia zakupów (Ramian, Robaszkiewicz 2005: 176). Ostatni z wymienionych obowiązków należał jedynie do służących oraz kobiet z ubogich rodzin,

<sup>3</sup> Wszystkie polskie cytaty z *Lizystraty* (*Lys.*) i *Sejmu kobiet* (*Eccl.*) podaję w przekładzie J. Ławińskiej-Tyszkowskiej za Arystofanes 1981.

<sup>4</sup> Uwagi te dotyczą wizerunku przeciętnych kobiet. Nie uwzględniam pozycji heter czy innych kobiet często przebywających w męskim towarzystwie, ponieważ stosunek do nich często był nadzwyczajny i znacznie odbiegał od sposobu traktowania kobiety w większości greckich domów.

<sup>5</sup> Używając słowa Greczynki, dokonuję pewnego uogólnienia. Na potrzeby pracy określam tym mianem obywatelki Aten oraz innych *poleis* greckich, o których pisze Arystofanes na kartach *Lizystraty*.



które nie posiadały służby<sup>6</sup>. Wymienione sytuacje odnoszą się przede wszystkim do kobiet zamężnych. Panna, matka przyszłych obywateli, właściwie nie miała prawa pojawiać się poza domem bez opieki (Borowska 1995: 56). Arystofanes odzwierciedlił owe konwenanse w swoich komediach – kobiety, które pojawiają się w nich w przestrzeni publicznej są mężatkami. Ograniczanie kontaktów społecznych kobiet wiązało się ze strzeżeniem własnego honoru, ojcostwa oraz domu przez każdego Ateńczyka (Goldstein 2016: 30). Z tego samego powodu Greczynkom nie przysługiwało prawo swobodnego wyboru partnera. Chodziło nie tylko o znalezienie odpowiedniego kandydata, ale także o możliwie jak najszybsze wydanie dziewczynki za mąż, aby dojrzewająca kobieta, wchodząc w kontakty pozamałżeńskie z mężczyznami, nie splamiła honoru rodziny. Kobieta stała na straży domu, ale jednocześnie była jego największym zagrożeniem, dlatego musiała pozostawać pod nieustanną ochroną i kontrolą (Borowska 1995: 44).

Greczynki nie mogły zatem swobodnie poruszać się po mieście, wychodzić z domu, zwłaszcza w nocy (*Eccl.* w. 521-530):

BLEPYROS

O Praksagora! Skąd wracasz?

[...]

PRAKSAGORA

Powiedz, że wracam od kochanka?

[...]

BLEPYROS

A czemuż to w nocy

Wysłaś cichutko i płaszcz mój zabrałaś?

PRAKSAGORA

Bo przyjaciółka moja miała rodzić,

Przysłała po mnie.

Kobiety poruszające się samotnie po ulicach lub poza obszarem miasta były źle postrzegane (Ramian, Robaszkiewicz 2005: 176). Nie powinny wychodzić z domu bez określonego celu ani o późnej porze. Najwięcej swobody w zakresie opuszczania sfery *oikos* miały kobiety z biedniejszych domów, które częściej podejmowały pracę zarobkową, samodzielnie robiły zakupy oraz wykonywały więcej obowiązków, do których niezbędne było opuszczenie domu, jak donoszenie wody ze studni lub strumieni (Wypustek 2007: 142).

Arystofanes, kreując obraz życia kobiet w krzywym zwierciadle, wulgaryzuje ich zachowania oraz przypisuje im wiele negatywnych cech. Tworzy sylwetki kobiet, wpisujących się w większość stereotypów, na przykład wielokrotnie czyni aluzję do rzekomej rozpusty oraz pijaństwa kobiet (*Lys.* w. 194–197, *Eccl.* w. 145-146):

<sup>6</sup> Dotyczyło to przede wszystkim domów bogatych, ponieważ w domach biedniejszych kobiety pracowały i wychodziły bez nadzoru męskiego, np. przekupki.

Wiem już! Powiem ci, na Zeusa!  
 Postawić trzeba wielki czarny kielich,  
 Dzban wina nad nim zabić na ofiarę,  
 Na kielich przysiąc nigdy nie pić... wody!

Na Zeusa, lepsza byłabym bez brody.  
 Uschnę z pragnienia, jak mi się wydaje.

Komediodpisarz stara się dowieść nieodpowiedzialności kobiet oraz ich nieudolności w pełnieniu ważnych ról społecznych. Ponadto Arystofanes niejednokrotnie nawiązuje do kobiecej gadatliwości, hałaśliwości, plotkowania, rozmawiania o mało istotnych dla kraju sprawach prywatnych (Obtułowicz 2005: 76), ulegania rozmaitym żądom, braku solidarności we wzajemnych stosunkach czy bezprawnego opuszczania domu, zwłaszcza nocą (Obtułowicz 2005: 78). Współcześnie niektóre z wymienionych zarzutów nazywamy prawami człowieka do wolności i samostanowienia. Jednak podejmowanie takich działań przez kobietę, strażniczkę domowego ogniska, zgodnie ze starożytnymi obyczajami i konwenansami, uważane było za nieodpowiednie. Kobiety u Arystofanesa kłamią i oszukują, czyhając tylko na okazję, aby zdradzić męża (Borowska 1995: 44). Lizystrata, jako przywódczyni Greczynek, mówi o konieczności oderwania się kobiet od ich potrzeb fizycznych i seksualnych, celem wzbudzenia w mężczyznach skrajnej tęsknoty i pożądania, które to doprowadzą z kolei do zakończenia wojny (*Lys.* w. 739–749):

Pewnie, tęsknicie do mężów. A oni  
 Do nas nie tęsknią może? Wiem, okropne  
 Spędzają noce. Ale wytrzymajcie,  
 Pocierpcie, miłe moje, już niedługo.  
 Bo zwyciężymy, mówi wróżba, jeśli  
 Buntów nie będzie. A oto ta wróżba.  
 [...]  
 Gdy się jaskółki zlecą w jedno miejsce,  
 Uciekną dudkom i zrzekną się kusia,  
 Kres będzie nieszczęście. Górne zmieni w dolne  
 Zeus z góry grzmiący.

Współczesne „strajki seksualne”, szczególnie ten, który miał miejsce w Liberii w pierwszej dekadzie XXI w., poddaje się reinterpretacjom oraz analizuje w odniesieniu do strajku, który zastosowały Greczynki w *Lizystracie* (Morales 2013: 281–290). Jak podaje Helen Morales (2013: 284): „*Lysistrata* has become the go-to trope for any women’s activism involving the withdrawal of sex”<sup>7</sup>. Badaczka zwraca uwagę, że możemy dostrzec wiele cech wspólnych u Lizystraty

<sup>7</sup> „*Lysistrata* stała się głównym punktem odniesienia dla każdego kobiecego aktywizmu, związanego z rezygnacją z seksu”. Wszystkie przekłady angielskich cytatów, bez wskazania tłumacza, podaję w przekładzie własnym.

i liberyjskiej aktywistki, Leymah Gbowee, która zapoczątkowała strajk seksualny w swoim kraju, aby wymóc na mężczyznach zakończenie wojny i zawarcie pokoju. Należy mieć jednak świadomość, że przyczyny, okoliczności i konsekwencje współczesnych strajków na tle seksualnym są złożone, a także niejednokrotnie związane z tragicznymi wydarzeniami (Morales 2013: 286–288). Nie sposób jednoznacznie utożsamiać i zestawiać je zatem z wydarzeniami ukazanymi w utworze komediowym Arystofanesa, którego celem było ukazanie obrazu życia kobiet w krzywym zwierciadle, a także przejawskrawienie wizerunków obu płci. „None of the modern sex strikes closely resembles the actions taken by the women in *Lysistrata*”<sup>8</sup> (Morales 2013: 291).

W tekście Helen Morales odnajdujemy także interesujące spostrzeżenia, dotyczące skuteczności podjętego przez Greczynki strajku. Badaczka podaje w wątpliwość zaistnienie podobnego precedensu, związanego ze strajkiem seksualnym, w starożytnych Atenach. Wskazuje przy tym na zmuszanie żon do czynności seksualnych oraz przytacza argumenty, dotyczące wielu alternatyw dla spełnienia swoich potrzeb seksualnych poza małżeństwem (Morales 2013: 292–293).

Arystofanes nawiązuje nie tylko do zachowań oraz cech charakteru kobiet. Porusza także kwestię wyglądu Greczynek. Niektóre cechy zewnętrzne wskazywały na odrębną pozycję, miejsce w hierarchii społecznej kobiet i mężczyzn (*Eccl.* w. 60–64):

Ja wykonałam. Po pierwsze, pod pachą  
 Zarosłam gęsto, tak jak uchwalono.  
 Potem, gdy tylko mąż wyszedł na rynek,  
 Przez dzień calutki, natłuściwszy ciało,  
 Leżałam w słońcu, żeby się opalić.

Wśród kobiet popularny był zwyczaj golenia ciała, który Atenki w komedii Arystofanesa porzuciły, aby upodobnić się do mężczyzn. Dodatkowo, podczas gdy mężczyźni spędzali większość dnia na słońcu, zwłaszcza podczas rozmów na agorze, przez co byli opaleni, kobiety przebywały w domowym ukryciu i pozostawały blade, dlatego, celem upodobnienia się do mężczyzn, musiały „zażywać słońca” (Wypustek 2007: 136–137). Cechy zewnętrzne kobiet często były utożsamiane z wewnętrznymi. Stąd powszechne przekonanie o wåtłości, słabości czy nieudolności kobiety, skonstrastowane z siłą, tężyzną ciała i ducha oraz zdolnościami mężczyzny.

Arystofanes podkreśla nie tylko szereg wad kobiet, ale także akcentuje ich pewność siebie oraz samozaparcie. Greczynki wierzą, że są w stanie zdominować mężczyzn, ponieważ potrafią ich przechytryć (Obtułowicz 2005: 76) i wzbudzić w nich pociąg seksualny, któremu ci nie będą w stanie się oprzeć. Autor nie ma

<sup>8</sup> „Zaden ze współczesnych strajków seksualnych w najmniejszym stopniu nie przypomina działań podjętych przez kobiety w *Lizystracie*”.

jednak na celu wywyższenia kobiet, lecz ośmieszenie mężczyzn, zwrócenie uwagi na ich nieudolność, bierność oraz opieszałość w podejmowaniu istotnych decyzji politycznych i w kierowaniu państwem. Atenki wkraczają zatem w sferę *polis* nie po to, aby ukazać swoje predyspozycje do partycypowania w zarządzaniu ojczyzną, ale w celu obnażenia męskich słabości w tym zakresie (*Eccl.* w. 205-212):

A tyś, o ludu, jest winien wszystkiemu.  
Z wspólnego dobra szukacie zapłaty  
I każdy patrzy tylko swego zysku,  
A wspólne dobro chroma, jak Ajsimos<sup>9</sup>.  
Zbawić was jeszcze może moja rada.  
Kobietom trzeba oddać w ręce państwo,  
Twierdzę, bo one przecież w naszych domach  
Są szafarkami i stróżami mienia.

Słowa te w *Sejmie kobiet* wymawia Praksagora, nawołująca do buntu pozostałe kobiety. Ich wkroczenie w sferę życia zarezerwowaną dotychczas dla mężczyzn wiąże się z głębokim przekonaniem o konieczności podjęcia takich działań oraz o predyspozycjach Greczynek do rządzenia państwem, dzięki doświadczeniu i umiejętnościom zdobytym podczas doglądania domowego ogniska.

Kobiety były wykluczane z niektórych sfer życia. W innych jednak dominowały i stawały się niezastąpione. W jednym ze swych artykułów Danuta Musiał (2013: 19–20) podważa tezę o ścisłej separacji sfery publicznej i prywatnej w świecie starożytnym. Wykazuje, że w praktyce społecznej, religijnej, ekonomicznej i prawnej obie sfery nie musiały być przeciwstawne. Następnie rozszerza ten pogląd stwierdzając, że we wszystkich wymienionych dziedzinach nie brakowało kobiet aktywnych i zaangażowanych, co podkreślają chociażby liczne inskrypcje. Autorka zaznacza jednak, że ze źródeł literackich najczęściej wyłania się schemat kobiety zdominowanej przez męską rzeczywistość.

Różnice między rolą kobiety i mężczyzny w sferze *polis* najlepiej uwypukla pozbawienie kobiet praw politycznych oraz prawa do czynności prawnych. W tym aspekcie Greczynka nie była w stanie funkcjonować bez mężczyzny. Nawet, jeżeli odgrywała jakąś rolę polityczną, to jedynie za pośrednictwem obywatela, mężczyzny. Sama nie mogła bowiem uczestniczyć w Zgromadzeniu Ludowym, sądach ani innych instytucjach ateńskiego systemu polityczno-prawnego (Wypustek 2007: 116–125).

Obie komedie rozpoczyna aluzja do kolejnego stereotypu dotyczącego kobiet – kobiety nie są zainteresowane sprawami publicznymi, ich wykluczenie ma związek nie tylko ze społecznymi obyczajami i konwenansami, ale także z ich biernością i obojętnością (*Lys.* w. 1-4, *Eccl.* w. 17-21):

---

<sup>9</sup> Ajsimos – jak podają starożytne objaśnienia „człowiek podły i kulawy” (J. Ławińska-Tyszkowska, przypis do w. 208 *Sejmu kobiet*).

## LIZYSTRATA

Jeśli je wezwać na święto Bakchosa  
 Albo na Pana, Genetyllis z Koliass,  
 To przejść nie można – wszędzie brak tympanów.  
 A teraz żadnej kobiety tu nie ma.

## PRAKSAGORA

Poznasz więc plany, jakieśmy powzięły  
 Z przyjaciółkami moimi na Skirach.  
 Lecz nie ma żadnej z tych, co miały przybyć,  
 Chociaż wnet świtać zacznie, a zebranie  
 Zaraz się zacznie [...].

W obu przypadkach Arystofanes wskazuje, że kobiety chętnie uczestniczyły w przeznaczonych dla nich świętach. Te stanowiły nie tylko okazję do spełnienia religijnych obowiązków i powinności, ale były także czasem spotkań z innymi kobietami, wyjścia poza szczelnie zamknięte na co dzień drzwi *oikos* do przestrzeni *polis*. Komedio pisarz kontrastuje zapał kobiet do uczestnictwa w świętach z opieszałością w podejmowaniu aktywności politycznej i publicznej. Lizystrata i Praksagora muszą nawoływać, zachęcać kobiety do wzięcia udziału we wspólnym przedsięwzięciu dla dobra państwa, co nie miałyby prawdopodobnie miejsca, gdyby chodziło o rozrywkę i wspólne spędzanie czasu dla przyjemności.

Arystofanes oddaje jednak głos kobietom, które w końcu zjawiają się na ustalonym spotkaniu. Usprawiedliwiają swą opieszałość obowiązkami domowymi względem męża i dzieci. Autor podkreśla tym samym, iż codzienne życie mężatek ograniczało się w zasadzie do spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego (Zmorzanka 2015: 13). Ponadto kobiety były tak przywiązane do wykonywanych czynności, że chciały się im poświęcać nawet w trakcie spotkania, będącego przecież wyrazem buntu wobec męskiej nieudolności, opieszałości, ale także odbierania kobietom możliwości działania w sferze politycznej (*Lys.* w. 15-19, *Eccl.* w. 82-83):

[...] Kochana,  
 Przyjdą; niełatwo kobiecie wyjść z domu.  
 Jedna z nas męża właśnie obsługuje,  
 Ta niewolnika musi zbudzić, inna  
 Dziecko wykąpać, nakarmić czy uśpić.

A ja tę kądziel zabrałam ze sobą.  
 Prząść będę, kiedy lud się cały zbierze.

Kobiety wielokrotnie podkreślają także swoje obawy, dotyczące przejęcia władzy w państwie (*Eccl.* w. 115): „[...] najgorszy ten brak doświadczenia”, jak mówi jedna z nich podczas narady przed zgromadzeniem. Atenki zdawały sobie

sprawę, że wiele powinny się nauczyć w kwestii kierowania sprawami państwa. Wierzyły, że nieudolność mężczyzn działa na ich korzyść (Obtułowicz 2005: 75). Pomimo swych obaw, kobiety przejmują władzę nad miastem – w *Lizystracie* tymczasowo, zaś w *Sejmie kobiet* – permanentnie (Kostek 2012: 24).

Przejęcie dominacji w *polis* przez kobiety nie jest jednak wynikiem świadomej, gwałtownej zmiany w światopoglądzie starożytnych, którzy postanowili przyznać kobiecie pozycję równą, a nawet wyższą od pozycji mężczyzny. Ma natomiast wyrażać chaos, jaki zapanował w mieście w wyniku wojen i kłótni, a wyrazicielką tegoż nieporządku w wymiarze symbolicznym i stereotypowym była kobieta (Kostek 2012: 24). W rzeczywistości Arystofanes nie dodaje kobiecie wartości, nie podnosi jej do rangi istoty wyższej czy równej mężczyźnie, ale jeszcze bardziej postępuje jej pozycję, czyniąc z niej metaforę chaosu. Zarówno *Lizystrata*, jak i *Sejm kobiet* to komedie, utwory satyryczne, które poruszają problem stereotypów płciowych: ról i zachowań (Kostek 2012: 28). Arystofanes pragnie uwypuklić problemy społeczeństwa, skrytykować decyzje polityczne mężczyzn, ukazać rozpad dotychczasowego porządku poprzez zaakcentowanie, przejawianie i skonfrontowanie charakterystycznych cech przypisywanych kobietom i mężczyznom (Kostek 2012: 23–24). Kobieta po raz kolejny staje się jedynie tłem mężczyzny, narzędziem, do zaprezentowania męskich wad i schematów postępowania. Sebastian Kirsch (2023: 188) zauważa w odniesieniu do *Sejmu kobiet*, że „[...] Aristophanes’s comedy, in fact, deals with the collapse of both parties, the men as well as the women”<sup>10</sup>.

*Sejm kobiet* dobitniej niż *Lizystrata* ukazuje skutki przejęcia władzy w państwie przez kobiety. Żony i matki zaczynają dominować w sferze *polis*, ustanawiają nowe prawa, podejmują decyzje polityczne, zarządzają nie tylko państwem, ale także życiem prywatnym jego obywateli. Praksagora roztacza wizję wielkiej wspólnej własności całego społeczeństwa. Pomysł ten nie wszystkim wydaje się właściwy. Mężczyźni zostają uwięzieni w sferze *oikos*. Wykonują zadania, którymi dotychczas zajmowały się kobiety. Nie prowadzi to jednak do poprawy sytuacji, powstania harmonijnego, bezkonfliktowego, idealnego świata, ale do narastania kryzysu i chaosu. Kobiety zaczynają popełniać te same błędy, co mężczyźni. Wybierają te same metody i rozwiązania, które wcześniej krytykowały.

Pod wodzą Praksagory, Atenki uciekają się do zepchnięcia mężczyzn do roli, jaką one same dotychczas pełniły w domu i w społeczeństwie. Plan *Lizystraty* opiera się natomiast na wzbudzeniu w mężczyznach skrajnej tęsknoty i pożądania seksualnego, opętania przez Erosa, podobnego do szaleństwa, które niesie z sobą najgorsze nieszczęście w postaci ograniczenia, a nawet utraty wolności (Borowska 1995: 45). W ten sposób mężczyźni, tak samo jak w *Sejmie kobiet*, choć z innych powodów, upodabniają się do kobiet i dzieci (Borowska 1995: 45).

---

<sup>10</sup> „[...] W rzeczywistości komedia Arystofanesa opowiada o upadku obu stron, zarówno mężczyzn, jak i kobiet”.

Doprowadza to do wytworzenia sytuacji komicznej. Obnażone zostają wady oraz słabości mężczyzn. Szybko okazuje się, jak potrzebne są im kobiety – żony, matki i kochanki, z czego nie zdawali sobie sprawy, gdy te potulnie wypełniały swe obowiązki w domowym zaciszu (*Lys.* w. 832-836):

KINESJAS

Bo żadnej nie mam przyjemności z życia,  
 Od kiedy ona mój dom opuściła.  
 Aż wejść tam przykro, wszystko takie puste  
 Wydaje mi się, nawet przy jedzeniu  
 Żadnej radości nie mam – ciągle sterczy.

Komedie mają pozytywne zakończenia, co mogłoby nasuwać wniosek, że kobiety odniosły sukces. W *Lizystracie* udało się nakłonić mężczyzn do pokonania, zaś *Sejm kobiet* wieńczy uczta weselna z suto zastawionymi stołami. Jak pisze Małgorzata Borowska (1995: 46): „pomimo kłopotów, jakich przysparzają krnąbrne małżonki bezradnym mężom i nieustannych skarg tych ostatnich, małżeństwo (co prawda z boginiami) traktowane jest jak najwyższa godna pożądaną nagrodą”. Należy jednak pamiętać, że szczęśliwe zakończenie mieści się w konwencji gatunku komediowego.

Można wysnuć wniosek, że zaproponowana przez Arystofanesa quasi-feminizacja mężczyzn okazała się korzystna i udana przede wszystkim z perspektywy samego komediopisarza oraz przychylnych mu osób, zajmujących podobne stanowisko w sprawach dotyczących życia państwowego i rodzinnego. Autorowi *Lizystraty* i *Sejmu kobiet* zależało przecież na ukazaniu problemów, z jakimi boryka się społeczeństwo i uświadomieniu obywatelom, jak istotne są rozsądne i przemyślane zmiany w niemalże każdej sferze życia. Arystofanes, posługując się narzędziami właściwymi dla komedii, takimi jak prześmiewczy ton, wulgaryzacja, wyolbrzymianie i przejawianie stereotypowych cech i zachowań, kreowanie sytuacji absurdalnych z punktu widzenia ówczesnego odbiorcy, starał się zwrócić uwagę mężczyzn na kryzys państwa, który stanowi zagrożenie dla ich pozycji zarówno w sferze *oikos*, jak i w sferze *polis*, a także dla dotychczasowego porządku społecznego i politycznego.

W powyższych rozważaniach starałam się przedstawić wizerunek i pozycję kobiety w starożytnej Grecji, uwzględniając przede wszystkim sytuację Atenek, mimo że najmniej wiadomości o politycznej działalności kobiet dotarło do nas właśnie z Aten (Biezuńska-Małowist 1993: 137). Artykuł nie stanowi pełnego opisu ról, praw i obowiązków kobiet antycznych, lecz rozwinięcie wybranych kwestii w oparciu o dwa dzieła Arystofanesa – *Lizystratę* oraz *Sejm kobiet*. Starałam się nie wykraczać poza aspekty ukazane we wspomnianych komediach. W starożytnej Grecji zarówno okresu archaicznego, jak i klasycznego istniały ponadto inne środowiska, w których pozycja kobiet znacznie odbiegała od tej, jaką zajmowały przeciętne obywatelki, córki, matki oraz żony.



Przedstawiony w tekście punkt widzenia, spojrzenie na rolę i pozycję kobiety w starożytności, stanowi odbicie męskiego światopoglądu. Komedia starożytna była bowiem pisana przez mężczyzn i do nich adresowana (Borowska 1995: 46). Ponadto sprawy rodzinne stanowiły w niej element obecny i ważny, ale nie pierwszoplanowy (Borowska 1995: 49). Koncentruje się ona przede wszystkim na sprawach politycznych. Mimo iż działania kobiet przedstawione na kartach komedii Arystofanesa stanowią jedynie tło dla ukazania męskich wad, zaniedbań, opieszałości i bierności, to stanowią istotne źródło wiedzy na temat postrzegania kobiety i jej zadań w świecie starożytnym.

## Bibliografia

### Źródła i przekłady

- Aristophanes. (1946). *The Lysidrata. The Thesmophoriasusae. The Ecclesiazusae. The Plutus*. Trans. B.B. Rogers. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Arystofanes. (1981). *Lizystrata. Sejm kobiet*. Przeł. i oprac. J. Ławińska-Tyszkowska. W: Arystofanes, *Trzy komedie*. Kraków: Ossolineum.
- Ksenofont. (2020). *Ekonomik*. Przeł. i oprac. D. Tymura. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. Teologia Polityczna.

### Opracowania

- Bieżyńska-Małowist, J. (1993). *Kobiety antyku. Talenty, ambicje, namiętności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Borowska, M. (1995). *Oikeia pragmata. Z dziejów dramatis personae rodzinnej komedii greckiej następców Arystofanesa*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bravo, B., Wipszycka, E. (1988). *Historia starożytnych Greków*. T. 1. *Do końca wojen perskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dobosz, D., Gierczyk, M. (2014). *Dobra żona męża korona – o rolach pełnionych przez europejskie kobiety od czasów starożytnych po współczesność*. W: D. Dobosz, K. Joniec (red.). *Współczesna kobieta – szkice do portretu na tle przemian społeczno-kulturowych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. 13–27.
- Flaceliere, R. (1985). *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*. Przeł. Z. Bobowicz, J. Targalski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Front-Dziurkowska, K. (2018). *Kulturowe uwarunkowania przemocy wobec kobiet*. W: K. Pujer (red.). *Humanistyka i nauki społeczne: doświadczenia, konteksty, wyzwania*. T. 5. Wrocław: Wydawnictwo Exante. 51–64.
- Głodowska, A. (2018). *Platon i kobiety. Obraz kobiet w platońskich dialogach*. W: A. Marchewka (red.). *Ideal i antyideal kobiety w literaturze greckiej i rzymskiej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 97–110.
- Goldstein, P. (2016). *Wizerunek kobiety w filozofii Platona*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kirsch, S. (2023). Kitchen and Cosmos: Chorus, Gender, and Politics in Aristophanes' *Ekklesiazusai* (Assembly Women). *The Germanic Review: Literature, Culture, Theory* XCVIII(2). 184–196. <https://doi.org/10.1080/00168890.2023.2211707>

- Kostek, S. (2011). Seksualność w służbie ateńskiego pokoju, czyli próba genderowej lektury „Lizystraty” Arystofanesa. *Collectanea Philologica* XIV. 65–78. <https://doi.org/10.18778/1733-0319.14.06>
- Kostek, S. (2012). Utopijny plan Praksagory. Próba społeczno-kulturowej interpretacji „Sejmu kobiet” Arystofanesa. *Roczniki Humanistyczne* LX(3). 21–33.
- Łanowski, J. (1981). *Wstęp*. W: *Arystofanes. Trzy komedie*. Przeł. J. Ławińska-Tyszkowska. Kraków: Ossolineum.
- MacLachlan, B. (2012). *Women in Ancient Greece*. Continuum.
- Morales, H. (2013). Aristophanes' *Lysistrata*, the Liberian 'sex strike', and the Politics of Reception. *Greece & Rome* LX(2). 281–295. <https://doi.org/10.1017/S0017383513000107>
- Musiał, D. (2013). Kobieta i mężczyzna w świecie antycznym: uwagi o starych sporach i nowych oczekiwaniach. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* XXVI(3). 5–22. <https://doi.org/10.12775/KLIO.2013.031>
- Nowak, J. (2020). Niema bohaterka. Komentarz o praktykach uciszania kobiet. *Avant* XI(3). 1–8. <https://doi.org/10.26913/avant.2020.03.19>
- Obtułowicz, B. (2005). Świat „na opak” – ironia, przestroga, rzeczywistość. Literackie wyobrażenie kobiet aspirujących do kierowania państwem. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis* 28. *Studia Historica* IV. 68–83.
- Ramian, B., Robaszekiewicz, M. (2005). Aktywność filozoficzna kobiet w Grecji okresu klasycznego. *Analiza i Egzystencja* 2. 175–186.
- Wypustek, A. (2007). *Życie rodzinne starożytnych Greków*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zmorzanka, A.Z. (2015). Uczone kobiety w dobie przedchrześcijańskiej (poetki, filozofki, lekarki, alchemiczki). *Lubelski Rocznik Pedagogiczny* XXXIV(1). 11–46. <https://doi.org/10.17951/lrp.2015.34.1.11>

**Martyna Kowalska** is a second-year student of master's studies in classical philology with Mediterranean culture and second-year master's studies in history, teaching specialization. Her interests include history, literature and ancient culture, with particular emphasis on Roman literature of the Augustan era and the output of Aulus Gellius, as well as linguistics and translation theory.

e-mail: [martyna.kowalska3@edu.uni.lodz.pl](mailto:martyna.kowalska3@edu.uni.lodz.pl)

## Jadwiga CZERWIŃSKA

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0001-5915-5806>

## Katarzyna CHIŻYŃSKA

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0009-0008-7617-293X>

# STYCHOMYTHIA W OCZACH SCHOLIASTÓW. CHARAKTERYSTYKA I ANALIZA KOMENTARZY DO WERSÓW 414-420 EURYPIDESOWEGO *ORESTES*A

STICHOMYTHIA IN THE EYES OF THE SCHOLIASTS.  
CHARACTERIZATION AND ANALYSIS OF COMMENTARIES  
ON VERSES 414-420 OF EURIPIDES' *ORESTES*

The purpose of this article is to compile and discuss the *scholia* for a specific form of dialogue used in ancient drama, which is the *stichomythia*. The paper will use the example of the *stichomythia* from Euripides' *Orestes* to discuss the nature of this type of dialogue and the issues the scholiasts raised in this context. The authors present translations of the *scholia* and discuss the nature of the scholiasts' commentaries, many of which are paraphrases of the text of the drama.

**Keywords:** Greek tragedy, scholia, stichomythia, paraphrase

**Słowa kluczowe:** tragedia grecka, scholia, stychomythia, parafraza

Celem artykułu jest omówienie scholiów do specyficznej formy dialogu używanego w starożytnym dramacie, jakim jest stychomythia. Na przykładzie stychomythii z Eurypidejskiego *Orestesa* zostanie omówiony charakter tego rodzaju dialogu i zagadnienia, jakie w tym kontekście poruszali scholiaści.

Scholiaści to starożytni i średniowieczni badacze greckich oraz łacińskich tekstów, którzy tworzyli często obszerne opracowania analizowanych dzieł. Pozostawione przez nich *scholia* zazwyczaj składają się z pochodzącego z tekstu utworu *lemma*, czyli komentowanej frazy lub słowa, oraz samej treści objaśnienia. *Scholia* mają różne formy, mogą podawać jedynie synonim konkretnego słowa, komentować jeden wers, obszerny *passus* lub całą partię tekstu.

Celem prac scholiastów było ułatwienie lektury i wyjaśnienie różnych kontekstów utworu: mitologicznego, kulturowego czy historycznego, a także wszelkich nawiązań intertekstualnych. W przypadku tekstów poetyckich dodatkowym zadaniem komentatorów, było omówienie specyficznej formy języka stosowanego przez twórców. Miało to związek z używanymi w tekstach tropami i figurami retorycznym, a także z tym, że utwory poetyckie musiały sprostać ograniczeniom narzuconym im przez metrum.

Scholiaści często omawiali też elementy charakterystyczne dla danego rodzaju literackiego lub gatunku. W przypadku dramatu najczęściej poruszonymi kwestiami były strukturalne elementy budowy utworu, takie jak prolog, stasimon czy parabaza, oraz formy podawania tekstu czy prowadzenia dialogu, na przykład *rhexis* czy stychomytia.

Jedne z ciekawszych zachowanych komentarzy dotyczą właśnie partii dialogowych, w tym stychomytii. Omówienie tego rodzaju dialogu, ze względu na jego specyficzną formę wymagało od scholiastów dużej wiedzy na temat literatury, mitologii, teatru oraz języka. Często również, aby dokonać właściwej interpretacji tekstu, badacz musiał wykazać się świetną znajomością twórczości autora dramatu, specyfiki jego stylu oraz tego, jakie idee religijne czy filozoficzne poeta chciał zaprezentować w swoich utworach.

Doskonałym materiałem dającym wyobrażenie na temat tego, jakie problemy stawiała przed badaczem analiza i interpretacja stychomytii, są *scholia* dotyczące wersów 414 i następnych z Eurypidesowego *Orestesa*. Szczególnie interesujące komentarze zachowały się w zbiorze *scholia vetera*. Ich autor<sup>1</sup> starał się bowiem nie tylko wyjaśnić różne aspekty tekstu poetyckiego, ale również próbował jak najmniej odejść od formy komentowanych wersów i, o ile było to możliwe, powielał użytą przez Eurypidesa formę dialogiczną. Te właśnie *scholia* stanowią bazowy tekst komentatorski omawiany w artykule, jednak tam, gdzie poszerzy to kontekst interpretacyjny, zostaną również przywołane komentarze należące do innych zbiorów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Termin „autor” w przypadku zbiorów scholiów, zwłaszcza tych najstarszych, jest terminem umownym. Zbiory te to najczęściej kompilacje prac różnych badaczy nieznanymi z nazwiska. Obszerne wydania komentarzy określane mianem *scholia vetera* stanowią zazwyczaj kompilacje prac wielu anonimowych autorów. Istnieje jednak kilku znanych scholiastów, głównie z okresu wieków średnich, do których należą między innymi Demetriusz Trikliniusz (ok. 1280 – ok. 1340) czy Tomasz Magister (ok. 1275 – ok. 1346), którego uwagi zostaną zacytowane w dalszej części artykułu.

<sup>2</sup> *Scholia* do Eurypidesowego *Orestesa* można znaleźć w następujących zbiorach: Arsenius (1534), Barnes (1694), Beck (1778–1788), Matthiae (1817), Cobetius (1846), Schwartz (1966), Daitz (1979), Dindorfius (1863), Mastronarde (2020).

Omówienie wybranych scholiów pozwoli również na przedstawienie samej stychomytii, a także na pokazanie jakie trudności interpretacyjne stawiała ta forma dialogu przed starożytnymi badaczami dramatu.

Stychomytię definiuje się jako specyficzną formę dialogu postaci scenicznych, złożoną z dwu-, jedno- lub półwersowych replik wypowiedzianych naprzemiennie przez uczestników dialogu. Poszczególne wersy są więc bardzo krótkie, analogiczne pod względem budowy metrycznej i składniowej. Włoski badacz Massimo Di Marco (2020: 237) podaje klasyfikację stychomytii. Zaproponowany przez badacza podział opiera się na ilości wersów w kolejnych replikach: monostychiczną wymianę replik badacz nazywa „surową”, „ciężką” („severa”), a pozostałe jej formy określa mianem „wolnej” („libera”) lub „mieszanej” („mista”).

Starożytną, niestety bardzo ogólną, definicję stychomytii pozostawił Pollux<sup>3</sup>.

Pollux, *Onomasticon* 4, 113-114: στιχομυθεῖν δὲ ἔλεγον τὸ παρ' ἐν ἰαμβεῖον ἀντιλέγειν, καὶ τὸ πρᾶγμα στιχομυθία.

Brać udział w stychomytii: odpowiadać na zmianę jednym wersem jambicznym; [sam dialog] nazywają stychomytią<sup>4</sup>.

Jest to definicja bardzo ograniczona, ponieważ autor wspomina jedynie o formie metrycznej tekstu. Pollux pomija ładunek emocjonalny tego rodzaju dialogu oraz jego znaczenie w zarysowaniu konfliktu.

Poeta wprowadzał stychomytię, kiedy bohaterowie starali się osiągnąć własne cele, odmienne do celów ich rozmówcy, chcieli nawzajem się obwinić, lub też gdy jedna z postaci próbowała przekonać drugą do swoich poglądów, a druga się temu opierała. Ten rodzaj dialogu towarzyszy zazwyczaj sytuacji, w której następuje konfrontacja poglądów *dramatis personae*. Stychomytia jest dynamiczna, często bohaterowie dramatu przerzucają się uwagami, czasami przyjmuje też ona formę zadawania pytań i udzielania odpowiedzi. Ten rodzaj dialogu służy do zwiększenia intensywności lub tempa akcji dramatycznej, potęguje napięcie i wzbudza emocje. Charakterystyczne dla stychomytii jest też to, że bohaterowie wykorzystują słowa swojego rozmówcy, sugerując ich inne znaczenia lub tworząc gry słowne. Warto także dodać, że – z formalnego punktu widzenia – stychomytia bywała również wykorzystywana do krótkiego wprowadzania nowej postaci dramatu w sytuację sceniczną.

Przeciwieństwo stychomytii stanowi *rhexis*, czyli mowa. Najbardziej statyczna forma wypowiedzi w dramacie. W odróżnieniu od dynamicznego dialogu, *rhexis* zazwyczaj nie potęgowała tempa akcji<sup>5</sup>, ponieważ jej głównym celem było

<sup>3</sup> Julius Pollux był greckim leksykografem i retorem żyjącym w drugiej połowie II w. n.e.

<sup>4</sup> Przekład auterek.

<sup>5</sup> Istnieją jednak w dramacie mowy, które miały bez wątpienia zadanie kumulowania napięcia dramatycznego, gdy *dramatis personae* opisywały tragiczne i niezwykle emocjonujące wydarzenia, rozgrywające się poza oczami widzów. Należy do nich, dla przykładu, mowa Posłańca z Eurypidowego *Oszalałego Heraklesa*, który relacjonował mord dokonany przez protagonistę na własnych dzieciach i żonie (Eu. *Her. Fur.* 922-1015).

obszerne przedstawienie punktu widzenia jednej z postaci lub wyjaśnienie widzom teatralnym wykorzystanej w dramacie wersji mitu. *Rhesis* jest zazwyczaj dość obszerna i pozwala dramaturgowi opowiedzieć ustami bohatera pewną, często skomplikowaną, historię. Skrócowa forma stychomytii nie daje na to przestrzeni. Ta forma dialogu stawiała przed scholiastą specyficzne wyzwania, zwłaszcza ze względu na skrócowość replik, ponieważ badacz często musiał uzupełnić „brakujące” treści czy wyjaśnić takie elementy historii dramatycznej, czy mitycznej, które zostały jedynie zasugerowane w dialogu. Zadaniem scholiasty było także wyjaśnienie odniesień i kontekstów, do których odwoływały się postacie biorące udział w stychomytii. O ile tego rodzaju nawiązania wydają się być klarowne dla starożytnych widzów teatralnych, tak dla późniejszych czytelników tekstów dramatycznych mogły już być niezrozumiałe. Poeta mógł poprzez użycie jednego słowa, na przykład nieużywanego wcześniej w tekście przydomka boga, odesłać odbiorcę do zupełnie nowego kontekstu mitologicznego. Bez właściwego odczytania tego rodzaju odwołania nie można było dokonać odpowiedniej analizy i interpretacji utworu.

Komentator często musiał też omówić pojawiające się w tekście dwuznaczności, zapewne często zamierzone przez starożytnych poetów, i na przykład zdecydować, kogo wskazują użyte w tekście zaimki. Dawało to badaczowi możliwość pokazania jego umiejętności głębokiej lektury tekstów poetyckich, a także w niektórych przypadkach na wykazanie się swoim własnym kunsztem poetyckim.

\*\*\*

Poniżej został zacytowany tekst części omawianej w artykule stychomytii z Eurypidesowego *Orestesa* wraz z polskim przekładem. To tę część dialogu autor *scholia vetera* uznał za wymagającą obszernego wyjaśnienia, być może uważał ją za najciekawszą lub za najtrudniejszą do interpretacji.

**Eu. Or. 414** Or. ἀλλ' ἔστιν ἡμῖν ἀναφορά τῆς ξυμφορᾶς...<sup>6</sup>

Or. Lecz jest ratunek dla mnie w tym nieszczęściu<sup>7</sup>.

**Eu. Or. 415** Me. μὴ θάνατον εἶπης· τοῦτο μὲν γὰρ οὐ σοφόν.

Men. Nie myśl o śmierci, to niemiędre wyjście.

**Eu. Or. 416** Or. Φοῖβος, κελεύσας μητρὸς ἐκπρᾶξαι φόνον.

Or. Wszak Feb mi kazał zamordować matkę!

**Eu. Or. 417** Me. ἀμαθέστερός γ' ὦν τοῦ καλοῦ καὶ τῆς δίκης.

Men. Bo niezbyt wiedział, co piękne i słuszne.

**Eu. Or. 418** Or. δουλεύομεν θεοῖς, ὅτι ποτ' εἰσὶν οἱ θεοί.

Or. Służymy bogom, czymkolwiek by byli.

**Eu. Or. 419** Me. κάτ' οὐκ ἀμύνει Λοξίας τοῖς σοῖς κακοῖς;

Men. Loksjasz cię w twoim nieszczęściu nie wspiera?

<sup>6</sup> Tekst grecki jest podawany według wydania: Euripides 1994.

<sup>7</sup> Polski przekład Eurypidejskiego *Orestesa* jest podawany według wydania: Euripides 2018.

**Eu. Or. 420** Ὁρ. μέλλει· τὸ θεῖον δ' ἔστι τοιοῦτον φύσει.  
Or. Zwleka, bo bóstwo jest takie z natury.

Jak już zostało wspomniane, do przedstawionej części stychomytii zachowały się liczne komentarze scholiastów. Warto zwrócić uwagę, że w obszernym *scholion* oznaczonym numerem 414 znajdujemy nie tylko omówienie wiersza 414, ale również komentarz do dalszych wersów: 414-420. Rozpoczynając komentarz do kolejnych wersów scholiasta cytuje dosłownie komentowane słowa lub też je parafrazuje. Co więcej, starożytny badacz tworzy swoje *scholion* również w formie stychomytii, odzwierciedlając formę komentowanego dialogu Eurypidesa. Dla podkreślenia dialogicznej formy komentarza, czy może w celu zwrócenia uwagi czytelnika na specyficzną formę dialogiczną, scholiasta użył przy wypowiedziach kolejnych bohaterów *adverbium* εἶτα – „potem”, „następnie”, zaznaczające kwestie wypowiedziane naprzemiennie przez bohaterów dramatu: Orestesa i Menelaosa.

Zastanawiać może, dlaczego komentator wyodrębnił akurat te wersy tragedii, komentując je *on bloc*. Można przypuszczać, że potraktował je jako swego rodzaju całość wypowiedzi poety, którą można wyodrębnić z tekstu i rozważać w kontekście moralno-filozoficznym, nawet bez analizowania kontekstu całej sztuki (w. 414-420). Omawiana część dialogu koncentruje się bowiem wokół dokonanej przez Orestesa zbrodni, grożącej mu za nią kary, ale też tego, kto w istocie ponosi odpowiedzialność za zabicie Klitajmestry: Orestes czy Apollon.

Przy analizie scholiów odnoszących się do omawianej stychomytii za punkt wyjścia posłużą wiersze tragedii wraz z ich literackim przekładem. Następnie zostaną przytoczone komentarze do wersu 414 oraz następnych wierszy *Orestesa*. *Scholion* należące do zbioru *scholia vetera*, który sam składa się z 19 wersów, zostanie podzielony na części, które *de facto* odnoszą się do kolejnych wersów sztuki. W dalszej kolejności pojawiają się także szczególnie interesujące z punktu widzenia prowadzonych analiz wybrane komentarze pochodzące z innych zbiorów.

#### Wers 414

**Eu. Or. 414** Ὁρ. ἀλλ' ἔστιν ἡμῖν ἀναφορά τῆς ξυμφορᾶς...  
Or. Lecz jest ratunek dla mnie w tym nieszczęściu.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 2-6:** ἀλλ' ἔστιν ἡμῖν ἀναφορά· ἐπει εἶπεν ὁ Μενέλαος οὐ δεινὰ πάσχειν δεινὰ τοὺς εἰργασμένους [w. 413] καὶ κατέκρινεν αὐτὸν δεινὰ πεπραχέναι, φησὶν Ὀρέστης· ἀλλ' ἔστιν ἡμῖν τῆς συμβάσης τύχης ἀναφορά, ὃ ἔστι· δυνάμεθα τοῦ συμβάντος πράγματος τὴν αἰτίαν ἀναγαγεῖν εἰς τινα, ὥστε μὴ εἶναι ἡμᾶς αἰτίους δεινῶν πράξεων.

„jest jednak dla mnie ratunek<sup>87</sup>”: skoro Menelaos powiedział: „Straszny czyn, strasznej domaga się kary” [w. 413] i zapadł wyrok, żeby doznał on rzeczy strasznych, Orestes mówi: „Jest

<sup>8</sup> W przekładach *lemmata* i w zacytowanych w scholiach wersach dramatu autorki podają własne tłumaczenie. Ma to związek z tym, że wersy tragedii zostały tam zacytowane skrótowo, lub zostały sparafrazowane, tak więc cytowany w innych miejscach przekład R.R. Chodkowskiego nie mógł zostać użyty.



jednak wybawienie od przypadającego mi w udziale losu”, czyli: „mogę, gdy rzecz już się stała, przenieść winę na owego [sc. Apollona], żebym nie był winny strasznych zdarzeń”<sup>9</sup>.

Jako *lemma* do 414 wiersza scholiasta dwukrotnie przywołuje tekst tragedii. Po raz pierwszy przytacza skróconą wersję: ἄλλ’ ἔστιν ἡμῖν ἀναφορά, podając początek wiersza 414. Po raz drugi podaje pełne brzmienie wersu, jednak w nieco zmienionej formie – ἄλλ’ ἔστιν ἡμῖν τῆς συμβάσης τύχης ἀναφορά („Jest jednak wybawienie od przypadającego mi w udziale losu”) – w stosunku do wersji tekstu, którym dysponujemy współcześnie, brzmiącej: ἄλλ’ ἔστιν ἡμῖν ἀναφορά τῆς ξυμοφοῶς („Lecz jest ratunek dla mnie w tym nieszczęściu”). Może to oznaczać, że komentator albo miał do dyspozycji inną, nieznaną dzisiaj, wersję tekstu tragedii, albo sam dokonał niewielkiej zmiany, parafrazując 414 wers *Orestesa*, aby stał się on bardziej czytelny, łatwiejszy do zrozumienia.

Warto także zwrócić uwagę na to, że dla pełniejszego omówienia analizowanego wiersza 414, scholiasta uwzględnia szerszy kontekst dramatyczny, odwołując się do poprzedniego wersu tragedii. W tekście komentarza przytacza bowiem wypowiedź Menelaosa z wiersza 413: οὐ δεινὰ πάσχειν δεινὰ τοὺς εἰργασμένους, dodając do niej własne wyjaśnienie: καὶ κατέκρινεν αὐτὸν δεινὰ πεπραχέναι („i zapadł wyrok, żeby doznał on rzeczy strasznych”). Scholiasta rozszerza komentowany tekst o słowa innego bohatera i podaje informacje, które wynikają z wcześniejszych części analizowanego dialogu. Pozwala to na lepsze zrozumienie nie tylko poszczególnych wypowiedzi, ale i całej stychomytii.

W kolejnym *scholion* do wersu 414 komentator zwraca właśnie uwagę na charakter prowadzonego dialogu.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 17-19:** ἄλλως: ὅρα τὸ εὐφυῆς τοῦ ποιητοῦ, πῶς δι’ ἀμφοτέρων τῶν προσώπων τούτων, τοῦ Ὀρέστου καὶ τοῦ Μενελάου, τὰς ἐναντίας τῶν ἀνθρώπων δόξας ὑποδηλοῖ.

Inaczej: „patrz na talent poety, jak przez każdą z tych dwóch postaci, Orestesa i Menelaosa, ukazuje przeciwstawne opinie ludzi”.

Scholiasta zwraca tu przede wszystkim uwagę na retoryczny talent, którym zasłynął Eurypides w swoich tragediach. Kunszt poety w tej dziedzinie ujawnia również komentowana stychomytia, w której doskonale skontrastował zapartywania Orestesa i Menelaosa, ukazując równocześnie kierujące bohaterami motywacje.

Swoją uwagę scholiasta podkreśla równocześnie charakter samej stychomytii, jako typowej dla dramatu greckiego formy wypowiedzi, którą – co już zostało wspomniane – jest żywiołowy, burzliwy dialog, ukazujący odrębne, stojące we wzajemnej sprzeczności stanowiska i myśli *dramatis personae*. Zwykle ta forma

<sup>9</sup> Wszystkie *scholia* w przekładzie autorek.

wypowiedzi występuje po dłuższych mowach, wygłaszanych przez dwu zwaśnionych bohaterów<sup>10</sup>.

#### Wers 415

**Eu. Or. 415** Με. μὴ θάνατον εἴπης· τοῦτο μὲν γὰρ οὐ σοφόν.

Men. Nie myśl o śmierci, to niemądre wyjście.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 6-9:** εἶτα ὁ Μενέλαος· μὴ θάνατον εἴπης τοῦ πατρός· οὐ γὰρ σοφόν. εἰ γὰρ καὶ διὰ τὸν πατέρα ἀνεῖλες τὴν μητέρα, δεινὰ πέπραχας· σὺ γὰρ οὐκ ὄφειλες θάνατον ἐπαγαγεῖν τῇ μητρὶ, ἀλλ' ἡ δημοσία κρίσις.

Następnie Menelaos: „nie mów o śmierci ojca, to niemądre”. Jeśli bowiem z powodu ojca zgładziłeś matkę, doznasz strasznych rzeczy; nie ty bowiem powinieneś zdecydować o śmierci matki, lecz publiczny proces.

Analizując zacytowany komentarz należy zwrócić uwagę na podany przez scholiastę w *lemma* wers 415 (μὴ θάνατον εἴπης τοῦ πατρός· οὐ γὰρ σοφόν). Bez wątpienia jest to 415 wers tragedii, jednak ma on nieco inne brzmienie niż ten sam wers, który możemy znaleźć w wydaniu tragedii Eurypidesa. Nie można wykluczyć, że komentator, jak już to zostało wcześniej wspomniane, mógł korzystać z innej wersji tekstu niż ta, z której korzystamy współcześnie. Jest także możliwe, że scholiasta celowo wprowadził zmianę w tekście dramatu, którą było dodanie do θάνατον genetiwu τοῦ πατρός, tworząc sformułowanie „śmierć ojca”. Być może autor komentarza uznał, że dla lepszego zrozumienia wypowiedzi *dramatis personae* należy dookreślić tekst Eurypidesa. Z tragedii nie wynika bowiem, o czyjej śmierci mówi Menelaos. Dopiero wprowadzone uzupełnienie pozwala scholiście jednoznacznie wskazać na śmierć ojca Orestesa, Agamemnona, z rąk Klitajmestry. Nie jest możliwe rozstrzygnięcie tej kwestii na podstawie posiadanego tekstu *scholion*.

Należy również zaznaczyć, że dopisując w *lemma* τοῦ πατρός, komentator zadbał o to, żeby nie zostało zakłócone metrum wiersza, w tym przypadku trymetru jambicznego. Aby tego uniknąć, wprowadzając do wiersza swój dodatek, usunął równocześnie trzysylabowy zwrot: τοῦτο μὲν. Z tej samej przyczyny zmienił także pierwotną kolejność słów: γὰρ οὐ na οὐ γάρ. Można zatem sądzić, że scholiasta dokonuje w ten sposób krytyki tekstu, a *scholia* pełniły by w tym przypadku funkcję współczesnego aparatu krytycznego, gdzie edytor prezentuje w tekście pobocznym różne lekcje tekstu.

Podobne przypuszczenia można wysnuć analizując uwagę do wersu 415.

**Sch. vet. Eu. Or. 415, 1-5:** μὴ θάνατον εἴπης· ὁ μὲν τὸν Ἀπόλλωνα ἠνίξαστο αἴτιον τῆς μανίας, ὁ δὲ ἔπειτο τὸν τοῦ πατρός λέγειν θάνατον. ἐκκλείων οὖν αὐτὸν ἀπολογίας φησὶ· μὴ λέγε τὸν

<sup>10</sup> Przykładem stychomytii, następującej po długiej dyskusji, ujętej w formę mów, może być dynamiczny dialog z *Dzieci Heraklesa* Eurypidesa. Po mowach przeciwstawnych Herolda, domagającego się wydania dzieci Heraklesa, i Ijolaosa, proszącego Demofonta o otoczenie ich opieką i wsparcie, Demofont, zgadzając się na prośbę opiekuna dzieci, podejmuje żarliwą dysputę w formie stychomytii z aroganckim Herodem (w. 253-272).

θάνατον τοῦ πατρὸς μηδ' αὐτὸς ἀμαρτῶν εἰς τὸν πατέρα ἀνάφερε τὴν ἀμαρτίαν. εὐηθεὶς γὰρ τὸ αὐτόν τινα ἀμαρτάνοντα ἄλλῳ περιτιθέναι τὴν αἰτίαν.

Ten [sc. Orestes] robi aluzję do Apollona, odpowiedzialnego za [jego] szaleństwo, tamten zaś odniósł wrażenie, że mówi o śmierci ojca. [Menelaos] powstrzymując go od [wygłoszenia] obrony, mówi: „nie mów o śmierci ojca, ani sam, błędząc, nie odnoś [sc. swojego] przewinienia do ojca”. Jest bowiem niedorzecznością przypisywanie winy komuś innemu, kiedy samemu się w czymś pobłądziło.

Aluzję do Apollona, a dokładnie do wydanego Orestesowi przez boga polecenia, by zabił matkę, robi Orestes dopiero w następnym wierszu (w. 416). To, że tego rodzaju wzmianka pojawia się już przy wierszu 415, może sugerować jedną z dwu możliwości: albo scholiasta celowo rozszerzył swój komentarz o zagadnienie, które jest poruszane w tragedii dopiero w następnym wersie, albo komentował nieco zmienioną wersję dramatu w stosunku do tej, którą obecnie dysponujemy. Drugą możliwość uprawdopodobnia wielość komentarzy, których formę można wytłumaczyć tym, że tekst dramatu, którym posługuje się scholiasta jest inny, niż wersje dostępne współcześnie.

W analizowanym *scholion* wyraźnie widać, że jego autor przedstawia szeroką interpretację wiersza tragedii, której nie można byłoby dokonać bez uwzględnienia informacji zawartych w innych miejscach tekstu. Po pierwsze, komentator nawiązuje do szaleństwa, którym został dotknięty Orestes. Eurypides opisuje ten stan bohatera już od samego początku tragedii, a w omawianej stychomytii jest do tego bezpośrednio odwołanie we wcześniejszych wierszach 400 i 406, zaś do sprawczyń tego stanu, Eryinii, w wierszach 408-412. Po drugie, również na podstawie szerszego kontekstu tragedii, scholiasta dokonuje interpretacji wypowiedzi Menelaosa, a co tym bardziej należy podkreślić, odsłonięcia ukrytych w jego słowach intencji i sensów. Wyciągając wnioski z postawy Menelaosa w całej rozmowie z Orestesem, komentator bardzo wyraźnie pokazuje nieprzychylny stosunek Menelaosa do bratanka, któremu nie tylko nie pozwala się obronić, ale jeszcze *expressis verbis* obwinia. Można zatem przyjąć, że scholiasta zwraca uwagę na ważne, jego zdaniem, kwestie, pragnąc, by czytelnicy również ich nie pominęli.

#### Wers 416

**Eu. Or. 416 Op.** Φοῖβος, κελεύσας μητρὸς ἐκπρᾶξει φόνον.

Or. Wszak Feb mi kazał zamordować matkę!

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 10-11:** εἶτα Ὀρέστης λέγει ὅτι ὁ Ἀπόλλων ἔκρινε καὶ διὰ τοῦτο οὐ δεινὰ διεπραξάμην, εἶγε θεὸς ὁ κρίνας καὶ κελεύσας.

Potem Orestes mówi, że: „Apollon [mi] nakazał, i dlatego nie popełniłem nic strasznego, ponieważ to bóg był tym, który podjął decyzję i wydał rozkaz”.

Parafrazując wiersz tragedii, scholiasta na początku swego komentarza dokonuje zmiany tylko na płaszczyźnie formalnej: zamienia imię Fojbosa na Apollo-

na. Dalej jednak dokonuje pogłębionej interpretacji, klarownie wyjaśniając sens, jaki – według niego – kryje się w przytoczonym wersie tragedii (w. 416). Nie odwołuje się do dokonanego przez Orestesa zabójstwa matki, uznając tę informację zapewne za oczywistą, bo pojawiającą się w wersie tragedii. Koncentruje się natomiast na bogu, który nakazał dokonanie tej zbrodni. Dalej konsekwentnie stwierdza, że wobec boskiej decyzji wina nie może leżeć po stronie wykonawcy zabójstwa, a więc Orestesa, lecz – w przekonaniu scholiasty – leży ona po stronie tego, kto ten rozkaz wydał. Sugeruje zatem, że tak właśnie należy rozumieć wypowiedziane w tragedii słowa.

W innym komentarzu do tego wersu scholiasta dalej rozważa winę Apollona, odwołując się do szerszego kontekstu treści stychomytii.

**Sch. vet. Eu. Or. 416, 1-6:** Φοῖβος κελεύσας: ἀπὸ κοινοῦ οὕτως συντάξεις ὅτι ἐκέλευσεν ἂν τοῦτο ὁ Φοῖβος καὶ ἐπιστεύθης ἀληθεύειν, ἐὰν ᾦν ἀμαθέστερος καὶ πλέον σοῦ ἀμαθῆς τοῦ καλοῦ καὶ τοῦ δικαίου. τοῦτο δὲ εἶπεν ὡς φαυλίσας τὴν ἀναφορὰν, ὡς τάχα ψευσαμένου τοῦ Ὀρέστου καὶ τούτῳ τῷ τρόπῳ φεύγοντος τὴν μομφὴν τοῦ μητρικοῦ φόνου. κρείσσων γὰρ ᾦν ἢ αἰτία, ἐὰν ᾦν αὐτὴ ὁ θάνατος τοῦ πατρός.

„Fojbos rozkazał”: z tekstu [wynika], że tak należy rozumieć [znaczenie wersów]: jeśli Fojbos rozkazał to [zrobić], przekonane, że mówi słusznie, to jednak nie zdawał sobie sprawy, bardziej niż ty, co jest piękne i sprawiedliwe. [Menelaos] powiedział to, żeby zganić odwołanie [Orestesa do rozkazu Apollona]; Orestes [powoływał się na Apollona], ponieważ szybko poczuł się oszukany [sc. przez tego boga] i w ten sposób uciekał przez zarzutem zabójstwa matki. Przyczyna była bowiem ważniejsza, skoro była nią śmierć ojca.

Z uwagi scholiasty wynika, że pomiędzy komentowanym przez siebie wierszem 416 a następnym dostrzega on bardzo istotne powiązanie, które powinni odnotować odbiorcy. Zwraca bowiem uwagę, że właściwe zrozumienie pierwszego z wersów możliwe jest jedynie w połączeniu z kolejnym, którego treść częściowo cytuje, częściowo zaś parafrazuje. Dokonany przez scholiastę zabieg można uznać za tym bardziej uzasadniony, że mamy tu do czynienia z częścią tragedii, ujętą w formie stychomytii, w której myśli są wyrażane bardzo zwięźle, jednozdaniowo. Nie mogą zatem zawierać bardziej szczegółowych odniesień. Ze względów formalnych (jednozdaniowe wypowiedzi stychomytii) i metrycznych nie można dostatecznie jasno wyrazić pewnych myśli w poszczególnych wersach, dlatego scholiasta uznaje za słuszne uzupełnienie potrzebnych – według niego – powiązań przyczynowo-skutkowych.

#### Wers 417

**Eu. Or. 417** Με. ἀμαθέστερός γ' ὦν τοῦ καλοῦ καὶ τῆς δίκης.

Men. Bo niezbyt wiedział, co piękne i słuszne.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 11:** εἶτα Μενέλαος· τοῦτο, τὸ δεινὸν, ἔκρινεν ἀμαθῆς ὦν.

Następnie Menelaos [mówi]: „to, co straszne, [Apollo] nakazał, będąc niemądrym”.

Zasadniczo jest to typowa parafraza wiersza tragedii, w której scholiasta własnymi słowami oddaje sens *lemma*. Zmienia jednak nieco swój komentarz w stosunku do tekstu tragedii:

1. ἀμαθέστερός γ' ὢν zastępuje ἀμαθής ὢν, czyli *comparativus* przymiotnika zamienia na jego formę w *gradus positivus*: ἀμαθής, pomijając równocześnie uzupełniające *comparativus* genetywy: τοῦ καλοῦ καὶ τῆς δίκης;

2. w nawiązaniu do poprzedzającego wiersza 416, gdzie była mowa o Fojbosie, który nakazał Orestesowi zabicie matki, scholiasta w komentarzu do bieżącego wersu dodaje stwierdzenie: τὸ δεινὸν ἔκρινεν („nakazał to, co straszne”), a więc określenie negatywnie waloryzujące czyn boga.

Kolejny komentarz nie zawiera jedynie parafrazy, ale szersze objaśnienie wersu sztuki.

**Sch. vet. Eu. Or. 417, 1-5:** ἀμαθέστερός γ' ὢν: εἰ τοῦτο ἐκέλευσεν, ἀμαθής ἐστίν, ἵνα ἐκ τῶν ἐναντίων δηλώσῃ ὅτι οὐκ ἐκέλευσεν ὁ θεός· οὐ γάρ ἐστίν ὁ θεὸς ἀμαθής. ἄλλως: μετὰ συλλογισμοῦ τοῦτο εἶρηκεν· εἰ γὰρ οὐκ ἀμαθής ὁ θεός, δηλὸν ὅτι οὐδὲ προσέταξε τοῦτο ποιεῖν.

„będać głupcem”: jeśli to rozkazał, jest głupcem; z tego jasno wynika sprzeczność – bóg [tego] nie rozkazał: bóg bowiem nie może być głupcem.

Inaczej: zgodnie z logiką [sylogizmem] tak powiedział: jeśli bóg nie jest głupcem, to jasne jest, że nie rozkazał tego uczynić.

Scholiasta, pragnąc pomóc w zrozumieniu komentowanego wiersza, interpretuje jego treść. Warto przy tym zaznaczyć, że próbuje to zrobić na dwa sposoby. Po pierwsze, najpierw podaje hipotetyczną możliwość, że gdyby bóg wydał taki rozkaz, byłby głupcem. Jednocześnie jednak stanowczo stwierdza, że bóg tego nie zrobił, ponieważ bóg nie może być uznany za głupca. Po drugie, scholiasta ponawia swoje wcześniejsze stwierdzenie, tym razem używając sylogizmu, a zatem opierając swoją tezę na logicznym wnioskowaniu. W obu przypadkach wyjaśnienia scholiasty zmierzają do tego, by odeprzeć ewentualne posądzenia boga o działanie bezmyślne, czy wręcz głupotę. Przedstawiony komentarz zawiera zatem pozytywną waloryzację boga, co pozwala uznać, że to *scholion* ma podłoże religijne.

#### Wers 418

**Eu. Or. 418 Op.** δουλεύομεν θεοῖς, ὅτι ποτ' εἰσὶν οἱ θεοί.

Or. Służymy bogom, czymkolwiek by byli.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 12-14:** εἴτα Ὀρέστης· εἴτε ἀμαθεῖς εἴτε σοφοὶ οἱ θεοί, οὐκ οἶδα, τοῦτο δὲ οἶδα ὅτι δουλεύομεν καὶ πειθόμεθα αὐτοῖς, ὅποιοι ἂν εἰσιν, εἴτε σοφοὶ εἴτε φαῦλοι.

Wtedy Orestes: „czy niemądrzy, czy mądrzy są bogowie, nie wiem, to jednak wiem, że służymy i jesteśmy im posłuszni, jacykolwiek są, czy to mądrzy, czy bezmyślni”.

W przytoczonej uwadze scholiasta dokonuje parafrazy tekstu tragedii, poszerzając równocześnie wypowiedź bohatera w taki sposób, jakby dopowiadał,

odślaniał jego niewypowiedziane myśli. Dotyczą one ważnej kwestii, którą rozważa Orestes: jacy są bogowie. Przyznaje przy tym, że on sam nie wie, czy są oni mądrzy, czy może nie. Niezależnie jednak od tego, jak się ich ocenia, bogom należy okazywać posłuszeństwo. Jest to oczywiście aluzja do rozkazu Apollona, by Orestes zabił matkę. Wypowiadane tutaj słowa można więc uznać za rodzaj usprawiedliwienia ze strony bohatera, który dokonał zbrodni w akcie posłuszeństwa bogu – niezależnie czy ów bóg był mądry, czy nie.

Mamy tu zatem do czynienia z dokonaną przez scholiastę parafrazą, która w przypadku stychomythii, a więc krótkiej, jednozdaniowej wypowiedzi bohatera, została uzupełniona przez komentatora jego własnymi słowami, mającymi ułatwić zrozumienie lapidarnego stwierdzenia, jakie pada z ust *dramatis persona*.

W innym *scholion* do wersu 418 znajduje się ocena słów, których Eurypides użył w tekście sztuki.

**Sch. vet. Eu. Or. 418, 4-6:** ὅ τι ποτ' εἰσι<ν οἱ> θεοί: ἀκαίρως τοῦτο: ἐώρακε γὰρ τὸν Ἀπόλλωνα καὶ ἀκήκοεν αὐτὸν αἰτιῶν· ὡσεὶ τις ἰδὼν αἰετὸν λέγει· τί ποτέ ἐστιν· ἢ αἰετός.

„czymkolwiek by byli”: to niestosowne [stwierdzenie]; [Orestes] zwrócił uwagę na Apollona i uznał go za winnego; jakby ktoś, widząc orła, mówił: „Co to jest?” „Zaprawdę, to orzeł”.

Zdaniem scholiasty, w tym wersie stychomythii Orestes zwraca uwagę na Apollona i wskazuje go jako winnego popełnionej przez siebie zbrodni. Komentator uważa, że ta uwaga bohatera jest niestosowna czy może niepotrzebna z uwagi na jej oczywistość. Świadczą o tym dalsze, ironiczne porównania opisywanej przez scholiastę sytuacji do reakcji kogoś, kto widząc orła, mówi „odkrywczo”, że to właśnie orzeł. Można zatem uznać, że autor *scholion* dostrzegł w słowach Orestesa gorzki i sarkastycznie brzmiący komentarz.

#### Wers 419

**Eu. Or. 419** Με· κἄτ' οὐκ ἀμύνει Λοξίας τοῖς σοῖς κακοῖς;  
Men. Loksjasz cię w twoim nieszczęściu nie wspiera?

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 14-15:** εἶτα ὁ Μενέλαος· εἰ αὐτός σοι ἐκέλευσε, πῶς οὐκ ἐλεεῖ νοσοῦντα καὶ μαινόμενον.

Wtedy Menelaos: „jeśli on ci wydał rozkaz, czemu nie ma litości nad chorym i oszalałym?”.

Powyżej zacytowane *scholion* do wersu 419 ponownie prezentuje, tak jak przedstawione wcześniej komentarze, parafrazę słów użytych przez Eurypidesa. Natomiast kolejna uwaga przyporządkowana do wersu 419 zawiera analizę obszernej partii stychomythii.

**Sch. vet. Eu. Or. 419, 1-6:** κἄτ' οὐκ ἀμύνει: πανούργως ἔχει πᾶσα ἡ ἐρώτησις. ὁ μὲν γὰρ φησιν ὅτι ὁ Ἀπόλλων μοι ἐκέλευσεν ἀνελεῖν τὴν μητέρα, ὁ δὲ ἀντεπάγει· καὶ πῶς ὁ κελεύσας ἀνελεῖν τὴν μητέρα οὐκ ἐλεεῖ σε μαινόμενον. τοῦ δὲ εἰπόντος ὅτι μελλητικόν ἐστι τὸ θεῖον, πάλιν ὁ Μενέλαός φησι· πῶς οὖν Ἐρινός σε ταχέως μετήλθον· οὐκ εἰσὶ καὶ αὐτὰ θεαί. ἐλέγχει οὖν αὐτὸν ὡς καταφευδόμενον.



„nie wspiera”: całe wypytywanie [Menelaosa] ma charakter przebiegły. Ten [Orestes] bowiem mówi, że „Apollo mi kazał zamordować matkę”, tamten zaś ripostuje: „I jak ten, który kazał zabić matkę, nie ma litości nad tobą szalonym?”. Gdy [Orestes] powiedział, że bóstwo chętnie zwleka, znów mówi Menelaos: „jak więc Erynie tak szybko cię dopadły? Nie są i one same boginiami?” [Menelaos] szydzi zatem z niego jako kłamcy.

Scholiasta określa charakter wypowiedzi Menelaosa, uznając sposób zadawania przez niego pytań Orestesowi za przebiegły. Co ciekawe, aby lepiej wyjaśnić swoją ocenę omawianego dialogu, scholiasta w treści komentarza parafrazuje nie tylko wers 419, ale także wypowiedź Orestesa z wersu 416 oraz dwa wersy padające w dalszej części dialogu (w. 420: „Zwleka, bo bóstwo jest takie z natury” oraz w. 423: „Szybko cię za krew ścigają boginie”). Celem takiego sformułowania *scholion* jest zestawienie tych wypowiedzi, które potwierdzają słuszność analizy tekstu dokonanej przez komentatora, która pozwala na nazwanie sposobu rozmowy Menelaosa z Orestesem szyderstwem.

Ważnym zabiegiem zastosowanym przez Eurypidesa w wersie 419 jest nazwanie Apollona Loksjaszem. Autorzy zacytowanych scholiów do tego wersu nie komentują użycia przydomka boga, jednak termin Loksjasz został obszernie omówiony w scholiach do innych wersów. Apollo został w *Orestesie* nazwany Loksjaszem pięciokrotnie, w wersach 165, 285, zacytowanym 419, 1666 oraz 1681. Najciekawsze informacje można znaleźć w komentarzach do wersu 165, znajdujących się w anonimowych *scholia vetera* oraz w zbiorze scholiów autorstwa Tomasza Magistra. Zacytowane poniżej komentarze dotyczą słów Orestesa, w których informuje o rozkazie zamordowania matki, jaki otrzymał od Apollona.

#### Eu. Or. 163-165

Ηλ. ἄδικος ἄδικα τὸτ' ἄρ' ἔλακεν ἔλακεν, ἀπόφονον ὅτ' ἐπὶ τρίποδι Θέμιδος ἄρ' ἐδίκασε φόνον ὁ Λοξίας ἐμᾶς ματέρος.

El. Dokonał, dokonał bezprawnie bezprawia, gdy Loksjasz z trójnoga Temidy nakazał sprzeczne z naturą zabójstwo mej matki.

**Sch. Thom. Exeg. Eu. Or. 165:** Λοξίας ὁ Ἀπόλλων καλεῖται ὅτι λοξὰ καὶ διπλῶς νοούμενα ἐμαντεύετο. καὶ γὰρ τῷ Κροῖσω, ὅτε στρατεύσειν κατὰ Κύρου ἐμελλεν, ἐρωτήσαντι εἰ τοῦ ἐχθροῦ περιέσται, εἶπε· Κροῖσος βασιλεὺς Ἄλυν ποταμὸν διαβάς μεγάλην ἀρχὴν καταλύσει. τοῦτο δὲ ἦν παντάπασιν ἄγνωστον, εἴτε τὴν οἰκίαν εἴτε τὴν τοῦ Κύρου. ὄθεν ἀπατηθεὶς ὁ Κροῖσος καὶ μεγάλην ἀρχὴν τὴν τοῦ ἀντιδίκου ὑπολαβὼν, ἐλθὼν καταλέλυκε τὴν οἰκίαν τοσοῦτον ὡς καὶ ὑπὸ τοῦ ἐχθροῦ ἐαλωκῶς εἰς πῦρ ἐμβεβλήσθαι, ὃν εἰ μὴ Ζεὺς οἰκτεῖρας ἀφῆκεν ὕδωρ ἐπὶ τὴν φλόγα, τάχ' ἂν ἀπωλώλει, ἔργον πυρὸς γενόμενος. ἦν δὲ ὁ Κροῖσος Λυδῶν βασιλεὺς.

Apollon jest nazywany Loksjaszem, ponieważ dawał wyrocznie, które były postrzegane jako zawiłe i miały podwójne znaczenie. Tak jak Krezusowi, gdy zamierzał wyruszyć przeciwko Cyrusowi, który zapytał, czy będzie lepszy od swojego wroga, on [sc. Apollon]



powiedział: „król Krezus przekroczywszy rzekę Halys zniszczy wielkie imperium”. To wszystko było jednak niejasne, czy [chodziło o] rodzime [imperium] czy [imperium] Cyrusa. Wtedy zwiędziony Krezus, rozumiejąc, że chodzi o wielkie imperium jego rywała, wyruszywszy zniszczył swoje własne [imperium] do tego stopnia, że został nawet pojmany w niewolę przez wroga i wrzucony w ogień, i jeśli Dzeus nie zlitowałby się nad nim i nie posłał wody przeciwko płomieniom, on by szybko zginął, stając się ofiarą ognia. Krezus zaś był królem Lidów.

Autor *scholion* wyjaśnia powód, dla którego Apollon został nazwany przez Eurypidesa przydomkiem Loksjasz. Grecki przymiotnik λοξίας oznacza „dwuznaczny”, „zawiły”, co ma związek z naturą dawaną przez wyrocznie Apollona przepowiedni. Były one zazwyczaj niejednoznaczne, co sprawiało, że można je było interpretować w dwojaki sposób. Jeśli wróżba nie spełniła się, oznaczało to, że została źle zinterpretowana. Autor *scholion* przywołuje historię upadku imperium Krezusa, który źle interpretując wyrocznie Apollona wyruszył na samobójczą wojnę z Persami, przekonany, że czeka go triumf.

Związłe podsumowanie powodu, dla którego Apollo był nazywany Loksjaszem można również znaleźć w *scholia vetera*.

**Sch. vet. Eu. Or. 165:** Λοξίαν δὲ λέγουσι τὸν Ἀπόλλωνα διὰ τὸ ποιῆσθαι ἐξεστραμμένους τοὺς χρησμούς.

Loksjaszem nazywają Apollona z uwagi na to, że dawał pomieszane wyrocznie.

Informacje przedstawione przez autorów scholiów pozwalają poznać powód, dla którego Eurypides używa w tekście sztuki przydomku boga. Jeśli Loksjasz zwykł dawać niejasne przepowiednie, to i nakaz zabicia matki dany przez wyrocznie Orestesowi również mógł nie być klarowny<sup>11</sup>. Jest to ze strony poety dyskusja podjęta ze słusnością słuchania nakazów bogów. Po mowie Apollona na końcu sztuki Eurypides każe Orestesowi przyznać słusność Apollonowi: „Wieszczu Loksjasz, ty w swoim wieszczeniu / się nie myliłeś, lecz byłeś prawdziwy” (w. 1666-1667). Należy jednak pamiętać, że słowa te padają w tragicomedii, kończącej się wypowiedzią Apollona jako *deus ex machina*, którą należy ująć w cudzysłów ironii.

#### Wers 420

**Eu. Or. 420** Ὁρ. μέλλει· τὸ θεῖον δ' ἐστὶ τοιοῦτον φύσει.

Or. Zwleka, bo bóstwo jest takie z natury.

<sup>11</sup> Podanie w wątpliwość intencji Apollona poza *Orestesem* ma miejsce również w innych dramatach Eurypidesa. Spośród nich *Ijon* poety staje się najbardziej wymownym przykładem, ukazującym charakter Feba i jego wróżb. W dramacie tym padają najostrzejsze bodaj słowa krytyki pod adresem tego boga. Przewijają się tam motyw jego gwałtu na Kreuzie (w. 288, 384-387, 885-896, 941-965) oraz kłamliwych wyroczeni (w. 67-71), mających ukryć dokonane przez niego bezprawie. Poza *Ijonem* szczególnie niepocholebne opinie o Apollonie zostały wyrażone w *Elektrze* (w. 1296-1297, 1301-1302) oraz w *Ifigenii w kraju Taurów* (w. 77-79, 570-575, 711-715).

Dwa zachowane w *scholia vetera* komentarze do kolejnego wersu, 420, prezentują dwie różne parafrazy wypowiedzi Orestesa. Pierwsza z nich to właściwie interpretacja słów bohatera, wyrażająca nadzieję na to, że Apollo nie zostawi go samego, a obecność boga wynika ze zwłoki.

**Sch. vet. Eu. Or. 414, 15-16:** Ὀρέστης· ἴσως ἐλεήσει, αἰεὶ γὰρ βραδύνει τὸ θεῖον.

Orestes: „może zlituje się, bóstwo zawsze bowiem działa powoli”.

Autor drugiego *scholion* wyraża słowa Orestesa w bardzo prosty, przystępny dla odbiorcy sposób, opisując działania Apollona przymiotnikiem μελλητικόν – „zwlekający”.

**Sch. vet. Eu. Or. 420:** Ὀρέστης· μελλητικόν ἐστὶ τὸ θεῖον.

Orestes: „bóg działa z opóźnieniem”.

\*\*\*

W przedstawionych powyżej scholiach daje się zauważyć, że dominującą formą komentarzy do omawianej stychomytii jest parafraza. Parafraza jako gatunek literacki oznacza często swobodną przeróbkę tekstu wyjściowego. Za parafrazę należy także uznać tłumaczenia, które można dokonywać dosłownie, lub dodając nowe treści, czyli parafrazując tekst oryginału.

*Scholion* w formie parafrazy przedstawia te same treści innymi środkami wyrazowymi, dokonuje przekształcenia passusu dramatu przy wykorzystaniu najczęściej wyrażen synonimicznych, innych konstrukcji składniowych lub zastąpieniu danego terminu formą opisową czy związkem wyrazowym. Scholiasta przedstawia w komentarzach myśl dramaturga w innych słowach, ale najczęściej zachowując liczbę i osobę użyte w tekście.

Jak wynika z treści scholiów, parafrazy możemy zasadniczo podzielić na dwa rodzaje. Pierwszym z nich jest jedynie sparafrazowanie tekstu *lemma*, czyli przekazanie tej samej informacji, którą znajdujemy w danym wierszu lub wierszach tragedii. Celem tego rodzaju komentarzy jest przekształcenie specyficznego sformułowanego tekstu poetyckiego w sposób, który byłby bardziej dostępny dla czytelnika, co często wiąże się z zastąpieniem figur i tropów retorycznych wyrażeniami prostszymi.

Drugim zaś rodzajem jest parafraza wzbogacona o dodatkowe informacje komentatora, który dopowiada sens przytaczanego *lemma*, kierując się albo szerszym kontekstem tragedii, albo dokonując już własnej interpretacji. Celem takich komentarzy jest również nadanie nowej formy literackiej wycinkowi tekstu, ale także wydobywanie z tego tekstu znaczeń, które mogą być widoczne jedynie w kontekście obszerniejszego passusu.

Omówione w artykule *scholia* dają wyobrażenie, jak trudna do interpretacji mogła być stychomytia z uwagi na to, że zawierała lakoniczne i często wieloznaczne repliki *dramatis personae*. Taki sposób formułowania myśli przez autorów dramatów mógł być nie w pełni zrozumiały lub wręcz enigmatyczny dla odbiorcy. O tym, że problem ten dostrzegali scholiaści świadczą formy ich komentarzy, które sprowadzają się głównie do interpretacji, eksplikacji lub właśnie parafraz wypowiedzi bohaterów. Głównym celem tego rodzaju komentarzy było ułatwienie czytelnikom dramatów zrozumienie treści tej formy dialogu. Doskonałym przykładem tego są omówione w artykule wybrane *scholia* do stychomytii z Eurypidesowego *Orestesa*.

Komentowanie stychomytii stawało się dla scholiastów tym większym wyzwaniem, im krótsze były wypowiedzi budujące dialog. Zważywszy na to, za najtrudniejszą do analizy mogła być uznana stychomytia Eurypidesa, ponieważ była najbardziej oszczędna w swojej formie literackiej i częściej niż u innych tragiczków sprowadzała się do monostychomytii. Ten właśnie rodzaj dialogu, zgodnie z przywołanymi już wcześniej badaniami di Marco, należy określić mianem stychomytii „surowej”.

Eurypides zasłynął jako wielki eksperymentator w dziedzinie teatru i dramatu, co najbardziej uwidacznia się w późniejszym okresie jego twórczości. Jedną z jego najbardziej spektakularnych innowacji było wprowadzenie nowej formy dramatu, jaką była tragikomedii<sup>12</sup>. Literacką formę tego nowego gatunku charakteryzowały ironia i dwuznaczność widoczne w każdym aspekcie dzieła dramatycznego. Można je oczywiście dostrzec również na poziomie *leksis*, także w analizowanej w artykule stychomytii z *Orestesa*. Jest to bowiem sztuka należąca właśnie do późnego okresu twórczości poety, którą klasyfikuje się jako tragikomedię.

### Bibliografia

- Arsenius of Monembasia. (1534). Σχόλια τῶν πάντων δοκίμων εἰς ἐπιτά τραγῳδίας τοῦ Εὐριπίδου συλλεγένητα ἐκ διαφόρων παλαιῶν βιβλίων καὶ συναρμολογηθέντα παρὰ Ἀρσενίου. *Scholia in septem Euripidis tragoedias ex antiquis exemplaribus ab Arsenio collecta et nunc primum in lucem edita*. Venetiis: in officina Lucaeantonij Iunta.
- Barnes, J. (ed.). (1694). *Euripidis quae extant omnia: Tragoediae nempe XX, praeter ultimam, omnes completae, item Fragmenta aliarum plusquam LX Tragoediarum et Epistolae V*. Cantabrigiae: ex officina Iohan Hayes.
- Beck, Ch.D. (ed.). (1778–1788). *Euripidis Tragoediae Fragmenta Epistolae ex editione Josuae Barnesii nunc recusa*. Vol. 1–3. Leipsiae: E.B. Svikerti.
- Chiżyńska, K., Czerwińska, J., Budzowska, M. (2020). *Starożytny teatr i dramaty w świetle pism scholiastów. Leksykon*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>12</sup> Omówienie tragikomedii i charakterystycznych dla niej środków dramaturgicznych: Czerwińska 2005: 828–830; Czerwińska 2013: 191–334; Chiżyńska, Czerwińska, Budzowska 2020: 393–400.

- Cobetius, C.G. (ed.). (1846). *Scholia antiqua in Euripidis Tragoedias partim inedita partim editis integriora adiunxit*. Lipsiae: sumptibus Ernesti Geutheri.
- Czerwińska, J. (2005). *Eurypides i jego twórczość dramatyczna oraz mniejsi tragediopisarze*. W: H. Podbielski (red.). *Literatura Grecji starożytnej. Epika – liryka – dramat*. Vol. 1. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL. 771–876.
- Czerwińska, J. (2013). *Innowacje mitologiczne i dramaturgiczne Eurypidesa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Daitz, S.G. (ed.). (1979). *The Scholia in the Jerusalem Palimpsest of Euripides. A Critical Edition*. Heidelberg: Carl Winter.
- Di Marco, M. (2020). *La tragedia greca. Forma, gioco scenico, tecniche drammatiche*. Roma: Carroci editore.
- Dindorfius, Gulielmus (ed.). (1863). *Scholia graeca in Euripidis tragoedias ex codicibus aucta et emendata*. Vol. 1–4. Oxonii: e typographeo academico.
- Euripides. (1994). *Orestes*. In: *Euripidis fabulae*. J. Diggle (ed.). Vol. 1–3. Oxford: Clarendon Press.
- Eurypides. (2018). *Orestes*. In: *Eurypides. Tragedie*. Vol. 2. Przekł. i oprac. R.R. Chodkowski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Mastronarde, D.J. (ed.). (2020). *Euripides Scholia. An Open-Access Online Edition*: [https://euripidesscholia.org/Edition/OrestesScholia\\_all.html](https://euripidesscholia.org/Edition/OrestesScholia_all.html) (17.04.2024).
- Matthiae, A. (ed.). (1817). *Euripidis Tragoediae et Fragmenta*. Vol. 4. Leipzig: apud Ioa. Aug. Gottl. Weigel.
- Pollucis Iulii. *Onomasticon*. (1967). Bethe, E. (ed.). Vol. 1–2. Stuttgart: B.G. Teubner.
- Schwartz, E. (ed.). (1966). *Scholia in Euripidem*. vol. 1–2. Berlin: De Gruyter.

**Prof. dr hab. Jadwiga Czerwińska (University of Lodz)** – full professor, editor-in-chief of “Collectanea Philologica”, member of the Committee on Ancient Culture of the Polish Academy of Sciences (PAN), the Classical Association, the Scientific Commission of Łódź, scholarship holder of the Foundation Hardt pour L’Etude de L’Antiquité Classique, Vandoeuvres-Genève and the Lanckoroński Foundation. Her interests include Greek theatre and drama (mainly Euripides), Greek philosophy and the reception of antiquity in Italian culture. She is the author of many articles and Polish and Italian monographs on Euripides’ work: *Człowiek Eurypidesa*; *Anthropeia physis come dramatis persona in Euripide*; *Innowacje mitologiczne i dramaturgiczne Eurypidesa*; (co-author) *Starożytny teatr i dramat w świetle pism scholiastów. Leksykon*.


e-mail: [jadwiga.czerwinska@uni.lodz.pl](mailto:jadwiga.czerwinska@uni.lodz.pl)

**Dr Katarzyna Chiżyńska** – Chair of Classical Philology at the University of Lodz. Graduated in Classical Philology and Cultural Studies, received doctorate in literary studies in 2012 for her thesis *Scholia Medicea in „Aeschyli” Persas – analiza, przekład, komentarz*. Main research interests: languages, ancient theatre, ancient Greek drama. She is the co-author of *Starożytny teatr i dramat w świetle pism scholiastów. Leksykon*.

e-mail: [katarzyna.chizynska@uni.lodz.pl](mailto:katarzyna.chizynska@uni.lodz.pl)

**Adriana GRZELAK-KRZYMIANOWSKA**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-6584-3987>

## WHY DO WE GET SICK? SOME REMARKS BY HORACE ON THE CAUSES OF HUMAN AILMENTS

Quintus Horatius Flaccus, perhaps the most famous Roman poet, vividly portrayed for us in his works both a picture of contemporary society and the world of his thoughts, beliefs and reflections. Among the many well-developed motifs in his work, there are some that have not yet become the subject of in-depth research. These include references of a medical nature. The purpose of this article is to point out places in Horace's works where he does not so much mention illnesses, but where he gives the causes that make man decline in health. It can therefore be considered that, besides causes beyond human control, the poet's portrayal of the repertoire of human vices and inappropriate lifestyles is intended to show people that they can improve their existence both physically and spiritually. Horace, by showing the causes of certain diseases and related physical and spiritual afflictions, simultaneously shows man the path to follow in order to be healthy and happy.

**Keywords:** Horace, medicine, Roman medicine, disease, health, ancient Rome

**Słowa kluczowe:** Horacy, medycyna, medycyna rzymska, choroba, zdrowie, starożytny Rzym

### PERCHÉ CI AMMALIAMO? ALCUNE OSSERVAZIONI DI ORAZIO SULLE CAUSE DEI DISTURBI UMANI

Quinto Orazio Flacco, forse il più famoso poeta romano, nelle sue opere ci ha rappresentato in modo vivido sia il quadro della società contemporanea sia il mondo dei suoi pensieri, delle sue convinzioni e delle sue riflessioni. Tra i molti motivi ben sviluppati nella sua opera, ve ne sono alcuni che non sono ancora diventati oggetto di ricerche approfondite. Tra questi vi sono riferimenti di natura medica. Lo scopo di questo articolo è quello di evidenziare i luoghi delle opere di Orazio in cui egli non menziona tanto le malattie, ma fornisce le cause che fanno decadere la salute dell'uomo. Si può quindi ritenere che, oltre alle cause che sfuggono al controllo dell'uomo, la rappresentazione del repertorio dei vizi umani e degli stili di vita inadeguati da parte del poeta abbia lo scopo di mostrare all'uomo che può migliorare la propria esistenza sia fisicamente che spiritualmente. Orazio, mostrando le cause di alcune malattie e le relative affezioni fisiche e spirituali, indica contemporaneamente all'uomo la strada da seguire per essere sano e felice.

**Parole chiave:** Orazio, medicina, medicina romana, malattia, salute, Roma antica



Quintus Horatius Flaccus, the most recognised Roman poet, has been a constant source of knowledge as well as inspiration for successive generations of scholars and lovers of antiquity. The literature on this poet is abundant, both in Poland and abroad. It would be difficult to even attempt to collate it here.<sup>1</sup> Horace was an excellent observer of the world around him, he was involved in the life of the state, he had a large circle of acquaintances and friends, and he possessed extraordinary literary skills that allow the reader to see the poet's development and transformation, as well as to learn about the life of the inhabitants of ancient Rome, depicted sometimes in an atmosphere of melancholy and at other times highlighted by the witty repartee of the satirist. In his works one can find a great many, sometimes not entirely clear, references to the life of the people during the early Roman Empire. Quintus Horatius Flaccus, who lived between 65 BC and 8 BC, partly during the reign of Octavian Augustus, vividly depicted the panorama of his contemporaries in his poems, including the social structure, art, literature, customs, cuisine, travel, social administration, army, but also the smoke, din and noise of the imperial capital. In this article, I would like to take a closer look at his works in terms of the medical allusions they contain and, above all, the causes he indicated for the various health ailments that plagued himself and his contemporaries to such an extent that they were reflected even in poetry. This is not an easy task, since in the vast number of texts written by Horace, none are devoted to medical issues; they often appear in the margins of the problems addressed, are treated metaphorically, or in fragments. I must point out that, for such a legacy, the passages on health and medicine are not very numerous in Horace's works, but their number and content seem sufficient to make it worthwhile to take a closer look at them.<sup>2</sup>

First of all, the question must be answered as to where Horace could have obtained his information on medical subjects and whether he had such knowledge at all. It is known that the poet, despite his origins,<sup>3</sup> received a thorough education for the time in which he lived. This education included knowledge of Latin, Greek and literature. After his education in Venusia, he moved with his father to Rome, where, under the guidance of teachers, he studied, among other things, the works of Homer and their translations (*Sat.* I, 6, 72-75). We know little about the further

---

<sup>1</sup> Starting with a Polish book capturing the poet's life and work by Andrzej Wójcik (1986), through many foreign monographs devoted to him (Harrison 2007; Davis 2010; Gunther 2013), to numerous articles that address issues related to his life, literary views (e.g. Thomas 2016), philosophy of life (e.g. Yona 2018; Viljamaa 1989), relationships with other poets and the imperial court (e.g. Lowrie 2016; Skinner 2013), mythology (e.g. Bradshaw 1978), historical references (e.g. Gowers 2002), eroticism (e.g. Ancona 1994) or wine (e.g. Sapota 2017).

<sup>2</sup> An attempt to sketch a very general presentation of medical issues in Horace's work was made by Spallicci (1940) and Dirckx (1992).

<sup>3</sup> He was born in the Samnite south of Italy. His home town, Venusia, laid on a trade route in the border region between Apulia and Lucania. *Vide* Günther 2012: 7.



stages of Horace's education. He went to Athens around 45, as did representatives of the Roman elite such as Cicero's son and Marcus Valerius Messala (*Od.* III, 21, 7-12). The poet studied philosophy, of which he was most interested in ethical problems as well as concepts of cognition. During his two years trip to Greece, Horace also had the opportunity to become acquainted with the rich works of Greek poets, whose works were not readily available in Rome (Harris 1999: 57).<sup>4</sup> Further turbulent political life forever left its mark on the poet. He did not return to Rome until 42.

His situation forced him to take up professional work in order to survive a difficult time after the death of his father and the loss of his income and property. Horace managed perfectly well, as we know from his *curriculum vitae*. He held the post of quaestor (*scriba quaestorius*), which enabled him not only to support himself, but also to devote himself to the occupation that was to consume the rest of his life, namely writing (Fraenkel 1957: 14-15).<sup>5</sup> The acquaintance of Maecenas, which most likely occurred around 38 BC (*Sat.* II, 6, 55-61) and his intimate relationship with Octavian Augustus (Suet. *Vita Hor.* 10-16) allowed him to lead a quiet life and devote himself to literature.<sup>6</sup> Let us try, then, to answer the question of where Horace might have acquired his knowledge of medical subjects. He did not acquire it during his many years of education in Italy, nor during his studies in Greece, where he probably explored ethical issues above all (Wójcik 1986: 16). We know nothing about how he came, if he did, into contact with Greek medical texts, although, given that Antiochus of Ascalon, who taught philosophy at the Academy during Horace's stay there, mentioned one of the Greek doctors who practised in Rome, Asclepiades of Bithynia (II/I BC),<sup>7</sup> Horace may have had the opportunity to become acquainted with the texts and teachings of this doctor.<sup>8</sup> This was a period when medicine had lost its religious character in Rome and there were secular medical families in the cities forming something like schools, increasingly accepting students from outside the family.<sup>9</sup> Education took place through contact with

<sup>4</sup> About 37 BC Gaius Asinius Pollio, a friend of Horace, consolidated several book collections already in Rome, possibly including those of Varro and Sulla, to form a library in the Temple of Liberty on the Aventine Hill. The *Bibliotheca Asini Pollionis* was the first-known public library in Rome.

<sup>5</sup> Around 30 scribes were usually employed at the office of the quaestor. Cf. Levi 1998: 38.

<sup>6</sup> For more on Horace's relationship with Augustus *vide* Lowrie 2007: 77-90.

<sup>7</sup> Given that Asclepiades of Bithynia was a proponent of Epicureanism, which greatly influenced Horace's work, we cannot exclude the possibility that the poet was familiar with his views. Cf. Scarborough 1975: 43-57.

<sup>8</sup> Few fragments of texts by Asclepiades of Bithynia have survived. He attempted to construct a new theory of disease, based on the flow of atoms through pores in the body. His treatments were aimed at restoring harmony through diet, exercise and bathing, which suggestions also appear in the poet's works (*Sat.* II, 3, 153-154; *Epi.* I, 2, 34; I, 1, 83; I, 15, 2; I, 15, 9; I, 11, 7). For more on his conception cf. Rawson 1982: 358-370.

<sup>9</sup> Greek medics were blazed the trail by Archagetos. For more on the poor beginning of medicine in Rome, *vide Partactwo medyczne*: 26.



a master, the study of prescribed writings, and the practice of medicine. In addition, there was constantly in the mentality of the Romans a popular medicine, practised by people with more, less or sometimes no training at all. The distrust of the Romans caused them to refer to well-known figures in the healing process, such as Cato the Elder.<sup>10</sup> Over time, physicians grew in importance and medicine became an extremely important field of knowledge.<sup>11</sup> This is evidenced, for example, by the interest in it shown by many well-known authors of the imperial period, namely encyclopedists such as Aulus Cornelius Celsus and Pliny the Elder or physicians such as Pedanius Dioscorides. Horace, remaining in contact with Augustus, who was exceptionally attentive to his health, certainly had the opportunity to get a glimpse of how doctors worked. Moreover, being an inhabitant of such a huge city, he saw every day, and perhaps to some extent felt at first hand, the health problems that certainly made people miserable in their daily lives. Moreover, he was among educated people and, as a secretary, he had access to all state documents and, over time, to the resources of the Roman libraries, which meant that he continued to expand his knowledge. Above all, he also possessed a sense of observation and a keen intelligence, which enabled him not only to draw various conclusions from what he saw, to summarise it skillfully, but also to weave elements from the life of the Romans into his works, which were probably very readable to them. You may not find sophisticated illnesses or expert advice in his poems, but you will undoubtedly find descriptions of the most common and characteristic ailments of the time and the causes that triggered them. Chief among these are weather and climate, food and drink, human lifestyle and activity, and emotional disturbances.

To begin with, it is worth looking at how the climate was shaped at the time when Horace lived. Research shows that the poet was fortunate to live in the so-called climatic optimum, that is, at a time when the climate was relatively warm, humid and, above all, stable.<sup>12</sup> The diseases that were rampant in the Empire were regional or local (Harper 2021: 62–64; Ziegler 2016: 139–155).<sup>13</sup> The poet therefore did not witness any spectacular epidemics or catastrophes worth mentioning in his *opera*,<sup>14</sup> although he was certainly familiar with serious diseases

<sup>10</sup> On Cato's pre-scientific medical *commentarius* and the folk remedies in *De agri cultura* vide Budzanowska-Weglenda 2018: 31–54.

<sup>11</sup> Julius Caesar granted them citizenship and Octavian Augustus exempted them from paying taxes.

<sup>12</sup> Due to scientific research in climate and genetics, we know that the Earth was and is unstable and changeable. The Empire reached its maximum size and prosperity during the climatic period known as the Roman climatic optimum (c. 200 BC–150 AD). It appears as a phase of warm, humid and stable climate in much of the Mediterranean centre of the Empire. It was the perfect time to build an agricultural, political, and economic imperium. *Vide* Harper 2021: 26–27, 52–80.

<sup>13</sup> There are just few more serious phenomena attested in literature during the time of the poet's life. All of them related to the flooding of the Tiber.

<sup>14</sup> Various epidemics probably occurred during the Roman Republic, but the sources do not give us much information on this subject. For more on the subject *vide* Suder 2007: 28–40; for later plagues see Harper 2021: 108.

from observation of his surroundings and from descriptions he knew from literature.<sup>15</sup> The most troublesome issues for a Roman were the flooding of the Tiber and the associated proliferation of disease-bearing insects, and the hot and humid summers, which also led to the emergence of pathogens of all kinds. This seems obvious, as even Hippocrates himself wrote about the impact of climatic phenomena on human health (*vide* Marek 2013: 63–75). Weather-related issues are frequent in Horace's works. They do not always result in content related to human health, but they reflect perfectly the prevailing conditions of the time. This allows us to reconstruct the circumstances that the Romans perceived as unfavourable to man's health and spiritual state. Among the plethora of 'climatic' references, several passages tell us about the effect of weather on health. Among them, the poet mentions the seasons and their influence on the life, and perhaps more often the death, of many people.

The worst time to live in the city, according to Horace, was the late summer months. Such a pernicious weather prevailed in Rome itself, which had a population of almost 1 million coming from different parts of the Empire, that it became necessary to flee the capital to other places with better climatic and sanitary conditions in order to stay healthy. This was a typical practice for the wealthier social classes, who went to country or seaside villas away from the cities for these difficult months (Scheidel 2003: 162–163). There are various dangers associated with city life, especially during the summer months. It happened that Maecenas reproached the poet for spending the summer in the countryside, while he himself had to be in the city on business. Horace writes of what life in Rome was like at the time, bringing only *febris et testamenta* (*Epi.* I, 7, 9), or fever and death (*vide* Scheidel 1994: 151–175; Moscetti 1997: 78–85). Malaria spread by mosquitoes also contributed to many premature deaths,<sup>16</sup> which plagued the Romans especially with heavy summer rainfall and the occasional flooding of the Tiber. He writes, for example, of a 'daily' fever mentioned before by Asclepiades of Bithynia, which bore the typical features of a fatal disease caused by a currently known unicellular protozoan parasite of humans *Plasmodium falciparum* (Sallares 2002: 220–223). A description of similar, albeit milder, symptoms will also appear in Horace (*frigida quartana* – *Sat.* II, 3, 290; *febris* – *Sat.* II, 3, 294; *temptatum frigore corpus*

<sup>15</sup> Horace may have read the imagination-stirring description of the pandemic in Lucretius' work VI, 1090–1286.

<sup>16</sup> The presentation may include headache, shivering, joint pain, vomiting, jaundice, retinal damage, and convulsions. Horace mentions *frigida quartana* in which attacks of fever occur every 72 hours (it is caused by the *Plasmodium Malariae*, and is called quartan fever). In summer and autumn, malaria, transmitted by the fork-tailed mosquito, very often proved fatal. It was a problem of wetlands that spread in central and southern Italy. Malaria had very serious consequences for survivors: stunted growth in children, weakened immunity, it led to rickets, and tuberculosis. For a multi-faceted anthropological and genomic approach to framing malaria in Imperial period in central-southern Italy (1<sup>st</sup>–4<sup>th</sup> c. CE); *vide* Scheidel 1994: 1–11.

– *Sat.* I, 1, 80).<sup>17</sup> According to the poet, the peak of mortality in summer was also a sign of intestinal and gastrointestinal diseases, which were contracted through food and water because of the lack of proper hygienic standards.

A high mortality rate in Rome was also recorded in autumn, from August to October, what did not escape the poet's attention. With the phrase *autumnusque gravis, Libitinae quaestus acerbae* (*Sat.* II, 6, 21), Horace suggests that early autumn not only makes people fearful because it brings cold, but it is also the period when death takes its greatest toll. This is when man's greatest enemy is the Auster (*nocentem corporibus Austrum*; *Od.* II, 14, 15-16), now known as the sirocco, which blows from the south from Africa or the Arabian Peninsula bringing clouds of sand dust from the Sahara and other deserts and the characteristic 'bloody' rains especially in southern Italy. Hence this wind is described by the poet as *plumbeus* (*Sat.* II, 6, 20), meaning heavy and oppressive, as it blew huge heavy clouds. With the oncoming cold and rain in late autumn and winter, colds and lung infections began to appear among the Romans, causing increased mortality among all age groups (Harper 2021: 100–102).

Related to climate and weather are the aforementioned issues of food and drink, which were spoiled or contaminated most often due to high temperatures and improper preservation and storage methods.<sup>18</sup> The poet elaborates on the issues related to unhealthy eating, as it was obvious to both doctors and ordinary citizens that improper eating habits could contribute to the development of many diseases and ailments.<sup>19</sup> Horace included among harmful and unhealthy foods products imported from distant regions such as Lucrian oysters (*Lucrina conchyliia*), overseas fish such as flounder or parrotfish (*rhombus aut scari*), guinea fowl (*Aphra avis*), Ionian hawks (*attagen Ionicus*) (*Ep.* II, 49-60). Living in the first century BC, the author very sensibly draws the attention of readers and listeners to the fact that much healthier products are those from one's own native or local production, from one's own fields or prepared from one's own animals, such as, for the Romans, olives from trees (*oliva*), sorrel leaves (*herba lapathi*), common mallow (*malvae salubres*), which helped with indigestion, roast lamb or goat (*agna vel haedus*).

<sup>17</sup> "Different types of malaria, from comparatively mild benign tertian fever (caused by *Plasmodium vivax*) and quartan fever (*P. malariae*) to the more lethal malignant tertian fever (*P. falciparum*) and complications such as 'semitemian fever', are documented for the capital of the Empire." (Schedel 2015: 4). Malaria symptoms seem to have been so common in Rome that Horace refers to them several times in his satires. This is not coincidental, since the very nature of these works presupposed reference to common, characteristic phenomena which, as it were, influence the behaviour and conduct of the sufferer. It is easy for people under the influence of fever and ill-health to make wrong decisions, and their behaviour is ideally suited to be portrayed in satire. And although satire as a genre distorts or emphasises certain things, it is an excellent source of knowledge about ancient times.

<sup>18</sup> More on food preservation in ancient Rome *vide* Cheung 2021: 63–75.

<sup>19</sup> For example Cato the elder gives many recipes for dishes that regulate the functioning of the stomach, promote digestion, heal old illnesses, alleviate headache and eye ache, and can cure all the internal organs: a swollen spleen, or a painful heart, liver, lungs, or diaphragm. *Vide* Budzanowska-Weglenda 2018: 31–54.

It is not only unhealthy to eat exotic foods brought from afar, the poet warns, but also to mix certain foods together (*Sat.* I, 4, 126-127). This provokes indigestion, stomach problems, diarrhoea, physical and spiritual heaviness. Horace writes:

(...) nam variae res  
 ut noceant homini credas, memor illius escae,  
 quae simplex olim tibi sederit. at simul assis  
 miscueris elixa, simul conchyliis turdis,  
 dulcia se in bilem vertent stomachoque tumultum  
 lenta feret pituita (*Sat.* II, 2, 71-76).

In the same work, the poet points out that the consumption of food in excess also contributes to the development of gastric problems. In Satire 2 of Book II, in which the poet extols the virtues of a simple and moderate life that gives man health,<sup>20</sup> he mentions the harmfulness of excessive eating to the stomach when he writes:

mala copia quando  
 aegrum sollicitat stomachum (*Sat.* II, 2, 42-43).

Overeating and its consequences were probably quite common in wealthy social circles, and at the same time became a grateful subject to be portrayed in works such as satires.

Access to clean water was another significant problem for the Roman Empire. Although clean water was supplied by aqueducts, in the summer water could be contaminated and excess water in heavy rainfall and flooding caused serious problems with mosquitoes. During the expeditions and journeys undertaken by the Romans, access to clean water was also a huge problem, as the roads ran through damp areas and marshes. Horace is aware of the possible harmful effects of drinking contaminated water. Drinking unhealthy, unpalatable water, the poet writes – can have similar effects to unhygienic eating. Horace, in his most famous and personal Satire 1.5, recalls his journey to *Brundisium* with Mecaenas and the poet Virgil. The route of their expedition included crossing the Pontine marshes by boat. There, suffering from stomach problems, he admonishes them to be careful with what they drink and eat:

hic ego propter aquam, quod erat deterrima, ventri  
 indico bellum, cenantis haud animo aequo  
 exspectans comites (*Sat.* I, 5, 7-9).

Although it is unclear what specific diseases were caused by the lack of sanitation. Due to the structure and distribution of the population, hygiene, and population density, these were probably: deadly dysentery, typhoid and other oral and fecal parasites (nematodes, tapeworms) (Harper 2021: 102).

<sup>20</sup> For more on Satire II, 2 and its reference to Roman diet *vide* Logeson, Rea 2019: 72–73.

Poor nutrition has sometimes made the ancient Romans also suffer from ulcers of the digestive system, a condition made worse by an unhealthy, fatty and indigestible diet. Untreated ulcers, in turn, could lead to more serious conditions and one should neither be ashamed of nor hide them. In this way the sick person harms himself. Horace notices:

*Stultorum incurata pudor malus ulcera celat (Epi. I, 16, 24).*

It is also most likely that constipation caused by the consumption of foods low in fibre and low in vegetables plagued the inhabitants of the Roman Empire (*dura alvus: Sat. II, 4, 27*).

Interestingly, Horace also links two other diseases, namely gout and dropsy, to a poor diet. In this point it is worth mentioning that gout appears several times in Horace's works (*Epi. I, 2, 52; Sat. I, 9, 32; Sat. II, 7, 15-16*). It is gout of the joints of the foot, the so-called podagra. In ancient times, this term denoted any spontaneous, very severe pain in the leg and was often confused with rheumatoid arthritis. The term already appears in Hippocrates of Kos, as well as in Aristotle and later will appear in Galen's works. In antiquity, gout was also called 'Diana's disease' because it touched upon hunters in particular, as a meat diet promoted the accumulation of uric acid, hence the name itself (podagra) refers to hunting (podos – foot, agra – hunting) (Zieliński 2004: 455). In Horace's times, the term gout (*chiragra/podagra*) was certainly not associated with disorders of urate metabolism. The poet, however, in his poems very correctly identifies the characteristics of gouty arthritism that distinguish it from other inflammatory joint diseases. Horace makes it clear that pain increases rather than decreases when treated with a warm compress (*fomenta: Sat. I, 1, 80*). In another place where the poet refers to gout, he notes that it may lead to disability, of course, as it is Horace's custom, attributing the disease to those who live in wealth and drink excessively (*Sat. II, 7, 15-18*).<sup>21</sup> Horace furthermore includes gout in a short catalogue of causes that can lead not only to disability but also to death (*Sat. I, 9, 31-34*). The other mentioned disease is dropsy (*hydrops*). This is a historical medical term for a symptom involving the accumulation of excessive fluid in the tissues and natural cavities of the body. It does not appear in modern medical terminology. It can probably be regarded as a synonym for generalised oedema (*anasarca*). Horace compares metaphorically greed to dropsy, which makes a man drown in so much superfluity and wealth that he is unable to use (*Od. II, 2, 13-16*).

Further causes leading to various diseases of body and soul are those related to lifestyle and the various activities undertaken, or not undertaken, by man. We can lose our health if we live in filth and sloppiness (*sordes; Sat. I, 6, 68*) or frequent brothels or indulge in debauchery (*mala lustra; Sat. I, 6, 68*). Lack of

---

<sup>21</sup> Once again, Horace uses satire for didactic purposes. The ridicule of certain apparent afflictions gives him the opportunity to admonish the reader about the possible consequences of wrongdoing.

exercise (*Epi.* I, 2, 34), refraining from the necessary strengthening of the body (*Sat.* II, 3, 153-154) or insufficient and poor sleep (*Ars* 7) may also contribute to the deterioration of people's health.<sup>22</sup>

The reasons for contracting various illnesses may also be spiritual or emotional in nature. According to Horace, who must have been familiar with the basic medical concepts of his times, which were dominated by belief in Hippocrates' concept that physical illnesses and mood and personality disorders are related to an imbalance between the four humours (blood, phlegm, yellow bile and black bile), health problems can be triggered by strong feelings. Among these, the poet mentions rage, jealousy or greed (*avaritia*; *Sat.* I, 6, 68; *Epi.* I, 2, 52-58), which can disturb these very humour ratios. The poet explicitly links these feelings to bodily symptoms.

Cum tu, Lydia, Telephi  
cervicem roseam, cerea Telephi  
laudas bracchia, vae, meum  
fervens difficili bile tumet iecur (*Od.* I, 13, 1-4).

Also noteworthy is the poet's mention of the relationship between bodily and spiritual illnesses and their interaction with each other. In Letter 8 of Book I, Horace portrays himself as a difficult patient, a victim of depression who resists all attempts at therapy:

sed quia mente minus ualidus quam corpore toto  
nil audire uelim, nil discere, quod leuet aegrum,  
fidis offendar medicis, irascar amicis (*Epi.* I, 8, 7-10).

The aforementioned causes that effect health in a negative manner are influenced by humans. Unfortunately, there are numerous diseases beyond their control. Such a condition, according to the poet, is for example the late old age (*tarda senectus*). It is true that people also die in their youth (*Od.* I, 28, 19), but since the mortality rate in Rome is very high,<sup>23</sup> those who live to a ripe old age must reckon with deteriorating health. The poet himself is afraid of getting old and mentions that he would like to preserve his strength and sound mind even in old age (*Od.* I, 31, 17-20).

In conclusion, Horace, who had no medical training, as many of practicing doctors of those times, alluded in his poems to the various physical ailments that plagued his contemporaries, and perhaps at times himself, given his stature and habits. As I have already mentioned, he was an excellent observer and, by citing the examples given above of the causes of diseases and ailments, both independent

<sup>22</sup> These indications also appeared among those of Asclepiades of Bithynia. Cf. Rawson 1982: 358-370.

<sup>23</sup> Approximately 30% of children died in year 1 and the average life expectancy at birth was 20-30 years. *Vide* Harper 2021: 43.



and man-made, he took the opportunity to say something more about Roman society. In addition to illnesses and ailments mentioned in this article, the poet indicates other diseases in his works that give us even broader picture of the society of the time, although they are mostly superficial and desultory. Not all the remarks point to the rational nature of the causes of illnesses, as the Romans were also familiar with a magical way of thinking and, being forced on and off to cope with the hopeless situation, they happened to refer to a supreme being or deity.<sup>24</sup> For the most part, however, the medical references used by the poet, whether related to lifestyle, diet, external conditions or old age, fit in with the didacticism and moralising commonly present in Horace's works, with a hint of reflection and thoughtfulness about human life, beliefs and choices.

### Bibliography

- Ancona, R. (1994). *Time and the Erotic in Horace's Odes*. Durham, DC and London: Duke University Press.
- Bradshaw, A. (1978). Horace and the Therapeutic Myth: Odes 3, 7; 3, 11, and 3, 27. *Hermes* 106/1. 156–176.
- Budzanowska-Weglenda, D. (2018). Cato the Elder on Human and Animal Diseases and Medicines for Them – According to the Treatise on 'Agriculture'. *Classica Cracoviensia* 21. 31–54. <https://doi.org/10.12797/CC.21.2018.21.02>
- Cheung, C. (2021). Managing food storage in the Roman Empire. *Quaternary International* 597. 63–75. <https://doi.org/10.1016/j.quaint.2020.08.007>
- Dirckx, J.H. (1992). Horace and medicine. *The American Journal of Dermatopathology* 14(6). 576–581. <https://doi.org/10.1097/00000372-199212000-00018>
- Fraenkel, E. (1957). *Horace*. Oxford: The Clarendon Press.
- Gowers, E. (2002). Blind Eyes and Cut Throats: Amnesia and Silence in Horace Satires 1.7. *Classical Philology* 97(2). 145–161.
- Gregson, D. (ed.). (2010). *A Companion to Horace. Blackwell Companions to the Ancient World. Literature and Culture*. Chichester/Malden, MA: Wiley-Blackwell. <https://doi.org/10.1002/9781444319187>
- Günther, H.-C. (ed.). (2012). *Brill's Companion to Horace*. Brill. [https://doi.org/10.1163/9789004241961\\_001](https://doi.org/10.1163/9789004241961_001)
- Harper, K. (2021). *Los Rzymu. Klimat, choroby i koniec imperium*. Przeł. Grzegorz Smółka. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V.
- Harris, M. (1999). *History of Libraries in the Western World*. 4th Edition. Metuchen, N.J.: Scarecrow Press, Inc.
- Harrison S. (ed.). (2017). *The Cambridge Companion to Horace. Cambridge Companions to Literature*. Cambridge: Cambridge University Press, 2007. <https://doi.org/10.1017/CCOL0521830028>
- Horace. (1926). *Satires. Epistles. The Art of Poetry*. Trans. by H. Rushton Fairclough. Loeb Classical Library 194. Harvard: Harvard University Press.

---

<sup>24</sup> Finally, it is still worth mentioning that Horace writes that from the earliest times our ancestors resorted to methods of treatment which we regard as superstitions believing that the diseases may be sent on humans by the gods. Even in Horace's times, when the possibilities of scientific medicine were failing, many were prepared to try other methods in the hope of a miracle (*Sat.* II, 3, 288-294).



- Horace. (2004). *Odes and Epodes*. Trans. by Niall Rudd. Loeb Classical Library 33. Harvard: Harvard University Press.
- Horacy. (1986). *Opera omnia. Vol. I. Carmina et Epodon librum continens*. Przeł. i oprac. O. Jurewicz. Wrocław: Ossolineum.
- Horacy. (2000). *Opera omnia. Vol. II. Sermones, Epistulas, Artem poeticam continens*. Przeł. i oprac. O. Jurewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Levi, P. (1998). *Horace: A Life*. New York: Routledge.
- Logeson, Z.S., Rea, J. (2019). Feasts and Famine: Modern Misconceptions of the Ancient Roman Diet. *UF Journal of Undergraduate Research* 20(3). 63–77. <https://doi.org/10.32473/ufjur.v20i3.106249>
- Lowrie, M. (2007). *Horace and Augustus*. In: S. Harrison (ed.). *The Cambridge Companion to Horace. Cambridge Companions to Literature*. Cambridge: Cambridge University Press. 77–90. <https://doi.org/10.1017/CCOL0521830028.007>
- Lucretius. (1963). *De rerum natura libri sex*. J. Martin (ed.). Lipsiae: Teubner.
- Marek, A. (2013). *Wpływ zjawisk klimatycznych na zdrowie człowieka*. W: W. Korpalska, W. Ślusarczyk (red.). *Czystość i brud. Higiena w starożytności*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. 63–75.
- Moscetti, E. (1997). Ruris amator. Orazio tra poesia e archeologia. *Annali dell'Associazione nomen-tana di storia e archeologia Onlus*. 78–85.
- Partactwo lecznicze* (2006). Wielkopolska Izba Lekarska. Biuletyn Informacyjny 3. <https://www.termidia.pl/Partactwo-lecznicze.38,5652,1,0.html> (2.01.2023).
- Rawson, E. (1982). The Life and Death of Asclepiades of Bithynia. *The Classical Quarterly* 32(2). 358–370. <http://www.jstor.org/stable/638576> (2.02.2024).
- Richard, T. (2007). *Horace and Hellenistic poetry*. In: S. Harrison (ed.). *The Cambridge Companion to Horace. Cambridge Companions to Literature*. Cambridge: Cambridge University Press. 50–62. <https://doi.org/10.1017/CCOL0521830028.005>
- Sallares, R. (2002). *Malaria and Rome: A History of Malaria in Ancient Italy*. Oxford: Oxford University Press.
- Sapota, T. (2017). *Horacy o winie*. W: A. Kucz, P. Matusiak (red.). *Hermeneutyka wina*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. 73–79.
- Scarborough, J. (1975). The Drug Lore of Asclepiades of Bithynia. *Pharmacy in History* 17(2). 43–57. <http://www.jstor.org/stable/41108902> (3.03.2024).
- Scheidel, W. (1994). Libitina's Bitter Gains: Seasonal Mortality and Endemic Disease in the Ancient City of Rome. *Ancient Society* 25. 151–175.
- Scheidel, W. (2003). *Germs for Rome*. In: C. Edwards, G. Woolf (eds.). *Rome the Cosmopolis*. Cambridge: Cambridge University Press. 158–176.
- Scheidel, W. (2015). *Death and the City: Ancient Rome and Beyond*. <https://doi.org/10.2139/ssrn.2609651>. [https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2609651](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2609651) (20.06.2024).
- Skinner, M. (2013). Horace, Catullus, and Maecenas. *Syllecta Classica* 24. 29–45. <https://doi.org/10.1353/syl.2013.0012>
- Spallicci, A. (1940). *La medicina in Orazio*. Milano: S.A. Giovanni Scalcerle.
- Suder, W. (2007). *Et forte annus pestibus erat. Epidemie w Republice Rzymskiej*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Suetonius. (1914). *Lives of the Caesars*. Volume II. Transl. by J.C. Rolfe. Loeb Classical Library 38. Harvard: Harvard University Press.
- Viljamaa, T. (1989). Knowledge and Moral Values in the Satires of Horace. *Annales Universitatis Turkuensis Ser. B*. 187. 99–112.
- Vuorinen, H.S. (1997). Taudeista antiikin aikana (Diseases in the ancient world). *Hippokrates*. 74–97.
- Vuorinen, H.S., Mussalo-Rauhamaa, H. (1995). Public health and children's well-being and health during antiquity. *Vesalius* 1(1). 31–35.

- Yona, S. (2018). *Epicurean Ethics in Horace. The Psychology of Satire*. Oxford: Oxford University Press.
- Ziegler, M. (2016). Malarial Landscapes in Late Antique Rome and the Tiber Valley. *Landscapes* 17. 139–155. <https://doi.org/10.1080/14662035.2016.1251041>
- Zieliński, K.W. (2004). *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych. Antyczne i nowożytne dzieje chorób w ich nazwach ukryte*. Bielsko-Biała: a-medica press.

**Dr Adriana Grzelak-Krzymianowska** – is a researcher at the Department of Classical Philology at the University of Lodz. In 2002 graduated from the faculty of Classical Studies at the University of Lodz on the basis of thesis on Lucretian anthropology. In 2012 obtained her PhD with her dissertation on Lucretian ethics. Author of articles in Polish, English, Latin and Italian. Organiser of the conference: Rome and Iberia. Diversity of Relations from Antiquity to Modernity. Scientific interests: Epicurean philosophy in Rome, travel and resorts of ancient Rome, ancient medicine and medical Latin.

e-mail: [adriana.grzelak-krzymianowska@uni.lodz.pl](mailto:adriana.grzelak-krzymianowska@uni.lodz.pl)

**Rafał MAKAŁA**

Uniwersytet Gdański

 <https://orcid.org/0000-0001-8083-4766>

## PRZEDŚWIT: FASCYNACJA ARCHITEKTURĄ MYKEŃSKIEJ I ARCHAICZNEJ GRECJI W NIEMCZECH SCHYLKU XIX I POCZĄTKÓW XX WIEKU

BREAKING DAWN: FASCINATION WITH MYCENAEAN  
AND ARCHAIC GREECE ARCHITECTURE IN GERMANY  
IN THE LATE 19<sup>TH</sup> AND EARLY 20<sup>TH</sup> CENTURIES

At the beginning of the 20<sup>th</sup> century, German architecture saw a turn towards the art of antiquity, which was partly a reaction to the profusion of decoration in late historicism and Art Nouveau. However, the so-called Reformarchitektur was interested not only in classical antiquity (and the art of classicism and neoclassicism), but also in earlier periods, especially Mycenaean art. This was, of course, related to the discoveries in Troy, Mycenae and Tiryns, but the social and political context of the time was equally important. One of the foundations on which the national identity of the Germans in the 19<sup>th</sup> century was based was the myth of the ancient Germans, who were supposed to be characterized by courage, sincerity and natural morality. According to the creators of this idea (F. Avenarius, J. Langnehn, A. Haupt, G. Kossinna et al.), the Germans, next to the Greeks, were one of the original peoples of Europe (Urvolk), sharing ideas and artistic forms. In the north of the continent, they were allegedly preserved longer than in the Mediterranean area because the Nordic nations did not take part in the development of mimetic art. Consequently, it was believed that in the architecture of the Mycenaean period, as well as in buildings from the Homeric and archaic periods (as well as in Etruscan and ancient Roman buildings), we could find forms typical of the unpreserved Nordic architecture, destroyed in the process of Christianization. Therefore, Mycenaean and archaic architecture became the subject of interpretation in the spirit of nationalism, perceived, however, in a broader sense than just the framework of one nation. This was related to the category of “Nordic nations” as well as an even broader vision of the “primordial peoples of Europe”. These views and research became one of the inspirations for the architecture created at that time with reformatory, modernizing ambitions.

**Keywords:** art history, modernism, ancient art, Mycenaean architecture, Neoclassicism, Reformarchitektur, Cyclopean masonry, Thingstätte

**Słowa kluczowe:** historia sztuki, modernizm, sztuka antyczna, architektura mykeńska, neoklasycyzm, antykizacja, mur cyklopowy, Thingstätte

U progu XX w. w architekturze niemieckiej widoczny był zwrot ku antykowi, będący po części reakcją na profuzję dekoracji późnego historyzmu oraz secesję. Formy o antycznej proveniencji wykorzystywała często tzw. architektura reformy (Hofer 2005; Posener 1979: 124–207), redukująca dekoracje i upraszczająca je aż po granicę abstrakcji. Jednak we wzmożonym zainteresowaniu antykiem na przełomie XIX i XX w. nie chodziło tylko o swego rodzaju „reset” instrumentarium formalnego współczesnej sztuki przez sięgnięcie do jej antycznych korzeni. Charakter i intencje tego zwrotu ku formom klasycznym ujął architekt i teoretyk architektury Paul Mebes (1872–1938) w wydanej w 1908 r. książce „Um 1800” (Mebes 1908; Roig 2006: 187–216; Hofer 2005: 86–113). W centrum zainteresowania Mebesa był bowiem nie tyle antyk, ile okres od schyłku XVIII do lat trzydziestych XIX wieku, a więc czasy tworzenia się mieszczańskich społeczeństw w początkach epoki industrialnej. Po upływie niemal stulecia, w nowej Rzeszy założonej w 1871 r. dzięki działaniom Ottona von Bismarcka (Nipperdey 199b: 12–84; Makąła 2015: 45–60) okres ten był wyraźnie idealizowany, a nawet mitologizowany, jako „złoty wiek” mieszczaństwa, również w kontekście mitu skierowanego przeciw Napoleonowi i francuskiej okupacji ogólnonarodowego zrywu w 1813 r. (Johnston 1990: 49–76; Nipperdey 1994a: 29–31, 301–343; Berding 1990: 248–304). W oczach narodowych demokratów i liberałów, a po części także socjaldemokratów, dążących do politycznej i społecznej modernizacji Niemiec, odwoływanie się do „sztuki około 1800” stanowiło wyraźną deklarację ideową, co wzmocniło popularność form klasycznych w dekadzie poprzedzającej wybuch I wojny światowej (Blauert, Wippermann 2007).

Używanie odwołań do antyku w celu reformowania i modernizacji sztuki wykorzystywało oczywiście jego wyjątkową rangę w europejskiej tradycji – na przełomie XIX i XX w. postrzegano go bowiem nadal jako najważniejszy okres kultury i sztuki w ogóle, stanowiący niedościgny wzór i najważniejszy punkt odniesienia dla współczesnych artystów. Zastosowanie antykizującej formuły w sztuce ok. 1900 służyło zatem przywołaniu autorytetu antyku do legitymizowania nowatorskich pomysłów – podobnie jak to wielokrotnie czyniono wcześniej, w tym również u schyłku XVIII w. (Hofer 2005: 30–55, 86–93, 94–105; Posener 1979: 107–126, 175–189, 369–382). Jednak modernizacyjne, a zarazem patriotyczne (a niekiedy otwarcie nacjonalistyczne) idee znajdowały w tym czasie oddźwięk nie tylko w postaci mebesowskiego klasycyzmu. Szukając w tradycji artystycznej wzorów, a także usprawiedliwienia nowatorskich eksperymentów zaczęto również sięgać po sztukę wcześniejszą niż klasyczny, grecko-rzymski antyk i dzieła będące jego recepcją w okresie nowożytnym. Stanowiła ona wprawdzie obszar zainteresowania badaczy i artystów przynajmniej od schyłku XVIII w., zaś w XIX w. zajmowało się nią wielu teoretyków sztuki (m.in. Semper 1863) jednak w szerszych kręgach twórców i odbiorców sztuki zaczęto ją dostrzegać dopiero w ostatniej ćwierci

stulecia. Wiązało się to oczywiście z odkryciami Heinricha Schliemanna czy Wilhelma Dörpfelda w Troi, Mykenach i Tyrynsie (Eich, Weidhaas-Berghöfer 2021). Dzięki nim ujrzano sztukę, która stanowiła rzeczywisty wizualny kontekst *Iliady*, utworu ilustrowanego dotąd przy użyciu form zaczerpniętych z okresu klasycznego.

W Niemczech u schyłku XIX w. na wzrost zainteresowania sztuką przedklasycznej Grecji wpływ miał jeszcze jeden czynnik, związany z gwałtownymi przemianami cywilizacyjnymi okresu industrializacji. Wilhelmińskie Niemcy stały się bowiem w tym czasie największą potęgą gospodarczą Europy, należąc do ścisłej czołówki także pod względem rozwoju nauki czy przemian społecznych. Jednakże „mitem założycielskim” kultury europejskiej pozostawał antyk (Schilling 2006: 94), co rodziło w nowej Rzeszy rodzaj zbiorowego „kompleksu niższości” wobec krajów uważających się za dziedziców starożytnego Rzymu, nakładający się na problemy z tożsamością, związane z potrzebą nowego zdefiniowania narodu w ramach nowego państwa (Hutter 1990: 24–27, 30, 64; Makala 2015: 52–53). Wprawdzie z historycznego punktu widzenia zachodnie i południowe części nowej Rzeszy stanowiły swego czasu część Imperium Rzymskiego, jednakże większość obszaru wilhelmińskich Niemiec stanowiły ziemie, które nigdy nie znalazły się w jego granicach. Co więcej, punkt ciężkości federacyjnego państwa – jakim były utworzone w 1871 r. Niemcy – stanowiło królestwo Prus, położone w północno-wschodniej części kraju, a więc daleko od limesu, a nawet od krajów stanowiących w starożytności przedpole Cesarstwa Rzymskiego. Nie bez znaczenia była także ikonografia polityczna dziewiętnastowiecznej Francji – zarówno obu cesarstw, jak i monarchii Burbonów oraz II Republiki, od czasów napoleońskich dość konsekwentnie posługująca się motywami związanymi z cesarskim Rzymem. Jak wspomniałem wyżej, tożsamość narodowa w Niemczech tworzona była przede wszystkim w oparciu o mit ogólnoniemieckiego powstania przeciw Napoleonowi, które rzekomo przyczyniło się walcnie do jego klęski (Hutter 1990: 13–48). Prefiguracji tego zrywu upatrywano w micie na temat oporu przeciwko ekspansji Rzymu, stawianego na przełomie er przez plemiona germańskie. Stąd niezwykła popularność w XIX w. Arminiusza/Hermanna, zwycięzcy Rzymian w bitwie w Lesie Teutoburskim w 9 r. n.e., kreowanego zresztą na bohatera narodowego już od czasów nowożytnych (Callies 1975: 33–42; Roth: 2012: 26–31). Odwoływanie się do dziedzictwa Germanów, postrzeganych m.in. jako społeczności demokratyczne, tworzyło historyczną legitymację dla ruchów liberalno-narodowych, a po 1871 r. dla nowej Rzeszy. Paul de Lagarde (1827–1891), Julius Langbehn (1857–1907) i Ferdinand Avenarius (1856–1923) – by wymienić tylko najważniejszych szermierzy tej idei – przekonywali o szczególnej, niezmiennej naturze Germanów, która według nich miała się cechować odwagą, szczerością, a także naturalnym wycuciem moralności. W drugiej połowie XIX w. cechy te przypisywano wszystkim ludom nordyckim, pod którym to

pojęciem rozumiano (wymagowaną w dużej mierze) wspólnotę państw barbarzyńskiej północy: Skandynawii, Niemiec i Wysp Brytyjskich<sup>1</sup>. Owe specyficznie „nordyckie” cechy miały pozwolić ludom północy na uniknięcie zepsucia obyczajów, cechującego jakoby kulturę późnego Rzymu, a współcześnie (tj. w XIX w.) ludy romańskie (w tym przede wszystkim Francuzów (Hutter 1990: 59–61; Makąła 2015: 57–60). Jakkolwiek groteskowe nie wydawałyby się z dzisiejszej perspektywy takie poglądy, miały jednak zasadniczy wpływ na kulturę umysłową wilhelmińskich Niemiec, tworząc nurt narodowego romantyzmu<sup>2</sup>. Jak zauważyła Barbara Miller Lane, wiara w to, że bycie „Nordykami” pozwala być jednocześnie nacjonalistami, demokratami i reformatorami była wśród niemieckich elit tego okresu bardzo popularna – i to nie tylko w kręgach konserwatywnych, lecz także w kręgach dążących do modernizacji kraju – w tym także wśród artystów ruchu reformy sztuki (Miller-Lane 2000: 23–25). Należący do najważniejszych architektów tego nurtu Hermann Muthesius pisał w 1913 r., że „nowa architektka dla Niemiec powinna być germańska” (cyt. za Hutter 1990: 20).

Konsekwencją omówionych powyżej idei były próby znalezienia swoistej, specyficznej sztuki nordyckiej, sprzed okresu dominacji wpływów śródziemnomorskich, stanowiącej odpowiednik antyku i legitymizujących aspiracje wilhelmińskich Niemiec. W obliczu niemal całkowitego braku zabytków, tłumaczonego ich zniszczeniem w okresie chrystianizacji (Haupt 1913: 8), prowadziło to w istocie do konstruowania wizji takiej sztuki. Dążono przy tym do stworzenia jak najbardziej kompletnego, całościowego obrazu „nordyckiej” kultury. Jak to podsumował już w latach dwudziestych XX w. archeolog Friedrich Behn, nauka o prehistorii: „[...] nieustannie szuka ludzi i ludów stojących za przedmiotami, nie zbierając skarbów dla nich samych, lecz dążąc do uzyskania jednolitego obrazu życia najstarszych kultur”<sup>3</sup>.

Wizję „nordyckiej” architektury opierano na trzech zasadniczych obszarach badań. Jednym z nich było budownictwo ludowe, zarówno dawne, jaki i dziewiętnastowieczne. Zaliczano do niego w zasadzie całą architekturę drewnianą, w tym m.in. skandynawskie kościoły słupowe, w których dopatrywano się przedchrześcijańskich schematów budownictwa kultowego, dopasowanego

---

<sup>1</sup> W Skandynawii definiowano jako „nordyckie” tylko kraje wchodzące w jej skład: Danię, Szwecję, Norwegię i Islandię, a niekiedy także Finlandię (Hemstad, Møller, Thorkildsen 2018), natomiast w Niemczech termin ten stosowany był w szerszym znaczeniu (Miller-Lane 2000: 4–13).

<sup>2</sup> Termin narodowy romantyzm w odniesieniu do architektury przełomu XIX i XX w. został sformułowany przez Barbarę Miller-Lane (2000: 23–25).

<sup>3</sup> „Die Wissenschaft von der Vor- und Frühgeschichte [...] sucht hinter den Dingen stets die Menschen und die Völker, sie sammelt keine Schätze um der Schätze willen, sondern strebt danach, geschlossene Bilder ältesten Kulturlebens zu gewinnen“ (Behn 1927: 3). Tłumaczenie autora, podobnie jak wszystkie pozostałe w niniejszym artykule.



do nowych potrzeb liturgicznych. Równolegle prowadzono badania nad przedchrześcijańskimi kultami Germanów i ich liturgią, w nadziei na znalezienie służących im form przestrzennych i architektonicznych. Obejmowały zarówno studiowanie źródeł (także literackich), jak i obiektów, które uważano za germańskie – m.in. tzw. kamiennych okrętów, a także wczesnośredniowiecznych grodzisk (*Wallburg*) czy neolitycznych kamiennych kręgów, te ostatnie identyfikując jako *Thingstätte*, czyli miejsca zebrań plemiennej starszyny i odprawiania sądów (Mai 1994: 31). Trzecim obszarem była architektura murywana powstająca na terenach zajętych przez Germanów po upadku Cesarstwa Rzymskiego, a więc ta, w której – zdaniem ideologów narodowego romantyzmu – wpływ tradycji śródziemnomorskiej, rozprzestrzeniającej się wraz z wpływami Rzymu, a potem z chrześcijaństwem, nie zatarł pierwotnych, „nordyckich” cech. Do najważniejszych przykładów takiej architektury miała należeć aula pałacowa Ramiro I w Naranco w Hiszpanii, grobowiec Teodoryka Wielkiego w Rawennie czy kościół św. Wawrzyńca w Bradford-on-Avon w Anglii. Podobnie jak w przypadku wspomnianych wyżej kościołów drewnianych, wśród niemieckich badaczy utrzymywał się pogląd, że odwzorowywały one w monumentalnej formie pierwotne formy architektury kultowej Germanów; dotyczyło to zwłaszcza eksponowania wielkich ciosów kamiennych o słabo obrobionej, chropawej fakturze (Haupt 1913: 54; Makala 2015: 233–235).

We wszystkich wymienionych wyżej dziełach doszukiwano się „nordyckich” elementów – przede wszystkim zasadniczych cech kompozycyjnych i form dekoracyjnych, a także zasad „germańskiej tektoniki”, stojącej – przynajmniej po części – w sprzeczności z witruią (Nerdinger 1994: 13–14). Zwracano przy tym uwagę na (rzekomą) funkcjonalność tych dzieł, stawiającą je na równi z architekturą starożytnych Greków. Czołowy przedstawiciel tego nurtu, architekt i historyk architektury Albrecht Haupt, twierdził, że:

Każdy z tych obiektów jest po prostu ukształtowany rzeczowo, ściśle w odniesieniu do swoich funkcji; jego dekorację tworzy w zasadzie późniejsze opracowanie powierzchni; podstawowy obiekt pozostaje gładki, a wzbogacenie nie obejmuje formy podstawowej, tak, jak to miało miejsce w antyku [...] <sup>4</sup>.

Poszukiwania te nie mogły oczywiście doprowadzić do odkrycia „nordyckiego” odpowiednika greckiej monumentalnej architektury kultowej i nie sposób wątpić, że ówcześni badacze i teoretycy sztuki zdawali sobie z tego sprawę. Celem im przyświecającym było raczej wykazanie, że kultura zarówno antycznej, jak i „nordyckiej” Europy wynikała z tych samych przesłanek, uważanych

<sup>4</sup> „[...] jedes Objekt wird einfach sachlich gebildet, rein zweckentsprechend; sein Schmuck besteht in einer erst nachträglich eintretenden Behandlung seiner Oberfläche; das einfachste Objekt bleibt glatt, das reichere wird nicht in der Grundform durchgebildet, wie es die Antike tat“ (Haupt 1913: 22).



na przełomie XIX i XX w. za uniwersalne. Co więcej, badacze i teoretycy sztuki – m.in. przywoływany tu już Albrecht Haupt – twierdzili, że Germanie należą do tzw. pierwotnych ludów (*Urvolk*) Europy, stawiając ich na równi z Grekami<sup>5</sup> (Hutter 1990: 126). Konsekwencją tego było przekonanie, że Grecy okresu przedklasycznego dzielili z Germanami idee i formy artystyczne, które jednak przechowały się na północy znacznie dłużej niż w obszarze śródziemnomorskim, ponieważ ludy nordyckie nie wzięły udziału w rozwoju sztuki mimetycznej. W konsekwencji uznano więc, że w budowlach greckich okresu mykeńskiego, a także wieków ciemnych i okresu archaicznego (jak również w dziełach etruskich i starorzymskich) można się dopatrywać form właściwych niezachowanej (bo zniszczonej w procesie chrystianizacji) architektury nordyckiej<sup>6</sup>.

Właśnie w tym kontekście sięgnięto w Niemczech po wcześniejszą, przedklasyczną sztukę Grecji i Italii, w tym zwłaszcza mykeńską i archaiczną. Świadomość, że mury Myken, Troi czy Tyrynsu były tłem dla wydarzeń *Iliady* i *Odysei* także odegrała w tym rolę. Architektura ta, mając nadal predykat dzieła starożytnych Greków – co więcej z najbardziej heroicznego i legendarnego okresu – nie dawała się jednak wpisać w ramy klasycznej estetyki. Niemieccy badacze i teoretycy sztuki dostrzegali w związku z tym w sztuce przedklasycznej Grecji typologiczny niemal pierwowzór wilhelmińskich Niemiec. Germanie jako jeden z *Urvoelker* Europy stawiani byli na równi z Grekami okresu homeryckiego, a dynamiczny rozwój nowej Rzeszy miał być procesem podobnym do konstytuowania się kultury greckiej w czasach mykeńskich. W tym kontekście „barbarzyńskość” Niemców stawała się ich zaletą, świadcząc o ich witalności, zapowiadającej późniejszy rozkwit, a sięganie w architekturze początków XX w. po formy kojarzone z przedklasyczną Grecją było realizowaniem tej idei (Pehnt 2006: 59–64).

Poddając analizie architekturę mykeńską wilhelmińscy badacze szukali zatem śladów odzwierciedlających ich zdaniem pierwotną, wspólną Germanom i Grekom estetykę. Zwracano uwagę przede wszystkim na tzw. mury cyklopowe, mające świadczyć o predylekcji do używania naturalnego, nieobrobionego kamienia w elewacjach budowli murowanych (Haupt 1913: 54). Przedmiotem zainteresowania była też przedklasyczna rzeźba architektoniczna, w której dostrzegano tendencje podobne do pomysłów architektonizacji rzeźby pojawia-

---

<sup>5</sup> Taką tezę sformułował m.in. jeden z najważniejszych ówczesnie niemieckich badaczy prehistorii Europy Gustaf Kossinna – *nota bene* nie będący ani archeologiem, ani historykiem, lecz filologiem (Kossinna 1911: 128–129).

<sup>6</sup> Jak ujął to cytowany już wcześniej Albrecht Haupt: „Und manche südliche Form und manche fremder Gedanke seit der Etrusker- Griechen- und Römerzeit bleibt bei den nordischen Barbaren haften, wandelte sich, nahm neue Gestalt an, bildete den Keim zu neuer Entwicklung“ (Haupt 1913: 7).

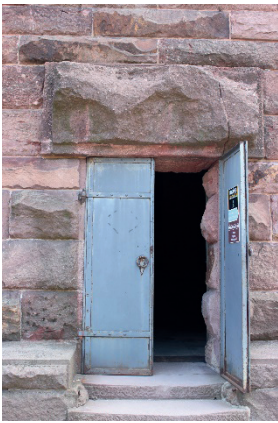
jących się w Niemczech końca XIX w. (Krauskopf 2001: 66–89), a także do upraszczania i ornamentalizacji przedstawień oraz generalnego podporządkowywania dekoracji ramom narzucanym przez architekturę (Haupt 1913: 25). Co bardziej śmiali teoretycy i twórcy architektury dostrzegali także związki między założeniami przestrzennymi i typami budowli, przy czym ich interpretacje rozciągały się od prawdopodobnych, choć niekiedy dość banalnych, aż po całkowicie nieuzasadnione, mające czysto fikcyjny charakter. I tak np. w starożytnych grobowcach kopułowych – takich jak tzw. skarbiec Atreusza w Mykenach czy grobowiec w Orchomenos (odkryty w 1880 r. przez Schliemanna, badany systematycznie na początku XX w. przez Heinricha Bullego i Wilhelma Dörpfelda; Antonaccio 1995: 127–130) – widziano obiekty analogiczne do kurhanów i innych megalitycznych budowli funeralnych północnej Europy, uznając na tej podstawie, że dowodzą one wspólnoty estetycznej starożytnych Greków i Germanów (Haupt 1913: 7). Z kolei badania dotyczące przestrzeni liturgicznej Germanów, bazujące tyleż na rzeczywistych odkryciach naukowych, co na inspirowanych literaturą (np. *Beowulfem*) wyobrażeniach prowadziły do zdumiewających dziś, ale traktowanych wtedy z powagą teorii na temat genezy pewnego typu greckich budowli kultowych. Prehistoryczne kamienne kręgi północnej Europy, przede wszystkim Stonehenge, uznawano w Niemczech za budowle wzniesione przez ludy nordyckie jako monumentalne założenia *Thingstätte* (Behn 1927: 4)<sup>7</sup>. Na podstawie dość rudymen-tarnych podobieństw (krąg wertykalnych elementów kamiennych, niekiedy połączonych belkowaniem) architekt i teoretyk architektury Wilhelm Kreis uznał, że stanowią one wcześniejszą wersję greckich monopterosów z okresu klasycznego i hellenistycznego, jak tzw. Wielki Tolos w Epidaurus czy tolos w okręgu świątynnym Ateny w Delfach. Jego zdaniem stanowiły one próbę nadania architektonicznej formy założeniom przestrzennym funkcjonującym już znacznie wcześniej, od okresu mykeńskiego. Kreis wpisywał się tą teorią we wspomnianą wcześniej koncepcję pierwotnych ludów Europy, zgodnie z którą tworzyły one w najwcześniejszym okresie istnienia kulturową i duchową wspólnotę. W podobny sposób interpretował analogie między germańską *Halle* a greckim megaronem jako wnętrzami mieszkalno-reprezentacyjnymi; miało to świadczyć o wspólnych korzeniach *modus vivendi* obu ludów (Makała 2015: 165).

Omówione powyżej idee znalazły odzwierciedlenie w architekturze niemieckiej przełomu XIX i XX w., przede wszystkim pomnikowej. Odwołaniem do budowli mykeńskich jest już zapewne środkowa partia pomnika Wilhelma I i Fryderyka I Barbarossy na górze Kyffhäuser, wybudowana w latach 1890–1896 według projektu Bruno Schmitza (Arndt 1978; Makała 2015: 134–144).

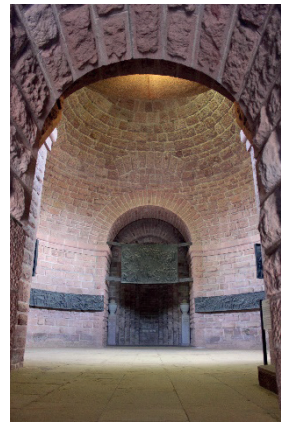
<sup>7</sup> O „nordyckich” zabytkach na Wyspach Brytyjskich pisał już w połowie XIX w. Jens Jacob Asmussen Worsaae (1852: III).



Il. 1. Bruno Schmitz: Pomnik Wilhelma I i Fryderyka I Barbarossy na Kyffhäuser w Turynгии, 1890–1896. Stan z 2014 r. (fot. R. Makała)

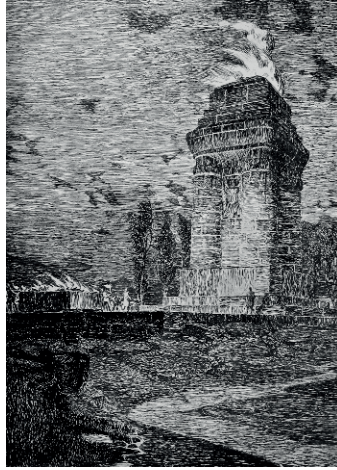


Il. 2. Bruno Schmitz: Wejście do wnętrza pomnika na Kyffhäuser. Stan z 2014 r. (fot. R. Makała)



Il. 3. Bruno Schmitz: Wnętrze pomnika na Kyffhäuser. Stan z 2014 r. (fot. R. Makała)

Złożony z trzech potężnych, słabo obrobionych bloków kamiennych portal został ukształtowany na podobieństwo wejścia do grobowca (np. wspomnianej wyżej budowli z Orchomenos), zaś kopuła zamykająca wewnątrz stanowi odwołanie do tzw. Skarbcza Atreusza. Sposób opracowania ścian wnętrza, zbudowanych z wielkich, nierównych bloków czerwonego piaskowca, także można postrzegać w kontekście architektury mykeńskiej – zwłaszcza, że pierwotnie planowano freski, ale zarzucono ten pomysł w trakcie budowy, decydując się na wyeksponowanie „archaicznej” faktury ścian. Z kolei Wilhelm Kreis w projekcie tzw. Kolumny Ogniowej (pomnika Bismarcka zamówionego przez związek Bractw Studenckich i realizowanego wielokrotnie w różnych częściach Niemiec) wyraźnie nawiązywał do sztuki przedklasycznej Grecji, stosując rudymenarne formy architektury porządkowej, a pokrywając cały obiekt rustyką, co sugerowało, że budowlę wzniesiono z pobieżnie obrobionych, „cyklopowych” ciosów kamiennych.



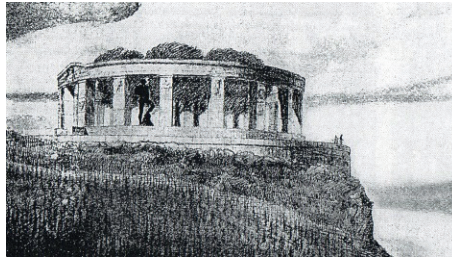
Il. 4. Wilhelm Kreis: Konkursowy projekt „kolumny ogniowej” Bismarcka, 1899.  
Reprodukcja z: *Dreißig Entwürfe der engeren Wahl aus den Wettbewerben zu en Bismarck-Säulen, einschließlich der zehn Preisgekrönten Entwürfe*. Bonn 1899.

Kreis wprowadził w ten sposób do swego dzieła elementy nadające mu archaiczny charakter, mające wyrażać barbarzyńską witalność, która miała charakteryzować zarówno homerowych Greków, jak i (wymaglinowanych) prehistorycznych Nordyków (Pehnt 1998: 54; Miller-Lane 2000: 3; Krauskopf 2001: 176). Natomiast pomnik bractw studenckich w Eisenach wybudowany w latach 1899–1902, również według projektu Kreisa, był wyraźnie inspirowany antycznymi tolosami – jednak z interesującymi zmianami



Il. 5. Wilhelm Kreis: Pomnik Bractw Studenckich w Eisenach, 1899–1902.  
Stan obecny (fot. R. Makala)

Dostawione do ściany naosu kolumny, choć najbardziej zbliżone do doryckich i tokańskich, nie zachowywały zasadniczych cech tych porządków. Również sposób opracowania krepidomy i belkowania odbiegał od zasad architektury porządkowej. Kolumny i ściany budowli wzniesiono z nieregularnych bloków muszlowego wapienia wyraźnie zaznaczając spoiny, tworzące przez to abstrakcyjny wzór, konkurencyjny wobec kolumn. Część ciosów została pokryta delikatnym żłobkowaniem, jednak ich układ nie tworzy żadnego wzoru, co wydaje się sugerować wtórne użycie kamieni. Obiekt ten służył jako miejsce zgromadzeń przedstawicieli wszystkich bractw studenckich Niemiec, był więc w istocie miejscem narodowych zgromadzeń (Makąła 2015: 182–185). Do tej samej koncepcji odwoływał się też niezrealizowany projekt pomnika Bismarcka w Bingerbrück nad Renem Germana Bestelmeyera i Hermanna Hahna.



Il. 6. Geman Bestmeyer i Hermann Hahn: tzw. Dolmen Zygfyryda (konkursowy projekt pomnika Bismarcka na Elisenhöhe w Bingerbrück), 1910. Repr. wg Max Schmidt (red.): *Bismarck-Nationaldenkmal. Führer durch die Ausstellung*. Düsseldorf 1911.

Filarowy monopteros – przyrównywany przez twórców do Stonehenge – miał w swoim wnętrzu mieścić cztery lipy oraz basen z wodą, w którym miała zostać ustawiona figura młodego Zygfyryda, utrzymana w konwencji klasycystycznej (Mai 2013). Paradoksalnie zatem program ideowy odwołujący się do jednego z najważniejszych wątków germańskiej mitologii – historii Zygfyryda<sup>8</sup> – wyrażony został formami nawiązującymi do antyku. Tolosowa forma architektury monumentu przywoływała ideę *Thingstätte* stworzonego przy kenotafie bohatera, wpisując się w koncepcję zrównania starożytnych Greków i Germanów jako „pierwotnych ludów” Europy.

Powyższe przykłady odwoływania się do przedklasycznej architektury greckiej wskazują na szersze zjawisko. Na początku XX w. pisano w Niemczech o „stylu cyklopowym” współczesnej architektury, do jego przedstawicieli zaliczając architektów reformy, takich jak Fritz Schumacher, Paul Bonnatz, Herrmann Billinng czy Oskar Kaufmann (Behn 1927: 33), jak również twórców z innych krajów, m.in. skandynawskich architektów należących do nurtu określanego mia-

<sup>8</sup> Również lipy były w tym przypadku elementem symbolicznym, jako drzewa związane ze śmiercią bohatera.



nem nowoczesnego romanizmu (Pehnt 1998: 56). W tej architekturze wiedziano jednak nie kolejną odsłonę historyzmu, lecz drogę ku nowoczesności, ku sztuce wyrażającej charakter i ducha narodu (Miler-Lane 2000: 26). Zdaniem Petera Behrensa, jednego z najważniejszych twórców niemieckiego modernizmu, miała to być sztuka dla mas, przeżywana, a nie intelektualnie studiowana, ponieważ nowi Germanie nie żądali od sztuki wdzięku czy harmonii, lecz powagi, godności i ponadczasowości. Miała to zatem być sztuka, „której nie da się polubić, ale przed którą się kłęką” (Behrens 1909: 48). W tym świetle nową, ale antykizującą sztuką jest zarówno jego hala turbin AEG w Berlinie czy gmach ambasady niemieckiej w Petersburgu (Buddensieg 1984: 374–384.).



Il. 7. Peter Behrens: Ambasada Cesarstwa Niemiec w Petersburgu, 1911–1913. Stan obecny. Fot. Dmitry Guryanov. Repr. na zasadach licencji CC-BY-SA.30 ([https://commons.wikimedia.org/wiki/File:St.\\_Petersburg,\\_German\\_Embassy.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:St._Petersburg,_German_Embassy.jpg))

Projekty Petera Behrensa, Billinga, Kreisa czy Bruno Möhringa prezentowane na wystawie międzynarodowej w Turynie w 1902 r. nazwano w prasie mianem „niemieckiej architektury przyszłości” (Nerdinger 1994: 13–14). Paradoksalnie, w odejściu od racjonalizmu na rzecz ekspresji i pseudokultowego charakteru (Hüter 1988: 46–51), dzieła te rzeczywiście zapowiadały pomysły realizowane w Niemczech w okresie międzywojennym i czasach II wojny światowej – w ekspresyjnych pomysłach tzw. innego modernizmu lat dwudziestych, a przede wszystkim w architekturze III Rzeszy.

### Bibliografia

- Antonaccio, C.M. (1995). *An Archaeology of Ancestors. Tomb Cult and Hero Cult in Early Greece*. Lanham: Rowman.
- Arndt, M. (1978). *Das Kyffhäuser-Denkmal*. In: *Wallraff-Richards Jahrbuch* 40. 75–127.
- Behn, F. (1927). *Altgermanische Kunst*. München: Lehmann.
- Behrens, P. (1909). Was ist monumentale Kunst? *Kunstgewerbeblatt, Neue Folge* 20(4). 46–48.
- Berding, H. (1990). *Staatliche Identität nationale Integration und politischer Regionalismus*. In: H. Berding (ed.). *Aufklären durch Geschichte*. Göttingen: Metzler. 248–304.
- Blauert, E., Wippermann, K. (ed.). (2007). *Neue Baukunst. Berlin um 1800*. Berlin: Nicolai.

- Buddensieg, T. (1984). *Die kaiserliche deutsche Botschaft in Petersburg von Peter Behrens*. In: M. Warnke (ed.). *Politische Architektur in Europa von Mittelalter bis heute*. Köln: DuMont. 374–384.
- Callies, H. (1975). *Arminius – Held der Deutschen*. In: G. Engelbert (ed.). *Ein Jahrhundert Hermannsdenkmal 1875–1975*. Detmold: Naturwissenschaftlicher und Historischer Verein für das Land Lippe. 33–42.
- Eich, A., Weidhaas-Berghöfer M. (eds.) (2021). *Eine Odyssee: Studien zum Leben und Werk Wilhelm Dörpfelds. Beiträge zur Geschichte und Heimatkunde des Wuppertals*, Band 61. Wuppertal: Polyphem.
- Haupt, A. (1913). *Die älteste Kunst, insbesondere die Baukunst der Germanen: von der Völkerwanderung bis zu Karl dem Grossen*. Leipzig: Degener.
- Hofer, S. (2005). *Reformarchitektur 1900–1918. Deutsche Baukünstler auf der Suche nach dem nationalen Stil*. Stuttgart–London: Menges.
- Hemstad, R., Møller, J.F., Thorkildsen R. (eds.). (2018). *Skandinavismen: Vision og virkning, University of Southern Denmark studies in history and social sciences*, vol. 556, Syddansk. Odense: Universitetsforlag.
- Hutter, P. (1990). „Die feinste Barbarei“. *Das Völkerschichtdenkmal bei Leipzig. Eine Studie über die „germanische“ Kunst des 19. Jahrhunderts*. Mainz: Philipp von Zabern.
- Hüter, K.H. (1988). *Architektur in Berlin 1900–1933*. Stuttgart: Kohlhammer.
- Johnston, O. (1990): *Der Deutsche Nationalmythos. Ursprung eines politischen Programms*. Stuttgart: Metzler.
- Kossinna, G. (1911). Anmerkungen zum heutigen Stadt der Vorgeschichtsforschung. *Mannus* 3. 127–130.
- Krauskopf, K. (2001). *Monument und Landschaft. Das Bismarckdenkmal am Starnberger See als Wendepunkt in der Denkmalarchitektur um 1900*. Hamburg: Hamburg, Hochschule für Bildende Künste.
- Latacz, J., Greub, T., Blome, P., Wiczorek A. (eds.). (2008). *Homer. Der Mythos von Troia in Dichtung und Kunst*. München: Hirmer.
- Mai, E. (1994). *Denkmäler im Kaiserreich*. In: W. Nerdinger, E. Mai (eds.). *Wilhelm Kries. Der Architekt zwischen Kaiserreich und Demokratie, 1873–1955*. München–Berlin: Klinkhardt und Biermann. 28–43.
- Mai, E. (2013). *Nationaldenkmal – eine Verlaufsgeschichte*. In: E. Mai, P. Springer (eds.). *Das letzte Nationaldenkmal. Bismarck am Rhein: ein Monument, das nie gebaut wurde*. Köln–Weimar–Wien: Böhlau. 165–179.
- Makala, R. (2015). *Nowoczesna praearchitektura. Architektoniczne pomniki narodowe w wilhelmińskiej Niemcezech (1888–1918)*. Szczecin: MNS.
- Mebes, P. (1908a). *Um 1800. Architektur und Handwerk im letzten Jahrhundert ihrer traditionellen Entwicklung. Band 1: Straßenbilder, öffentliche Gebäude und Wohnhäuser; Kirchen und Kapellen, Freitreppen, Haustüren, eiserne Gitter, Denkmäler*. München: Bruckman.
- Mebes, P. (1908b). *Um 1800. Architektur und Handwerk im letzten Jahrhundert ihrer traditionellen Entwicklung. Band 2: Palais und städtische Bürgerhäuser, Land- und Herrenhäuser, Gartenhäuser, Tore, Brücken, Innenräume und Hausgerät*. München: Bruckman.
- Miller-Lane, B. (2000). *National Romanticism and Modern Architecture in Germany and The Scandinavian Countries*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nerdinger, W. (1994). *Wilhelm Kries – ein Repräsentant der deutschen Architektur im 20. Jahrhundert*. In: W. Nerdinger, E. Mai (eds.). *Wilhelm Kries. Der Architekt zwischen Kaiserreich und Demokratie, 1873–1955*. München–Berlin: Klinkhardt und Biermann. 8–27.
- Nipperdey, T. (1994a). *Deutsche Geschichte 1866–1918. Band 1: Arbeitswelt und Bürgergeist*. München: Beck.
- Nipperdey, T. (1994b). *Deutsche Geschichte 1866–1918. Band 2: Machtstaat vor der Demokratie*. München: Beck.



- Pehnt, W. (1998). *Reformwille zur Macht. Der Palazzo Pitti und der deutsche Zyklopenstil*. In: R. Schneider, W. Wang (eds). *Moderne Architektur in Deutschland. Macht und Monument*. Ostfildern-Ruit: Hatje. 53–59.
- Pehnt, W. (2006). *Deutsche Architektur seit 1900*. München: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Posener, J. (1979). *Berlin auf dem Wege zu einer neuen Architektur: das Zeitalter Wilhelms II*. München: Prestel.
- Posener, J. (2013). *Die Architektur der Reform (1900–1924). Vorlesungen zur Geschichte der Neuen Architektur, Band 2*. Red. W. Schäche. Aachen: Archplus-Verl.
- Roig, J.M.G. (2006). *Tres arquitectos del periodo guillermino: Hermann Muthesius, Paul Schultze-Naumburg, Paul Mebes*. Valladolid: Universidad de Valladolid.
- Roth, J. (2012). *2000 Jahre der Varusschlacht: Jubiläum eines Mythos? Eine kulturanthropologische Studie zur Erinnerungskultur. Mainzer Beiträge zur Kulturanthropologie/Volkskunde*. Münster: Waxmann.
- Schilling, J. (2006). *Distanz halten. Das Hamburger Bismarckdenkmal und die Monumentalität der Moderne*. Göttingen: Wallstein.
- Semper, G. (1863). *Der Stil in den technischen und tektonischen Künsten oder praktische Ästhetik: ein Handbuch für Techniker, Künstler und Kunstfreunde. Band 2*, Frankfurt am Main: Bruckmann.
- Springer, P. (2013). *Entscheidung und Wettbewerbsieger*. In: E. Mai, P. Springer (eds.). *Das letzte Nationaldenkmal. Bismarck am Rhein: ein Monument, das nie gebaut wurde*. Köln–Weimar–Wien: Böhlau. 83–108.
- Worsaae, J.J.A. (1852). *An account of the Danes and Norwegians in England, Scotland, and Ireland*. London: John Murray.

**Dr hab. Rafał Makala, prof. UG** – Art historian and museum curator, studied at Adam Mickiewicz University in Poznań and at the University of Köln (Germany). He obtained his doctorate in Poznań (2003) and habilitated there (2016). He worked as an assistant and adjunct professor at the University of Szczecin (1994–2016), and as a visiting professor at the Technical University of Berlin (2016–2020). Since 2020 he has been working as a professor of the history of modern art at the University of Gdańsk. 2003–2012 he was the deputy director of the National Museum in Szczecin. He specializes in the history of modern art, focusing on Central Europe and the Baltic Sea region. Manager of international research and museum projects. Important publications: *Modern pre-architecture. Architectural National Monuments in Wilhelminian Germany, 1888–1918* (2015); *Between the province and the metropolis. Architecture of Szczecin 1891–1918* (2011); *Not just Bauhaus. Networks of Modernity in Central Europe* (ed. with B. Störtkuhl, 2020); *Unbekannte Wege. Die Residenzen der Pommernherzöge und der verwandten Dynastien zwischen Reformation und dem Dreißigjährigem Krieg* (ed., 2018); *Das goldene Zeitalter Pommerns. Kunst am Hofe der Herzogen von Pommern im 16. und 17. Jahrhundert* (ed., 2013); *Metaphor and Myth. Literary and Historical Motifs in the Polish Art at the Turn of the 19<sup>th</sup> Century* (ed., 2008)  
e-mail: rafal.makala@ug.edu.pl



<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.10>

**Hanna GRZESZCZUK-BRENDEL**

Politechnika Poznańska, Wydział Architektury

 <https://orcid.org/0000-0003-4467-8975>

## ANTYK – GERMAŃSKOŚĆ: DWIE TRADYCJE NAZIZMU?

### ANTIQUÉ – GERMANISM: TWO TRADITIONS OF NAZISM?

Nazi ideology appropriated many traditions of thought, syncretistically combining them to justify German's racial superiority. This belief stems from Volkist thought, with its concept of the Aryan/Germanic superman, racial purity and the connection to 'blood-and-earth'. Ancient art, which was the formal basis for the architecture and sculpture of the Third Reich, was also treated as an expression of Germanic culture.

The article discusses how Nazi ideology attempted to combine the volkist concept of Germanicness with the legacy of ancient art, and use both to legitimise the idea of racial superiority justifying the practice of conquest, annihilation and subjugation of other peoples. The juxtaposition of classicist artistic concepts with the shaping of a "Germanic" nature also reveals the total dimension of the indoctrination of its own citizens to participate in the construction of a new "order".

**Keywords:** Volkist tradition, sculpture and architecture of the Third Reich, Nazi propaganda

**Słowa kluczowe:** tradycja volkistowska, rzeźba i architektura III Rzeszy, propaganda nazistowska

Odniesienia do antyku w sztuce III Rzeszy, przede wszystkim w architekturze i rzeźbie, są oczywiste, podobnie jak ich włączenie do ideologii nazistowskiej. Opierała się ona na koncepcjach czystości rasowej i aryjskiego nadczłowieka, które z kolei w znacznym stopniu wywodziły się z idei propagowanych przez ruch volkistowski. Rozwijał się on na przełomie XIX i XX wieku i sięgając do mitu germańskich przodków, utożsamiał lud/naród z rasą połączoną więzami krwi. W artykule zostaną wskazane wzajemne związki każdej z tych tradycji, ich rola w wybranych dziedzinach sztuki oraz znaczenie propagandowe w III Rzeszy.

Każde z tych zagadnień ma bogatą literaturę, która częściowo została przywołana w przypisach przy omawianiu konkretnych tematów. Z publikacji przeglądowych należy wymienić w odniesieniu do antyku głównie Chapoutot (2008) i jego niemieckie tłumaczenie (2014)<sup>1</sup>. O wpływach volkistowskiej tradycji w ideologii nazizmu warto zobaczyć na przykład publikację pod redakcją Puschnera i Vollnhalsa (2012)<sup>2</sup>. Temat klasycyzującej architektury i rzeźby nazistowskiej został omówiony w bardzo wielu publikacjach, skupionych w znacznej mierze na określeniu specyfiki formy, nazistowskiej recepcji dzieł antycznych oraz na analizie treści ideologicznych. Odwołuję się głównie do publikacji: Wolbert (2018), w odniesieniu do architektury – do przeglądowej pozycji: Weihsmann (1998), a także do: Nerdinger (1993).

Poszukiwanie związków tradycji germańskiej i antycznej nasiliło się w Niemczech w XIX wieku w związku z historyzmem, odkrywaniem kolejnych stylów, rozszerzaniem obszaru odniesień poza tradycję antyczną stanowiącą od renesansu główny punkt odniesienia w sztuce. Na początku XIX wieku, w obrębie romantycznego światopoglądu poszukującego w folklorze podstaw kulturowej tożsamości niemieckiej, przywoływano mitologię germańską, nie wykluczając kontynuacji dotychczasowych modeli kulturowych. Tak na przykład renesansowa sztuka niemiecka i włoska zostały ukazane jako dopełniające się we wzajemnym objęciu siostry w obrazach Johanna Friedricha Overbece (1789–1869). „Italia i Germania” z podtytułem „Sulamitka i Maria” powstała w latach 1811–1812, kolejny obraz pod tym samym tytułem został namalowany w połowie XIX wieku (1840–1850). Odmienność każdej z kultur została scharakteryzowana przez typ urody, strój postaci, a także przez znajdujące się w tle pejzaże i architekturę. Jedność dzieł człowieka i natury była bowiem ważnym elementem panteistycznej filozofii, tworzonej na przykład przez Friedricha von Schellinga (1775–1854). O popularności tych idei świadczy wiele dzieł sztuki, by wspomnieć patriotyczną symbolikę obrazów Caspara Davida Friedricha (1774–1840) lub obrazy architekta Karla Friedricha Schinkla<sup>3</sup>.

Znakomitym przykładem architektonicznego połączenia antyku i germańskości jest też Walhalla koło Ratzbony, zbudowana w latach 1830–1842 na polecenie króla bawarskiego Ludwika I, według projektu Leona von Klenze (1784–1864) (Langewiesche 2000). Walhalla w mitologii nordyckiej była miejscem chwały poległych bohaterów, a ta w Ratzbonie miała upamiętniać nie tylko wodzów czy królów, ale też twórców i naukowców niemieckich. Antyczna świątynia była wówczas oczywistym wyborem dla gloryfikacji zasłużonych osób, szczeł-

<sup>1</sup> Korzystam z wydania niemieckiego: Chapoutot 2014. Tamże dodatkowa bibliografia.

<sup>2</sup> Pod redakcją m.in. Puschnera wydano także zbiór omawiający rolę antyku i germańskości w tworzeniu poczucia identyfikacji społecznej i miejsc pamięci (eds. Puschner, François 2010).

<sup>3</sup> Karl Friedrich Schinkel, „Średniowieczne miasto nad rzeką”, 1815, Berlin lub Caspar David Friedrich, „Groby starożytnych bohaterów”, 1812, Hamburg; tenże, „Dolmen w śniegu”, 1807, Drezno. Znaczenie lasu ciągle obecne w kulturze niemieckiej ilustruje wystawa „Pod drzewami – Niemcy i las”, Niemieckie Muzeum Historyczne, XII.2011–III.2012. Patrz katalog: Brey Mayer, Ulrich 2011.

nie w związku z przywoływaniem antyku pod koniec XVIII wieku jako wzorca powinności obywatelskich. Wiązało się to też z podkreśleniem surowości bryły i redukcjonistyczną interpretacją starożytności, wywodzącą się z architektury rewolucyjnej<sup>4</sup>. Czytelnym odniesieniem jest tutaj Partenon z ateńskiego Akropolu, przede wszystkim przez formę doryckiego peripterosu oraz położenie na szczycie wzgórza, co zostało podkreślone przez monumentalne schody<sup>5</sup>. Natomiast gęstwiną lasu naddunajskiego klifu, stanowiącego podbudowę świątyni łączyła antyk z rodzącą się romantyczną mitologią przyrody.



II. 1. Adolf Hitler zwiedzający Walhallę (wikimedia).

W ten sposób las i grecka świątynia Walhalli uzupełniały wzajemnie swoje znaczenia: wzorzec świątyni greckiej podkreślał wielkość zasług gloryfikowanych postaci, a las doprecyzowywał ich germańskie/niemieckie pochodzenie. We wnętrzu te skojarzenia przywoływał rzeźbiarski fryz Martina von Wagnera (1777–1858), przedstawiający historię ludów germańskich<sup>6</sup>. Znaczenie Walhalli wynikało również z ówczesnej sytuacji politycznej: wojny napoleońskie i nadzieje na zjednoczenie Niemiec. Antyk był ciągle obecny w świadomości społecznej, podlegając kolejnym reinterpretacjom. Z kolei romantyczna wizja germańskiej natury dopiero zaczęła się upowszechniać, a obydwa obszary skojarzeń zostały nowatorsko zestawione.

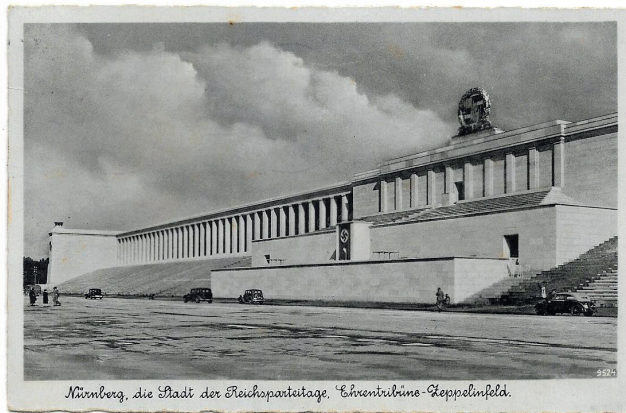
<sup>4</sup> Jej przedstawicielami byli np. Étienne-Louis Boullée (1728–1799) i Claude-Nicolas Ledoux (1736–1806).

<sup>5</sup> Nie była to kopia świątyni antycznej, bowiem Klenze wykorzystał nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne i materiałowe w duchu architektów rewolucjonistów. Od XVII wieku antyczna Grecja była przywoływana jako główny model dla sztuki niemieckiej, nieco w opozycji do tradycji rzymskiej, na której opierała się kultura francuska i włoska. Więcej patrz: Chapoutot 2014: 148–154. Nie przeszkadzało to odwoływać się do potęgi *Imperium Romanum* jako antycypacji III Rzeszy.

<sup>6</sup> Na tablicy pamiątkowej przy budynku umieszczono słowa Ludwika I, wygłoszone przy okazji otwarcia: Niech Walhalla służy umacnianiu i pomnażaniu ducha niemieckiego!

W nazizmie zanikła zarówno żywotność skojarzeń antycznych, mimo odnowienia nurtu klasycyzującego w sztuce międzywojennej, jak i świeżość germańskiej tradycji, bowiem sztuka została wpisana w ramy ideologicznego aparatu propagandowego. Zadania oficjalnej sztuki zostały określone przez Hitlera, który nazwał architekturę „słowami w kamieniu”<sup>7</sup>, wyrażającymi potęgę władzy i najgłębszą istotę narodu. Najważniejsi architekci tego czasu, Paul Ludwig Troost (1878–1934) i Albert Speer (1905–1981), stworzyli w swoich projektach sugestywne wizje tysiącletniej Rzeszy. Do największych dzieł obydwu architektów należy miejsce zjazdów NSDAP w Norymberdze, powstające od 1933 roku na terenie ponad 7 tysięcy ha. Po śmierci Troosta prace zaplanowane do końca 1950 roku kontynuował Speer i to jego dziełem są główne obiekty: Zeppelinfeld (1935–1937) i Pole Marsowe (1938) oraz niezrealizowany Stadion Niemiecki. Do głównych obiektów należała też Hala Kongresowa (1935), zaprojektowana przez Ludwiga i Franza Ruffów<sup>8</sup>.

Zeppelinfeld<sup>9</sup> jako główny teren paramilitarnych rytuałów członków NSDAP, marszów i parad dla 100 tysięcy osób został zamknięty wielką trybuną zwieńczoną długą, monumentalną kolumnadą. Flankowały ją potężne boczne skrzydła ze swastykami i zniczami na szczycie. Na osi, podkreślonej ogromną swastyką znajdowała się mównica Hitlera, wyeksponowana na tle gładkich ścian cokołów, kontrastujących z gęstym rytmem kamiennych schodów. Struktura trybuny Hitlera o długości 378 metrów odwoływała się do ołtarza Zeusa i Ateny w Pergamonie mierzącego ponad 36 metrów. Został on zbudowany w latach 180–160 p.n.e. przez Eumenesa II, najprawdopodobniej na podstawie planów Menekratesa z Rodos.



Il. 2. Trybuna Hitlera na Zeppelinfeld w Norymberdze (wikimedia).

<sup>7</sup> „Wenn Völker große Zeiten innerlich erleben, so gestalten sie diese Zeiten auch äußerlich. Ihr Wort ist dann überzeugender als das gesprochene. Es ist das Wort aus Stein!“ (za: Weihsmann 1998: 19).

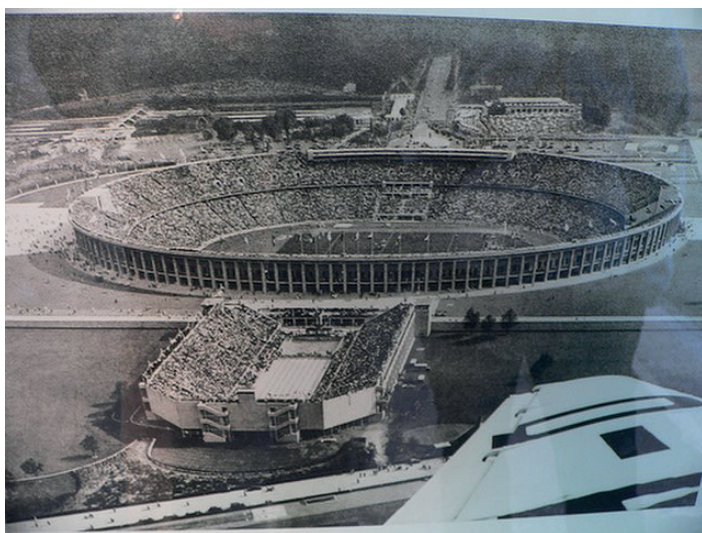
<sup>8</sup> Po zakończeniu II wojny światowej zburzono częściowo trybuny na Zeppelinfeld i Polach Marsowych, a nieskończoną halę kongresową częściowo rozebrano.

<sup>9</sup> Nazwa pochodzi od sterowca Zeppelina, który lądował na wielkiej łące w 1906 roku.



Różnica wymiarów świadczy dobitnie o charakterze uczestnictwa w obydwu uroczystościach. Część ceremonii w Pergamonie odprawiano przy kultowym ołtarzu na wewnętrznym dziedzińcu, do którego mieli dostęp jedynie wtajemniczeni. Dla wiernych obrzędy odbywały się jednak w kontakcie z bogami, na przykład za pośrednictwem fryzu ze scenami Gigantomachii. Natomiast wielkość Zeppelinfeld i wysokość trybuny Hitlera tworzyły wręcz ponadludzki dystans, odgradzały zgromadzonych od władzy. W gigantycznej skali całego założenia ginęły wszelkie ewentualne detale, ale też znaczenie jednostki. W istocie bowiem chodziło o inscenizację budującą poczucie wspólnoty, w której rola pojedynczego człowieka ograniczała się do tworzenia maszerujących kolumn, podległych jednemu celowi i odgórnemu porządkowi. Pogłębiało to celebrowanie niektórych uroczystości po zmroku, co świetnie oddaje propagandowy film Leni Riefenstahl „Triumf woli” z 1935 roku: jednostki stawały się niezauważalne w ciemnościach rozpraszanych światłami pochodni, z reflektorami skupionymi na mównicy i/lub oświetlającymi równe, wyćwiczone szeregi.

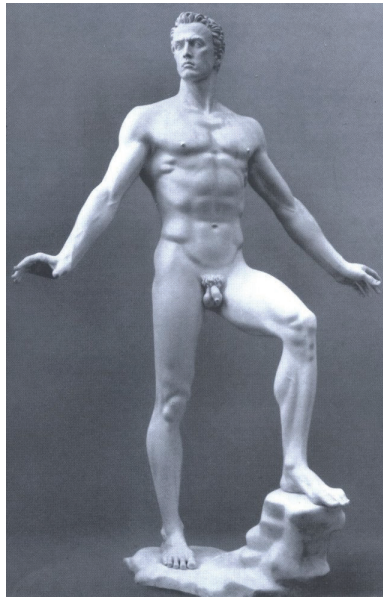
Skojarzenia mogą sięgać głębiej, bowiem ołtarz, zrekonstruowany w berlińskim muzeum w latach 1911–1930, upamiętniał zwycięstwo bogów nad Galatami i odnosił się do zwycięstwa Greków nad Celtami. Można w związku z tym zaryzykować stwierdzenie, że uczestnicy zgromadzeń na Zeppelinfeld stawaliby się wręcz nowym wcieleniem zwycięskich wojowników, którzy zeszliby z cokołu i jako Herrenvolk (naród panów), demonstrowali przed wodzem gotowość walki, co zapowiadało ekspansyjne plany Hitlera. Tę hipotezę wydaje się potwierdzać wybór Ołtarza Pergamońskiego jako tła oficjalnej gali, zorganizowanej przez Hermanna Göringa dla przedstawicieli delegacji zagranicznych na otwarciu igrzysk olimpijskich w 1936 roku (Chapoutot 2014: 176).



Il. 3. Stadion olimpijski w Berlinie, 1936 (wikimedia).



Zorganizowane w Berlinie igrzyska były szczególną okazją do podkreślenia związków III Rzeszy z antykiem. Główny stadion dla 110 tysięcy widzów projektu Wernera Marcha był częścią kompleksu sportowego, w którym zbudowano także amfiteatralny teatr, gdzie „niemiecki dąb zastąpił święte drzewo oliwne” (W. March, cyt. za: Rittlich 1938: 60). Jeszcze wyraźniej nawiązaniem do związanego z olimpiadą antycznego kultu ciała były rzeźby nazistowskie, co wyraźnie ukazuje Leni Riefenstahl w filmie „Olimpia. Święto ludów”<sup>10</sup>, w którym postaci sportowców były stylizowane na posągi greckie. Główni rzeźbiarze nazistowscy wręcz masowo tworzyli akty muskularnych mężczyzn oraz kobiet w pozach przywołujących klasyczne wzory. Gloryfikacja ciała i patos gestów są płytkie znaczeniowo – by pozostać przy stadionie olimpijskim – w monumentalnych rzeźbach Karla Albikera: „Dyskobol” i „Biegacz sztafetowy”; „Zwycięzcy” (późniejszy „Zwycięzca”) i „Dekathlonista” Arno Brekera czy posągach Josefa Thoraka nie ma charakterystycznej dla antycznej sztuki paidei – jedności ciała i ducha<sup>11</sup>. Prezentowały one nie tyle ideały piękna same w sobie, co wzorcowe normy rasowe, do których naród niemiecki miał dążyć<sup>12</sup>.



Il. 4. Arno Breker, „Zwycięzca”, 1930 (wikimedia)

<sup>10</sup> Interpretacja twórczości Leni Riefenstahl przysparza problemów związanych z jej rolą czołowej propagandystki III Rzeszy, a z drugiej strony znakomitej twórczyni. Patrz np. Hendrykowski 2015, też: Riefenstahl 2003.

<sup>11</sup> W tym miejscu zdecydowanie nie zgadzam się z twierdzeniami Chapoutota, który w nazizmie, szczególnie w procesie edukacyjnym, widzi takie połączenie.

<sup>12</sup> Znakomicie pokazuje to Wolbert (2018). Wprawdzie nazisci też odwoływali się do paidei, ale w praktyce miała się ona ograniczać do pielęgnowania duchowego ideału rasistowskiego.

O ile klasyczna sztuka wyrażałaby ideały tworzącej ją rasy, a Grecy byłiby „ludem nordyckim” (Schultze-Naumburg 1928: 68–69)<sup>13</sup>, to Hitler mógł dążyć do „metamorfozy ciała w kamień” (Bressa 2001: 288), jakby podziwianie i wzorowanie się na greckich posągach miało wpływ na kształtowanie modelowego człowieka przyszłości. Na przykład w projekcie realizowanym od 1942 roku w ramach Lebensborn (Źródło życia) obserwowano niemieckie dzieci obdarzone greckimi nosami, które następnie miały zostać wcielone do odrębnego batalionu Waffen-SS, aby analizować je pod kątem wydajności, zdolności i zachowania (Chapoutot 2014: 94)<sup>14</sup>.

W nazistowskich Niemczech połączenie perfekcyjnych posągów i ciała idealnego rasowo nie było kontynuacją antycznego wyobrażenia o zdrowym i pięknym ciele, ale zmianą funkcjonowania ciała i jego polityzacją (Ohr 1998: 179). Ciało przestało należeć tylko do pojedynczego człowieka, bowiem „wszystko w zakresie ćwiczeń cielesnych musi być powiązane z ludem jako całością (Volksganze)” (Der Vierjahresplan, z 9.03.1937 roku, cyt. za: Weihsmann 1998: 179). Dlatego też ogromną wagę przywiązywano do ćwiczeń fizycznych w procesie wychowania, podnosząc liczbę lekcji gimnastyki kosztem innych przedmiotów, organizując obozy sportowe i różnego rodzaju gry sprawnościowe. U podstaw kultu ciała i sprawności fizycznej stało wzmocnienie militarnej sprawności narodu<sup>15</sup>, ale równocześnie tworzenie, a raczej od-twarzanie idealnego człowieka w powiązaniu z eksterminacją ciała niedoskonałego i nieczystego rasowo: ułomnych fizycznie i psychicznie, „społecznych”, Żydów, Romów i innych „bezwartościowych” ludzi.

Ponieważ w klasycyzującej sztuce „często powtarzane slogany ideologiczne, jak naród, wspólnota ludu, dziedzictwo aryjsko-germańskie, krew-i-ziemia nie zostały ukazane” w pełni (Wolbert 2018: 42)<sup>16</sup>, uzupełnieniem przekazu olimpijskiego była stylistyczno-przestrzenna aranżacja wioski olimpijskiej. Sportowcy z całego świata mieli tu okazję zetknąć się z „typowo germańskimi” wartościami, które według przyjętej przez nazizm myśli volkistowskiej, decydowałyby o wyższości Niemców jako rasy panów. Autorami całości byli Walter March i architekt krajobrazu Heinrich Wieping-Jürgensmann, od 1941 roku pełnomocnik Himmlera ds. Utrwalenia Narodowości Niemieckiej na Wschodnich Terenach (RKF). Tutaj znowu pojawił się problem wpisania koncepcji wyższości rasy germańskiej w modele sztuki grecko-rzymskiej, której południowemu, nienordyckiemu rodowodowi nie można było zaprzeczyć. Próby wprowadzenia do tradycji antycznej treści bazujących na koncepcji biologicznej czystości rasy prowadziły do

<sup>13</sup> Książka była wznawiana w czasach III Rzeszy w 1934 i 1938 roku.

<sup>14</sup> Lebensborn było stowarzyszeniem powołanym w ramach SS do odnowienia „krwi niemieckiej” i „hodowli nordyckiej rasy nadludzi” (Nowa Encyklopedia Powszechna PWN 2004: 798).

<sup>15</sup> Już 3 lutego 1933 roku Hitler przedstawił plany „zdobycia nowej przestrzeni życiowej na Wschodzie i jej bezwzględnej germanizacji”, cyt. za: Król 2016: 153.

<sup>16</sup> Zadając to pytanie, autor skupia się bardziej na analizie innych wątków rzeźby nazistowskiej.

niespodziewanych konstrukcji myślowych przedstawicieli myśli volkistowskiej i nazistowskiej. Alfred Rosenberg twierdził na przykład, że:

gatunkowo specyficzne piękno jako zewnętrzna statyka rasy nordyckiej jest greckie, specyficzne gatunkowo piękno jako wewnętrzna dynamika to nordycka północ. Twarz Peryklesa i głowa Fryderyka Wielkiego są dwoma symbolami różnorodności wartości jednej rasy duchowej i jednego rasowo pierwotnego ideału piękna (Rosenberg 1934: 293)

Ten trop myślowy wywodził się z koncepcji, że Niemcy są bezpośrednimi spadkobiercami ludów aryjskich, które wędrując z północy na południe i wschód, stworzyły „kulturę w Indiach, Iranie (Persji), Grecji i Rzymie. Z trudem pozwalają się odróżnić od współczesnych przedstawicieli rasy nordyckiej” (Rosenberg 1935: 339). Dowodzić tego miałyby rzeźba grecka, w której kamienne postaci bogów ukazują nordyckie pochodzenie przez budowę ciała i kształt czaszki, wyraz i rysy twarzy (Jekeli 1941: 15). Ponieważ jednak na terenie Niemiec nie dało się znaleźć porównywalnych z kulturą antyczną materialnych dowodów wyższości aryjsko-germańskich przodków, miała o tym świadczyć mistyka natury, wpisana w narodowy charakter przez wielowiekowe wyjątkowe związki z rodzimą ziemią. W tym myśleniu nastąpiło „stopienie ducha narodu i natury w topos związku z krajobrazem odcisniętym w duszy” (Schmitz, Söhnigen 2010: 279).



Il. 5. Dyplom „Za lojalność wobec chłopstwa”, 1938.

Choć podkreślano naturalność i pierwotność założenia wioski, to w istocie została ona stworzona według koncepcji pra-krajobrazu Wiepinga-Jürgensmanna. Uznawał on, że „żaden lud na ziemi nie jest tak bardzo rolniczy ze swoją afirmacją życia zakorzenioną w środowisku jak nasz” (Wieping-Jürgensmann 1942: 23). Dlatego też zadaniem projektantów krajobrazu, jak również architektów, często wywodzących się z Bund Heimatschutz<sup>17</sup>, było przywrócenie pierwotnego krajobrazu i rodzimej architektury, „zniszczonej” w wyniku rozwoju przemysłu i wpływu obcych sił<sup>18</sup>. Dla uzyskania naturalnego pierwotnego krajobrazu Wieping-Jürgensmann dokonał ogromnych ingerencji, przemieszczając masy ziemi, sypiąc wały, starannie wybierając „typowo niemieckie” gatunki roślin<sup>19</sup>. Aby „oddać najgłębszą istotę niemieckiego ludu” (W. March cyt. za: Schmitz, Söhnigen 2010: 270), sto czterdzieści budynków o różnych funkcjach zostało zintegrowanych z otaczającą przyrodą. Wysokość drzew miała na przykład wpływ na wysokość sąsiednich budynków, a żeby podkreślić związki z naturą stosowano drewno, strzechy, kamienne fundamenty itp., architektura zaś nawiązywała do swojskości biedermeieru w uproszczonej, rzeczowej redakcji. Kompozycja ogrodowa uwzględniała punkty widokowe, dominanty i wydobywała obiekty o szczególnym znaczeniu, wśród których wyróżniały się tzw. Thingstätte – miejsca wzorowane na starogermańskich miejsca kultu.



Il. 6. Thingstätte w pobliżu Heidelbergu, 1934–1935.

Tę „krajobrazową fikcję” próbowano podbudować wystawą archeologiczną ze starogermańskimi i indoeuropejskimi obiektami (Schmitz, Söhnigen 2010: 288). Badania w tym zakresie prowadziło między innymi Ahnenerbe (Towarzystwo

<sup>17</sup> Związek założony w 1904 roku był też głównym propagatorem idei volkistowskich.

<sup>18</sup> Jednym z głównych propagatorów tych idei był Schulze-Naumburg, przez swoje publikacje kształtujący wyobrażenia swojskości.

<sup>19</sup> Opis i analiza wioski olimpijskiej patrz: Schmitz, Söhnigen 2010: 265–298.



Badawcze nad Pradziejami Spuścizny Duchowej, Niemieckie Dziedzictwo Przodków), założone przez Heinricha Himmlera w 1935 roku<sup>20</sup>. Późniejsza współpraca Himmlera i Wiepkinga-Jürgensmanna była więc nie tylko relacją urzędniczą, ale bazowała na wspólnocie poglądów, bowiem badanie i kształtowanie krajobrazu w kategoriach rasistowskich miało potwierdzać odwieczne związki między rasą, naturą i historią, w których widoczna jest spuścizna przodków (patrz też np. Wolschke-Bulmahn 2009: 143–187). Germańskość krajobrazu i zapisanej w nim tradycji legitymizowała też podboje dokonywane pod hasłem braku przestrzeni życiowej, a eksterminacja pokonanej ludności łączyła się z germanizacją podbitego krajobrazu. Nadrzędnym celem tych działań było „uchowanie/zachowanie niemieckich ludzi poprzez niemieckie krajobrazy” (Wieping-Jürgensmann 1928: 545).

Kontynuując myśl volkistowską, że „związek z naturą ludów germańskich czy „rasy nordyckiej” przełożył się na adekwatne formy krajobrazu etnicznego” (Wolschke-Bulmahn 2009: 144), nazizm uznał rodzimy krajobraz za dorobek kulturowy i dziedzictwo Niemców, którzy przez tę bliskość ukształtowali swój narodowy charakter. Był to związek najbardziej elementarny, pierwotny wobec wszelkiej kultury. To właśnie ta łączność miałyby pozwolić, zgodnie z opiniami czołowych ideologów volkizmu i nazizmu, na tworzenie wszelkiej znaczącej kultury przez ludy aryjskie z Germanami (Niemcami) na czele.

Choć więc „trudno było udowodnić germańskość przez przykłady z architektury i sztuki” (Wolschke-Bulmahn 2001: 76–93), to zarówno tradycja germańska, jak i kultura antyczna dowodziłyby wyższości Niemców i miałyby legitymizować ich dążenie do panowania nad światem. W ten sposób pierwotny, pragermański krajobraz niemiecki i sztuka antyczna ze swoją ponadczasową trwałością miały stanowić gwarancję wielkości i nieśmiertelności III Rzeszy oraz jej czystości rasowej. Takie żonglowanie ideami bez troski o spójność systemu myślowego jest charakterystyczną cechą ideologii, a przede wszystkim propagandy nazistowskiej i stanowiło jedną z podstaw ich skuteczności w docieraniu do szerokich warstw społecznych. Ideologiczne łączenie różnych wątków jest też widoczne w swobodnym stosowaniu antyku greckiego i rzymskiego. W oficjalnej architekturze bazowano na skojarzeniach z Imperium Rzymskim, które także określały recepcję architektury greckiej, interpretowanej z monumentalnym rozmachem. Natomiast rzeźba odwoływała się do antyku greckiego jako wcielonej w pomnik doskonałości ciała.

Tradycja antyczna i germańska nakładały się na siebie, ale funkcjonowały w obiegu społecznym w odmienny sposób. Formy antyczne, z wielowiekową elastycznością reinterpretacji w różnych epokach, zostały w nazizmie uznane za wyraz niezmienności, wielkości, trwania, a więc za szczególnie przydatne dla oficjalnej architektury partyjnej i państwowej. Troost i Speer, tworzący we

---

<sup>20</sup> Współzałożycielami byli Richard Walther Darré i Herman Wirth, a w 1939 roku organizacja została włączona do SS. Badania historyczne, archeologiczne, antropologiczne miały udowodnić wyższość rasy aryjskiej.

współdziałaniu z Hitlerem architektoniczny „sen o potędze”<sup>21</sup>, przywoływali formy klasycyzujące w stylistyce nadmiaru: stosując gigantyczną skalę, nadmierne upraszczanie bryły i redukcję detalu, prowadzących do przesadnej surowości.



Il. 7. Makieta Berlina jako Germanii, 1937 (zdjęcie współczesne, wikimedia)

Te zabiegi były celowe, bowiem oficjalna architektura nazistowska miała być przekazem prze-mocy<sup>22</sup>, którą podkreślała rozległość otaczających przestrzeni i posągi. To z kolei wydobywało małość człowieka, który miał poddawać się potędze przekazu, podporządkować działaniu masy, miał zatracić swoją jednostkową odrębność w *Volkskörper* (w ciele ludu).

Podobnie oddziaływała rzeźba nazistowska: przy wszystkich odniesieniach do antycznej Grecji, te posągi są tylko ciałem, oprócz pozy, muskulatury i grymasu nie wyrażają człowieka. Są ciałem zbyt idealnym i „nadmiarowym” w wyniku przerysowania muskułów i gestów, a ustawione w przestrzeniach władzy, dopełniają ich wymowę. Włączenie afirmacji ciała rzeźby antycznej w ramy nazistowskiego obrazu ciała było podporządkowane państwowej idei rasowej, służyło negowaniu tego, co według ideologicznej narracji nie było perfekcyjne, a tym samym nie zasługiwało na życie<sup>23</sup>. Trwałość sztuki antycznej przywoływana

<sup>21</sup> Parafrazuję tu tytuł zbioru wierszy Leopolda Staffa „Sny o potędze” z 1901 roku, oczywiście bez jakichkolwiek odniesień znaczeniowych.

<sup>22</sup> Wolbert używa w odniesieniu do rzeźby trafnego określenia *Ästhetik der Gewalt*, przy czym dla moich potrzeb istotna jest wieloznaczność pojęcia w języku niemieckim, oznaczającego zarówno moc, jak i przemoc (Wolbert 2018: 60)

<sup>23</sup> Wolbert zadaje podstawowe pytanie: „W jaki sposób pozornie neutralne akty bez ideologicznych tytułów są afirmatywnymi elementami artystycznej ideologii III Rzeszy?”. Wskazuje przede wszystkim, że „rzeźby w antyku wyrażały dążenie do intersubiektywnych, normatywnych zasad piękna realizujących się w autonomicznym człowieku”, natomiast w nazizmie motyw nagiego ciała trzeba widzieć w kontekście eugenicznej antropologii III Rzeszy (Wolbert 2018: 51, 64).



w sztuce nazistowskiej miała gwarantować, że, jak mówił Hitler „nawet jeśli naród przestanie istnieć i ludzie zamilkną, wtedy będą mówić kamienie” (Zinner-Biberach 1934: 329). Bowiem to właśnie „przyszłościowy projekt wprowadzenia nowego porządku i zdobycia wschodnich regionów czerpał swoją dynamikę z historii i biologii” (Chapoutot 2014: 56).

Antyk zakorzeniał więc nazizm nie tyle w historii, co w beczasowej tradycji, nieutożsamianej z konkretną epoką<sup>24</sup>. W odróżnieniu do przyszłościowego ideału rasowego posągów, modelową germańskość wyrażały postaci chłopów zasłuchanych w słowa Hitlera, których zwarte, krzepkie ciała reprezentują typ muskulatury wyrobionej w ciężkiej pracy, a nie w zawodach sportowych (na przykład obrazy Seppa Hilza, Paula Mathiasa Padui, Wenera Peinera, Hansa Schmitza-Wiedenbrücka).



Il. 8. Hans Schmitz-Wiedenbrück, Obraz rodziny, 1940 (wikimedia).

Byli oni przywoływani jako niemiecki mit tożsamościowy, funkcjonujący głównie w sferze codzienności, jako propaganda czystej rasowo rodziny. Ten wzorzec stanowił zaplecze biologiczne nazizmu: kontakt z ziemią, jej naturą i tradycją zapisaną w harmonii architektury<sup>25</sup> i pejzażu miał być odbierany jako potwierdzenie przynależności do wspólnoty rasy panów, która wykształciła się w tym obcowaniu i dodatkowo potwierdzała się przez związki krwi. Służyły temu też świąteczne inscenizacje kultu przodków w przyrodzie: wokół kamiennych ostańców, potężnych drzew, w amfiteatrach budowanych w leśnym, odpowiednio ukształtowanym otoczeniu organizowano tam nazistowskie uroczystości, szczególnie z udziałem młodzieży.

<sup>24</sup> Dziękuję Aleksandrze Paradowskiej za doprecyzowanie.

<sup>25</sup> Dlatego również architektura mieszkaniowa III Rzeszy odwołuje się do swojskich form ukształtowanych w długiej tradycji lokalnego życia, a zarazem podlega normalizacji i stypizowaniu.

Choć tradycje antyczna i volkistowska były kierowane do różnych odbiorców, funkcjonowały w nieco innych obszarach artystycznych i społecznych, to wspólnie realizowały nazistowski paradygmat czystości i wyższości rasowej. Można więc stwierdzić, że chociaż – szczególnie z perspektywy czasu – klasycyzująca sztuka jest najbardziej widoczna w przestrzeni artystycznej III Rzeszy, to jej formom nadawała znaczenie myśl volkistowska, kształtująca od przełomu XIX i XX stulecia wizję germańskości i wiecznego trwania społeczeństwa niemieckiego, którego porządek w „naturalny” sposób wyrastał z natury (por.: Schmitz, Söhnigen 2010: 276, także: Wolschke-Bulmahn 2009: 143–187). Antyczna rzeźba i architektura oraz germańskie formy krajobrazu były rozumiane z jednej strony jako wyraz aryjskiej rasy, a z drugiej strony obcowanie z tymi wzorcami miało mieć moc performatywną, kształtując nazistowską rasę panów<sup>26</sup>. Szerzej: symboliczne połączenie obydwu tradycji miałyby nastąpić w Berlinie, który jako Germania przekształciłby się w stolicę III Rzeszy panującą nad światem. Adekwatne dla tej nowej roli były plany Alberta Speera z imperialnymi przestrzeniami i gigantycznymi, klasycyzującymi gmachami. Obydwie tradycje były więc ze sobą nierozdzielnie związane w ramach biologiczno-rasistowskich koncepcji darwinizmu społecznego czy eugeniki, tworzących podstawy polityki III Rzeszy. W efekcie nazizm zafałszował obydwa obszary, deformując ich przesłanie i włączając je w zbrodnicze poczynania.

### Bibliografia

- Bressa, B. (2001). *Nachleben der Antike. Klassische Bilder des Körpers in der NS-Skulptur Arno Brekker*. Dissertation Universität Tübingen. <https://publikationen.uni-tuebingen.de/xmlui/handle/10900/46163> (30.11.2023).
- Breymayer, U., Ulrich, B. (2011). *Unter Bäumen: die Deutschen und der Wald*. Dresden: Sandstein Verlag.
- Chapoutot, J. (2008). *Le national-socialisme et l'Antiquité*. Paris: Presses Universitaires de France.
- Chapoutot, J. (2014). *Der Nationalsozialismus und die Antike, Übersetzung von W. Fekl*. Darmstadt: WBG.
- Hendrykowski, M. (2015). Czy można wybaczyć Leni Riefenstahl?. *Kwartalnik Filmowy. Redefinicje klasyki* 89–90. 166–174.
- Jekeli, H. (1941). *Rasse ist Verpflichtung*. In: *Rasse und Volk*, Heft 2 der „Stoffsammlung f. die weltanschauliche Schulung“, hg. vom Beauftragten f. die weltanschauliche Schulung der Dt. Volksgsr. in Rumänien 2. 3–24.
- Król, C.K. (2016). Geopolityka w cieniu swastyki. *Studia Maritima* XXIX. 141–167.
- Langewiesche, D. (2000). *Nation, Nationalismus, Nationalstaat in Deutschland und Europa*. München: Beck.
- Nerdinger, W. (ed.) (1993). *Bauen im Nationalsozialismus. Bayern 1933–1945. Ausstellungskataloge des Architekturmuseums der Technischen Universität München und des Münchner Stadtmuseums* 9. München: Klinkhardt & Biermann.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 4. (2004). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ohr, K. (1998). *Freizeit und Sporteinrichtungen. „Bauten der Gemeinschaft“*. In: H. Weihsmann. *Bauen unter Hakenkreuz. Architektur des Untergangs*. Wien: Promedia.

<sup>26</sup> Ten proces analizuje Chapoutot 2014: 199–203.

- Puschner, U., Cancik, H. (eds.) (2004). *Antisemitismus, Paganismus, Völkische Religion / Anti-Semitism, Paganism, Voelkish Religion*. Berlin–Boston: K. G. Saur.
- Puschner U., François, E. (eds.). (2010). *Erinnerungstage. Wendepunkte der Geschichte von der Antike bis zur Gegenwart*. München: Beck.
- Puschner, U., Vollnhals, C. (eds.). (2012). *Die völkisch-religiöse Bewegung im Nationalsozialismus: eine Beziehungs- und Konfliktgeschichte*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Riefenstahl, L. (2003). *Pamiętniki*. Przeł. J. Łaszcz. Warszawa: Świat Książki.
- Rittlich, W. (1938). *Architektur und Plastik der Gegenwart*. Berlin: Rembrandt Verlag.
- Rosenberg, A. (1934). *Der Mythos des 20. Jahrhunderts. Eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltenkämpfe unserer Zeit*. München: Hoheneichen.
- Rosenberg, A. (1935). *Nordische Wiedergeburt. Rede in Lübeck anlässlich der zweiten Reichstagung der nordischen Gesellschaft, 26. Juni*. In: *Gestaltung der Idee, Blut und Ehre*, II Band. München, Zentralverlag der NSDAP.
- Schmitz, R., Söhnigen J. (2010). *Das Ur Landschaften. Überlegungen zur Landschaftsgestaltung der völkischen Moderne, erläutert am Beispiel des olympischen Dorfes der Sommerspiele von 1936 im Elstal*. In: S. Hennecke, G. Gröning (eds.). *Kunst – Garten – Kultur*. Berlin. 265–298.
- Schultze-Naumburg, P. (1928). *Kunst und Rasse*. München: J.F. Lehmann.
- Veröffentlichungen des Landesarchivs Schleswig-Holstein*, Band 96. Hamburg: University Press, Verlag der Staats- und Universitätsbibliothek Hamburg Carl von Ossietzky. 143–187. [http://hup.sub.uni-hamburg.de/purl/HamburgUP\\_LASH96\\_Ordnung](http://hup.sub.uni-hamburg.de/purl/HamburgUP_LASH96_Ordnung) Archivserver der Deutschen Nationalbibliothek – <http://www.d-nb.de/netzpub/index.htm> (27.10.2023).
- Weihsmann, H. (1998). *Bauen unterm Hakenkreuz. Architektur des Untergangs*. Wien: Promedia.
- Wieping-Jürgensmann, H. (1928). Der deutsche Mensch in seiner Beziehung zum Baum und zum Walde. *Raumforschung und Raumordnung* 2–11/12. 542–545.
- Wieping-Jürgensmann, H. (1942). *Die Landschaftsfibel*. Berlin: Deutsche Landbuchhandlung.
- Wolbert, K. (2018). *Dogmatische Körper – perfide Schönheitsdiktate. Bedeutungsprofile der programmatischen Aktenplastik im Dritten Reich*. Berlin: Metropol.
- Wolschke-Bulmahn, J. (2001). *Findlinge, Landschaftsgestaltung und die völkische Suche nach nationale Identität im frühen 20. Jahrhundert*. In: G. Gröning, U. Schneider (eds.). *Gartenkunst und nationale Identität*. (Gartenkultur und nationale Identität: Strategien nationaler und regionaler Identitätsstiftung in der deutschen Gartenkultur). Worms: Grüne Reihe. 76–93.
- Wolschke-Bulmahn, J. (2009). *Gärten, Natur und völkische Ideologie*. In: R. Hering (ed.). *Die Ordnung der Natur Vorträge zu historischen Gärten und Parks in Schleswig-Holstein*.
- Zinner-Biberach, F. (1934). *Führer, Volk und Tat. Geschichte und Gestalt der neuen Nation*. München: Curt Pechstein Verlag.

**Prof. dr hab. Hanna Grzeszczuk-Brendel** – Poznan University of Technology; art historian, she deals with the history of architecture and the transformation of the city from the turn of the 19<sup>th</sup> century to the mid-20<sup>th</sup> century, taking into account the socio-cultural context. Her research in the field of housing has been summarised in numerous publications (for example: *Eine Stadt zum Leben. Städtebau und Wohnungsreform in Posen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, Oldenburg 2018). Her current research focuses on the connections between Poznan and Strasbourg in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, as well as the relationship between architecture and landscape in the Third Reich and its interpretative perspectives.

e-mail: [hanna.grzeszczuk-brendel@put.poznan.pl](mailto:hanna.grzeszczuk-brendel@put.poznan.pl)

**Anna LENARTOWICZ-ZAGRODŃA**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0001-8500-6476>

**Maria TRAWIŃSKA**

Instytut Sławistyki PAN

 <https://orcid.org/0000-0002-7967-8601>

***VOCABULARIUS BREVILOQUUS*  
JOHANNESA REUHLINA  
JAKO PODSTAWA RĘKOPIŚMIENNEGO  
SŁOWNIKA BARTŁOMIEJA Z BYDGOSZCZY  
(NA MATERIALE NAZW WŁASNYCH)**

*VOCABULARIUS BREVILOQUUS* BY JOHANNES REUHLIN AS A BASIS  
OF THE MANUSCRIPT DICTIONARY OF BARTHOLOMEW OF BYDGOSZCZ  
(based on selected proper names)

One of the copies of the dictionary entitled *Vocabularius breviloquus*, compiled by Johannes Reuchlin, became the property of Bartłomiej of Bydgoszcz. This Polish monk added handwritten annotations in Polish or Latin in the margins of the old print, with his comments being selective, focusing on chosen Latin entries or their parts. Currently, as part of a project, work is underway on the Latin-Polish edition of the dictionary. An editorial challenge lies in presenting the Latin base, i.e., the entries prepared by Reuchlin. An analysis of proper names reveals how the German lexicographer constructed entry articles (what information he included) and how Bartłomiej processed them. The analysis indicates further that Bartłomiej did not include all entries related to proper names, significantly modifying (shortening) the remaining ones. Additionally, he independently added some entries not present in *Vocabularius*, thereby expanding the lexical base.

**Keywords:** Johannes Reuchlin, Bartłomiej z Bydgoszczy, *Vocabularius breviloquus*, Polish-Latin lexicography, proper noun

**Słowa kluczowe:** Johannes Reuchlin, Bartłomiej z Bydgoszczy, *Vocabularius breviloquus*, leksykografia łacińsko-polska, onimy

*Vocabularius breviloquus* to łaciński słownik przypisywany niemieckiemu humaniście Johannesowi Reuchlinowi. Stanowi on kolejne ogniwo w łańcuchu kompilacji popularnych w średniowieczu prac leksykograficznych, wśród których należy wymienić m.in. *Catholicon* Johanna de Balbis czy anonimowe *Vocabularius brevilogus* oraz *Vocabularius ex quo* (Grubmüller 1988: 5–7). Prace te pełniły różne funkcje: od słowników jednojęzycznych rejestrujących zarówno leksykę ogólną, jak i specjalistyczną oraz objaśniających sensy podstawowe i alegoryczne, poprzez podręczniki do nauki łaciny aż po encyklopedie wiedzy o dawnym i ówczesnym świecie (Voleková 2013: 22). Dzieło Reuchlina po raz pierwszy ukazało się drukiem w 1475 lub w 1478 roku, a następnie było wielokrotnie wznawiane. Egzemplarz jednego z późniejszych wydań, mianowicie z roku 1488, stał się własnością bydgoskiego mnicha Bartłomieja, który w latach 30. XVI wieku przepisał posiadany starodruk. W obu wersjach wokabularza, to jest w sporządzonej przez siebie kopii i w starodruku<sup>1</sup>, umieścił różnego rodzaju adnotacje sformułowane po polsku i łacinie. Zapisy te, przede wszystkim polskie, stały się przedmiotem zainteresowania badaczy, co zaowocowało wydaniem słownika w wersji polsko-łacińskiej (Kędelska, Kwilecka, Łuczak 1999–2012; Jankowiak, Kędelska, Łuczak 2019).

W ramach projektu badawczego rozpoczęto prace nad wersją łacińsko-polską słownika Bartłomieja<sup>2</sup>. Wymaga to przybliżenia łacińskiej podstawy, która w dotychczasowych analizach była podporządkowana charakterystyce polskiej warstwy leksykalnej. Celem niniejszego artykułu jest zatem zaprezentowanie na wybranych przykładach sposobu opracowania przez niemieckiego leksykografa wersji łacińskiej jako wyjściowej, pierwotnej oraz stosunku do niej polskiego autora, czego efektem jest wersja polska, docelowa. Pozwoli to ukazać znaczące różnice między obu częściami – Reuchlinową i Bartłomiejową, powstającymi w różnych miejscach i czasie, a przede wszystkim wedle odmiennych potrzeb, jakimi kierowali się twórcy. Zamiarem Reuchlina było stworzenie wokabularza zawierającego objaśnienie trudnych i rzadkich wyrazów, w tym słownictwa łacińskich klasyków i rzymskiej jurysprudenencji (Geiger 1889: 785–799), a także leksyki biblijnej. Bartłomiej w przedmowie do rękopiśmiennej kopii słownika wspominał tylko, że napisał „miłą sercu książeczkę”, która, być może, zapewni mu wdzięczność czytelników i nagrodę w niebie (Kędelska, Kwilecka, Łuczak 1999: 17).

*Vocabularius* liczy 320 kart formatu dwójki<sup>3</sup> i zawiera około 20 000 haseł<sup>4</sup>. Cechuje się trzyczęściową kompozycją, obejmującą: *nomina*, *verba* i *indeclina-*

<sup>1</sup> Inkunabuł jest przechowywany w Bibliotece UAM w Poznaniu i udostępniony: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11238/edition/18203/content> (17.05.2023).

<sup>2</sup> Projekt grantowy: NPRH/DN/SP/495056/ pt.: *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja łacińsko-polska*.

<sup>3</sup> Do starodruku dołączonych jest kilkanaście rękopiśmiennych kart zapisanych przez Bartłomiej. Współczesny odpowiednik stanowi format A4.

<sup>4</sup> Bartłomiej zamieścił na marginesach około 11 000 zapisów polskich i podobną liczbę łacińskich komentarzy, które dotychczas nie były przedmiotem zainteresowania badaczy.



*bilia*. W obrębie każdej z części zachowany został układ alfabetyczny. Budowa haseł odznacza się bardzo dużym zróżnicowaniem, co wynika przede wszystkim z charakteru zabytku – według współczesnych kryteriów łączy bowiem w sobie cechy słownika jednojęzycznego, wielojęzycznego, etymologicznego, poprawnościowego i wyrazów bliskoznacznych. Rozbudowane artykuły hasłowe, zawierające różnorodne informacje, które dodatkowo poświadczono cytatami z literatury antycznej lub średniowiecznej, często występują obok zapisów lakonicznych typu: *Brachos grece id est breve latine* (e3v, skan 93)<sup>5</sup>.

Obszerność i duża różnorodność wokabularza powodują, że omawiamy go stopniowo, analizując poszczególne kategorie haseł (Trawińska 2020; 2023). W tym artykule oglądowi poddajemy wybrane nazwy własne. Materiał egzemplifikacyjny zebraliśmy spośród haseł z grupy *nomina* (części mowy podlegających deklinacji) na literę B – w sumie składa się na niego ponad 30 onimów (na blisko 400 haseł w badanej grupie). Są to m.in. antropimiony (np. *Bartholomeus*<sup>6</sup>, *Baruth*, *Beniamin*), teonimy (np. *Baal*, *Bellona*, *Bacchus*), toponimy (np. *Basilea*, *Bethel*, *Bethleem*, *Bithinia*, *Byzantium*) i etnonimy (np. *Brachmane*). Sposób definiowania tych haseł przez Reuchlina jest niejednorodny. Na przykład hasła imienne, dotyczące zwłaszcza postaci biblijnych, definiowane są przez interpretację znaczenia (np. *Beniamin* ‘interpretatur filius dextere que est virtutis’; *Bartholomeus* ‘interpretatur filius suspendentis aquis id est dei qui mentes doctorum sursum elevat et inferius aquas distillat’; *Baruth* ‘interpretatur fulgurans’), lub w sposób encyklopedyczny – kiedy mamy do czynienia z hasłem przedstawiającym konkretną postać, głównie historyczną lub mitologiczną (np. *Boetius* ‘proprium nomen cuiusdam theologi et philosophi et dicitur a beotes’; *Bellona* ‘dea belli a bellum dicitur’; *Baal* ‘nomen ydoli cuiusdam [...]’; *Bacchus* ‘dicitur deus vini [...]’). Zebrane nazwy własne charakteryzowane są zarówno w sposób zwięzły (np. *Barbaries* ‘regio barbarorum’; *Belgis* ‘civitas gallie a qua belgica provincia dicitur scilicet Lothoringia’; *Bithinia* ‘Asie minoris provincia’), jak i rozbudowany (zob. np. *Balearis*, *Babel*, *Belus*, *Burdigallis*).

Bartłomiej z Bydgoszczy pracował nad wokabularzem Reuchlina, sporządzając przy zadrukowanych kolumnach lub na marginesach polskie lub łacińskie notatki, które zawsze zapisywał czerwonym atramentem. Należy dodać, że prawie w całym inkunabule tym samym kolorem podkreślał tak hasła, jak i wybrane fragmenty artykułów hasłowych. Działania Bartłomieja miały jednak charakter wybiórczy – nie opatrzył glosami całego obecnego w łacińskiej podstawie słownictwa. Potwierdza to również jego stosunek do nazw własnych, gdyż w zgrupowanym materiale (ponad 30 onimów) jego zapiski pojawiły się tylko przy 6, mianowicie przy: *Balearis*, *Bethis*, *Bosforus*, *Brabantia*, *Brito* i *Burgundio*. Hasła

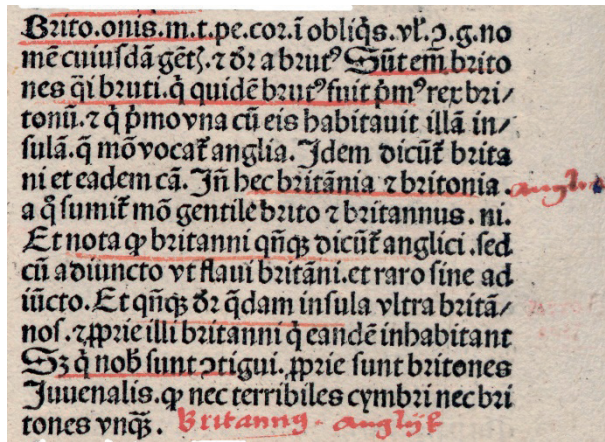
<sup>5</sup> W nawiasach podano kustosze i numer skanu zgodnie z: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11238/edition/18203/content>.

<sup>6</sup> W przypadku cytacji łacińskich występujące w źródle abreviacje rozwijano bez zaznaczania tego w tekście, długie *f* zastępowano literą *s*, literę *u* w funkcji głoski [v] oddawano literą *v*; nie modyfikowano pisowni wielką i małą literą. Teksty polskie podawane są w transliteracji.



te poddamy szczegółowej analizie, przy czym opis zaczniemy od dokładnego omówienia haseł łacińskich zredagowanych przez Reuchlina, a następnie zaprezentujemy, w jaki sposób opracował je Bartłomiej.

Spośród analizowanych haseł najobszerniej została przedstawiona w *Vocabulariusie* nazwa *Brito*:



(e3v, scan 93)

W artykule hasłowym można wyróżnić dwie części. W pierwszej znajduje się rozbudowana informacja gramatyczna<sup>7</sup>, w drugiej następuje obszernie wyjaśnienie etymologiczne, że *Brito -onis* to nazwa pewnego ludu i pochodzi od słowa *brutus*, będącego zarazem imieniem ich pierwszego króla. Reuchlin określa zatem Brytów, którzy zamieszkiwali wyspę nazywaną *anglia*. Stąd autor wywodzi nazwy mieszkańców: *britones*, *bruti*, *britani* (*britannii*) i *anglici*, uznając je za synonimiczne, podobnie jak wymienne nazwy wyspy: *britannia*, *britonia* i *anglia*. Zwraca jednocześnie uwagę, że jednobrzmiące etnonimy oznaczają różne narody, przy czym nazwie wyspiarzy zwykle towarzyszy przydomek określający jasny kolor włosów (*flavi britanni*)<sup>8</sup>, zaś narodowi sąsiedniemu – z perspektywy niemieckiego leksykografa (*qui nobis contigui sunt*) – zatem Bretończykom, właściwa jest nazwa *britones*, co potwierdza słowami z satyry Juwenalisa<sup>9</sup> (*nec terribiles cymbri<sup>10</sup> nec britones unquam*).

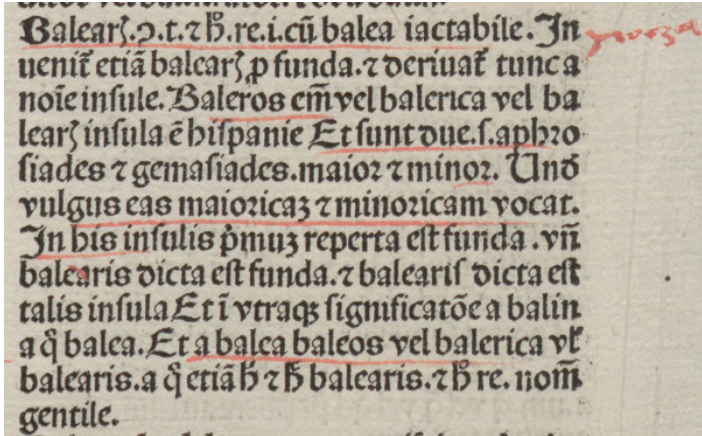
<sup>7</sup> W tym artykule nie omawiamy zamieszczonych przy hasłach komentarzy gramatycznych, które zwykle składają się z informacji o rodzaju i przynależności do deklinacji. Często były one rozszerzane uwagami o iloczasia oraz właściwościach fleksyjnych i słowotwórczych.

<sup>8</sup> Określenie to może oznaczać także ludzi rudowłosych.

<sup>9</sup> Reuchlin przywołał tu tekst *Satyry* 15 z księgi V, w. 124, w której Juwenalis opisuje ludożerstwo spowodowane konfliktem między egipskimi miastami, mianowicie Ombos i Tenturą (*Trzej satyrycy* 1958; Sapota 2009: 68; Hołubowicz 2022: 46–66).

<sup>10</sup> Cymbrowie to lud, który zamieszkiwał obszary nad Morzem Północnym (*Encyklopedia PWN*, s.v. Cymbrowie).

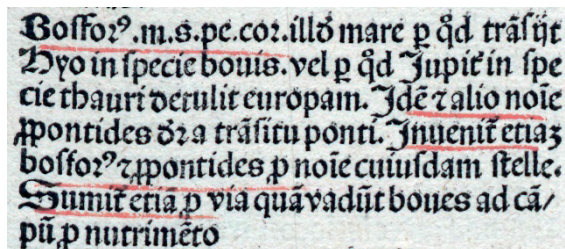
Równie rozbudowane jest hasło *Balearis*, dotyczące maszyny wojennej (*ba-lea iactabile*), której nazwę łączy leksykograf z wyspą:



(d5v, skan 81)

W wywodzie etymologicznym czytamy: „[...] Wyprowadza się też *balearis* od procy i wywodzi się wówczas od nazwy wyspy. *Balearos* bowiem, *Balerica* lub *Balearis* jest hiszpańską wyspą; w rzeczywistości zaś są dwie: Aphrosiades i Gemesiades, większa i mniejsza; stąd lud nazywa je Maiorica i Minorica. Na tych wyspach po raz pierwszy została wynaleziona proca – i stąd proca nazwana została *balearis*, a także owa wyspa została nazwana *Balearis*. I w obu tych znaczeniach od słowa *balin*, od którego *balea*, a od *balea* pochodzi *baleos*, *balerica* lub *balearis*, od czego wywodzi się również i owe *balearis*, i ową nazwę rodu” [przekł. ALZ].

W stosunkowo krótkim artykule zawarto cztery wersje pochodzenia nazwy *Bosforus*:

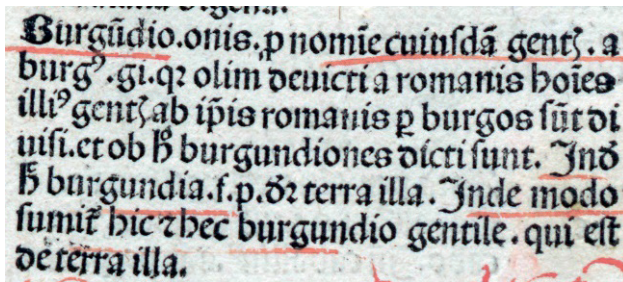


(e3, skan 92)

Pierwsza związana jest z mitologią i odnosi do dwóch mitów opisujących przekraczanie tego morza (*illo mare* – tak określono Bosfor): o nimfie Io (tu

w formie *Hyo*), która została zamieniona w jałówkę<sup>11</sup>, oraz o porwaniu Europy przez Jupitera, który pod postacią byka wprowadził kochankę. Kolejna informacja wskazuje na alternatywną nazwę Bosforu – *Propontide*, którą autor łączy z przekroczeniem Pontu (*a transitu ponti*) (Stănculescu 2006: 27–30). Następnie stwierdzono, że określenia *Bosforus* i *Propontides* wywodzi się również od nazwy pewnej gwiazdy (*cuiusdam stelle*). Na podstawie tak lakonicznego sformułowania nie można ustalić, czy jest to nazwa gwiazdozbioru Byka czy też innych obiektów znajdujących się w obrębie tej konstelacji. W końcowej części artykułu hasłowego podano znaczenie słowa *bosforus* jako ‘drogi, którą przeprowadza się bydło na pastwisko’ (*via quam vadunt boves ad campum pro nutrimento*).

Hasło *Burgundio* zwraca uwagę zawilnością opisu:



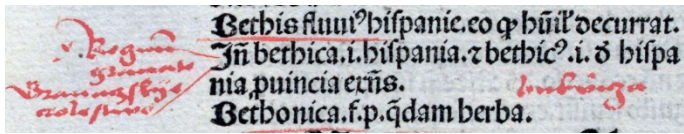
(e4, skan 94)

Podano, że jest to nazwa pewnego ludu pochodząca od leksemu *burgus*. Po pokonaniu przez Rzymian członkowie tego plemienia zostali podzieleni na mniejsze terytoria czy też grody, czyli *burgos*, i od tego określenia nazywa się ich *burgundiones*. Stąd też nazwa owej ziemi to *burgundia*, zaś ludu ją zamieszkującego *burgundio*. Na podstawie współczesnych danych można zakładać, że zawarto w niej informację o kilku różnych państwach nazywanych Burgundią, które od IV do XI wieku powstawały kolejno w różnych miejscach (*Encyklopedia PWN*).

Hasło *Bethis* stanowi z kolei przykład zamknięcia w obrębie jednego artykułu objaśnienia kilku leksemów. Najpierw Reuchlin zdefiniował *Bethis* jako hiszpańską rzekę<sup>12</sup>, a następnie podał, że nazwa *bethica* oznacza Hiszpanię, zaś *bethicus* – zewnętrzną hiszpańską prowincję:

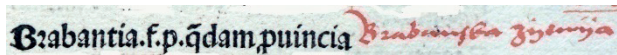
<sup>11</sup> Nimfa Io, kapłanka Hery, została zmieniona w jałówkę w związku z umizgami Zeusa i pod tą postacią przekroczyła Bosfor. Wedle różnych wersji mitu metamorfoza była m.in. karą zazdrosnej Hery, pomocą udzieloną nękaney Zeusowymi amatorami nimfie przez Herę, jak też sprawką Zeusa, który chciał ukryć kochankę przed żoną (Schmidt 2006: 158).

<sup>12</sup> Współczesna nazwa to Gwadalkiwir (Guadalquivir) (*Dictionary of Greek and Roman Geography* 1854).



(d8v, skan 87)

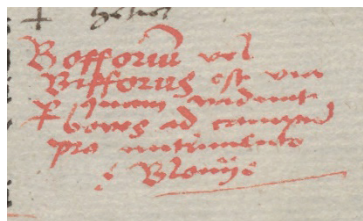
Ostatnie z omawianych haseł, czyli **Brabantia**, jest przykładem opisu, którego treść ogranicza się tylko do sformułowania: „jakaś prowincja” (*quaedam provincia*):



(e3, skan 92)

Jak wspomniano, omówione hasła stanowiły przedmiot zainteresowania Bartłomieja, który opatrzył je własnymi komentarzami. Przy **Brito**, na wysokości zdania: *Inde hec britannia et britonia*, dopisał: *anglia*, poniżej zaś dodał: *Britannus ÷ anglyk*. Wprowadzony przez niego zapis odnosi się tylko do tego fragmentu, który mówi, że nazwy *britannii* i *anglici* są synonimiczne. Innymi słowy, Bartłomiej treść rozbudowanego łacińskiego hasła sprowadził do dwóch zapisanych po polsku nazw, to jest *Anglia* i *Anglik*. Podobnie postąpił z rozbudowaną definicją towarzyszącą hasłu **Burgundio**, poprzestając wyłącznie na dodaniu łacińskich wyrazów *Burgu*[?] <sup>13</sup> ÷ *Castrum*. Nazwę dawnego państwa czy też królestwa skojarzył więc z określeniem grodu lub zamku. Przy zapisie **Brabantia** odnotował: *Brabantska zymya*, czyli łacińskie określenie *provincia* zastąpił polskim wyrazem *ziemia*. Natomiast na marginesie obok **Bethis** zapisał: *Regnum granate Granaczskje crolestwo*. Tym objaśnieniem Bartłomiej wskazał, że późniejsze Królestwo Granady leżało na terenie *Bethici*, czyli dawnej rzymskiej prowincji, która znajdowała się w południowej części Półwyspu Iberyjskiego (*Encyklopedia PWN*).

Hasło **Balearis** skomentował jednym wyrazem *proca* (= *proca*), pomijając znaczenie wskazujące na toponim. Obok nazwy **Bosforus** nie umieścił żadnej adnotacji, natomiast dwie karty wcześniej na marginesie dodał sformułowane przez siebie, a nieobecne u Reuchlina, hasło: **Bofforium** *vel Bifforus est via, per quam vadunt boves ad campum pro nutrimento* ÷ *Blonje*:



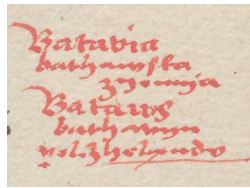
(e2, skan 90)

<sup>13</sup> Skrót końcówki fleksyjnej jest rozmazany.



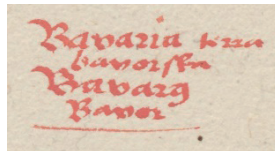
Oznacza to, że jako objaśnienie *Bofforium* Bartłomiej przytoczył fragment zamieszczony pod hasłem **Bosforus** mówiący, że jest to droga, którą prowadzi się bydło na pastwisko, a jako polski odpowiednik tej nazwy podał wyraz *blonie*. Zapis ten jest zarazem przykładem, że bydgoski mnich nie tylko dodawał polskie odpowiedniki do zastanych w druku leksemów, ale też wprowadzał nowe hasła i tym samym rozszerzał łacińską podstawę, jaką stanowił dla niego *Vocabularius*. Świadczą o tym również inne hasła stanowiące onimy na literę b dopisane przez Bartłomieja, a niewystępujące w podstawie – przeanalizowane wyżej łacińskie przykłady Bartłomiej otoczył bowiem dodatkowymi, własnymi wpisami:

- **Batavia** bathawfka zyemya,
- **Batavus** bathavyn vel zhelqndv,



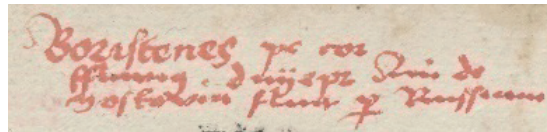
(d7, skan 84)

- **Bavaria** terra bavorfka,
- **Bavarus**,
- **Bavor**,



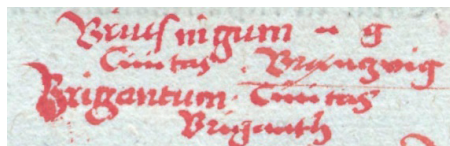
(d7, skan 84)

- **Boriftenes** [...] *fluvius dnjyep* Qui de *Moscovia* fluit per *Ruffiam*,



(e3, skan 92)

- **Briusnigum** n. g. *Civitas Branczvig*,
- **Brigantum** *Civitas Briganth*.



(e3v, skan 93)

Dodawane przez siebie hasła starał się redagować według schematu funkcjonującego w wokabularzu, to znaczy wyraz hasłowy i objaśnienie zapisywał po łacinie, następnie dodawał polski odpowiednik. Zasadnicza różnica pomiędzy starodrukiem a jego uzupełnieniami uwidacznia się w definiowaniu. W przeciwieństwie do Reuchlina, który wprowadzał informację gramatyczną i rozbudowane opisy, Bartłomiej ograniczał się zwykle do krótkiego, często jednowyrazowego objaśnienia. Dla przykładu: **Briusnigum Civitas**, **Brigantum Civitas**. Następnie nazwy te zapisał po polsku, kolejno są to: *Branczvig* ‘Brunszwik’, *Briganth* ‘Bregencja’ oraz *Bavaria terra bavorska*, to znaczy ‘bawarska ziemia’. Poniżej dopisał jeszcze: **Bavarus** i **Bavor**, czyli ‘bawarski’ i ‘Bawarczyk’, które na zasadzie skojarzenia połączył z Bawarią. Bartłomiej nieco szerzej ujął tylko hasło **Boristenes**, czyli starożytną nazwę rzeki Dniepr, pisząc: *fluvius dnjēpr Qui de Moscovia fluit per Russiam*. W krótkim opisie wskazał, że płynie od Księstwa Moskiewskiego przez Rusi. Przy hasłach **Batavia**<sup>14</sup> i **Batavus**<sup>15</sup> podał tylko ich polskie określenia, są to: *bathawska zyemya* ‘batawska ziemia’ i *bathavyn vel zhełandv* ‘Batawin albo [ktoś lub coś] z Holandii’. Informacje gramatyczne Bartłomiej wprowadził dwukrotnie (przy hasle *Briusnigum* informację o rodzaju, przy *Boristenes* – o akcencie).

W wokabularzu na uwagę zasługuje także operowanie majuskułą w zapisywaniu nazw własnych. Na wstępie należy podkreślić, że w starodruku wszystkie wyrazy hasłowe rozpoczynają się wielką literą, natomiast w obrębie artykułów większość nazw własnych pisana jest minuskułą, m.in: *bosforus*, *propontides*, *burgundia*. W omówionych przykładach tylko imiona *Jupiter* i *Juvenalis* zapisano wielką literą. Odmiennie prezentują się zapisy wprowadzane przez Bartłomieja, który dodawane przez siebie hasła łacińskie rozpoczynał również wielką literą, ale towarzyszące im polskie objaśnienia zapisywał dwójako. Wymienione miasta napisał wielką literą: *Branczvig* i *Briganth*, natomiast nazwę rzeki małą literą: *dnjēpr*. W nazwach regionów zapisy są wariantywne – obok *Brabanfska zyemya* pojawia się *bathawska zyemya*.

Porównanie haseł Reuchlina z zapisami Bartłomieja ujawnia istotne różnice między częściami łacińską i polską. Po stronie łacińskiej występują dość rozbudowane opisy zawierające różnorodne dane. Natomiast Bartłomiej swoją uwagę koncentrował głównie na wyrazach hasłowych, do których dodawał polskie odpowiedniki. Jego zapisy mogą być dosłownymi tłumaczeniami łacińskich haseł lub krótkimi omówieniami. Czasami są to wyrazy dodawane na zasadzie skojarzenia. W swojej pracy z wokabularzem nie odnosił się do informacji o pochodzeniu wyrazów. Nie opatrywał uwagami również danych historycznych i geograficznych ani odwołań do literatury antycznej. Brak jakichkolwiek zapisów obok informacji o podbojach Rzymian czy porwaniu Europy przez Jupitera,

<sup>14</sup> Kraina w Holandii.

<sup>15</sup> Mieszkaniec Batawii.



a także uwag przy nazwach dawnych ludów świadczy, że Bartłomiej nie widział potrzeby komentowania tych opisów. Dodatkowe potwierdzenie stanowią hasła, które w całości redagował samodzielnie – są one również bardzo krótkie i pozbawione szerszych opisów.

Należy zaznaczyć, że Bartłomiej nie dodawał swoich objaśnień do każdego z haseł wokabularza, tylko do pewnej ich części. Na podstawie dotychczasowych badań trudno jest wskazać, czym się kierował w swoich wyborach. Przykład hasła *Bosforus* *vide Bofforium* pokazuje, że niekiedy fragmenty opisów z haseł Reuchlina dodawał jako objaśnienia do tych redagowanych przez siebie.

Omawianie słownika Reuchlina wiąże się ściśle z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, jak opracować spuściznę Bartłomieja, która ma bardzo niejednorodny charakter. Umownie można w niej wydzielić dwie nadrzędne części. Do pierwszej zaliczamy te hasła, które powstały w oparciu o *Vocabularius*. Praca Bartłomieja polegała na dodawaniu polskich wyrazów, przy czym był on daleki od szerszego komentowania czy też całościowego tłumaczenia łacińskich opisów. Drugą część tworzą hasła, które w całości wyszły spod jego pióra. Zasadnicza różnica między pracą obu leksykografów, najogólniej ujmując, polega na odmiennym definiowaniu. Reuchlin podawał często bardzo rozbudowane opisy, natomiast Bartłomiej w redagowanym przez siebie materiale zamieszczał zwięzłe objaśnienia, takie jak: *Batavia bathawska zyemya*.

Z omówionego tu na materiale nazw własnych zagadnienia wynika, że podczas przygotowywania łacińsko-polskiej wersji słownika duży problem może sprawiać przytaczanie haseł stanowiących współautorski materiał Reuchlina i Bartłomieja, jednak zdecydowanie różnych pod względem sposobu opracowania (co do jakości i ilości). Wydaje się, że rzeczą dyskusyjną byłoby uwzględnianie całych łacińskich artykułów hasłowych przygotowanych przez niemieckiego leksykografa, skoro sam Bartłomiej szerzej ich nie objaśniał, porzeczając na lakonicznych, polskich ekwiwalentach. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga dalszego namysłu.

### Bibliografia

- Dictionary of Greek and Roman Geography*. (1854). Hasło: *Beatis*. W. Smith (ed.). London: Walton and Maberly, Upper Gower Street. <https://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0064:entry=baetis-geo> (29.12.2023).
- Encyklopedia PWN*. Hasła: *Burgundia*, *Betyka*, *Cymbrowie*. <https://encyklopedia.pwn.pl> (12.06.2023).
- Europa „podoaba lumii” (III)*. (2006). I. Stănculescu (ed.). In: D. Vlădoiu (ed.). *Texte Uitate — Texte Regăsite*. București: Fundația Națională Pentru Știință Și Artă. 7–61. [https://www.researchgate.net/profile/Catalina-Velculescu2/publication/344242048\\_Texte\\_uitate\\_Texte\\_regasite\\_Vol\\_V/links/5f69e58a92851c14bc8e0abc/Texte-uitate-Texte-regasite-Vol-V.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Catalina-Velculescu2/publication/344242048_Texte_uitate_Texte_regasite_Vol_V/links/5f69e58a92851c14bc8e0abc/Texte-uitate-Texte-regasite-Vol-V.pdf) (29.12.2023).
- Geiger, L. (1889). *Reuchlin, Johannes*. In: *Allgemeine Deutsche Biographie* 28. 785–799. <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118744658.html#adbcontent> (1.06.2023).

- Hołubowicz, K. (2022). Czy Juwenalis nienawidził Egipcjan? Problemy interpretacyjne Satyry XV. *In Gremium* 16. 46–66. <https://doi.org/10.34768/ig.vi16.404>.
- Kwilecka, I., Popowska-Taborska, H. (1977). *Bartłomiej z Bydgoszczy, leksykograf polski pierwszej połowy XVI w.* Wrocław: Ossolineum.
- Reuchlin, J. (1488). *Vocabularius brevilocus*. Strassburg: Typographus Iordani i.e. Georgius Husner. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11238/edition/18203/content> (29.12.2023).
- Sapota, T. (2009). *Juvenalis*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Schmidt, J. (2006). *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Katowice: Książnica.
- Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-lacińska I–V.* (1999–2012). E. Kędelska, I. Kwilecka, A. Łuczak (red.). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-lacińska VI.* (2019). L.A. Jankowiak, E. Kędelska, A. Łuczak (red.). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Słownik lacińsko-polski dla prawników i historyków.* (2005). J. Sondel (red.). Kraków: Universitas.
- Trawińska, M. (2018). *Wyrazy polskie w lacińskich rękopisach od XIV do XVI wieku*. W: U. Wójcik, V. Jaros (red.). *Przeszłość w języku zamknięta. In memoriam Andrae Bańkowskiego*. Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego.
- Trawińska, M. (2020). Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy z perspektywy lacińsko-polskiego słownictwa prawniczego. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 55. <https://doi.org/10.11649/sfps.2009>
- Trawińska, M. (2023). *Łacińsko-polski wokabularz Bartłomieja z Bydgoszczy. Opis podstawy źródłowej*. W: D. Kowalska, A. Lenartowicz-Zagrodna, M. Pietrzak, E. Woźniak (red.). *Na szlakach dawnej i współczesnej polszczyzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Trzej satyrycy rzymscy. Horacy, Persjusz, Juwenalis.* (1958). Przeł. J. Czubek, J. Sękowski. Oprac. L. Winniczuk. Warszawa: PIW.
- Vocabularius Ex quo. Überlieferungsgeschichtliche Ausgabe. I: Einleitung.* (1988). K. Grubmüller. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Voleková, K. (2013). *Česká lexikografie 15. století*. Praha: Univerzita Karlova v Praze. <https://dspace.cuni.cz/bitstream/handle/20.500.11956/58985/140033126.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (20.12.2023).

**Dr hab. Anna Lenartowicz-Zagrodna, prof. UŁ** – Professor of the University of Lodz, works at the Department of the History of the Polish Language UŁ; her research interests include: the history of lexicography, historical Polish, editions of Old Polish texts, Latin translation; author of books: *Z dziejów leksykografii polsko-lacińskiej*: part 1. *Przedmowy do słowników*, part 2. *Szkice o słownikarzach i słownikach (XVII–XIX w.)*, *Księgi Jezusa, syna Syrachowego... w przekładzie Piotra Poznańczyka. Studium języka zabytku*; contractor in NPRH projects: *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy z lat 1532 i 1544 – wersja polsko-lacińska* and *Edycja krytyczna “Sarmatiae Europae descriptio” i “Kroniki Sarmacji europejskiej” Aleksandra Gwagnina*.

e-mail: [anna.zagrodna@uni.lodz.pl](mailto:anna.zagrodna@uni.lodz.pl)

**Dr hab. Maria Trawińska, prof. IS PAN** – Professor of the Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences. Her research interests focus on the history of the Polish language, medieval Latin, palaeography, onomastics and legal vocabulary. She conducts research on Latin-Polish manuscripts of medieval court

registers. She is the author of the books: *Fonetyka wielkopolskich rot sądowych* (*Phonetics of Wielkopolska court rotas*), *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy fonetycznej* (*Manuscript of the oldest Poznań land book (1386–1400). Around phonetic analysis*). Scholarship holder of the Lanckoroński Foundation, editor of “Studies in Polish and Slavic Philology”.

e-mail: maria.trawinska@ispan.edu.pl

Krystyna KRAWIEC-ZŁOTKOWSKA

Uniwersytet Pomorski w Słupsku

 <https://orcid.org/0000-0003-0128-3148>

## BAROKOWE „WOJNY” (Z) CIAŁEM

### BAROQUE “WARS” WITH AND AGAINST THE BODY

The article presents the topic of the allegorical war against the body, which in the post-Tridentine culture was perceived in an ambivalent way: as sinful and evil and as good because it was the work of God. Allegorical battles were also presented, in which the body is a tool in battle. Attention was paid to the sources of this ambivalence – the dualistic nature of man. The different needs of the soul and body have the nature of a conflict. The fight for man is fought by: *Amor Divinus* and *Amor profanus*. The bodies of people who lived piously and wanted to achieve mystical union with Christ are shown in the laudatory theme – similarly to. The bodies of sinners who succumbed to sensual temptations during their lives are depreciated, despised, presented in turpistic aesthetics, and ultimately condemned to the torments of hell. The ancient sources of this type of imagery were indicated – the ideas of Plato, the thought of Seneca and Horace – and the affiliations between ancient culture and post-Tridentine poetry. It has been established that the Body of Christ has a unique status. Descriptions of the tormented Jesus, permeated with brutal naturalism, were intended to provoke reflection and influence the conversion of sinners. The Judeo-Christian tradition and the heritage of Greco-Roman antiquity were transformed and adapted to the post-Tridentine culture in the 17<sup>th</sup> century.

**Keywords:** wars, *Amor Divinus*, *Amor profanus*, body, soul, Judeo-Christian tradition, antiquity, Plato, Seneca, baroque, post-Tridentine culture

**Słowa kluczowe:** wojna, *Amor Divinus*, *Amor profanus*, ciało, dusza, tradycja judeochrześcijańska, Platon, Seneka, antyk, barok, kultura potrydencka

Słowo wojna konotuje pejoratywne skojarzenia (Szymczak 1989: 744–745; Skorupko 1991: 247–248). Z reguły łączy się z czymś złym, jakąś tragedią, nieszczęściem i traumą; zdecydowanie rzadziej z obszarami nieobciążonymi negatywnymi doświadczeniami człowieka. W kontekście historii Europy XVII wieku,

w tym także ówczesnej Polski, przywodzi ono na myśl przede wszystkim konflikty militarne, ideę *Polonia antemurale christianitatis* (Tazbir 1984: 167–184; Deszczyńska 2001: 285–301), wielkie zwycięstwa, jak na przykład wiktoria wiedeńska albo też wielkie klęski, których cień odcisnął piętno na kilku pokoleniach dawnych mieszkańców Rzeczypospolitej. Niemniej nie tylko konflikty militarne zadecydowały o tym, że ówczesnym czasom patronowali Mars i Bellona – bóstwa wojny.

Przykłady równie srogich walk – może nawet bardziej dramatycznych, niż te siejące śmierć i zniszczenie na polu bitwy – odnajdujemy w zupełnie innych obszarach, na przykład w psychice człowieka i trudnej do racjonalnego zweryfikowania przestrzeni metafizycznej. Przywołana tu topika wojenna w kontekście poezji barokowej, często sięgającej po wyszukane koncepty (Ślęk, Karpiński, Pawlak 2005), nie jest przypadkowa. Metaforyka batalistyczna umożliwia ukazanie zróżnicowanych stanów psychicznych, nad którymi trudno zapanować i je przewyciężyć. Tryumf lub klęska człowieka nabiera szczególnego wymiaru, gdy dotyczy walki wewnętrznej, z samym sobą, z własnymi słabościami, z emocjami, których źródłem jest miłość, niepewność i/lub inne uczucia, z niewidzialnymi i widzialnymi wrogami. Zmagania tego typu jawią się w XVII wieku jako batalie, które determinują ludzkie zachowanie, ograniczają lub wyzwalają człowieka. To za każdym razem wyjątkowe bitwy – zwłaszcza te, które dotyczą starć człowieka z jego ciałem i tym, co ono konotuje.

Poetyckie ślady miłosnych zmagania, ujawniają ambiwalentny stosunek do ciała, poczawszy od jego afirmacji po odrzucenie. Tematykę tę podejmowało wielu badaczy; nie sposób wymienić ich wszystkich w artykule, którego objętość z natury rzeczy jest ograniczona. Niemniej, kierując gest wdzięczności przynajmniej wobec niektórych, należy przypomnieć fundamentalne w tym kontekście badania: Edwarda Porębowicza (1893) o poezji Jana Andrzeja Morsztyna i marinizmie w literaturze polskiej; prace o tymże poecie Barbary Fałęckiej (1983); studia Aliny Nowickiej-Jeżowej, będące ukoronowaniem badań o relacji polskiego Marina z jego włoskim mistrzem, i prace tej uczonej o najważniejszych gatunkach poezji miłosnej – madrygałach i padwanach (Nowicka-Jeżowa 1978; 1980; 1994; 1995; 2000); rozprawy Jadwigi Kotarskiej (1970; 1973; 1980; 1998) przez lata badającej staropolską poezję miłosną; komparatystyczne opracowania Jana Ślaskiego (1991); analityczne – i wzorcowe do badań staropolskiego języka miłosnego – studia największej „erotycznej epepej” europejskiego baroku Luigiiego Marinello (1990; 1993; 1997); prace Pawła Stępnia (1992; 1994; 1996a; 1996b), wprowadzające w świat libertyńskich prowokacji i finezyjnej architektury poezji miłosnej; studia o źródłach i strukturze wyobraźni, o obrazowych i metaforycznych kliszach, którymi posługiwali się poeci dawnych wieków, gdy mówili o miłości, o etapach rozkwitu uczucia wyrażonych w toposie *quinque gradus amoris* Mirosławy Hanusiewicz (2000a; 2000b; 2002; 2003; 2004), opracowania Ireneusza Szczukowskiego (2012) o problematyce ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku, jak również prace autorki niniejszego szkicu, która do-

czesne zmysłowe rozkosze i uroki świata zdefiniowała jako „sztuczne raje” (Krawiec-Złotkowska 2017). Dysonanse związane z cielesnością były konsekwencją dualizmu ludzkiej natury i odmiennych potrzeb ciała i duszy. Ciało często było wrogiem i przyczyną nieszczęść człowieka; zwłaszcza z powodu piękna, które z jednej strony wzbudzało zachwyt i pożądanie, z drugiej – z racji jego ulotności i nietrwałości – było źródłem moralnych rozterek, a nawet przedmiotem pogardy (Wichowa 1995; 2010).

Tekstów powstałych w XVII wieku, w których współczesny czytelnik obserwuje mentalną i niekończącą się wojnę z ciałem, jest wiele. Często jest w nich ono prezentowane jako nic nie warta i ulegająca przykrym metamorfozom materialna „częstka”, która determinuje ludzkie zachowanie, warunkuje wybory i popycha do upadku. Jego nietrwałość jest przejawem *vanitas* (Künstler-Langner 1993). Przedmiotem laudacji staje się wówczas, gdy jest wolne od zmysłowych podnieć determinowanych pożądaniem i próżnością piękna, kiedy stanowi przejaw doskonałości budowniczego świata – Boga. Afirmowane są na przykład nieskalane ciała Maryi i Dzieciątka, czy też osób odznaczających się cnotą – te ciała są idealne i lśnią bardziej niż drogocenne szlachetne kamienie, bursztyny, złoto i kryształy. Bezsprzecznie pozytywny „status” w poezji dawnej zajmuje również udręczone ciało Chrystusa, które ujawnia zupełnie wyjątkowy wymiar cielesności – zmaltretowane ciało Zbawiciela jest pobudką i jednocześnie narzędziem, orężem w walce z grzechem (Krawiec-Złotkowska 2017; 2023). Takie ujęcie problemu ujawnia podwójną perspektywę: walkę z ciałem (słabym, pogardzanym i zwodniczym) oraz walkę ciałem jako instrumentem sprawczym i naprawczym. Przedmiotem refleksji w niniejszym studium będą zatem ciała dyskredytowane i – mimo piękna zewnętrznego – budzące odrazę, skazane na potępienie, oraz ubóstwione, obdarzone czcią i chwałą. Materiałem egzemplifikacyjnym wybranym do analizy będą teksty poetów pochylających się nad kondycją człowieka i ukazujących jego egzystencjalne i metafizyczne lęki (Goliński 1997), w tym zwłaszcza dotyczące eschatologii. Wybór utworów był podyktowany ich reprezentatywnością. W kontekście analizowanego problemu status taki można przypisać prekursorowi poezji barokowej i metafizycznej, Mikołajowi Sępowi Szarzyńskiemu, wpisującemu się w ten nurt Sebastianowi Grabowieckiemu (Błoński 2001), jak i Klemensovi Bolesławiuszowi, którzy umoralniali odbiorców i wskazywali im prawdziwą wartość rzeczy doczesnych i wiecznych. Na uwagę zasługują również wiersze Kaspra Miaskowskiego, który przyznaje zmysłom zdolność inicjowania medytacji religijnej tak w zakresie kontemplacyjnego zachwytu, jak i zmysłowości brutalnej, okrutnej, wywodzącej się ze średniowiecznego doloryzmu (Nowicka-Jeżowa 1995: 7–8). Z kolei poemat Samuela Twardowskiego ujawnia nie tylko duchową metamorfozę bohaterki, ale i wprowadza odbiorcę w świat schryścianizowanego antyku. Tematyka starożytna wybrzmiewa również w emblematkach Zbigniewa Morsztyna, w których amor Boży (rodem ze Starego Testamentu) toczy walkę z antycznymi bóstwami miłości – Wenus i Kupidynem. Wreszcie liryki



chrześcijańskiego Horacego, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, w których widzimy bardzo czytelne ślady antyku.

Na wstępie należy podkreślić, że zarówno laudacyjny, jak i krytyczny stosunek do ciała ma swoje źródło nie w baroku, lecz w kulturze i literaturze o znacznie dłuższej tradycji. Pogląd, że nie zasługuje ono na nadmierną uwagę człowieka – w związku z tym, że jego uroda szybko przemija i podlega rozkładowi – ukształtował się w XVII wieku, głównie pod wpływem *Księgi Kohele-ta* i idei, która z niej wyrosła, że wszystko jest marnością. Maksyma *Vanitas, vanitatum et omnia vanitas* stała się w baroku bardzo popularna i zdeterminowała tak percepcję, jak i deskrypcję ówczesnej rzeczywistości (Künstler-Langner 1993). Ważnym źródłem inspiracji dla poetów barokowych była również *Pieśń nad pieśniami*; pobudzała ona wyobraźnię i skłaniała do refleksji – także o ludzkim ciele, które w tym przypadku nie było przedmiotem pogardy, lecz zachwyty. Tradycja chrześcijańska i estetyka *Biblii* wspomagały ambiwalentny stosunek do wartości piękna fizycznego, jako próżnego i przemijającego. Były to koncepcje bliskie platońskiej idei zawartej w *Fedonie* (utworze nasyconym pogardą dla ludzkiego ciała), że „dusza jest trwalsza, a ciało od niej słabsze i mniej trwałe” (Platon 1982: 359–361), jak i senekiańskiej afirmacji śmierci i negatywnej opinii o wartości dóbr doczesnego świata, podlegających nieustannym metamorfozom.

Inspiracje kulturą i literaturą starożytną w tekstach siedemnastowiecznych autorów łatwo odnaleźć<sup>1</sup>. Wskazanie filiacji między inspirującym oryginałem i tekstem, który z tej pobudki wyrósł, z reguły nie jest skomplikowane, bowiem stosunek do ciała i jego deskrypcja były uzależnione od istniejących, często bar-

<sup>1</sup> Związki między grecko-rzymskim antykiem a barokiem można dostrzec na wielu poziomach: w sposobie obrazowania, w zjawisku polegającym na mitologizowaniu przestrzeni, czy też w wykorzystywaniu sztafażu antycznego do ewokowania wartości chrześcijańskich. Poezja XVII wieku jest wręcz nasycona antycznymi bóstwami, które przyjmują nowe role. Na przykład w *Rotulach na Narodzenie Syna Bożego* Kaspra Miaskowskiego, Muzy zamieszkujące Parnas, kojarzone z pieniemi Apollinowymi lub z pieśniami na cześć Adonisa, opuszczają „Helikon z Parnazem”, by śpiewać „przy źłobie” małego Jezusa. Konterfekt Muz, udających się do Palestyny i poszukujących śladów Chrystusa, jest w tym przypadku konceptem, który „definiuje” cały cykl poetycki. W konsekwencji również mityczny ogród rodzący się i rozkwitający z krwi Adonisa, ukochanego Afrodyty i Persefony, poeta zastępuje cedrami Libanu, gdzie przetrwały „pamiętki żywej prawdy” (czyli wiary w Syna Bożego). Analogicznie, jak Adonis odradza się do nowego życia, tak Najświętsza Panna jako ródzka Jesego wzrasta dla świata (Miaskowski 1995: 46–47). Z kolei tytułowa bohaterka poematu Samuela Twardowskiego, nadobna Paskwalina udaje się do klasztoru Junony (Twardowski 1980), a w niedokończonym poemacie *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wybawionego...* Wespazjana Kochowskiego miejsce Klío, muzy historii, zajmuje Panna, która „Boga w czasie zrodziwszy”, siedzi „w gwiazdzistej koronie” (Kochowski 1991: 319; Eustachiewicz, Majewski 1986). To tylko wybrane *exempla*, które pokazują, że poeci baroku – zgodnie z duchem potyndenckim – wykorzystywali mitologiczny „płaszcz” i schrystianizowali tradycje antyczne (Krawiec-Złotkowska 2017: 260–282; Walińska 2003; 2009: 128–143; 2012: 7–28; Gurowska 2001).

dzo skonwencjonalizowanych wzorów, do jakich w XVII wieku się odwoływano. Najlepszym przykładem tego zjawiska jest mitologizacja poezji barokowej i chryścianizacja antyku, jaka się dokonała w literaturze po Soborze w Trydencie. Ślady tych procesów odnajdujemy na przykład we wspomnianej już wyżej *Nadobnej Paskwalinie* Samuela Twardowskiego, w koncepcji Wespazjana Kochowskiego, który antyczne Muzy zastąpił Matką Bożą, w emblematycznej poezji Zbigniewa Morsztyna, ujawniającej walkę Kupidyna i Wenus z amorem Bożym oraz w wielu innych tekstach, w których mitologia często stanowi ornament poetycki służący uplastycznieniu prezentowanego świata.

### *Un corps solide, qui brille* – przedmiot laudacji

Ciało stałe, które lśni – jak można przetłumaczyć przywołaną powyżej frazę – nie odnosi się *stricte* do ciała. Tak metaforycznie określono koncept, który był przedmiotem rozważań teoretycznych jednego z najwybitniejszych poetów tworzących w baroku, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (Otwinowska 1968: 81). Metafora ta, poza jej „celowym” użyciem, może być również pewnego rodzaju wskazówką do analizy i interpretacji przedstawień ciała, jakie odnajdujemy w wierszach „chrześcijańskiego Horacego”, tworzącego zgodnie z prawidłami poetek starożytnych. I właśnie te prezentacje będą przedmiotem analizy w tej części wywodu. Postaci, których elementy wyglądu poeta *laureatus* (Otwinowska 1968) opisuje, lśnią cnotami, mającymi dla poety znaczenie prymarne. W wierszu *Panegyris Annae Radivilliae, castellanae Trocensis, ducissae Nesvisii* blask indyjskich szmaragdów, czy piękno kreteńskich koralu, to jedynie tło dla światła (Kotarska 1998: 171–172; Hanusiewicz 2004: 80), które roztacza cnotliwa kobieta – blask jej cnoty powoduje, że wszystko inne ginie w ciemnościach gazy:

Hinc inde rubris Creta coralliis,  
 Illinc smaragdis fulguret India:  
 Cum pura virtus fulsit, omnes  
 In tenebris latuere gazae

(Sarbiewski 1980: 208–210).

Cnotom bohaterki towarzyszy piękno jej ciała i chociaż nie ma ono znaczenia prymarnego, to jest istotne w kreacji wizerunku trockiej kasztelanki.

Piękno cielesne skorelowane z pełnią cnot ukazuje również *Dialogus pueri Jesu et Virginis Matris*. W tym *Carmen Votivum* inspirowanym *Pieśnią nad pieśniami* Dziecię sławi cnoty i urodę Dziewicy, a Panna odwdzięcza się małemu Jezusowi tym samym. Rozmowa jest paralelna – kreacja *Virgo et Pueri* tworzy idealną symetrię i ujawnia analogiczne elementy: ich oczy błyszczą podobnym blaskiem, włosy są ozdobą cudnych twarzy, słowa brzmią słodkimi głosy, pierśi Panny są „sarnom podobne”, pierśi Syna „są jak winogrona”, lica Dziewicy

wywołują rumieniec wstydu u tego, kto na nie „spojrzy”, a kto patrzy na lica Jezusa, ten lilie i róże podziwia. Wreszcie, każdy, kto nie kocha Dziewicy:

(...) est barbarior feris,  
Pardis asperior, tigride saevior,  
Impacator ursis,  
Iracundior anguibus (Sarbiewski 1980: 388).

Kto natomiast nie kocha Dzieciątka:

(...) est marmore durior,  
Saxis horridior, surdior aequore,  
Inconstantior auris,  
Immansuetior ignibus (Sarbiewski 1980: 388).

*Virgo et Pueri* są przedstawieni w topice laudacyjnej. Ich doskonale, bez najmniejszej skazy ciała mają zachwycać i być obiektem uwielbienia; uroda ciała może być w tym przypadku interpretowana jako odzwierciedlenie i wizualizacja pięknej duszy. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem stylistycznej i metaforycznej kontaminacji. Po wyodrębnieniu opisów ciała Dziewicy i małego Jezusa z kontekstu religijnego nasuwa się wyraźne skojarzenie z deskrypcją wdzięków cielesnych znanych z poezji erotycznej. To jednak tylko pozorne podobieństwo. *Descriptio corporis*, często spotykana w barokowych utworach religijnych, jest bowiem nasycona symbolicznie – ciało nie tylko wygląda, ale również znaczy; potwierdza tym samym cnoty oraz walory umysłu i serca opisywanej postaci – w takich ujęciach najczęściej nawiązuje do cudownych ciał Oblubienicy i Oblubieńca ze starotestamentowego pierwowzoru (Hanusiewicz 2004: 79–80).

*Pieśń nad pieśniami* prezentuje Oblubieńca będącego obiektem żarliwych pragnień Oblubienicy. W *Emblematach* Zbigniewa Morsztyna Oblubienica, implikująca Kościół Boży, pożąda mistycznej unii ze swym Oblubieńcem-Chrystusem, a najważniejszym ku temu miejscem są niebiańskie wirydarze, w których rządzi *Amor Divinus* (Krawiec-Złotkowska 2009: 85–104; 2018: 207–226). Nieskazitelność ciała Syna Bożego potwierdza „światłości korona” (*Emblemat 18*), która zdobi Jego głowę „okrom” wieńca uplecionego „z ślicznego kwiecia”. Czystość mistycznego ciała świętej Miłości wyraża także metaforyczna scena karmienia Oblubienicy piersiami, które „smaczniejsze są (...) niż wino” (*Emblemat 28*) (Morsztyn 1975). Nasycone niebiańską erotyką opisy podkreślają cudowną moc mistycznego ciała Oblubieńca.

Poziom doskonałości mogą osiągnąć również ciała ziemskich peregrynantów – nawet takie, które niegdyś były podłe i wzgardzone. Dzięki walce, jaką ludzie stoczyli ze swymi słabościami za życia, dzięki przezwyciężeniu żądz cielesnych i tryumfowi duszy, ich ciała ulegają przemianie. Po śmierci, gdy przybywają na ucztę w Niebieskiej Jeruzalem (analogicznie jak dusze, które w Niebie są przyodziane w bogate, ozdobne szaty, nierzadko udekorowane drogocennymi kamieniami), ciała zbawionych stają się „najśliczniejszymi kwiatami”. Nie podlegają

żadnym ziemskim uciskom, czy cierpieniom. W niebie mają szczególne właściwości, takie jak przenikliwość, prędkość i lekkość, a największym szczęściem tych, którzy trafią do nieba, będzie oglądanie Stwórcy (*visio beatifica*) (Kowzan 2003: 342; Krawiec-Złotkowska 2013).

O pięknych, odmienionych ciałach pisze na przykład Klemens Bolesławiusz w poemacie *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*. W § IV *Echa szóstego o chwale niebieskiej* zatytułowanym *Bankiet świętych Bożych w niebie jako hojny i ubiór; o, jako ozdobny!* autor nawiązuje do uczty, w której będą uczestniczyć zbawieni (Mt 22, 1-14). Bóg występuje tu w roli hojnego gospodarza, ojca przyjmującego i obsługującego gości, dla których są przygotowane drogie i wykwintne dania. Ważną czynnością (następującą tuż przed ucztą) jest ubranie wybrańców godnych ujrzenia oblicza Boga w kosztowne, piękne szaty; ale nie tylko one są źródłem podziwu – prawdziwy zachwyty wzbudzają ich ciała:

Trudno wymówić, jakiej jest piękności,  
urody ślicznej, także przyjemności  
królewna nieba, córka Najwyższego  
Boga wiecznego.

Ale i ciało jako odmienione,  
ono tak liche, podłe i wzgardzone –  
jak najśliczniejszy kwiat się rozkwitnyło,  
jakby nim było.

Podobne słońcu naszemu w jasności,  
ledwo nie samym Aniołom w piękności,  
uroda jego niewypowiedziana,  
nieopisana (Bolesławiusz 2004: 132).

*Poesis sacra* miała wymiar nie tylko duchowy, ale i dydaktyczno-moralizatorski – nauczając i wychowując realizowała horacjańską zasadę *utile dulci* (Kotarska 1980: 221–224). W przeciwieństwie do grzesznych uciech spod znaku Wenus i Kupidyna, miała być źródłem czystych rozkoszy duchowych. Z koncepcją tą można łączyć utwory, w których *humanum corpus* – zwłaszcza jego „młodzieńcza krasa” – pojawia się jako przestroga. Na przykład podmiot wiersza *Ad Caesarem Pausilipium* Sarbiewskiego podkreśla, że młodość jest kłamliwa, szalona i szybko przemija; nie można więc w niej pokładać nadziei. Chrześcijański Horacy ostrzega adresata wypowiedzi:

Ne te, Pausilipi, fallat inanibus  
Aetas deliciis, quae simul impigris  
Incertum rapuit curriculum rotis,  
Effreno citius labitur Africo.  
Mendax forma bonum deficientibus  
Annis praecipitat, (...) (Sarbiewski 1980: 252).

Podsumowując, należy podkreślić, że nawet doskonałe ciało staje się w poezji barokowej znakiem *vanitas*, ponieważ jego piękno jest nietrwałe, przypomina

znikomą i ulotną wartość życia (Künstler-Langner 1993). W perspektywie ziemskiej przemijaniu podlega również ciało lśniące cnotami. Dopiero w niebie – jako przemienione – nie jest determinowane, ani też ograniczone ziemskimi barierami, nie podlega cierpieniu.

### Ciało Chrystusa – pobudka do refleksji

Jako lekarstwo i ratunek dla lekkomyślnych grzeszników poeci barokowi wskazywali wzór Chrystusa. Odkupieńcza ofiara Zbawiciela miała pobudzać do refleksji, a sensualne doznania miały szokować czytelnika. Nie mogło to nastąpić, jak zakładali dawni nauczyciele medytacji, bez udziału zmysłów – „okien duszy” (Nowicka-Jeżowa 1995: 7). Uważano, że celem pośmiertnym było zbawienie i rajska szczęśliwość w Nowej Jeruzalem. Drogę do nieba wizualizowano i afirmowano na różne sposoby, co ostatecznie doprowadziło do przesytu, wręcz znużenia barwami, kształtami i dźwiękami. W kreacji świata zaczęto wykorzystywać prowokacyjne ekstremalne ujęcia poetyckie i dosyć radykalnie je różnicowano – począwszy od stylu słodkiego, bukolicznego na brutalnym naturalizmie kończąc. Są one charakterystyczne na przykład dla Kaspra Miaskowskiego i stanowią znamieny rys jego wierszy funeralnych. Ów „jaskrawy sensualizm”, rozumiany jako „zmysłowa ekspresja” (Hanusiewicz 1998: 23) pojawia się również w opisach śmierci Jezusa. W brewiarzowym utworze (Nieznanowski 1965: 59; Rysiewicz 1990: 106–108) *Historyja na godziny kościelne rozdzielona gorzkiej Męki i okrutnej śmierci Boga Wcielonego Jezusa Pana*, w kulminacyjnym momencie narracji, wiszący na krzyżu Zbawiciel wygłasza idylliczny – inspirowany *Pieśnią nad pieśniami* i nasycony sensualnymi obrazami ciała – kantykiem miłosny (Nowicka-Jeżowa 1995: 11):

A gdy na krzyżu rozpięte ciało  
 zewsząd okrutnie ranne wisiało,  
 na wadze krwawej sam się mordując  
 i ogień w sobie niezwykle czując,  
 uwiędłe dziaśło jeśli chcąc schłodzić,  
 jeśli tym głębiej w tym morzu brodzić,  
 „Pragne” – ochrapłym rzeczce językiem.  
 (...)

A gdy Go uśpił sen on nie leki,  
 brunatne zawarł smętne powieki,  
 które Mu czoło rzekami pławi,  
 że i śmierć sama ich nie zastawi.

Plótnieją dziaśła, wędzną jagody  
 Jako szarłatny kwiatek u wody,  
 który poderżnie pług na uwrocie,  
 umiera lecąc albo przy płocie  
 gdy dżdżem gwałtownym głowę mak złoży,  
 tak też twarz mieni w śmierci Syn Boży,

a kryształowe przed tym, ach, ciało  
wszystko już prawie krwią posiniało.  
Włosy rozwinięty tym prawie razem,  
płakała niema ziemia zarazem,  
bo i niezwykłym żalem zadrżała,  
gdy umarłego Pana ujrzała (Miaskowski 1995: 91–92).

Alina Nowicka-Jeżowa (1995: 11) zaobserwowała ostry dysonans nastrojowy, który rozdziera stylistyczną i emocjonalną całość powyższej wypowiedzi. Taka konstrukcja narracji burzy również, zdaniem uczoney, zasadę prawdopodobieństwa i jest swoistą prowokacją, niemniej ma pełne uzasadnienie teologiczne, ponieważ alegoryczny sens starotestamentowej *Pieśni* – ujmowanej w tym miejscu w wymiarze soteriologicznym – wyjaśnia tajemnicę Golgoty, która łączy i zarazem dzieli świat ludzki i boski.

Warunkiem *sine qua non* dokonania zbawczej ofiary i odkupienia grzechów Adama i całej ludzkości jest wstąpienie Chrystusa do otchłani. Szokujące plastyczne opisy Męki oraz obrazy tortur, jakim był poddawany, ułatwiają wiernym zrozumienie sensu tego wydarzenia i ogromnej miłości Boga Ojca poświęcającego Swego Syna. Śmierć Jezusa jest ukazana w ludzkim wymiarze. Odbiorca obserwuje makabryczne przemiany udęczonego ciała. Symboliczne szkarłatne i kryształowe barwy zostają zastąpione innymi kolorami – czoło jest zakrwawione, powieki są brunatne, ciało posiniało (Hanusiewicz 1998: 154; Krawiec-Złotkowska 2022: 74–92). W przypadku deskrypcji Pasji celowe epatowanie brutalnymi obrazami można interpretować jako świadomą taktykę, której celem jest „przebóstwienie” ludzkiej zmysłowości i otwarcie jej na doświadczenie transcendentne. Zmaltretowane, poranione, krwią zbroczone ciało wizualizuje katorgę Zbawiciela. Kontemplacja Pasji dostarcza silnych sensualnych wrażeń i umożliwia przekroczenie granicy percepcji opartej na zawodnych ludzkich zmysłach. Makabryczny obraz cierpień, jakich doświadcza Jezus w drodze na Golgotę, dopełnia motyw mistycznej tłoczni (Jurkowlanec 2001: 93–94; Krawiec-Złotkowska 2021). Ciało w tym ujęciu jest owocem, z którego wyciśnięto sok – krew Zbawiciela. Ponadmysłowe, metafizyczne doświadczenie Pasji podnosi człowieka na wyższy poziom rozumienia zbawczej historii. Odbiorca tekstu staje się „uczestnikiem” tragedii Syna Bożego, współcierpi i współodczuwa Jego ból (Krawiec-Złotkowska 2017: 120; 2021: 71). Boskie, niewinne Ciało Chrystusa staje się „argumentem” bezpośredniej perswazji i „narzędziem” w walce o duszę człowieka (Szcukowski 2012; Künstler-Langner 2000).

### *Z żywiołów utworzone ciało... – źródło grzechu i potępienia*

Ciała grzeszników – zarówno za ich życia, jak i po śmierci – są przeciwieństwem ciał czystych, pięknych i mistycznych. Krytyczne myślenie o ciele jako czymś marnym, niegodnym uwagi, słabym i jednocześnie prowadzącym do



grzechu, czymś zdecydowanie gorszym od duszy, dostrzegamy już u Platona (co wyżej zasygnalizowano). Ciało utworzone z żywiołów, czyli przeciwstawnych, a nawet antagonistycznych elementów świata pojawia się w lirykach prekursora polskiej poezji metafizycznej, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (Błoński 2001; Pelc 2004; Sokołowska 1971; Weintraub 1960). W sonecie V *O nietrwalej miłości rzeczy świata tego* (stanowiącym podtytuł tej partii tekstu) zawarta jest idea, że ciało „zawodzi duszę”, bo zna ono tylko to, co jest jemu równe, dostępne zmysłom, a nie widzi „wiecznej i prawej piękności” – Boga – „celu swej miłości”. Myśl ta ujawnia dylematy poety (Mrowcewicz 1987; 2004: 57–69; Karpiński 2004: 71–87; Künstler-Langner 2004: 103–113; Szczukowski 2004: 115–134; Krawiec-Złotkowska 2020: 99–113). Można ją interpretować jako tezę inicjującą poetycki dyskurs Sępa Szarzyńskiego o statusie duszy i ciała. Człowiek wykreowany przez poetę jest „wątki, niebaczny, rozdwojony w sobie”; więcej, jego ziemską egzystencja od pierwszych sekund istnienia została napiętnowana; czytamy, że jest on:

Z wstydem poczęty (...), urodzony  
 Z boleścią, krótko tu na świecie żywie,  
 I to odmiennie, nędznie, bojaźliwie (...) (Sęp Szarzyński 2004: 14).

Cechy, będące oznaką ludzkiej słabości, łączą się z tym wszystkim, co determinuje „bój podniebny”, jaki człowiek toczy każdego dnia. W walce z szatanem, światem i grzechem własne ciało wydaje się wrogiem największym i najtrudniejszym do pokonania. Dlatego też – jako najbardziej zagrażające duszy i będące „przeszkodą” na drodze do zbawienia – w barokowej poezji religijnej, wyrosłej z duchowości potrydenckiej, jest dyskredytowane i deprecjonowane. Grzeszne, „z żywiołów utworzone” jest nawet przedmiotem pogardy (Wichowa 1995; 2010). Koncepcja ta znalazła odzwierciedlenie nie tylko w Sępowym zbiorze *Rytmy polskie*, ale i w innych tekstach literackich oraz w sztuce – na przykład w przedstawieniach Rycerza Chrystusowego, postaci znanej z listów św. Pawła, z dzieła *Enchiridion militis chrystiani* Erazma z Rotterdamu, z wierszy Wacława Potockiego inspirowanych twórczością sławnego Holendra (Grześkowiak, Lenart 2012; Krawiec-Złotkowska 2014: 99–123), czy też z miedziorytów Hieronima Wierixa, ukazujących tytułowego bohatera depczącego jego pięciu wrogów ukazanych w personifikacjach: *Caro, Mors, Diabolus, Peccatum i Mundus* (Grześkowiak 2004: 137–148). Topos *militis chrystiani* w alegoryczny sposób wizualizuje bój, na jaki człowiek jest skazany każdego dnia swej podniebnej wędrówki. Ta metafizyczna walka odznacza się heroizmem. Ciało – pozostające w bezpośrednim związku ze śmiercią, pokusami, grzechem i światem – jest zorientowane na rozkosze doczesne. Destynacją duszy jest kierunek transcendentny, górne rejestry bytu i przyszłość eschatologiczna w mieście zbawionych. Orężem niezwykniętego Rycerza jest prawda i pancierz sprawiedliwości, tarcza wiary, szyszak zbawienia i miecz ducha, którym jest słowo Boże. Tak uzbrojony nie może ponieść klęski; nawet w sytuacji totalnego osaczenia, jakie przedstawia miedzioryt *Spirituale Christiani militis certamen*.



Hieronimus Wierix, miedzioryt *Spirituale Christiani militis certamen* – przed 1591.  
W zbiorach: British Museum. Źródło: [https://www.britishmuseum.org/collection/object/P\\_1870-1008-2868](https://www.britishmuseum.org/collection/object/P_1870-1008-2868) (25.02.2024).

W *Liście św. Pawła do Galatów* (Ga 5, 16-17) czytamy, że „Ciało wojuje przeciw duchowi; duch zaś przeciwko ciału, te bowiem rzeczy zawsze się sobie sprzeciwiają”. Konflikt ten ujawnia również bohaterka poematu Samuela Twardowskiego. Poeta przedstawia nadobną niewiastę podejmującą heroiczną walkę z jej słabościami. Ostatecznie Paskwalinie udało się je przezwyciężyć, niemniej jej metamorfoza nie była łatwa, a droga, którą przebyła, wymagała od niej determinacji (Raubo 2002: 189–210; 2006: 17–50; Künstler-Langner 2002: 211–220; Czechowicz 2002: 221–234; Pliszka 2002: 244–262; Bohuszewicz 2008: 143–155; Kuran 2008: 156–189; Krawiec-Złotkowska 2010: 191–205). Musiała porzucić piękne stroje, francuskie wstęgi, peruki i inne „trzęsidlą”, by w ich miejsce ubrać strój pątniczy:

(...) ostrą włoży włosienicę,  
Płaszcz sukienny i grubą na twarz bawełnicę,  
Tkanek prostą na głowę, sucharu w tajsterkę  
I małą od pragnienia weźmie angisterkę  
Wody słodkiej, kosturek w rękę i pacierze (Twardowski 1980: 88).

Miejszem symbolicznej przemiany Paskwaliny jest świątynia Junony. Zanim jednak kobieta do niej weszła, poddano ją rytualnej, oczyszczającej kąpieli, którą można interpretować jako sakrament chrztu świętego. W klasztorze obcięto jej również włosy, które podkreślały jej zmysłową urodę i były źródłem pychy. Wartość pięknego ciała została zakwestionowana.

Nie troszczy się o swą doczesną posturę również bohaterka *Emblematów* Zbigniewa Morsztyna (Pelc 2002). Podważa jej wartość, bo jest ona przyczyną grzechów, utrapień i kłopotów. Pragnie – nawet za cenę udręczenia, głodu, nagości, wygnania, więzienia i śmierci okrutnej – trwać w miłości Chrystusa (*Emblemat 6*). Bez wahania godzi się, żeby Oblubieniec przybił ją na swoim krzyżu i na jej ciele wyraził „znaki (...) okrutnej męki”, którą podjął dla zbawienia ludzkości. Oblubienica „żadnego bólu nie czuje”, wręcz przeciwnie, jej katorga jest „słodka”, bo uwalnia duszę od wszelkich „nieprawości” (*Emblemat 9*); z żarliwością mówi:

(...) O, niechże krzyżuję  
Cieleśne żądze, które w sobie czuję, (...) (Morsztyn 1975: 285–286).

W poezji Jana Gawińskiego (Chemperek 2005; Głazewski 2008) odnajdujemy deskrypcję zmarłej osoby. Ciało pięknej za życia kobiety i kochanki, po śmierci stało się pożywieniem dla owadów i robaków. W turpistycznym opisie jej metamorfozy ujawnia się idea *vanitas*, która skłonić miała czytelników do refleksji nad przemijalnością świata. Podobne dyskredytujące ciało akcenty pojawiają się także w wierszach Sebastiana Grabowieckiego (Hanusiewicz 1994; Mrowcewicz 1996). Na przykład podmiot *Rymu duchownego LXI z Setnika wtórego*, przepelniony lękiem przed śmiercią i cierpieniem, prosząc Boga o odpuszczenie popełnionych win, mówi:

Barwa i członki me – te, jakie miewają  
ciała zmarłych, co więc po nocy bująją;  
oczy – jakby z jamy strasznej wyglądały,  
a źrenice węższą część wzroku stradały (Grabowiecki 1996: 159).

Wizje eschatologiczne i ich konfrontacja z doczesnością bezsprzecznie interesowały barokowych autorów. Konflikt duszy i ciała oraz metamorfozy, jakim to drugie podlega, opisywali zgodnie z obowiązującą w tej epoce konwencją. Wielki wkład w tworzeniu dzieł dotyczących czterech rzeczy ostatecznych mieli jezuita, kreujący pobożny i pokorny styl życia. Utwory pisane przez członków *Societas Iesu* miały charakter głęboko moralizatorski, przestrzegający przed zbyt wystawnym życiem – ciało w tym kontekście zawsze było przedmiotem pogardy. Najbardziej wyrazistym przykładem jego deprecjonowania jest obraz stworzony przez polskiego Dantego. Wspomniany już wyżej utwór *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej* Bolesławiusza był swoistym podręcznikiem (Walecki 1972; Sokolowski 2004), w którym autor dawał ludziom wskazówki, jak postępować zgodnie z nakazami Bożymi, oraz ukazywał drogę, która miała doprowadzić ziemskich pielgrzymów do zbawienia duszy po śmierci (Kopeć 1985: 53; Teusz 2002: 50). W epoce, w której ludzie z jednej strony ulegali blichtrowi świata i zachwycali się nim, a z drugiej – pogłębiając praktyki religijne i odwołując się do tradycji średniowiecza – podchodzili do niego z pogardą i dążyli do odnowy duchowej,



Wesołe oczy, które piękne były,  
wszystkich patrzących do siebie wabiły,  
gdzie się podziały? Na ich miejscu lochy,  
próżne maclochy.

W co się twarz ona śliczna obróciła,  
która do grzechu siecią ludziom była?  
Niemasz jej, tylko zęby wyszczerzone  
w szczekach sadzone.

Szyja rozkoszna i plecy bielone,  
na powab oczom piersi wytuczone,  
żaby, jaszczurki do siebie zwały,  
zmij narodziły.

(...)  
Z tego wszytkiego kał, błoto smrodliwe,  
gnój, ropa sprosna, robactwo brzydliwe,  
na ostatek proch – i w ten obrócony  
człowiek stworzony.

(...)  
Żaby do ciebie wolny przystęp mają,  
robacy, gryząc, w smrodzie roztaczają.  
O marna twoja, człowiecze, próżności,  
próżna marności! (Bolesławiusz 2004: 36–37).

Bolesławiusz, wykorzystując turpizm, dyskredytuje nietrwałą materię. Przypomina brutalnie, że śliczna twarz, zalotne oczy, zdobione uszy, piękna szyja, plecy i piersi, obrotny język, rumiane wargi po śmierci zamieniają się w kał, śmierdzące błoto, gnój, a zwłoki ludzkie, ulegając rozkładowi, stają się pożywką dla owadów i obrzydliwego robactwa.

Duchowny eksponuje również niemoc doczesnych szczątków ludzkich tkwiących w grobie; porównuje je do zwiędniętego kwiatu. Ich wanitacyjny charakter podkreśla dialog duszy z ciałem przypominający średniowieczny motyw *danse macabre* (Kopeć 1985: 231), w którym obciąża ona „nędzne ciało” odpowiedzialnością za to, że się „zeszpeciła” i jest „złości czernidłem (...) pomarzona”, choć była „pięknie od Boga stworzona” i „przez chrzest oczyszczona” (Bolesławiusz 2004: 54). Ciało nie pozostaje obojętne; zarzuty Psyche odpiera zgodnie z prawidłami retoryki:

Zatym gdyś ty stworzona była panią moją,  
a danoć rozum, żebyś roztropnością twoją  
umiała nami rządzić, czemuś dopuściła  
uczynków zakazanych, czemuś nie przeczyła? (Bolesławiusz 2004: 57).

Z uwag ciała wynika, że dusza miała stać na jego straży i pilnować, aby nie dopuściło się złych uczynków. Psyche zostaje oskarżona o zaniedbanie powierzonych jej zadań; więcej, ponosi nawet winę za jego zesłanie do piekła:

Ciało samo bez duszy nic nie umie złego:  
cokolwiek się stało złe, tyś przyczyną tego.



Gdy ciało porozumie, iż duch pragnie czego,  
nie chce się uspokoić, aż zażyje tego.

(...)

Twój grzech większy, wiedz o tym, ja tobie powiadam,  
boś szła za moją chucią i toć zawsze zadam (Bolesławiusz 2004: 57).

Ciało broni swoich racji, niczym wybitny prawnik i całą winę zrzuca na duszę. Psyche nie pozostaje dłużna i odpiera zarzuty postawione przez adwersarza. Z ogromną ekspresją przedstawia kontrargumenty, świadczące na niekorzyść przeciwnika. Jak twierdzi, ciało jest skłonne do próżności, więc nie była ona w stanie zapanować nad jego pragnieniami, zwłaszcza, gdy ponad wszystko dążyło ono do doczesnych uciech. Świat, który przed śmiercią był przyjaznym miejscem i zapowiedzią długiego życia oraz rozkoszy, okazał się zdradliwy. Całe przemówienie duszy wywołuje w przeciwniku rozpacz. Ostatecznie ciało przyznaje się do swoich słabości, jednak wciąż jest przekonane o większej winie duszy, bo Psyche otrzymała od Boga więcej darów, które miały jej ułatwić stanie na straży świętości człowieka. Ostatecznie dusza trafia do piekła, a grzeszne ciało cierpi piekielne męki – zostają ukarane wszystkie zmysły: „widzenia, słyszenia, powonienia” (*Echo czwarte* § II) oraz „smak i dotykanie” (*Echo czwarte* § III).

Opisy katowni duszy są nasycone niezwyklej ekspresją. Potępieni, przywiązani za życia do dóbr doczesnych i pięknych zapachów, w piekle są skazani na rzeczy odrażające i odór, który jest trwały i nie znika, bo nie ma tam wiatru, który by smród usunął. To miejsce, w którym panuje okropny odór gnoju, we wrzodach roi się od pędraków i wszędzie jest pełno czartów gnębiących rozkładające się ciała potępionych. Całość tworzy „mgłę piekielną”, która składa się z siarki oraz wszystkiego, co budzi odrazę. Tak przedstawione ciało jest pozbawione godności. „Obżercy”, którzy żyli dostatnio i rozkosznie, strąceni do piekła:

(...) głód srogi cierpią wycieńczeni,  
Zaczym jakby psi wściekli zajuszeni  
Ciała na sobie zębami kąsają,  
Wrzeszcząc, zgrzytają,  
A w tym z piekielnej kuchni jeść wydają,  
Dla głodnych gości półmiski stawiają,

(...)

Żaby, jaszczurki, parchate bufony,  
Żmije rozjadłe i węzów ogony,  
Padalce, trzewa z gadziny brzydliwe (Bolesławiusz 2004: 57).

Ludzie czekający na ucztę są wycieńczeni. Przyzwyczajeni do wybornego jedzenia otrzymują potrawy, których smak jest ohydny i wzbudza obrzydzenie. Gady, które dostaną się do wnętrzości człowieka, nie zostaną nigdy strawione i będą kasały wnętrzości grzesznika. Tych, którzy lubowali się w wybornych trunkach, w piekle dręczy pragnienie i są im serwowane „likiery” w postaci ognistej smoły, zamieniającej się w śmiertelny jad. Niewyobrażalnych cierpień



doświadczają również ci, którzy za życia oddawali się cielesnym przyjemnościom. Bolesławiusz opisuje ich jako złoczyńców, okrutników, wszeteczników, których ciała płoną w piekielnym ogniu lub są związani i otoczeni przez liczne odrażające gady. Kolejnych potępieńców przedstawia w siarczystych studniach, inni są torturowani ostrymi narzędziami. Pozostałych umieszcza w zamrożonych jeziorach, wskutek czego pragną znowu znaleźć się wśród ognia. Ludzie przebywający w piekle otoczeni są padalcami, pładrującymi i wyniszczającymi ich ciała. W prezentacji miejsca wiecznego potępienia pojawia się również stereotypowy opis piekła, w którym ludzie smażą się w smolistych kotłach.

Makabryczne opisy mąk, jakim ma doświadczać ciało po śmierci, miały wymiar dydaktyczny. Była to przestroga, którą duchowny kierował do wszystkich ludzi „źle na świecie żyjących” (§ VI). Szczególnej krytyce poddawał kler; uważał, że kapłanowi, który codziennie trzyma w dłoniach Ciało Chrystusa, nie przystoi skażone grzechem życie, dlatego też ostrzegał, że podczas Sądu Ostatecznego duchowni zostaną rozliczeni z każdej zagubionej duszy. Radykalne stanowisko Bolesławiusza wobec księży można wytłumaczyć faktem, że był on reformatem, a więc zakonikiem postulującym naprawę duchowieństwa, opowiadającym się przeciw wszelkim nadużyciom i odstępstwom od wzorca Chrystusowego, nakazanego Jego następcom głoszącym Ewangelię (Kopeć 1985: 295). Warto również podkreślić, że polski Dante wielokrotnie powtarza słowo „wieczność”, które miało przypominać czytelnikom o bezkresnym widmie mąk, jakim będzie poddane grzeszne ciało.

\*\*\*

Fragmety wierszy wykorzystane w tym studium to tylko wybrane *exempla* ukazujące ambiwalentny stosunek do ciała utrwalony w poezji XVII wieku oraz metafizyczną walkę między nim a duszą. Ciało grzesznika ulegającego blichtrowi tego świata i zmysłowym pokusom było deprecjonowane jako źródło grzechu prowadzące do potępienia i mąk wieczystych. Ciało czyste i dziewicze oraz święte, zwłaszcza udęczone Chrystusowe, było przedmiotem uwielbienia i laudacji. Tak w pierwszym, jak i drugim przypadku sposób ich wartościowania był zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej opartej na *Biblii* oraz dziedzictwie grecko-rzymskiego antyku. To tam barokowi poeci szukali inspiracji, a dawne motywy przekształcali i anektowali do kultury rodzimej. Mitologiczni bogowie i herosi oraz bóstwa rządzące światem natury na stałe zagościły w literaturze i sztuce dawnej Europy. Po soborze w Trydencie (1545–1563) zyskały nowy status – zostały „schryścianizowane” i zaadoptowane przez chrześcijaństwo. Symptomy tego zjawiska są już widoczne w renesansie, ale w pełni rozwija się ono w baroku. Poeci (i inni autorzy, np. kaznodzieje), wykorzystując „płaszcz antyczny”, propagowali wartości kultywowane w kościele katolickim, który mimo rozłamu związanego z reformacją wciąż nazywano (i tak jest nadal) kościołem powszechnym. Greccy i rzymscy bogowie (na przy-

kład Wenus i Adonis, Pan i Syrinx, Pomona, Persefona, Demeter, Flora Apollo, czy Fortuna) zajęli miejsce na chrześcijańskim Olimpie i „zaczęli żyć” nowym życiem. Antyczna myśl filozoficzna (na przykład Platona i Seneki) również została zaanektowana przez potrydenckie chrześcijaństwo. Dokonała się chrystianizacja antyku.

Topika wojenna, którą wykorzystano w trakcie analizy wybranych tekstów literackich, umożliwiła ukazanie dylematów związanych z cielesnością i zdemaskowanie pewnego rodzaju bezsilności człowieka, podejmującego metafizyczną walkę z własnymi słabościami. Metaforyka batalistyczna może być interpretowana jako klucz do zrozumienia procesów kulturowych i ideowych epoki – również tych dotyczących chrystianizacji antyku, bowiem odczytywanie duchowego sensu nadbudowanego nad dosłownym leży u podstaw hermeneutyki chrześcijańskiej.

### Bibliografia

- Baka, J. (1986). *Poezje*. Oprac. i wstęp A. Czyż, A. Nawarecki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Błoński, J. (2001). *Mikołaj Sep Szarzyński a początki polskiego baroku*. Kraków: Universitas.
- Bohuszewicz, P. (2008). *Dwoista natura miłości. O „Nadobnej Paskwalinie” Samuela Twardowskiego*. W: R. Krzywy (red.). *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. 143–155.
- Bolesławiusz, K. (2004). *Przeróżliwe echo trąby ostatecznej*. Wyd. J. Sokolski. BPS. T. 29. Warszawa: IBL PAN.
- Chemperek, D. (2005). *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czechowicz, A. (2002). *Sprzeczne komunikaty. Alegoria i mowa podwójna w „Nadobnej Paskwalinie”*. W: K. Meller, J. Kowalski (red.). *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej Ojczyźnie*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka. 221–234.
- Deszczyńska, M. (2001). Wyobrażenie przedmurza w piśmiennictwie schyłku polskiego oświecenia. *Przegląd Historyczny* XCII(3). 285–301.
- Eustachiewicz, M., Majewski, W. (1986). *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*. Studia Staropolskie. T. LII. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN.
- Fałęcka, B. (1983). *Sztuka tworzenia. Podmiot autorski w poezji kunsztownej polskiego baroku*. Wrocław: Ossolineum.
- Głazewski, J. (2008). *W żywole tekstu. „Dworzanki” Jana Gawińskiego – próba lektury i interpretacji*. Studia Staropolskie. Series Nova. T. XX (LXXVI). Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Grabowiecki, S. (1996). *Rymy duchowne*. Wyd. K. Mrowcewicz. BPS. T. 5. Warszawa: IBL PAN.
- Grześkowiak, R. (2004). *Szatan, Świat i Ciało – trzech metafizycznych nieprzyjacieli duszy w poezji polskiej przełomu XVI i XVII wieku*. W: I. Kadulska, R. Grześkowiak (red.). *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 137–148.
- Gurowska, A. (2001). *Wprowadzenie do lektury*. W: A. Wieszczycki. *Utwory poetyckie*. Wyd. A. Gurowska. BPS. T. 22, Warszawa: Wydawnictwo IBL. 5–31.
- Hanusiewicz, M. (1994). *Świat podzielony. O poezji Sebastiana Grabowieckiego*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Hanusiewicz, M. (2004). *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

- Hernas, C. (1998). *Barok*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jurkowlaniec, G. (2001). *Chrystus Umęczony. Ikonografia w Polsce od XIII do XVI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Karpiński, A. (2004). *Filologiczne pytania do Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na marginesie rękopiśmiennych wierszy z Rytmów*. W: J. Gładzowski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red.). *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton. 71–87.
- Kochowski, W. (1991). *Utwory poetyckie. Wybór*. Oprac. M. Eustachiewicz. BN I 92. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kopeć, J.J. (1985). *Droga krzyżowa. Dzieje nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Kotarska, J. (1970). *Poetyka popularnej liryki miłosnej XVII wieku w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kotarska, J. (1973). *Antypetrarkizm w poezji staropolskiej. Rekonesans*. W: J. Pelc (red.). *Literatura staropolska i jej związki europejskie*. Wrocław: Wydawnictwo PAN. 211–238.
- Kotarska, J. (1980). *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*. Wrocław: IBL PAN.
- Kotarska, J. (1998). „*Nad blask brylantów, pereł miganie*”. *Wśród symboli szlachetnych kamieni i klejnotów*. W: J. Kotarska. *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 153–178.
- Kowzan, J. (2003). *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2009). *Ogród rajski w „Emblemata” Zbigniewa Morsztyna*. W: J. Ławski, Z. Abramowicz. (red.). *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. Seria II: Wokół kultur Śródziemnomorza. T. 1. Literatura i słowo*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2010). *Od wartości do wartości... Metamorfoza (?) nadobnej Paskwaliny Samuela Twardowskiego*. W: L. Wiśniewska, M. Gołuński (red.). *Przemiany mitów i wartości nie tylko w literaturze*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. 191–205.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2013). „*W drodze na Uczę Królewską...*” *Topika solarna w psalmach „Kancjonatu Wschowskiego”*. W: P. Klint, M. Małkus, K. Szymańska (red.). *Kultura radości na Ziemi Wschowskiej. Obraz uroczystości, jubileuszy, wizyt gości, świąt*. Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2014). *Zbożni rycerze Wacława Potockiego i ich pierwowzory (wybrane przykłady)*. *Tematy i Konteksty* 4(9). 67–88.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2017). *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*. Słupsk–Wejherowo: Wydawnictwo Akademii Pomorskiej w Słupsku.
- Krawiec-Złotkowska, K. (2021). *Torcular Christi w literaturze polskiego baroku. Wybrane przykłady*. *Język–Szkoła–Religia*. T. 16. E. Jakiel (red.). 59–75. <https://doi.org/10.26881/jsr.2021.16.05>
- Kuran, M. (2008). *O erotyzmie w twórczości Samuela Twardowskiego*. W: R. Krzywy (red.). *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. 156–189.
- Künstler-Langner, D. (1993). *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Künstler-Langner, D. (2000). *Człowiek i cierpienie w poezji polskiego baroku*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Künstler-Langner, D. (2002). *Mądrość i miłość w romansie „Nadobna Paskwalina” Samuela Twardowskiego*. W: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i malej Ojczyźnie*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka. 211–220.
- Künstler-Langner, D. (2004). *Przeżycie czasu w poezji Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*. W: J. Gładzowski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red.). *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton. 103–113.

- Marinelli, L. (1990). *Figure foniche nell'anonima traduzione polacca dell' „Adone” di G. Marino*. In: S. de Fanti (ed.). *Munera polonica et slavica Riccardo Lewański oblata*. Udine. 153–171.
- Marinelli, L. (1997). *Polski Adon. O poetyce i retoryce przekładu*. Izabelin: Świat Literacki.
- Marinelli, L., Mrowcewicz, K. (1993). *Wprowadzenie*. W: G.B. Marino-Anonim. *Adon*. T. II. Roma–Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Miaskowski, K. (1995). *Zbiór rytmów*. Wyd. A. Nowicka-Jeżowa. BPS. T. 3. Warszawa: IBL PAN.
- Morsztyn, Z. (1975). *Wybór wierszy*. Oprac. J. Pelc. BN I 215. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mrowcewicz, K. (1987). *Czemu wolność mamy? Antynomie wolności w poezji Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*. Studia Staropolskie. T. LIII. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN.
- Mrowcewicz, K. (1996). *Wprowadzenie do lektury*. W: S. Grabowiecki. *Rymy duchowne*. Wyd. K. Mrowcewicz. BPS. T. 5. Warszawa: IBL PAN. 5–11.
- Mrowcewicz, K. (2004). *Palimpsesty Sępowe*. W: J. Głazewski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red.). *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton. 57–69.
- Nieznanowski, S. (1965). *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1978). *Madrygały staropolskie. Z dziejów liryki miłosnej w epoce renesansu i baroku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1980). *Wilanki staropolskie. Społeczna i literacka problematyka mody wiejskiej*. W: H. Dziechcińska (red.). *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 129–182.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1992). *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII wieku*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1994). Morsztyn i Marino – poeci dwóch kultur. *Barok*. Z. 1. 31–48.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1995). *Dyskusja nad platońską koncepcją miłości w erotyce J.A. Morsztyna*. W: A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński (red.). *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*. Lublin: Wydawnictwo KUL. 413–438.
- Nowicka-Jeżowa, A. (1995). *Wprowadzenie do lektury*. W: K. Miaskowski. *Zbiór rytmów*. Wyd. A. Nowicka-Jeżowa. BPS. T. 3. Warszawa: IBL PAN. 5–18.
- Nowicka-Jeżowa, A. (2000). *Jan Andrzej Morsztyn i Giambattista Marino. Dialog poetów europejskiego baroku*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Otwinowska, B. (1968). „Concors discordia” Sarbiewskiego w teorii konceptyzmu. *Pamiętnik Literacki* 59(3). 81–110.
- Pelc, J. (2002). *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków: Universitas.
- Pelc, J. (2004). *Barok – epoka przeciwieństw*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Platon. (1982). *Fedon*. W: Platon. *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*. Tłum. i oprac. W. Witwicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pliszka, M. (2002). „Nadobna Paskwalina” *Samuela Twardowskiego jako przykład barokowej poezji wizyjnej*. W: K. Meller, J. Kowalski (red.). *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej Ojczyźnie*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka. 244–262.
- Porębowicz, E. (1893). *Andrzej Morsztyn, przedstawiciel baroku w poezji polskiej*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Potocki, W. (2012). *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego (ok. 1645) oraz Enchiridion militis Christiani (ok. 1685)*. Oprac. R. Grzeškowiak. M. Lenart. W: R. Grzeškowiak, R. Krzywy (red.). „Umysł stateczny i w cnotach gruntowny...” *Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

- Raubo, G. (2002). *Oko i rozum. Myśl antropologiczna w „Nadobnej Paskwalinie” Samuela Twardowskiego*. W: K. Meller, J. Kowalski (red.). *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzywny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i malej Ojczyźnie*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka. 189–210.
- Raubo, G. (2006). *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Rysiewicz, A. (1990). *Zagadnienia retoryki w analizie poezji polskiej przełomu XVI i XVII wieku*. Wrocław: IBL PAN.
- Słownik języka polskiego*. (1989). M. Szymczak. (red.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Słownik wyrazów bliskoznacznych*. (1991). S. Skorupko. (red.). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Sokolski, J. (2004). *Wprowadzenie do lektury*. W: K. Bolesławiusz. *Przeraził echo trąby ostatecznej*. Wyd. J. Sokolski. BPS. T. 29. Warszawa: IBL PAN. 5–18.
- Sokołowska, J. (1971). *Spory o barok w poszukiwaniu modelu epoki*. Warszawa: PIW.
- Szarzyński Sęp, M. (2004). *Rytmy polskie*. Wyb. J. Koryl. Warszawa–Rzeszów: Agencja Wydawnicza Ad Oculos.
- Szczukowski, I. (2004). *Homo inquietus. Wątki augustyńskie w poezji Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*. W: J. Głazewski. M. Prejs. K. Mrowcewicz (red.). *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton. 115–134.
- Szczukowski, I. (2012). *Między odrzuceniem a zbawieniem. Problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Ślaski, J. (1991). *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu. Szkice komparatystyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ślęk, L., Karpiński, A., Pawlak, W. (red.) (2005). *Koncept w kulturze staropolskiej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Tazbir, J. (1984). Od antemurale do przedmurza, dzieje terminu. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* XXIX. 167–184.
- Teusz, L. (2002). *Bolesna Muza nie Parnasu Góry, ale Gołgoty... Mesjady polskie XVII stulecia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Twardowski, S. (1980). *Nadobna Paskwalina*. Oprac. J. Okoń. BN I 87. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Walecki, W. (1972). Klemens Bolesławiusz (Pisarz reformacki z XVI wieku). *Zarys monograficzny. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*. 25. 277–302.
- Walińska, M. (2009). *Kupidyn i Śmierć, czyli o pewnej niezwyklej przygodzie antycznego bożka w poezji staropolskiej opisanej*. W: R. Ociecek, M. Jarczykova (red.). *Sarmackie theatrum*, t. IV. *Studia o literaturze i książce dawnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. 128–143.
- Walińska, M. (2012). *Topika mitologiczna w poezji dawnej*. W: M. Jarczykova i A. Sitkova (red.). *Sarmackie theatrum*, t. VI. *Między tekstami*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. 7–28.
- Weintraub, W. (1960). O niektórych problemach polskiego baroku. *Przegląd Humanistyczny* 4/5(20). 9–27.
- Wichowa, M. (1995). *Idea pogardy świata i nędzy człowieka w literaturze polskiego baroku*. W: A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński (red.). *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*. Lublin: Wydawnictwo KUL. 237–256.
- Wichowa, M. (2010). *Dzieło Diega de Estella „O wzgardzie świata i próżności jego” w przekładzie ks. Augustyna Kochańskiego jako poradnik medytacji. Problemy komunikacji literackiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.



**Dr hab. Krystyna Krawiec-Złotkowska, prof. UP w Słupsku** – DSc, associate professor of Pomeranian University in Słupsk. Literary scholar in the field of Polish baroque poetry, anthropology of literature, cultural poetics and Christian spirituality. Author of two monographs: *Przestrzenie Wacława Potockiego (Spaces of Wacław Potocki, 2009)*, *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy (In the beginning was the garden... Garths in Polish baroque poetry against the background of European culture of old ages, 2017)* and multiple articles. Editor of nine multi-authored monographs: *Rzeczpospolita domów (The republic of houses, 2008, 2010, 2012, 2015, 2019)*, *Kalwaria Wejherowska. Żywy pomnik kultury barokowej na Pomorzu (The Calvary of Wejherowo. A living monument of baroque culture in Pomerania, 2008)*, *Piotr Skarga SJ w Roku Jubileuszowym (Piotr Skarga SJ in the Jubilee Year, 2014)*, *E fructu arbor cognoscitur... W sześćsetną rocznicę urodzin Jana Długosza (E fructu arbor cognoscitur... On the 600<sup>th</sup> birth anniversary of Jan Długosz, 2019, co-editor: T. Ceynowa)*, *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy (500<sup>th</sup> anniversary of the Reformation. History and prospects, 2020, co-editor: P. Pauba)*, *Podążając za Mistrzem. Pamięci Profesora Zbigniewa Zielonki – Ojca słupskiej polonistyki (Following the Master. In memory of Professor Zbigniew Zielonka – the Father of Polish studies in Słupsk, 2023, co-editor: J. Złotkowska).*

e-mail: [krystyna.krawiec-zlotkowska@upsl.edu.pl](mailto:krystyna.krawiec-zlotkowska@upsl.edu.pl)





## DE ROMANORUM HIBERUMQUE CONEXIONIBUS

**Tomasz ŁADOŃ**

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

 <https://orcid.org/0000-0003-0481-0484>

### AKTYWNOŚĆ G. JULIUSZA CEZARA W HISZPANII W LATACH 60-TYCH I WIEKU PRZED CHR.

#### THE ACTIVITY OF C. IULIUS CAESAR IN SPAIN IN THE 60s OF THE 1<sup>ST</sup> CENTURY BC.

In the sixties Caesar visited the Further Spain twice, first as quaestor (69–68), then as governor (with the rank of proconsul) in 61. Both stays are extremely important from the point of view of Caesar's career and the activities carried out in the province. The author of the article examines Caesar's activities in Spain: both his military actions and his administrative and financial activities. He looks at Caesar's political connections, both those that brought him to Spain and those he managed to establish in the province.

**Keywords:** Spain, Caesar, province, Iberian Peninsula

**Słowa kluczowe:** Hiszpania, Cezar, prowincja, Płw. Iberyjski

Intensywne walki toczone na Płw. Iberyjskim w latach 70-tych I wieku przed Chr. w okresie tzw. wojny sertoriańskiej<sup>1</sup> zakończyły się wraz ze śmiercią przywódców rebelii, Kwintusa Sertoriusza (w 73) i Marka Perperry w 72 roku.

---

<sup>1</sup> Wojna, będąca *de facto* przedłużeniem pierwszej wojny domowej, toczyła się między sulańczykami a byłymi zwolennikami G. Mariusza, którzy zorganizowali w Hiszpanii ośrodek oporu wobec władz w Rzymie. O wojnie sertoriańskiej zob.: Schulten 1937: 160–251 (źródła) oraz Spann 1987: 56–139; Meister 2007: 207–312; Ładoń 2011: 53–123. Wszystkie daty w tekście artykułu dotyczą czasów przed narodzeniem Chrystusa.

Zwycięscy namiestnicy sullańscy – Gn. Pompejusz (w Hiszpanii Bliższej) i Kw. Cecyliusz Metellus Pius (w Hiszpanii Dalszej) przez kilkanaście miesięcy pozostawali jeszcze w prowincjach, łamiąc ostatnie punkty oporu i walcząc z niedobitkami rebeliantów sertoriańskich, generalnie jednak w Hiszpanii nastął długo wyczekiwany, względny pokój. Automatycznie przełożyło się to na spadek zainteresowania autorów antycznych dziejami obydwóch prowincji – jeśli chodzi o lata 60-te, informacji na ich temat jest w źródłach relatywnie mało, dość powiedzieć, że zachowały się nazwiska zaledwie kilku ówczesnych namiestników każdej prowincji iberyjskiej, w dodatku – z wyjątkiem Cezara – prawie nic nie jesteśmy w stanie powiedzieć o ich aktywności w Hiszpanii<sup>2</sup>.

Długoletnia wojna bez wątpienia zrujnowała obydwie prowincje hiszpańskie. Ponadto Rzym przez blisko dekadę pozbawiony był dochodów płynących stamtąd szerokim strumieniem przed rebelią sertoriańską, w stolicy chciano zatem powetować sobie poniesione straty. Miasta hiszpańskie zostały więc obciążone specjalnymi podatkami (*vectigalia*), a ich mieszkańcy popadali w długi (*Bell. Hisp.* 42, 2; *Plut. Caes.* 12; Meister 2007: 325 n.). Wywoływało to zapewne niezadowolenie w prowincjach. Być może jego śladem w źródłach jest wojna M. Pupiusza Kalpurnianusa Pizona w Hiszpanii Dalszej. Choć Cyceron deprecjonuje tę wojnę (*Cic. Pis.* 62), to w 69 roku senat przyznał Pizonowi prawo do celebrowania triumfu za zwycięstwa w Hiszpanii (Broughton 1952: 133).

Jedynym szerzej opisanym w źródłach fragmentem dziejów Płw. Iberyjskiego w latach 60-tych jest aktywność G. Juliusza Cezara w Hiszpanii Dalszej. Cezar był w tej prowincji dwa razy, w obu przypadkach pełniąc funkcje państwowe – za pierwszym razem w latach 69–68 jako kwestor u boku G. Antystiusza (*Bell. Hisp.* 42, 1; *Vell.* 2, 43, 4; *Suet. Iul.* 7–8; *Plut. Caes.* 5, 1–3; 11, 3; 32, 6; *Cass. Dio* 37, 52, 2; 42, 24, 2), za drugim, w 61 roku, jako namiestnik tej prowincji (*Cic. Balb.* 43; *Liv. Per.* 103; *Vell.* 2, 43, 4; *Suet. Iul.* 18; 54, 1; 71; *Plut. Crass.* 7; *Caes.* 11–12; *App. Iber.* 102; *BC* 2, 8, 26–28; *Cass. Dio* 37, 52–53; 44, 41, 1; *Obseq.* 62; *Vir. Ill.* 78, 4; *Zonar.* 10, 6). Pisarze antyczni w obu przypadkach odnotowują szereg faktów związanych z inicjatywami podejmowanymi przez Cezara w Hiszpanii, uzupełniając swe relacje materiałem o charakterze anegdotycznym.

We współczesnych badaniach działalność Cezara w Hiszpanii w latach 60-tych nie cieszyła się dużym zainteresowaniem. Oczywiście hiszpańskie epizody w karierze Cezara zostały odnotowane w dziesiątkach biografii mu poświęconych (Carcopino 1968: 193–194; Walter 1983: 46–49, 87–92; Kahn 1986: 102–108; Meier 1986: 196–197, 253; Canfora 1999: 18–19; Le Bohec 2003: 21–22, 27; Goldsworthy 2006: 98–100, 148–151; Billows 2009: 79–80, 102–103; Wiseman

<sup>2</sup> Jedynym znanym namiestnikiem Hiszpanii Bliższej z lat 60-tych jest Gn. Kalpurniusz Pizon w 64 roku (*quaestor pro praetore*. Zob. Broughton 1952: 163). W Hiszpanii Dalszej namiestnikami byli: M. Pupiusz Kalpurnianus w latach 70–69 (Corey Brennan 2000: 514–515), G. Antystiusz Wetus w latach 69–68 (Broughton 1952: 133, 139), G. Koskoniusz w 62 (Broughton 1952: 176) i G. Juliusz Cezar w 61 roku (Broughton 1952: 180). Zob. Corey Brennan 2000: 514–518.

2016: 44; Morstein-Marx 2021: 62, 109–111). Biografowie, wzorem pisarzy antycznych, często akcentowali materiał anegdotyczny (Meier 1982: 197; Le Bohec 2003: 22; Goldsworthy 2006: 100), który – choć, jak zgodnie przyjmują, nie ma dużej wartości historycznej – miał charakter profetyczny i stał się swoistym prologiem do wielkiej kariery rozpoczętej konsulem pełnionym przez Cezara w 59 roku. Rzetelnych studiów poświęconych aktywności Cezara w Hiszpanii Dalszej w latach 60-tych jest niewiele, szczególnie jeśli chodzi o kwesturę<sup>3</sup>. Nieco więcej uwagi poświęcano namiestnictwu Cezara w Hiszpanii Dalszej w 61 roku, zarówno jeśli chodzi o działalność administracyjną, jak i militarną (Ferreiro Lopez 1988: 363–372; Martínez Mera 1999: 331–333; Schulz 2002: 263–278; Osgood 2014: 149–162).

W niniejszym artykule staram się pokazać, dlaczego akurat Hiszpania stała się miejscem, gdzie Cezar rozpoczął budowanie swojej kariery, czyje interesy tam reprezentował, jakie działania podejmował w prowincji, najpierw jako kwestor, później jako prokonsul, wreszcie, jak sukcesy odniesione w trakcie obydwóch pobytów w Hiszpanii wpłynęły na wzrost pozycji Cezara w państwie.

W źródłach brak jakichkolwiek odniesień do związków Cezara z Hiszpanią przed jego kwesturą. Mało tego – nic nie wiadomo także, aby członkowie *gens Iulia* mieli bliższe związki z prowincjami hiszpańskimi, a nawet jeśli jakieś związki klienckie istniały, to z uwagi na późniejszą aktywność Cezara w prowincji są one dzisiaj niemożliwe do ustalenia. W dotychczasowej, krótkiej karierze, Cezar związany był wszak z prowincjami wschodnimi, służąc pod wodzą Minucjusza Termusa w prowincji Azji i P. Serwiliusza Watii Isaurikusa w Cylicji (Suet. *Iul.* 2-3; Broughton 1952: 81, 87). Co prawda Swetoniusz sugeruje, że Hiszpania Dalsza przypadła Cezarowi losem, to jednak anonimowy autor *De Bello Hispaniensi* twierdzi, że Cezar sam „tę prowincję, spośród wszystkich innych, wybrał sobie na swą jakby własność (*peculiarem constituisse*)” (*Bell. Hisp.* 42, 1). Pojawia się zatem pytanie: skąd zainteresowanie Cezara Hiszpanią i czy podejmował on jakiegokolwiek zabiegi, aby to tam rozpoczynać karierę?

Wiadomo, że prawdopodobnie przed wyjazdem do Hiszpanii Cezar zaangażowany był w poparcie dla *lex Plautia de reditu Lepidanorum* (Suet. *Iul.* 5. Por. Gell. 13, 3, 5; Taylor 1941: 121–122)<sup>4</sup>. Ustawa ta była swoistą amnestią dla Rzymian walczących u boku Sertoriusza – do momentu jej uchwalenia mieli oni wciąż status wroga (*hostis publicus*) i nie tylko nie mogli bezkarnie powrócić do Italii, ale nie mogli czuć się bezpieczni nawet w Hiszpanii (Konrad 1988: 256–257). Cezar wspierał ustawę zarówno ze względów osobistych – wśród ułaskawionych znajdował się bowiem brat jego żony Kornelii, syn L. Korneliusza Cyn-

<sup>3</sup> Kwesturę Cezara szczegółowo omawia Norbert Rogosz, ale w kontekście jej datacji (2017a: 221–231) oraz wpływu na późniejszą karierę polityczną (2020: 11–25). Działalności Cezara w Hiszpanii badacz ów poświęcił stosunkowo mało miejsca.

<sup>4</sup> Datacja ustawy jest niepewna, choć najczęściej przyjmuje się, że została ona uchwalona w 70 roku. Zob. Rogosz 1992: 114. Por. Garcia Mora 1992: 211–231.

ny (Suet. *Iul.* 5; Spann 1987: 171) – jak i z uwagi na swoje ówczesne powiązania z Pompejuszem, który stał za przeprowadzeniem tego prawa (Rogosz 1992: 114). I choć badacze do dzisiaj spierają się zarówno jeśli chodzi o datację ustawy, jak i o jej treść, to jedno jest pewne – została ona bardzo pozytywnie przyjęta przez weteranów Sertoriusza i Lepidusa, którzy po wojnie pozostali na Płw. Iberyjskim. Być może więc między innymi to w ich interesie działał Cezar i ich wdzięczność za zaangażowanie w tę sprawę przełożyła się później na jego popularność wśród osadników rzymskich w Hiszpanii Dalszej<sup>5</sup>.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Hiszpanii Cezar bardzo mocno zaakcentował swoje przywiązanie do Mariusza i zdecydowanie odciął się od Sulli i jego zwolenników, choć do tej pory nie wchodził im w drogę (Ładoń 2021: 19). Wykorzystał do tego zdarzenia losowe – śmierć swojej ciotki Julii (żony Mariusza) i żony Kornelii (córką Cynny). Pogrzeby obydwu kobiet stały się demonstracją polityczną w Rzymie, a wieść o przywiązaniu Cezara do Mariusza i jego sprawy oraz zdecydowanym odcięciu od sullańczyków rozniosła się daleko poza granice Italii. I choć trudno przypuszczać, by wspomniana deklaracja miała na celu uzyskanie przez Cezara poparcia w Hiszpanii, to dużo wskazuje na to, że właśnie taki mógł być jej skutek. Zarówno Iberowie, jak i zamieszkujący Hiszpanię Italikowie, zwłaszcza w Hiszpanii Dalszej (Meister 2007: 92–100, 350), długo i dobrze wspominali Mariusza i Sertoriusza oraz przychylniejszym okiem spoglądali na namiestników, którzy wspierali tę samą co oni linię polityczną.

Fakt, że Cezarowi jako kwestorowi przypadła Hiszpania, miał też bardziej prozaiczną przyczynę. Decyzja o dobraniu sztabu, w tym kwestora, należała pod koniec istnienia Republiki zwykle do namiestnika prowincji (Goldsworthy 2006: 100), w tym przypadku zatem do G. Antystiusza Wetusa<sup>6</sup>, pretora roku 70 i prokonsula Hiszpanii Dalszej w roku następnym. Istnieją poważne przesłanki, by twierdzić, że był on wówczas powiązany z Pompejuszem i Krassusem (Rogosz

---

<sup>5</sup> Po przybyciu do Hiszpanii w 61 roku Cezar błyskawicznie zwerbował 10 kohort żołnierzy, zapewne spośród weteranów rzymskich i ich synów zamieszkujących Hiszpanię. Spora część z nich mogła wcześniej służyć pod Sertoriuszem i Lepidusem.

<sup>6</sup> G. Antystiusz Wetus wywodził się z zasłużonego, starego rodu plebejskiego *gens Antistia*, którego członkowie pojawiają się wśród urzędników rzymskich już od V wieku, choć G. Antystiusz Wetus jest pierwszym znanym przedstawicielem gałęzi *Antistii Veteres* (Klebs 1894: 2558). Najbardziej znanym spośród Antystiuszy był znakomity mówca P. Antystiusz, trybun ludowy 88 roku, który wydał swoją córkę za Gn. Pompejusza i związany był z mariańczykami (choć chyba nie był radykałem, bo zginął z rozkazu pretora 82 roku L. Juniusza Brutusa Damasippusa w czasie czystki w senacie w 82 roku. O nim Klebs 1894: 2547). Nie wiadomo, czy Cezar i Antystiusz pozostawali w jakichś relacjach przed wspólnym wyjazdem na Płw. Iberyjski, z pewnością jednak od momentu współpracy w Hiszpanii ich stosunki stały się zażyłe, dość powiedzieć, że syn Antystiusza niejako w rewanżu służył przeszło dwie dekady później jako kwestor u Cezara, choć nie wiadomo czy w Hiszpanii czy w Syrii (Broughton 1986: 17). Wzrost znaczenia rodu w okresie pryncypatu jest ewidentny, gałąź *Antistii Veteres* odnosi wówczas sukcesy i aż dziesięciu przedstawicieli tego rodu będzie konsulami w ciągu następnych dwóch wieków, ostatni w 150 roku po Chr.

2017a: 227–228). Antystiusz pełnił preturę w 70 roku, tym samym, w którym obydwaj ci potentaci byli konsulami. Wiadomo, że Krassus miał w Hiszpanii wpływy datujące się od czasów namiestnictwa jego ojca<sup>7</sup>, sam również w przeszłości był w Hiszpanii Dalszej, gdzie ukrywał się przed Mariuszem i Cynną, a następnie werbował armię dla Sulli, by wesprzeć go w pierwszej wojnie domowej (Plut. *Crass.* 4, 1-6, 1). O wiele ważniejsze były jednak interesy handlowe Krassusa w Hiszpanii, zwłaszcza kontrolowane przez niego tamtejsze kopalnie srebra (Plut. *Crass.* 2, 7; Richardson 1976: 144). Również Pompejusz miał duże wpływy w Hiszpanii – w latach wojny sertoriańskiej zbudował tam szeroką siatkę klientów (Amela Valverde 2002: 93–100). Dziwne byłoby, gdyby konsulowie nie zadbali o to, aby w Hiszpanii (Dalszej) reprezentował ich interesy zaufany człowiek. Możliwe zatem, że wpłynęli na skierowanie Antystiusza do tej prowincji, a ten, formując swój sztab, dobrał sobie jako kwestora G. Juliusza Cezara.

Datacja kwestury Cezara nie została precyzyjnie określona przez autorów źródeł, przez co wielokrotnie była tematem polemiki wśród badaczy, którzy spierają się o to, kiedy Cezar sprawował ów urząd. Wydaje się, że kwestia ta została ostatnio rozstrzygnięta i można przyjąć, że Cezar wyjechał do Hiszpanii po obydwu wspomnianych wyżej rodzinnych pogrzebach – ciotki Julii i żony Kornelii, i najpewniej już po wyjeździe do prowincji Antystiusza Wetusa. Stało się to zatem pod koniec lata 69 roku, powrócił zaś przed upływem kadencji, przedwcześnie – jak twierdzi Swetoniusz (*Iul.* 8) – najpóźniej w sierpniu 68 roku (Rogosz 2017: 221–231). Jego pobyt w Hiszpanii trwał więc niespełna rok. Wcześniejszy wyjazd Cezara z Hiszpanii autorzy antyczni tłumaczą za pomocą anegdoty, w której Cezar snuje refleksje przed pomnikiem Aleksandra Wielkiego w Gades, porównując brak sukcesów w swojej dotychczasowej karierze z osiągnięciami wybitnego Macedończyka. Swetoniusz pisze o tym następująco: [Cezar] „głęboko jęknął i jakby przejął go wstręt do własnej gnuśności na myśl, że niczego godnego pamięci jeszcze nie dokonał w tym wieku, w którym Aleksander miał już świat cały u swych stóp” (Suet. *Iul.* 7). Skutkiem tych rozważań miał być natychmiastowy wyjazd Cezara do Rzymu w celu przyspieszenia kariery. Anegdota powtarzana jest przez większość współczesnych badaczy, którzy – choć podchodzą do niej z dystansem – najczęściej nie zauważają, że Cezar nie mógł samowolnie wyjechać z prowincji i musiał w tym celu uzyskać zgodę namiestnika. A idąc w tym rozumowaniu jeszcze dalej – to namiestnik (z sobie znanych powodów) mógł nakazać wcześniejszy wyjazd podległego sobie kwestora z prowincji. Nie można wykluczać, że tak właśnie było w tym przypadku<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> P. Licyniusz Krassus sprawował namiestnictwo Hiszpanii Dalszej w latach 96–93 (Broughton 1952: 10–15) i za zwycięstwa tam odniesione celebrował triumf *de Lusitaneis* (Broughton 1952: 15).

<sup>8</sup> Cezar po drodze do Rzymu podburzał mieszkańców Galii Przedalpejskiej w sprawie przyznania im obywatelstwa rzymskiego, co skłoniło konsulów w Rzymie do przytrzymania w Italii legionów zwerbowanych na wojnę w Cylicji (Suet. *Iul.* 8). Jak dowodzi Rogosz (2017b: 347–351) sprawa była korzystna dla Pompejusza, więc Cezar – jako osoba o niewielkim wówczas znaczeniu



O pobycie Cezara-kwestora w Hiszpanii i działaniach, jakie tam podejmował, wiadomo niewiele. Był urzędnikiem niższego szczebla, zaledwie pomocnikiem namiestnika i działał z jego upoważnienia. Swetoniusz informuje jednak, że [Cezar] „na zlecenie pretora objeżdżał okręgi sądowe dla wymiaru sprawiedliwości” (Suet., *Iul. 7: ubi cum mandatu praetoris iure dicundo conventus circumiret*). Słowa użyte przez biografą w tym fragmencie wskazują, że mógł on korzystać z oficjalnych dokumentów, do których, jak wiadomo, miał dostęp (Stadter 2007: 536). Widać zatem, że rola Cezara nie ograniczała się do głosu doradczego w *consilium* namiestnika prowincji – kwestor działał w tym przypadku samodzielnie, osobiście przewodniczył w sprawach sądowych, a zadanie to zlecał mu bezpośrednio propretor, który był jedyną prawnie upoważnioną osobą do sprawowania jurysdykcji sądowej w zarządzanej prowincji (Ferreiro Lopez 1988: 310)<sup>9</sup>. Może to świadczyć o dużym zaufaniu Antystiusza do kompetencji Cezara, a także o dobrych stosunkach panujących między obydwojema urzędnikami. Być może Cezar aktywnie uczestniczył również w innych przedsięwzięciach namiestnika, można więc przyjąć że poznał tajniki administrowania, a zdobyte doświadczenie przydało mu się w trakcie pełnienia kolejnych funkcji w prowincjach.

Żadnych innych działań Cezara w okresie kwestury autorzy antyczni nie odnotowali. Możemy się tylko domyślać, że czas w prowincji spędzał na nawiązywaniu kontaktów i zawieraniu znajomości, innymi słowy na kreowaniu własnej sieci powiązań klienckich, którą wykorzystał w trakcie późniejszych pobytów w Hiszpanii. Z pewnością w budowaniu własnej pozycji pomagali Cezarowi klienci Pompejusza i Krassusa, a jest niemal pewne, że już w trakcie kwestury Cezar zawarł znajomość z G. Korneliuszem Balbusem<sup>10</sup>, przyjacielem Krassusa, jednym z najważniejszych przedstawicieli elity miasta Gades. Kontakty te będą miały większe znaczenie w okresie namiestnictwa Cezara w Hiszpanii Dalszej.

Jak wspominałem, Cezar powrócił do Italii w połowie 68 roku. W następnych latach jego kariera przyspieszyła. W 65 roku sprawował edylat (Broughton 1952: 158; Rogosz 2022: 1–27), w 63 zwyciężył w wyborach na *pontifexa maximusa*

---

politycznym – nie działał w tej sprawie z własnej inicjatywy, lecz reprezentował interesy swoich mocodawców, czyli w tym przypadku Antystiusza Wetusa (jako bezpośredniego przełożonego w Hiszpanii) i Pompejusza w Rzymie. Por. Walter (1983: 48–49), który uważa, że decyzję o wcześniejszym wyjeździe z Hiszpanii Cezar podjął samodzielnie.

<sup>9</sup> Główna siedziba sądu znajdowała się w Kordobie, jednak z uwagi na to, że dostęp do niej był utrudniony, istniał zwyczaj objeżdżania przez propretora (lub kwestora, jak w przypadku Cezara) głównych miast w celu odprawiania sądów. Miasta te były siedzibami okręgów sądowych (*conventus*). Można było tam złożyć pozew, ale była to również okazja do spotkania się z namiestnikiem i nawiązania z nim kontaktów. Wśród miast odwiedzonych przez Cezara było Gades, które znajdowało się na końcu znanego świata (Strabon 3, 1, 8), tam też kończyła się *via Heracleia* (ciągnąca się aż od Rzymu).

<sup>10</sup> Co prawda znajomość potwierdzona jest dopiero w okresie namiestnictwa Cezara z 61 roku, gdy Balbus służył jako *praefectus fabrum* (Cic. *Balb.* 63), ale badacze nie mają wątpliwości co do ich wcześniejszej znajomości. Zob. Boscs-Plateaux 1994: 18; Pina Polo 2011: 344.

(Broughton 1952: 171 n.), wreszcie w 62 roku pełnił preturę (Broughton 1952: 173). Pozycja Cezara w państwie zdecydowanie wzrosła. Stał się jednym z najbardziej wpływowych polityków w państwie.

Kolejnym etapem kariery Cezara stało się namiestnictwo w Hiszpanii Dalszej. Jest to – jak słusznie zauważono – jedno z najlepiej udokumentowanych namiestnictw w zachodniej części Imperium Romanum w okresie Republiki i niewielkie zainteresowanie autorów współczesnych tym zagadnieniem należy tłumaczyć tylko tym, że stoi ono w cieniu późniejszego namiestnictwa Cezara w Galii (Schulz 2002: 263–278).

Nie wiadomo, jakie były okoliczności przyznania Cezarowi zarządu nad Hiszpanią Dalszą. Zwykle odbywało się to przez losowanie, ale bardzo mało prawdopodobne, aby akurat w tym przypadku sprawę zawierzono losowi. Wydaje się, że nawet jeśli doszło do losowania prowincji, które mieli objąć w zarząd pretorzy 62 roku, to w przypadku Cezara jego wynik był z góry przesądzony – Cezar miał możliwości, aby pomóc szczęściu (choćby jako *pontifex maximus*<sup>11</sup>), miał też wsparcie ludzi bezpośrednio zainteresowanych tym, aby to właśnie jemu przypadła w udziale Hiszpania Dalsza. Najważniejszym z tych ludzi był M. Licyniusz Krassus. Zwykle zakulisowe knowania bogaczy sterujących bieżącą polityką pozostają w źródłach niewidoczne, tym razem jednak autorzy antyczni wyraźnie zaakcentowali fakt, że to właśnie Krassus stał się gwarantem olbrzymiego zadłużenia Cezara, gdy wierzyciele próbowali utrudnić mu wyjazd do prowincji (Plut. *Caes.* 11). Zaufanie, jakie pokładał Krassus w Cezarze – a poświadczenie, choć nie pokrywało całości długu, wynosiło astronomiczną sumę 830 talentów (czyli ok. 5 milionów denarów) – nie pozostawia w moim przekonaniu wątpliwości co do tego, że Krassus miał pewność odzyskania swoich pieniędzy. Pozyskiwał przy tym lojalnego sprzymierzeńca, który – jako namiestnik bogatej prowincji – mógł zadbać tam o jego interesy<sup>12</sup>.

Nowy namiestnik opuszczał Rzym w pośpiechu, jeszcze przed *ornatio provinciae*. Powody owego pośpiechu nie są jednak jasne. Oficjalnie Cezar oświadczył, że jego wcześniejszy wyjazd wynika z wezwań (hiszpańskich) sprzymierzeńców, oczekujących jego (czy raczej Rzymu) pomocy, ale tłumaczenie to było bardziej wygodnym pretekstem przyspieszenia wyjazdu niż rzeczywistą przyczyną nagłego opuszczenia miasta (Suet. *Iul.* 18; Corey Brennan 2000: 517)<sup>13</sup>. Swe-

<sup>11</sup> Zob. w tym kontekście rozważania Schulza (2002: 268), który uważa, że Cezar – działając w interesie Krassusa – wykorzystał funkcję *pontifexa maximusa* do „wylosowania” Hiszpanii Dalszej jako prowincji, którą miał objąć po preturze. Nie można tego wykluczyć, zwłaszcza że Cezar wykorzystywał urząd *pontifexa maximusa* w celach politycznych. Zob. Kowalski 2004: 24. O tym, że Cezar prawdopodobnie manipulował przydziałem prowincji dla siebie zob. też Osgood 2014: 152.

<sup>12</sup> Zob. Ward 1977: 77–78 o motywach Krassusa.

<sup>13</sup> Osgood (2014: 152) ów „pretekst” zawarty w przekazie Swetoniusza rozumie jeszcze szerzej i twierdzi, że wzywanie pomocy przez sprzymierzeńców nie tylko było dobrym pretekstem do opuszczenia Rzymu, ale również do przeprowadzenia akcji militarnej w Hiszpanii.

toniusz przekonuje także, że Cezar musiał szybko wydostać się z miasta z obawy przed wierzycielami i grożącym mu procesem sądowym (Suet. *Iul.* 18), trudno jednak przypuszczać, aby urzędnik obdarzony *imperium* obawiał się postawienia przed sądem, zwłaszcza że chroniła go przed tym *lex Memmia* ze 113 roku (Osgood 2014: 150–151, przyp. 15)<sup>14</sup>. W innym miejscu Swetoniusz donosi, że podczas wyjazdu z Rzymu do Hiszpanii Cezar w swym orszaku ukrył swego klienta Masyntę, numidyjskiego księcia, potomka Masynissy, którego poparł w sporze z królem Hiempsalem i który ukrywał się w jego domu (Suet. *Iul.* 71). Nie wydaje się jednak, aby to z tego powodu przyspieszał opuszczenie stolicy, a jedynie wykorzystał swój wyjazd do prowincji do wywiezienia Masynty z Rzymu (por. Corey Brennan 2000: 517).

Możliwe zatem, że chęć jak najszybszego dotarcia do Hiszpanii wynikała z prozaicznych pobudek – Cezar chciał bezzwłocznie rozpocząć zbieranie funduszy w prowincji oraz – co być może jeszcze ważniejsze – zdążyć dotrzeć na Płw. Iberyjski przed rozpoczęciem sezonu walk. Oczywiście jest bowiem, że od początku planował wyprawę zbrojną, czego dowodzi jego pierwsza decyzja po przybyciu do Hiszpanii, czyli zwerbowanie dodatkowych pięciu tysięcy żołnierzy do swojej armii (Plut. *Caes.* 12)<sup>15</sup>. Szybkość i wynik akcji werbunkowej w prowincji był imponujący i świadczy o skutecznym wykorzystaniu powiązań, jakie Cezar zbudował w Hiszpanii w okresie kwestury. Korzystał między innymi z usług wspomnianego już Balbusa, którego mianował *praefectus fabrum* (Cic. *Balb.* 63)<sup>16</sup>. Wraz z wojskiem przyprowadzonym z Italii namiestnik zgromadził w sumie 15 tysięcy legionistów, do których należy dodać oddziały pomocnicze zebrane pośród Iberów.

Aktywność Cezara jako prokonsula<sup>17</sup> w Hiszpanii Dalszej wiązała się z dwiema zasadniczymi kwestiami: działalnością administracyjną, jako zarządcy prowincji oraz działalnością zbrojną prowadzoną przeciwko Luzytanom i Kallaikom.

Zacznijmy od działań zbrojnych. Jeśli chodzi o przyczynę rozpoczęcia wojny z plemionami iberyjskimi, opinia autorów antycznych jest podzielona. Swetoniusz i Appian oskarżają Cezara o agresywną postawę wobec miejscowych. Historyk z Aleksandrii twierdzi wręcz, że Cezar zaniedbywał obowiązki administracyjne w prowincji kosztem inicjowania konfliktów z niezależnymi od Rzymu plemionami (App. *BC* 2, 8, 27.), Swetoniusz oskarża zaś Cezara o grabieżczą po-

<sup>14</sup> O *lex Memmia*: Rotondi 1962: 321–322. Zob. także Kołodko 2014: 137: „prawdopodobnie republikańska racja stanu wyżej ceniła sobie niezakłócone wykonywanie władzy imperium, niż pociąganie urzędnika do odpowiedzialności w czasie piastowania urzędu”.

<sup>15</sup> Pelling (2011: 184) zakłada, że Plutarch ma tu na myśli zwerbowanie dodatkowego legionu. Składał się on zapewne w większości z obywateli rzymskich zamieszkujących prowincję (tzw. *Hispanienses*), choć Pelling nie wyklucza, że rekrutowano do niego również Iberów.

<sup>16</sup> W ramach swoich obowiązków Balbus zajmował przygotowaniem statków dla Cezara. Zob. Welch 1995: 135 n.

<sup>17</sup> Rangę potwierdza Swetoniusz (*Iul.* 54, 1). Por. Cic. *Balb.* 43; Cass. Dio 44, 41, 1.

litykę nawet wobec ludów, które otwierały przed nim bramy swych miast (Suet. *Iul.* 54). Obydwaj autorzy podkreślają, że Cezar gonił za zyskiem (Suet. *Iul.* 54; App. *BC* 2, 8, 27). Narracja Plutarcha jest mniej agresywna – według tego biograf owszem, Cezar podbijał Kallaików i Luzytanów, dotarł nawet do oceanu, ale z toku narracji można odnieść wrażenie, że wzbogacenie się Cezara było raczej wynikiem, a nie przyczyną prowadzonych wojen (Plut. *Caes.* 12). Plutarch docenia także administracyjne działania Cezara (o czym za chwilę), czego nie czynią Swetoniusz i Appian.

Zdecydowanie najwięcej szczegółów na temat walk Cezara w Hiszpanii dostarcza jednak Kasjusz Dion (Cass. Dio 37, 52-53). Zdaniem tego historyka Cezar rozpoczął od wyprawy w okolice Góry Hermińskiej<sup>18</sup>, gdzie Luzytanie w obwarowanych miejscach chronili się po łupieżczych wyprawach na tereny kontrolowane przez Rzymian. Namiestnik wysunął żądanie, aby barbarzyńcy przenieśli się na równinę. Chciał w ten sposób zapewnić miejscowym taką ilość ziemi, która wystarczyłaby do ich wyżywienia. Postulat nie był nowy – w przeszłości wysuwali go inni namiestnicy<sup>19</sup>, niemniej zdaniem nieprzychylnego Cezarowi Kasjusza Diona<sup>20</sup> namiestnik tak naprawdę miał nadzieję, że Luzytanie nie zgodzą się na przymusowe przesiedlenie i w ten sposób zdobędzie pretekst do interwencji zbrojnej. I rzeczywiście, zgodnie z przewidywaniami Luzytanie chwycili za broń, Cezarowi zaś udało się ich pobić. W międzyczasie do wojny z Rzymianami dołączyły okoliczne ludy, uprzednio przesiedlając kobiety i dzieci na drugą stronę rzeki Dorius (Cass. Dio 37, 52, 4). Cezar podbił również ich, po czym powrócił w okolice Góry Hermińskiej, ponownie pokonał buntujących się tam barbarzyńców i rozpoczął pościg za niedobitkami aż do oceanu (Cass. Dio 37, 53, 2). Barbarzyńcy schronili się na jednej z przybrzeżnych wysp<sup>21</sup>. Cezar rozkazał żołnierzom gonić wroga na naprędce złożonych tratwach ale – przez niezajomość terenu i pływów morskich – atak nie powiódł się, a Rzymianie ponieśli duże straty (Cass. Dio 37, 53, 2).

Chwilowe niepowodzenie zmusiło Cezara do zmiany planów i być może wpłynęło również na przebieg całej wyprawy. Oto Cezar rozkazał wstrzymać ataki i posłał do Gades po statki, które przetransportowałyby żołnierzy na wyspę. Miasto było zobowiązane traktatem do udzielenia tego rodzaju pomocy Rzymowi

<sup>18</sup> Mons Herminius. Por. *Bell. Alex.* 48. Zob. Schulten 1912: 834.

<sup>19</sup> Tyberiusz Grakchus w 179 roku rozdzielił ziemię mieszkańcom Komplegi, aby nie musieli trudnić się rozbojem (App. *Iber.* 43, 179), a Kw. Serwiliusz Cepion (w 139 roku) i D. Juniusz Brutus Kallaikus (w 138 roku) z tych samych powodów rozdzielili ziemię Luzytanom. Zob. Liv. *Per.* 55; App. *Iber.* 75, 321. Zob. Ferreira Lopez 1988: 367–368.

<sup>20</sup> Zob. Lindholmer 2020: 96–98 („Dio likewise uses these campaigns [in Spain – T.Ł.] to support his own negative portrayal of Caesar as an ambitious commander who utilises wars as a tool for personal gain”).

<sup>21</sup> Kasjusz Dion nie precyzuje, o którą wyspę chodzi, co prowadzi w tej kwestii do kontrowersji wśród badaczy. Większość identyfikuje wyspę z Peniche, a jako pierwszy zrobił to już Napoleon III. Zob. Novillo Lopez 2010: 216, przyp. 46, gdzie podsumowanie dyskusji.

(Ferreiro Lopez 1988: 370). Organizacją floty prawdopodobnie zajął się zaprzyjaźniony z Cezarem Korneliusz Balbus<sup>22</sup>. Po kilkunastu dniach okręty były już u Cezara, który tym razem bez problemu uporał się z wrogiem (Cass. Dio 37, 53, 4).

Przybycie okrętów i szybki sukces otworzyły przed Cezarem nowe możliwości. Po pokonaniu Luzytanów, namiestnik „popłynął wzdłuż brzegu aż do Brigantium, miasta Galicji. Falami przybrzeżnymi, które wywołał podpływając do lądu, zatrwożył ludzi dotąd nie obznajomionych z widokiem floty i podbił ich. Po dokonaniu tych czynów uznał, że dzięki temu zdobył odskocznnię do konsulatu i pospieszył na wybory, jeszcze przed przybyciem następcy” (Cass. Dio 37, 53, 4-54, 1). To ostatnie zdanie daje sporo do myślenia. Walki z Luzytanami – biednymi ludami zamieszkującymi tereny dzisiejszej Portugalii – nie mogły zaspokoić potrzeb finansowych Cezara. Kampania prowadzona przeciwko nim była bardziej ekspedycją karną przywracającą porządek w prowincji (Novillo Lopez 2012: 446). Prawdziwym sukcesem Cezara okazały się więc zwycięstwa w Galicji i Asturii, a zdaniem Schulza (Schulz 2002: 272) marzenia Cezara mogły sięgać jeszcze dalej – być może jako wizjoner myślał on o wytyczeniu szlaku na Wyspy Brytyjskie, by w ten sposób przyćmić sławę Pompejusza, którego ówczesne zdobycze na Wschodzie budziły podziw wśród ludności w stolicy (Wiseman 2016: 44). Oczywiście Cezarowi nie mogło jeszcze chodzić o podbój północno-zachodniej części Płw. Iberyjskiego – nie miał na to wystarczających sił i środków. Pacyfikacja tych terenów nastąpiła dopiero w czasach Augusta (Sutherland 1939: 132–151). Jednak nawet te środki, które w wyprawę zaangażował, zwłaszcza na wyekspediowanie floty z Gades, miały przetrzeć Rzymianom drogę do bogatych w srebro i złoto terenów Galicji i Asturii, których kopalnie zapewniłyby bogactwo Cezarowi, Krassusowi, żołnierzom i skarbcowi państwowemu w Rzymie. Appian wszak tak oto konkluduje namiestnictwo Cezara w Hiszpanii: „wielkie sumy pieniężne odesłał do Rzymu do skarbcza państwowego. W nagrodę za to przyznał mu senat triumf” (App. *BC* 1, 8, 27-28).

Drugim obszarem aktywności Cezara w Hiszpanii w okresie namiestnictwa była działalność administracyjna. Najwięcej informacji na ten temat podaje Plutarch (Plut. *Caes.* 12). Biograf podkreśla, że Cezar zajął się sprawami cywilnymi już po powrocie z kampanii przeciwko Luzytanom i Kallaikom i dotyczyły one kwestii finansowych. Po pierwsze, Cezar odszedł od restrykcji finansowych Metellusa Piusa, sięgających jeszcze czasów wojny sertoriańskiej (*Bell. Hisp.* 42, 2). Brak w źródłach informacji o konkretnych posunięciach Cezara, ale skoro zwolnienie nastąpiło od razu po zakończeniu wyprawy wojennej, można domyślać się, że obie sprawy są powiązane. Być może Cezar odwdzięczał się za pomoc, jakiej miasta Hiszpanii Dalszej udzieliły mu w niedawnej ekspedycji przeciwko Luzytanom i Kallaikom. Mógł być hojny – wyprawa na północ okazała się sukce-

<sup>22</sup> Rodríguez Colmenero (1994: 93–94) przypuszcza, że Cezar i Balbus uzgodnili przygotowanie floty jeszcze przed wyruszeniem Cezara na północ, ale nie ma na to dowodów w źródłach. Równie dobrze Balbus mógł zorganizować przygotowanie statków w ciągu kilku dni, zwłaszcza że w grę wchodziły zapewne jednostki handlowe. Zob. Ferreiro Lopez 1988: 370.



sem, zdobył olbrzymie bogactwa i właśnie to pozwoliło mu uwolnić niektóre, być może najbardziej lojalne miasta od uciążliwej daniny na rzecz Rzymu<sup>23</sup>.

Kolejna sprawa, którą Cezar zajął się w prowincji, również dotyczyła finansów i miała na celu uzdrowienie stosunków między wierzycielami a dłużnikami, którzy obłożeni zobowiązaniami spłat najwidoczniej wpadali w spiralę zadłużenia. Cezar złagodził cierpienia dłużników, zakazując wierzycielom pobierania więcej niż dwie trzecie dochodu wierzycieli rocznie, „dopóki dług nie zostanie całkowicie wyrównany” (Plut. *Caes.* 12, 3). Podobny krok wobec mieszkańców prowincji Azji przedsięwziął L. Licyniusz Lukullus dziesięć lat wcześniej (Plut. *Lucull.* 20; Keaveney 1992: 97–98, 233, przyp. 69), była to więc praktyka znana i w przeszłości stosowana w prowincjach. Zwolnienie z części obciążeń spotkało się z pochwałą Plutarcha, ale – jako że Lukullus był łaskawszy dla dłużników – Cezar przez współczesnych badaczy został w tej sprawie oceniony surowo (Pelting 2011: 185). Należy jednak podkreślić, że decyzja w tej sprawie należała do Cezara i zależała od jego oceny sytuacji. Niewątpliwie – co przecież najważniejsze – złagodziła sytuację dłużników. Nie wiadomo zaś na jakiej podstawie ustalano skalę ulgi. Sytuacja dłużników na Wschodzie mogła być po prostu bardziej dramatyczna i być może wymagała radykalniejszych kroków.

Po zakończeniu działalności Cezar znów – podobnie jak przed laty – opuścił prowincję w pośpiechu, nie czekając na przybycie nowego namiestnika (Cass. Dio 37, 54, 1). Wyjeżdżał w pierwszej połowie 60 roku, w Rzymie był oczekiwany w czerwcu (Cic. *Ad Att.* 2, 1, 6). Tym razem powód jest doskonale znany – chciał wystartować w wyborach na konsula, a splendor zyskany w Hiszpanii miał mu w tym pomóc.

Dwukrotna wizyta Cezara w Hiszpanii w latach 60-tych – za każdym razem spędził w prowincji około roku – to niewątpliwie istotny epizod w karierze późniejszego dyktatora, ale też ważne świadectwo rządów namiestników rzymskich w zachodniej części imperium. Cezar jawi się tam jako typowy urzędnik rzymski, człowiek swoich czasów, zakorzeniony w tradycji arystokratycznej. Trudno w jego przypadku mówić o jakiejś innowacyjnej polityce w Hiszpanii, ta widoczna będzie dopiero po wojnie domowej z Pompejuszem (Henderson 1941: 1–13; Martínez Mera 1999: 335–342). Jako kwestor Cezar zdobywał doświadczenie, poznawał zasady administrowania prowincją, sprawował sądy. Jako prokonsul dużą wagę przywiązywał do regulowania kwestii finansowych. Zniósł część podatków, zmniejszył także obciążenia na rzecz finansistów rzymskich, co miało poprawić sytuację ludności prowincji. Z drugiej strony w typowy dla namiestników sposób starał się pomnażać majątek własny i ludzi, z którymi współpracował. Zdobywanie pieniędzy potrzebnych na spłatę kolosalnych długów to wątek przewodni namiestnictwa Cezara. Łupił i grabił miejscowe ludy, brał łapówki, szukał

<sup>23</sup> Być może był to też sposób na zapełnienie własnej kieszeni poprzez branie łapówek, o których wspomina Swetoniusz (*Iul.* 54.1). Zob. Osgood 2014: 155.



nowych terenów pod eksploatację, zwłaszcza tam, gdzie można było pozyskać surowce naturalne w postaci złota, srebra czy cyny. Do Hiszpanii wyjeżdżał po tętnie zadłużony, wracał jako człowiek zamożny (Shatzman 1975: 348).

Cezar świadomie budował także relacje zarówno z Rzymianami zamieszkującymi dość licznie Hiszpanię Dalszą, jak i z miejscową, iberyjską arystokracją oraz elitą kupiecką w miastach. Współpraca przyniosła wymierne profity po latach. Przykładem może być Gades, z którym związki Cezara w źródłach uchwycone są najlepiej (Ferreiro Lopez 2008: 309–324). Po wybuchu wojny domowej z Pompeuszem, miasto to poparło Cezara, co pozwoliło mu w konsekwencji bezkrwawo przeciągnąć całą Hiszpanię Dalszą na swoją stronę. W nagrodę mieszkańcy miasta zostali obdarzeni przez Cezara obywatelstwem (Liv. *Per.* 110; Cass. Dio 41, 24, 1; Krawczuk 1963: 134; Faszcza 2013: 78).

Najważniejszym przedsięwzięciem Cezara jako namiestnika była wyprawa zbrojna na Luzytanów i Kallaików. Cezar po raz pierwszy brał udział w poważnej kampanii wojennej, w dodatku jako dowódca, a tereny Luzytanów i Kallaików stały się dla niego swoistym poligonem przed późniejszym podbojem Galii. Bardzo prawdopodobne, że wielu żołnierzy służących pod wodzą Cezara w Hiszpanii wzięło później udział w wojnach w Galii<sup>24</sup>. Być może na szczególną uwagę zasługuje wyprawa przeciwko Kallaikom, w której części badaczy widzą ślad wizjonerstwa Cezara – zapowiedź włączenia do imperium nowych ziem z Wyspami Brytyjskimi włącznie i dorównania dokonaniom Pompejusza na Wschodzie. Szczupłość materiałów źródłowych zmusza jednak do ostrożności w stawianiu tak daleko idących hipotez, przynajmniej jeśli chodzi o aktywność Cezara w Hiszpanii w latach 60-tych.

## Bibliografia

### Polskie przekłady źródeł

- Appian z Aleksandrii. (1957). *Historia rzymska*. T. I–II. Przeł. i oprac. L. Piotrowicz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Corpus Caesarianum*. (2003). Przeł. i oprac. E. Konik, W. Nowosielska. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kasjusz Dion Kokcejanus. (1967). *Historia rzymska*. T. I. Przeł. i oprac. W. Madyda. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Liwiusz Tytus. (1982). *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. XLI–XLV. *Periochy* (streszczenia) Ksiąg XLVI–CXLII. Przeł. i oprac. M. Brożek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Plutarch z Cheronei. (1953). *Żywoty sławnych mężów*. Przeł. M. Brożek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Plutarch z Cheronei. (1996). *Żywoty sławnych mężów*. Przeł. i oprac. M. Brożek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Swetoniusz Trankwillus, Gajusz. (1987). *Żywoty cesarów*. Przeł. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

<sup>24</sup> Kasjusz Dion (37,53,3) opisuje np. bohaterstwo znanego z wojny galijskiej Scewy. Część badaczy wątpi jednak w wiarygodność tego opisu.

## Monografie i artykuły

- Amela Valverde, L. (2002). *Las clientelas de Cneo Pompeyo Magno en Hispania*. Barcelona: Universitas de Barcelona.
- Billows, R.A. (2009). *Julius Caesar: The Colossus of Rome*. London–New York: Routledge.
- Boscs-Plateaux, F. des (1994). L. Cornelius Balbus de Gadès: la carrière méconnue d'un Espagnol à l'époque des guerres civiles (I siècle avant J.-C.). *Mélanges de la Casa de Velázquez, Antiquité-Moyen-Age* 30/31. 7–35.
- Broughton, T.R.S. (1952). *The Magistrates of the Roman Republic*. Vol. 2. New York: American Philological Association.
- Broughton, T.R.S. (1986). *The Magistrates of the Roman Republic*. Vol. 3. Atlanta: Scholar Press.
- Canfora, L. (1999). *Giulio Cesare. Il dittatore democratico*. Roma–Bari: Editori Laterza.
- Carcopino, J. (1968). *Jules César*. Saint-Germain–Paris: Collection Hier. Presses Universitaires de France.
- Corey Brennan, T. (2000). *The Praetorship in the Roman Republic*. Oxford: University Press.
- Faszczka, M.N. (2013). *Rzymskie zmagania o Hiszpanię Dalszą 49–45 p.n.e.* Zabrze: Infort Editions.
- Ferreiro Lopez, M. (1988). *La campaña militar de Cesar en el año 61*. In: G. Pereira Menaut (ed.). *Actas Ier Congreso Peninsular de Historia Antigua: Santiago de Compostela, 1–5 julio 1986*. Vol. 2. Santiago de Compostela: Universidad. 363–372.
- Ferreiro Lopez, M. (2008). Cádiz en el tiempo de César y los Balbo. La ordenación territorial en la Bahía de Cádiz a finales de la República Romana. *Revista Atlántica-Mediterránea de Prehistoria y Arqueología Social* 10. 309–324.
- Garcia Morá, F. (1992). Lex Plautia de reditu Lepidanorum. *Florentia Iuberritana* 3. 211–231.
- Goldsworthy, A. (2006). *Caesar. Life of Colossus*. New Haven–London: Yale University Press.
- Henderson, M.I. (1941). Julius Caesar and Larium in Spain. *JRS* 32. 1–13.
- Kahn, A.D. (1986). *The Education of Julius Caesar*. New York: Schocken Books.
- Klebs, E. (1894). *C. Antistius Vetus (46)*. In: Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Bd. 1. Stuttgart. 2558.
- Kołodko, P. (2014). Uwagi na temat odpowiedzialności „magistratus populi Romani” w świetle prawa prywatnego oraz prawa publicznego. *Zeszyty Prawnicze* 14/3. 117–147.
- Konrad, Ch. (1988). Metellus and the Head of Sertorius. *Gerión* 6. 253–261.
- Kowalski, H. (2004). Pontifex maximus w religii i państwie rzymskim. *Vox Patrum* 24(46–47). 19–31.
- Krawczuk, A. (1963). *Virtutis ergo. Nadania obywatelstwa rzymskiego przez wodzów Republiki*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Le Bohec, Y. (2003). *Cezar*. Warszawa: Wydawnictwo Agade.
- Lindholmer, M.O. (2020). *Caesar's Campaigns in Cassius Dio's Late Republic*. In: C.H. Lange, A.G. Scott (eds.). *Cassius Dio. The Impact of Violence, War, and Civil War*. Leiden–Boston: Brill. 92–119.
- Ładoń, T. (2011). *Wojna sertoriańska (80–71 przed Chr.)*. Oświęcim: Napoleon V.
- Ładoń, T. (2021). Geneza i okoliczności konfliktu G. Juliusza Cezara z L. Korneliuszem Sullą. *Wiek i Stare i Nowe* 16. 7–22.
- Martínez Mera, J. (1999). Consideraciones sobre la actuación política de César en Hispania. *Gallaecia* 18. 327–346.
- Meier, C. (1993). *Caesar*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Meister, F. (2007). *Der Krieg des Sertorius und seine spanischen Wurzeln*. Hamburg: Verlag Dr. Kovač.
- Morstein-Marx, R. (2021). *Julius Caesar and the Roman People*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Novillo López, M.A. (2012). Hispania: Territorio de ensayo jurídico-administrativo en la propretura de c. Julio César. *Antesteria* 1. 441–451.
- Osgood, J. (2014). *Julius Caesar and Spanish Triumph-Hunting*. In: C.H. Lange, F.J. Vervaet (eds.). *The Roman Republican Triumph Beyond the Spectacle*. Roma: Edizioni Quasar. 149–162.
- Pelling, C. (2011). *Plutarch Caesar: Translated with Introduction and Commentary*. Oxford–New York: Oxford University Press.

- Pina Polo, F. (2011). Los Cornelio Balbo: clientes en Roma, patronos en Gades. *Epigrafía e Antichità* 29. 335–353.
- Richardson, J.S. (1976). The Spanish Mines and the Development of Provincial Taxation in the Second Century B.C. *JRS* 66. 139–152.
- Rodríguez Colmenero, A. (1994). *La intervención de la flota romana en la conquista de la Gallaecia*. In: V. Alonso Troncoso (ed.). *Guerra, exploraciones y navegación del mundo antiguo a la edad moderna*. Ferrol. 91–100.
- Rogosz, N. (1992). *Polityczna rola trybunatu ludowego w Rzymie w latach restauracji sullauskiej (78–70 p.n.e.)*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Rogosz, N. (2017a). *Wokół datacji kwestury G. Juliusza Cezara*. W: E. Dąbrowa, T. Grabowski, M. Piegdoń (red.). *Florilegium. Studia ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Krawczukowi z okazji dziewięćdziesiątej piątej rocznicy urodzin*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”. 221–231.
- Rogosz, N. (2017b). *Gajusz Juliusz Cezar a kwestia obywatelstwa rzymskiego mieszkańców kolonii latyńskich w Galii Przedalpejskiej. Początki*. W: W. Gajewski, I. Milewski (red.). *W kręgu antycznych Politei. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Janowi Ilukowi*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 340–352.
- Rogosz, N. (2020). Kwestura G. Juliusza Cezara a rozwój jego kariery w późniejszych latach. *Scripta Classica* 17. 11–25.
- Rogosz, N. (2022). Edylat G. Juliusza Cezara (65 rok przed Chr.) i jego polityczne konteksty. *Wiek i Stare i Nowe* 17. 1–27.
- Rotondi, G. (1962). *Leges publicae populi Romani*. Hildesheim: Georg Olms Verlagsbuchhandlung.
- Schulten, A. (1912). *Herminius mons*. In: Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Bd. 8.1. Stuttgart.
- Schulten, A. (1937). *Fontes Hispaniae Antiquae. Las guerras de 154–72 a. de J.C.* Barcelona: Libería Bosch.
- Schulz, R. (2002). *Caesars Statthalterschaft in Spanien. Ein vergessenes Kapitel römischer Herrschaftspolitik in der späten Republik*. In: J. Spielvogel (ed.). *Res publica reperta. Zur Verfassung und Gesellschaft der römischen Republik und des frühen Prinzipats. Festschrift für Jochen Bleicken zum 75. Geburtstag*. Stuttgart: Franz Steiner Verlag. 263–278.
- Shatzman, I. (1975). *Senatorial Wealth and Roman Politics*. Bruxelles: Latomus.
- Spann, P.O. (1987). *Quintus Sertorius and the Legacy of Sulla*. Fayetteville: The University of Arkansas Press.
- Stadter, P. (2007). *Biography and History*. In: J. Marincola (ed.). *A Companion to Greek and Roman Historiography*. Oxford: Blackwell Publishing Ltd.
- Sutherland, C.H.V. (1939). *The Romans in Spain 217 B.C.–A.D. 117*. London: Methuen and Company LTD.
- Taylor, L.R. (1941). Caesars Early Career. *CPh* 36, 2. 113–132.
- Walter, G. (1983). *Cezar*. Warszawa: PIW.
- Ward, A.M. (1977). *Marcus Crassus and the Late Roman Republic*. Columbia–London: University of Missouri Press.
- Welch, K.E. (1995). The Office of Praefectus fabrum in the Late Republic. *Chiron* 25. 131–146.
- Wiseman, T.P. (2016). *Julius Caesar*. The History Press.

**Dr Tomasz Ładoń** is assistant professor at the Jan Długosz University in Częstochowa. He specializes in research on the political history of the late Roman Republic. Author of a book, several dozen articles and translations.

e-mail: t.ladon@ujd.edu.pl

**Tomasz BABNIS**

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0001-5869-0145>

## HISZPAŃSKIE KORZENIE RODU TEODOZJUSZA W POEZJI KLAUDIANA

### SPANISH ROOTS OF THE THEODOSIAN DYNASTY IN THE POETRY OF CLAUDIAN

Theodosius the Great was one of the great Romans of Iberian origin. The poetry of Claudian, the court poet of his son, Honorius, is full of praise for the Theodosian dynasty, hence one can find there also references to Spain as the cradle of the ruling house. The poet praised not only the emperors, but also referred to other members of the dynasty, in particular to Serena, Theodosius' adoptive daughter and Stilicho's wife. The commendation of the honorand's country of origin was an important part of ancient panegyrics and Claudian mentioned Spain several times in this context. Such references are rather vague and general, frequently touching the aquatic environment an only once, in *Laus Serenae*, make up a longer passage belonging to the subgenre of *laudes*. The poet underlined also the relation (suggesting the fictive genealogy) between the Theodosian dynasty and the earlier emperors of Iberian origin, i.e. Trajan and Hadrian. By dint of the aforementioned passages Claudian tried to strengthen the position of Theodosians, to date known rather from their activities in the East, and to emphasize their connections with the Western Empire.

**Keywords:** Claudian, Roman Spain, Theodosian dynasty, Serena

**Słowa kluczowe:** Klaudian, Hiszpania rzymska, dynastia teodozjańska, Serena

Pisząc o wybitnych postaciach świata rzymskiego pochodzących z Hiszpanii, badacze starożytności stosunkowo rzadko wymieniają ostatniego władcę niepodzielnego Imperium Romanum, Teodozjusza I Wielkiego (pan. 379–395). Cesarz ten wiązany jest bowiem raczej ze wschodnią częścią państwa, w której spędził większą część swych rządów, względnie z Italią, gdzie dwukrotnie (388 i 394) interweniował przeciw uzurpatorom i gdzie zmarł. Tymczasem wywodził się on z położonej w północno-zachodniej części Półwyspu Iberyjskiego Gallecji

(ob. hiszpańska Galicja), dokładniej zaś z miejscowości Kauka, co potwierdzają choćby świadectwa dwóch V-wiecznych historyków (Zos. IV 24, 4; Hyd. 2). Pewne wzmianki na temat iberyjskich korzeni Teodozjusza pojawiają się też w twórczości Klaudiana, wybitnego poety dworskiego, aktywnego w latach 395–404 w Italii (najważniejsze prace: Cameron 1970; Döpp 1980; Schindler 2009; Guipponi-Gineste 2010; Ware 2012; Coombe 2018).

Italska kariera Klaudiusza Klaudiana, wywodzącego się z Egiptu (Babnis 2021) późnoantycznego poety łacińskiego, rozpoczęła się 1 stycznia 395 r., gdy wygłosił w Mediolanie panegiryk ku czci obejmujących wówczas konsulat braci Anicjuszów, Probinusa i Olibriusza. Byli to ostatni konsulowie wyznaczeni przez Teodozjusza I, który jeszcze w tym samym miesiącu niespodziewanie zmarł. Młody poeta został wówczas dostrzeżony przez dwór cesarski i w kolejnych latach miał okazję tworzyć na potrzeby cesarza Honoriusza oraz jego potężnego wodza (a od 398 r. także teścia) Stylichona. Do 404 r., gdy napisał swój ostatni dający się zadatować panegiryk (z okazji VI konsulatu Honoriusza), swoimi utworami wspierał politykę dworu zachodniorzymskiego i plany Stylichona zmierzające do objęcia kontrolą nie tylko Honoriusza, lecz także drugiego z synów Teodozjusza, władającego w Konstantynopolu Arkadiusza. Nie był jednak Klaudian wyłącznie „ministrem propagandy” (por. Cameron 1970: 30–92; Döpp 1980: 8–23; Coombe 2018: 30–32; Petry 2018: 57–58): jego twórczość wyróżnia się także poziomem artystycznym (wyjątkowym, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę jego wschodnie pochodzenie!), niezwykłą syntezą poezji i retorycznych zasad panegiryku czy inwektywy, ponadto zaś jego utwory mają dużą wartość jako źródła historyczne. Chociaż czas uchwytej źródłowo aktywności poetyckiej Klaudiana tylko w minimalnym stopniu pokrywa się z okresem rządów Teodozjusza, figura tego władcy, pierwszego panującego z tej dynastii, odgrywa niebagatelną rolę w jego dziełach.

Rodzina Teodozjusza wywodziła się z hiszpańskiej arystokracji prowincjonalnej (Matthews 1975). Warstwa ta stosunkowo wcześniej (znacznie wcześniej niż bardziej tradycjonalistyczna arystokracja italska) przyjęła chrześcijaństwo nicejskie i wykazywała się gorliwością w przyjętej wierze (Matthews 1975: 146–172; zob. McLynn 2005). O tym, że przodkowie Teodozjusza nie odgrywali istotniejszej roli politycznej świadczy fakt, że rodzina doszła do większego znaczenia dopiero wraz z ojcem cesarza, Teodozjuszem Starszym (o dziadku cesarza wiemy tylko, że nazywał się Juliusz Honoriusz), jednym z najważniejszych dowódców u boku Walentyniana I. Wsławił się on sukcesami w Brytanii, Galii, regionach naddunajskich oraz Afryce, gdzie stłumił groźną rewoltę Firmusa – wydarzenia te udokumentowane są dość szczegółowo w dziele Ammiana Marcellina<sup>1</sup>. Gdy Walentynian zmarł w 375 r., Teodozjusz Starszy został w nie

---

<sup>1</sup> Zaginięcie początkowych trzynastu ksiąg dzieła Ammiana Marcellina, obejmujących lata 96–352, sprawia, że nie znamy początków kariery Teodozjusza Starszego (uchwyty źródłowo jest od 366 r., choć możliwe, że historyk z Antiochii wspominał o nim wcześniej w swym dziele). Datę

do końca jasnych okolicznościach aresztowany i ścięty w Kartaginie (Demandt 1969; Kelly 2013).

Śmierć ojca zahamowała dobrze dotąd rozwijającą się karierę wojskową przyszłego cesarza, który wycofał się do swoich hiszpańskich posiadłości, gdzie spędził trzy lata, wiodąc żywot prowincjonalnego arystokraty. Fakt, że jego życie nie było zagrożone, a majątek nie został skonfiskowany, można najpewniej tłumaczyć poparciem, jakim cieszył się wśród arystokracji iberorzymskiej. Najpewniej w tym właśnie czasie Teodozjusz poślubił Aelię Flaccillę (Busch 2015: 25–34), również wywodzącą się z Hiszpanii (Claud. *Laus Serenae* 69), która urodziła mu trójkę dzieci: synów Arkadiusza i Honoriusza, przyszłych cesarzy, oraz córkę Aelię Pulcherię, zmarłą w niemowlęctwie. Arkadiusz urodził się jeszcze w Hiszpanii, w 377 r. Gdy latem 378 r. armia rzymska pod wodzą Walensa została rozbita przez Gotów pod Adrianopolem, do Teodozjusza przybyło poselstwo od cesarza Gracjana: władca (*nota bene* odpowiedzialny za śmierć jego ojca) kazał mu wówczas przybyć do bałkańskiego Sirmium, by objął tam dowództwo nad armiami Wschodu i podjął się obrony Bałkanów przed najeźdźcami. W początkach 379 r. Teodozjusz został przez Gracjana ogłoszony w Sirmium augustem. Jako cesarz miał już nigdy nie odwiedzić rodzinnej Hiszpanii, a również jego potomkowie władający imperium związali się z położonymi dalej na wschód regionami państwa (McLynn 2005: 88–100; Williams, Friell 2016: 27–30).

Pierwszy z odnoszących się do Hiszpanii jako do kolebki rodu teodozjańskiego *passusów* w poezji Klaudiana zawarty jest w panegiryku wygłoszonym 1 stycznia 398 r. z okazji IV konsulatu Honoriusza (MacCormack 1976; Schindler 2009; Gillett 2012)<sup>2</sup>. Honoriusz był w owym czasie niespełna 14-letnim chłopcem i brakowało mu rzeczywistych osiągnięć, za które poeta mógłby go zasadnie sławić<sup>3</sup>. Z tego też powodu, w utworze obszerny jest segment przez teoretyków gatunku – a Klaudian był świetnie z retoryką obeznany – określane jako *γένοϋς*, czyli pochodzenie (Ware 2012: 23). W tej części panegiryku autorzy zwykli wysławiać przodków swoich bohaterów i tak właśnie jest w tym wypadku. Sekcja ta zajmuje w utworze wersy 18-121 i podzielić ją można na pochwałę Teodozjusza Starszego (w. 18-40) oraz Teodozjusza I Wielkiego (w. 40-121), a więc dziadka

---

narodzin jego syna, przyszłego władcy, ustala się za Polemiszem Sylwiuszem na 346 lub 347 r., nie sposób jednak zestawiać tej daty z początkami jego kariery wojskowej.

<sup>2</sup> Niezwykle istotne dla genezy późnoantycznego panegiryku było z jednej strony oddziaływanie silnie skodyfikowanej retoryki greckiej, z drugiej zaś specyficznie łacińskie tradycje takich gatunków jak *laudatio funebris* czy *gratiarum actio*. Znamienną paralelę dla panegiryków Klaudiana (i jego naśladowców: Merobaudesa i Sydoniusza) stanowi zbiór *Panegyrici Latini*, w którego skład wchodzi także pochwała Teodozjusza I z 389 r., napisana przez Pacatusa Drepaniusa (być może edytora tego zbioru).

<sup>3</sup> Przyszłość miała pokazać, że i później Honoriusz nie zasłynął większymi osiągnięciami, por. McEvoy 2013: 135–220; Doyle 2019 (druga z tych prac jest próbą pewnej rehabilitacji tego władcy).



i ojca młodego cesarza. Otwarcie tego segmentu zawiera właśnie nawiązanie do hiszpańskiego pochodzenia rodu:

haud indigna coli nec nuper cognita Marti  
**Vl pia progenies** et quae diademata mundo  
 sparsit **Hibera domus**. nec tantam uilior unda  
 promeruit gentis seriem: cunabula fouit  
**Oceanus**; terrae dominos pelagique futuros  
 immenso decuit **rerum de principe** nasci.  
 (Claud. *IV Cons.* 18-23)

Rozpoczynając pochwałę dynastii, Klaudian ukazał jej chwałę oraz hiszpańskie korzenie: *Hibera domus* (w. 20). Takie określenie jest wyraźnym zasygnalizowaniem silnie odczuwanego związku między rodem a krainą, z której się on wywodzi (por. nowożytnie nazywane Habsburgów domem austriackim). Wątek ten zostaje jeszcze dodatkowo rozszerzony przez zwrócenie uwagi na koligacje z cesarzem Trajanem (pan. 98–117), który również wywodził się z tego regionu: w słowach *Vl pia progenies* (w. 19) zasugerowana zostaje przez poetę pewna ciągłość, czy może wręcz wprost pokrewieństwo między nową dynastią a Trajanem (por. Tournier 2016: 5–14)<sup>4</sup>. Dzięki takiemu porównaniu na Teodozjusza przesunięte zostały sława i wojskowe talenty, jakimi cieszył się jego słynny poprzednik. W ten sposób zalety te przypisano w pewnym sensie Hiszpanom w ogóle, a ich dziedziczny charakter pozwala mieć nadzieję na to, że objawią się one również w młodym Honoriuszu.

Nie bez znaczenia wydaje się też podkreślenie mnogości diademów (*diademata mundo / sparsit*, w. 19-20): ukazuje ono trwałość dynastii oraz jej potęgę wynikającą z wielkości terytorium na którym panuje, w końcu pod ich władzą znalazło się całe Imperium Romanum od Atlantyku po Eufrat. Klaudian sięgnął też po wątek geograficzny w postaci nawiązania do Oceanu, wyznaczającego kraniec świata (dzięki temu Hiszpania staje się uosobieniem najdalszego zachodu), ale też symbolizującego całą naturę, która uznaje władzę Honoriusza. Ocean przynosi też jednak odwołanie do mitologii, tj. do Okeanosa jako praojca wszelkiego życia na ziemi i w ten sposób wspaniałe mitologiczne pochodzenie pomnaża jeszcze chwałę dynastii teodozjańskiej<sup>5</sup>, przy czym zarówno wywodzenie pochodzenia od Trajana, jak i od bóstwa jest przykładem dość daleko idącej retorycznej amplifikacji (Lehner 1984: 21–23).

<sup>4</sup> Poeta sięgnął tu po motyw znany też z innych ówczesnych źródeł: o takim powiązaniu wspominają ogólnikowo różni autorzy, przy czym niektórzy ewidentnie przesadzają: Marcellinus Komes (Marc. Com. 379.1) w swojej kronice podaje jako miejsce jego narodzin Italikę w Betyce, czyli to samo miejsce, w którym urodził się Trajan, a Temistiusz (*Or.* XVI 205a) nazywa nawet Trajana przodkiem Teodozjusza, choć wiadomo, że starszy z władców nie miał w ogóle dzieci.

<sup>5</sup> Sięgając po tego rodzaju mitologiczne parantele, Klaudian wpisuje się w bardzo stary, sięgający jeszcze Grecji archaicznej schemat sławienia adresata utworu przez przypisanie mu pokrewieństwa z bogami, czego znakomitym przykładem są *epinikia* Pindara.

Drugie z nawiązań do interesującej nas tematyki zawarte jest w dalszej części tego panegiryku, w segmencie ἀνατροπή, opisie narodzin, dzieciństwa i wychowania bohatera. Poeta powrócił tu do hiszpańskiego pochodzenia rodu, zestawiając je jednak z faktem narodzin samego Honoriusza w Konstantynopolu (w 384 r.)<sup>6</sup>. Hiszpania i Bosfor, czyli metonimicznie Zachód i Wschód, rywalizują ze sobą o tak wspaniałego władcę, gdyż w pewnym sensie przynależy on do obu tych światów:

#### Hispania patrem

**auriferis eduxit aquis**, te gaudet alumno  
Bosporos. **Hesperio de limine** surgit origo,  
sed nutrix Aurora tibi; pro pignore tanto  
certatur, geminus ciuem te uindicat axis.  
(Claud. *IV Cons.* 127-131)

Obie części świata roszczą sobie pretensje do Honoriusza, przez co podkreślona zostaje powszechność jego rządów nad całym globem symbolizowanym przez punkty skrajne. Ta myśl zdaje się dodatkowo nieść pewien przekaz polityczny: w 398 r. stosunki między obydwoma częściami Cesarstwa były napięte (co poeta starał się ukryć, sugerując obraz *concordia fratrum*, por. Cameron 1970: 369; Pappas 2022: 112), co wynikało z niechęci rządców Wschodu do rozciągnięcia przez Stylichona „regencji” także na Arkadiusza. Wydaje się, że akcentowanie pierwszeństwa Hiszpanii (a więc Zachodu) jako kolebki rodu może być też odczytane jako zasugerowanie wyższości Cesarstwa Zachodniego nad Wschodnim, a więc jako poparcie wschodnich ambicji Stylichona, lecz także – jak sugeruje Jakob Lehner (1984: 43) – mogło mieć na celu silniejsze związanie młodego władcy oraz regenta z rządzoną przez nich zachodnią częścią państwa. W dalszych wersach (w. 132-138) Klaudian dodatkowo jeszcze uwypuklił wielkość Honoriusza, zestawiając jego sytuację ze znanymi z mitologii bóstwami, których pochodzeniem również szczycą się dwa miejsca<sup>7</sup>. O ile w poprzednim passusie z tego panegiryku posłużył się poeta odniesieniem do Oceanu, o tyle tutaj sięgnął po inne, silne w poezji asocjacje ze sferą wodną, mianowicie po wzmiankę o złotonośnej rzece Tag, będącej jedną z najczęstszych literackich skojarzeń z Hiszpanią: wprawdzie w wersach tych sama nazwa rzeki nie pada, niemniej przymiotnik *aurifer* pozwala na łatwą interpretację<sup>8</sup>. Dzięki takiemu nawiązaniu wprowadza

<sup>6</sup> Paradoksalnie Arkadiusz, który urodził się jeszcze w Hiszpanii, miał rządzić na Wschodzie, a urodzony w Konstantynopolu Honoriusz – na Zachodzie. Istniała jednak polityczna potrzeba akcentowania zachodniego pochodzenia Honoriusza, stąd nie tylko wzmianki o jego hiszpańskich korzeniach, lecz także potraktowanie Rzymu jako „prawdziwej” jego ojczyzny z panegiryku z 404 r. (Claud. *VI Cons.* 1-76) – Ware 2012: 23, p. 32.

<sup>7</sup> Dokładnie tym samym motywem, a nawet identycznymi przykładami Delos, Kreta i Teb, operuje w swoim panegiryku Pacatus (*Pan. Lat.* II 4,5).

<sup>8</sup> Tag, najdłuższa rzeka Półwyspu Iberyjskiego, wpadająca do Oceanu Atlantyckiego, była w starożytności znana z pokładów złota i w tym charakterze była często wspominana przez poetów, w tym także przez Klaudiana (dziewięć wzmianek na temat tej rzeki, z czego siedem w kontekście

Klaudian aluzyjnie kwestię bogactwa, czyni to jednak w taki sposób, że nie budzi ona wątpliwości moralnych, gdyż bogactwo jest niejako „naturalnie” przypisane rodowi wraz z pochodzeniem, a w pewnym sensie wynika też z boskich paranteli. W ten sposób również Hiszpania zostaje ukazana jako kraina bogata, choć w sposób ogólnikowy.

Bardzo krótkie (aczkolwiek wyraźne i znamienne) jest przywołanie Hiszpanii w dalszej części tego panegiryku. Poeta posłużył się prozopopeją i wprowadził jako osobę mówiącą postać nieżyjącego już Teodozjusza Wielkiego, który udziela synowi długiego wykładu na temat rządzenia państwem (w. 212-418)<sup>9</sup>. Gdy chłopiec przerywa ojcu, pragnąc od razu wykazać się na wojnie, ten powstrzymuje go, każąc odczekać do właściwego momentu<sup>10</sup>. Padają wówczas słowa: *animosa tuas ut Gallia leges / audiat et **nostros** aequus modereris **Hiberos*** (w. 392-393)<sup>11</sup>. Hiszpanie zostają nazwani „naszymi”, co jest zrozumiałe w rozmowie dwóch przedstawicieli dynastii o iberijskich korzeniach, ale znamienne jest to, że zostają zestawieni z Galią, określoną pozytywnym epitetem *animosa*. Można to interpretować jako nawiązanie do pewnej wspólnoty elit hiszpańsko-galijskich, które popierały ród teodozjański i stanowiły jego zaplecze tak w polityce państwowej, jak i religijnej<sup>12</sup>.

Jeszcze w tym samym roku Honoriusz poślubił córkę Stylichona i Sereny, Marię (por. Wasdin 2014; Busch 2015: 53–56). Z tej okazji Klaudian napisał nie tylko epitalamium, lecz także cztery *versus fescennini* (Horstmann 2004: 97–138). W drugim z tych krótkich utworów opisał poeta powszechną radość towarzyszącą temu małżeństwu, wymieniając kolejne części Imperium, które cieszą się z tego powodu (Wasdin 2014: 55):

procul audiant **Hiberi**,  
fluit unde semen aulae,

jego zasobów szlachetnego kruszcu – por. Christiansen 1988: s.v. Tagus). Często Tag wspomniano razem z innymi złotonośnymi rzekami, np. Hermosem czy Paktolosem.

<sup>9</sup> Typowe dla ówczesnej tradycji retorycznej rozważania na temat sprawowania władzy wykazują wyraźny wpływ panegiryku Pliniusza Młodszego ku czci Trajana. Co ciekawe, duże podobieństwo do tej sekcji panegiryku Klaudiana wykazuje mowa *O królestwie* Synezjusza z Cyreny wygłoszona w Konstantynopolu w 400 r. przed cesarzem Arkadiuszem. Biorąc pod uwagę ówczesne stosunki między obydwoma częściami Cesarstwa, wydaje się niemal pewne, że obaj autorzy nie odnosili się do siebie wzajemnie, a jedynie bazowali na rozpowszechnionej wówczas tradycji, co dowodzi jej bardzo silnej konwencjonalizacji.

<sup>10</sup> To też znamienne, gdyż skutkiem owego odłożenia w czasie podjęcia przez władcę aktywnej działalności było dalsze utrzymanie władzy w rękach potężnego Stylichona, patrona poety.

<sup>11</sup> Analogiczna myśl pojawia się we wcześniejszym panegiryku: *ille uetat rerumque tibi commendat habenas* (Claud. *III Cons.* 83), gdzie również Teodozjusz powstrzymuje chętnego do wojny, choć nazbyt jeszcze młodego syna.

<sup>12</sup> Podobna fraza pojawia się też w dalszej części utworu: *inlustri te prole Tagus, te Gallia doctis / ciuibus et toto stipauit Roma senatu* (w. 581-582). Znow symboliem Hiszpanii jest wspomniany już tutaj Tag.

ubi plena laurearum  
 imperio feta domus  
 uix numerat triumphos.

decorent uirecta **Baetin**,  
**Tagus** intumescat auro,  
**generisque procreator**  
 sub uitreis **Oceanus**  
 luxurietur antris  
 (Claud. *Fesc.* 2, 21-25, 31-35)

W dwóch powyższych strofach Klaudian sięgnął po te same motywy, które pojawiły się już we wcześniejszych utworach. Ogólnikowo nazwał Hiszpanię kolebką rodu panującego (*fluit unde semen aulae*, w. 22), przy czym czasownik *fluere* przez swoją semantykę wskazuje tu nie tylko na pochodzenie, ale także na obfitość, ponownie podkreśloną przez frazę *uix numerat triumphos* (Fuoco 2013: 118–120). Następnie w entourage'u typowym dla procesji triumfalnej przedstawił poeta radość rzek: Tagu i Gwadalkiwiru, a także – ponownie – Oceanu nazwanego ojcem rodu (*generis procreator*, w. 33). Tag ponownie jest złotonośny, a o Gwadalkiwirze (od którego łacińskiej nazwy *Baetis* wzięła się nazwa jednej z trzech części rzymskiej Hiszpanii: *Baetica*) mówi się tu tylko, że ma go ozdobić zieleń, kolejny przykład radości, jaką natura odczuwa z powodu sukcesów dynastii teodozjańskiej. Ponieważ we wcześniejszej partii utworu Klaudian wspomniał o rzekach Italii radujących się z cesarskiego małżeństwa przez taniec i śpiew (w. 11-20), wzmianka o rzekach hiszpańskich stanowi dla tamtego obrazu swego rodzaju dopełnienie, gdyż ich z kolei radość ma charakter bardziej „wizualny”: wyraża się w barwie i blasku (Fuoco 2013: 123). Można zatem stwierdzić, że w tym *versus fescenninus* Klaudian zastosował wykorzystane już wcześniej motywy, a dwie strofy utworu wydają się wariacją na temat już wspomnianych wątków na zasadzie *idem aliter*, poeta powrócił bowiem do wątków radości przyrody oraz piękna i bogactwa krainy będącej ojczyzną dynastii.

Również w związku z zaślubinami Honoriusza i Marii w 398 r. powstało wspomniane już epitalamium. W początkowej części utworu Klaudian przedstawia monolog pana młodego, który jak ofiara elegijnego *servitium amoris*, nie mogąc doczekać się dnia ślubu, zwraca się do matki Marii, Sereny (por. Frings 1975: 37–44; Busch 2015: 40–52; Pappas 2022). Poniższe wersy wypełnione są odniesieniami do splatających się relacji rodzinnych w łonie dynastii i przy tej właśnie okazji pojawia się odniesienie do hiszpańskiego pochodzenia:

o patru i germen, cui nominis heres  
 successi, **sublime decus torrentis Hiberi**,  
 stirpe soror, pietate parens, tibi creditus infans  
 inque tuo creui gremio, partuque remoto  
 tu potius Flaccilla mihi.  
 (Claud. *Epith.* 39-43)

W długim zwrocie do Sereny<sup>13</sup> określił ją poeta mianem ozdoby rwącego Ebro (*Hiberus*), kolejnej z wielkich rzek Półwyspu Iberyjskiego. Epitet *torrens* („rwący”) jest często używanym, konwencjonalnym określeniem rzek, nie niesie więc raczej ze sobą bardziej konkretnych skojarzeń (Frings 1975: *ad v.* 40), co pokazuje, że Tag stoi w „rankingu” hiszpańskich rzek wyżej niż Ebro, dysponując wyraźnym i jednoznacznym epitetem. Mimo to, przez wzgląd na podobieństwo do nazwy całej krainy i jej mieszkańców, może dobrze spełnić funkcję *pars pro toto* całej Hiszpanii. Przy okazji wspomniał tu Klaudian imię ojca Sereny, a brata cesarza Teodozjusza: Honoriusz. Można też odnieść wrażenie, że między młodym władcą a Sereną zaistniały wszystkie niemal możliwe związki pokrewieństwa i powinowactwa: jest ona bowiem jego kuzynką, przez adopcję siostrą, a wkrótce – dzięki ślubowi – zostanie jego teściową, a z w. 43 dowiadujemy się, że po śmierci Aelii Flaccilli (zmarłej w 386 r., gdy jej syn miał dwa lata) odgrywała przy nim rolę matki. Dodajmy, że Flaccilla, choć poeta – w tym miejscu – o tym nie wspomniał, również pochodziła z Hiszpanii, dzięki czemu *passus* ten zyskuje czytelną wymowę: miejsce jednej Hiszpanki, matki, zajęła druga, równie godna.

W panegiryku z okazji konsulatu Stylichona (400 r.) poeta uczynił wzmiankę nie tylko o przeszłości rodu teodozjańskiego, lecz także o jego przyszłości. W ks. II tego dzieła odwołał się do małżeństw między rodem Stylichona a dynastią (Stylichon – Serena, Maria – Honoriusz), które wplecione zostały w przemowę wygłoszoną przez personifikację Hiszpanii:

exiguumne putat, quod sic amplexus **Hiberam**  
**progeniem** nostros inmoto iure nepotes  
 sustinet, ut **patrium** commendet purpura **Baetin**,  
 quod pulchro Mariae fecundat germine regnum,  
 quod dominis speratur auus?  
 (Claud. *Stil.* II 236-240)

Wprowadzona w ramach prozopopei postać podkreśla iberyjskie korzenie rodu: Serena zostaje określona mianem *Hibera* / *progenies*, z kolei w kontekście Honoriusza mówi się o „ojcowskim Gwadalkiwirze” (*patrius Baetis*), choć gwoli geograficznej ścisłości można by wskazać, że rzeka ta płynęła na południu półwyspu, podczas gdy Teodozjusz pochodził z jego północy, ponownie zatem hydro-nim jedynie symbolizuje całą Hiszpanię. Przedłużeniem rodu mają być *nepotes*, dzieci Marii i Honoriusza, dzięki którym Stylichon zostałby dziadkiem (i to przyszłego cesarza). Zwraca uwagę fakt, że to potomstwo byłoby kontynuacją tych hiszpańskich tradycji, gdyż poeta po raz kolejny podkreślił ciągłość rodu i jego liczebność, bardzo mocno łącząc przy tym rodziny z obojga stron. Można więc

<sup>13</sup> Poeta zastosował w tym *passusie* zwrot w drugiej osobie liczby pojedynczej, typowy dla hymnów skierowanych do bóstw, przez co po raz kolejny powiązał przedstawiciela dynastii z bogami – Pappas 2022: 128.

powiedzieć, że mamy tu do czynienia z rozwinięciem wzmiankowanej już myśli o licznych diademach (Claud. *IV Cons.* 19-20).

Najbardziej szczegółowe ujęcie wątków hiszpańskich w związku z pochodzeniem dynastii teodozjańskiej zaprezentował Klaudian w pochwaleniu Sereny, która zajmuje miejsce trzydzieste w zbiorze *carmina minora* (Szelest 1977; Bureau 2008). Poeta nawiązał do jej hiszpańskiego pochodzenia kilkakrotnie (por. Sigayret 2009: 599–600), m.in. pisząc o tym, że cesarz sprowadził ją na wschód Cesarstwa „z ziem iberyjskich”: *litus ad Eoum terris acciret Hiberis* (Claud. *Laus Serenae* 114). Hiszpania i Konstantynopol (on był bowiem celem tej wyprawy) są też określone przy pomocy podobnej peryfrazy nieco dalej: *deseritur iam ripa Tagi Zephyrique relictis / sedibus Aurorae famulas properatur ad urbes* (Claud. *Laus Serenae* 115-116). Wykorzystanie ogólniejszych nazw własnych oraz asocjacji mitologicznych dla określenia Hiszpanii po raz kolejny świadczy o znakomitym opanowaniu przez Klaudiana typowych dla poezji łacińskiej określeń peryfrastycznych. W innym miejscu tego utworu (w. 50-78) poeta ponownie podkreślił iberyjskie pochodzenie Sereny, sięgając przy okazji na większą skalę po topikę typową dla pochwał krain (*laudes*):

quid dignum memorare tuis, **Hispania**, terris  
 uox humana ualet? primo leuat aequore solem  
 India: tu fessos exacta luce iugales  
 proluis inque tuo respirant sidera fluctu.  
 diues equis, frugum facilis, pretiosa metallis,  
 principibus fecunda piis: **tibi saecula debent**  
**Traianum; series his fontibus Aelia fluxit;**  
 hinc senior pater, hinc iuuenum diademata fratrum.  
 (Claud. *Laus Serenae* 50-57)

Półwysep Iberyjski został ukazany jako miejsce narodzin adresatki, a Klaudian zarysował jego charakterystykę przez odniesienia do kilku zagadnień. Najpierw po raz kolejny sięgnął po popularne zestawienie wschodu i zachodu, pierwszy symbolizowany jest przez Indie, a drugi właśnie przez Hiszpanię (por. Claud. *In Ruf.* I 291-293). Poeta nie wspominał wprost o kierunkach świata, ale o słońcu odbywającym swą drogę po nieboskłonie, czyniąc po raz kolejny użytek z mitologii. Następnie wymienia jej bogactwa naturalne (konie, płody rolne, metale, tradycyjnie przypisywane tej krainie – Ricci 2001: *ad v.* 54)<sup>14</sup>, a wreszcie cesarzy. Z dawnych władców wspomniani zostali Trajan i Hadrian<sup>15</sup>, a ich następcami są

<sup>14</sup> Jest to zgodne z cechami krainy podkreślanymi choćby przez Pliniusza Starszego. Rzymski encyklopedysta słał Hiszpanię (por. Antczak 2016) za jej liczne walory naturalne, sięgając po istniejący już w literaturze skodyfikowany zasób wątków; najlepszym przykładem takiej pochwały są słynne *laudes Italiae* z *Georgik*. Więcej szczegółów na temat Hiszpanii zawarł w swoim panegyryku Pacatus (*Pan. Lat.* II 4).

<sup>15</sup> W swoich utworach Klaudian sześciokrotnie odwołuje się do Trajana, a dwukrotnie do Hadrianiana – Christiansen 1988: s.v. Traianus, Ulpus, Aelius.



panujący z dynastii teodozjańskiej: ojciec i synowie. Istotny wydaje się tu przymiotnik *pius* (w. 55), ponieważ cnota *pietas* uchodziła za szczególnie ważne spoiwo rodzin, gwarantujące harmonię i współpracę między krewnymi. Tymczasem relacje między rządzonymi przez rodzonych braci częściami Cesarstwa nie były najlepsze, co generowało potrzebę umocnienia lub odtworzenia więzi mogących pomóc w przezwyciężeniu konfliktów wewnętrznych (por. Sigayret 2009: 600). W ten sposób hiszpańskie pochodzenie i przynależność do długiej linii *pii principes* jeszcze bardziej uwydatnia wielkość dynastii i jej umocowanie we wspaniałej przeszłości Rzymu. W dalszych wersach poeta kontynuował tę myśl i wyprowadził z niej wniosek:

namque aliae gentes, quas foedere Roma recepit  
aut armis domuit, uarios aptantur in usus  
imperii: Phariae segetes et Punica messis  
castrorum deuota cibo; dat Gallia robur  
militis; Illyricis undant equitatibus alae;  
**sola nouum Latii uectigal Hiberia rebus**  
**contulit Augustos.** fruges, aeraria, miles  
undique conueniunt totoque ex orbe leguntur:  
haec generat qui cuncta regant. nec laude uiro-  
rum  
censeri contenta fuit, nisi matribus aeque  
uinceret et gemino certatim splendida sexu  
Flaccillam Mariamque daret pulchramque Serenam.  
(Claud. *Laus Serenae* 58-69)

W pomysłowo skonstruowanym katalogu prowincji Hiszpania zostaje ukazana wśród innych krain wraz z przypisanym każdej z nich „produktem eksportowym”. Ziemie hiszpańskie dostarczają Cesarstwu władców (por. *principibus fecunda piis* – w. 55), dzięki czemu stoją wyżej od innych obszarów, bo to przecież cesarze zarządzają całym tym bogactwem. To wywyższenie Hiszpanii nad inne prowincje znajduje swoje zwieńczenie w wyliczeniu już nie wymienionych w poprzednim passusie mężczyzn, ale trzech kobiet: Aelii Flaccilli, Marii i Sereny, a więc matki, żony i teściowej Honoriusza. Tak ujęta pochwała Hiszpanii zyskuje zatem kompletność, skoro kraina słynie nie tylko z mężczyzn, ale i z kobiet, a wspomniani wyżej władcy II w. znajdują swoje uzupełnienie w przedstawicielkach dynastii z IV w. Umieszczenie na końcu wersu „pięknej Sereny” stanowi też dobrą puentę segmentu utworu pochwalnego, ponieważ adresatka i Hiszpania zostają niejako zrównane i umieszczone na szczycie – odpowiednio – listy prowincji oraz listy wspaniałych kobiet<sup>16</sup>.

W dalszych wersach utworu Klaudian kontynuował pochwałę bohaterki, ujmując ją jednak tym razem z nieco innej perspektywy, mianowicie przez ukazanie

<sup>16</sup> Słowa te wiążą się z passusem z Klaudianowego epitalamium dla Honoriusza i Marii (w. 241-243), w którym również zestawione zostały Serena i Maria. Pierwsza przyrównana została do księżycy w pełni, druga zaś – do księżycy dopiero rosnącego: tym sposobem poeta z jednej strony pochwalił Serenę, z drugiej zaś uczynił też komplement pod adresem jej nastoletniej córki.

radości przyrody Półwyspu Iberyjskiego z okazji narodzin Sereny (jest to jeden z typowych toposów występujących w panegirykach w sekcji γένεσις – Ricci 2001: *ad v.* 70-82):

te nascente ferunt per pinguia culta tumentem  
 diuitiis undasse Tagum; Callaecia risit  
 floribus et roseis formosus Duria ripis  
 uellere purpureo passim mutauit ouile;  
 Cantaber Oceanus uicino litore gemmas  
 expuit, effossis nec pallidus Astur oberrat  
 montibus; oblatum sacris natalibus aurum  
 uulgo uena uomit, Pyrenaeisque sub antris  
 ignea flumineae legere ceraunia Nymphae;  
 (Claud. *Laus Serenae* 70-78)

Opis w sposób spójny kontynuuje zamieszczoną w wyżej cytowanych wersach pochwałę Hiszpanii stylizowaną na obraz złotego wieku (Ware 2012: 177). Poeta powrócił w nim do kwestii bogactw naturalnych krainy, które dodatkowo urozmaica stosunkowo obszerna lista nazw własnych. Obok wspomnianych już Tagu (znów złotonośnego) oraz Oceanu (tym razem oznaczającego konkretny obszar: Zatokę Biskajską) pojawiają się też inne topo- i etnonimy: Galicja, rzeka Duero, lud Asturów oraz łańcuch górski Pirenejów. Nazwy te zdają się jedynie erudycyjnym sztafażem dla ukazania scenerii z jednej strony idyllicznej (kwiaty, owoce, wyraźne są tu inspiracje czwartą eklogą Wergiliusza – Ricci 2001: *ad v.* 71-73; por. Sigayret 2009: 543–544; Ware 2012: 171–197), z drugiej zaś niezmiernie bogatej i obfitującej w cenne surowce: purpurę, klejnoty, złoto oraz ogniste *ceraunia* (znaczenie trudne do ustalenia: być może onyks lub meteoryt; por. Sigayret 2009: 570–571) zbierane przez nimfy. Ich obecność służy nie tylko powiązaniu bohaterki utworu z istotami boskimi, lecz także rozpoczyna nowy wątek, jakim są zaślubiny Sereny ze Stylichonem. Ponadto pozwala też na zamknięcie omawianego passusu klamrą tematyczną, ponieważ zaczyna się on i kończy odniesieniem do rzeki i cennych surowców (złotonośny Tag – nimfy rzeczne zbierające *ceraunia*). W ten sposób dodatkowo uwydatnione zostały cechy, które Klaudian stara się przypisać Hiszpanii w tych wersach: naturalne bogactwo połączone z urokliwą bukoliczną scenerią (por. Antczak 2016: 354–370).

Podsumowując analizę odniesień do hiszpańskich korzeni rodu teodozjańskiego u Klaudiana, należy zwrócić uwagę na kilka wątków ogólnych. Po pierwsze, w opisie Hiszpanii poeta poprzestał na kilku zaledwie wątkach. Sięgał po ogólniki raczej (bogactwo naturalne, położenie na zachodzie) niż szczegółowe informacje, a z nazw geograficznych wykorzystywał przede wszystkim hydronimy (rzeki<sup>17</sup> oraz ocean). Ogólny wydźwięk opisu krainy jest pozytywny, ale

<sup>17</sup> Tak liczne odniesienia do rzek Hiszpanii mogą być nieco zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że Półwysep Iberyjski jest obszarem dość suchym i cierpiącym na niedobór wody, co dość kąśliwie zauważa Sigayret (2009: 544, p. 1792).

jej bukoliczny charakter ma charakter wyłącznie literacki, wzorowany na Wergilijskiej *aurea aetas* i nie sposób go powiązać z historycznym obrazem iberyjskich prowincji Cesarstwa w IV w. Po drugie, obok dynastii teodozjańskiej i skoligaconego z nią rodu Stylichona wspominał poeta jedynie o wcześniejszych cesarzach (Trajanie i Hadrianie), a nie odniósł się do żadnych innych tamtejszych postaci dawnych lub teraźniejszych. Po trzecie, pominął całkowicie milczeniem wątki religijne, choć przynajmniej w pewnym sensie wiążą się one z hiszpańskim pochodzeniem, chętnie natomiast korzystał z asocjacji mitologicznych. Po czwarte, we wszystkich analizowanych passusach zaakcentowana została potęga, ciągłość i trwałość dynastii (poddana amplifikacji, jak przy próbach wywodzenia Teodozjusza od Trajana) oraz jej ambicje do rządów nad Wschodem i Zachodem – nawet w takich miejscach poezja Klaudiana nie była więc pozbawiona swojego politycznego wydźwięku. Bardziej osobisty ton mają tylko wersy z *Laus Serenae*, utworze o nieco lżejszym charakterze gatunkowym<sup>18</sup>. Akcentowanie znaczenia Hiszpanii pozwala silniej związać Honoriusza z Cesarstwem Zachodnim, bo przecież jego rodzina (a cóż dopiero Stylichon!) była związana bardziej ze wschodem państwa, jest to więc sposób pozyskania do współpracy zachodnich elit (Cameron 1970: 369; Lehner 1984: 43), które były głównym adresatem poezji Klaudiana. Analiza odniesień do Hiszpanii jako kolebki dynastii teodozjańskiej pokazuje też, że w kulturze późnoantycznego Cesarstwa każda z prowincji wносиła coś do cywilizacyjnej całości imperium, a elity cechowały się dużą mobilnością, czego chyba najlepszym przykładem kontekst samych utworów Klaudiana: egipski Grek chwalił w Italii po łacinie urodzonego w Konstantynopolu cesarza z hiszpańskiego rodu oraz jego głównego wodza, będącego pół-Wandalem.

### Bibliografia

- Antczak, K. (2016). *Obraz Hiszpanii w Historii naturalnej Pliniusza Starszego*. Poznań: Wydawnictwo PTPN; Gniezno: Instytut Kultury Europejskiej UAM.
- Babnis, T. (2021). Once Again on Claudian's Egyptian Origin. *Classica Cracoviensia* 24. 9–26. <https://doi.org/10.12797/CC.24.2021.24.01>
- Bureau, B. (2008). *Nobiliora tenent animos exempla pudicos. Idéal féminin et idéal poétique dans la Laus Serenae de Claudien*. In: J.M. Fontanier (ed.). *Amor Romanus. Amours romaines. Etudes et anthologie*. Rennes: Presses Universitaires de Rennes. 205–226. <https://doi.org/10.4000/books.pur.30495>
- Busch, K. (2015). *Die Frauen der theodosianischen Dynastie. Macht und Repräsentation kaiserlicher Frauen im 5. Jahrhundert*. Stuttgart: Franz Steiner Verlag. <https://doi.org/10.25162/9783515110501>
- Cameron, A. (1970). *Claudian. Poetry and Propaganda at the Court of Honorius*. Oxford: Oxford University Press.

<sup>18</sup> Co może wynikać z pomocy, jakiej Serena miała udzielić poecie przy zawieraniu przezeń małżeństwa (Claud. *Carm. min.* 31), por. Bureau 2008: 209–210; Guipponi-Gineste 2010: 118–131.

- Christiansen, P.G. (1988). *Concordantia in Claudianum. A Concordance to Claudianus*. Hildesheim–Zürich–New York: Olms-Weidmann.
- Coombe, C. (2018). *Claudian the Poet*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/9781107415645>
- Demandt, A. (1969). Der Tod des älteren Theodosius. *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte* 18/5. 598–626.
- Doyle, Ch. (2019). *Honorius. The Fight for the Roman West AD 395–423*. London–New York: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315640792>
- Döpp, S. (1980). *Zeitgeschichte in Dichtungen Claudians*. Wiesbaden: Franz Steiner Verlag.
- Frings, U. (1975). *Claudius Claudianus. Epithalamium de nuptiis Honorii Augusti. Einleitung und Kommentar*. Meisenheim am Glan: Verlag Anton Hain.
- Fuoco, O. (2013). *Claudio Claudiano. Fescennina dicta Honorio Augusto et Mariae*. Bari: Cacucci.
- Gillett, A. (2012). *Epic Panegyric and Political Communication in the Fifth-Century West*. In: L. Grig, G. Kelly (eds.). *Two Romes. Rome and Constantinople in Late Antiquity*. Oxford: Oxford University Press. 265–290. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199739400.003.0012>
- Guipponi-Gineste, M.-F. (2010). *Claudian. Poète du monde à la cour d'Occident*. Paris: De Boccard. <https://doi.org/10.2307/j.ctv327fwbg>
- Horstmann, S. (2004). *Das Epithalamium in der lateinischen Literatur der Spätantike*. München–Leipzig: K.G. Saur.
- Kelly, G. (2013). The Political Crisis of AD 375–376. *Chiron* 43. 357–410.
- Lehner, J. (1984). *Poesie und Politik in Claudians Panegyrikus auf das vierte Konsulat des Kaisers Honorius. Ein Kommentar*. Königstein: Verlag Anton Hain.
- MacCormack, S. (1976). Latin Prose Panegyrics. Tradition and Discontinuity in the Later Roman Empire. *Revue d'Etudes Augustiniennes et Patristiques* 22/1–2. 29–77. <https://doi.org/10.1484/J.REA.5.104309>
- Matthews, J. (1975). *Western Aristocracies and Imperial Court, A.D. 364–425*. Oxford: Clarendon Press.
- McEvoy, M. (2013). *Child Emperor Rule in the Late Roman West, AD 367–455*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199664818.001.0001>
- McLynn, N. (2005). 'Genere Hispanus': Theodosius, Spain and Nicene Orthodoxy. In: K. Bowers, M. Kulikowski (eds.). *Hispania in Late Antiquity. Current Perspectives*. Leiden–Boston: Brill. 77–120. [https://doi.org/10.1163/9789047407522\\_009](https://doi.org/10.1163/9789047407522_009)
- Pappas, V. (2022). The Poetics of Honorius Romantic Behaviour in Claudian's Epith. 1–46. *Studia Philologica Valentina* 24. 111–134. <https://doi.org/10.7203/SPhV.24.24370>
- Petry, M. (2018). *Klaudiusz Klaudian: 'De tertio consulatu Honorii Augusti', 'De quarto consulatu Honorii Augusti'*. Wstęp, przekład i komentarz. Praca doktorska. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Ricci, M.L. (2001). *Claudii Claudiani Carmina Minora. Introduzione, traduzione e commento*. Bari: Edipuglia.
- Schindler, C. (2009). *Per carmina laudes. Untersuchungen zur spätantiken Verspanegyrik von Claudian bis Coripp*. Berlin–New York: De Gruyter. <https://doi.org/10.1515/9783110210583>
- Sigayret, L. (2009). *L'imaginaire de la guerre et de l'amour chez Claudien*. Paris: L'Harmattan.
- Szelest, H. (1977). Klaudians „Laus Serenae”. *Eos* 65. 257–263.
- Tournier, Ch. (2016). La mémoire des figures impériales chez Claudien. *Interférences. Ars scribendi* 9. 1–45. <https://doi.org/10.4000/interferences.5830>
- Ware, C. (2012). *Claudian and the Roman Epic Tradition*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9781139004152>
- Wasdin, K. (2014). Honorius Triumphant. Poetry and Politics in Claudian's Wedding Poems. *Classical Philology* 109(1). 48–65. <https://doi.org/10.1086/673850>
- Williams, S., Friell, G. (2016). *Teodozjusz Wielki*. Przeł. J. Baranowski. Oświęcim: Napoleon V.

**Dr Tomasz Babnis** – is a classical philologist and historian. He holds a PhD in literary studies from the Jagiellonian University in Kraków, where he works at the Institute of Classical Philology teaching Latin and Modern Greek. He studies Roman poetry, relations between the Graeco-Roman world and Orient, and the history of ancient Iran. Currently, he is working on the Polish translation of the poetry of Claudian.

e-mail: [tomasz.babnis@uj.edu.pl](mailto:tomasz.babnis@uj.edu.pl)

Sylwia MATYSIAK

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-6244-2109>

## KAPŁANKI KULTU CESARSKIEGO HISZPAŃSKICH PROWINCJI W INSKRYPCJACH HONORYFIKACYJNYCH

### PRIESTESSES OF THE IMPERIAL CULT IN THE SPANISH PROVINCES IN HONORIFIC INSCRIPTIONS

From Augustus' times imperial cult priesthood became the highest public function available for women in the Roman Empire. Worshipping the emperor and his family was also a form of showing loyalty of the province to the central power. *Flaminicae* or *sacerdotes*, as the priestesses were called in Spanish provinces, were attested in funeral and honorific inscriptions. This article focuses on the second type of the texts. Based on twelve inscriptions from Lusitania and Baetica, the merits of women and the honours they received will be analysed in order to picture the relationships of priestesses with their communities.

**Keywords:** epigraphy, honorific inscriptions, history of Rome, imperial priestesses

**Słowa kluczowe:** epigrafika, inskrypcje honoryfikacyjne, historia Rzymu, kapłanki kultu cesarskiego

Romanizacja w czasach pryncypatu postępowała w prowincjach państwa rzymskiego z różnym stopniem nasilenia. Jednym z najsilniej zintegrowanych ze stolicą terytoriów był Półwysep Iberyjski, szczególnie jego południowa część. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że tereny te zostały przyłączone do Rzymu po II wojnie punickiej, w końcu III w. p.n.e. Betyka, Luzytania oraz Hiszpania Tarrakońska były częścią imperium już w czasach republiki, zaś pozostała północna część Hiszpanii została podbita w czasach Augusta. Wielu mieszkańców prowincji żyło w miejskich strukturach charakterystycznych dla



państwa rzymskiego, a członkowie lokalnych elit mieli ambicje realizowania politycznych karier.

Z dostępu do podobnych aspiracji wyłączone były kobiety, które w zachodnich prowincjach państwa rzymskiego nie mogły sprawować urzędów. Jedną z niewielu dostępnych dla nich funkcji publicznych było kapłaństwo. W niniejszym artykule przeanalizuję epigraficzne poświadczenia kobiet pełniących funkcję kapłanek kultu cesarskiego. Bazą źródłową jest 12 inskrypcji honoryfikacyjnych ku ich czci<sup>1</sup>, pochodzących z terenów Betyki i Luzytanii. Łącznie na terenach tych dwóch prowincji oraz Hiszpanii Tarrakońskiej udokumentowano 60 kapłanek kultu cesarskiego (Hemelrijk 2015: 70). Świadczenia te jednak znajdują się w większości przypadków na inskrypcjach nagrobnych. W niniejszej pracy chciałabym natomiast zastanowić się, czy otrzymanie publicznych zaszczytów było świadectwem szczególnych zasług na rzecz miasta.

### Ciała honorujące i formy zaszczytów

Zjawisko publicznej honoryfikacji kobiet w świecie greckim upowszechnia się od czasów hellenistycznych. W łacińskich źródłach powstałych w zachodniej części państwa rzymskiego zauważalne jest natomiast dopiero od czasów panowania Augusta. Fenomen ten tłumaczony jest obecnością Liwii w przestrzeni publicznej jako żony princepsa. Dowodem na to, że był to bodziec inspirujący dla kobiet spoza rodziny cesarskiej, by dążyć do uwiecznienia swojego wizerunku w swoich wspólnotach, jest widoczność w podobieństwie zachowanych posągów kobiet „prywatnych” do posągów żon władców (Fejfer 2008: 341; Hemelrijk 2015: 301). Z terenów Betyki oraz Luzytanii zachowały się jednak jedynie bazy posągów honoryfikacyjnych, bez towarzyszących im oryginalnie posągów.

Za przyznawanie publicznych zaszczytów w miastach państwa rzymskiego odpowiedzialne były ciała publiczne, takie jak rady dekurionów, stowarzyszenia religijne czy zawodowe. Zdarzają się teksty, w którym ciałem honorującym jest wspólnota mieszkańców miasta<sup>2</sup>. W bazie źródłowej niniejszego artykułu nie znajduje się jednak żadne poświadczenie nadawania zaszczytów przez kolegia zawodowe czy religijne.

Najwięcej inskrypcji honoryfikacyjnych powstało w wyniku wydawania dekretów przez rady dekurionów. Rady miejskie składały się z bogatych obywateli, którzy mieli ukończone co najmniej 25 lat i pełnili już wcześniej urzędy. Zazwyczaj w ich skład wchodziło 100 członków, choć liczba ta różniła się w zależności od

<sup>1</sup> Zestawienie poświadczeń uhonorowanych kobiet zamieściłam w tabeli, znajdującej się na końcu artykułu.

<sup>2</sup> W inskrypcji *CIL* II 2074 wspólnota miejska występuje w tekście wraz z radą dekurionów, natomiast w inskrypcji *CIL* II 1572 dekurionowie przyznali jedynie miejsce na posąg, ciałem honorującym zaś jest *Respublica Contributum Ipsense*.

regionu państwa rzymskiego – w bogatych miastach wschodu rada mogła liczyć nawet kilkuset członków, zaś w mniejszych miastach mogło być ich mniej niż 100, jeśli nie było możliwe wypełnienie miejsc w radzie ze względu na brak tak dużej liczby obywateli o odpowiednim cenzusie majątkowym. W hiszpańskich prowincjach liczby te były analogiczne, prawdopodobnie nie występowały jednak rady powyżej 100 członków (Curchin 1990: 22). Kryterium finansowe było w przypadku dekurionów szczególnie istotne, ponieważ z zasiadaniem w radzie miejskiej wiązały się zarówno opłaty wstępne (*summa honoraria*), jak również konieczność liturgii na rzecz wspólnoty miejskiej. Do zadań dekurionów należało zarządzanie działalnością budowlaną miasta, dostarczenie jego ludności żywności, ale także zapewnianie porządku publicznego, sądownictwo oraz zarządzanie finansami miasta (Alföldy 1998: 172–176). Działalność rady miejskiej jest uchwytna dzięki wspomnianym wyżej dekretom.

Do zaszczytów, które kobiety mogły otrzymać na skutek decyzji podjętej przez radę miejską, należała możliwość wystawienia posągu w przestrzeni publicznej miasta. Możliwe było ufundowanie posągu w całości przez miasto, jak jednak zostanie wspomniane w dalszej części artykułu, nie zdarzało się to często. Rada mogła przyznać jedynie miejsce na posąg lub nagrobek, pozostawiając jego opłacenie w gestii osoby uhonorowanej bądź jej rodziny. Za najwyższe z możliwych do otrzymania zaszczytów uznaje się natomiast publiczne pogrzeby, którym towarzyszyły przemowy ku czci zmarłego oraz opłacenie przez miasto pochówku w prestiżowym miejscu (Hemelrijk 2015: 320). Wśród zasług, które mogły być powodem uhonorowania można wymienić przekazanie darów na rzecz miasta, jego mieszkańców lub dla rady dekurionów, a także pełnienie publicznego urzędu – w przypadku kobiet taką funkcją było kapłaństwo. Z inskrypcji znalezionych w Betyce oraz Luzytanii tylko w jednym przypadku osobą uhonorowaną była kapłanka Izydy, w pozostałych natomiast były to kapłanki kultu cesarskiego.

### Kapłanki kultu cesarskiego – terminologia

Sformułowanie „kult cesarski” może nieść za sobą pewne trudności interpretacyjne. Możliwe rozbieżności mogą dotyczyć na przykład tego, czy władcy należało oddawać cześć jeszcze za życia, czy też dopiero po śmierci. Sam August miał podchodzić do sprawy niezwykle ostrożnie. Za panowania pierwszego princepsa kult władcy występował najczęściej w parze z kultem bogini Romy (Fishwick 1993: 131). Nawet jeśli bowiem oddawanie czci zmarłym nie było w Rzymie niczym zaskakującym, czego przykładem był kult przodków, ubóstwianie osoby żyjącej było pewnego rodzaju zerwaniem ustalonego porządku. W przypadku żyjących monarchów ich kult mógł zatem przybierać formę modlitw za zdrowie samego panującego, jego rodziny, czy też w intencji pomyślnych rządów. Przypuszcza się ponadto, że sprawowanie kultu żywych i nieżyjących już władców

miało miejsce w różnych lokalizacjach – cześć zmarłym cesarzom oddawać miało w świątyniach, zaś miejscem modłów i ofiar za żywego cesarza miały być ołtarze stojące na zewnątrz (Fishwick 1993: 327).

Terminem, którym określa się kapłanki kultu cesarskiego w źródłach jest *flaminica*. W niektórych regionach, głównie w Północnej Afryce oraz na Półwyspie Iberyjskim używano także *sacerdos*, jednak jedynie w Hiszpanii terminy te stosowane są zamiennie (Hemelrijk 2015: 75). Współcześnie odrzucana jest teza, że kapłanki kultu cesarskiego pełniły swoją funkcję ze względu na kapłaństwo swoich mężów (Fishwick 1996: 166; Hemelrijk 2015: 73; Ladjimi-Sebaï 1990: 655). Chociaż istniały takie pary, nie sposób udowodnić, że był to najczęstszy przypadek. Co więcej, w wielu inskrypcjach mężowie kapłanek w ogóle nie występują, a jeśli są w nich wspomniani, nie są poświadczani jako kapłani w innych tekstach. Widać to już na podstawie bazy źródłowej niniejszej pracy – zaledwie w dwóch na dwanaście przypadków *flaminica* była na pewno żoną flamera (*CIL* II 3329, *CIL* II 195<sup>3</sup>). Choć wiadomo, że kapłaństwa często niejako dziedziczono w obrębie rodziny, jest to niemal niewidoczne na podstawie niniejszej bazy źródłowej.

Kapłaństwo kultu cesarskiego było najwyższą dostępną dla kobiet funkcją w cesarstwie rzymskim. *Flaminicae* najpewniej wybierano na rok przez radę miejską. Z pełnieniem kapłaństwa, podobnie jak z członkostwem w radzie miejskiej, wiązała się konieczność wpłacenia opłaty wstępnej (*summa honoraria*). Od osób pełniących tę funkcję oczekiwano również przekazywania darów na rzecz wspólnot, w związku z czym *flaminicae* najczęściej wybierano spośród przedstawicielek miejscowych elit (Hemelrijk 2015: 97). Dodatkowym wyznacznikiem majątności poświadczonych w inskrypcjach kobiet jest zatem pełnienie przez nie swoich funkcji dłużej niż przez rok lub sprawowanie jej w dwóch różnych miastach (Hemelrijk 2005: 149; Pastor Muñoz 2015: 107).

W tekstach epigraficznych występują także tytuły *flaminica perpetua* oraz *flaminica prima*. Nie zawsze jednak należy traktować dosłownie ich znaczenie. Pierwsze z określeń interpretuje się często jako tytuł honorowy, nadawany kapłance z powodu jej zasług i gwarantujący zachowanie przywilejów związanych z kapłaństwem (takich jak możliwość noszenia ubioru wyróżniającego kapłanki: Fishwick 1990: 480), nie zaś konieczność dożywotniego pełnienia obowiązków. Nieco bardziej skomplikowana jest kwestia tytułu *flaminica prima*. Jeśli bowiem występuje on w inskrypcji pochodzącej z początków występowania kultu cesarskiego na danym terenie, być może rzeczywiście jest to poświadczenie pierwszej kapłanki w danym miejscu. Istnieje jednak możliwość, że słowo *prima* miało wyrażać raczej wyjątkowo wysoką ocenę jej kapłaństwa, niż fakt, że była kapłanką jako pierwsza. Wówczas wyrażenie to należy rozumieć jako „najlepsza kapłanka” (Hemelrijk 2015: 56).

---

<sup>3</sup> W inskrypcji ku czci kobiety nie zamieszczono informacji, by jej mąż był także kapłanem kultu cesarskiego. Jest to przypuszczenie wysnute na podstawie onomastyki, bowiem w tym samym mieście znaleziono inskrypcję ku czci Albinusa – kapłana kultu cesarskiego (zob. *CIL* II 473; Lefebvre 2001).

Na podstawie samych inskrypcji nie sposób wywnioskować dokładnego zakresu kompetencji kapłanek kultu cesarskiego. Badacze przyjmują w związku z tym pewne założenia, na podstawie analogii do zadań wykonywanych przez kapłanów-mężczyzn<sup>4</sup>. Najpewniej zatem kapłanki jedynie przewodniczyły ofiarom, ich wykonywanie pozostawiając drobniejszemu personelowi świątynnemu. Emily A. Hemelrijk (2015: 93–94) sądzi, że najpewniej nie uczestniczyły one w krwawych ofiarach zwierzęcych, lub brały w nich udział jedynie sporadycznie. Do pozostałych zadań kapłanki należały najpewniej modlitwy, dbanie o utrzymanie świątyni oraz posągu bóstwa, jak również organizowanie i opłacanie religijnych wydarzeń czy igrzysk. Należy także wspomnieć o przewodniczeniu procesjom. (Hemelrijk 2015: 90–94).

Kult cesarski rozwijał się w najważniejszych miastach państwa rzymskiego. Jego sprawowanie w prowincjach było formą pokazania lojalności miast wobec cesarza, jak również manifestacją stopnia romanizacji danego miejsca. Jednak jakie korzyści osobiste mogły mieć z faktu pełnienia kapłaństwa kultu cesarskiego kobiety? Częściowo na to pytanie odpowiadają inskrypcje będące świadectwami zaszczytów nadawanych w zamian za zasługi, o których więcej napiszę w dalszej części artykułu.

### Posągi

Inskrypcje honoryfikacyjne pochodzą najczęściej z baz posągów. W hiszpańskich prowincjach zachowały się 23 teksty poświęcające nadanie zaszczytów kobietom, z czego 12 dotyczy kapłanek kultu cesarskiego. Jedynie dwie ze wspomnianych wyżej inskrypcji pochodzą z Luzytanii – pozostałe dziesięć zostało natomiast odnalezionych w południowej części Betyki. Najwięcej tekstów datowanych jest na I wiek n.e. (5 inskrypcji). Trzy z nich pochodzą z II wieku, dwa – z przełomu II i III wieku; jeden powstał na przełomie I i II wieku, zaś datowanie jednej z nich jest niepewne. Spośród dwunastu poświadczeń 5 określa kapłanki kultu cesarskiego jako *flaminicae*, zaś w siedmiu nazwane są one *sacerdotes*. Wszystkie przytaczane w niniejszym artykule zaszczyty ku czci kapłanek kultu cesarskiego zostały uchwalone przez radę miejską.

Dwie spośród badanych przeze mnie inskrypcji nie są tekstami honoryfikacyjnymi, a jedynie poświadczeniem otrzymania przez kobietę zaszczytu – nie były to bowiem teksty umieszczane na bazie posągu, ale na tablicy upamiętniającej wystawienie budynku (*CIL* II 2188, *CIL* II 3329). W dobrym tonie było przejęcie na siebie obciążenia finansowego wynikającego z otrzymanego zaszczytu – w inskrypcjach honoryfikacyjnych można zatem napotkać sytuację, w której ciało przyznające zaszczyt nie opłaca jego zrealizowania. W jednym tekście fundatorem jest miejska wspólnota, trzy poświadczenia przypadają na wyłożenie

<sup>4</sup> Więcej na ten temat pisze Fishwick (1990: 509–584).

pieniędzy przez członków rodziny, w trzech inskrypcjach zaś fundator nie jest jasno wskazany. Jednak w największej liczbie przypadków w Hiszpanii kobieta sama przejmując obowiązek opłacenia honoru – to aż pięć na dwanaście kobiet. Formułą występującą wówczas w tekstach jest *remissa impensa*.

Inskrypcje honoryfikacyjne mają dość formularny charakter. Elementami zmiennymi są dane osobowe kobiety, jej tytuły czy ewentualne zasługi. Do najprostszych pod względem formy tekstów należy inskrypcja ku czci Wibii Turriny (*CIL II 1958*):

Vibiae L(ucii) f(iliae) / Turrinae, / sacerdoti perpetuae / ordo Cartimitanus / statuum ponendam / decrevit, / quae honore accepto / impensam remisit<sup>5</sup>.

Inskrypcja jest dobrym przykładem praktyki samodzielnego opłacania otrzymanego honoru, w tym przypadku posągu. Tekst nie dostarcza jednak żadnych informacji na temat tego, czy Wibia oprócz pełnienia kapłaństwa zasłużyła się w dodatkowy sposób na rzecz swojej wspólnoty, nie informuje też, czy jakkolwiek mężczyzna z jej rodziny pełnił publiczne funkcje.

Kolejna inskrypcja, *CIL II 2099*, pochodząca z Cisimbrium (dzisiejsza Zambrab) i datowana, podobnie jak poprzednia inskrypcja, na przełom I i II wieku, jest już nieco bardziej rozbudowana, choć sam formularz jest podobny.

Valeriae / Actes / ordo municipi/um municipii / Cisimbrensis, ob / merita eius statu/am decrevit. / Valeria Acte, honore / accepto, impensam rem[isit] / Flavia Valeriana, neptis, / faciundam curavit<sup>6</sup>.

Tym razem tekst nie zawiera informacji na temat pełnionych przez kobietę urzędów, zaś jako powód honoryfikacji podaje enigmatycznie jej „zasługi”. Jeśli Waleria nie pełniła żadnej publicznej funkcji, można przypuszczać, że być może dokonała ona donacji na rzecz miasta. Po raz kolejny osoba obdarowana odrzuca koszty wystawienia posągu, tym razem jednak osobą odpowiedzialną za jego ufundowanie jest jej wnuczka. Navarro Caballero (2001: 197) uważa, że powodem takiej sytuacji mógł być fakt, że Waleria zmarła zanim zdążyła uiścić opłatę. Należy podkreślić, że w inskrypcji nie został wspomniany ani ojciec kobiety, ani jej mąż, zresztą znany z innej inskrypcji znalezionej w tym samym mieście<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> „Wibii Turrinie, córce Lucjusza, dożywotniej kapłance, rada dekuronów miasta Kartima uchwaliła wystawienie posągu; po przyjęciu zaszczytu odrzuciła koszty [wystawienia posągu]” (przekład autorki).

<sup>6</sup> „Rada dekuronów municypium Cisibrium uchwaliła Walerii Akcie posąg za jej zasługi. Waleria Akte, przyjąwszy honor, odrzuciła koszty [wystawienia posągu]. Flawia Waleriana, wnuczka, zatroszczyła się o wystawienie” (przekład autorki).

<sup>7</sup> *CIL II 2098 = CIL II<sup>5</sup> 294 = ILS 5356: C(aius) Valerius, C(ai) f(ilius), Gal(eria) Valerianus Cisimbrensis, Il vir, / pontif(ex) perp(etuus) forum aedes, quinque signa deor(um), / quinque statuas suas sua impensa dedit donavit. / Flavia Valeriana, neptis heres epulo dato dedicavit.*

Inskrypcja poświadczająca mężczyznę jest świadectwem jego donacji na rzecz miasta, być może zatem brak jego wspomnienia mógł świadczyć o tym, że mąż i żona działali niezależnie od siebie?

Niektóre teksty były jednak o wiele bardziej rozbudowane – do najbardziej obszernych inskrypcji honoryfikacyjnych należy tekst zachowany na bazie posągu ku czci Junii Rusticy. Nośnik pochodzi z miasta Kartima w Betyce i jest datowany na początek II wieku (*CIL* II 1956).

Iunia, D(ecimi) f(ilia), Rustica, sacerdos / perpetua et prima in municipio Cartimitan[o] / porticus public(as) vetustate corruptas refecit, solu[m] / balinei dedit, vectigalia publica vindicavit, sig[um] / aerum Martis in foro posuit, porticus ad balineu[m] / solo suo cum piscina et signo Cupidinis. Epulo dato / [e]t spectaculis editis d(e) p(ecunia) s(ua) d(edit) d(edicavit) : statuas sibi et C(aio) Fabio / Iuniano, f(ilio) suo ab ordine Cartimitanorum decreta[s], / [re]missa impensa, item statuas C(aio) Fabio Fabiano, viro suo / d(e) p(ecunia) s(ua) f(actas) d(edit)<sup>8</sup>.

Tytuł, jakim określona została Junia to *sacerdos perpetua et prima*. Z powodu dość wczesnego datowania inskrypcji (lata 70 I w.) można uznać za prawdopodobne, że określenie *sacerdos prima* mogło rzeczywiście oznaczać pierwszą kapłankę w mieście. Ilość darów kobiety dla miasta jest imponująca. Junia odnowiła istniejące portyki oraz wystawiła nowe. Przekazała swoją ziemię na łaźnie, wystawiała posągi bóstw, a także zapłaciła *vectigalia*, czyli podatek wnoszony przez miasto do rzymskiego skarbcza; opłaciła w mieście igrzyska oraz publiczne uczty. Powyższe donacje były świadectwem bogactwa kobiety. Ziemia, która została przekazana pod łaźnie, należała bez wątpienia do Junii. W inskrypcji wspomniano także członków jej rodziny – syna i męża, jednak to ona opłaca ich posągi i jest postacią, na której skupia się inskrypcja. Honory przyznane rodzinie wynikały z działalności kobiety. Nie jest pewne, skąd mógł pochodzić majątek kobiety – zapewne odziedziczyła go po ojcu, o którym wiadomo, że był ekwitem<sup>9</sup>.

Występowały także sytuacje, w których kobiety, mimo pełnienia kapłaństwa, otrzymywały zaszczyty nie za swoje zasługi, ale z powodu powiązań rodzinnych. Wszystko wskazuje na to, że taki właśnie był przypadek Kornelii Seweriny z miasta Iliberis Florentia. Inskrypcja datowana jest na koniec I wieku (*CIL* II 2074):

<sup>8</sup> „Junia Rustika, córka Decymusa, dożywotnia i pierwsza kapłanka w municipium Kartima, odnowiła publiczne portyki zniszczone starością, przekazała ziemię na łaźnie, zapłaciła publiczne *vectigalia*, wystawiła na forum brązowy posąg Marsa, przy łaźni na swojej ziemi [wystawiła] portyki z basenem oraz posąg Kupidyna. Po wydaniu uczty i wystawieniu igrzysk ze swoich pieniędzy, odrzuciwszy koszty posągów przyznanych na mocy dekretu dekurionów jej i Gajuszowi Fabiuszowi Junianusowi, swojemu synowi, ze swoich pieniędzy wystawiła posąg Gajuszowi Fabiuszowi Fabianusowi, swojemu mężowi” (przekład autorki).

<sup>9</sup> Decymus Iunius Melinus, *CIL* II 1955: *D(ecimo) Iunio Gal(eria tribu) Melino / equiti Romano ex civit[ate] / [Ca]rtimitana primo facto s[ta-/tu]am amici vivo procu[ra-/ra]nt defuncto Mel[in]ja, / [ma]ter, remi[s]sa impensa / [pone]nd[am] [curavit]*.



Corneliae / P(ubli) F(iliae) Severinae, / flaminicae / Aug(ustae), matri / Valerii Vegeti / [c]onsulis / [Flo]rentini Iliberi[tani]. / D(ecreto) D(ecurionum)<sup>10</sup>.

Mimo, że decydujący głos w przypadku tej honoryfikacji miała rada dekurionów, jako ciało honorujące występuje obok niej także wspólnota mieszkańców miasta. Tekst nie wspomina o innych zasługach Kornelii niż pełnione przez nią kapłaństwo – większy nacisk zdaje się być położony na fakt, że kobieta była matką konsula. Osiągnięcie konsulatu przez mieszkańca prowincji musiało być niewątpliwie godnym podkreślenia zaszczytem. Tym bardziej, że także wnuk kobiety miał dostąpić tego urzędu. Konsulat Waleriusza Wegetusa, syna Kornelii, datowany jest na rok 91 (*PIR*<sup>2</sup> V 220), zaś konsulat jej wnuka o tym samym imieniu przypadał na rok 112 (*PIR*<sup>2</sup> V 221). W mieście odnaleziono także bazę posągu ku czci Etrilii Afry, żony konsula Waleriusza Wegetusa, datowaną podobnie do inskrypcji Kornelii. Nie jest pewne, czyją żoną była Etrilia Afra – ona sama nie pełniła żadnej funkcji publicznej i zaszczyt został jej przyznany ewidentnie jedynie ze względu na męża<sup>11</sup>.

### Publiczne pogrzeby

Zaszczyty związane z pogrzebem jako najwyższe wyróżnienie występowały najrzadziej na tle pozostałych inskrypcji poświadczających nadanie honoru. Z terenów Betyki oraz Luzytanii znanych jest siedem takich tekstów ku czci kobiet, dwie z nich dotyczą kapłanek kultu cesarskiego. W przypadku Laberii Galli (*CIL* II 339) przyznane zostały miejsce pochówku oraz koszty pogrzebu, zaś Kornelia Lepidina (*CIL* II 2188) otrzymała ponadto także publiczne laudacje. Co interesujące, najwyższy dostępny zaszczyt w przypadku kapłanek kultu cesarskiego niekoniecznie wiązał się z największymi zasługami. O kobietach uhonorowanych w świetle dwóch wyżej wymienionych inskrypcji wiadomo jedynie tyle, że były kapłankami. Dla porównania warto wspomnieć o tym, że opisana wyżej Junia Rustika za swoją niezwykle szczodłą działalność na rzecz miasta została nagrodzona jedynie posągami dla siebie i dla swoich bliskich. Nie jest pewne, z jakiego powodu nadawanie przywilejów związanych z publicznym pogrzebem nie było skorelowane z ilością zasług. Zdaje się, że gdyby uhonorowane kobiety pełniły jeszcze jakieś publiczne funkcje lub poczyniły fundacje, byłoby to warte odnotowania w inskrypcji. Czy osoby te mogły mieć zatem osobiste powiązania z innymi wpływowymi osobami, na przykład wchodzącymi w skład rady miejskiej? Brak wystarczających dowodów źródłowych nie pozwala na potwierdzenie tego przypuszczenia.

<sup>10</sup> „Kornelii Sewerinie, córce Paulusa, *flaminicae* Augusty, matce konsula, Waleriusza Wegetusa. [Wspólnota] Florentini Iliberitani. Na mocy dekretu dekurionów” (przekład autorki).

<sup>11</sup> *CIL* II 2077; *CIL* II 625; *ILPGranada* 40: *Etri[lia]e / Afrae, / Valerii Vegeti / consulis / Florentini Iliberrit(ani) D(ecreto) D(ecurionum)*.

### Podsumowanie

Jak można zauważyć na podstawie powyższych przykładów honoryfikacji kapłanek, nie we wszystkich przypadkach nadanie zaszczytu zostało uzasadnione w inskrypcji towarzyszącej wystawieniu posągu czy poświadczeniu publicznego pogrzebu. Na podstawie zestawienia w tabeli poniżej możliwe jest natomiast stwierdzenie, że uargumentowanie honoru występuje wręcz w mniejszości przypadków. Inskrypcje, w których nie podano żadnej informacji na temat powodów nadania zaszczytu, lub też pada w nich jedynie sformułowanie *ob merita*<sup>12</sup>, to aż dziewięć inskrypcji. Zdaje się zatem, że w niektórych przypadkach pełnienie funkcji kapłanki kultu cesarskiego było wystarczającym kryterium do uchwalenia kobiecie posągu, czy nawet publicznego pogrzebu. Nie było to jednak regułą, jako że inskrypcje honoryfikacyjne są jedynie ułamkiem epigraficznych poświadczeń *flaminicae* – jak już wspomniałam we wstępie, teksty zachowane na nagrobkach stanowią znacznie większą grupę źródeł.

Inną kwestią szczególnie widoczną na podstawie niniejszej bazy źródłowej jest stosunkowo duża niezależność kobiet względem mężczyzn z ich rodzin, na ile pozwalają ustalić inskrypcje. Teksty te ani nie są podstawą do potwierdzenia tezy, że kapłanki kultu cesarskiego były nimi jedynie jako żony kapłanów, ani nie pokazują, że kobiety otrzymywały zaszczyty często jedynie za zasługi bliskich im mężczyzn – w świetle wspomnianych tu inskrypcji to jedynie marginalne przypadki. Mężczyźni, jeśli są wspomniani w przytoczonych przeze mnie źródłach, są słabo uchwytni w innych poświadczeniach – albo zatem nie pełnili żadnych publicznych funkcji, albo teksty ku ich czci nie przetrwały do współczesności. Na podstawie niniejszej bazy źródłowej rodziny kapłańskie, jak również rodzinne grupy posągów, są niemal niewidoczne, choć wiadomo, że było to częste zjawisko (Melchor Gil 2008: 446).

Jest to szczególnie interesujący wniosek biorąc pod uwagę fakt, że kobietom w omawianych tu czasach trudno było działać samodzielnie bez koneksji i majątków rodzin, z których pochodziły. Czasami jednak to właśnie kobiety były najistotniejsze w rodzinnej działalności, tak jak w przypadku Junii Rusticy. W innych zaś przypadkach miały za zadanie budowanie wizerunku całej rodziny, co miało pomóc w przyszłości przy staraniu się o urzędy (Hemelrijk 2006: 90; Melchor Gil 2008: 457; Navarro Caballero 2001: 199). Choć może wydawać się, że nie była to szczególnie znacząca rola, należy pamiętać, że dla ówczesnych kobiet była ona często jedyną drogą do samorealizacji w przestrzeni publicznej. Stojące w miastach posągi były trwałym świadectwem ich działalności dla współmieszkańców ich miast, jak również dla potomnych.

---

<sup>12</sup> Przypuszcza się, że zazwyczaj sformułowania tego używano, by podkreślić zasługi miejskich euergetów (Melchor Gil 2008: 449).

Imię kobiety	Wydania inskrypcji	Datowanie	Miasto	Funkcja publiczna	Typ honoru	Zasługi	Rodzina
Kornelia Lepidina, córka Kwintusa	<i>CIL</i> II 2188; <i>CIL</i> II <sup>7</sup> 197, <i>ILER</i> 6361	II w.	Sacili Martiale (Betyka)	<i>flaminica municipium Saciliense</i>	Koszty pogrzebu, laudacje, posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji	Lucjusz Acilius Galeria Barba, II vir V; Lucjusz Acilius Galeria Terencjanusz, II vir (pochowani z nią, niepewny stopień pokrewieństwa); Acilia Lepidina (prawdopodobnie córka)
Kornelia Sewerina, córka Publiusza	<i>CIL</i> II 2074; <i>CIL</i> II <sup>5</sup> 624; <i>CILA</i> 4, 7; <i>ILPGranada</i> 37; <i>AE</i> 1962, 301	koniec I w.	Iliberis Florentia (Betyka)	<i>flaminica Augustae</i>	Posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji	Waleriusz Wegetus (syn), konsul 91 r.; Waleriusz Wegetus (wnuk), konsul 112 r.
Kornelia Tuska, córka Klemensa	<i>CIL</i> II 1046; <i>CILA</i> 2, 1047, <i>HEp</i> 11, 2001, 453; <i>AE</i> 2001, 1184	II/III w.	Iporca (Betyka)	<i>sacerdos perpetua</i>	Posąg	Opłacenie publicznych uczt	Nieznana
Junia Rustika, córka Decymusa	<i>CIL</i> II 1956; <i>ILS</i> 5512; <i>ILMMalaga</i> 6; <i>ILER</i> 2054	70–79 r.	Kartima (Betyka)	<i>sacerdos perpetua et prima in municipio Cartimitano</i>	Posąg dla Junii, posągi dla męża i syna	Odnowienie portyków, przekazanie ziemi na łąźnię, opłacenie vectigaliów, wystawienie brązowego posągu Marsa, portyków z basenem przy łąźni oraz posągu Kupidyna; wydanie publicznej uczyty i wystawienie igrzysk	Gajusz Fabiusz Junianus (syn); Gajusz Fabiusz Fabianus (mąż); Decymus Juniusz Melinus, primus eques romanus, (ojciec); Melina (bacia) (patrz <i>CIL</i> II 1955)

Laberia Galla, córka Lucjusza	<i>CIL</i> II 339, <i>ILER</i> 1774	II w.	Collippo (Luzytania)	<i>flaminica Eboresi, flaminica provinciae Lusitaniae</i>	Koszty pogrzebu, miejsce pochówku, posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji	Lucjusz Sulpicjusz Klaudianusz (fundator zaszczytu, pokrewieństwo nieznane)
Licynia Rufina, córka Kwintusa	<i>CIL</i> II 1572; <i>CIL</i> II <sup>5</sup> 387; <i>ILS</i> 6909; <i>ILP</i> Granada 127	II/III w.	Ipsca (Betyka)	<i>sacerdos perpetua in colonia Claritate Iulia et in municipio Contributo Ipscensi et in municipio Florentino Iliberritano</i>	Brązowy posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji ( <i>ob merita</i> )	Nieznana
Manlia Silana, córka Lucjusza	<i>CIL</i> II 3329, <i>CILA</i> 3, 2, 542, <i>ILER</i> 1658	Koniec I w.	Tugia (Betyka)	<i>flaminica provinciae Hiispaniae Citerioris</i>	Upamiętnienie na wapiennej tabliczce	Niesprecyzowane w inskrypcji	Lucjusz Postumiusz Fabullus, flamen Augustów Hiszpanii Bliższej, trybun wojskowy legionu VII, duumvir kolonii Salaria (mąż)
Pomponia Rosciana, córka Markusa	<i>CIL</i> II 1341; <i>IRPCadiz</i> 541; <i>ILER</i> 1770	I–III w.	Saepo (Betyka)	<i>sacerdos perpetua divorum divarum [Augustarum]</i>	Posąg na forum	Niesprecyzowane w inskrypcji	Nieznana
Postumia Honorata, córka Gajusza Postumiusza Optatusa	<i>CIL</i> II 1338; <i>IRPCadiz</i> 531; <i>ILER</i> , 1667	II w.	Ocurri (Betyka)	<i>sacerdos divarum Augustarum</i>	Posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji ( <i>pro meritis eius</i> )	Postumiusz Optatus (ojciec)

Imię kobiety	Wydania inskrypcji	Datowanie	Miasto	Funkcja publiczna	Typ honoru	Zasługi	Rodzina
Serwilla, córka Lucjusza	<i>CIL</i> II 195; <i>RAP</i> 538; <i>HEp</i> 14, 2005, 445; <i>AE</i> 2005, 730; <i>AE</i> 2001, 1132	II połowa I w.	Olisipo	<i>flaminica provinciae Lusitaniae</i>	Posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji	Lucceia Albina (córka); znana z inskrypcji zachowanej na tej samej bazie, mąż Albinus (utożsamiany z Kwintusem Lucceiusem Albinusem ( <i>CIL</i> II 473))
Waleria Situllina, córka Gajusza	<i>CIL</i> II 5488; <i>ILMMalaga</i> 7; <i>ILER</i> 1671	II połowa I w.	Kartima (Betyka)	<i>sacerdos perpetua</i>	Kapłaństwo	Wystawiła (prawdopodobnie budynek) na swojej ziemi i ze swoich pieniędzy oraz ufundowała publiczną ucztę po otrzymaniu honoru	Nieznana
Wibia Turrina, córka Lucjusza	<i>CIL II</i> 1958	I/II w	Kartima (Betyka)	<i>sacerdos perpetua</i>	Posąg	Niesprecyzowane w inskrypcji	Nieznana

## Wykaz skrótów

- AE* – *L'Année épigraphique*, Paris 1888–.
- CIL* – *Corpus Inscriptionum Latinarum*, vol. II, ed. Hübner E., Berlin 1869; vol. XII, ed. Hirschfeld O., Berlin 1888.
- CILA* – *Corpus de Inscripciones Latinas de Andalucía*, 7 vols., Sevilla 1989–.
- HEp* – *Hispania Epigraphica. Archivo Epigráfico de Hispania*, Madrid.
- ILM*Malaga – *Inscripciones latinas del museo de Málaga*, Madrid 1981.
- ILP*Granada – Pastor Muñoz M. – Á. Mendoza Eguaras, *Inscripciones latinas de la provincia de Granada*, Granada, 1987.
- ILS* – *Inscriptiones Latinae Selectae* (3 vols.), ed. Dessau H., Berlin 1892–1916.
- IRP*Cádiz – *Inscripciones romanas de la provincia de Cádiz*, Cádiz 1982.
- RAP* – Garcia J. M., *Religiões antigas de Portugal. Aditamentos e observações as «Religiões da Lusitânia» de J. Leite de Vasconcelos. Fontes epigráficas*, Lisboa 1991.

## Bibliografia

- Alföldy, G. (1998). *Historia społeczna starożytnego Rzymu*. Przeł. A. Gierlińska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Curchin, L.A. (1990). *The Local Magistrates of Roman Spain*. Toronto: University of Toronto Press. <https://doi.org/10.3138/9781442676756>
- Fejfer, J. (2008). *Roman Portraits in Context*. Berlin: De Gruyter. <https://doi.org/10.1515/9783110209990>
- Fishwick, D. (1990). *The Imperial Cult in The Latin West. Studies in the Ruler Cult of the Western Provinces of the Roman Empire*. Vol. II. Leiden: Brill. <https://doi.org/10.1163/9789004295759>
- Fishwick, D. (1993). *The Imperial Cult in The Latin West. Studies in the Ruler Cult of the Western Provinces of the Roman Empire*. Vol. I. Leiden: Brill. <https://doi.org/10.1163/9789004297548>
- Hemelrijk, E.A. (2005). Priestesses of the Imperial Cult in the Latin West: Titles and Function. *L'Antiquité Classique*. 137–170. <https://doi.org/10.3406/antiq.2005.2568>
- Hemelrijk, E.A. (2006). Priestesses of the Imperial Cult in the Latin West: Benefactions and Public Honour. *L'Antiquité Classique*. 85–117. <https://doi.org/10.3406/antiq.2006.2593>
- Hemelrijk, E.A. (2015). *Hidden Lives, Public Personae. Women and Civic Life in the Roman West*. New York: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780190251888.001.0001>
- Ladjimi-Sebaï, L. (1990). À propos du flaminat féminin dans les provinces africaines. *MEFRA* 102. 651–686. <https://doi.org/10.3406/mefr.1990.1686>
- Lefebvre, S. (2001). (*Lucretius Albinus*). *flamen provinciae Lvsitaniae? L'origine sociale des flamines provinciaux de Lusitanie*. In: S. Demougin, M. Navarro Caballero, F. Des Boscs-Plateaux (eds.). *Élites Hispaniques*. Pessac: Ausonius Éditions. 217–239.
- Melchor Gil, E. (2008). *Mujer y honores públicos en las ciudades de la Bética*. In: C. Berrendonner, M. Cébeillac-Gervasoni, L. Lamoine (eds.). *Le Quotidien municipal dans l'Occident romain*. Clermont-Ferrand: Presses Universitaires Blaise-Pascal. 443–457.
- Navarro Caballero, M. (2001). *Les femmes de l'élite hispano-romaine, entre la famille et la vie publique*. In: S. Demougin, M. Navarro Caballero, F. Des Boscs-Plateaux (eds.). *Élites Hispaniques*. Pessac: Ausonius Éditions. 191–201. <https://doi.org/10.4000/books.ausonius.9120>
- Pastor Muñoz, M. (2015). Epigrafía y culto imperial en la Granada romana. *Florentia Iliberritana. Revista de estudios de antigüedad clásica* 26. 105–137.



**Sylwia Matysiak** – PhD Student from University of Warsaw. Interested in history of women, as well as in religions and social issues in antiquity. Graduated from University of Warsaw in 2020 with a master thesis *Features and Competence of Midwives in Soranos' Treatise "Gynaecology" and Greek Inscriptions*. In her PhD thesis she is mostly interested in public honorification of women in the west from the times of Augustus to the end of III century.

e-mail : [s.smiechowicz@uw.edu.pl](mailto:s.smiechowicz@uw.edu.pl)

<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.16>

**Robert K. ZAWADZKI**

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

 <https://orcid.org/0000-0001-6964-1736>

## WANDALOWIE W HISZPANII I RZYMIE, CZYLI MACIEJA Z MIECHOWA (1457–1523) METODA BADANIA DZIEJÓW

VANDALS IN SPAIN AND ROME OR MACIEJ'S OF MIECHÓW (1457–1523)  
METHOD OF STUDYING HISTORY

In the article Robert K. Zawadzki examines the representation of the Vandals in the historical work entitled *Chronica Polonorum* of Maciej of Miechów. This race who settled on the south coast of the Baltic Sea provided fertile ground for the Polish writer to articulate his ideas about the origins of the Polish nation. By examining these historical tales, the author shows how the author constructed an image of journeys of the great nation in keeping with the patriotic and moralistic goals and context of his own work, while individually creating a vision of Poles as Vandals who occupied Transdanubian Pannonia, attacked the Roman provinces, devastated wide areas of Gaul, crossed into Spain, moved into North Africa and captured Rome. This combination of such historical narrative material aims to highlight both the splendor of ancient Polish history and the fundamental unity of the Polish and European history.

**Keywords:** Renaissance literature, Vandals, Spain, Polish culture, ancient authors

**Słowa kluczowe:** literatura renesansowa, Wandalowie, Hiszpania, kultura polska, autorzy starożytni

Dwa lata po tym, jak w roku 1455 Jan Długosz rozpoczął pisanie swego wielkiego dzieła *Annales, seu cronicae incliti Regni Poloniae (Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego)*, w miejscowości Miechów, położonej 45 km od Krakowa, urodził się kontynuator sławnego pisarza, nowy historyk: Maciej Karpiga (Barycz 1960). I to historyk zajmujący ważne miejsce w polskim

piśmiennictwie<sup>1</sup>, obok Galla Anonima, Wincentego Kadłubka i przede wszystkim wspomnianego Jana Długosza, zamierzający przedstawić całą panoramę dziejów swojej ojczyzny od samych początków aż do czasów sobie współczesnych, czyli do roku 1506<sup>2</sup>. Oddany nauce od wczesnej młodości, wspinający się z powodzeniem po szczeblach kariery akademickiej, studiujący w Krakowie i uczelniach włoskich szedł drogą wiedzy i uczoności, z ową ogarniającą różne dyscypliny wszechstronnością, cechującą renesansowego erudyty. Oprócz historii zajmował się geografią, alchemią, astronomią, astrologią, medycyną i teologią. Żył stosunkowo długo, jak na tamte czasy – pełne sześćdziesiąt sześć lat. Zostawił po sobie dzieło budzące szacunek – charytatywne i naukowe. Pomagał biednym, wspierał przytułki, szpitale, kościoły i klasztory, i oczywiście pisał. Do naszych czasów zachowały się cztery jego dzieła drukowane. Dwa z nich związane były z medycyną (*Contra saevam pestem regimen* oraz *Conservatio sanitatis*), jedno stanowiło traktat opisujący geografię i etnografię Europy Wschodniej (*Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis*) i wreszcie ostatnie, któremu zamierzamy się przyjrzeć w niniejszym szkicu, to *Chronica Polonorum*<sup>3</sup>.

Jest to dzieło historyczne, przedstawiające dzieje Polski właśnie do roku 1506. Lecz najbardziej podstawowym źródłem, wręcz wzorem dla tego utworu okazała się praca Jana Długosza<sup>4</sup>. Ten najwybitniejszy autor polskiego średniowiecza, człowiek, który formalnie nie posiadał żadnych stopni naukowych, stał się ze swymi *Rocznikami* skarbnicą, czy też swego rodzaju „kopalnią” wiedzy o historii Polski dla Macieja z Miechowa. Dzisiejsi uczeni niewiele samodzielnej twórczości znajdują w dziele tego ostatniego<sup>5</sup>. Olbrzymia większość jego utworu to po prostu streszczenie *Kroniki* Długosza. Oryginalność dostrzega się przede

<sup>1</sup> Niektórzy dawni badacze niezbyt wysoko oceniali twórczość Miechowity. St. Lukas (1879: 226) pisząc o Miechowicie stwierdza, że „daleko mu do Długosza”. A. Borzemski (1891: 42–43) uważa, że Miechowita nie rozumie „przełomowości czasów opisywanych”. J. Fijałek (1898: 16) widział w Miechowicie przede wszystkim „znakomitego astrologa”. S.M. Kuczyński (1965: 52) z kolei uważa, że „Miechowita był nie historykiem, lecz tylko miłośnikiem historii”.

<sup>2</sup> Wysoko oceniał twórczość Miechowity Morawski (1900: 118), zaliczający pisarza „do najznakomitszym postaci tej epoki”. Podobnie Barycz (1935: 223) piszący, że Miechowita to „świetlana i niezapomniana postać”. Pozytywnie o Miechowicie wypowiadali się: Ulewicz 1950: 53; Krakowiecka 1956: 7; Olszewicz 1957: 23; Dziuba 2000: 13; Borek 2006: 23–39.

<sup>3</sup> Korzystam z wydania: Maciej z Miechowa 1521. Biblioteka Narodowa, sygn.: SD XVI.F.610 adl. Zob. BUP 16 195; FG 234; Estr. XV-XVIII t. 25 s. d. XXV; Estr. XV-XVIII t. 22 s. 357; Kopera 86; Piekarski, Kórnik 920; W 55; BJP 16 1515; DRK 50; BPW 16 225; Hor. 135; Ossol. 16 1563. Strona internetowa: <https://polona.pl/preview/f465aa96-e383-40df-a33a-4cf3148e7f9a>. Dzieło zostało ostatnio przetłumaczone na język polski; zob. Maciej Miechowita 2023.

<sup>4</sup> Inspiracjami i wzorami dla Miechowity były zapewne także dzieła humanistów – historyków włoskich. Niewykluczone, że pozostawał on pod wpływem takich autorów jak F. Biondo, E.S. Piccolomini, L. Bruni, L. Valli, P. Bembo i in. Problematyka relacji intertekstualnych wymagałaby jednak opracowania w osobnym studium.

<sup>5</sup> Już Chrzanowski (1971: 71) stwierdził o dziele Miechowity, że „jest to bardzo sumienne streszczenie kroniki Długosza”.

wszystkim w uwagach zamieszczonych we *Wstępie* oraz w opowieści autora o czasach późniejszych aż do końca panowania króla Aleksandra, wszakże była to epoka, którą Maciej z Miechowa znał osobiście jako żywy obserwator, a nawet uczestnik wielu przedstawianych wydarzeń. Niemniej, powtórzmy, na ogólnym kształcie utworu Miechowity odcisnęły się silne znamiona nie tylko opisów Długosza, lecz także jego wizja dziejów wynikająca z bardzo wyrazistej świadomości narodowej. U obu pisarzy mocno uwidacznia się owa postawa społeczno-polityczna, polegająca na przywiązaniu do własnej ojczyzny – do Polski i poczuciu więzi społecznej oraz poświęceniu dla własnego narodu. Miechowita, naśladowca Długosza stał się wyrazicielem polskiego patriotyzmu, jemu to właśnie, żyjącemu w czasach świetności Uniwersytetu Krakowskiego, jako pierwszemu polskiemu historiografowi przypadło w udziale skorzystanie z jednego z największych wynalazków tej epoki – druku, a zarazem przedstawienie swego dzieła szerokiej rzeszy czytelników, także cudzoziemcom. Kochał Polskę, był niezwykle czuły na punkcie jej dobrego imienia, przeczuł i odkrył siłę słowa drukowanego – a wszystko to wyraził już we wstępie do swego dzieła, w liście adresowanym do Andrzeja Krzyckiego (\*3 [6])<sup>6</sup>:

Natale solum dulcedine cunctos allicit et immemores non sinit esse sui. Proinde nemo sanae mentis lacerat et deturpat patriam suam, nec velut immunda avis upupa defedat nidum suum probris, calumniis et veritati inconsonis scriptis, sed pugnat pro ea et quod honestatis ac iustitiae est, de ipsa exteris enodat et dilucidat, quod manifestum tibi est, mi Andrea Crici.

Rodzinny kraj wabi każdego słodkością i nie pozwala o sobie zapomnieć. Toteż nikt o zdrowych zmysłach nie rozszarpuje, ani nie brudzi swojej ojczyzny, ani nie kala swego gniazda, jak ów ptak – dudek – hańbą, oszczerstwem czy tekstami niezgodnymi z prawdą, lecz walczy o ojczyznę, i co jest w niej szlachetne i sprawiedliwe, to, rzecz jasna, mój drogi Andrzeju, wyjaśnia i tłumaczy cudzoziemcom<sup>7</sup>.

Nas więc w tym szkicu będzie interesować szczególnie aspekt jego patriotyzmu. I tu rzecz znamienita, Miechowita, uznany potem za kompilatora Długosza miał swoją własną, naukową, bo popartą – w jego mniemaniu, niezbitymi dowodami, wizję genezy<sup>8</sup> polskiego narodu, pełną wielkości, nawiązującą do znanych i sławnych postaci oraz zdarzeń historii antycznej<sup>9</sup>. Obok niesamowitych

<sup>6</sup> Gwiazdka i liczba to oryginalne symbole oznaczające stronicę dzieła. Ponieważ nie wszystkie strony utworu Miechowity są ponumerowane, w nawiasach kwadratowych podaję własną paginację.

<sup>7</sup> Wszystkie cytaty z dzieła Macieja z Miechowa podaję w przekładzie własnym.

<sup>8</sup> Problematyka genezy narodu obrosła w wielką naukową literaturę przedmiotu. Na ten temat zob. m.in.: Collingwood 1962; Grafton 1992; Enekel, Ottenheim 2019; Pomian 2009: 159–163.

<sup>9</sup> O zagadnieniu *origo gentis* i koncepcji najdawniejszych dziejów narodu i państwa zob. Węcowski 2014: 13. Postępowanie polskich twórców poszukujących genezy swojego narodu w zamierzchłej przeszłości, jest postawą charakterystyczną w ogóle dla innych autorów europejskich, którzy ze względu na brak rodzimych źródeł pisanych próbowali rekonstruować historię swoich państw w oparciu o wszelkie możliwe relacje i krótkie nawet wzmianki u różnych dawnych pisarzy.

opowieści Wincentego Kadłubka łączącego dzieje Polaków z dziejami starożytnych Macedończyków (Aleksander Wielki) i Rzymian (Juliusz Cezar, Krassus i in.), obok przyjętej i uznanej przez staropolską kulturę legendy o Sarmatach jako protoplastach lechickiego narodu<sup>10</sup>, Miechowita lansował inną, ciekawą propozycję jego początków – wywodził je mianowicie od Wandalów<sup>11</sup>.

Pogląd to zresztą w polskiej historiografii niezupełnie nowy. Królowna Wanda, rzeka Wisła określana mianem Wandal (*Vandalus*) i lud mieszkający nad jej brzegami przezwany Wandalami, wszystkie te nazwy sprawiły, że tacy twórcy jak Wincenty Kadłubek (*Kronika polska* I, 7) i Jan Długosz (*Roczniki*, ks. I i ks. II) skłaniali się do potwierdzenia jednej tożsamości Polaków i Wandalów<sup>12</sup>. Faktem jest jednak, że owego problemu w jakiś zasadniczy sposób nie podjęli. Identyczność obu narodów znalazła się poza głównym nurtem ich zainteresowań.

W tej sytuacji głos w dyskusji zabrał Miechowita – dysponując dowodami, jak na poważnego badacza przystało, uzbrojony w argumenty, tezę o jednakowości Wandalów i Polaków postanowił uzasadnić po prostu naukowo. O szczegółach dowodzenia Miechowity opowiemy za chwilę, tu tylko dodajmy, że autor dzieła *Chronica Polonorum* chciał zapewne wypełnić jedną z luk w panoramie najdawniejszych dziejów Polski i zarazem sam przedstawić podręczny warsztat pracy historycznej, na który składają się sprawne narzędzia, umożliwiające tłumaczyć fakty sensownie i rzeczowo.

Nie tylko ta procedura odróżnia go od wcześniejszych autorów piszących o dziejach Polski. Także sposób traktowania materiału historycznego wyodrębnia go na tle zwłaszcza Wincentego Kadłubka i Galla Anonima. To prawda, że ten pierwszy również sięga do antyku, lecz, jak zauważa Brygida Kürbis (2003: 82–91) – tłumaczka jego łacińskiej kroniki, korzysta przede wszystkim z krążących wówczas tekstów apokryficznych, m.in. z fałszywych listów Aleksandra Wielkiego. Gall Anonim z kolei, jak zaznacza Marian Plezia (1982: 91–93), opiera swój wywód głównie na ustnej tradycji, na przekazywanych z pokolenia na pokolenie informacjach o przodkach.

Wydaje się, że te sposoby badania dawnych dziejów praktykowane przez poprzedników, również nie w pełni zadawały Miechowitę. Naukowy obyczaj weryfikowania prawdziwości wygłaszanych opinii zdecydował o próbach kontestacji pewnych teorii. Miechowita był prawdopodobnie uczestnikiem burzliwych dyskusji dotyczących właściwej metodologii badań historycznych. Podczas tych

---

<sup>10</sup> Dzieje sporu dotyczącego pochodzenia Polaków wnikliwie analizuje Paszyński 2016; tamże bogata bibliografia.

<sup>11</sup> Ciekawą rzeczą byłoby ustalenie, czy na poglądy Miechowity nie oddziaływało (i czy w ogóle oddziaływało) dzieło Alberta Kranza *Vandalia* (Kranz 2023), które ukazało się w Kolonii w tym samym roku 1519, kiedy światło dzienne ujrzało I wydanie dzieła polskiego autora.

<sup>12</sup> O Wandalach pisze też Miechowita w swym dziele *Tractatus de duabus Sarmatiis*. Zob. polski przekład: Maciej z Michowa 1972. Porównanie obrazu tego ludu w obu utworach Miechowity wymagałoby opracowania osobnego studium.

debat nie wahał się nazywać swych adwersarzy mianem nieuków ([6]: *inexpertii*) i kłamców ([6]: *calumniose potius quam vere...*). Ostry dla oponentów, w wyrazisty sposób lansował swoją własną procedurę, swój własny tryb prowadzenia prac badawczych, polegający na porównywaniu dowodów, wiedzy i doświadczeniu. Ważną rolę w naukowych eksploracjach grały według niego autopsja oraz miejsce pochodzenia pisarza. Wszystkie te założenia i postulaty znalazły ujście w tej wypowiedzi (\*3 [6]):

Et sicut in topicis et probabilibus authenticum authentico contravenire contingit, ita cuiq[ue] experto de terra avita plus credendum est, maxime qu[oniam] plurimi immo omnes hoc astrua[n]t, q[uam] exteris, et his qui talem patriam numquam viderunt, nisi ex auditu incerto, fabulose et non probate aliquid protulerunt.

I jak to bywa w badaniach naukowych dotyczących topiki i teorii prawdopodobieństwa, że dowód ściera się z dowodem, tak bardziej na wiarę zasługuje ktoś, kto ze znawstwem wypowiada się o ojczystym kraju, a bardzo wielu, a nawet wszyscy te wypowiedzi potwierdzają, niż ktoś z zewnątrz, czy też taki, który tej ojczyzny nigdy nie widział, a wygłasza sądy o niej tylko na podstawie niepewnych pogłosek, bajek oraz jakichś niepotwierdzonych opinii.

Czytając wypowiedzi Miechowity przekonujemy się, że trwały wówczas spory dotyczące tego, kiedy Polacy przybyli nad Wisłę. Na temat ich pochodzenia pewien pogląd głosił, iż pojawili się w czasach cesarza Justyniana Wielkiego (527–565)<sup>13</sup>. W istocie była to opinia, jak się Miechowicie wydawało, błędna (*error*). Miał on koncepcję sięgającą czasów jeszcze bardziej odległych – wyznaczał on Polakom niejednokrotnie decydującą rolę w dziejach Europy – tym dobitniej brzmi jego aprobatą poglądów tych autorów, którzy pisali o wędrówce protoplastów dwu narodów – Lecha i Czecha już podczas pierwszej wędrówki ludów (IV w.), przed powstaniem państw zachodnich. Rzeczywistość była dla Miechowity jednak jeszcze bardziej złożona niż dzieje władców Polski przedchrześcijańskiej, opowiedziane przez tamtych pisarzy – dała mu asumpt do dalszych poszukiwań i w rezultacie doprowadziła do sformułowania owej tezy o całkiem antycznych początkach Polaków i ich identyfikacji z Wandalami.

Koncepcja Miechowity była więc w gruncie rzeczy ciągle koncepcją podobną do tego, co głosił Wincenty Kadłubek, który również umieszczał losy pradawnej Polski na tle historii starożytnej. Niemniej, jak już napomykaliśmy, w przeciwieństwie do swego poprzednika, Miechowita stara się swoje twierdzenia uzasadnić naukowo na tyle, na ile pozwalał mu sprawdzony i wiarygodny – w jego ocenie – materiał źródłowy. Rezygnuje więc z utworów apokryficznych, nie wykorzystuje tekstów niewiadomego pochodzenia, jak to czynił Kadłubek. Nie sięga do ustnych przekazów, co było regułą u Galla Anonima. Najchętniej robi użytek ze świadectw uznanych autorytetów, najbardziej interesują go konkretne, znane i funkcjonujące w ogólnym obiegu teksty z dziedziny historii, pasjonuje go wykrywanie rozmaitych,

<sup>13</sup> *Chronica Polonorum* \*3 [6]: *quibus novus adventus et post Iustinianum imperatorem...*



ukrytych aluzji oraz wskazówek potwierdzających – w jego mniemaniu – stawiane założenia i hipotezy, fascynuje go odnajdywanie zapomnianych sensów i znaczeń dawnych terminów i pojęć (Stachowski 2013: 309–319). Miechowita niewątpliwie chce być rzetelnym fachowcem i badaczem. Chce również takim pozostać, gdy usiłuje poprzeć konkretnymi, wiarygodnymi dowodami swą dziś chyba najbardziej szokującą tezę, że (\*4 [8]) „Wandalowie i Polacy stanowili i stanowią jeden, ten sam naród” (*Vandali et Poloni idem fere et sunt*).

Podobnie jak inni twórcy tego okresu, Miechowita był miłośnikiem etymologii, z zasobów tej dyscypliny czerpał uzasadnienie dla swego twierdzenia. Jego teoria oparta na podobieństwie brzmień słów „Wenedowie” i „Wandalowie” miała świadczyć o tożsamości obu ludów, przy założeniu, że pod nazwą Wenedów kryli się starożytni Polacy (\*4 [8]):

...quos enim Vendas appellant, in suis provinciis circa Misznam, Slesia[m] et Lubek degentes, a Vandalis originem et nominatione[m] traxerunt, unde et Almani vicini eorum, Vindelicos quasi Vandelicos a in *i* commutata vocant.

...[Polacy] są bowiem określani mianem Wenedów [Wenedów], mieszkali na swoich ziemiach w okolicach Miśni, Śląska i Lubeki, nazwę i pochodzenie wywiedli od Wandalów, dlatego też i Niemcy – ich sąsiedzi nazywają ich [Polaków] Windelikami, jakby Wandelikami, zmieniwszy samogłoskę *a* na *i*.

Podobnie naukowymi dowodami stali się u niego zarówno władca starożytnego Krakowa – król Krak, jak i jego córka, polska królowna Wanda, której już samo brzmienie imienia przypominało postać słowną tamtych nazw. Nie inaczej było z chronologią. Tę wyznaczał Miechowita na podstawie okresu życia wspomnianych postaci. W ogóle, zazwyczaj przeprowadzał swoje dowodzenie prozatorsko, zdaniem oznajmującymi. W pewnych sytuacjach jednak, gdy zależało mu, by ostateczny wniosek padł z ust czytelnika, stawał się retorem. Pragnąc ustalić następstwo w czasie zdarzeń i same fakty, formułuje pytania, by oczywiście sam czytelnik na nie odpowiedział (\*4 [8]):

Si ergo Vanda regina a[n]te Christu[m] fuit, quo [modo] et Vandali non fuerunt a[n]te Christu[m]? Et si locuti sunt sermonem Polonorum, quod ex Vandis et Sarbis accipitur, quo [modo] non idem fueru[n]t et sunt Va[n]dali et Poloni? Et adhuc Graccus pater Vandae reginae, secundu[m] omnes nostros historicos fuit ante Christu[m] tricenis annis.

Jeśli więc królowa Wanda żyła przed Chrystusem, to dlaczego i Wandalowie nie mogliby żyć przed Chrystusem? I jeśli posługiwali się polską mową, o czym dowiadujemy się od Wenedów i Serbów, to dlaczego Wandalowie i Polacy nie mogliby i nie mogą stanowić tego samego narodu? A do tego i Krak, ojciec królowej Wandy według wszystkich naszych historyków istniał trzysta lat przed Chrystusem.

I pisze dalej Miechowita o Kraku, o kopcu usypanym przez synów ku czci ojca, o śmierci Wandy i jej mogile. Ale jedno w tym wywodzie jest stałe: świadectwo

nazw. Miechowita uważał, że pojęcia i terminy mogą przyczynić się do odtworzenia genezy ludów, które tymi słowami się posługiwały. Przywołał więc polskie eponimy związane z tamtymi odległymi czasami takie, jak Mogiła, Nogawka, Rękawka, Gniezno. Wyrazy te stały się dla niego dowodem owej zasadniczej tezy, że Wandalowie i Polacy to jeden i ten sam naród [8]:

Haec aute[m] nomina eade[m] in nostram aetatem permane[n]t et sunt nomina Polonica, cundem populum Vandalos et Polonos fuisse et esse attestantia. Quod si Va[n]dali deserta Vandalia omnes tra[n]smigrarunt omnesq[ue] eradicati perierunt, prout adversarius tenet, quo modo praefata nomina non sunt abolita – Graccovia, Gnezna, Mogyla, Rukawka, Nogawka et cetera talia monumenta antiquitatis?

Wszystkie te nazwy przetrwały do naszych czasów, a są to nazwy polskie świadczące o tym, że Wandalowie i Polacy byli i są tym samym narodem. Bo jeżeli Wandalowie, opuściwszy swą ojczyznę – Wandalię, wszyscy się przesiedlili, wszyscy się wykorzenili i przepadli, jak utrzymuje mój przeciwnik, to jakim sposobem wspomniane wyżej nazwy takie, jak Kraków, Gniezno, Mogiła, Rękawka, Nogawka i inne pomniki starożytności nie zostały zapomniane?

Miechowita próbował dowieść swej tezy jeszcze inaczej, przedstawić argument z dziedziny kultury, tradycji i muzyki – był księdzem, pełnił funkcję kanonika krakowskiego, z pewnością podczas nabożeństw miał okazję słuchania pieśni kościelnych, nieraz bardzo wiekowych, może zresztą sam te utwory wykonywał. W ogóle dzieła muzyczne traktował jako świadectwa i źródła historyczne. Tak na przykład podziwiając bardzo starożytną pieśń *Benedic regem cunctorum, conversa gens Vandalorum*, zobaczył w cytowanych słowach argument na poparcie swego założenia [8]:

His accedit, quod ecclesia de sancto Adalberto cantat: „Benedic regem cunctorum, conversa gens Vandalorum!” etc. innuens Polonos, quos sanctus Adalbertus baptisavit et docuit, Vandalos olim appellatos fuisse. Nec aliter licet dicere.

Do tych argumentów dołączamy jeszcze i to, co Kościół śpiewa o świętym Wojciechu: „Błogosław króla wszystkich, nawrócony ludzie Wandalów...” itd., pokazujący jednoznacznie, że Polacy, których święty Wojciech chrzczył i nauczał, niegdyś nazywani byli Wandalami. Nie godzi się więc mówić inaczej.

Przedstawione w cytowanym ustępie rozumowanie Miechowity stanowi równocześnie swego rodzaju sylogizm, zasadzający się na następujących przesłankach i wniosku: jeżeli Polaków nawracał święty Wojciech, a święty Wojciech nawracał lud zwany Wandalami, to oznacza, że Polacy byli owymi Wandalami. Dla Miechowity bowiem dochodzenie do konkluzji na podstawie dostępnych danych jest ważnym komponentem pracy historyka, staje się po prostu argumentem.

Innym wreszcie, istotnym, a także rozstrzygającym dowodem na stawianą tezę była literatura. Miechowita wiele książek przeczytał i wiele świadectw mówiących o pokrewieństwie Wandalów i Polaków mógł przytoczyć. Postępował

jednak typowo, jak inni historycy tego okresu<sup>14</sup>. Nie troszczył się przeważnie o wskazanie dokładnej lokalizacji cytatów, którymi się posługiwał. Bardzo często nie dbał nawet o podanie nazwisk autorów, z których dzieł korzystał. Pobieźna wzmianka to był cały dowód, uwaga w kilku słowach musiała wystarczyć czytelnikowi. Tak dzieje się w tym ustępie [8]:

Legi et in chronicis Hispanoru[m] Vandalos fuisse Polonos, qui de Vandalia, quae nu[n]c Polonia dicitur, exeu[n]tes, Gallias, Hispanias et Africam perturbaru[n]t.

A i ja wyczytałem w hiszpańskich kronikach, że Wandalowie byli Polakami. Oni to z krainy Vandalia, która dzisiaj nazywa się Polską, wyruszyli, spustoszyli Galię, Hiszpanię i Afrykę.

Nie wiadomo zaś dokładnie, o jakie „kroniki hiszpańskie”<sup>15</sup> chodzi, mimo to mają one zawsze wartość dokumentu, czytelnik zdaje sobie sprawę, że one właśnie potwierdzają tezę polskiego pisarza, że stanowią bezstronne świadectwo – one, a nie same tylko solenne zapewnienia Miechowity<sup>16</sup>. Oficjalnie niejako uwierzytelnia on swe założenia takimi utworami, utworami napisanymi przez obiektywnych autorów, żyjących w czasach dawnych, a nawet starożytnych [8]:

Quu[m] ergo multis testimoniis huiuscemodi sententia vallata sit Polonos et Vandalos eosdem fore et ex antiquissimis, qui ante Christum propaginem duxerunt.

A zatem pogląd twierdzący, że Polacy i Wandalowie stanowią ten sam naród, oparty jest na tego typu świadectwach i to tych bardzo dawnych świadectwach, które wywodzą swe pochodzenie z czasów przed Chrystusem.

Podobnie jak u Wincentego Kadłubka i Jana Długosza trudno więc mówić u niego o jakiejś wszechogarniającej krytyce materiału historycznego<sup>17</sup>. Teksty autorytetów traktuje zawsze serio. Zaczął, jak się przekonaliśmy, od świadectw średniowiecznych, jak hymn przypisywany św. Wojciechowi, czy nieznana kronika hiszpańska, a potem cały jego rozdział 17 księgi pierwszej znaczą wypowiedzi pisarzy starożytnych: Swetoniusza, Pliniusza, Tacyta, Eutropiusza oraz autora (autorów) dzieła *Scriptores Historiae Augustae* (tytuł polski w przekładzie H. Szelest: „Historycy cesarstwa rzymskiego”)<sup>18</sup>. Przytoczenia autorów antycznych nie mają

<sup>14</sup> Częstym zjawiskiem literatury historycznej tego czasu było modyfikowanie, „dopasowywanie” tradycyjnych opowieści do potrzeb czytelnika, zob. Szelałowska 2022: 388.

<sup>15</sup> Niewykluczone, że Maciej z Miechowa miał tu na myśli dzieła Pawła Orozjusza oraz Izydora z Sewilli.

<sup>16</sup> Pojawia się w tym kontekście zagadnienie autorytetu źródeł. Ścierały się tutaj zasadniczo dwie tendencje – wiara w ten autorytet, ale też i próby kontestacji, krytycznego podejścia do dawnych przekazów. Z analizy przedstawionych tekstów wynika, że Miechowita reprezentuje obie te tendencje.

<sup>17</sup> Należy jednak zaznaczyć, że w kilku innych kwestiach, które nie dotyczą tematu niniejszego artykułu, Miechowita kwestionuje wiarygodność źródeł.

<sup>18</sup> O recepcji dzieł antycznych pisarzy zob. Lewandowski 1976: 78–80.

sobie równych w całej dotychczasowej historiografii polskiej – obecne są tutaj bardzo liczne odwołania do czasów rzymskich i walk toczonych z barbarzyńcami. Ale oczywiście nie tylko cytaty, czy też fakty odnoszące się do historii cesarstwa rzymskiego były tu ważne. Istotne było wplecenie w tok tych starożytnych wydarzeń losów dwóch narodów – Polaków i Rusinów. Podał tu Miechowita chyba jednak całkowicie nową interpretację dziejów. Bez względu na to, jakie ludy zamieszkiwały tereny późniejszej Rzeczypospolitej i Rusi – Wandalowie, Sarmaci, Alamanowie i in. – byli to, według autora kroniki zawsze Polacy i Rusini. Wychowany na literaturze łacińskiej, szermował tekstami historyków rzymskich, by swą tezę udowodnić, bo nie ulegało dla niego wątpliwości, że twórcy antyczni, piszący o Wandalach i Sarmatach, pisali tym samym o Polakach i Rusinach ([40]: *quae exteri de Vandalis et Sarmatis, hoc est de Polonis et Russitis annotarunt*). Tekstów starożytnych Miechowita nie cytował dosłownie, on je rozwijał, przekształcał, niekiedy wzbogacał o własny komentarz umieszczony w nawiasie. Tak dzieje się z relacją Swetoniusza o walkach cesarza Domicjana z Sarmatami. Na jej podstawie Miechowita ogólnie stwierdza ([40] – b3 XVIII [41]), że rzymski władca ponosił w tychże wojnach liczne klęski (*multae calamitates*), tracąc na terenie Sarmacji cały legion. I już całkiem od siebie polski autor dodaje w nawiasie informację, że owa Sarmacja „dziś zwie się Rusią” (*quae Sarmathia nunc Russia dicitur*).

Był propagatorem nie tylko tekstów literatury rzymskiej, nie tylko historyków rzymskich, u których tak wytrwale szukał wzmianek o ludach zamieszkujących tereny późniejszej Rzeczypospolitej. Przedstawił zarazem polskiej publiczności szereg postaci rzymskich cesarzy, owych władców toczących krwawe boje z przodkami Polaków i Rusinów. Przykładem – cesarz Antoninus Pius, który ujarzmił Alanów [41] „będących w istocie Rusinami zamieszkującymi obszary rozciągające się wzdłuż rzeki Don” ([Antoninus Pius]... *Alanos vero qui fere Rutheni circa Tanaym fluvium bella molientes saepe refrenavit*). Albo sławny Marek Aureliusz uśmierający (41) „wiele tysięcy ludzi pochodzących z plemion Markomannów, Kwadów, Wandalów, Sarmatów, Swewów” (*multa milia hominum interfecisse de Marco[m]annis<sup>19</sup>, Squadis<sup>20</sup>, Vandalis, Sarmatis et Suevis*). Wszystkie te ludy Miechowita unarodowił, nadał im polskie, morawskie i ruskie obywatelstwo [41]: *Hae sunt ge[n]tes ut nunc est dicere Moravi, Poloni, Rutheni* („o tych wszystkich plemionach należy dziś powiedzieć, że byli to Morawianie, Polacy i Rusini”).

Z późniejszymi czasami było podobnie – w jego wypowiedziach opartych ciągle na relacjach starożytnych historyków mnóstwo wzmianek o problemach, jakie władcy rzymscy mieli z przodkami mieszkańców Rzeczypospolitej. Dowiadujemy się więc, że za panowania Galiena ([41]) „Sarmaci i Kwadowie spustoszyli

<sup>19</sup> *Marcoman(n)i* Markomannowie, lud germański mieszkający nad brzegami rzeki Main i Neckar, identyfikowani ze Swebami.

<sup>20</sup> *Squadi* Quadi, Kwadowie, plemię germańskie zamieszkujące dorzecze rzek Nidda, Fulda i Lahn.

Panonię” (*sub imperio Galieni Pannonia a Sarmatis Squadisque populata est*). Cesarzowi Aurelianowi z kolei udało się zgnieść Sarmatów, którzy „wdarli się do Ilirii” (*erumpentes Sarmatas in Illirico ...imperator Aurelianus attrivit*). Z sukcesem w Ilirii walczył z Sarmatami także cesarz Probus ([41]: *in Illirico Sarmatas ceterasq[ue] gentes ita confudit...*). Z relacji o tych zdarzeniach, zamieszczonej w dziele *Scriptores Historiae Augustae*, wziął Miechowita inną ciekawą informację – erotyczną nieco, lecz świadczącą o powabie czy też urodzie sarmackich dziewcząt, wypowiedź rzymskiego buntownika i uzurpatora Prokulusa:

Centum ex Sarmathia virgines coepi, ex his decem una nocte inivi, omnes tamen, q[uod] in me erat, mulieres intra 15 dies reddidi.

Schwytalem sto dziewic pochodzących z Sarmacji, spośród nich z dziesięcioma współżyłem jednej nocy. Sprawilem jednak, że wszystkie w ciągu piętnastu dni stały się kobietami – tyle było we mnie męskiej mocy.

Ale i kolejne walki i konflikty za panowania cesarzy Probusa, Dioklecjana, Galeriusza i Walentyniana I zostały przywołane w *Chronica Polonorum* – Miechowita okazał się piewą wielkości ruskiego narodu, ogłosił jeszcze raz, że wszystkie te wymienione ludy, mierzące się z potęgą Rzymu to byli Rusini ([41]: *et sunt populi Russiae; et sunt Rutheni in communi*), czyli przodkowie mieszkańców wschodnich połaci ówczesnej Rzeczypospolitej<sup>21</sup>.

Chciał jednak pisać przede wszystkim o Wandalach jako protoplastach Polaków. Wiedział, że tu również musi swą tezę udowodnić w oparciu o teksty innych pisarzy. Był znawcą nie tylko literatury rzymskiej, nie tylko historyków antycznych, do których tak śmiało sięgał po relacje o Sarmatach. Przedstawił polskiemu czytelnikowi wypowiedzi pisarzy średniowiecznych, uznanych wtedy autorytetów – Sigiberta z Gembloux i Wincentego z Beauvais (XIX [42]), napomykających w swych dziełach *Chronicon* oraz *Speculum historiae* o Wandalach. Miał jednak świadomość, że z wiarygodnością tych twórców może być pewien problem – ich konstatacjom, ich uwagom nie towarzyszyło bezpośrednio doświadczenie tamtych krain, autorom brakowało znajomości owych ludów północnych, o których pisali ([42]: *inco[n]cinne quidem, quoniam regionum septentrionalium distinctam no[n] habe[n]tes cognitionem*). Miechowita wziął jednak z tych tekstów najpierw informację głoszącą, że Wandalowie zamieszkiwali tereny położone nad Wisłą, zwaną wtedy *Vandalus* ([42]: *...circa eum habitant...*). Zauważył natychmiast rewelacyjne znaczenie tego stwierdzenia, które w jego mniemaniu identyfikowało Wandalów z Polakami. Pozbawiony jakichkolwiek polskich świadectw, nad czym w innym miejscu bardzo ubolewał ([8]), musiał rekonstruować dzieje Wandalów na podstawie wypowiedzi wspomnianych pisarzy, a także Izy-

<sup>21</sup> Miechowita wyraża więc inne stanowisko niż Jan Długosz, który sarmackość przypisuje Polakom: *Sarmatae sive Poloni*; na ten temat zob. Borek 2006: 36.

dora z Sewilli oraz Pawła Diakona. Sam miał zamiar wypełnić lukę w rodowodzie polskiego narodu, sam ustalać jego najdawniejszą historię, która mogłaby sprawić, że Polacy, tak jak inne narody, szczyliby się zamierzcłłą i chwalebłą przeszłością. W tej koncepcji Wandalowie pełniliby tę rolę, jaką posiadali Achajowie w poematach Homera, czy Trojańczycy w eposie Wergiliusza. U Miechowity bowiem ci protoplaści Polaków wpłynęli znacząco na losy całej Europy, co może nawet nie mijało się z prawdą, gdyby powyższe twierdzenie odnieść do rzeczywistych Wandalów. W każdym razie Miechowita w swej pracy opierał się na twórczości dawnych historyków – ich relacjach, zdawkowych zresztą. Sprawily one, że polski pisarz dał w swym dziele skrót, ekstrakt niejako historii Wandalów. Fakt ten mógł jednak stać się w bardziej sprzyjających warunkach inspiracją dla innych twórców. Sądzę, że gdyby znalazł się jakiś sprawny poeta, gdyby jakiś bard zechciał posłużyć się takim materiałem i go twórczo rozwinąć, to taki artysta mógłby na podstawie wypowiedzi Miechowity stworzyć eposeję o wędrownkach Wandalów-Polaków i niesamowitych czynach, jakich dokonali. Autor *Chronica Polonorum* bowiem skazany niejako na obce świadectwa, nawiązywał do tej jedynej, jaką znał, europejskiej tradycji, do wydarzeń o doniosłym znaczeniu, których sprawcami stali się właśnie Wandalowie, ale Wandalowie „spolszczeni”, przerebieni na Polaków.

Przemieszczanie się, przenoszenie się z miejsca na miejsce to cecha tego plemienia w ujęciu Miechowity. W centrum jego wypowiedzi pojawia się więc motyw podróży – w tyglu wędrownki ludów Wandalowie zostali wyparci ze swej nadwiślańskiej ojczyzny przez protoplastów teutońskiego narodu – Gotów. ([42]: *hi ergo a Gothis pulsii*) i rozpoczęli swoją wielką, trwającą wiele dziesięcioleci włóczęgę po całej Europie i Afryce Północnej. Ich ośrodki bytowania przesuwały się coraz bardziej na południe i zachód. Najpierw osiedlili się na terenach rozciągających się wzdłuż Dunaju ([42]: *circa Danubium commorantes*). Tutaj po pewnym czasie zostali znowu zaatakowani i pokonani przez swych odwiecznych wrogów – Gotów, którymi „rządził król Giberith” (*Giberith Gottorum rex bello victor inde exturbavit*). Być może widział Miechowita w tych walkach zapowiedź przyszłych konfliktów polsko-niemieckich. W każdym razie wędrownka Wandalów dochodziła właśnie do swej ostatniej rubieży – dalej był już tylko Rzym. Wolne tereny się skończyły, trzeba było wkroczyć na terytorium państwa rzymskiego. To wkraczanie dokonywało się na razie pokojowo, uzyskawszy pozwolenie cesarza Konstantyna Wielkiego, Wandalowie zasiedlili Panonię ([42]: *Pannonias ab eo [sc. Constantino] delegatas...*), „mieszkali tu w pokoju przez 40 lat” (*per 40 annos pacifice inhabitarunt*). Ulegając namowom swego rodaka Stylichona, który osiągnął najwyższe godności na dworze cesarza Honoriusza, „rozłali się po Gallii, połączywszy się z Alanami” (*infuderunt se per Gallias iunctis secum Alanis*). Wandalowie zaczęli wtedy wykazywać jakieś mordercze instynkty, „niszczyli Galię straszliwie” (*Galliam... miserrime dilaceraverunt*). Lecz ponownie przez Gotów zostali wyparci z jej terytorium. Jednocześnie przenieśli się do Hiszpanii,



skąd dalej prowadzili łupieskie wyprawy na Galię, atakowani jednak ciągle i powstrzymywani przez Gotów. I oto w przełomowym momencie, gdy wydawało się, że ulegną swym nieprzejednanym wrogom, wódz rzymski Bonifacjusz proponuje im, by się przenieśli do Afryki Północnej (*ad occupandam Libiam et Affricam*), co zresztą skwapliwie wykonali, utwierdzając na tych terenach swoje królestwo (*ubi regnum suum...confirmarunt*).

Miechowita przedstawiając dzieje Wandalów, uczynił to na dwa sposoby – z jednej strony nakreślił historię ich wędrówki, z drugiej ukazał postaci ich królów, co zresztą było także częstym zabiegiem podejmowanym przez wielu innych autorów piszących o dziejach swoich państw. Na historię narodu bowiem jedna okoliczność wpływa zdecydowanie – działalność władców, ona też stanowiła pożywkę dla hodującego w sobie mit polskości pisarza. Nie omieszkał on przy tej okazji przypomnieć, że panowali oni nad ludem, który „wyszedł z Królestwa Polskiego” (*de regno Poloniae exeuntes*). A więc znowu anachronizm. Anachronizm zresztą tylko z dzisiejszego punktu widzenia. Jak na nieznaną u ówczesnych Polaków własnego rodowodu, konstatacje Miechowity były objawieniem świeżym i odkrywczym. Niewątpliwie jedną z przyczyn przywołania wandalskich królów była wspomniana już sytuacja Miechowity, zapełniającego lukę zaistniałą w polskich dziejach, także w poczcie polskich władców. Autor kroniki w swym wykładzie objął wszystkie znane osoby panujące nad Wandalami, uważał za swój obowiązek przyswoić ich imiona czytelnikowi swego dzieła. Do tych królów należał więc Modigisilus, który według Miechowity „rządził Wandalami przez 30 lat począwszy od roku Pańskiego 381, który był też pierwszym rokiem panowania cesarza Gracjana” ([42]: *primo igitur anno Graciani... regnavit Modigisilus annis 30*). Cytowane słowa to wyraz akrybii pisarza, skierowanej przeciwko tym wszystkim, którzy kwestionowali jego warsztat badawczy. Nie ma nauki historii bez dat, bez suchych danych; dzięki takiej procedurze chciał zapewne Miechowita potwierdzić swą wiarygodność i kompetencje. W ogóle jednak stosunek pisarza do wandalskich władców trzeba również ujmować pod pewnym specjalnym, patriotycznym kątem. Nie można zapomnieć, że Miechowita był nie tylko naukowcem, który beznamytnie przedstawia fakty, był również człowiekiem głęboko wrażliwym na poczynania panujących, zdającym sobie dokładnie sprawę z doniosłości roli, jaką na siebie tamci przyjmowali. Gdy kierował oczy czytelnika na postać Gunderyka, gdy wspominał jego szesnastoletnie panowanie w Hiszpanii i zdobycie miasta Hispalis, które „dzisiaj nazywa się Sibilii” [Sewilla] (*quae nunc Sibilii dicitur*), równocześnie zarzucał mu bezbożność, wskazując, że jego walka z Kościołem, sprowadziła na niego opętanie przez demona i śmierć (*cum manus in ecclesiam ipsius civitatis extendisset a daemone correptus, interiit*). Najwspanialszy władca, gdy odchodzi od Boga, ponosi klęskę, albo przynajmniej prędzej czy później doświadczy śmierci, która kładzie kres jego wybrykom<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> Był to jeden z przejawów tzw. chryścianizacji historii. Zob. na ten temat: Śniezko 2019: 22–31.

Ta antynomia wielkości i występku była także cechą kolejnego króla wandal-  
skiego, brata Gunderyka – Genzeryka. Miechowita przedstawia sławne dokonania  
tego władcy, przypomina, że to on właśnie poprowadził swój lud z Hiszpanii do  
Afryki, że zdobył Kartaginę, a następnie przeprowił się do Italii i złupił Rzym.  
Lecz zmysł etyczny polskiego pisarza kazał mu uwypuklić nikczemne poczynania,  
jakich dopuścił się Genzeryk. Wandal-  
ski król odznaczał się niebywałym okrucień-  
stwem, „całą niemal Afrykę ogniem, mieczem, rabunkiem spustoszył” ([42]: *cunc-  
tam paene Affricam ferro, flamma, rapinis crudelissime devastavit*), tępił Kościół  
katolicki, wypędzał biskupów, promował herezję ariańską (*fidem Catholicam im-  
pietate Arriana infectus subvertit, episcopos exulavit*), niszczył ogniem Kampanię  
i Apulię, równał z ziemią włoskie miasta, zarówno Kapuę, jak i Nolę (*Campaniam  
et Apuliam flammis consumpsit, Capuam et Nolam pari ruina stravit*). Miecho-  
wita jako twórca umiejący wyprowadzać pointę z przedstawionych zdarzeń, nie  
omieszkął zaznaczyć, że Genzeryk dopuszczający się takich gwałtów, przemi-  
nął, umierając w 48 roku swego panowania; wszak piętno owej specyficznej eschatolo-  
gii widzącej kres wszystkiego, co istnieje na Ziemi, wyciśnięte jest na bardzo wielu  
opowieściach historycznych polskiego autora. Jako wychowawca czy nauczyciel  
nie wystrzegął się on wsączania swym czytelnikom budujących przykładów<sup>23</sup>; uka-  
zując niegodziwość i zło, lansował przy tej okazji wzniosłe postawy etyczne. Tak  
i teraz w kontekście przemocy i bezprawia Wandalów przywołał dwie chwalebne  
postacie epoki – „błogosławionego” (*beatus*) Augustyna, biskupa Hippony oraz  
męża „niezwykle pobożnego” (*piusissimus*) – Paulina, biskupa miasta Noli, oddają-  
cego „samego siebie w niewolę za syna pewnej wdowy” (*pro cuiusdam viduae filio  
sese in servitute tradidit*). Najwyraźniej chciał tu Miechowita wskazać drogę, po  
której powinni kroczyć władcy i w ogóle czytelnicy jego dzieła.

W swej relacji o następcy Genzeryka – jego synu Hororyku sięgnął tym ra-  
zem do twórczości papieża Grzegorza Wielkiego, twórcy m.in. *Dialogów*, oraz  
Pawła Diakona, autora *Dziejów rzymskich*. Znalazł w tych utworach ponownie  
tworzywo tematyczne do ukazania typu złego władcy. Przedstawił bowiem Ho-  
noryka jako króla niezwykle bestialskiego, który nie tylko zamykał kościoły, czy  
wypędzał biskupów katolickich, lecz także wiernym odpiłowywał ręce i odcinał  
języki, a mimo to tamci „ciągle i bez ustanku przemawiali” (b4XX [43]: *illis ta-  
men expeditissime loquentibus*). Koniec tyrana musiał więc być straszny – za-  
lewały się w nim robaki i „nędznie wyzionął ducha” (*scate[n]s vernibus miserabiliter  
expiravit*). Ta kara za złe czyny i śmierć w koszmarnych okolicznościach mogły  
kojarzyć Miechowicie osobę Honoryka z postaciami władców Polski przedchrze-  
ścijańskiej i chrześcijańskiej – takimi jak Popiel czy Bolesław Śmiały. W każdym  
razie stawały się przestrogą dla tych panujących, którzy okazywali się gnębi-  
cielami ludu i ośmielali się walczyć z Kościołem katolickim.

<sup>23</sup> O roli przykładu (*egzemplum, exemplum*) w dawnej literaturze zob. Adamczyk 1998: 186–188.  
Tutaj też bibliografia przedmiotu.

Dzieje Wandalów w ujęciu Miechowity dzielą się – z grubsza na dwa okresy; pierwszy dłuższy, naznaczony panowaniem okrutnych władców oraz drugi, o wiele krótszy, reprezentowany w osobie dobrego króla Hilderyka, który „nakazał odwołać z wygnania wszystkich katolików, a biskupom odbudować kościoły” (b4XX [43]: *omnes Catholicos ab exiliis revocari et episcopis ecclesias iussit reformari*). Oczywiście, podział ten też jest znaczący. Okres „zły” zdecydowanie przeważał, zbrodnie Wandalów były niemałe; torturowanie chrześcijan, zamienianie kościołów w stajnie (*ex ecclesiis fecerunt stabula*), zabójstwo szlachetnego Hilderyka przez Gilimera – w tym wszystkim widział Miechowita przyczynę Bożego gniewu. Śmiertelne ciosy, jakie Wandalowie otrzymali ze strony chrześcijańskiego mocarstwa bizantyjskiego, poczynania wielkiego wodza Belizariusza rozbijającego ich armię – to niewątpliwie kara prowadząca ich królestwo do unicestwienia ([43]: *sic Vandalorum regnum in Affrica destructum est*). Pointa, jaką polski autor wyprowadza z tej historii, stanowi przykład ulegania silnym i sugestywnym wpływom teologii oraz Pisma Świętego. Przemocny wpływ Psalmów widać zwłaszcza w ostatnim zdaniu opowieści: „odrzuć ich wszechmogący Bóg sprzed swego oblicza, a pamięć o nich wymazał z ziemi, którą posiadali” (*ieicit eos omnipotens Deus a facie sua et de terra, quam acquisierant, erasit memoriam eorum*)<sup>24</sup>. Smutna konkluzja, ponury wniosek, stanowiący zarazem przestrożę przed odtrącaniem Bożego prawa.

Studia nad losami Wandalów przyniosły niewątpliwie krystalizację obrazu genezy Polski, budowanego w oparciu o konkretne teksty antyczne i średnio-wieczne. Sięgnięcie do postaci krzepkich, choć okrutnych wojowników, do ich wędrówek i wojennych czynów dało w efekcie pewne uwznioślenie wizji początków państwa polskiego. Lecz i tutaj obca jest Miechowicie wszelka fascynacja złem czy też próba usprawiedliwienia niemoralnych zachowań. Autor kroniki chciał zapewne zaludnić nieznaną przeszłość swego narodu postaciami autentycznymi, ludźmi prawdziwymi ze wszelkimi ułomnościami. Celem pozostało w dalszym ciągu wypełnianie luk w historii Polski, która miała mimo wszystko wspaniałe dzieje. Cel pozostał patriotyczny, mimo że na panoramie tychże dziejów znalazły się rysy i plamy. Zaslugą Miechowity było również i to, że pisząc o historii swego państwa, potrafił uczynić to za pomocą języka zrozumiałego dla innych narodów, sprawił, że pradzieje Polski, poprzez opis autentycznych zdarzeń, zaczęły przynależeć do wielkiej historii ówczesnego świata. Wydaje się, że nie jest ważne, iż przy okazji popełnił mnóstwo anachronizmów i wywiódł dużą ilość niewłaściwych wniosków. Istotne jest to, że taki trud umieszczenia genezy swego narodu na tle ogólnie znanych wydarzeń historii europejskiej w ogóle podjął. Fakt ten przyczynił się zapewne do zainspirowania nowych twórców polskiej historiografii.

<sup>24</sup> Por. Ps 34, 17; Syr 10, 17.

### Bibliografia

- Adamczyk, M. (1998). *Egzemplum*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. T. Michałowska (red.). Wrocław: Ossolineum.
- Barycz, H. (1935). *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Barycz, H. (1960). *Maciej z Miechowa (1457–1523), historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*. Wrocław–Warszawa: Ossolineum.
- Borek, P. (2006). *Wizja Sarmacji Europejskiej i Polski w dziełach Macieja Miechowity*. W: A. Waśko (red.). *Ziemia miechowska w dziejach Polski: dziedzictwo i perspektywy*. Kraków: Księgarnia Akademicka. 23–39.
- Borzemski, A. (1891). *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Chrzanowski, I. (1971). *Historia literatury niepodległej Polski (965–1795)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Collingwood, R.G. (1962). *The Idea of History*. Oxford: Clarendon Press.
- Dziuba, A. (2000). *Wczesnoreniesansowa historiografia polsko-lacińska*. Lublin: Wydawnictwa KUL.
- Enenkel, K.A.E., Ottenheim, K.A. (2019). *The Quest for an Appropriate Past: The Creation of National Identities in Early Modern Literature, Scholarship, Architecture and Art*. In: K.A.E. Enenkel, K.A. Ottenheim (eds.). *The Quest for an Appropriate Past in Literature, Art and Architecture*. Leiden–Boston: Brill.
- Fijałek, J. (1898). *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Grafton, A. (1992). *New World, Ancient Texts. The Power of Tradition and the Shock of Discovery*. Cambridge: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Krakowiecka, L. (1956). *Maciej z Miechowa, lekarz i uczonej Odrodzenia*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Kranz, A. (2023). *Wandalia*. Przeł. G. Skwarek. Nowy Sącz: Wydawnictwo G. Skwarek.
- Kuczyński, S.M. (1965). O Macieju z Miechowa. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 10/1–2. 43–67. <https://doi.org/10.4467/0023589XKHNT>
- Kürbis, B. (2003). *Wstęp*. W: *Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika polska*. Przeł. i opr. B. Kürbis. Wrocław: Biblioteka Narodowa.
- Lewandowski, I. (1976). *Recepcja rzymskich kompendiów historycznych w dawnej Polsce (do połowy XVIII wieku)*. Poznań: UAM.
- Lukas, St. (1879). *Rozbiór podługoszowej części kroniki B. Wapowskiego*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Maciej Miechowita. (1972). *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*. Wstęp H. Barycz. Z języka łacińskiego przełożył i komentarzem opatrzył T. Bieńkowski. Posłowie W. Voisé. Wrocław: Ossolineum.
- Maciej Miechowita. (2023). *Kronika Polaków*. Przeł. ks. M.K. Cichoń. Kraków: Biały Kruk.
- Maciej z Miechowa. (1521). *Chronica Polonorum*. Kraków: Hieronim Wietor.
- Morawski, K. (1900). *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Olszewicz, B. (1957). *Geografia polska w okresie Odrodzenia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Paszyński, W. (2016). *Sarmaci i uczeni. Spór o pochodzenie Polaków*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Plezia, M. (1982). *Wstęp*. W: *Anonim tzw. Gall. Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki, przekład opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia. Wrocław: Biblioteka Narodowa.
- Pomian, K. (2009). *Przeszłość jako przedmiot wiary*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stachowski, M. (2013). Miechowita's knowledge of East European languages (mainly Hungarian, Lithuanian and Tatar), based on his *Tractatus de duabus Sarmatiis* (1517). *Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis* 130. 309–316. <https://doi.org/10.4467/20834624SL>

- Szelańska, K. (2022). Opowieść etnogenetyczna a warsztat szesnastowiecznego historyka. *Problemy Historyka. Studia Metodologiczne* 52. 379–391. <https://doi.org/10.24425/hsm.2022.142734>
- Śnieżko, D. (2019). Renesansowe modernizacje kroniki uniwersalnej. *Teksty Drugie* 2. 22–31. <https://doi.org/10.18318/td.2019.2.3>
- Ulewicz, T. (1950). *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.* Kraków: Wydawnictwo Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Węcowski, P. (2014). *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza.* Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.

**Prof. dr hab. Robert K. Zawadzki** – is a researcher of ancient, literary motifs and the way they shaped and continue to shape the Polish and European cultural tradition. One focus of his research is the ancient novel, but he has also strong interests in the Old-Polish literature as well as the Neo-Latin literature. His current research interests concern the output of Jan of Głogów, Wawrzyniec (Laurentius) Korwin, Maciej of Miechów, Jan of Stobnica, a little bit forgotten writers, representatives of the Polish medieval and renaissance cosmography, geography and history.

e-mail: r.zawadzki@ujd.edu.pl

**Agnieszka WITCZAK**

Uniwersytet Gdański

 <https://orcid.org/0000-0002-9239-8831>

## **CATALOGUS CLARORUM HISPANIAE SCRIPTORUM WALERIUSZA ANDREI JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI O RECEPCJI LITERATURY ANTYCZNEJ**

*CATALOGUS CLARORUM HISPANIAE SCRIPTORUM* BY VALERIUS ANDREA AS  
A SOURCE OF INFORMATION ON THE RECEPTION OF ANCIENT LITERATURE

Valerius Andrea's work *Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum* contains the names of all Spanish authors whose works Valerius managed to find in German libraries. This catalog is therefore a valuable source not only for learning about authors writing in Latin, but also for learning about the fate of Latin literature from antiquity to the 17<sup>th</sup> century, at the beginning of which this work was written.

**Keywords:** Spain, the 17<sup>th</sup> century, Valerius Andreas

**Słowa kluczowe:** Hiszpania, XVII wiek, Valerius Andreas

W 1607 roku, w Moguncji, ukazało się drukiem dziełko Waleriusza Andrei: *Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum* (Valerius 1607). Ten liczący 106 stron zbiorek stanowi cenne źródło dla poznania autorów edycji tekstów antycznych, ich komentatorów i wydawców. Pozwala nie tylko na stworzenie katalogu uczonych hiszpańskich zaangażowanych w restaurację dorobku antyku, lecz również kładzie nacisk na wyliczenie antycznych autorów i ich dzieł przywoływanych w łacińskich dziełach powstałych w Hiszpanii w XVI wieku.

Autorem tego katalogu był Walter Driessens (Valerius Andreas Taxandrus; wł. Wouter Dries; 1588–1655) (Michiels 1977: 34–40; Kelchner 1875: 449–450), pochodzący z Dessel historyk literatury, bibliotekarz Akademii w Lovanium (od 1636 r.)



i uczoney (profesor hebraistyki w Lovanium od 1612 r., doktor obojga praw od 1612 r., profesor prawa od 1628 r.). Dwukrotnie powierzono mu stanowisko i obowiązki rektora uczelni (w 1644 i 1649 r.). Był autorem uznanych rozpraw prawniczych (Dreselius 1609; 1660) oraz ich edytorem (Kinschot 1653; Canisius 1662). Zyskał sławę jako opiekun naukowy i recenzent publikacji z zakresu prawa, zwłaszcza kanonicznego (Vallensis 1670; Zoesius 1668), komentator utworów poetyckich (Valerius 1618; 1619) i bibliofil prowadzący badania nad historią literatury (Valerius 1643).

Katalog autorów hiszpańskich (*Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum*) otwiera zgodnie z tradycją list (*epistula dedicatoria*). Valerius Andreas adresuje go jednak nie do swoich mecenasów, protektorów, czy przedstawicieli arystokracji, z którymi wiązały go zależności finansowe, a do drukarzy (właścicieli warsztatów) oraz księgarzy. W liście tym wskazuje cel tego typu publikacji. Uwagę zwraca zwłaszcza *passus* rozpoczynający list dedykacyjny, który należy odczytywać jako pochwałę tego typu kwereńdy i publikacji:

Equidem semper existimavi, bene eos operam studiis navare fructumque adferre non poenitendum, qui Bibliothecas omnes excutiendo catalogos doctorum hominum ad hanc diem texunt, cum ut aetas cuiusque Scriptoris perspiciatur, tum ut scripta eiusdem in numerato quisque habeat; sive scribere ipse quacumque de re velit, quam et alii ante ipsum pertractarunt; sive Doctoris de superiore loco personam sustineat, ut quos identidem consulat, in promptu habeat, partim sacros, partim profanos Scriptores (Valerius 1607: 2).

Zawsze uważałem, że gorliwie przysłużyli się nauce i przynieśli godne uznania owoce ci, którzy dzięki przeszukiwaniu wszystkich bibliotek po dziś dzień tworzą katalogi uczonych, jak po to, aby można było określić wiek każdego pisarza, tak aby każdy posiadał jego pisma w tym wyczerpieniu; czy sam chciałby pisać o jakiejś sprawie, którą inni przed nim omawiali; czy wspierałby osobę uczonego wyższej rangi, aby ten miał pod ręką to chrześcijańskich, to pogańskich autorów, aby wielokrotnie się do nich odwoływać<sup>1</sup>.

Wrażenie to potęguje się wraz z lekturą kolejnych fraz tego *passusu*:

In hoc scribendi genere primum apud Latinos claruerunt B. Hieronymus Presbyter<sup>2</sup> ex Eusebii scriptis, B[eatus] item Isidorus<sup>3</sup> et Ildefonsus<sup>4</sup> Hispani, Gennadius<sup>5</sup> et Honorius<sup>6</sup> Galli,

<sup>1</sup> Wszystkie polskie cytaty z Waleriusza podaję w przekładzie własnym.

<sup>2</sup> Valerius Andreas przywołuje dzieło Hieronima zatytułowane *De viris illustribus*. Ten powstał w 392 r. n.e., w Betlejem, katalog zawierał obfite informacje o autorach nie tylko tekstów źródłowych, lecz również komentarzy. Dokładnej analizy źródeł, z których korzystał Hieronim, dokonał S. Sykowski (1894).

<sup>3</sup> Pierwszy z przywołanych przez Waleriusza Andreama mieszkańców Hiszpanii, biskup Sewilli, uznawany za głównego przedstawiciela tzw. renesansu wizygockiego, znany głównie ze swego dzieła encyklopedycznego *Etymologiae*. Driessens powołuje się jednak na jego katalog pisarzy wczesnochrześcijańskich.

<sup>4</sup> Ildefons z Toledo – kontynuator dzieła Izzydora (Groll 1990; Madoz Molerés 1952; Ildephonsus 1972).

<sup>5</sup> Valerius Andreas nie prowadzi wyczerpienia autorów łacińskich w porządku chronologicznym. Gennadiusz żył niemal dwa wieki wcześniej niż przywołani autorzy hiszpańscy (zm. ok. 500 r. n.e.).

<sup>6</sup> Valerius Andreas ma na myśli Honoriusza z Autun oraz jego traktat *De luminaribus Ecclesiae*, napisany w IV księgach. W pierwszej księdze Honoriusz zawarł biogramy autorów chrześcijańskich

Sigebertus Gemblacensis<sup>7</sup> et Henricus Gandavensis<sup>8</sup> Belgae, et his omnibus longe copiosius Ioan[nes] Trithemius Albas<sup>9</sup> (Valerius 1607: 3).

W tego rodzaju piśmiennictwie najpierw u pisarzy łacińskich wsławili się – [korzystający] z pism Euzebusza św. Hieronim, podobnie Hiszpanie – św. Izydor i Ildefons, pochodzący z Galii Gennadiusz i Honoriusz, Belgowie – Sigebert z Gembloux i Henryk z Gandawy, i od tych wszystkich o wiele częściej przywoływany Jan Tritemiusz.

Valerius Andreas powołuje się na autorytet autorów parających się tego typu katalogami, sięga przy tym aż do antyku. Przywołał autorów tworzących po łacinie (jak Hieronim ze Strydonu, Izydor z Sewilli, Ildefons z Toledo, Gennadiusz, Honoriusz z Galii, Sigebert z Gembloux, Henryk z Gandawy oraz Jan Tritemiusz). W wyliczeniu tym uczony nie zachowuje porządku chronologicznego, a grupuje ich raczej pod względem pochodzenia (terytorialnie). Jedynie w przypadku Hieronima ze Strydonu wskazał na Euzebiusza jako źródło wiadomości. Podobny zabieg zastosował w odniesieniu do autorów greckich: *Apud Graecos vero Suidas<sup>10</sup> et Hesychinus<sup>11</sup>, illustris et nuper adeo luce ac Latina civitate ab And[rea] Schotto donatus Photius<sup>12</sup> in Bibliotheca, qui Ecclesiasticos potissimum Scriptores recensent* (Valerius 1607: 3). Na podstawie tego wyliczenia można wnioskować, że

---

– od św. Piotra do Hieronima. Księga druga zawiera biogramy autorów, których sam Honoriusz określa mianem filozofów – m.in. Dionizy Areopagita, Arystydes, Justyn, Klemens Aleksandryjski, Tertulian, Orygenes, Atanazy, Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Ambroży. W trzeciej księdze znaleźć można m.in. biogramy Kasjodora, Boecjusza, Benedykta z Monte Casino, Izydora z Sewilli. Czwartą księgę poświęcił przybliżeniu twórczości Bedy Czcigodnego oraz uczonych związanych z dworem Karola VI. Księgę tę zamknął autokreklamą, zamieszczając informacje biograficzne o sobie samym oraz wymieniając tytuły swoich dzieł (Weinrich 1972).

<sup>7</sup> Sigebertus Gemblacensis, mnich z klasztoru w Gembloux na terenie Belgii. Valerius odsyła czytelnika do dzieła *De scriptoribus Ecclesiasticis*, które zawiera informacje o twórczej działalności 171 autorów chrześcijańskich (Löffler 1912).

<sup>8</sup> Henricus Gandavensis, filozof, osoba świecka, wykładowca Uniwersytetu Paryskiego, przez współczesnych obdarzony przydomkiem *Doctor Solemnis* (Świeżawski 2000).

<sup>9</sup> Iohannes Trithemius Abbas – Iohannes von Heidelber, Jan Tritemiusz – benedyktyn, opat w Sponheim, bibliofil. Przywołany tu jako autor dzieła poświęconego pisarzom chrześcijańskim *De scriptoribus ecclesiasticis* (Brann 1981).

<sup>10</sup> Przywołany przez Valeriusa Andreasa leksykon (Σούδα, Σουίδα, *lac. Liber Suda, Suidae Lexicon*) – powstały w Bizancjum, klasyfikowany również jako słownik oraz dzieło o charakterze encyklopedycznym anonimowego autora. Obejmuje on blisko 30 tysięcy haseł, opartych na źródłach antycznych, cytowanych często za średniowiecznymi kompilatorami. Zawiera również biogramy, w tym literatów, przedstawicieli Cesarstwa Bizantyńskiego do X wieku (*Lexicografi* 1967–1989).

<sup>11</sup> Hesychius (Ἡσύχιος ὁ Ἀλεξανδρεὺς) – grecki gramatyk i leksykograf, autor dzieła *Συναγωγὴ Πασῶν Λέξεων κατὰ Στοχείων* włożonego w formie ponad 50 tysięcy haseł. Zawiera odwołania do autorów tworzących w poszczególnych dialektach, zwłaszcza do Ajschylosa i Teokryta.

<sup>12</sup> Photius, gr. Φώτιος – Focjusz Wielki, patriarcha Konstantynopola, autor przywołanego dzieła zatytułowanego *Bibliotheca* (Βιβλιοθήκη) lub *Myriobiblos* (Μυριοβιβλος), pierwszej bizantyńskiej encyklopedii, zawierającej wyciągi i skróty 280 tomów z dzieł różnych autorów (zwykle cytowanych jako kodeksy), których oryginały w dużej mierze zaginęły.

Valerius Andreas pomija greckich autorów starożytności pogańskiej<sup>13</sup>, a jako swój wzorzec przedstawia autora reprezentującego dorobek literacki Bizancjum. Jedyne wspomniany tu Hesychinus związany był z sławnym ośrodkiem naukowym i biblioteką w Aleksandrii. Autor katalogu przywołuje przy tym postać znanego Antwerpijczyka, jezuitę, humanistę, tłumacza i wydawcy Andreasa Schotta. Podkreśla przy tym znaczenie dla świata nauki jego pierwszego wydania *Biblioteki Focjusza*<sup>14</sup>.

Valerius Andreas wyjawiał wreszcie przyświecające mu motywacje. Podjęcie trudu tak rozbudowanej kwerendy bibliotecznej argumentuje pragnieniem przybliżenia bogatego dorobku autorów, komentatorów, edytorów i naukowców hiszpańskich, podania go do publicznej wiadomości i wprowadzenia ich do naukowego obiegu wśród uczonych XVII-wiecznej Europy:

Quo in genere et Hispania sacra caste tractando summamq[ue] constantia[m] in fide Maiorum servando laudem tulit non postremam. Si enim absque animi perturbatione homo minime Hispanus rem recta ratione expendere volet, nusquam gentium plures reperiet, qui aut firmius ac validius pro Orthodoxa Dei Ecclesia propugnarint, aut disciplinas omnes laudandasq[ue] artes, quibus et Ecclesia et respublica continetur, acutius quam Iberi, iurisprudentiam, inquam, artemq[ue] medicam ac philosophiam pertractarint (Valerius 1607: 4).

W którym to gatunku pisarskim i chrześcijańska Hiszpania zasłużyła na pochwałę poprzez wierne przestrzeganie i zachowywanie stałości w wierze przodków. Jeżeli bowiem bez niepokojów ducha człowiek, zwłaszcza Hiszpan, zechce rozważyć tę sprawę we właściwy sposób, nie znajdzie nigdzie więcej narodów, które albo stanęłyby mocniej i bardziej zdecydowanie w obronie Kościoła Bożego, albo które zgłębiałyby wnikliwiej niż Iberowie wszystkie nauki i chwalebne sztuki, które zarówno Kościół, jak i republika obejmują – prawoznawstwo, powiadam, sztukę medyczną i filozofię.

Twórca katalogu wskazał przy tym na cechy wyróżniające naród hiszpański. Zaliczył do nich trwanie przy wierze przodków oraz obronę Kościoła Bożego (katolickiego), zachęcając tym samym do zapoznania się z dziełami teologicznymi powstałymi w Hiszpanii. Podkreślił także dokonania mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego w zakresie prawoznawstwa, medycyny oraz filozofii.

Valerius Andreas określił również zasięg terytorialny swoich poszukiwań w bibliotekach. Zaznaczył, że ograniczy się w nich do terenów Niemiec (Germania), choć zapewnia jednocześnie, że dotarł do wszystkich edycji we wszystkich bibliotekach znajdujących się na wskazanym obszarze. Akcentuje braki. Ekspo-

<sup>13</sup> Wśród leksykografów greckich wspomnieć należy o Diogenianusie z Heraklei w Poncie, autorze słownika *Λέξις παντοδαπή*, jego poprzedniku Pamphilu z Aleksandrii (*Περὶ γλωσσῶν καὶ ὀνομάτων* w 95 księgach), gramatyku Arystarchu z Samotraki, Apionie (Apion Pleistoneices, gr. *Ἀπίων Πλειστονίκου*, autor m.in. *Περὶ τῆς Ῥωμαίων διαλέκτου*), Heliodorze (*Ἡλιόδωρος*, łac. Heliodorus, autor scholiów do rozwiązań metrycznych u Arystofanesa), czy też Ameriasie (gr. *Ἀμερίας*, twórca glosariusza *Γλῶσσαι*, łac. *Glossae*).

<sup>14</sup> Pierwsza edycja miała miejsce w roku 1606 (Photius 1606).

nuje trzy ich powody, z których jako zasadniczy podaje brak wszystkich wydań. Zapowiada ograniczenie swojego katalogu do nazwisk pisarzy tworzących w języku łacińskim, następnie zaznacza kolejne kryterium wyboru twórców – ci, których dzieła doczekały się edycji w językach wernakularnych. Wreszcie, wyraża opinię o odrzuceniu prac powstałych w języku hiszpańskim. Argumentuje to zbytnią obszernością tomu, do której mogłoby doprowadzić ich uwzględnienie:

Quamobrem vos ego obtestor, quibus hic noster gratus fortasse labor (quod quidem studui) legendo accidet, tantum per otium adiicere ne gravemini, quantum a me supra omnes omnium Bibliothecarum Germaniae editiones additum esse res ipsa deprehenditis, in quibus tertia vix pars horum auctorum reperietur, neque tam accurate quoties quisq[ue] liber in Hispania et trans Pyrenaeos foras datus sit, Latinos vero potissimum scriptores damus, aut eos saltem, qui in alias transferri linguas dignum visi sunt. Nam qui populari lingua scripserint, longe hoc maius volumen efficiant (Valerius 1607: 4).

Dlatego zaklinam was, którym być może wyda się miła w czytaniu ta nasza praca (do której z pewnością się przyłożyłem), abyście tyle przez zajęcia literackie nie byli zmuszeni dorzucić, ile odkryjecie, że dodałem wszystkie wydania we wszystkich bibliotekach Germanii, w których można znaleźć zaledwie trzecią część tych autorów i nie tak dokładnie [każde wydanie], ilekroć jakakolwiek książka była wydawana w Hiszpanii i poza Pirenejami za granicą, podajemy głównie pisarzy łacińskich, a przynajmniej tych, których uznano za godnych przetłumaczenia na inne języki. Bowiem ci, którzy pisali w rodzimym języku, o wiele bardziej zwiększyliby tę objętość.

Katalog właściwy Valerius Andreas poprzedził jeszcze indeksem zatytułowanym: *Scriptorum Hispaniae cognomina, quibus cognititis, quo quisque loco quaerendus sit, facile invenietur* (Valerius 1607: 6–13). Na ośmiu stronach zawarł w nim 685 nazwisk autorów, w układzie alfabetycznym. Jak wyjaśnił, indeks ten miał czytelnikom ułatwić orientację we właściwej części pracy oraz ułatwić wyszukiwanie poszczególnych twórców.

*Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum* Taxandrus zamieścił na stronach 14–106, we wszystkich wpisach zachowując porządek alfabetyczny (*alphabeti serie digestus*) według imion. Katalog rozpoczyna od imienia znanego i cenionego portugalskiego autora (co podkreśla poprzez wyrażającą pochodzenie przydawkę przymiotną *Lusitanus*) komentarzy do dzieł autorów starożytnych, Aquilesa Estaço (łac. *Achilles Stadius*; Ijsewijn 1993, 1994; Pinto 1976; Branco 1978–1979; Ullman 1997). Wyliczenie edycji jego komentarzy rozpoczął od: *Notae in Suetonium de claris grammaticis et rhetoribus illustribus*, wskazując trzy wydania: Romae anno 1565, następnie: Lutetiae Morelius oraz Plantinus, Antverpiae in 8°. Kolejny przywołany przez Valeriusa Andream tytuł to: *Commentarium in Ciceronem de optimo genere oratorum et in Topica* (bez podania miejsca i roku wydania). W gronie odnalezionych przez bibliotekarza pozycji katalogowych nie mogło zabraknąć komentarza *In artem poeticam Horatii*, tym razem wskazał konkretną edycję: Antverpiae apud Nutium, 1553. Zapis dotyczący Aquilesa Estaço obejmuje również wydanie komentarza do dzieł Cycerona i Tibullusa (*In Catullum et*

*Tibullum commentarius*), z nakładu warsztatu Alda Manuzia w Wenecji (Venetiis apud Manutium) oraz druga, którą przygotował Guillaume Morel (Guilielmus Morelius) w Paryżu. Wskazał również rzymską edycję (Romae apud h[a]eredes Antonii Bladi, 1574) mowy: *Oratio Ob[ob]edientialis ad Gregorium XIII Sebastiani I regis nomine*. Kolejną pozycję stanowi inny pochodzący z rzymskiego warsztatu (Romae apud Iosephum de Angelis, 1574) druk: *Monomachia navis Lusitanae et insygnia regum Lusitaniae versibus conscripta*. W katalogu nie mogło zabraknąć dziełka Aquileza Estaço związanego z pierwszą wolną elekcją w Rzeczypospolitej Polskiej: *De electione, profectioe, coronatione Henrici regis Poloniae*, wydanego również w Rzymie (Romae apud h[a]eredes Bladi 1574). W spisie dokonań tego autora nie mogło zabraknąć również jego działalności poetyckiej: *Poemata eiusdem et Callimachi hymni duo Latini* (bez wskazania miejsca i roku wydania), a całą notkę kończy ogólna informacja o działalności translatorskiej Estaço: *Vertit e Graeco Homilias aliquot et Anastasii Sinaitae de S. Eucharistia, aliaque multa Romae edita* (Valerius 1607: 14). Ostatnia pozycja w katalogu kryje natomiast dorobek syna innego wielkiego humanisty i lingwisty, Antonia de Nebrija (Baños 2019; Vega 2014; Antonio de Nebrija 2011; Guitarte 1992), Hanthusa, a zapis ten odnosi się do *Epitome in patris sui Grammaticam*, którego edycji dokonano w Antwerpii (bez warsztatu i roku). W jednozdaniowej notce towarzyszącej tej postaci Valerius Andreas zawarł wiadomości o jego losach: *Hic post I.C. egregius in Praetorio Granatensi claruit, parentis etiam Antonii Nebrissensis fama celebris* (Valerius 1607: 106).

Już na podstawie tych dwóch autorów można zauważyć pewien prowadzony konsekwentnie w całym katalogu zapis. Przy imieniu (imieniu i nazwisku) autorów Valerius Andreas podaje zawsze pochodzenie każdego z nich (e.g.: *Lusitanus, Hispanus, Toletanus, Abulensis, a Vilaguta, de Villadiego, Hispalensis, Canariensis, Zamorensis*). W przypadku uczonych zakonników, mnichów<sup>15</sup> i kapłanów notuje przynależność zakonną, pełnione funkcje, czasem posiadane informacje układa niemalże w *cursus honorum*<sup>16</sup>. Najwięcej, bo aż 39 zapisów dotyczy twórczości franciszkanów (*Ordo [Fratrum] minorum; Ordo s. Francisci; e familia s. Francisci; Franciscanus; Ordo Seraphicus; Minorita*), 36 – przedstawicieli Zakonu Kaznodziejskiego (*Ordo Praedicatorum*), 33 – jezuitów (*Societas Iesu*), 29 – dominikanów (*Ordo s. Dominici; Dominicanus; e familia s. Dominici*), 24 – augustianów (*Ordo eremitarum s. Augustini; Ord. s. Augustini; Augustianus Ordo*), 12 – karmelitów (*Ordo Carmelitarum; Carmelita; Carmelitanus; Ordo s. Mariae de monte Carmelo*), zaledwie 3 kartuzów (*e Carthusiano*,

<sup>15</sup> Zob. e.g.: Arcisusius Gregorius Valentinus B. Virginis de Mercede Redemptionis captivorum Monacus (Valerius 1607: 18); Petrus Ciiar Ord. s. Mariae de Mercede Redemptionis captivorum (Valerius 1607: 92).

<sup>16</sup> Zob. e.g.: Alvarus Pelagius Ord. Minorum, Ioan. Scoti auditor, Theologiae et utriusque Iuris peritia suo tempore celebris, Ioannis XXII poenitentiarius, deinde in Algarbia Portugaliae praesul, seu episcopus Sylvensis (Valerius 1607: 19);



*Carthusiensis*), 3 benedyktynów (*Ordo s. Benedicti; Monachus s. Benedicti*), 3 hieronimitów (*Ordo D. Hieronimi; Hieronymianus*) oraz dwóch kanoników regularnych (*Canonicus Regularis*<sup>17</sup>). W przypadku dwóch pisarzy pojawia się lakoniczne określenie: eremita<sup>18</sup>. W katalogu Valeriusa Andrei uwzględnia się również działalność arcybiskupów<sup>19</sup>, biskupów<sup>20</sup>, kapłanów (*sacerdos*<sup>21</sup>, *presbyter*<sup>22</sup>, *canonicus*<sup>23</sup>) oraz kaznodziejów (*concionator*<sup>24</sup>) wyrażającą się najczęściej w publikacjach o charakterze teologicznym. Wymienia również publikacje autorów świeckich, odnotowując ich stan społeczny<sup>25</sup> lub pełnione funkcje<sup>26</sup>, w tym na dworach królewskich i cesarskich<sup>27</sup>, czasem zawód (*medicus*<sup>28</sup>,

<sup>17</sup> Zob. Didacus Diest Boleensis Canonicus Regularis in Metropolitana aede CaesarAugustae, philosophus ac Theologus (Valerius 1607: 42); martinus Garsias Canonicus Regularis in Ecclesia Metropolitana CaesarAugustae, post Barcinonensis Episc. (Valerius 1607: 86).

<sup>18</sup> Zob. Franciscus a Christo Eremita, Lusitanus, S. Theologiae D. eiusdem[ue] publicus in clarissima Conimbricensi Academia Professor (Valerius 1607: 48); Raymundus Lullius, Eremita, natione Maioricensis (Valerius 1607: 92).

<sup>19</sup> Zob. e.g.: Aegidius Bellamera Hispalensis Archiepisc. (ibidem, s. 14); Antonius Augustinus I.C. et Archiepisc. Tarraconensis (Valerius 1607: 23); Bartholomaeus Carranza de Miranda Dominicanus, post Archiepisc. Toletanus (Valerius 1607: 36); Franc. a Bovadilla Archiepiscopus Burgensis et Card. (Valerius 1607: 48);

<sup>20</sup> Zob. e.g.: Antonius Penna Ord. Praedicatorum, Theologus et Canariensis Episc. (Valerius 1607: 26); Aprigius Ecclesiae Pacensis Hispaniarum Episcopus (Valerius 1607: 27); Audentius Episcopus Hispanus (Valerius 1607: 30); Bartholomaei Torres Canariensis Episc. (Valerius 1607: 36);

<sup>21</sup> Zob. e.g.: Zob. Ioan. Bapt. Agnesius Valentinus Sacerdos (Valerius 1607: 61); Ioannes Bovus Sacerdos (Valerius 1607: 64); Ioan. Maldonatus Burgensis, Sacerdos (Valerius 1607: 68).

<sup>22</sup> Zob. e.g.: Avitus presbyter Hispanus (Valerius 1607: 34); Petrus Ciaconius Presbyt. Toletanus, Varro sui saeculi (Valerius 1607: 91); Iuvenicus presbyter, natione Hispanus (Valerius 1607: 76).

<sup>23</sup> Zob. e.g.: Antonii de Leon. Canonici Segobiensis (Valerius 1607: 25); Franciscus Fontanus ex oppido Lerenensi, Doctor Theologus et Compluti Canonicus (Valerius 1607: 48); Petrus Manriquius Toletanus Canonicus (scrip. 94).

<sup>24</sup> Zob. e.g.: Alphonsus ab Orosco Ord. Eremitarum S. Augustini, Caroli V Caesaris post Philippi Regis Hispaniarum concionator (Valerius 1607: 18); Franc. Heredia, Doctoris Theologi, Eleemosynarii et Concionatoris Cathedralis Ecclesiae Turiasonensis (Valerius 1607: 49).

<sup>25</sup> Zob. e.g.: Damiani a Goes Lusitani Equitis (Valerius 1607: 41); Ferdinandus Nonius Pitianus Eques Vallisoleti et Salmanticae Graecarum litterarum profesor (Valerius 1607: 47); Ludovici Pontii de Icard nobilis ac I.C. Tarraconensis (Valerius 1607: 82).

<sup>26</sup> Zob. e.g.: Aelii Antonii Nebrissensis Grammatici, Rhetoris et Historicis Regi (Valerius 1607: 14); Alphonsus Alvarez Guerrero Consiliarius Regius et Regiae Camerae praeses apud Regem Hispaniarum Philippum II (Valerius 1607: 15); Michael Cabedius Senator Regius (Valerius 1607: 87).

<sup>27</sup> Zob. e.g.: Consalvus Perez Bilbilitanus Carolo V. Caesari Aug. a Secretis (Valerius 1607: 40); Didacus Gratianus Philippo Regi Catholico a Secretis (Valerius 1607: 42); Diegus Hurtadus a Mendoza, vir nobilis, Orator Caesaris apud Venetos (Valerius 1607: 44); Bernardinus Montaña de Monserrat Doctor et Medicus Regius (Valerius 1607: 38); Ioan. Valdesius, Secretarius Regis Neapolitani (Valerius 1607: 72).

<sup>28</sup> Zob. e.g.: Amati Lusitani Medci praestantissimi (Valerius 1607: 21); Andreas Alcazar Guadalaxarensis Medicus Salmanticae et Chirurgiae Professor (Valerius 1607: 21); Andreas Semperius Valentinus medicus et rhetor (Valerius 1607: 23); Antonii Ludivici Olisiponensis (Valerius 1607: 26); Avicenna Hispalensis, medicus insignis (Valerius 1607: 33); Brudi Lusitani medici (Valerius 1607: 39).



*archiater*<sup>29</sup> lub *pharmacopola*<sup>30</sup>, *iurisconsultus*<sup>31</sup>, *iurisperitus*<sup>32</sup>, *advocatus*<sup>33</sup>). Ten sam sposób zapisu odnaleźć można w przypadku uczonych akademickich i nauczycieli szkół różnego stopnia<sup>34</sup>. W niektórych przypadkach ogranicza się on jedynie do tytułu naukowego<sup>35</sup>. Niekiedy stosuje rozbudowany nieco bardziej rozwinięty opis rozwoju kariery<sup>36</sup> lub uzdolnień<sup>37</sup>. Tylko w odniesieniu do pięciu autorów Valerius Andreas używa terminu *poeta*<sup>38</sup>.

Wśród autorów hiszpańskich Texandrus wymienia również literatów starożytnych. Należą do nich: *Aurelius Prudentius Clemens* poeta. Wylicza wydania jego dzieł: *Poemata*, *Psychomachia*, *Cathemerinon*, *Peristephanon*, *Apotheosis* oraz *Contra Symmachum*, wraz z krótkimi deskrypcjami zawartości, podaje również autorów wydań komentowanych<sup>39</sup>. Twórca katalogu przywołał także postać Izydora z Sewilli (*Isidorus Iunior*<sup>40</sup>, *Episcopus*), dodając dwukolumnowy wykaz jego dzieł (Valerius 1607: 73–75). Skromnie prezentuje się notka odnosząca się do Seneki (*Lucius Annaeus Seneca*<sup>41</sup>). W gronie pochodzących z Hiszpanii pisarzy

<sup>29</sup> Zob. e.g.: Alphonsi Morescotti Ferninandi I Lustaniae Regis Archiatri (Valerius 1607: 17).

<sup>30</sup> Zob. Laurentius Peresius Toleti Pharmacopola (Valerius 1607: 76).

<sup>31</sup> Zob. e.g.: Emanuel Costa I.C. (Valerius 1607: 45); Ferdinandus de Loazes I.C. (Valerius 1607: 46); Rodericus Suarez I.C. (Valerius 1607: 101).

<sup>32</sup> Zob. Ioannis Vannez Parladorii, iurisperiti, in regio Vallisoletano Praetorio advocati (Valerius 1607: 73).

<sup>33</sup> Zob. e.g.: Alphonsus de Villadiego Asturicensis Iuris utriusque Doctor, Madriti advocatus (Valerius 1607: 19).

<sup>34</sup> Zob. e.g.: Alphonsi Torrez Turriculani eloquentiae in Complutensi Gymnasio Doctoris (Valerius 1607: 19); Antonii Gomezii Iuris civilis in Salmanticensi Academia Professoris (Valerius 1607: 25); Franc. Garsias Dominicanus Professor Theologiae in Tarraconensi Academia (Valerius 1607: 49); Ioan. Vazmotta, Olisiponensis I.U. Doctor et eloquentiae Romae in Sapientiae gymnasio Professor (Valerius 1607: 72).

<sup>35</sup> Zob. e.g.: Alphonsi Dazae atrium et Medicinae Doctoris (Valerius 1607: 16); Alphonsus Lopez de Soto, bonarum atrium profesor (Valerius 1607: 17); Antichius Rochanus Gerundensis philosophiae et medicinae Barcinone profesor (Valerius 1607: 23).

<sup>36</sup> Zob. e.g.: Berengarius natione Cathalanus, vir in medicina studiosus, in s[ecularibus] litteris et Philosophia exercitatus (Valerius 1607: 38); Dominici Bañes Cantabri Mondragorensis Dominicanus et Primarii Salmanticae Scholasticae Theologiae Doctoris (Valerius 1607: 44); Ferdinandus Vellosillus e primario Salmanticensi Theologo et Seguntino Canonico, ubi e Tridentina Synodo revertit Lucensis Episcopus renunciatus (Valerius 1607: 47).

<sup>37</sup> Zob. Laurentius Palmirenus, Alcannicensis, Aragonius multae vir lectionis, librorumque heluo (Valerius 1607: 76).

<sup>38</sup> Zob. Martinus a Zagria Celtiberus et poeta (Valerius 1607: 86); Michaelis Verini Ugolini poetae Christiani (Valerius 1607: 88); Carsi-Lassi de Vega poetae excellentis (Valerius 1607: 55); Ioan. Petreius Toleti eloquentiae Doctor, poeta egregius (Valerius 1607: 70); Ausias Marcii poeta (Valerius 1607: 35).

<sup>39</sup> Valerius 1607: 34–35.

<sup>40</sup> W wykazie przywołał Valerius Andreas również postać Izydora Starszego. Zob. Valerius 1607: 75: Isidorus Senior, Episcopus Cordubensis scripsit ad Orosium Presbyterum Hispanum in quat[tuor] libros Regum lib. 4. Claruit anno D[omi]ni 420. Vide Ioannis Vaschi Chronicon.

<sup>41</sup> Valerius 1607: 77: Marcus Annaeus Seneca Cordubensis, Philosophus, scripsit multa, cuius quae hodie exstant opera omnia primum ab Erasmo Rot[t]erodamo ad vetustos codices emendata et

nie mogło zabraknąć twórcy poradnika agrarnego Kolumelli (*Lucius Moderatus Columella*<sup>42</sup>). Pod literą M odnaleźć można aż czterech przedstawicieli antyku: Senekę (*Marcus Annaeus Seneca* Rhetor) (Valerius 1607: 77–78), poetę z Kordoby – Lukana (*Marcus Annaeus Lucanus*) (Valerius 1607: 82), retora Kwintyliana (*Marcus Fabius Quintilianus*) (Valerius 1607: 83) oraz poetę Marcjalisa (*Marcus Valerius Martialis*<sup>43</sup>). Texandrus uwzględni także poprzednika Izydora na tronie biskupim Ozjusza (Osius<sup>44</sup>), geografów – Pomponiusza Melę (*Pomponius Mela*) (Valerius 1607: 92) oraz Awienusa (*Sex[tus]* [błąd: właściwie *Festus*] *Rufus Avienus*) (Valerius 1607: 102).

*Catalogus clarorum scriptorum* to doskonały materiał do badań nad obecnością literatury antycznej w Hiszpanii do roku 1606. Valerius Andreas uwzględnia komentarze, scholia, *notae* oraz słowniki i wszelkiego rodzaju wyciągi z dzieł autorów starożytnych. Do najczęściej i najobszerniej komentowanych należały bez wątpienia dzieła Arystotelesa, wśród których do najliczniej eksplikowanych należały: *Logica*, *Physica* oraz *De anima*<sup>45</sup>. W wielkich ilościach powstawały

---

cum Beati Rhenani Scholiis in ludum de more Claudii Caesaris. Basileae, Ioan. Hervagivae excudit 1537. Sunt aut haec: Ad Ebutium de beneficiis, lib. VI; De institutione vitae ad Lucilium; Epistolae CXXIV; De divina providentia ad eundem lib. I; De paupertate; De remediis fortuitorum ad Gallionem; De ira ad Novatum, lib. III; De clementia ad Neronem lib. II; De vita beata ad Gallionem fratrem lib. II; De tranquillitate vitae ad Serenum lib. II; De brevitae vitae ad Paulinum lib. I; De consolatione ad Elviam matrem; Naturalium quaestionum lib. VII, in quos Scholia erudita Matthaei Fortunati excudit Aldus Manutius, 1522 in 4.

<sup>42</sup> Valerius 1607: 78: Lucius Moderatus Columella Gaditanus scripsit de universa re rustica lib. 13, Lugduni apud Gryphium cum Catone, Varrone, Palladio eiusdem argumenti. Item Basileae apud Hervagium et Commelinum.

<sup>43</sup> Valerius 1607: 83–84: Marci Valerii Martialis Epigrammatum lib. XIV, Venetiis ab Aldo, Lugduni a Sebastiano Gryphio, Antverpiae a Plantino, Basileae ab Hervagio cum annotationibus Mycilli, et repurgatus ab oscoenitate Gesneri opera Tiguri, iterumque studio Emundi Augerii, et And. Frusii Galli Societatis Iesu, Antverpiae, 1574 4. et Coloniae. / Commentaria erudita in eundem Matthaei Raderi Germani eiusdem Societatis post Domitii Calderini Veronensis Annotationes. Notae quoque breves Iani Gruteri: Francofurti et Hadriani Iunii typis Plantini, 1571. 16. et Argentinae 1595 cum Indice verborum singulorum Iosephi Langii.

<sup>44</sup> Valerius 1607: 89–90: Osius Episcopus Cordubensis ante Isidorum, ad quem Chalcidius Grammaticus Timaeum Platonis traduxisse memoratur, iam senex, factus est Arianus, negat id Caesar Baronius tomo III Annal. Eccles. ad annum Christi 357. affirmat Ioan. Mariana lib. 4. Annalium Hispaniae, cap. 17. Scripsit adhuc Catholicus ad sororem suam de laude Virginitatis lib. 1. In Concilio Sententias XVIII lib. 1 et plures Epistolas. Vixit anno 390.

<sup>45</sup> Do komentatorów należeli: Alphonsus Vargas Toletanus, Alphonsus a Vera Cruce, Benedictus Pererius, Didacus Astudillus, Diegus Hurtadus a Mendoza, Andreas a Lacuna Segobiensis, Avenpace Arabs Hispanus, Averroes (Aven Ruis) 11 ksiąg (volumen), Dominicus Soto Segobiensis, Ferdinandus Roiensis, Franc. Pisanus, P. Franciscus Toletus, Antichius Rochanus, Antonius Ansreae, Antonius Coronellus Franciscus Vallesius, Gregorius Aciso, Guido Perpiniatus, Hieronymus Menter, Gaspar Casalius, Ioan. Baptista Monlorius, Ioan. Baptista Monlorius, Ioannes Clemens, Ioannes Gasganius, Ioan. Genesis Sepulveda, Ioannes de Celaya, Ludovicus Lemosius, Michael de Palatio, Petrus a Fonseca, Petrus Iacobus Stephanus, Petrus Martinez, Petrus Nicolaus, Petrus Serranus, Petrus Simon Aprileus, Rodericus Sanctae Crucis oraz Vincentius Montagnesius.

również tłumaczenia i komentarze do traktatów medycznych – najsłynniejszego z greckich lekarzy Hippokratesa z Kos<sup>46</sup>, farmakologa Pedaniosa Dioskuryde-  
sa<sup>47</sup>, Nikandra z Kolofonu<sup>48</sup> oraz Galena<sup>49</sup>, nadwornego lekarza Marka Aureliu-  
sza. Zainteresowaniem, choć niewielkim, cieszyli się antyczni poeci – Homer<sup>50</sup>,  
Horacy<sup>51</sup>, Katullus<sup>52</sup>, Tibullus<sup>53</sup>, Wergiliusz<sup>54</sup>, Justynian<sup>55</sup>, Syljusz Italik<sup>56</sup>, Wa-  
leriusz Flakkus<sup>57</sup>, Prudencjusz<sup>58</sup>, Sydoniusz Apolinary<sup>59</sup> i Celiusz Seduliusz<sup>60</sup>.  
Powodzeniem na rynku wydawniczym cieszyły się dzieła mówców i retorów  
– Izokratesa<sup>61</sup>, Cyserona<sup>62</sup>, Kwintyliana<sup>63</sup>, historyków – Ksenofonta<sup>64</sup>, Cezara<sup>65</sup>,  
Swetoniusza<sup>66</sup>, Sallustiusza<sup>67</sup>, Kwintusa Rufusa<sup>68</sup> oraz Waleriusza Maksymu-  
sa<sup>69</sup>. Wydawano wreszcie dzieła encyklopedyczne – Pliniusza<sup>70</sup> oraz Izydora<sup>71</sup>,  
a także geografa – Pomponiusza Meli<sup>72</sup>. Prowadzono badania nad traktatami

<sup>46</sup> Zob. Arnoldus de Villanova, Berengarius natione Catalanus, Brudus Lusitanus medicus, Christophorus a Vega, Benedictus Bustamante, Franciscus Vallesius, Ioannes Bravus, Michael Villanovanus, Petrus Iacobus Stephanus, Rodericus a Fonseca.

<sup>47</sup> Zob. Amatus Lusitanus Medicus, Andreas a Lacuna Segobiensis, Ioan. Rodericus Castellialbus.

<sup>48</sup> Zob. Petrus Iacobus Stephanus.

<sup>49</sup> Zob. Christophorus a Vega, Andreas a Lacuna Segobiensis, Andreas a Lacuna Segobiensis, Arnoldus de Villanova, Franciscus Vallesius, Ludovicus Colladus, Ludovicus Lemosius, Philippus de Soldevilla, R. Moses, a także Thomas Rodericus a Veyga.

<sup>50</sup> Zob. Consalvus Perez oraz Gonsalvus Perez.

<sup>51</sup> Zob. Achilles Status.

<sup>52</sup> Zob. Achilles Status.

<sup>53</sup> Zob. Achilles Status.

<sup>54</sup> Zob. Ioan. Ludovicus Vives i Antonius Goveanus.

<sup>55</sup> Zob. Antonius Augustinus (Georgica).

<sup>56</sup> Zob. Ambrosius Nicander Toletanus.

<sup>57</sup> Zob. Laurentius Balbus.

<sup>58</sup> Zob. Aelius Antonius Nebrissensis.

<sup>59</sup> Zob. Michael Cabedius (*Sidonii Apollinaris opera ex manuscripto pro codice restituit*).

<sup>60</sup> Zob. *Paschale opus* – Aelius Antonius Nebrissensis, Arator SRE Subdiaconus.

<sup>61</sup> Zob. Didacus Gratianus.

<sup>62</sup> Zob. Achilles Status, Alphonsus Virvescus, Antonius Goveanus, Bartholomaeus Barrientus Granatensis, Ioan. Ludovicus Vives, Petrus Ioannes Olivarius, Petrus Ioannes Nunnesius, Petrus Velleus.

<sup>63</sup> Zob. Bartholomaeus Pinus.

<sup>64</sup> Zob. Didacus Gratianus, Gaspar Varrerius (Xenophontus, Fabius Pictor, M. Cato).

<sup>65</sup> Zob. Petrus Ciaconius Presbyt.

<sup>66</sup> Zob. Achilles Status.

<sup>67</sup> Zob. Petrus Ciaconius Presbyt.

<sup>68</sup> Zob. Laurentius Balbus.

<sup>69</sup> Zob. Inicus (sic enim Hispani Ignatium vocant)- Memorabilium volumen, ex antiquis historicis Valerii Max. exemplo.

<sup>70</sup> Zob. Ferdinandus Nonius Pintianus, Ioannes Andreas Straneus, Petrus Ciaconius Presbyt. Petrus Ioannes Olivarius.

<sup>71</sup> Zob. Ioan. Grialus.

<sup>72</sup> Zob. Ferdinandus Nonius Pintianus oraz Petrus Ioannes Olivarius.

filozoficznymi Porfiriusza<sup>73</sup>, Platona<sup>74</sup> i Seneki<sup>75</sup>, oraz religijnymi – Tertuliana<sup>76</sup> czy Augustyna<sup>77</sup>.

*Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum* stanowi cenne źródło do badań nad łacińskojęzyczną literaturą hiszpańską. Valerius Andreas stworzył niepozorne dziełko, z którego możemy czerpać wiedzę o głównych ośrodkach życia naukowego, przedstawicielach stanu duchownego zajmujących się badaniami, o tekstach, które dzięki zastosowaniu języka międzynarodowego, jakim z pewnością była łacina, przekraczały granice Półwyspu Iberyjskiego.

### Bibliografia

- Baños, P.M. (2019). *La pasión de saber. Vida de Antonio de Nebrija*. Huelva: Universidad de Huelva.
- Bardski, K. (1995). *Wstęp do Komentarza do Księgi Eklezjastesa*. W: *Biblioteka Ojców Kościoła* 6 (błędnie oznaczona jako 5). Kraków. 5–20.
- Brann, N.L. (1981). *The Abbot Trithemius (1462–1516). The Renaissance of Monastic Humanism*. Leiden: Brill.
- Canisius, H. (1662). *Opera quae de iure canonico reliquit in Lib. V Decretalium, In Tit. De regulis iuris lib. VI, De differentiis I.U., Summa iuris canonici [...], omnia studio et industria Valerii Andreae Desseli edita qua suppleta et recensita, summarisque et indicibus aucta*. Coloniae Agrippinae: Typis ac sumptibus Ioannis Busaei Bibliopolae sub Monocerotia.
- Courcelle, P. (1969). *Late Latin writers and their Greek sources*. Cambridge–Harvard: University Press.
- Drączkowski, F., Pałucki J., Szram M. (red.). (1998). *Ojcowie Kościoła wobec filozofii i kultury klasycznej*. Lublin: KUL.
- Dresselius, V.A. (1609). *Erotemata iuris canonici digesta et enucleata iuxta ordinem librorum et titulorum, qui in decretalibus epistolis Gregorii XII P.M.* Coloniae: Apud Andream Bingium in Lauro. (Regensburg, Staatliche Bibliothek – 999/Jur.6.).
- Dresselius, V.A. (1660, 1672, 1680). *Synopsis sive erothemata iuris canonici*, Coloniae–Leuven.
- Gomes Branco, J. (1978–1979). A propósito do Tibullus cum Commentario Achillis Statii Lusitani. *Euphrosyne* IX. 87–117.
- Groll, I.K. (1990). *Hildefonsus*. In: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexicon* 2, Bautz: Hamm. 1262–1263.
- Guitarte, G. (1992). Tres principios ortográficos de Nebrija. *Estudios Nebrisenses*. ICI. 341–376.
- Hieronymus und Gennadius (1895). *De viris illustribus*. C.A. Bernoulli (ed.). Leipzig. 1–57.
- Ildephonsus. (1972). *De virorum illustrium scriptis*. C. Codoñer Merino (ed.). In: „*De viris illustribus*” de Ildefonso de Toledo. Salamanca: Universidad da Salamanca. 195–206.
- Ijsewijn, J. (1993). *Achilles Statius, a portuguese latin poet in late 16<sup>th</sup> century Rome*. In: *Humanismo Português na época dos descobrimentos. Congresso internacional (Coimbra, 9 a 12 de Outubro de 1991): actas*. Coimbra: Instituto de Estudos Clássicos, Centro de Estudos Clássicos e Humanísticos. 109–123.

<sup>73</sup> Zob. Antichius Rochanus, Antonius Goveanus Arcisius, Gregorius Valentinus, Dominicus Soto Segobiensi, Petrus Ioannes Olivarius, Vincentius Montagnesius.

<sup>74</sup> Zob. Sebastianus Foxius Morzillus.

<sup>75</sup> Zob. Ferdinandus Nonius Pintianus.

<sup>76</sup> Zob. Petrus Ciaconius Presbyt.

<sup>77</sup> Zob. Ioan. Ludovicus Vives.

- Ijsewijn, J. (1994). Petrus Nannius and Achilles Statius. *Humanistica Lovaniensia*. XLIII. 288–294.
- Kelchner, E. (1875). *Andreas Valerius*. In: *Allgemeine Deutsche Biographie* (ADB) 1. Leipzig: Duncker und Humblot. 449–450.
- Kinschot, H. (1653). *Responsa sive Consilia iuris, ad calcem adiiciuntur eiusdem Tractatus VII de Rescriptis gratiae a supremo Brabantiae Senatu nomine Ducis concedi solitis [...] opera et industria Valeri[i] Andrae Desseli[i]*. Bruxellae: Typis Ioannis Mommartii.
- Lexicographi graeci* (1967–1989). vol. I. *Suidae lexicon*. pars I A–Ω; index. pars II A–Γ; pars III Δ–Θ; pars IV K–O. Ω; pars V Π–Ψ. ed. A. Adler. Stutgaridiae.
- Löffler, K. (1912). *Sigebert of Gembloux*. In: *The Catholic Encyclopedia* 13. New York: Robert Appleton Company. <http://www.newadvent.org/cathen/13783c.htm> (26.01.2024).
- Madoz Moleres, J. (1952). *Vidas de San Ildefonso y San Isidoro*. Madrid: Espasa-Calpe.
- Michiels, G. (1977). *Andreas Valerius*. In: *Nationaal Biografisch Woordenboek* 7. Brussels. 34–40.
- Nebrija, A. de. (2011). *Gramática sobre la lengua castellana*. C. Lozano (ed.). Barcelona: Galaxia Gutenberg.
- Photius. (1606). *Bibliotheca sive Lectorum a Photio librorum recensio, censura atque excerpta philologorum, oratorum, historicorum, philosophorum, medicorum, theologorum e Graeco Latine reddita, scholiisque illustrata opera Andrae Schotti Antverpiani De Societate Iesu*. Augustae Vindelicorum.
- Pinto de Castro, A. (1976). *Aquiles Estaço, o primeiro comentador peninsular da „Arte Poética” de Horácio*. In: *Arquivos do Centro Cultural Português*. X. Paris: Fundação Calouste Gulbenkian. 83–102.
- Starowieyski, M. (1999). Komentarze biblijne patrystyczne w *De viris illustribus* św. Hieronima. *Warszawskie Studia Teologiczne*. XII. 205–216.
- Sykowski, S. (1894). *Hieronymus als Litterarhistoriker: eine quellenkritische Untersuchung der Schrift des hl. Hieronymus „De viris illustribus”*. Münster.
- Świeżawski, S. (2000). *Dzieje europejskiej filozofii klasycyznej*. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN. 734–736.
- Ullman, B.L. (1997). *Achilles Statius' Manuscripts of Tibullus*. In: *Studies in the Italian Renaissance*. Roma: Edizioni di storia e letteratura. 429–449.
- Vallensis, A. (Delvaux, André) (1670). *Paratilia iuris canonici sive decretalium Gregorii papae IX summaria ac methodica explicatio opus omnibus tam in schola quam in foro versantibus utilissimum recensente Valerio Andrea Desselio i.u.d. et Prof. Regio*. Coloniae Agrippinae: Apud viduam Andrae Bingii Bibliopolae in Laureto. (NK ČR, sygn. Cheb. 22/18).
- Valerius, A. (1607) *Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum, qui Latine disciplinas omnes humanitatis, iurisprudentia, philosophia, medicina ac theologia illustrando, etiam trans Pyreneos evulgati sunt, nunc primum ex omnibus nundinarum catalogis ac bibliothecis diligenter collectus*. Moguntiae.
- Valerius, A. (1618). *Ex P. Ovidii Nasonis Metamorphoseōn libris XV. electorum libri totidem, ultimo integro: ad eosdem novi commentarii cum sectionibus et argumentis, studio et opera Iacobi Pontani S. J. Accesserunt in obscurum Ovidii Poemation in Ibin. Valerii Andrae Desselii, iuriconsulti ... uberiores notationes*. Antverpiae: Apud Heredes Martini Nutii.
- Valerius, A. (1619). In *Ericii Puteani Chimonopaegnion breves notae*. In: E. Puteanus. *Bruma Chimonopaegnion de laudibus hiemis, ut ea potissimum apud Belgas*. Monaci.
- Valerius, A. (1643). *Bibliotheca Belgica. De Belgis vita scriptis[ue] claris., praemissa topographica Belgii totius seu Germaniae inferioris descriptione*. Lovanii: Typis Iacobi Zegers.
- Vega, F.G. (2014). *Vida o escritura en Antonio de Nebrija. Notas para una fenomenología de los incrustes biográficos en su prosa de ideas (Vocabulario y Tertia Quinquagena)*. Leioa Servicio Editorial de la Universidad del País Vasco. 391–199.
- Ward, G., Wieser, V. (2022). *Reading Jerome's De viris illustribus in the Post-Roman World: Cataloguing Community in Gennadius of Marseille and Frechulf of Lisieux*. In: D. Mahoney, D.Ó. Riain, G. Vocino (eds.). *Medieval Biographical Collections. Perspectives from Buddhist, Christian and Islamic Worlds* 15. 95–124.

Weinrich, L. (1972). *Honorius Augustodunensis*. In: *Neue Deutsche Biographie* 9. Berlin. 601.

Wojtczak-Szyszkowski, J. (2020). Św. Hieronim jako wyznawca języka i stylu starożytnych autorów na podstawie jego listów 1–24. *Vox Patrum* 76. 157–168.

Zoesius, H. (1668). *Commentarius in ius canonicum universum, sive ad decretales epistolas Gregorii IX P.M. ex recensione Andr. Desselii i.u.d. et Prof. Regii, nunc demum a viris doctis revisus et quibus tam in Coloniensi, quam Lovaniensi editionibus scatebat mendis repurgatus*. Coloniae Agrippinae: Apud viduam Andreae Bingii Bibliopolae in Laureto.

**Dr Agnieszka Witczak** – classical philologist, literary scholar, neo-Latinist. The main field of research interests is related to Gdansk and Royal Prussia, the Latin literature of these areas, especially the occasional literature of the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries. She is the author of several monographs. So far, two parts of a monograph devoted to Waclaw Klemens Zebracki and his *Gedanum sive Dantiscum* poem, which is a descriptive and laudatory account of the city, have appeared in print. At present, the publications deal with three main topics – the Latin works of the clergy associated with the Gdansk church and St. John's school, Latin literature produced in Spain, and those related to the history and cultural life of the Balkans.

e-mail: [agnieszka.witczak@ug.edu.pl](mailto:agnieszka.witczak@ug.edu.pl)





<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.18>

**Anna DZIAŁAK-SZUBIŃSKA**

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0001-8576-1674>

**W OBRONIE INFANTA EDWARDA  
– DRUKI Z KOLEKCJI PORTUGALSKIEJ  
BIBLIOTEKI NARODOWEJ  
[BIBLIOTECA NACIONAL DE PORTUGAL]  
I WYBRANE ASPEKTY RAMY  
LITERACKO-WYDAWNICZEJ**

DEFENDING D. DUARTE OF PORTUGAL – PRINTS FROM THE COLLECTION  
OF NATIONAL LIBRARY OF PORTUGAL [BIBLIOTECA NACIONAL  
DE PORTUGAL] AND ITS PARATEXTS

This paper focuses on one important aspect of the Post(-Restoration) period (1640–1668) in Portugal, *i.e.* the defense of D. Duarte of Portugal (1605–1649), brother of the Portuguese king, John IV. As the Restoration War set two kingdoms – Spain and Portugal against each other – D. Duarte was kept prisoner in the Castello Sforzesco in Milan. The paper examines a literary aspect of D. Duarte’s story. It is based on a corpus retrieved from the National Library of Portugal that contains 19 texts published between 1641 and 1652, in different languages, and representative of different literary genres. Following Gustavo Kelly de Almeida (2011), who analysed a similar corpus at the National Library of Brasil [Biblioteca Nacional do Brasil], and Vanda Anastácio’s (2007) insights, the paper shows how the prints uphold the fight to liberate D. Duarte of Portugal. To make it clear, the paper offers a paratextual study of selected prints. At the same time the paper studies the importance of fixed formulas and topoi versus political utility and individualised elements.

**Keywords:** D. Duarte of Portugal, Post(-restoration), history of Portugal, paratexts

**Słowa kluczowe:** infant Edward, (post)restauracja, historia Portugalii, rama literacko-wydawnicza

## Wstęp

W artykule przyglądam się jednemu z epizodów portugalsko-hiszpańskiej wojny o restaurację (1640–1668) – portugalskim staraniom o uwolnienie infanta Edwarda (1605–1649), brata króla Jana IV Braganzy. Infant był więziony przez osiem lat w mediolańskim zamku Sforzów, a istotne wsparcie dla działań dyplomatycznych stanowiła literatura (Kelly de Almeida 2011). Trzeba tu bowiem pamiętać, że w toku długotrwałego konfliktu zbrojnego, Portugalia i Hiszpania korzystały ze wsparcia wielu pisarzy.

W artykule skupiam się na walce o uwolnienie infanta widzianej właśnie przez pryzmat tematycznych druków portugalskich z Portugalskiej Biblioteki Narodowej [Biblioteca Nacional de Portugal]. Korpus do analizy stanowi dziełtność tekstów wydanych drukiem w latach 1641–1652. Druki te zostały przygotowane i opublikowane w różnych językach i przynależą do różnych gatunków literackich. Podążając za ustaleniami Gustava Kelly’ego de Almeidy (2011), pokazuję, jak teksty te wpisują się w sprawę infanta Edwarda. W ramach analizy przyglądam się bliżej adresom wydawniczym, kwestiom językowym i tematyce druków. Następnie proponuję szczegółowe studium wybranych elementów ramy literacko-wydawniczej, w szczególności prologów i dedykacji. Pokazuję – w oparciu o wybrane teksty z korpusu – w jaki sposób autorzy wykorzystali potencjał elementów wprowadzających do walki o wolność infanta. Uwypuklam także wspierającą rolę wybranych elementów paratekstualnych. Zwracam wreszcie uwagę na tradycyjne zabiegi retoryczne, sięgające korzeniami czasów antycznych. Elementem analizy jest zatem także nowożytna adaptacja klasycznych modeli.

## Kontekst historyczny

W latach 1580–1640 Portugalia i Hiszpania były połączone unią personalną. Po wygaśnięciu głównej linii rodzimej portugalskiej dynastii Avis, walkę o portugalski tron wygrał spokrewniony z ostatnim portugalskim monarchą Filip II Habsburg – syn Karola V i portugalskiej infantki, Izabeli. Cezura końcowa unii to 1 grudnia 1640 roku. To wtedy miał miejsce zamach stanu, który wyniósł do władzy Jana, księcia Braganza. Ten zaś objął tron jako Jan IV i zainaugurował nową dynastię – Braganzów. W następstwie przewrotu, Portugalia i Hiszpania znalazły się w stanie wojny, która, jak już wiemy, trwała dwadzieścia osiem lat.

Wojna o restaurację to wiele różnych wydarzeń, mikrokonfliktów i wątków: starcia zbrojne, zabiegi dyplomatyczne, zamachy... Ivo Delgado (1986: 91) zaznacza jednak, że to historia infanta Edwarda jest jednym z najbardziej poruszających epizodów wojny hiszpańsko-portugalskiej. Edward brał udział w wojnie trzydziestoletniej, na służbie u Ferdynanda III, gdy Jan IV został ogłoszony królem Por-

tugalii. Nie zdążył wrócić do ojczyzny: cesarz pozbawił go wolności, a następnie przekazał Hiszpanom. Infant najpierw był przetrzymywany w Passau, następnie w Gratzu, a ostatecznie został przewieziony do Mediolanu i tam odizolowany w zamku Sforzów. Infant, świadom swojego położenia, zabiegał o uwolnienie. Jeszcze z Gratzu wysłał list do Cesarza podkreślając, że spotkała go wielka niesprawiedliwość. Wyrażał także obawy o swoje dalsze losy, tj. o przeniesienie do Mediolanu i wskazywał, że takie traktowanie stanowi naruszenie praw gościnności i wiary (list datowany na 6 marca 1642 roku, Ayres 1918: 34). Korespondencja dotycząca infanta płynęła zresztą szerokim strumieniem, a w samą sprawę uwolnienia było zaangażowane szerokie grono osób, wśród których prym wiódł hrabia Vidigueira, markiz Niza – Vasco Luís da Gama. Był on portugalskim ambasadorem w Paryżu w latach 1642–1646 oraz 1647–1649 i realizował oficjalne instrukcje dotyczące uwolnienia infanta (więcej o ambasadzie w Paryżu por. Prestage 1919; zob. też Kelly de Almeida 2011). Liczono na to, że uwolnienie infanta uda się wynegocjować podczas rozmów kończących wojnę trzydziestoletnią. Zabiegano też o wsparcie Karola I Stuarta, oferując mu broń przydatną w walce z Parlamentem<sup>1</sup>, a także produkty spożywcze typowe dla Portugalii: wino z Madery, rodzyнки, etc. (Prestage 1916: 25–26; BPE-RES cod. CVI/2-8: fol. 23v-24r). W sprawie mediowała również chociażby Francja, oczywiście za stosownym wynagrodzeniem (Freire Costa, Soares da Cunha 2006: 230). Pomimo wielkiego zaangażowania, ten epizod wojny o restaurację nie skończył się przysłowiowym *happy endem*. Walka o uwolnienie infanta trwała praktycznie aż do jego śmierci we wrześniu 1649: umowa dotycząca warunków zwolnienia z zamku Sforzów w Mediolanie została sygnowana zaledwie miesiąc wcześniej (Freire Costa, Soares da Cunha 2006: 230).

### Korpus z Portugalskiej Biblioteki Narodowej

Przyjrzyjmy się teraz korpusowi z Portugalskiej Biblioteki Narodowej (zob. Aneks I). Skupimy się na następujących elementach:

- język druków;
- adresy wydawnicze, w tym autor i drukarz, a także osoby, którym prace są dedykowane;
- kwestie związane z cenzurą;
- tematyka i okoliczności wydania (uwięzienie infanta, przeniesienie do Mediolanu, zabiegi o uwolnienie, śmierć, etc.);
- perswazyjny wymiar tytułów prac.

W Portugalskiej Bibliotece Narodowej, jak już wspomniałam, znajdziemy co najmniej dziewiętnaście okolicznościowych druków poświęconych infantowi. Wyselekcjonowane pozycje są w większości powiązane z hasłem przedmiotowym

<sup>1</sup> Okres ten zbiega się w czasie z angielską wojną domową.

*Infante Duarte*<sup>2</sup>. Hasło odpowiada 108 rekordom z katalogu on-line<sup>3</sup> przy czym nie wszystkie są związane z interesującym nas tu bohaterem. Dodatkowo nie wszystkie prace, które traktują o infancie są uwzględnione przy tak sformułowanym zapytaniu. Lista została zatem uzupełniona o pracę, którą udało się zidentyfikować podczas dodatkowych wyszukiwań. Infant Edward jest głównym bohaterem tych druków, ale należy pamiętać, że korpus można rozwinąć o teksty, które zawierają informacje o tej postaci, choć są poświęcone szerszym kwestiom, np. *Lusitania Liberata* (1645) Antóniego de Sousy de Macedo, którą także znajdziemy w Portugalskiej Bibliotece Narodowej (w większej liczbie egzemplarzy oraz w dwóch wariantach). Dodatkowo do korpusu można by także włączyć tematyczną rycinę ze względu na jej ściśle powiązanie z konkretnymi drukami (zob. Aneks 1). O ile wszystkie zasoby drukowane z Portugalskiej Biblioteki Narodowej są zarejestrowane w katalogu on-line, inaczej przedstawia się sytuacja z zasobami rękopiśmiennymi: tu należy sięgnąć do kompletnego katalogu kartkowego. Wstępne rozeznanie pozwala jednak stwierdzić, że w Portugalskiej Bibliotece Narodowej znajdziemy tematyczne manuskrypty. Przy czym w artykule, ze względu na przyjętą optykę, skupiam się wyłącznie na typografii.

Przyglądając się dziewiętnastu pracom zidentyfikowanym w Portugalskiej Bibliotece Narodowej (por. Aneksy 1 i 2) widzimy, że:

- czternaście wydano drukiem w Lizbonie, jedną w Coimbrze, jedną w Paryżu. Dla pozostałych brak danych;
- jedna wyszła spod prasy drukarskiej w 1641 roku, po jednej w 1642, 1643 i 1645, trzy w 1649, sześć w 1650, po jednej w 1651 i 1652. Dla pozostałych dane nie są zaś precyzyjne: druki wyszły po 4.02.1641 lub po 3.09.1649 (identyfikacja za katalogiem Portugalskiej Biblioteki Narodowej. Jest ona związana z treścią tekstu nawiązującą bądź to do uwięzienia infanta, bądź to do jego śmierci) (zob. Aneks 2);
- większość druków jest wydana w języku portugalskim<sup>4</sup> (zob. Aneks 2) – aż czternaście (w tym tłumaczone z łaciny); trzy po hiszpańsku; po jednym po łacinie i po francusku (w tłumaczeniu z hiszpańskiego<sup>5</sup>);
- teksty są pisane zarówno wierszem, jak i prozą. Znajdziemy wśród nich następujące gatunki: elegia, manifest, pieśń, mowa, kazanie, panegiryk czy traktat. Teksty są zasadniczo perswazyjne, utrzymane w tonie pochwalnym;
- druki są różnej objętości: od bardziej obszernych po takie, które liczą zaledwie kilka kart. Łączy je natomiast format: 4o. Zaledwie jedna z prac ma format folio;

<sup>2</sup> Dane wyselekcjonowane w 2023 roku.

<sup>3</sup> <https://catalogo.bnportugal.gov.pt> (30.09.2023).

<sup>4</sup> Jest to język wiodący tekstu. Jak zobaczymy, nie wyklucza obecności elementów w innych językach.

<sup>5</sup> Faktycznie – oryginał to *El principe vendido, o venta del inocente y libre principe Don Duarte Infante de Portugal, celebrada en Vienna: a 25. de Junio de 1642*. Obie wersje językowe wydano w 1643 roku. Na marginesie pokazuje to w ciekawy sposób, jak teksty wchodzą we wzajemne interakcje, a autorzy powielają myśli zawarte w innych pracach.

– każdemu rekordowi odpowiada konkretna liczba druków, a ta sięga nawet kilkunastu egzemplarzy, jak to ma miejsce w przypadku pracy Dioga de Aredy (zob. Aneks 1).<sup>6</sup>

Większość druków jest wydana w języku portugalskim i prawdopodobnie zostały przygotowane na rodzimy rynek wydawniczy: wspierały walkę o wolność infanta „od wewnątrz”, mobilizowały i informowały. Przy czym fakt, że pięć z dziewiętnastu druków, a więc 26%, zostało wydanych w językach obcych (łacina, francuski i hiszpański) wskazuje, że odbiorcą treści byli także obcokrajowcy, zarówno ci relatywnie przychylni portugalskiej sprawie (Francuzi), jak i wrodcy (Hiszpanie). Autorzy pragnęli dotrzeć do szerszej publiczności za pośrednictwem łaciny – choć tylko jeden tekst z korpusu jest napisany w tym języku, wśród tekstów portugalskojęzycznych znajdziemy takie, które mają równoległe wydania łacińskie. Jest to np. manifest Sousy Coutinha, który – jak wskazuje tytuł – stanowi tłumaczenie tekstu wydanego w Szwecji po łacinie przez drukarza Petera van Selowa: *Reverendissimis ... dominis, ordinibus Sacri Romani imperij & eorum legatis, Ratisbonae congregatis ... Franciscus de Sousa Coutinius a consilliis* (1641). Łacińskiej wersji nie posiada co prawda Portugalska Biblioteka Narodowa, ale dysponuje nią Królewska Biblioteka w Sztokholmie [Kungliga Bibliotek-et]<sup>7</sup>. Z kolei według świadectwa Villa Real, jego hiszpański i francuski tekst to „rozbudowana i poprawiona” wersja *Innocentis et liberi principis...* Moniza de Carvalho (Galbarro García 2017: 22). Nadmienmy, że portugalskojęzyczna praca Antóniego de Mirandy Henriquesa, *Obelisco funebre ao serenissimo infante D. Duarte...* zawiera komponenty poetyckie sporządzone w wielu językach europejskich, w tym po łacinie i po włosku. W korpusie są zatem także teksty, które miały przekonać do portugalskich racji obcokrajowców. Warto tu podkreślić, że odbiorcy zostają zidentyfikowani na poziomie tytułów lub innych elementów ramy literacko-wydawniczej. Są to zazwyczaj elity (np. książęta, królowie) i całe narody (republiki). Współgra z tym perswazyjny charakter manifestów.

Ważnych informacji dostarcza już kilka pierwszych kart dzieł i dziełek. Vanda Anastácio (2007), analizując pamflety z tego okresu, zwróciła uwagę na osoby stojące za drukami, a więc m.in. drukarzy, nakładców, autorów. Zauważyła także ich silne związki z królem Janem IV. Podążmy zatem za jej obserwacjami i zaaplikujmy je do naszego korpusu. I tak w drukach pojawiają się informacje o osobach, które poniosły koszty ich wydania. Są to Vicente de Lemos (dwukrotnie) i Lourenço Queirós (raz). Vicente de Lemos, określony jako *mercador de libros i livreiro* (handlarz książek, księgarz), jest połączony w katalogu Portugalskiej Biblioteki Narodowej z zaledwie czterema książkami, które wyszły spod prasy drukarskiej Manuela da Silvy i Antóniego Alvaresa w latach 1642–1649.

<sup>6</sup> Tytuły w tekście zostają pozostawione w oryginalnym brzmieniu. Nazwiska zaś przedstawiam w zapisie uwspółcześnionym i ujednoliconym. Podobnie ujednolicam i uwspółcześniam dane drukarzy.

<sup>7</sup> <https://libris.kb.se/> (30.09.2023).



Dwie z nich należą do naszego korpusu. Na większą uwagę zasługuje tu jednak Lourenço Queirós. Zgodnie z badaniami Fonseki (2019: 199), w latach 1641–1642 piastował on funkcję księgarza Braganzów i sfinansował wiele dzieł związanych tematycznie z portugalską restauracją. Na jego obecność na wielu drukach wydanych w tym okresie zwróciła uwagę wzmiankowana Vanda Anastácio (2007: 122–123). W istocie, zgodnie z katalogiem Portugalskiej Biblioteki Narodowej, drukarz figuruje w pięćdziesięciu jeden drukach jako ich sponsor. Należy też dodać, że wszystkie te druki pochodzą z lat 1641 i 1642, są więc w oczywisty sposób związane z początkiem wojny o restaurację. Ich tematyka, wskazana w tytułach, w większości także dotyczy Braganzów i wojny o restaurację. Wspomniana już Vanda Anastácio (2007: 122) zaznacza, że druki finansowane przez Queirósa są wydane przez grupę sześciu drukarzy. Samodzielne finansowanie takiej liczby publikacji, bez instytucjonalnego wsparcia, faktycznie stanowiłoby duże wyzwanie. Z drugiej strony, tak wysoka liczba wydaje się też wskazywać na zapotrzebowanie na tego typu treści, a więc na grono zainteresowanych czytelników.

W drukach dotyczących infanta Edwarda nie brakuje też przypisań do króla Jana IV czy osób związanych z dworem. Przykładowo: u Antóniego de Mirandy Henriquesa pojawia się João Nunes da Cunha, portugalski szlachcic, beneficjent restauracji, późniejszy wicekról Indii; Manuel Coelho de Carvalho dedykuje pracę m.in. Gasparowi de Faria Severimowi, ważnemu portugalskiemu politykowi; Bernardo de Braga, Luís de Sousa i Luís Marinho de Azevedo umieszczają zaś przypisanie do samego Jana IV. W drukach znajdziemy też relatywnie rozbudowane elementy dedykacyjne: przypadek np. Manuela Coelho de Carvalho. Takie przypisania to oczywista forma wkupienia się w łaski możliwych tego świata. Obecność osób bliskich monarsze w dedykacjach (a konkretnie João Rodriguesa de Sá Meneses) odnotowała już Anastácio (2007: 122). Przy czym badaczka sugerowała, że dedykacje te mogą być powiązane z patronatem nad dziełem.

Podobnie interesująca jest także kwestia autorstwa prac. Druki należące do korpusu wyszły spod piór wielu autorów, tak świeckich, jak i duchownych. Są to: Manuel das Chagas (1), Francisco de Sousa Coutinho (1), António Moniz de Carvalho (3), Luís Marinho de Azevedo (1), Jerónimo Correia (1), Manuel Coelho de Carvalho (2), Manuel Fernandes de Villa Real (1), Bento de Siqueira (1), Diogo de Areda (1), Timoteu de Seabra Pimentel (1), João de S. Bernardino (1), Francisco Velasco de Gouveia (1), Bernardo de Braga (1), Luís de Sousa (1)<sup>8</sup>, António de Miranda Henriques (1), António de Sousa de Macedo (1). Identyfikujemy w tym gronie siedmiu autorów duchownych, z różną afiliacją zakonną. Są oni autorami tekstów wydanych drukiem już po śmierci infanta: kazań i druków o charakterze żałobnym. Wśród tych nazwisk nie brak też osób blisko związanych z Janem IV, takich jak António de Sousa de Macedo i Francisco Velasco de Gouveia czy dyplomatów zasłużonych dla restauracji: António de Sousa de Macedo, António

---

<sup>8</sup> Nie jest to Luís de Sousa (1555–1632), znany dominikanin.

Moniz de Carvalho, Manuel Fernandes Villa Real, Francisco de Sousa Coutinho, a wśród nich osoby z kręgu wspomnianego już hrabiego Vidigueiry. O tym, że autorami pamfletów restauracyjnych bywają ludzie bliscy królowi także pisała już Vanda Anastácio (2007: 121–122) i wiązała ten fakt z domniemaną interwencją monarchy w proces wydawniczy. Autorzy, na których obecność zwróciła uwagę badaczka, pokrywają się częściowo z listą z analizowanego tu korpusu. Są to: Pais Viegas, Velasco de Gouveia, Pinto Ribeiro, Sousa de Macedo. Biorąc pod uwagę jak obszerny jest całościowy korpus restauracyjny, zaangażowanie tylu osób, w tym zaufanych i sprawdzonych ludzi, nie powinno dziwić. Zaznaczmy przy tym, że autorzy z listy nie należą do tzw. kanonu literatury portugalskiej<sup>9</sup>: nie są to najbardziej rozpoznawalni barokowi literaci, choć nie brakuje w tym gronie autorów „płodnych” i znaczących w kontekście siedemnastowiecznym. Za przykład może służyć António de Sousa de Macedo. To oczywiście nie oznacza, że w obronę restauracji byli zaangażowani literaci niszowi czy mniej zdolni. Janowi IV, mniej lub bardziej świadomie, służyli także autorzy wybitni, jak poetka siostra Violante do Céu.

Przyglądając się profilowi drukarzy również jesteśmy w stanie poczynić interesujące obserwacje (zob. Aneks 2). Drukarze, którzy są odpowiedzialni za omawiane tu druki to: António Álvares, Manuel Coelho de Carvalho i Domingos Lopes Rosa – dla dwóch pozycji, Jorge Rodrigues, Jean Paslé, Lourenço de Anvers dla jednej, Craesbeeck w aż 6 przypadkach. Dla reszty druków brak danych. Profil drukarzy portugalskich zidentyfikowanych w ramach korpusu nie wydaje się przypadkowy. Przykładowo, Craesbeeckowie to jedna z najaktywniejszych portugalskich rodzin związanych z drukiem. Zasadniczo drukarze tacy jak Paulo Craesbeeck, Domingos Lopes Rosa, Lourenço de Anvers czy António Álvares, zgodnie z badaniami Anastácio (2007: 122–123), należą do nielicznego skądinąd grona najważniejszych drukarzy tego okresu, a ich działalność można powiązać z restauracją. Zidentyfikowany drukarz francuski, Jean Paslé, jest z kolei paryskim drukarzem i księgarzem aktywnym w latach 40. i 50. XVII wieku<sup>10</sup>, a jego nazwisko pojawia się w ponad dwudziestu rekordach z Francuskiej Biblioteki Narodowej [Bibliothèque Nationale de France], wśród których nie brakuje druków tematycznie związanych z kwestiami dyplomatycznymi. To także spod jego prasy wyszło francuskie wydanie *Eneidy*, a konkretnie druga część, obejmująca sześć ksiąg (Duron 2021: 11).

W niektórych przypadkach zwracają uwagę niepełne zestawy danych na kartach tytułowych (np. brak wydawcy, brak autora). Z drugiej strony znajdziemy też edycje bardziej dopracowane, posiadające dodatkowe elementy, jak wydane po francusku *Le prince vendu, ou contract de vente de la personne du Prince...*

<sup>9</sup> Oczywiście zależy, co zaliczymy do kanonu literatury portugalskiej: ta kwestia jest przedmiotem debat w Portugalii. Patrz szerzej Feijó et al. 2020.

<sup>10</sup> <https://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb161712759> (30.09.2023).

(1643) Manuela Fernandes de Villa Real, które zawiera rycinę przedstawiającą infanta i symbole odnoszące się do jego losu (np. pieniądze, które wskazują, że został przekazany Kastylijczykom w zamian za konkretną sumę (por. Kelly de Almeida 2011: 11)<sup>11</sup>. Rycinie towarzyszy także krótki wierszowany utwór poetycki.

W XVII-wiecznej Portugalii wszystkie druki musiały przejść przez wyjątkowo gęste sito cenzury. Oddzielało ono literaturę prawomyślną, która może być wydana, od takiej, która występuje przeciw królowi, zasadom wiary bądź moralności: formuła cenzorska obejmowała właśnie te trzy elementy (zob. szerzej Esteves Payan Martin 2005: 17). Przedruki trójstopniowych aprobacji – wydanych przez biskupa ordynariusza, inkwizycję i przedstawiciela królewskiego – standardowo wchodziły zaś w skład ramy literacko-wydawniczej. W naszym korpusie nie brak zatem prac, które zawierają obszerne pozwolenia wydane przez cenzorów. Na wyróżnienie zasługuje szczególnie obszerny traktat Luísa Marinho de Azevedo z 1645 roku, który zawiera pełne i wyczerpujące aprobacje. Przy czym nie są one bynajmniej „niewinne”. Obok utartych formułek, takich jak *não tem cousa alguma contra a Fé* („nie zawiera nic niezgodnego z wiarą”), *é obra digna de estima* („dzieło zasługujące na szacunek”), znajdziemy bezpośrednie odwołania do kontekstu powstania dzieła. I tak probacje zawierają zindywidualizowane treści, które wspominają choćby o „naszym wspaniałym infancie Edwardzie” (*nosso inclito infante D. Duarte*). Na pierwszy plan wysuwa się tutaj „recenzja” królewskiego kronikarza, Francisca Brandão, który chwali dzieło i autora oraz potępia postępowanie Hiszpanów. W założeniu neutralna ocena cenzorska wcale więc taka nie jest. Krótki *Sentimiento general a la muerte del Serenissimo Infante Don Duarte* (1649) także zawiera pełne aprobacje. Przy czym pełna ocena cenzorska wraz z drukiem zajęła w tym przypadku niecały miesiąc: wszystkie aprobacje pochodzą z przedziału 10-20 listopada 1649, a dedykacja jest datowana na 8 listopada 1649. Przypomnijmy jednak, że infant zmarł we wrześniu 1649. Tekst stanowi zatem oczywistą reakcję na to wydarzenie: nie dziwi zatem, w połączeniu z niewielką objętością dzieła, tempo publikacji. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku *Prizão injusta, morte fulminada, e testamento do Serenissimo Infante Dom Duarte*, także z 1649 roku. Ten druk również zawiera pełne aprobacje, choć jego ocena zajęła więcej czasu – od listopada do grudnia. Oba teksty wyszły spod pióra tego samego autora, Manuela Coelho de Carvalho, napisane są wierszem i finansowane przez Vicentego de Lemosę. Pełnych aprobacji nie posiada za to kazanie ojca Sequeiry, jezuitę, wydane drukiem w 1650 roku. Jedynie na karcie tytułowej znajdziemy formułę „ze wszystkimi niezbędnymi aprobacjami”. Podobnie wygląda sytuacja z *Sentimentos publicos de Pernambuco na morte do Serenissimo Infante D. Duarte* (1651) ojca Bernarda de Bragi, pracy z obszerną

---

<sup>11</sup> Zgodnie z danymi z katalogu Portugalskiej Biblioteki Narodowej (rycina o sygnaturze E. 1620 P., dygitalizacja <https://purl.pt/22476>) autorem ryciny wykorzystanej także w *Inocentis et liberis...* jest Jean Picard.

ramą literacko-wydawniczą, obejmującą list dedykacyjny skierowany do króla i przedmowę do czytelnika (*Aos lectores*, tj., formalnie, do czytelników). Brak natomiast treści aprobacji<sup>12</sup>. To zastanawiające, bo w przypadku duchownych i zakonników cenzura obejmowała więcej etapów niż wspomniane standardowe trzy: każdą pracę musieli zaakceptować także przełożeni takiego autora. Dodajmy, że proces wydawniczy druku Bernarda de Bragi trwał relatywnie długo: tekst został ogłoszony 6 kwietnia 1650, list skierowany do króla jest datowany na 14 kwietnia 1650, a sam druk dopiero na 1651. Próżno jednak szukać tu reguły, bo już wydane w 1650 roku *Exequias do Serenissimo Infante D. Duarte* (1650) ojca Luísa de Sousy, cystersa, posiadają zarówno krótki list dedykacyjny dla Jana IV, jak i aprobacje. Cenzura w kontekście prac autorów, w tym autorów duchownych, wspierających restaurację lub wręcz piszących w służbie Braganzów bez wątpienia wymagałaby dalszego namysłu badawczego. Warto tu jednak ponownie odwołać się do Anastácio (2011: 122), która sugerowała, że zaangażowanie samego Jan IV mogło umożliwić omijanie cenzury – kwestia ta pozostaje jednak otwarta.

Co ważne, druki tematycznie odpowiadają okresowi, w którym powstały: zdają się zatem stanowić reakcję na konkretne wydarzenia, swoistą ripostę. I tak autorzy walczą o uwolnienie infanta lub też relacjonują żałobę po jego śmierci. Najpóźniejsza z prac, z roku 1652, to riposta na inny tematyczny druk hiszpański, którego autorem jest Nicolás Fernández de Castro, *Portugal conuenzida con la razon para ser venzida con las catholicas potentissimas armas de don Philippe IV el Pio ... sobre la iustissima recuperacion de aquel reyno y la iusta prision de don Duarte de Portugal...* (1648) (por. Delgado: 99–100, przypis 9; 108, przypis 93). Praca Hiszpana ma zaś stanowić odpowiedź na całość propagandy Braganzów (Delgado: 99, przypis 9), więc, tym samym, portugalski druk, pomimo tytułu odnoszącego się do infanta, także staje się swoistym podsumowaniem dla większej liczby restauracyjnych kwestii. Co ważne, portugalski tekst jest napisany w języku hiszpańskim. Jego odbiorcami mogą być zatem zarówno poddani króla Portugalii, jak i Hiszpanii: znajomość języka hiszpańskiego i łaciny była regułą wśród portugalskich elit. Odnotujemy tu też, że stosunkowo dużo spośród zachowanych prac stanowi ‘epilog’ walki o wolność infanta. Warto tu podkreślić, że w korpusie analizowanym przez Kelly’ego de Almeida (2011: 5) druki powstałe po śmierci infanta stanowią prawie 50%, przy czym korpus jest bardziej obszerny, bo obejmuje 30 tekstów – 29 druków i rękopis (Kelly de Almeida 2011: 15). W przypadku niniejszego artykułu druki związane ze śmiercią infanta to aż 63% całości, a korpus obejmuje 19 druków.

Temat prac jest wskazany w nierzadko długich tytułach (zob. Aneks 1). Te zaś często zawierają skargę na brak sprawiedliwości czy zburzone zaufanie do władzy. Za przykład może tu służyć Moniz de Carvalho i jego *Sentimento da fee publica*

<sup>12</sup> Nie jest to właściwość wyłącznie tego egzemplarza, bo identycznie wygląda rama literacko-wydawnicza w druku zdigitalizowanym przez The Catholic University of America: <https://cuislandora.wrlc.org/islandora/object/lima%3A28135> (25.08.2023).

*quebrantada em Alemanha por industria de Castella...* (wydany po 4.02.1641). Zwróćmy uwagę, że opisowy tytuł przedstawia sytuację, w której znalazł się infant, a także wyraźnie wskazuje na fakt, że niszczy ona zaufanie do władzy (*sentimento da fee publica quebrantada*), jest niesprawiedliwa (*injusta*), obraża zasady współżycia społecznego (*ofensa universal*). To jednak nie wszystko: zatrzymanie infanta nastąpiło w Niemczech, ale za sprawą machinacji Kastylii (*por industria de Castella*). Wskazany jest zatem winny. Tytuł stanowi swoistą reklamę zawartości pracy i przedstawia najważniejsze tezy z jasno sklasyfikowanym podziałem na „złych” i „dobrych”. Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku pracy Marinho de Azevedo, *Exclamaciones politicas, juridicas y morales...* Zgodnie z tytułem tematem są kwestie „polityczne, prawne i moralne” związane z uwięzieniem infanta. Uwięzienie jest zidentyfikowane jako „niesprawiedliwe” (*injusta prizion, y retencion*), a skarga jest skierowana do szerokiego grona: papieża, królów i książąt, etc. Praca ta stanowiła zresztą próbę wywarcia wpływu na pozycję Niderlandów, Francji i Szwecji (Kelly de Almeida 2011: 15–16). Nie inaczej, wreszcie, wygląda tytuł sygnowany nazwiskiem Velasco de Gouveia, *Perfidia de Alemania y de Castilla en la prision, entrega, acusacion, y proceso, del serenissimo infante de Portugal Dom Duarte...* W tym tytule także rzuca się w oczy jasny i dobitny podział na „perfidie Niemców i Kastylii” (*Perfidia de Alemania y de Castilla*) oraz „wierność Portugalczyków” (*Fidelidad de los Portugueses*). Tekst pozycjonuje się także jako odpowiedź na błędne tezy innego autora. Wśród omawianych tu prac znajdziemy także takie, które podkreślają, że książę został sprzedany Kastylijczykom: ich tytuły operują bądź to kwotami, bądź to oskarżycielskimi epitetami („sprzedawca” i „kupujący” – o Cesarzu i królu Hiszpanii, „wolny” – o infancie). Podkreślają zatem, że infant nie został potraktowany zgodnie ze swoją pozycją i obowiązującym prawem. Jak zwraca uwagę Kelly de Almeida (2011: 14), pamflety używały negatywnych epitetów w odniesieniu do Kastylijczyków w celach propagandowych, a powyższe przykłady potwierdzają to. Na podstawie tych przesłanek można przyjąć, że druki wpisywały się w szerszą kampanię, a powtarzające się cechy wspólne zdają się wskazywać na koordynowany przekaz. Potwierdzają to ustalenia Kelly’ego de Almeidy (2011), który przeanalizował korespondencję dyplomatyczną wokół sprawy infanta Edwarda oraz przyjrzał się wybranym tekstom literackim związanym z tym tematem. W istocie tytuły dzieł stanowią zatem manifest i oficjalną wykładnię stanowiska portugalskiej strony.

### Studium wybranych aspektów ramy literacko-wydawniczej

W tej części artykułu przyjrzymy się wybranym aspektom ramy-literacko-wydawniczej prac z korpusu Portugalskiej Biblioteki Narodowej. Zostaną uwzględnione elementy dziedzictwa antycznego oraz bieżące cele polityczne Portugalii, a także prywatne interesy autorów, wyeksponowane na pierwszych kartach druku.



Z korpusu zostały wybrane teksty odpowiadające różnym etapom sprawy infanta. Są to przede wszystkim walka o jego uwolnienie, a następnie „epilog” – smutek po jego śmierci. Wyselekcjonowane druki wyszły zarówno spod pióra autorów duchownych, jak i świeckich.

Rama literacko-wydawnicza stanowi ważny element tekstu dawnego. W jej skład wchodzi szeroko pojęte teksty, które niejako „okalają” tekst główny (por. Ociecek 2002: 17; Faria, Pericão 2008: 937), a więc erraty, spisy treści, utwory poświęcone autorowi, wstępy, listy dedykacyjne. Wszystkie one mogą być źródłem cennych informacji, ale to szczególnie „częstki wstępne” (*preambulares* – Sekkel Cerqueira 2016: 139), tj. wstępy, listy do czytelnika, prologi, interesują badaczy. Należy tu pamiętać, że „częstki wstępne” i ich założenia sięgają korzeniami tradycji antycznej. Jak zauważa Tomasz Sapota (2015: 23):

Wstępy, wprowadzenia, zwroty do czytelnika znajdujemy w tekstach bardzo zróżnicowanych formalnie. Dzieła te łączy szeroko rozumiana przynależność do kategorii traktatów kierowanych do szerokiego grona odbiorców. Ponadto skomponowane są w myśl zasad poetyki lub retoryki (wierszowana forma nie wyklucza bowiem silnie retorycznego charakteru utworu, czego przykładem może być choćby dzieło *Pharsalia* Lukana), co oznacza, że troska o formę jest w nich równie istotna, jak dbałość o treść.

Obserwacje te z powodzeniem można odnieść do omawianych druków. Dodatkowo, jak zauważa Sapota (2015: 24–25), cytując Kwintyliana, celem elementów wstępnych rami literacko-wydawniczej było m.in. zyskanie przychylności odbiorcy, nastawienie go pozytywnie do całego tekstu, a także odpowiednie spozycjonowanie autora: jako tego, który swoją pracą chce służyć innym. Podobnie Sekkel Cerqueira (2016: 140) zwraca uwagę na wkład „częstek wstępnych” (*preambulares*) w przygotowanie słuchaczy i przypomina o istotnej roli retoryki. Ociecek (2002: 7–8) zaznacza, że starożytni zwracali szczególną uwagę na elementy bezpośrednio otwierające i zamykające tekst. W szczególności do elementów wstępu należy podkreślenie trudu czy wskazanie, że dzieło ma przysłużyć się wspólnocie. Bywa, że we wstępie omawiana jest treść pracy, co – z kolei – ma ułatwić przyswojenie treści przez czytelnika. Dedykowanie utworu władcy także należy do swoistego kanonu (Sapota 2015: 24–28). Topice wstępu przyjrzał się w swoim klasycznym dziele Curtius (1997: 92–96). On także wynotował istotne elementy takie jak wspomniana powyżej dedykacja, wskazanie na nowatorski charakter pracy, konieczność dzielenia się wiedzą, potępienie gnuśności. Curtius (1997: 90) wspomina także choćby o skromności („afektowana skromność”), która sprzyja zyskaniu życzliwości.

Nie inaczej wygląda rama literacko-wydawnicza w dawnej księżce portugalskiej. Już w najstarszych wydanych drukiem pracach literackich znajdujemy powyżej wzmiankowane elementy. Przykładowo *Cancioneiro Geral* (1516) – zbiór poezji renesansowej – zawiera spis rzeczy, prolog, który kompilator, Garcia de Resende, kieruje do możnego protektora, i przywilej królewski. Z czasem rama literacko-wydawnicza będzie się stawać coraz bardziej rozbudowana. Dość



spojrzeć na niektóre prace z naszego korpusu. Liczne „częstki wstępne” są w nich mocno osadzone w klasycznej tradycji literackiej: zarówno pod kątem formy, jak i treści. Nawiązania do portugalskich interesów są bowiem bogato inkrustowane elementami „klasycznymi”. Co znamienne, najwcześniejsze teksty z korpusu to zasadniczo krótkie pamflety. Próżno w nich szukać długich prologów. Nawet relatywnie obszerny na tym tle *Le prince vendu...* (1643), którego autorem jest Villa Real nie posiada prologów czy dedykacji, choć zdobi go – jak już wiemy – rycina.

Sięgnijmy zatem na początek do *Exclamaciones politicas, juridicas, y morales...* Luísa Marinho do Azevedo. Jest to dość obszerny druk: obejmuje 188 kart, a jego autor sygnował także inne dzieła doby restauracji. Omawiany tu tekst wyszedł drukiem spod prasy Lourenço de Anversa w roku 1645, a napisany został w języku hiszpańskim. Praca *Exclamaciones politicas, juridicas, y morales* jest dedykowana królowi Janowi IV. Dodatkowo otwiera ją obszerny tekst skierowany do króla w formie listu dedykacyjnego. Omawia on sytuację polityczną, w której znajduje się Portugalia: wzmiankuje wojnę o restaurację oraz uwięzienie infanta. Nawiązuje również do innych dzieł autora. W liście pojawia się także wątek przydatności: oto autor chce uczynić zadość życzeniom portugalskich stanów oraz obcokrajowców i ukazać niesprawiedliwość, jaka spotkała infanta. Liczy także, że praca przyczyni się do uwolnienia brata Jana IV: to ten cel wysuwa się na pierwszy plan. Luís Marinho do Azevedo zaznacza również, że jego praca – w zestawieniu z innymi krótszymi dziełami – jest celowo obszerna. Autor korzysta także z toposu skromności, nieodzownego w tekstach dawnych: zestawia wielkość króla ze skromnością daru, tj. dedykowanej pracy. Widzimy zatem jak elementy klasyczne, swoiste modele pisarskie, zostają „zaprzęgnięte” do sprawy portugalskiej i bieżących celów politycznych. Tekst ten, nadmienimy, wpisuje się w kontekst rozmów w Münsterze, a więc w negocjacje dotyczące końca wojny trzydziestoletniej (Kelly de Almeida 2011: 15–16). To w tych negocjacjach Portugalczycy pokładali zresztą nadzieje na uwolnienie infanta, jak dowiadujemy się chociażby z korespondencji dyplomatycznej między Paryżem a Londynem (cod. CVI/2-8: 25r). Jak już wcześniej wspominałam, ciekawe treści zawierają także obszerne i liczne aprobacje cenzorskie. Posiadają one wyraźną rolę zalecającą (o roli zalecającej aprobacji por. Ociecek 2002: 157). Teksty z ramy literacko-wydawniczej korespondują zatem z treścią dość obszernej pracy oraz z bieżącymi celami politycznymi, konkretnym wymiarem negocjacji wokół sprawy infanta.

*Obelisco funebre ao serenissimo infante D. Duarte...* (1650) Antóniego de Mirandy Henriquesa, a wydany drukiem przez Domingosa Lopesa Rosę, także posiada rozbudowaną ramę: list dedykacyjny, którego adresatem jest João Nunes da Cunha – sygnowany przez autora, *A quem ler* – „Do tego, co czyta”, a więc przedmowa skierowana do czytelnika oraz zestaw utworów poetyckich o różnym charakterze. List dedykacyjny wpisuje się w klasyczny system „przysług” – autor wyraźnie dedykuje tekst możnemu patronowi, by wkupić się w jego łaski. Jak się okazuje, podniosła okoliczność nie jest przeszkodą, by zadbać o poprawę własnego losu. Przed-

mowa skierowana do czytelnika jest zaś pełna „afektowanej skromności”. Autor zaznacza też, że tekst wypływa przede wszystkim z potrzeby serca i tłumaczy, że tytułowy obelisk, choć „są to tylko lzy”, ma stanowić podstawę do budowania pamięci o infancie (1650: bez numeracji kart). Utwory poetyckie, które poprzedzają dzieło, są poświęcone infantowi oraz samemu Henriquesowi. Sygnują je: Miguel Botelho de Carvalho<sup>13</sup> – tekst poświęcony autorowi i infantowi; tajemniczy D.A.D.F – tekst chwalcący autora; Ojciec M.F. António de Escobar – sonet poświęcony autorowi; siostra Violante do Céu – znana portugalska poetka – utwór poświęcony infantowi; Francisco Martins de Siqueira – utwór poświęcony dziełu i autorowi; brat zakonny Jerónimo de Moura – poemat chwalcący utwór i wspominający infanta; Luís de Miranda Henriques – brata autora. Liczba utworów poetyckich zalecających dzieło i autora jest zatem imponująca, a sama rama literacko-wydawnicza stanowi prawie 40% całej pracy. Możemy tym samym stwierdzić, że rama literacko-wydawnicza zawiera elementy „reklamowe”, co nieco koliduje z podniosłym kontekstem wydażeń. Dziełku, którego główna oś to tytułowy „obelisk” napisany prozą i w języku portugalskim, towarzyszą także teksty poetyckie w różnych językach.

*Sentimentos Publicos de Pernambuco...* Bernarda de Bragi, tekst towarzyszący wydarzeniom związanym ze śmiercią infanta i wydany drukiem w 1651 roku przez Domingosa Lopesa Rosę w języku portugalskim, także posiada obszerną ramę literacko-wydawniczą. Składają się na nią bowiem: list skierowany do monarchy, podpisany przez Bernarda de Bragę i datowany na 14 kwietnia 1650, oraz przedmowa do czytelnika, a także utwory poetyckie. Warto tu wskazać, że praca, wydana drukiem w Lizbonie, wyszła spod pióra autora przebywającego w Brazylii i jest pisana z brazylijskiej perspektywy: oto cierpienie po śmierci infanta „tak wniknęło w serca wasalów Waszej Królewskiej Mości w tej Ameryce, że para oczu na tyle łez nie nastarczyła” („penetrou, tanto os coraçõens, dos Vassalos de V. Real Mag. nesta america, que foraõ poucos dous olhos a tantas lagrimas”) (Bernardo de Braga 1651: bez numeracji kart). Tekst, zgodnie z tradycją, zawiera przypisanie do monarchy, któremu – jak wspomniałam – towarzyszy także list dedykacyjny, a rama literacko-wydawnicza koncentruje się na wykazaniu, jak wielkie cierpienie i silną, kolektywną, reakcję mieszkańców Pernambuco wywołała śmierć infanta. W przedmowie skierowanej do czytelnika na pierwszy plan wysuwa się właśnie oprawa żałobnego spotkania celebrowanego w Kościele Nossa Senhora de Nazaré dnia 6 kwietnia 1650 roku. Tekst stanowi także swoiste przygotowanie czytelnika na lekturę: tłumaczy kontekst powstania druku i zawiera objaśnienia dotyczące treści oraz wprowadza utwory poetyckie, które towarzyszą tekstowi głównemu: dwa sonety poświęcone tej samej tematyce, których autorem jest niejaki Agostinho Jacomé da Fraga. Zwróćmy uwagę, że nie są to utwory bezpośrednio zalecające autora i dzieło:

<sup>13</sup> Nazwany tu najlepszym przyjacielem autora i sekretarzem markiza Nizy – funkcja zalecająca tego zabiegu wydaje się oczywista. Przypomnijmy też, że markiz Niza jest kluczową postacią w walce o uwolnienie infanta.

tak powszechne w tym okresie. Oczywiście wiersze pośrednio służą właśnie celom „promocyjnym”. Nie są one jednak tak wyeksponowane jak w przypadku uprzednio omawianego *Obelisco funebre ao serenissimo infante D. Duarte...* Warto tu zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do wielu druków tego okresu, które chętnie czerpią z „afektowanej skromności” czy skupiają się na osobie autora, tutaj dominuje ton zadumy i refleksji nad cierpieniem współdzielonym przez poddanych. Elementy ramy literacko-wydawniczej wspierają zatem refleksyjny ton całości. Wynikać to może z żałobnego kontekstu: druk poświęcony jest przecież zmarłemu infantowi, który jest nawet nazwany „męczennikiem racji stanu” („martir da rezaõ de estado”) (1651: 18r). Nie jest to przy tym jedyny druk, który wykorzystuje wątek męczeństwa (Almeida 2011: 20, przyp. 14). Pamiętajmy, że zgodnie z badaniami Kelly’ego de Almeidy (2011: 140), historia infanta była wykorzystywana przez Portugalię w ramach propagandy antykatolickiej, a ten druk zdaje się to potwierdzać.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę, że wszystkie trzy druki wykazują związki z Janem IV. Czy to poprzez bezpośrednie przypisania dzieła do monarchy i listy dedykacyjne, przypadek pierwszej (Luís Marinho de Azevedo) i ostatniej pracy (Bernardo de Braga), czy to poprzez analogiczne przypisanie i dedykację dla osoby blisko z monarchą związanej – *casus* drugiego dziełka (António de Miranda Henriques). Dodatkowo w drugiej pracy znajdujemy także utwór poetki, którego autorem jest osoba blisko związana z hrabią Vidigueira, markizem Niza: kluczowym dyplomatą na usługach Jana IV.

### Wnioski końcowe

Reasumując: korpus dziewiętnastu druków z Portugalskiej Biblioteki Narodowej to zbiór:

- a) wieloautorski;
- b) wydany przez różnych drukarzy i w różnych lokalizacjach;
- c) wielojęzyczny (choć z dominantą portugalską);
- d) pochodzący z lat 1641–1652, przy czym dominują teksty wydane po roku 1649, tj. po śmierci infanta;
- e) zawierający druki o różnej objętości (od kilku kart do obszernych tekstów), przynależne do różnych gatunków (kazania, traktaty, mowy etc.), ale o dominującym jednym formacie – 4o;
- f) o różnym kształcie ramy literacko-wydawniczej (od jej praktycznego braku po liczne teksty, w tym teksty zalecające, listy dedykacyjne, etc.) i z różnymi śladami interwencji cenzorskiej (od braku aprobacji po obszerne opinie cenzorów);
- g) skierowany najpewniej do różnej publiczności.

W artykule przyjrzałam się bliżej ramie literacko-wydawniczej wybranych druków i w toku analizy odnotowałam, że a) teksty nawiązują do modeli klasycznych (toposy wstępu takie jak „afektowana skromność” czy przydatność tekstu,

obecność dedykacji dla monarchy, etc.). Równocześnie b) elementy te zostają „zaprzęgnięte” do sprawy portugalskiej i bieżących celów politycznych. Omawiane druki bowiem już od pierwszych kart przedstawiają oficjalną wykładnię portugalską – uwięzienie infanta było naruszeniem dobrych obyczajów, a jego śmierć to wielka tragedia. Co więcej, druki te są nastawione na obronę infanta Edwarda, wiele już na poziomie tytułu zawiera silny pierwiastek perswazyjny. Ten zaś jest obecny nawet na poziomie aprobacji cenzorskich. Ich celem jest przecież walka o uwolnienie infanta, a także oddziaływanie na emocje Portugalczyków i, potencjalnie, obcokrajowców.

Reasumując: analiza korpusu z Portugalskiej Biblioteki Narodowej pokazała, w jaki sposób literatura została zaangażowana do walki dyplomatycznej oraz jak te cele zostały uwidocznione na poziomie ramy literacko-wydawniczej, która łączy dziedzictwo antyczne z bieżącym kontekstem kulturowo-politycznym.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

*Documentos do Embaixador Português em França, O Marquês de Nisa e Conde da Vidigueira* (BPE RES cod. CVI/2-8), Biblioteca Pública de Évora.

### Starodruki

Areda, D. de (1650). *Sermão Funebre que Pregou na Sancta Sé de Evora nas Honras, que o Cabido della Celbrou à Piadosa Memoria do Serenissimo Infante Dom Duarte/ o Reverendo Padre Diogo de Areda...* Lizbona: Oficina Craesbeeckiana.

Braga, B. de (1651). *Sentimentos Publicos de Pernambuco na Morte do Serenissimo Infante D. Duarte: Assistindo o Mestre de Campo General de Todo o Estado do Brasil Francisco Barreto, Governador das Armas desta Capitania, com a Camera & Mais Nobreza na Igreja de D.S. de Nazareth Quarta Feira, Seis de Abril de 1650: Offerecidos a Magestade de el Rey Dom Joam Quarto de Portugal / Pello Padre Frey Bernardo de Braga Lente de Theologia Dom Abbade de S. Bento de Pernambuco. Que Orou nestes Sentimentos.* Lizbona: Domingos Lopes Rosa.

Chagas, M. das. (sd). *Elegia a Morte do Serenissimo Infante Dom Duarte. / Do P. Fr. Manoel das Chagas.* Lizbona: António Álvares.

Coelho de Carvalho, M. (1649). *Prizão Injusta, Morte Fulminada, e Testamento do Serenissimo Infante Dom Duarte... / Por Manoel de Carvalho...* Lizbona: Manuel da Silva.

Coelho de Carvalho, M. (1649). *Sentimiento General a la Murte del Serenissimo Infante Don Duarte, en el Triste Dia de sus Funerales Exequias. Dedicado al Doctor Pedro Fernandes Montero Hidalgo de la dasa [sic] de su Magestad... / por Manuel Coelho de Carvalho su criado...* Lizbona: Manuel da Silva.

Correia, J. (1649). *Canção a Morte do Serenissimo Infante Dom Duarte / Escrita por Jeronimo Correa.* Lizbona: Oficina Craesbeeckiana.

Esteves Payan Martin, M.T. (2005). *A censura literária em Portugal nos séculos XVII e XVIII.* Lisboa: Fundação Calouste Gulbenkian-Fundação para a Ciência e a Tecnologia.

Fernandes de Vila Real, M. (1643). *Le Prince Vendu, ou Contract de Vente de la Personne du Prince Libre et Innocent Dom Edoüard Infant de Portugal, Passé à Vienne le 25. Jour de Juin 1642.*

- Ou Furent Presents le Roy de Hongrie comme Vendeur. Le Roy de Castille comme Acheteur. Et Stipulans dans le Contract pour le Roy de Castille. Dom Francisco de Mello Gouverneur de ses Armées en Flandres. Dom Emmanuel de Moura Cortereal, son Ambassadeur en Allemagne... Traduit de l'Espagnol.* Paris: Jean Paslé.
- Marinho de Azevedo, L. (1645). *Exclamaciones Politicas, Juridicas, y Morales. Al Summo Pontifice, Reyes, Principes, Respublicas Amigas, y Confederadas con el Rey Don Juan IV. De Portugal en la Injusta Prizion, y Retencion del Serenissimo Infante D. Duarte su Hermano.../ El Capitan Luis Marino de Acabedo.* Lizbona: Lourenço de Anvers.
- Miranda Henriques, A. de. (1650). *Obelisco Funebre ao Serenissimo Infante D. Duarte no Sentimento da Sua Morte : Offerecido a Joam Nunes da Cunha Camarista de Sua Alteza, & da Chave Dourada, Comendador de S. Romão do Edral, & de S. Maria de Bouzela na Ordem de Christo / Erige o Antonio de Miranda Henriques...* Lizbona: Domingos Lopes Rosa.
- Moniz de Carvalho, A. (sd<sup>a</sup>). *Sentimento da Fee Publica Quebranda em Alemanha por Industria de Castella. Na Injusta Retençam da Pessoa do Serenissimo Senhor D. Duarte Infante de Portugal. Offensa Universal aos Principes de Europa. Manifestada em as Noticias Presentes. Reys. Principes. Respublicas.* sl.
- Moniz de Carvalho, A. (sd<sup>b</sup>). *Sentimento da Fee Publica Quebranda em Alemanha por Industria de Castella. Na Injusta Retençam da Pessoa do Serenissimo Senhor D. Duarte Infante de Portugal. Offensa Universal aos Principes de Europa. Manifestada em as Noticias Presentes. Reys. Principes. Respublicas.* sl.
- Moniz de Carvalho, A. (1642). *Innocentis et Liberi Principis Venditio Viennae Celebrata Die 25. Junij Anno 1642: Venditore Rege Hungariae. Emptore Rege Castellae... Venditus Est, Celsissimi Regius Infans Dominus Eduardus Frater Serenissimi Regis Portugalliae Ioannis IIII. Pretio 40000. Reistalerorum.* sl.
- Picard, J. (1643). *Serenissimi D. Edvardi Infantis Portugalliae in Meritis in Carcere in Vicvliis in Venditione Effigies.* sl. <https://catalogo.bnportugal.gov.pt/ipac20/ipac.jsp?session=171R57V630652.55904&profile=bn&source=~!bnp&view=subscriptionssummary&uri=full=3100024~11773826~!9&ri=1&aspect=subtab11&menu=search&ipp=20&spp=20&staffonly=&term=jean+picard&index=.GW&uindex=&aspect=subtab11&menu=search&ri=1> (30.09.2023).
- Resende, G. de (1516). *Cancioneiro Geral.* Lisboa: Hermã de Cãpos.
- São Bernardino, J. de. (1650). *Sermam que Pregou o P.M. Fr. Joam de S. Bernardino... Nas Exequias do Serenissimo Infante D. Duarte, na Sancta Sé Metropolitana de Lisboa...* Lizbona: António Álvares.
- Seabra Pimentel, T. de (1650). *Panegyrico Funeral, em a Morte do Serenissimo Senhor Dom Duarte Infante de Portugal. Pregado em as Honras que se lhe Celebrarão em o Seu Real Conuento do Carmo de Lisboa. Dirigido ao... Dom João o IV... / Pelo M. Dr. Timotheo de Ciabra Pimentel...* Lizbona: Oficina Craesbeeckiana.
- Sequeira B. de (1650). *Oraçam Funeral, que o P. Mestre Bento de Siqueira Reytor do Collegio da Companhia de Jesu, e do das Artes da Universidade de Coimbra, Teve na Igreja do Mesmo Collegio, em as Honras do Serenissimo Iffante Dom Duarte Irman da Sacra, & Real Magestade DelRey Nosso Senhor Dom Joam o Quarto de Portugal. Aos 15. De Dezembro de 1649.* Coimbra: Oficina Craesbeeckiana.
- Sousa de Coutinho, F. (1641). *Manifesto, e protestaçam que fez Francisco de Sousa Coutinho... Embaxador Extraordinario às Partes Septentrionaes Enviado à Dieta de Ratisbona, sobre a Liberdade do... Infante D. Duarte... Injustamete Reteudo nas Terras do Imperio: Traduzido de Outro Latino Impresso na Cidade de Holmia em o Reyno de Suecia.* Lizbona: Jorge Rodriguez.
- Sousa de Macedo, A. (1642). *Publico Sentimento da Injustiça de Alemanha ao Rey de Ungria.* sl.
- Sousa, L. de (1650). *Exequias do Serenissimo Infante D. Duarte, Celebradas no Real Convento de Sancta Maria de Alcobaça / Que Offerece a Real Magestade DelRey Dom João o IV. Nosso Senhor, O Doutor Fr. Luis de Sousa...* Lizbona: Oficina Craesbeeckiana.
- Velasco de Gouveia, F. (1652). *Perfdia de Alemania, y de Castilla, en la Prision, Entrega, Accusacion, y Processo, del Serenissimo Infante de Portugal Dom Duarte : Fidelidad de los Portugu-*



*eses, en la Acclamacion de su Legitimo Rey, el Muy Alto, y Muy Poderoso Don Juan, Quarto: Respondese a lo que Errada, Fatua, y Escandalosamente Quiso Escribir Don Nicolàs Fernandes de Castro, Senador de Milan... / El Doctor Francisco Velasco de Gouvea.* Lizbona: Oficina Craesbeeckiana.

## Opracowania

- Anastácio, V. (2007). «Heróicas virtudes e escritos que as publiquem». D. Quixote nos papéis da Restauração. *Iberoamericana. América Latina-España-Portugal.* 7(28). 117–136. <https://doi.org/10.18441/ibam.7.2007.28>
- Ayres, C. (1918). *A prisão do Infante D. Duarte.* Coimbra: Imprensa da Universidade.
- Cardoso de Castro, F. (2022). Francisco de Sousa Coutinho. O Diplomata. A embaixada em Haia (1643–1650). *Fênix – Revista de História e Estudos Culturais.* 19(2). 54–70. <https://doi.org/10.35355/revistafenix.v19i2.1248>
- Curtius, E.R. (1997). *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze.* Przeł. A. Borowski. Kraków: Universitas.
- Delgado, I. (1986). *Escritores políticos de seiscientos.* Lisboa: ICALP.
- Duron, J. (2021). Les voix de l’Antique chez Pierre Perrin, introducteur des ambassadeurs auprès de Gaston d’Orléans. *Gaston d’Orléans et l’Antiquité. Symposium, 2–4 October 2019.* <https://doi.org/10.4000/crcv.20768>
- Faria, M.I., Pericão, M. da Graça. (2008). *Dicionário do livro: da escrita ao livro eletrónico.* Lisboa: Edições Almedina.
- Feijó, A.M. et al. (eds.). (2020). *O Cânone.* Lisboa: Tinta-da-China Edições.
- Fonseca, J. (2019). *Os livreiros de Lisboa nos séculos XVI e XVII. Estratégias económicas, sociais e familiares.* Lisboa: Edições Colibri.
- Freire Costa, L., Soares da Cunha, M. (2006). *D. João IV.* Lisboa: Círculo de Leitores.
- Galbarro García, J. Manuel Fernandes de Vila Real: la difusión de las letras castellanas y lusitanas en la corte de Ana de Austria. *E-Spania* 27 Juin (2017). 1–41. <https://doi.org/10.4000/e-spania.26862>
- Inúrritegui Rodríguez, J.M., Marcos, D.M. (2020). Literatura política portuguesa do século XVII: António Moniz de Carvalho e a soberania do interesse. *Ler História* 77. 61–81. <https://doi.org/10.4000/lerhistoria.7322>
- Katalog Francuskiej Biblioteki Narodowej. <https://catalogue.bnf.fr> (10.10.2023).
- Katalog Portugalskiej Biblioteki Narodowej. <https://catalogo.bnportugal.gov.pt> (10.10.2023).
- Katalog Szwedzkiej Biblioteki Narodowej. <https://libris.kb.se/> (10.10.2023).
- Kelly de Almeida, G. (2011). *Herói em processo. Escrita e diplomacia sobre D. Duarte de Bragança (1641–1649).* Dissertação – Programa de pós-graduação em História. Niterói: Universidade Federal Fluminense. <https://app.uff.br/riuff/handle/1/14084/browse?type=author&value=Almeida%2C+Gustavo+Kelly+de> (25.09.2023).
- Ocieczek, R. (2002). *Studia o dawnej księżce.* Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Pericão de Faria, M. da G. (org.) (1979). *Restauração. Catálogo da Coleção do Visconde da Trindade.* Coimbra: Biblioteca Geral da Universidade de Coimbra.
- Prestage, E. (1916). *Dr. António de Sousa de Macedo. Residente de Portugal em Londres (1642–1646).* Lisboa: Academia das Ciências de Lisboa.
- Prestage, E. (1919). *As duas embaixadas do 1.º Marquês de Nisa a França (164 a 1646 e 1647 a 1649).* Coimbra: Imprensa da Universidade.
- Sapota, T. (2015). *Prooemia w rzymskich tekstach naukowych.* W: M. Jarczykowa, B. Mazurkowa, M. Marcinkowska (red.). *Wypowiedzi zalecające w księżce dawnej i współczesnej.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Sekkel Cerqueira, A. (2016). A retórica da história no século XVII. *Labor Histórico* 2(1). 137–150. <http://dx.doi.org/10.17074/lh.v2i1.322>



**Aneks 1<sup>14</sup>**  
**Zestawienie druków z Portugalskiej Biblioteki Narodowej – korpus**

Tytuł	Autor	Miejsce wydania, typografia	Format	Język	Rok	Sygnatura w BNP	Dygitalizacja przez BNP	Inne informacje
<i>Sentimento da Fee Publica Quebranda em Alemanha por Industria de Castella. Na Injusta Retençam da Pessoa do Serenissimo Senhor D. Duarte Infante de Portugal. Offensa Universal aos Principes de Europa. Manifestada em as Noticias Presentes. Reys. Principes. Republicas</i>	António Moniz de Carvalho	Brak danych  [Dominos Lopes Rosa? Za katalogiem Portugalskiej Biblioteki Narodowej]	4o	portugalski	Po 4.02. 1641	RES. 6028 P.	Nie	<p>– Choć teksty łączy tytuł i, według danych z BNP, autor, rekordy są rozdzielone w katalogu, a liczba kart różna (tu 4 karty).</p> <p>– Autor pisał także inne teksty prorestauracyjne, jak np. <i>Francia interesada con Portugal en la separacion de Castilla</i> (1644). Dostępne na: <a href="https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bs-b10352890?page=2,3">https://www.digitale-sammlungen.de/en/view/bs-b10352890?page=2,3</a>. W samej Portugalskiej Bibliotece Narodowej znajdziemy kilka jego prac związanych z tą tematyką. Autor był też portugalskim dyplomatą. O jego działalności patrz szerzej Iñurritegui Rodríguez i Marcos 2020.</p> <p>– Wersja portugalska łacińskiego <i>Dolor fidei publicae Castellae Astri in Alemania...</i> Tłumaczenia z łaciny na portugalski miał dokonać António de Sousa Tavares por. Pericão de Faria, org. 1979: 9.</p>

<sup>14</sup> Sporządzone przez autorkę artykułu na podstawie danych dostępnych w katalogu on-line Portugalskiej Biblioteki Narodowej (daty, przypisanie autorstwa, etc.) oraz kwerendy własnej. Wykorzystane artykuły, linki do digitalizacji, etc. podano w tabeli.

<i>Sentimento da Fee Publica Quebranda em Alemanha por Industria de Castella. Na Injusta Retençam da Pessoa do Serenissimo Senhor D. Duarte Infante de Portugal. Offensa Universal aos Principes de Europa. Manifestada em as Noticias Presentes. Reys. Principes. Republicas</i>	António Moniz de Carvalho	Brak danych [Domingos Lopes Rosa? Za katalogiem Portugalskiej Biblioteki Narodowej]	4o	portugalski	Po 4.02. 1641	RES. 95//8 V. F.R. 998 (mikrofilm)	Nie	Choć teksty łączy tytuł i, według danych z BNP, autor, rekordy są rozdzielone w katalogu, a liczba kart różna (tu 8 kart). Są to zatem dwa oddzielne wydania tego samego tekstu. O obu drukach pisze Pericão de Faria, org. 1979: 9–11.
<i>Manifesto, e protestaçam que fez Francisco de Sousa Coutinho... Embaxador Extraordinario às Partes Septentrionaes Enviado à Dieta de Ratisbona, sobre a Liberdade do... Infante D. Duarte... Injustamete Reteudo nas Terras do Imperio : Traduzido de Outro Latino Impresso na Cidade de Holmia em o Reyno de Suecia</i>	Francisco de Sousa Coutinho	Lizbona, Jorge Rodriguez na koszt Lourenço Queirós, księgarza Braganzów	4o	portugalski	1641	RES. 96//12 V. F. 2922 (mikrofilm)	Tak <a href="https://purl.pt/12081">https://purl.pt/12081</a>	– Tłumaczenie z łaciny – bardzo możliwe, że chodzi o <i>Reverendissimis ... dominis, ordinibus Sacri Romani imperij &amp; eorum legatis, Ratisbonae congregatis ... Franciscus de Sousa Coutinius a consillis...</i> – zgodnie z danymi z katalogu Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie [Kungliga Biblioteket] praca była wydana w 1641 roku. – Autor to portugalski dyplomata. Szerzej o jego działalności zob. Cardoso de Castro 2022.
<i>Innocentis et Liberi Principis Venditio Viennae Celebrata Die 25. Iunij Anno 1642 : Venditore Rege Hungariae. Emptore Rege Castellae... Venditus Est, Celsissimus Regius Infans Dominus Eduardus Frater Serenissimi Regis Portugalliae Ioannis IIII. Pretio 40000. Reistalerorum</i>	António Moniz de Carvalho	Brak danych	4o	łaciński	1642	H.G. 8843//2P.	Nie	– Według artykułu Galbarro Garcíi (2017: 22), w oparciu o zeznania Villa Real, to ten tekst stanowił bazę dla <i>Le Prince Vendu...</i> Został on przetłumaczony i „rozbudowany oraz poprawiony” (Galbarro Garcíi 2017: 22). Informacja o tłumaczeniu pojawia się też u Kelly de Almeida (2011: 15)

Tytuł	Autor	Miejsce wydania, typografia	Format	Język	Rok	Sygnatura w BNP	Dygitalizacja przez BNP	Inne informacje
<i>Publico Sentimento da Injustiça de Alemanha ao Rey de Ungria</i>	António de Sousa de Macedo	Lizbona, brak danych	4o	portugalski	1642	RES. 95// 14 V. RES. 888//5 P. F.R. 998 (mikrofilm)	Nie	– Autor był zaangażowany w działania dyplomatyczne, mające na celu uwolnienie infanta. Portugalski dyplomata i literat.
<i>Le Prince Vendu, ou Contract de Vente de la Personne du Prince Libre et Innocent Dom Edoüard Infant de Portugal, Passé à Vienne le 25. Iour de Juin 1642. Ou Furent Presents le Roy de Hongrie comme Vendeur. Le Roy de Castille comme Acheteur. Et Stipulans dans le Contract pour le Roy de Castille. Dom Francisco de Mello Gouverneur de ses Armées en Flandres. Dom Emmanuel de Moura Cortereal, son Ambassadeur en Allemagne... Traduit de l'Espagnol</i>	Manuel Fernandes de Vila Real	Paryż, Jean Paslé	4o	francuski	1643	RES. 2632 V.	Tak: <a href="https://purl.pt/22624">https://purl.pt/22624</a>	– Tłumaczenie z hiszpańskiego za <i>El principe vendido, o venta del inocente y libre principe Don Duarte Infante de Portugal, celebrada en Vienna: a 25. de Junio de 1642...</i> : stosowna informacja na karcie tytułowej i w kolofonie. – Według Galbarro Garcíi (2017: 22), w oparciu o zeznania Villa Real, jego bazą był <i>Innocentis et liberi principis...</i> – Obszerny tekst z ryciną przedstawiającą infanta. – Autor to portugalski dyplomata.

<i>Exclamaciones Políticas, Juridicas, y Morales. Al Summo Pontifice, Reyes, Principes, Republicas Amigas, y Conferadas con el Rey Don Juan IV. De Portugal en la Injusta Prizion, y Retencion del Serenissimo Infante D. Duarte su Hermano.../ El Capitan Luis Marino de Acebedo</i>	Luis Marinho de Azevedo	Lizbona, Lourenço de Anvers	4o	hiszpański	1645	H.G. 8829//1 P. S.C. 1411 P. S.C. 10429 P. Fg. 8303 (mikrofilm)	Tak: <a href="https://purl.pt/14201">https://purl.pt/14201</a>	– Bardzo obszerny druk (188 kart) – Autor wielu dzieł związanych tematycznie z restauracją (patrz np. katalog BNP).
<i>Elegia a Morte do Serenissimo Infante Dom Duarte. / Do P. Fr. Manoel das Chagas</i>	Manuel das Chagas OC	Lizbona, António Álvares	4o	portugalski	Po 3.09. 1649	RES. 4298//23 V.	Nie	– Autor duchowny, karmelita
<i>Canção a Morte do Serenissimo Infante Dom Duarte / Escrita por Jeronimo Correa</i>	Jerónimo Correia	Lizbona, Oficina Craesbeeckiana	4o	portugalski	1649	RES. 855//2 P. L. 1162//18 <sup>a</sup> .	Nie	
<i>Sentimiento General a la Muerte del Serenissimo Infante Don Duarte, en el Triste Dia de sus Funerales Exequias. Dedicado al Doctor Pedro Fernandes Montero Hidalgo de la dasa [sic] de su Magestad... / por Manuel Coelho de Carvalho su criado...</i>	Manuel Coelho de Carvalho	Lizbona, Manuel da Silva, na koszt Vincente de Lemos	4o	hiszpański	1649	H.G. 15063//17 P. R. 21833//8 P.	Tak: <a href="https://purl.pt/29313">https://purl.pt/29313</a>	– Informacje o autorze w tytule pracy
<i>Prizão Injusta, Morte Fulminada, e Testamento do Serenissimo Infante Dom Duarte... / Por Manoel de Carvalho</i>	Manuel Coelho de Carvalho	Lizbona, Manuel da Silva, na koszt Vicente de Lemos	4o	portugalski	1649	H.G. 15063//18 P.	Tak: <a href="https://purl.pt/29312">https://purl.pt/29312</a>	

Tytuł	Autor	Miejsce wydania, typografia	Format	Język	Rok	Sygnatura w BNP	Dygitalizacja przez BNP	Inne informacje
<i>Oração Funeral, que o P. Mestre Bento de Siqueira Reytor do Collegio da Companhia de Jesu, e do das Artes da Universidade de Coimbra, Teve na Igreja do Mesmo Collegio, em as Honras do Serenissimo Iffante Dom Duarte Irman da Sacra, &amp; Real Magestade DelRey Nosso Senhor Dom Joam o Quarto de Portugal. Aos 15. De Dezembro de 1649</i>	Bento de Sequeira SJ	Coimbra, Oficina Craesbeeciana	4o	portugalski	1650	R 19122//SP. RES. 3160//14P. RES. 2949//11P.	Nie Dostępna jednak na stronie Univer- sidade de Coimbra: <a href="https://al-mamater.uc.pt/item/46006">https://al-mamater. uc.pt/ item/ 46006</a>	– Autor duchowny, jezuita – Kaznodzieja, kazania wydawane drukiem
<i>Sermão Funebre que Pregou na Sancta Sé de Evora nas Honras, que o Cabido della Celbrou à Piadosa Memoria do Serenissimo Infante Dom Duarte/ o Reverendo Padre Diogo de Areda...</i>	Diogo de Areda SJ	Lizbona, Oficina Craesbeeciana	4o	portugalski	1650	L. 1681//6P. R. 3059//6V. R. 8981//15P. R. 20778//21 P. R. 21678//18P. R. 21833//6P. TR. 5541//6P. TR. 5547// 1P. TR. 5604//6P. TR. 5631//1 P. TR. 5683//1 P. TR. 5708//1 P. TR. 5730// 1 P. RES. 2973// 3 P.	Nie	– Autor duchowny, jezuita

						RES. 3042// 2 P. F. 7425 (mikrofilm) F. 7289 (mikrofilm)		
<i>Panegyrico Funeral, em a Morte do Serenissimo Senhor Dom Duarte Infante de Portugal. Pregado em as Honras que se lhe Celebrarão em o Seu Real Conuento do Carmo de Lisboa. Dirigido ao... Dom João o IV... / Pelo M. Dr. Timotheo de Ciabra Pimentel</i>	Timóteu de Seabra Pimentel OC	Lizbona, Oficina Craesbeeciana	4o	portugalski	1650	R. 2864//4V. R. 2866//7V. R. 6628//4P. R. 6833//7 P. R. 6848//17P. R. 8400//18 P. R. 8981// 17 P. R. 21712//19 P. R. 21741//24 P. TR. 5659// 7 P. RES. 3042//1 P. RES. 3649 P.	Nie Dygitalizacja dostępna na stronie Univerisidad de Navarra <a href="https://dadun.unav.edu/handle/10171/29935">https://dadun.unav.edu/handle/10171/29935</a>	– Autor kilku prac m.in. związanych tematycznie z restauracją, duchowny, karmelita
<i>Sermam que Pregou o P. M. Fr. Joam de S. Bernardino... Nas Exequias do Serenissimo Infante D. Duarte, na Sancta Sé Metropolitana de Lisboa...</i>	João de São Bernardino OFM	Lizbona, António Álvares	4o	portugalski	1650	R. 6628// SP. R. 7024// 3 P. R. 8519// 7 P. R. 8981// 13 P. R. 21799// 6aP. TR. 5589// 9 P. TR. 5610// 11 P. TR. 5652// 11 P. RES. 3095// 4 P. F 7294 (mikrofilm)	Tak: <a href="https://purl.pt/21909">https://purl.pt/21909</a>	– Autor duchowny, franciszkanin



Tytuł	Autor	Miejsce wydania, typografia	Format	Język	Rok	Sygnatura w BNP	Dygitalizacja przez BNP	Inne informacje
<i>Exequias do Serenissimo Infante D. Duarte, Celebradas no Real Convento de Sancta Maria de Alcobaça / Que Offerece a Real Magestade DelRey Dom João o IV. Nosso Senhor, O Doutor Fr. Luis de Sousa...</i>	Luis de Sousa O Cist.	Lizbona, Oficina Craesbeeckiana	4o	portugalski	1650	R. 2406//20 P. R. 7082// 3 V. R. 8981// 14 P. R. 21737// 12 P. R. 21752// 12 P. R. 21813// 9 i 13 P. R. 21816// 8 i 23 P. TR. 5595//14 P. TR. 5622//7 P. TR. 5717// 2 P. RES. 855// 1 P. RES. 2949//2 P.	Tak: <a href="https://purl.pt/3546">https://purl.pt/3546</a>	– Autor duchowny, cysters. Nie należy mylić ze znanym autorem, dominikaninem, który żył w czasach unii iberyjskiej
<i>Obelisco Funebre ao Serenissimo Infante D. Duarte no Sentimento da Sua Morte : Offerecido a Joam Nunes da Cunha Camarista de Sua Alteza, &amp; da Chave Dourada, Comendador de S. Romão do Edral, &amp; de S. Maria de Bouzela na Ordem de Christo / Erige o Antonio de Miranda Henriques...</i>	António de Miranda Henriques	Lizbona, Domingos Lopes Rosa	4o	portugalski	1650	RES. 6681 P. F.R. 1489 (mikrofilm)	Tak: <a href="https://purl.pt/35730">https://purl.pt/35730</a>	

<p><i>Sentimentos Publicos de Pernambuco na Morte do Serenissimo Infante D. Duarte: Assistindo o Mestre de Campo General de Todo o Estado do Brasil Francisco Barreto, Governador das Armas desta Capitania, com a Camera &amp; Mais Nobreza na Igreja de D.S. de Nazareth Quarta Feira, Seis de Abril de 1650: Offerecidos a Magestade de el Rey Dom Joam Quarto de Portugal / Pello Padre Frey Bernardo de Braga Lente de Theologia Dom Abbade de S. Bento de Pernambuco. Que Orou nestes Sentimentos</i></p>	<p>Bernardo de Braga OSB</p>	<p>Lizbona, Domingos Lopes Rosa</p>	<p>4o</p>	<p>portugalski</p>	<p>1651</p>	<p>H.G. 21354//1 P. H.G. 21754// 8 P. L. 1399// 1 A. R. 8981// 16 P. R. 21676// 7 P. R. 21779// 8 P. R. 21813// 12 P.</p>	<p>Tak: <a href="https://purl.pt/35448">https://purl.pt/35448</a>  Dodatkowo dygitalizacja dostępna także na stronie The Catholic University of America: <a href="https://cuislандора.wrlc.org/islandora/object/lima%3A28135">https://cuislандора.wrlc.org/islandora/object/lima%3A28135</a></p>	<p>– Autor duchowny, benedyktyn, autor także innych wydanych drukiem kazań</p>
---	----------------------------------	---	-----------	--------------------	-------------	---	--	--

Tytuł	Autor	Miejsce wydania, typografia	Format	Język	Rok	Sygnatura w BNP	Dygitalizacja przez BNP	Inne informacje
<i>Perfidia de Alemania, y de Castilla, en la Prision, Entrega, Accusacion, y Proceso, del Serenissimo Infante de Portugal Dom Duarte : Fidelidad de los Portugueses, en la Acclamacion de su Legitimo Rey, el Muy Alto, y Muy Poderoso Don Juan, Quarto... : Respondese a lo que Errada, Fatua, y Escandalosamente Quiso Escribir Don Nicolàs Fernandes de Castro, Senador de Milan... / El Doctor Francisco Velasco de Gouvea</i>	Francisco Velasco de Gouveia	Lizbona, Oficina Craesbeeckiana	20	hiszpański	1652	H.G. 3073 A. H.G. 25819 V. H.G. 36502 V. S.C. 28148 V. D.S. XVII-80. RES. 1191//2V	Nie. Dygitalizacje są jednak dostępne w Google Books np. <a href="https://books.google.pl/books?id=EvkUAAAQA-AJ&amp;printsec=frontcover&amp;hl=pl&amp;source=gbs_ge_summary_r&amp;cad=0#v=onepage&amp;q&amp;f=false">https://books.google.pl/books?id=EvkUAAAQA-AJ&amp;printsec=frontcover&amp;hl=pl&amp;source=gbs_ge_summary_r&amp;cad=0#v=onepage&amp;q&amp;f=false</a> z Uniwersyteit Bibliothek z Gandawy.	– Jurysta związany z restauracją, autor innych prac o tej tematyce – Bardzo obszerny traktat – Odpowiedź na dzieło Nicolása Fernández de Castro, <i>Portugal conuenzi da con la razon para ser venzida con las catholicas potentissimas armas de don Philippe IV el Pio ... sobre la iustissima recuperacion de aquel reyno y la iusta prision de don Duarte de Portugal...</i> (1648). Dostępna na: <a href="https://digibug.ugr.es/handle/10481/5153">https://digibug.ugr.es/handle/10481/5153</a> . Por. Delgado: 99–100, przypis 9; 108, przypis 93.
<i>Serenissimi D. Edvardi Infantis Portugalliae in Meritis in Carcere in Vicvlis in Venditione Effigies</i>	Jean Picard	brak danych	16,2 x 12,3	brak danych	1643	E. 1620 P.	Tak: <a href="https://purl.pt/22476">https://purl.pt/22476</a>	– Rycina, zgodnie z katalogiem i drukami (hiszpański i francuski) u Antóniego Moniza de Carvalho i Manuela Fernandes de Vila Real

**Aneks 2<sup>15</sup>**  
**Zestawienie – język druków z korpusu<sup>16</sup>**

	Liczba – język
<b>portugalski</b>	14
António de Miranda Henriques	1
António de Sousa de Macedo	1
António Moniz de Carvalho	1
António Moniz de Carvalho	1
Bento de Sequeira	1
Bernardo de Braga	1
Diogo de Areda	1
Francisco de Sousa Coutinho	1
Jerónimo Correia	1
João de São Bernardino	1
Luís de Sousa	1
Manuel Coelho de Carvalho	1
Manuel das Chagas	1
Timóteu de Seabra Pimentel	1
<b>hiszpański</b>	3
Francisco Velasco de Gouveia	1
Luís Marinho de Azevedo	1
Manuel Coelho de Carvalho	1
<b>francuski</b>	1
Manuel Fernandes de Vila Real	1
<b>łaciński</b>	1
António Moniz de Carvalho	1
<b>Suma końcowa</b>	19

**Zestawienie – drukarze odpowiedzialni za druki z korpusu**

	Liczba – drukarz
<b>Oficina Craesbeeckiana</b>	6
Bento de Sequeira	1
Diogo de Areda	1

<sup>15</sup> Przygotowane przez autorkę. Autorka dziękuje za wskazówki dr. J. Diasowi.

<sup>16</sup> Jest to język dominujący tekstu. W przypadku Antónia de Mirandy Henriquesa, omawianym w artykule, tekst w języku portugalskim, z portugalskojęzycznym tytułem, zawiera elementy w innych językach.

	Liczba – drukarz
Francisco Velasco de Gouveia	1
Jerónimo Correia	1
Luís de Sousa	1
Timóteu de Seabra Pimentel	1
<b>brak danych</b> <sup>17</sup>	4
António de Sousa de Macedo	1
António Moniz de Carvalho	3
<b>António Álvares</b>	2
João de São Bernardino	1
Manuel das Chagas	1
<b>Domingos Lopes Rosa</b>	2
António de Miranda Henriques	1
Bernardo de Braga	1
<b>Manuel da Silva</b>	2
Manuel Coelho de Carvalho	2
<b>Jean Paslé</b>	1
Manuel Fernandes de Vila Real	1
<b>Jorge Rodriguez</b>	1
Francisco de Sousa Coutinho	1
<b>Lourenço de Anvers</b>	1
Luís Marinho de Azevedo	1
<b>Suma końcowa</b>	19

### Zestawienie – rok wydania poszczególnych druków z korpusu

	rok wydania
<b>1641</b>	1
Francisco de Sousa Coutinho	1
<b>1642</b>	2
António de Sousa de Macedo	1
António Moniz de Carvalho	1
<b>1643</b>	1
Manuel Fernandes de Vila Real	1

<sup>17</sup> Przy czym dwa druki Antónia Moniza de Carvalha prawdopodobnie zostały wydane przez Domingosa Lopesa Rosę, co zwiększyłoby liczbę sygnowanych przez niego druków do czterech. Patrz Aneks 1.

	rok wydania
<b>1645</b>	1
Luís Marinho de Azevedo	1
<b>1649</b>	3
Jerónimo Correia	1
Manuel Coelho de Carvalho	2
<b>1650</b>	6
António de Miranda Henriques	1
Bento de Sequeira	1
Diogo de Arede	1
João de São Bernardino	1
Luís de Sousa	1
Timóteu de Seabra Pimentel	1
<b>1651</b>	1
Bernardo de Braga	1
<b>1652</b>	1
Francisco Velasco de Gouveia	1
<b>po 3.09.1649</b>	1
Manuel das Chagas	1
<b>po 4.02.1641</b>	2
António Moniz de Carvalho	2
<b>Suma końcowa</b>	19

**Dr Anna Działak-Szubińska** – is assistant professor at the Faculty of Modern Languages, University of Warsaw. Field of expertise: history of Portuguese literature, history of Portugal, book history in the Iberian world. Publications in Polish, Portuguese, Spanish, English, on such topics as: Portuguese tales of origin, black and white legend of D. Teresa – mother of the first Portuguese king, CLIL in Portuguese literature teaching, Portuguese historiography of the Iberian union period. Awardee of: NCN Miniatura 3 scholarship, Instituto Camões research scholarship.  
e-mail: [anna.dzialak-szubinska@uw.edu.pl](mailto:anna.dzialak-szubinska@uw.edu.pl)





<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.19>


**Anna GŁOWA**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

 <https://orcid.org/0000-0002-0478-7563>

**Anna ZIMNOWODZKA**

Wyższa Szkoła Języków Obcych im. Samuela Bogumiła Lindego w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0003-2119-4644>

## MOZAIKA W CASA DE LOS PÁJAROS W ITALICE (SANTIPONCE, SEVILLA) JAKO WYRAZ RZYMSKIEJ FASCYNACJI PTAKAMI

THE MOSAIC IN THE CASA DE LOS PÁJAROS  
IN ITALICA (SANTIPONCE, SEVILLA)  
AS AN EXPRESSION OF THE ROMAN FASCINATION WITH BIRDS

The aim of this article is to analyze and interpret a mosaic in one of the Roman houses (the House of Birds) in Italica (today Santiponce, Sevilla). This mosaic, depicting 33 birds of various species in square fields, will be considered in the context of the scientific interest in birds, which dates back to the Hellenistic era, as well as the custom of arranging aviaries in the country villas.

**Keywords:** *Italica*, birds, *domus*, Roman mosaics, House of the Birds (Casa de los Pájaros)

**Słowa kluczowe:** *Italica*, ptaki, *domus*, rzymskie mozaiki, Dom Ptaków (Casa de los Pájaros)

Założona pod koniec III wieku p.n.e. Italica uznawana jest za jedno z najstarszych miast rzymskich na terenie Półwyspu Iberyjskiego, choć jej początkowy status prawny pozostaje niejasny (App. *RH* 6.38; Knapp 1977: 111–116). W czasach Juliusza Cezara (49–44 p.n.e.) lub Oktawiana Augusta (27 p.n.e.–14 n.e.) otrzymała prawa municypium (González Fernández 1984), a za panowania Hadriana

(117–138), którego ród stamtąd się wywodził, stała się kolonią (Gell. 16.13; Botwright 2018: 162–167). Właśnie na czasy Hadriana i pozostałą część II wieku przypada okres największego rozkwitu miasta. Jego powierzchnia powiększyła się wówczas czterokrotnie, a na nowo zagospodarowanym terenie powstały imponujące świątynie, budowle użyteczności publicznej i wille miejskie (García y Bellido 1960). Wśród wielu z nich na szczególną uwagę zasługuje dom, który ze względu na zdobiacą jedno z jego wnętrz mozaikę przedstawiającą trzydzieści trzy ptaki rozmaitych gatunków (il. 1) badacze nazwali „Domem ptaków”, czyli „Casa de los Pájaros”. Mozaika ta nie doczekała się dotychczas monograficznego opracowania (krótkie wzmianki o niej znajdują się w raportach z prac archeologicznych prowadzonych w tej części miasta w latach 30. i 40., a następnie 90. XX wieku (Parladé 1934: 17–18; Collantes de Terán Delorme 1940: 237; Rodríguez Hidalgo 1991: 291–296), jak również w opracowaniach dotyczących mozaik rzymskich na Półwyspie Iberyjskim (Durán Penedo 1993: 51–54; Mañas Romero 2011: 41–42).



Il. 1. Mozaika w Casa de los Pájaros – widok ogólny (<https://www.museosdeandalucia.es/web/conjuntuarqueologicodeitalica/-/mosaico-de-los-pajaros>)

Casa de los Pájaros wraz z jej mozaikową dekoracją datowana jest na trzecią ćwierć II w. n.e. (Mañas Romero 2011: 35). Należy do typu domów o wyraźnym osiowym układzie, w którym centralną dominantę stanowi dziedziniec perystylowy. W głębi założenia usytuowane są dwa mniejsze dziedzińce. Interesująca nas mozaika znajduje się w jednym z pokoiów otwierających się na perystyl od strony północnej. Oprócz niej w Casa de los Pájaros zachowało się jeszcze kilka mozaik – wszystkie zlokalizowane są w pomieszczeniach przylegających do mniejszych dziedzińców. Większość dekorowana jest motywami geometrycznymi i stylizowanymi motywami roślinnymi, tylko dwie z nich wzbogacone są przedstawieniami figuralnymi. W centrum jednej z takich geometryczno-roślinnych kompozycji wyobrażona została głowa Meduzy (Mañas Romero 2011: 39), na innej z kolei – popiersie Tellus (personifikacji Ziemi) (Mañas Romero 2011: 38; Luzón Nogué 1972)<sup>1</sup>. Ta ostatnia jest szczególnie interesująca w związku z głównym tematem niniejszego artykułu, ponieważ medalion z wizerunkiem Tellus otoczony został czterema prostokątnymi panelami z przedstawieniami ptaków (dwie papugi i dwa ptaki przypominające drozdy). Nie wiadomo, czy mozaiki w całej *domus* powiązane były jedną myślą przewodnią, tworząc spójny program ikonograficzny, wydaje się jednak, że warto wziąć pod uwagę taką możliwość. Wrócimy do tego w końcowej części artykułu.

Mozaika, od której bierze nazwę Casa de los Pájaros, ma wymiary 6,20 x 5,70 m i wykonana jest w technice *opus tessellatum*. Tessery, z których wykonano motywy ptaków mają 0,3–0,5 cm, trochę większych użyto do wykonania tła: 0,8–1 cm. Są to głównie kawałki kamienia (w kolorze białym, czarnym, czerwonym, pomarańczowym, żółtym, brązowym), ale obficie posłużono się też pastą szklaną (w kolorze niebieskim i zielonym) (Mañas Romero 2011: 41). Powierzchnia posadzki podzielona jest na kwadratowe pola – jedno większe, mniej więcej w centrum pomieszczenia, i trzydzieści trzy mniejsze. Podziały utworzone są za pomocą pasów dekorowanych plecionką *guilloche*. Centralne pole uległo całkowitemu zniszczeniu i nie wiadomo co przedstawiało. W latach 30. XX wieku były jeszcze częściowo zachowane fragmenty w rogach tego pola. Na starych fotografiach widać w tym miejscu girlandy i maski teatralne, co sugeruje tematykę dionizyjską (Mañas Romero 2011: 42). Mniejsze pola przedstawiają różne gatunki ptaków w kwadratowych ramach (ozdobionych na zmianę szeregami niewielkich trójkątów i najprostszym wariantem meandra), z tym, że również niektóre z nich uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Zaczynając od lewej strony od góry w pierwszym rzędzie ukazane są: czapla, kaczka, wróbel (?), kos (lub szpak?), ptak z rodziny drozdów (?), kormoran, gołąb (prawdopodobnie turkawka); w drugim rzędzie jastrząb lub sokół, gołąb, modrzyk lub kurka wodna, trzy ptaki niezachowane, gołąb; w trzecim rzędzie łabędź, ptak niezachowany, ale sądząc po konturach mogła to być kura

<sup>1</sup> Mozaika została zrabowana w 1983 i obecnie widoczne są tylko pola z ptakami i dekoracją geometryczną.

lub kogut, podobny do tego, który znajduje się w następnym panelu, za kogutem zimorodek; w czwartym rzędzie paw, orzeł (?), perliczka, gęś; w piątym rzędzie sowa, gołąb, jeden ptak zniszczony, papuga; w ostatnim rzędzie dwa ptaki zniszczone, dwa trudne do zidentyfikowania (pierwszy z nich przypina kawkę, drugi wydaje się być długoszyjnym ptakiem wodnym, być może jest to żuraw), papuga, gołąb i kaczka<sup>2</sup>. W rozmieszczeniu ptaków trudno dopatrzeć się określonego porządku. Można tylko stwierdzić, że da się wyróżnić kilka grup ptaków: ptaki wodne, gołębiowe, śpiewające, grzebiące, drapieżne i papugi<sup>3</sup>, przy czym w obecnym stanie zachowania najliczniej reprezentowane są ptaki wodne, sporo jest gołębi, ptaków śpiewających i grzebiących, najmniej drapieżnych i papug. Możliwe jednak, że pierwotnie proporcje pomiędzy tymi grupami ptaków były bardziej zrównoważone.

Ptaki ujęte są w różnorodnych pozach. Niektóre siedzą, stoją lub idą, inne lecą, jeszcze inne rozpościerają skrzydła jakby dopiero wzbijając się do lotu; są takie, które coś jedzą i takie, które piją wodę. Zazwyczaj zaznaczona jest linia gruntu i często przedstawione są na niej rośliny – wprawdzie niewielkie i schematyczne, ale wystarczające dla zasygnalizowania naturalnej scenerii. Warto zwrócić uwagę na kolorystykę. Czasami użyte tessery nie oddają realnego ubarwienia ptaków, ale wydają się nie być całkiem przypadkowe – można odnieść wrażenie, że w niemalże impresjonistyczny sposób oddają grę światła na błyszczących piórkach (il. 2). Na podstawie analizy formalno-stylistycznej badacze uważają, że ta i inne mozaiki w Casa de los Pájaros wykonane zostały przez lokalny warsztat w oparciu o wzory italskie (Mañas Romero 2009: 186–191). Wskazuje na to również ikonografia.

<sup>2</sup> Mañas Romero (2011: 42) identyfikuje niektóre ptaki inaczej: czapla, kaczka, wróbel, kos, szpak, ptak wodny, turkawka, sokół, rudzik, ptak brodzący z rodziny żurawi, trzy ptaki zniszczone, ptak wzbijający się do lotu, łabędź, ptak zniszczony, kogut, szpak, paw, ptak drapieżny (orzeł?), perliczka lub drop, gęś, sowa, kuropatwa, cztery ptaki zniszczone, sroka, czapla (?), papuga, gołąb grzywacz, kaczka.

<sup>3</sup> Podział ten starałyśmy się oprzeć na klasyfikacji ptaków dokonanej przez Arystotelesa, na której częściowo opiera się też Pliniusz w *Historii Naturalnej*. Arystoteles używa słowa *genos* mówiąc np. o gołębiach (HA I 488a4; GA 770a12; GA 756b20–25), kuropatwach i kurach domowych (HA I 488b3–6) i ptakach „krukowatych” (HA I 488b3–6; GA 756b20–25), ptakach z pletwiastymi stopami i ptakach z palcami niezłączonymi błoną żyjących nad wodą (HA 593b; PA 693a6–8), ptakach o zagiętych szponach (przy czym zaliczał tu nie tylko ptaki drapieżne, ale też papugi – HAVIII 594a3; HA VIII 597b38–42) – zob. Hall 1991: 120–121. Ponadto Arystoteles grupował ptaki według cech anatomicznych, wyróżniając np. ptaki o długich szyjach i długich nogach, ptaki słabo latające, ptaki dobrze artykułujące dźwięki (śpiewające i naśladowujące ludzką mowę), ptaki o zakrzywionym dziobie, itp. (te kategorie często się pokrywają); dzielił również ptaki ze względu na to, gdzie mieszkają, co jedzą, jak się kąpią – zob. Hall 1991: 121–128. Pliniusz nawiązując do jednego z podziałów zastosowanych przez Arystotelesa pisze, że pierwszym kryterium podziału ptaków są nogi (HN X, 29). Inna kategoria, którą posługuje się Pliniusz, dzieląc ptaki na grupy, wiąże się z auspicjami: istnieją ptaki, „których głos uważano za wróżeby” i ptaki, „z których lotu wróżono” (HN X, 43).





Il. 2. Mozaika w Casa de los Pájaros – detal ([https://www.museosdeandalucia.es/documents/1971638/0/CAI\\_italica\\_folleto\\_espanol\\_2015.pdf/c836f9dd-8b13-4e11-bc4b-a6634e90dd65](https://www.museosdeandalucia.es/documents/1971638/0/CAI_italica_folleto_espanol_2015.pdf/c836f9dd-8b13-4e11-bc4b-a6634e90dd65))

Ptaki należą do najczęstszych w sztuce rzymskiej motywów i pełnią w niej rozmaite funkcje, począwszy od stanowienia części ornamentów (np. w tzw. groteskach), po bycie głównymi bohaterami scen mitologicznych (np. Jowisz pod postacią orła porywający Ganimedesa lub pod postacią łabędzia uwodzący Ledę). W dekoracji domów rzymskich, zarówno w mozaikach podłogowych, jak i w malarstwie ściennym, w okresie późnej Republiki i wczesnego Cesarstwa pokazuje się ptaki przede wszystkim w pejzażach. W malarstwie są to najczęściej przedstawienia ogrodów<sup>4</sup>, a w mozaikach pejzaże nilotyckie (ukazujące Nil z jego charakterystyczną florą i fauną)<sup>5</sup>. Ptaki są też stałym elementem tzw. xeniów, tzn. martwych natur składających się z różnych produktów spożywczych<sup>6</sup>. Ponadto ptaki bywają głów-

<sup>4</sup> Np. freski z willi Livii w Prima Porta, eksponowane w Palazzo Massimo alle Terme w Rzymie, freski w tzw. Domu Złotej Bransoletki i w tzw. Domu Sadu w Pompejach – zob. Thomas 2021: 247–290.

<sup>5</sup> Najslyniejsza mozaika o tematyce nilotyckiej pochodzi z sanktuarium Fortuny w Praeneste (eksponowana w Muzeum Archeologicznym w dzisiejszej Palestrinie). W kontekście prywatnych rezydencji ten temat pojawia się m.in. na mozaikach z Domu Fauna i z Casa del Cinghiale w Pompejach, obecnie w Muzeum Archeologicznym w Neapolu (nr inw. MN 9990 i MN 9983). Te i inne przykłady zob. Tammisto 1997: nr kat. NS2-NS8, pl. 22-28.

<sup>6</sup> Np. mozaika z Domu Fauna w Pompejach w Muzeum Archeologicznym w Neapolu (nr inw. MN 993), z Villa de Cecchignola na Via Ardeatina w Rzymie obecnie w Palazzo Massimo (nr inw. MNR 124137), z Ampurias w Muzeum Archeologicznym w Barcelonie (nr inw. MAB 4029) – zob.



nymi bohaterami scenek rodzajowych (np. gołębie pijące wodę i czyszczące pióra<sup>7</sup>; kuropatwy lub inne ptaki podkradające biżuterię ze szkatułki<sup>8</sup>; walka kogutów<sup>9</sup>). Pejzaże, martwe natury i scenki rodzajowe to trzy najczęściej powtarzające się gatunki artystyczne, w jakich pokazuje się ptaki w dekoracji domów w okresie późnej Republiki i wczesnego Cesarstwa.

Mozaika w Casa de los Pájaros reprezentuje odrębny gatunek, który w tym okresie nie należy do najczęstszych (w różnych odmianach stanie się natomiast bardzo popularny w epoce późnoantycznej<sup>10</sup>). Jest to swego rodzaju przegląd różnych gatunków ptaków, wpisanych w geometryczną siatkę o kwadratowych, wielobocznych lub (w późniejszych przykładach) okrągłych polach. Przytaczając analogie, skupimy się na przykładach wcześniejszych niż mozaika w Italice i jej współczesnych. Najbliższe analogie – takie, na których siatka składa się z kwadratowych pól – znajdziemy w atrium domu Paquiusa Proculususa w Pompejach z końca I w. p.n.e. (jest to najstarszy znany przykład takiej kompozycji – zob. Tammisto 1997: nr kat. SP5, pl. 45-48) i w jednym z pomieszczeń w tzw. Willi Ptaków w Kom el-Dikka w Aleksandrii z II wieku naszej ery (Kołątaj et al. 2007: fig. 50–58). Posadzka w domu Paquiusa Proculususa (il. 3–4) należy do typowych

---

Tammisto 1997: nr kat. CM1-CM3, DF1-DF2, pl. 36-38. Na temat xeniów jako gatunku malarskiego w starożytnym Rzymie zob. Bryson 1990: 17–59.

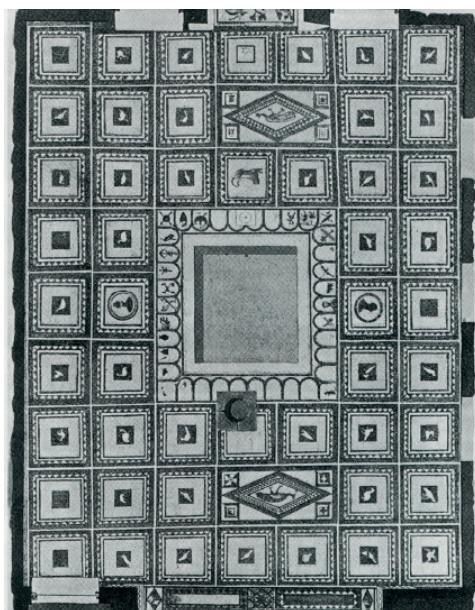
<sup>7</sup> Liczne rzymskie realizacje tego tematu są inspirowane mozaiką stworzoną przez pergamońskiego artystę Sososa, którą Pliniusz opisuje jako najśłynniejsze dzieło w swoim rodzaju (*HN* XXXVI, 138). Przykłady mozaik reprezentujących ten typ ikonograficzny zob. Tammisto 1997: nr kat. DM1-DM7, pl. 31-34.

<sup>8</sup> Np. mozaika z Casa del Labirinto w Pompejach, obecnie w Muzeum Archeologicznym w Neapolu (nr inw. MN 9980) i mozaika z Ampurias w Muzeum Archeologicznym w Barcelonie (nr inw. MAB 4031) – zob. Tammisto 1997: nr kat. PM 1,1-PM1,2, pl. 35.

<sup>9</sup> Np. mozaika z Casa del Labirinto w Pompejach, obecnie w Muzeum Archeologicznym w Neapolu (nr inw. MN 9982) – zob. Tammisto 1997: nr kat. LS3,1-LS3,3 pl. 5.

<sup>10</sup> Późnoantyczne realizacje znajdziemy zarówno w kontekście świeckim, np. w willi w Cezarei Nadmorskiej z VI w. (120 splecionych ze sobą okręgów z umieszczonymi w nich 11 gatunkami ptaków [pawie, bociany, pelikany, czaple, bażanty, modrzyki, kaczki, flamingi, perliczki, strusie, kuropatwy] – zob. Ovadiah; Ovadiah 1987: pl. XXX-VIII), jak i we wczesnochrześcijańskich kościołach, np. kościele klasztornym w Beth-Shean (Scythopolis) z VI w. (analogiczna jak w Cezarei plecionka z wpisnymi w jej okręgi 82 wyobrażeniami ptaków [m.in. kaczki, modrzyki, bażanty, pawie, papugi, jastrzębie lub sokoły, orły] – zob. FitzGerald 1939: pl. XIV-XV); w diakonikonie bazyliki w Sorān w Syrii z V lub VI w. [diagonalna siatka z motywami modrzyków, perliczek i papug] – zob. Donceel-Voûte 1988: 301–306, fig. 299; w bazylice w Delfach z pocz. VI w. (w medalionach wpisanych w pola diagonalnej siatki przedstawiono perliczki, kaczki, kuropatwy, gołębie, modrzyki i papugi) – zob. Spiro 1978: 229–251, pl. 240-286); i wiele innych. Przytaczamy tu wyłącznie takie przykłady, w których ptaki są jedynymi umieszczonymi w geometrycznych polach motywami. Są też takie kompozycje, w których ptakom towarzyszą inne motywy, np. należące do repertuaru xeniów kosze z owocami i naczynia, a także inne zwierzęta – ryby i czworonogi (liczne przykłady znajdziemy już w III w. np. w willach w Afryce Północnej, powszechne będą też w kościołach wczesnochrześcijańskich, zwłaszcza na obszarze Syro-Palestyny). Wydaje się jednak, że należy je rozpatrywać jako odrębną grupę.

dla italskich warsztatów mozaik czarno-białych. Składa się z pięćdziesięciu dwóch kwadratowych pól ujętych w proste geometryczne ramy z motywem szeregów małych trójkątów. W polach tych znajdują się mniejsze czarne kwadraty, na których tle umieszczone są białe sylwetki ptaków. Przeważają ptaki śpiewające i wodne, są też gołębie, pawie i papugi<sup>11</sup>. Po dwóch stronach *impluvium*, na osi *fauces–tablinum* znajdują się ponadto dwa prostokątne pola z przedstawieniami pawia wykonanymi z tessera kolorowych, aczkolwiek dobranych raczej arbitralnie i nieoddających realnego ubarwienia żadnego ze znanych gatunków pawia<sup>12</sup>.



Il. 3. Mozaika w domu Paquiusa Proculususa w Pompejach – schemat całej kompozycji (za: Tammsito 1997: pl. 45)



Il. 4. Mozaika w domu Paquiusa Proculususa w Pompejach – wybrane przedstawienia ptaków (za: Tammsito 1997: pl. 47)

Z kolei mozaika w Aleksandrii (il. 5) utrzymana jest w hellenistycznej tradycji z zastosowaniem szerokiej gamy kolorów użytych w sposób podkreślający ogólny naturalizm przedstawień. Z dziewięciu kwadratowych pól zachowało się siedem. W centralnym widnieją dwa gołębie pijące wodę ze złotego naczynia<sup>13</sup>; w pozostałych polach, zaczynając od górnego lewego rogu i poruszając się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, są to: papuga, modrzyk, kuropatwa, dwa pola zniszczone, gołąb, kaczka, paw. Ptakom towarzyszą motywy roślinne – trawa, kwiaty, owoce.

<sup>11</sup> Dokładna identyfikacja ptaków zob. Tammsito 1997: 401–404.

<sup>12</sup> Tammsito 1997: 402 (opis ptaka nr 11) i s. 404 (opis ptaka nr 43).

<sup>13</sup> Jest to jedna z wielu trawestacji tzw. gołębi Sososa – zob. przyp. 7.





Il. 5. Mozaika w Kom al-Dikka w Aleksandrii (za: Kołątaj, Majcherek i Parandowska 2007: fig. 50)

Za inny wariant kompozycji składającej się z geometrycznych pól z wpisnymi w nie motywami ptaków uznać można mozaikę z tzw. Domu Pawia w Vaison-La Romain (Puymin, Prowansja) z ostatniej ćwierci I wieku lub początku II wieku n.e. (Lassus 1971: 55–60. fig. 48), gdzie ptaki umieszczone są w sześciobocznych polach wpisanych w koło. W centralnym i największym rozmiarach sześcioboku ukazano pawia, a w pozostałych kaczki, kuropatwy i papugi. Paw przedstawiony jest frontalnie i statycznie, na tle swojego rozpostartego ogona, a pozostałe ptaki w profilu i w ruchu. Zaznaczona jest linia gruntu i skromna roślinność. Gama barwna jest ograniczona – dominują szarości, brązy i żółcienie, tylko w przypadku pawia użyto dodatkowo tessera w kolorze niebieskim. Wprawdzie kształt pól i ich rozmieszczenie są tutaj inne niż w poprzednich przywołanych przykładach, ale wydaje się, że za wszystkimi wymienionymi kompozycjami kryje się podobna koncepcja. Są one swego rodzaju przeglądem wybranych gatunków ptaków. Warto zwrócić uwagę, że w domu Paquiusa Proculusa w Pompejach i w Vaison-la-Romain wyróżniono spośród innych ptaków pawia (w Pompejach dodając do serii monochromatycznych wizerunków dwa panele z kolorowymi wyobrażeniami „króla ptaków”, a w Vaison-la-Romain umieszczając go w centrum i przedstawiając w hieratycznej konwencji w odróżnieniu od pozostałych ptaków, jak

również w żywszych niż one barwach). W przypadku mozaiki w Aleksandrii za wyróżnione można uznać znajdujące się w centralnym panelu wyobrażenie gołębi pijących wodę, ale zasadniczo wszystkie przedstawione gatunki wydają się tu „równouprawnione” – przedstawione są w tej samej konwencji i w takich samych polach. Tak jest też w Italice. Ta ostatnia wyróżnia się jednak na tle wszystkich pozostałych mozaik szerokim wachlarzem uwzględnionych gatunków – na żadnej innej z wymienionych nie znajdziemy ptaków drapieżnych i kur, a na większości (z wyjątkiem Pompejów) również niektórych ptaków wodnych. Wydaje się, że w każdym z omówionych przykładów gatunki ptaków zostały wybrane według innego klucza, być może podyktowanego osobistymi upodobaniami właściciela.

Konteksty, w jakich występują ptaki w dekoracji domów i willi (pejzaże, martwe natury, scenki rodzajowe, ptaki w geometrycznych polach), odzwierciedlają znaczenie, jakie te stworzenia miały dla mieszkujących w tych domach przedstawicieli rzymskich elit. Ptaki fascynowały różnorodnością anatomii, sposobu życia i zachowań, jak również wydawanych dźwięków<sup>14</sup>, zachwycały barwnym upierzeniem, uprzyjemniały swym śpiewem odpoczynek w ogrodzie (Green 2023: 157–161), a także stanowiły ważną część rzymskiego menu<sup>15</sup>. Ptaki były nieodłącznym elementem tej sfery życia, którą Rzymianie określali mianem *otium* – czasu wolnego od obowiązków związanych z życiem publicznym, spędzanego najchętniej w podmiejskiej lub wiejskiej posiadłości, w sielankowej atmosferze, oddając się intelektualnym rozrywkom<sup>16</sup>.

Z powodu przyjemności czerpanej z wyglądu i śpiewu ptaków, a także ich walorów kulinarnych, Rzymianie często hodowali ptaki na terenie swoich rezydencji, zakładając ptaszarnie (łac. *aviaria*, zwane też czasami z greckiego *ornithones*). Pliniusz Starszy (23 p.n.e.–79 n.e.) w swojej *Historii Naturalnej* (X, 72) podaje, że to „Marek Leniusz Strabon, ekwita rzymski w Brundyzjum, pierwszy zbudował ptaszarnie, zamknąwszy w nich ptaki wszystkich gatunków”<sup>17</sup>. O Marku Leniuszu Strabonie jako prekursorze zakładania awiariów wspomina też Marek Terencjusz Warron (116 p.n.e.–27 p.n.e.) w swoim traktacie *O gospodarstwie rolnym* (Varr. *Rust.* III, 5, 8)<sup>18</sup>. Warron informuje, że „są dwa rodzaje ptaszarni: jedna

<sup>14</sup> Na temat obserwacji ptaków zob. np. Mynott 2018: 219–241.

<sup>15</sup> Rzymska kuchnia obfitowała w różne gatunki ptaków, m.in. kurczaki, gęsi, kaczki, przepiórki, kuropatwy, gołębie, ptaki z rodziny drozdów, a nawet flamingi, pawie i papugi. Więcej na ten temat zob. Mynott 2018: 91–107.

<sup>16</sup> Na temat ogrodów w rzymskich willach jako idealnej przestrzeni *otium* zob. Hartswick 2004: 12–16, zwł. 14; Stackelberg 2009: 93–94; Armstrong 2019: 37.

<sup>17</sup> Cyt za: Gajusz Pliniusz Sekundus 2019: 401.

<sup>18</sup> Imię Strabona zostaje przywołane, gdy jeden z rozmówców zwraca się do Warrona: „A ty opowiedz o drugim rodzaju ptaszarni, która zbudowana przez ciebie dla przyjemności znajduje się pod Casinum, a którą, powiadają, daleko bardziej prześcignąłeś (...) prosty kurnik naszego wynalazcy Marka Leniusza Strabona, naszego starego przyjaciela, który w Brundizjum pierwszy trzymał ptaki zamknięte w półokrągłej niszy w obrębie perystylu, a karmił je przez rozwieszoną sieć...” – cyt. za: Warron 1991: 80–81.

mająca na względzie przyjemność (...); druga mająca na względzie zysk” (Varr. *Rust.* III, 4, 2)<sup>19</sup>. Wspomina też, że słynny z urządzania wystawnych uczt Lukullus próbował „stworzyć trzeci rodzaj ptaszarni, który polegałby na połączeniu dwóch poprzednich, taki, jaki zbudował w Tuskulum, aby jadalnia znajdowała się pod tym samym dachem, co ptaszarnia, gdzie miał zwyczaj wytwornie ucztować i widział jedne ptaki upieczone na półmisku, a drugie uwięzione latające koło okien” (Varr. *Rust.* III, 4, 3) (*ibid.*). Eksperyment ten zakończył się jednak fiaskiem, bo widok ptaków podczas ucztowania owszem cieszył, ale zapach „drażnił nozdrza”.

Warron udziela wskazówek na temat urządzenia obu rodzajów ptaszarni – tych dla zysku i tych dla przyjemności, ale więcej miejsca poświęca tym ostatnim. Trzeba podkreślić, że tylko najbogatsi mogli sobie pozwolić na poświęcenie ziemi i innych zasobów na cele nieprodukcyjne. Ptaszarnie takie jak warronowska nie były po prostu klatkami dla ptaków, ale rozciągały się na dużych przestrzeniach i obejmowały różnego rodzaju konstrukcje, a także urządzenia wodne<sup>20</sup>. W dziele Warrona pada wręcz stwierdzenie, że w przeciwieństwie do skromnych kurników i gołębników z wcześniejszych czasów, współczesne autorowi ptaszarnie „są większe niż całe dawniejsze wille” (Varr. *Rust.* III, 3, 7)<sup>21</sup>. Ogrody i ptaszarnie odzwierciedlały wysoką pozycję społeczną i bogactwo właściciela, były świadectwem prestiżu i prosperity<sup>22</sup>. Mogło to być jednym z powodów nie tylko urządzania rzeczywistych ogrodów i ptaszarni, ale też pokazywania ich na freskach i mozaikach dekorujących domy<sup>23</sup>. Ponadto, zarówno ogrody, jak i ptaszarnie, a w jeszcze większym stopniu ich wyobrażenia, odzwierciedlały charakterystyczne dla rzymskiej cywilizacji napięcie między naturą i kulturą<sup>24</sup>.

Warron pisze, że w jego awiarium są „ptaki wszelkiego rodzaju, przede wszystkim śpiewające, jak młode słowiki i kosy” (III, 5, 14). Udzielając wskazówek jak urządzić ptaszarnię, wymienia też kaczki (III, 5, 14-16 i III, 11, 1-3), gęsi (III, 10), kurki wodne (III, 11, 4), gołębie i turkawki (III, 7), kury domowe i dzikie (III, 9, 1-16), kuropatwy (III, 11, 4), przepiórki (III, 5, 1), perliczki (III, 9, 18), kwiczoły (III, 5, 1), trznadłe (III, 5, 1), pawie (III, 6) i papugi (III, 9, 17).

<sup>19</sup> Cyt. za: Marek Terencjusz Warron 1991: 79.

<sup>20</sup> Rekonstrukcja awiarium Warrona zob. Van Buren; Kennedy 1919: 59–66: fig. 1.

<sup>21</sup> Z drugiej strony miłość do ptaków sprawiała, że próbowano je hodować nawet nie mając takich możliwości jak Warron. W Pompejach zachowała się mini-ptaszarnia o powierzchni 2 m<sup>2</sup> urządzona na balkonie drugiego piętra domu przy Via dell'Abbondanza – zob. Jashemski 1979: 108.

<sup>22</sup> O ogrodach jako odzwierciedleniu statusu społeczno-ekonomicznego zob. Simelius 2022; Marzano 2022.

<sup>23</sup> Wille z ich dekoracją, jak również ogrody były miejscem autoprezentacji. Jak ujął to Jones 2011: 137: “Whatever its size, a garden is not only a garden. It expresses attitudes, predilections, social status and aspirations, intellectual and literary tastes and affiliations, the owner’s personality, and his idea of his place in a larger context, and it does so in a way that contributes to and follows fashions. The garden is yet another stage on which the owner can impersonate himself.” Wydaje się, że można to zdanie odnieść również do awiariów.

<sup>24</sup> Analiza tego zjawiska w odniesieniu do ogrodów zob. Carroll 2015: 533–551.



Ten warronowski inwentarz niemal dokładnie pokrywa się z listą ptaków przedstawionych na mozaice w Italice, choć ta druga bogatsza jest o kilka gatunków ptaków wodnych (np. czapla, kormoran, zimorodek) i o ptaki drapieżne (jastrząb/sokół, orzeł i sowa). Są to ptaki, których nie hodowano. Wprawdzie istnieją źródła mówiące o łapaniu dziko żyjących ptaków, np. żurawi, w celach czysto rozrywkowych lub z myślą o utuczeniu ich i podaniu na stół (Green 2023: 144–147; Mynott 2018: 71–89), ale wzmianki o ptakach drapieżnych pojawiają się w literaturze rzymskiej dotyczącej hodowli i łowienia ptaków wyłącznie w kontekście zagrożenia dla ptactwa domowego, przed którym trzeba się różnymi sposobami zabezpieczać (Green 2023: 152–154; Mynott 2018: 88, 151–156)<sup>25</sup>. Niewykluczone, że kompozycje takie jak te w domu Paquiusa Proculusa w Pompejach, Willi Pawia w Vaison-la-Romain, czy Willi Ptaków w Aleksandrii nawiązywały do rzeczywistych ptaszarni, stanowiąc przegląd gatunków hodowanych przez właściciela, ale w przypadku Casa de los Pájaros w Italice można odnieść wrażenie, że chodziło raczej o „awiarium idealne”, w którym reprezentowane są różne grupy ptaków.

Takie awiarium idealne mogło z kolei nawiązywać do i czerpać inspirację z traktatów ornitologicznych. Początki ornitologii sięgają czasów Arystotelesa, który poświęcił ptakom sporo miejsca w swoich rozprawach zoologicznych<sup>26</sup>. W epoce hellenistycznej powstało kilka dzieł poświęconych wyłącznie ptactwu: Kallimach z Cyreny w III w. p.n.e. sporządził katalog ptaków opisywanych przez Arystotelesa i innych uczonych (*Peri orneon*)<sup>27</sup>; Dionizjos z Filadelfii w I w. p.n.e.<sup>28</sup> stworzył dydaktyczny poemat o ptasznictwie (*Ornithiaka*), w którym szczegółowo opisał niektóre gatunki ptaków<sup>29</sup>; Aleksander z Myndos w 1. poł. I w. n.e. napisał traktat *O stworzeniach skrzydlatych* (*Peri ptenon*), który zawierał m.in. informacje na temat wrócenia z lotu ptaków (Stresemann 1973: 7)<sup>30</sup>. Dzieła Kallimacha i Aleksandra z Myndos zachowały się tylko we fragmentach

<sup>25</sup> Wymowny jest pod tym względem *passus* w jednej z komedii Terencjusza (Ter. *Phorm.* 331–332): „(...) nie zastawia się sieci na jastrzębie i orły, które mogą na jeszcze tylko przysporzyć dodatkowych kłopotów. Łapie się te ptaki, które nic złego nie czynią, z nich bowiem jest jakaś korzyść – na tamte szkoda zachodu” – cyt. za: Terencjusz 2006: 59.

<sup>26</sup> W arystotelesowskiej zoologii ptaki zajmowały szczególne miejsce. Jak ujął to jeden ze współczesnych ornitologów: „Aristotle liked birds. He liked all forms of life, but he had a special affection for birds, probably because they are so similar to us in many ways. They walk upright on two legs, they have excellent eyesight and hearing, and their ability to sing – and in some cases to speak – sets them apart from most other organisms” – zob. Birkhead 2022: 39.

<sup>27</sup> Przetrawało 15 fragmentów tego dzieła, cytowanych m.in. przez Eliana w *O właściwościach zwierząt* i *Opowiadaniach rozmaitych* i przez Atenajosa z Naukratis w *Uccie mędrców* – zob. Pfeiffer 1939: fragm. 414–428.

<sup>28</sup> Zob. Keyser, Irby-Massie 2009: 264–265; Thomas 2021: przyp. 106: 205. W starszych opracowaniach Dionizjos z Filadelfii utożsamiany był czasami z Dionizjosem Periegetą, który najprawdopodobniej żył w czasach Hadriana (117–138), a dzieło o ptasznictwie przypisywane było Oppianowi.

<sup>29</sup> Wydanie krytyczne zob. Garzya 1963.

<sup>30</sup> Więcej o Aleksandrze z Myndos i innych jego dziełach zob. Wellmann 1891: 481–566; Arnott 1987: 23–39.



cytowanych przez późniejszych rzymskich autorów, natomiast poemat Dionizjosa znany w całości dzięki parafrazie prozą, która na początku VI wieku dołączona została do odpisu traktatu *De materia medica* autorstwa żyjącego w I w. n.e. lekarza Dioskurydesa (tzw. Dioskurydes Wiedeński, Austriacka Biblioteka Narodowa w Wiedniu, Vind. med. gr. 1, fol. 474r–485v)<sup>31</sup>. Utworowi Dionizjosa towarzyszy w tym manuskrypcie 48 kolorowych wizerunków ptaków, w tym całostronicowe przedstawienie pawia, 23 przedstawienia wplecione w tekst i 24 na osobnej karcie, podzielonej na kwadratowe pola (il. 6). Podobieństwo tej ostatniej z wymienionych ilustracji w Dioskurydesie Wiedeńskim do kompozycji na mozaikach w Italice, Pompejach, czy Aleksandrii jest uderzające i wydaje się nieprzypadkowe.



Il. 6. Ilustracja w tzw. Dioskurydesie Wiedeńskim, fol. 483v. (za : Weitzmann 1977: pl. 20)

<sup>31</sup> Zob. Lazaris 2017: 80.

Opierają się one na takim samym schemacie „tabeli”, w której polach wyobrażone są rozmaite gatunki ptaków – w każdym polu inny. Wprawdzie Dioskurydes Wiedeński powstał dopiero w VI wieku, ale podobnie jak tekst w tym manuskrypcie jest kopią dużo wcześniejszego traktatu, tak też kopią są zapewne ilustracje<sup>32</sup>. W starszych opracowaniach wyrażano wątpliwości czy rodzaj ilustracji, jaką jest tabela, mógł zaistnieć w pierwotnej formie ksiąg, jaką jest zwój. Obecnie wiadomo jednak, że do zwojów dołączano czasami osobne tablice z ilustracjami<sup>33</sup>. Badacze zastanawiają się jednak, czy całostronicowa ilustracja z ptakami w kwadratowych polach była od początku zaprojektowana właśnie do *Ornithiaka* Dionizjosa, czy też dokonano tu kompilacji tekstu Dionizjosa z ilustracją do innego ornitologicznego traktatu, najprawdopodobniej Aleksandra z Myndos, ponieważ niektóre z ukazanych tu ptaków nie są uwzględnione w *Ornithiaka* (Weitzmann 1959: 204). Pojawia się też pytanie o kierunek inspiracji – czy ujęcie ptaków w kwadratowych polach zostało „wynalezione” dla zilustrowania traktatów, po czym trafiło do mozaik, czy też odwrotnie<sup>34</sup>. Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, wydaje się, że w obu przypadkach wizerunki ptaków są wyrazem fascynacji ich różnorodnością i chęcią wyeksponowania tej różnorodności przy jednoczesnej próbie uporządkowania jej (w przenośni i dosłownie „włożenia w jakieś ramy”).

Jak wspomnieliśmy na początku, nie wiadomo co figurowało w centralnym polu mozaiki z ptakami w Casa de los Pájaros w Italice, ale maski teatralne i girlandy mogą sugerować tematykę związaną z Dionizosem – bogiem teatru, religijnej ekstazy, wina, a także cyklicznego odradzania się przyrody. Tematy dionizyjskie stanowiły jeden z ulubionych mitologicznych wątków, jakie przedstawiano na mozaikach w rzymskich domach<sup>35</sup>. Stanowiły pochwałę życia, ilustrację obfitości dóbr natury, czytelną aluzję do dobrobytu i błogostanu, tworzyły idylliczną atmosferę. Wizerunki ptaków znakomicie podkreślały taki właśnie przekaz i sielski nastrój. W taki program ikonograficzny doskonale wpisuje się też mozaika

---

<sup>32</sup> Czy traktaty Dioskurydesa i Dionizjosa od początku były ilustrowane, pozostaje kwestią sporną, jednak nie ulega wątpliwości, że już w czasach hellenistycznych traktaty naukowe były zaopatrzane w ilustracje – zob. Horsfall 1983: 199–216; Thomas 2019: 1–33.

<sup>33</sup> Jak ujął to Lazaris (2017: 80): „Of course, before the appearance of this codex, such a composition would not have existed in papyri, but as it has been demonstrated recently, in Antiquity, images were often separated from the main body of the text, in separate plates (*pinaxes*)”.

<sup>34</sup> Pytanie to formuluje np. Lazaris 2017: 80. Z kolei Kádár (1978: 81) stwierdza, że “the archetype of this illustration must have been based on a wall chart used for instructional purposes”, a Horsfall (1983: 203) uważa, że “the first-century and sixth-century pictures have a common visual source which looks very likely to have been some sort of ornithological chart attached to a bird-book deriving from the school of Aristotle”.

<sup>35</sup> Tematyka dionizyjska staje się popularna w II i III w. n.e. Jako przykłady można przywołać mozaiki w Thysdrus w Afryce Północnej z poł. II w. – Dunbabin 1999: 108, fig. 107; w Knossos na Krecie z II w. – *ibidem*: 211; w Nea Paphos na Cyprze – *ibidem*: 227, fig. 239; w Sepphoris w Palestynie z I. poł. III w. – *ibidem*: 266, fig. 31; w Antiochii w Syrii – *ibidem*: 162, fig. 165; w Kolonii z III w. – *ibidem*: 81, fig. 83.

z przedstawieniem *Tellus (Terra Mater)*, w której również wykorzystano motyw ptaków dla uwypuklenia myśli przewodniej. Personifikacja Ziemi ukazana została w wieńcu z kłosów zboża, rozmaitych owoców i kwiatów, z wijącym się na jej szyi wężem<sup>36</sup>. Wyobrazenie to, za pośrednictwem charakterystycznej dla różnych pór roku roślinności, symbolizowało płodność ziemi i coroczne odradzanie się roślinności. Motyw węża, zrzucającego na wiosnę skórę, również ucieleśniał ideę odnawiania się sił życiowych. Podobnie jak wyobrażenia Dionizosa, wizerunek *Tellus* kreował wizję obfitości i dobrobytu<sup>37</sup>. Oba te tematy – Dionizosa i *Tellus* – często zestawiano z personifikacjami lub symbolami pór roku, a w tej funkcji występowały czasami przedstawienia ptaków, kojarzących się z poszczególnymi sezonami (Witts 2022: 353–354 oraz tabelki nr 3 i 4: 362–363). Na mozaice w Casa de los Pájaros w panelach otaczających medalion z popiersiem *Tellus* ukazano po dwa ptaki tego samego gatunku – dwie papugi i dwa ptaki przypominające drozda. Trudno stwierdzić, czy miały one nawiązywać do pór roku, bo w żadnym ze znanych przykładów nie znajdziemy takiego zestawienia (zazwyczaj są to cztery różne ptaki i nie spotyka się w takim kontekście ptaków z rodziny drozdów). Niewątpliwie natomiast potęgują wrażenie bogactwa natury, zwłaszcza że siedzą na ulistnionych i obsypanych kwiatami gałązkach. To bogactwo jeszcze bardziej wyeksponowane zostało na mozaice z 33 ptakami otaczającymi prawdopodobnie wyobrażenie związane z Dionizosem. W ten sposób te dwie mozaiki w Casa de los Pájaros łączą się w jeden spójny program.

Podsumowując, można stwierdzić, że pierwsza, najbardziej ogólna warstwa znaczeniowa mozaiki z przedstawieniami 33 ptaków wpisuje się w szerszy program ikonograficzny, głoszący pochwałę natury i płynącego z niej bogactwa. Na bardziej szczegółowym planie dzieło to jest wyrazem rzymskiej miłości do ptaków, ich wielokształtności, barwności, śpiewu i wszystkiego co się z nimi kojarzy – sielskiego *otium*, na które pozwala rzymskiemu patrycjuszowi jego pozycja społeczna i zamożność. Mozaika w Casa de los Pájaros nie jest jedyną znaną realizacją tego typu, wyróżnia się jednak na tle wszystkich innych zachowanych przykładów doбором przedstawionych gatunków. Widzimy nie tylko pawie, gołębie czy kaczki, które należą do najczęściej powtarzających się w tego rodzaju kompozycjach ptaków, ale też rzadziej spotykane gatunki, a najbardziej zwraca uwagę to, że uwzględniono tu również ptaki drapieżne. Nawiązując prawdopodobnie do ornitologicznych traktatów to mozaikowe awiarium zdaje się być popisem erudycji i naukowych zainteresowań. Nie wiadomo kim był właściciel Casa de los Pájaros w Italice, ale z pewnością jawi się jako wielki miłośnik i znawca ptaków.

<sup>36</sup> Na temat ikonografii *Tellus* w sztuce rzymskiej zob. Ghisellini 1994: 887–889.

<sup>37</sup> Warto wspomnieć, że personifikacja *Tellus* była chętnie wykorzystywana w sztuce z czasów Augusta i Hadriana jako jeden z motywów apoteozy ich rządów, sprzyjających rozwojowi rolnictwa i przynoszących mieszkańcom Cesarstwa dobrobyt – zob. Toynbee 1934: 140–143. Wydaje się jednak, że na mozaice w Italice mamy do czynienia z bardziej uniwersalną wymową *Tellus*.

## Bibliografía

- Appian. (1972). *Wars in Spain*. In: Appian's *Roman History*. Vol. I. Trans. H. White. Loeb Classical Library. Cambridge: Harvard University Press.
- Armstrong, R. (2019). *Vergil's Green Thoughts: Plants, Humans, and the Divine*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780199236688.001.0001>
- Arnott, W.G. (1987). *In praise of Alexander of Myndos*. In: A. Bonanno (ed.). *Laurea Corona: Studies in Honour of Edward Coleiro*. Amsterdam. 23–39.
- Birkhead, T. (2022). *Birds and Us: A 12,000-Year History from Cave Art to Conservation*. Princeton–Oxford: Princeton University Press. <https://doi.org/10.1515/9780691239941>
- Boatwright, M.T. (2018). *Hadrian and the Cities of the Roman Empire*. Princeton: Princeton University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctv346svn>
- Bryson, N. (1990). *Looking at the Overlooked: Four Essays on Still Life Painting*. Harvard: Harvard University Press.
- Carroll, P.M. (2015). *Contextualising Art and Nature*, In: B. Borg (ed.). *Blackwell's Companion to Roman Art. Blackwell Companions to the Ancient World*. Malden–Oxford–Chichester: Wiley Blackwell. 533–551. <https://doi.org/10.1002/9781118886205.ch26>
- Collantes de Terán Delorme, F. (1940). Trabajos en Itálica. *Archivo Español de Arqueología* 24. 235–238.
- Donceel-Voûte, P. (1988). *Les pavements des églises byzantines de Syrie et du Liban. Décor, archéologie et liturgie*. Louvain: Departament d'archéologie et d'histoire de l'art.
- Dunbabin, K. (1999). *Mosaics of the Greek and Roman World*. New York: Cambridge University Press.
- Durán Penedo, M. (1993). *Iconografía de los Mosaicos Romanos en la Hispania alto-imperial*. Barcelona: Universitat Rovira i Virgili.
- FitzGerald, G.M. (1939). *A Sixth Century Monastery at BethShan (Scythopolis)*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Gajusz Pliniusz Sekundus (2019). *Historia naturalna*, t. II. *Antropologia i zoologia*, Przeł. I. Mikołajczyk, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- García y Bellido, A. (1960). *Colonia Aelia Augusta: Itálica*. Madrid: Instituto español de arqueología.
- Garzya, A. (ed.). (1963). *Dionysius Philadelphiensis seu Periegetes Ixeuticon seu De aucupio libri tres*. Leipzig: Teubner.
- Gellius, Aulus. (1968). *Noctes Atticae*. P.K. Marshall (ed.). Vol. II. Oxford: Clarendon Press.
- Ghisellini, E. (1994). *Tellus*. In: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae*, t. VII.1, Zürich–München: Fondation pour le Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae. 887–889.
- González Fernández, J. (1984). Italica, municipium iuris latini. *Mélanges de la Casa de Velázquez* 20. 17–43.
- Green, A. (2023). *Birds in Roman life and myth. Global perspectives on ancient Mediterranean archaeology*. New York: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781003247906>
- Hall, I. (1991). The Classification of Birds, in Aristotle and Early Modern Naturalists (I). *History of Science* 29. 120–121. <https://doi.org/10.1177/007327539102900201>
- Hartswick, K.J. (2004). *The Gardens of Sallust: A Changing Landscape*. Austin, Teksas: University of Texas Press.
- Horsfall, N. (1983). The origins of the illustrated book. *Aegyptus* 63. 199–216.
- Jashemski, W. (1979). *The Gardens of Pompeii, Herculaneum and the Villas Destroyed by Vesuvius*. Vol. 1. *Photographs, Drawings and Plans*. New York: Aristide d Caratzas Pub.
- Jones, F. (2011). *Virgil's Garden. The Nature of Bucolic Space*. London: Bristol Classical Press.
- Kádár, Z. (1978). *Survivals of Greek zoological illuminations in Byzantine manuscripts*. Budapest: Akadémiai Kiado.
- Keyser, P.T., Irby-Massie, G.L. (2009). *The Encyclopedia of Ancient Natural Scientists: The Greek Tradition and Its Many Heirs*. London: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203462737>



- Knapp, R.C. (1977). *Aspects of the Roman Experience in Iberia, 206–100 B.C.*, Valladolid: Universidad de Valladolid.
- Kołątaj, W., Majcherek, G., Paradowska, E. (2007). *Villa of the Birds: The Excavation and Preservation of the Kom al-Dikka Mosaics*. Cairo: American University in Cairo Press.
- Lassus, J. (1971). Remarques sur les mosaïques de Vaison-la-Romaine. *Gallia* 29. 45–72.
- Lazaris, S. (2017). *Scientific, Medical and Technical Manuscripts*, In: V. Tsamakda (ed.). *A Companion to Byzantine Illustrated Manuscripts*. Leiden–Boston: Brill. [https://doi.org/10.1163/97890004346239\\_005](https://doi.org/10.1163/97890004346239_005)
- Luzón Nogué, J.M. (1972). Mosaico de Tellus en Itálica. *Habis* 3. 291–296.
- Mañas Romero, I. (2009). Pavimentos decorativos de Itálica. Una fuente para el estudio del desarrollo urbano de la ampliación adrianea. *Romula* 8. 186–191.
- Mañas Romero, I. (2011). *Mosaicos Romanos de Itálica. 2. Mosaicos contextualizados y apéndice*. Madrid–Sevilla: CISC y Universidad Pablo de Olavide.
- Marek Terencjusz Warron (1991). *O gospodarstwie rolnym*. Przeł. I. Mikołajczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Marzano, A. (2022). *Plants, Politics and Empire in Ancient Rome*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/9781009121958>
- Mynott, J. (2018). *Birds in the Ancient World: Winged Words*. Oxford: Oxford University Press.
- Ovadhah, R., Ovadhah, A. (1987). *Hellenistic, Roman and Early Byzantine Mosaic Pavements in Israel*. Roma: L'Erma" di Bretschneider.
- Parladé, A. (1934). *Excavaciones en Itálica: Campañas de 1925–1932*. In: A. Parladé (ed.). *Memoirs de la Junta Superior del Tesoro Artístico* 127. Madrid: Tipografía de Archivos.
- Pfeiffer, R. (1939). *Callimachus. Vol. I: Fragmenta*. Oxonii: E Typogr. Clarendoniano.
- Pliny. (1940). *Natural History. Vol. III, Books: 8–11*. Trans. H. Rackham. Loeb Classical Library. London: Wiliam Heinemann LTD; Cambrigde, Masachusetts: Harvard University Press.
- Rodríguez Hidalgo, J.M. (1991). *Dos ejemplos domésticos en Traianópolis (Itálica): las Casas de los Pájaros y de la Exedra*. In: *La casa urbana hispanorromana: ponencias y comunicaciones*. Zaragoza: Institución "Fernando el Católico". 291–302.
- Simelius, S. (2022). *Pompeian Peristyle Gardens*. London and New York: Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781003127345>
- Spiro, M. (1978). *Critical Corpus of the Mosaic Pavements on the Greek Mainland 4<sup>th</sup>–6<sup>th</sup> Centuries*. Vol. I. New York: Garland.
- Stackelberg, K.T. (2009). *The Roman Garden: Space, Sense, and Society*. London–New York: Taylor & Francis Group. <https://doi.org/10.4324/9780203875193>
- Stresemann, E. (1973). *Ornithology from Aristotle to the Present*. Cambridge–London: Harvard University Press.
- Tammisto, A. (1997). *Birds in mosaics: a study on the representation of birds in Hellenistic and Romano-Campanian tessellated mosaics to the early Augustan age*. Rome: Institutum Romanum Finlandiae.
- Terencjusz (2006). *Komedie*. t. II. Przeł. E. Skwara. Warszawa: Prószyński i Spółka.
- Thomas, J.J. (2019). The Illustrated Dioskourides Codices and the Transmission of Images during Antiquity. *Journal of Roman Studies*. 1–33. <https://doi.org/10.1017/S007543581900090X>
- Thomas, J.J. (2021). *Art, Science, and the Natural World in the Ancient Mediterranean, 300 BC to AD 100*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780192844897.001.0001>
- Toynbee, J.M.C. (1934). *The Hadrianic School*. Cambridge: University Press.
- Van Buren, A.W., Kennedy, R.M. (1919). Varros's aviary in Casinum. *The Journal of Roman Studies* 9. 59–66. <https://doi.org/10.2307/295988>
- Varro. (1934). *Rerum Rusticarum libri III*. In: Cato and Varro *On agriculture*. Trans. W.D. Hooper, H.B. Ash. Loeb Classical Library. Cambridge: Harvard University Press.
- Weitzmann, K. (1959). *Ancient Book Illumination*. Cambridge: Harvard University Press.

---

Wellmann, M. (1891). Alexander von Myndos. *Hermes* 26. 481–566.

Witts, P. (2022). Seasonal Animals in Roman Mosaics, *Journal of Mosaic Research* 15. 335–366.  
<https://doi.org/10.26658/jmr.1143766>

**Dr Anna Głowa** – Assistant Professor in the Institute of Arts Studies, Faculty of Humanities, The John Paul II Catholic University of Lublin. Her scientific interests and research focus on the Late Antique Art, particularly on issues related to the continuation and change of the ancient tradition in this period.

e-mail: [anna.glowa@kul.pl](mailto:anna.glowa@kul.pl)

**Dr Anna Zimnowodzka** – philologist and art historian, Assistant Professor at the Department of Spanish Language at the Samuel Bogumił Linde University of Foreign Languages in Poznań. Her scientific interests and research focus on Roman art in Spain, especially the topography of Roman cities and the religious changes in Late Antiquity, with particular attention on the cult of saints, from antiquity to the early Middle Ages.

e-mail: [aniazimnowodzka@gmail.com](mailto:aniazimnowodzka@gmail.com)





**Marina BASTERO ACHA**

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0003-2552-7055>

## IL CONTRIBUTO DELLE DIGITAL HUMANITIES PER UN APPROCCIO ALLO STUDIO DELL’EPIGRAFIA ISPANO-ROMANA

### THE CONTRIBUTION OF DIGITAL HUMANITIES TO AN APPROACH TO THE STUDY OF HISPANO-ROMAN EPIGRAPHY

Within the various research areas of Ancient History, Digital Humanities have gained a significant role in recent years. However, in the more specific field of Epigraphy, which is the topic of this contribution, although the usefulness of Information and Communication Technologies (ICTs) has begun to be evaluated, these resources have largely been used as a complementary tool and not as an integral part of the epigraphic discipline. For this reason, it can be to present and describe those ICT-related tools that can be consider fundamental for a modern epigraphic study, with a particular focus on the Latin epigraphy of Roman Hispania.

**Keywords:** Digital Humanities, TIC, Epigraphy, Hispania

**Parole chiave:** Digital Humanities, TIC, Epigrafia, Hispania

**Słowa kluczowe:** Digital humanities, TIC, epigrafika, Hiszpania

### Stato attuale delle Digital Humanities

Il concetto di Digital Humanities è stato usato le prime volte nel 2000 negli Stati Uniti, ma è diventato famoso solo nel 2004, quando Blackwell ha pubblicato una monografia intitolata *A Companion to Digital Humanities*. Citando le parole di A. Pons (2013: 38), le Digital Humanities sarebbero definite come un “conjunto de prácticas variadas de investigación y de comunicación que utilizan medios informáticos, en las que uno de los elementos centrales es la colaboración entre las dos culturas”. Questa descrizione, comunque, non illustra in modo preciso tutti gli aspetti delle Digital

Humanities, che non possono essere considerate come una disciplina circoscritta, ma piuttosto come un concetto interdisciplinare e in continua evoluzione.

Il professore M. Ramírez Sánchez (2016: 366) ha definito questo concetto come segue: Las Humanidades Digitales<sup>1</sup> es la traducción directa al español del término anglosajón *Digital Humanities* que, desde hace varios años, se ha impuesto a otras expresiones propuestas por algunos teóricos para definir un espacio interdisciplinar entre las Humanidades y las Tecnologías de la Información y la Comunicación. Frente a otros términos como Humanística computacional o Informática humanística, que tuvieron un gran eco en los años noventa del pasado siglo y primeros años del siglo XXI, sobre todo entre los colegas italianos, el término Humanidades Digitales se coloca en una posición más destacada a nuestras disciplinas y, sobre todo, vincula su propia existencia al mundo digital, más allá de los aspectos meramente tecnológicos.

Si tratta quindi di un'etichetta generica, in un campo interdisciplinare che, lungi dall'essere un concetto concreto, sta diventando sempre più ricca di sfumature. Le Digital Humanities sono divenute un'area consolidata in paesi come gli Stati Uniti, il Regno Unito e il Canada. Inoltre sono state create associazioni, centri o dipartimenti universitari specifici, corsi post-laurea, conferenze o riunioni, blog e riviste specializzate. In effetti, il profilo dell'umanista digitale è addirittura riconosciuto come professione (Rodríguez Yunta 2013: 38).

Per quanto riguarda le Digital Humanities applicate alle Scienze Antiche, è stato solo negli anni '90 che si è iniziato a fare i primi passi. Questo crescente interesse per le Digital Humanities e la loro conseguente crescita è dovuto a un maggiore impatto della tecnologia e alla diffusione della cultura digitale nella società (Spence 2014: 39). Ci sono due branche di specializzazione in questo settore: l'applicazione delle tecnologie dell'informazione e della comunicazione (TIC) nelle Scienze Umane (Scienze e Tecniche Storigrafiche) e lo studio dell'impatto delle TIC sul lavoro umanistico stesso (Ramírez Sánchez 2016: 367). Soprattutto negli ultimi anni, sono stati pubblicati molti studi sull'uso delle risorse TIC nella ricerca e nell'insegnamento e, per quanto concerne qui, nelle Scienze Antiche<sup>2</sup>. I contributi delle TIC all'epigrafia includono, tra le altre cose, il riorientamento dei database online, la digitalizzazione delle iscrizioni e il trattamento delle fotografie digitali, l'ottenimento di modelli 3D, l'uso di laser scanner..., così come la creazione della *International Digital Epigraphy Association*<sup>3</sup> (IDEA).

---

<sup>1</sup> Il primo, Digital Humanities Manifesto 2.0, è stato pubblicato nel giugno 2009 [https://www.humanitiesblast.com/manifesto/Manifesto\\_V2.pdf](https://www.humanitiesblast.com/manifesto/Manifesto_V2.pdf) (15.10.2023). Il secondo manifesto, *Manifesto for the Digital Humanities*, è stato pubblicato nel marzo 2011, <https://tcp.hypotheses.org/411> (15.10.2023). Più recente è il documento *Young Researchers in Digital Humanities: A Manifesto*, pubblicato nel luglio 2013, <https://dhdhi.hypotheses.org/1855> (15.10.2023).

<sup>2</sup> *Vid.* Le pubblicazioni più recenti: Elliot 2015; Orlandi et al. 2017; Ramírez Sánchez 2018; Carrero, Espinosa 2018.

<sup>3</sup> Disponibile sul sito web Department of Digital Humanities, King's College London: <https://currentepigraphy.org/> (18.10.2023).

Questi progressi non hanno avuto un enorme successo nelle università di Spagna, Italia e Portogallo, cosa che invece si è verificata nelle università di Stati Uniti, Regno Unito e Canada (Ramírez Sánchez 2018: 15). Il obiettivo è quindi quello di comprendere e analizzare quali cambiamenti sono avvenuti nelle università spagnole negli ultimi decenni e capire come l'introduzione dei mezzi digitali abbia influenzato la ricerca accademica.

In Spagna, le Digital Humanities si sono consolidate lentamente, trovando il loro avvio nel 2012 con la creazione della *Sociedad Internacional de Humanidades Digitales Hispánicas*, che nel luglio 2013 ha tenuto il *I Congresso Internazionale HDH* presso l'Università di A Coruña. Nello stesso anno si è tenuto anche il *Congreso Internacional Humanidades Digitales: Visibilidad y difusión de la investigación*, organizzato dal Gruppo di ricerca Siglo de Oro (GRISO) presso l'Università di Navarra. Un altro evento che ha contribuito a consolidare la ricerca sulle Digital Humanities in Spagna è stata l'organizzazione di una tavola rotonda dedicata al tema dello spazio digitale e al ruolo dello storico al *XII Congreso de Historia Contemporanea* che si è svolto a Madrid nell'ottobre 2014, coordinata da M. Eiroa, A. Pons, I. González, R. Velasco de Castro e A. Torres. È però nel 2019 che si è tenuta la prima conferenza interamente dedicata all'epigrafia e alle Digital Humanities dal titolo *El patrimonio epigráfico en la era digital: documentación, análisis y socialización*, presso l'Università Complutense di Madrid il 20 e 21 giugno e i cui risultati sono stati ripresi nella monografia pubblicata nel 2021, intitolata *Epigraphy in the Digital Age: Opportunities and Challenges in the Recording, Analysis and Dissemination of Inscriptions* (Velázquez, Espinosa).

Come sostiene M. Ramírez Sánchez (2018: 16), le TIC fanno parte del futuro prossimo e sono uno strumento essenziale per lo sviluppo e la sopravvivenza delle discipline umanistiche. Questo sarà possibile grazie al lavoro degli attuali ricercatori e all'inserimento delle nuove generazioni nel mondo accademico spagnolo.

### Risorse digitali per le Scienze Antiche

È opportuno qui sottolineare l'importanza della diffusione delle Digital Humanities in termini di creazione di biblioteche digitali e progetti di digitalizzazione di fondi e collezioni che sono stati molto utili per l'epigrafia della Hispania romana.

Esistono molte iniziative online per accedere all'epigrafia latina. Il precursore delle risorse digitali per le Scienze dell'Antichità è il sito web, creato nel 1995 e ormai obsoleto, *Rassegna degli Strumenti Informatici per lo Studio dell'Antichità Classica*<sup>4</sup>, diretto da Alessandro Cristofori. Da allora, sono stati creati molti siti

<sup>4</sup> Disponibile sul sito web Alessandro Cristofori 1995-2006: <http://www.rassegna.unibo.it/> (18.10.2023).

web in relazione all'epigrafia antica: *The Ancient World Online*<sup>5</sup>, sotto la direzione di Ch. E. Jones o *Current Epigraphy*, guidato da L. Calvelli, che offrono una piattaforma online in cui vi sono costanti aggiornamenti di dati e notizie su questo mondo. Molte risorse per lo studio e l'insegnamento dell'epigrafia sono offerte da T. Elliott e dal suo team del gruppo *Epi-Dig Zotero*<sup>6</sup> (Ramírez Sánchez et al. 2015: 376). Inoltre, nell'ultimo decennio un gran numero di università<sup>7</sup> e gruppi di ricerca hanno messo in rete i siti dei loro progetti relativi all'antichità classica.

Oltre alle risorse generali, è importante evidenziare due delle piattaforme digitali più importanti in questo contesto, ovvero il sito web del Centro *CIL II* e l'*Archivo Digital Centro CIL II*.

Il sito web del Centro *CIL II*<sup>8</sup> è attualmente è uno dei più visitati dai ricercatori che si occupano di epigrafia ispanica. Il sito web dipende dallo stesso Centro *CIL II*, che si trova presso l'Università di Alcalá dal 1997 in base a un accordo con l'Istituto Archeologico Tedesco. Tale Centro *CIL II* coordina i lavori della nuova edizione del volume *Hispania* del *Corpus Inscriptionum Latinarum* (*CIL II*<sup>2</sup>) ed è una delle tre redazioni. Con più di trent'anni alle spalle, questo centro di ricerca ispano-tedesco svolge il processo di documentazione essenziale per l'edizione delle iscrizioni latine della Penisola Iberica di epoca antica e tardo-antica (Gimeno 2010: 97). Esso raccoglie sistematicamente tutte le informazioni bibliografiche sulle iscrizioni latine antiche che costituiscono la base dell'archivio centrale dell'istituzione che attualmente contiene la documentazione di circa 22.000 iscrizioni.

Grazie a questo progetto è nato nel 1999 il sito web che ha come obiettivo quello di fornire l'accesso alla documentazione fotografica delle iscrizioni raccolte nei volumi del *Conuentus Cordubensis* (*CIL II*<sup>2</sup>/7), dell'*Astigitanus* (*CIL II*<sup>2</sup>/5) e della *Tarraconensis Pars meridionalis* (*CIL II*<sup>2</sup>/14) che, per motivi economici, non erano stati inclusi nell'edizione di questi *corpora* (Ramírez Sánchez et al. 2005: 51). Tra i componenti del gruppo incaricato di creare e mantenere il sito web ci sono ricercatori, assistenti e collaboratori del Centro *CIL II*, oltre a professori di diverse università spagnole e straniere e curatori del Museo Arqueológico Nacional (Gimeno 2010: 102). La pagina web offre fotografie di buona qualità e di grandi dimensioni oltre a fornire anche un collegamento diretto all'*Epigraphische Datenbank Heidelberg* per avere una visione dettagliata del testo di ciascuna iscrizione. Come complemento a queste risorse, gli utenti possono accedere in rete,

<sup>5</sup> Disponibile sul sito web The Institute for the Study of the Ancient World: <http://ancientworldonline.blogspot.com/> (17.10.2023).

<sup>6</sup> Disponibile sul sito web Corporation for Digital Scholarship: <https://www.zotero.org/groups/148928/epidig> (17.10.2023).

<sup>7</sup> Un esempio è il sito web dell'Istituto di Scienze Antiche, che fa parte dell'Università dei Paesi Baschi. Disponibile sul sito web Universidad del País Vasco / Euskal Herriko Unibertsitatea: <https://www.ehu.es/es/web/ica-azi> (18.10.2023).

<sup>8</sup> Disponibile sul sito web Centro *CIL II*: <https://centrocil.web.uah.es/inicio.htm> (18.10.2023).

nella sezione degli articoli on-line, alle ricerche svolte dal Centro *CIL* II mediante la consultazione di articoli gratuiti disponibili in formato PDF e anche alla collezione Fidel Fita, di incalcolabile valore, che è stata totalmente scannerizzata. Secondo le parole di H. Gimeno (2010: 98): “estamos pues todavía en la infancia de un potente instrumento con infinitas posibilidades para el taller epigráfico, que el Centro *CIL* II desde su instalación en la Universidad de Alcalá ha utilizado tanto en la investigación que desarrolla como en la difusión del conocimiento”.

Il Centro *CIL* II gestisce anche il progetto dell'Archivio Digital Centro *CIL* II<sup>9</sup> (ADCIL II) per l'epigrafia dell'*Hispania*. Questo è uno dei programmi più ambiziosi a cui il Centro sta attualmente lavorando: la digitalizzazione della sua collezione documentaria per creare un archivio digitale che contenga la documentazione conservata e che permetta ai ricercatori di accedervi online (Gimeno 2010: 115). La banca dati ADCIL II<sup>10</sup> si completa con le banche dati epigrafiche attualmente disponibili, strumenti indispensabili per l'epigrafista del XXI secolo, che contribuiscono ad aumentare significativamente il trasferimento delle conoscenze all'interno della comunità scientifica (Gimeno 2010: 116).

### Banche dati

La rivoluzione informatica nell'epigrafia è iniziata trenta anni fa, mentre la pubblicazione di testi epigrafici si è sviluppata nel XX secolo parallelamente allo sviluppo tecnologico della stampa e della fotografia. Alla fine del XX secolo, gli epigrafisti hanno trovato un nuovo strumento per rendere le informazioni e le fotografie più accessibili, anche se ancora in modo limitato.

I progetti di epigrafia digitale sono stati la pietra miliare per lo studio e la diffusione dei testi antichi negli ultimi anni. Sia le istituzioni private che quelle pubbliche hanno sostenuto e sviluppato banche dati epigrafiche che permettono ai ricercatori e al pubblico in generale di accedere alle iscrizioni delle province dell'Impero romano da qualsiasi dispositivo atto alla navigazione web (Álvarez et al. 2010: 223).

Già nel 2009 H. Cayless, C. Roueché, T. Elliott e G. Bodard hanno pubblicato un articolo intitolato “Epigraphy in 2017” in cui hanno esposto le aspettative relative alle Digital Humanities e all'epigrafia per tale anno: Many epigraphists in the last 20 years have been investigating how to use digital capacities to serve their science; but until about 2000, these undertakings were restrained by aspects of the technology. The late 1990s will be seen as a watershed moment in the transition from print-based to born-digital epigraphic publication. At present, the

<sup>9</sup> Ringraziamo la Dra. Helena Gimeno, Direttrice del Centro *CIL* II, per l'opportunità di poter accedere e consultare la documentazione offerta dalla piattaforma digitale per la nostra ricerca.

<sup>10</sup> Disponibile sul sito web ©Centro *CIL* II: <http://adcilii.uah.es/index.php> (18.10.2023).



majority of new editions are still published solely in print, but by 2017 we believe this circumstance will change drastically. The history of epigraphy makes it quite clear that such transitions are natural to the discipline. (Cayless, Roueché, Elliott, Bodard 2009)

Queste considerazioni fatte più di 10 anni fa non erano molto lontane dalla realtà attuale. Attualmente, i progetti di epigrafia digitale sono tra i più svariati: alcuni comprendono un piccolo numero di iscrizioni di un'area particolare, mentre altri includono solo iscrizioni selezionate in greco o latino (spesso concentrandosi su un aspetto cronologico, geografico o tematico), altri progetti più specifici si concentrano invece su un particolare tipo di iscrizione (Babeu 2011: 101). Comunque, all'apice delle Digital Humanities, fu necessario creare un sistema che permettesse l'edizione digitale delle epigrafi incorporando tutte le caratteristiche delle edizioni convenzionali. Attualmente, il più adatto e più utilizzato è *EpiDoc* (Gimeno 2018: 121).

*EpiDoc*<sup>11</sup> fu creato alla fine degli anni novanta da T. Elliott, all'epoca studente laureato in Storia antica presso l'Università del North Carolina (USA). T. Elliott pubblicò il suo lavoro iniziale sulla codifica epigrafica in XML<sup>12</sup> in risposta alla promulgazione da parte di S. Panciera e dei suoi colleghi di un manifesto che raccomandava la creazione di un "online, free and unrestricted database of all surviving Greek and Latin epigraphical texts produced down to the end of Antiquity". Pertanto, il primo vero tentativo di creare una raccolta e una presentazione collettiva di tutte le iscrizioni latine (e greche) in un unico database fu fatto a Roma nel 1997 da S. Panciera, durante il *XI Congresso Internazionale di Epigrafia Greca e Latina*<sup>13</sup>, in occasione della tavola rotonda sul tema "Epigraphy and Information Technology" (Eck 2017: 19).

Un momento decisivo è stato la riunione organizzata ad Aquileia e Trieste nel novembre 2003. A quel tempo venne abbandonata l'idea di unificare le iscrizioni greche e latine in un unico database a favore di un modello più pratico: la cooperazione di progetti di database che condividessero un portale comune mantenendo la loro autonomia (Bodel 2012: 285). Così fu creata la federazione *Electronic Archive of Greek and Latin Epigraphy*<sup>14</sup> (EAGLE) e da esso tre banche dati digitali:

<sup>11</sup> Per ulteriori informazioni, si veda Bodard 2010.

<sup>12</sup> *EpiDoc* è la rappresentazione XML dell'edizione di un'iscrizione o di un gruppo di iscrizioni. Il file contiene almeno il testo latino o greco e l'abbreviazione dell'editore. Può anche contenere l'apparato, la traduzione, il commento, il luogo di ritrovamento, la descrizione e la datazione del testo o dell'oggetto, oltre ad altri elementi e informazioni solitamente pubblicati nell'edizione scientifica (Álvarez et al. 2010, 223).

<sup>13</sup> Convocata dal professor Silvio Panciera nel maggio 1999 in qualità di presidente della "Commission for Epigraphy and Information Technology" dell'Association Internationale d'Épigraphie Grecque et Latine, che ha sede ufficiale a Roma presso il Centro Interdisciplinare "Beniamino Segre" dell'Accademia Nazionale dei Lincei (Evangelisti 2010: 119).

<sup>14</sup> Disponibile sul sito web ©Europeana: <https://www.eagle-network.eu/> (ultima revisione: 17.10.2023).

*Epigraphische Datenbank Heidelberg (EDH)*, *Epigraphic Database Roma (EDR)* e *Epigraphic Database Bari (EDB)*. A queste se ne sono aggiunte più tardi altre due: *Hispania Epigraphica Online (HEpOl)* e *Epigraphik-Datenbank Clauss/Slaby (EDCS)*. I database collaborano e condividono i dati *EDCS*, ma includono più informazioni, aggiungendo dati descrittivi, riferimenti geografici aggiornati, correzioni, fotografie o autopsie, oltre a bibliografia e immagini (Elliot 2015: 81).

EAGLE è quindi una rete che riunisce le principali istituzioni e gli archivi europei nel campo dell'epigrafia classica latina e greca per fornire a Europeana una collezione completa di fonti storiche uniche. In particolare, fornisce iscrizioni di 25 paesi dell'UE, con più di 1,5 milioni di immagini e relativi metadati, comprese le traduzioni di testi selezionati. Questo rappresenta circa l'80% del numero totale di iscrizioni nell'area mediterranea (Daley 2013).

Geza Alföldy divenne il promotore dell'idea di ottimizzare il lavoro dell'epigrafista utilizzando le risorse informatiche a sua disposizione. A tal fine, ottenne una generosa borsa di ricerca quinquennale, il Gottfried-Wilhelm-Leibniz-Preises, per finanziare la creazione di un database elettronico di iscrizioni antiche (Gómez-Pantoja 2010: 80). Il risultato di questa iniziativa fu la creazione del database *Epigraphische Datenbank Heidelberg*<sup>15</sup> (*EDH*), con una prima idea di andare a sostituire il *CIL*. Non sorprende che questa banca dati sia stata la promotrice di EAGLE, la confederazione di banche dati promossa dall'*Association Internationale d'Épigraphie grecque et latine*.

*EDH* è considerata la madre delle banche dati digitali sulle iscrizioni latine, fondata nel 1986, sotto la struttura di EAGLE da G. Alföldy nel 1986 e diretto dal 2006 da Christian Witschel (Bodel 2012: 286). È uno dei più grandi database digitali: 79.805 registrazioni, 38.900 foto rispetto al totale di 56.000 registrazioni e 14.000 foto del 2013. Il database è composto di tre sezioni: epigrafia, bibliografia e fotografia. L'aspetto più significativo di questo database è l'accuratezza con cui è stato creato, in quanto ogni iscrizione è stata accuratamente controllata e poi pubblicata con l'intento di renderla visibile e accessibile al grande pubblico. Inoltre, in molte occasioni, *EDH* offre una buona riproduzione fotografica delle iscrizioni e, per tutte le caratteristiche sopra citate, in particolare per la sua completezza, è una banca dati essenziale nel panorama epigrafico.

In seguito all'iniziativa di G. Alföldy, la *Epigraphik-Datenbank Clauss/Slaby*<sup>16</sup> (*EDCS*) è stata creata da Manfred Clauss e W. Slaby. L'*EDCS* seguiva una filosofia diversa da quella sostenuta da G. Alföldy: un database semplice, con documenti contenenti solo dati di identificazione bibliografica, il testo e il luogo di ritrovamento (Gómez-Pantoja 2010, 82). Come il precedente, anch'esso raccoglie migliaia di immagini, ma senza la stessa qualità di quelle disponibili in *EDH*. Per

<sup>15</sup> Disponibile sul sito web Epigraphische Datenbank Heidelberg: <https://edh.ub.uni-heidelberg.de/home?lang=de> (17.10.2023).

<sup>16</sup> Disponibile sul sito web Epigraphische Datenbank Clauss Slaby: <http://www.manfredclauss.de/es/> (17.10.2023).

la ricerca nel database si possono utilizzare i seguenti parametri: pubblicazione, provincia, località o, soprattutto, inserendo un termine specifico (in combinazione con gli altri parametri) che facilitano la ricerca e permettono di ottenere liste di iscrizioni soggette a una ricerca definita. Ad oggi contiene più di 519.109 iscrizioni raccolte da 22.232 località e 190.801 fotografie. *EDCS* è impostato come un motore di ricerca e generalmente fornisce solo il testo con i supplementi di base, citando i *corpora* o le pubblicazioni corrispondenti. Inoltre, l'*EDCS* è responsabile dell'aggiunta di fotografie costantemente aggiornate (Elliot 2015: 80).

Inoltre, è importante sottolineare il ruolo svolto dalla banca dati *Hispania Epigraphica Online*<sup>17</sup> (*HEpOl*) nella compilazione e nella ricerca di iscrizioni della Penisola Iberica. Associato dal 2002 al progetto internazionale *Ubi erat lupa*, *HEpOl* ha iniziato il suo percorso su Internet alla fine del 2005, attraverso la creazione di un portale progettato da un gruppo di lavoro dell'Università di Salisburgo che ha coinvolto vari specialisti di diverse nazionalità (Ramírez Sánchez 2010: 26). Infatti, il database è il risultato della collaborazione di un gruppo austro-spagnolo, in cui la parte spagnola ha contribuito a delineare le esigenze del database e la documentazione dell'Archivio Epigrafico della *Hispania*. La parte austriaca ha invece contribuito con applicazioni basate su codice open source applicate a discipline legate allo studio, alla conservazione e alla divulgazione del patrimonio culturale, con particolare attenzione all'archeologia (Gómez-Pantoja 2010: 86). Nell'autunno 2008 *HEpOl* è diventato parte del consorzio EAGLE, riconoscendo il suo consolidamento come banca dati di riferimento per l'epigrafia iberica.

Un altro progetto in corso è il database *Programme d'Enregistremenet, Traitement et Reconnaissance Automatique en Épigraphie*<sup>18</sup> (PETRAE) creato da A. Bresson, diretto da M. Navarro Caballero e con sede presso l'Institut Ausonius di Bordeaux. PETRAE è un database di nuova creazione per la registrazione di iscrizioni latine e greche che raccoglie testi epigrafici provenienti da varie regioni. Nel 2012, al fine di favorire lo sviluppo scientifico dei *corpora* e agevolare lo scambio e la diffusione dei dati, si è deciso di esportare automaticamente i dati della scheda PETRAE in formato XML, in conformità con le norme TEI P5 (Text Encoding Initiative) ed EpiDoc (Epigraphic Documents in TEI-XML) sviluppate per la pubblicazione elettronica di testi antichi greci e latini. Attraverso questa operazione, il gruppo di ricerca e la sua rete di collaboratori stanno lavorando alla fruizione online dei dati PETRAE esistenti, nonché alla registrazione e alla pubblicazione di testi epigrafici provenienti da diverse aree studiate dai membri dell'Istituto Ausonius. Esse sono principalmente l'Aquitania, la Penisola Iberica, l'Africa (Tunisia), l'Asia Minore e l'Italia. I ricercatori dell'Istituto Ausonius collaborano con la comunità scientifica internazionale nell'ambito dell'Archivio elettronico di epigrafia greca e latina (EAGLE) dell'Associazione internazionale

<sup>17</sup> Disponibile sul sito web ©Hispania Epigraphica: <http://eda-bea.es/> (17.10.2023).

<sup>18</sup> Disponibile sul sito web © 2012-2018 Ausonius: <https://petrae.huma-num.fr/fr/> (17.10.2023).

di epigrafia greca e latina (AIEGL). Proprio grazie a tale collaborazione, i documenti epigrafici raccolti nell'ambito del programma PETRAE sono accessibili al grande pubblico.

Tutte le banche dati menzionate aggiornano costantemente i loro contenuti sotto la guida del consorzio EAGLE. Proprio tale consorzio nel 2013 ha ottenuto un'importante sovvenzione dal Programma di sostegno alle politiche ITC della Commissione europea per creare una "rete di buone pratiche" finalizzata alla produzione di un portale unico e di facile utilizzo per le iscrizioni del mondo greco-romano (Elliot 2015: 81).

Ad oggi ci sono molte banche dati digitali<sup>19</sup> che raccolgono lo studio delle iscrizioni latine. La loro consultazione è però un mezzo e non una fonte diretta, in quanto i ricercatori dovranno consultare le pubblicazioni originali per accedere a tutti gli strumenti critici, ai commenti, alle analisi e alle altre informazioni. Come afferma H. Gimeno (2018: 120), "es la obligación de los epigrafistas adaptarse a estas nuevas herramientas tecnológicas que van creciendo y añadiendo nuevos recursos que complementan las autopsias y que, poco a poco, irán sustituyendo al papel".

### Risorse per la cartografia

Analogamente si è evidenziato il potenziale delle tecnologie digitali per lo studio della geografia nel contesto più ampio delle Digital Humanities e con un focus specifico sulla geografia classica e l'archeologia<sup>20</sup> che è stato recentemente fornito da S. Dunn (2010). Dunn osserva che le tecnologie digitali stanno supportando quella che lui definisce "neogeografia", una disciplina che è collaborativa e include nuovi tipi di strumenti e metodi, ma che presenta anche le proprie sfide (Babeu 2011: 89). La difficoltà di non limitarsi a digitalizzare o rappresentare online gli oggetti di studio tradizionali, ma di trovare nuovi modi di utilizzare questi strumenti per condurre ricerche innovative, creare nuove conoscenze e rispondere a nuove domande è un tema ricorrente in tutte le discipline dei classicisti digitali (Babeu 2011: 90). Questi strumenti hanno rappresentato un grande contributo e aiuto allo sviluppo della ricerca negli ultimi anni.

<sup>19</sup> Da marzo 2019 è stata lanciata la banca dati "CIL II Digital Mérida (CILAESPE)". Questa banca dati è stata creata nell'ambito del progetto di ricerca, promosso dall'Università di Alcalá (UAH) sotto la direzione del Prof. Antonio Alvar, "Nueva edición del CIL II: *Conventus Emeritensis. 1.-Augusta Emerita. Tituli sepulcrales urbanos*" (2015-2017). Attualmente raccoglie un migliaio di iscrizioni sepolcrali, ma si prevede di ampliare questo database con il resto delle iscrizioni di Emerita.

<sup>20</sup> Si può sottolineare la digitalizzazione di diverse opere di riferimento di pubblico dominio utili per lo studio della geografia classica, come ad esempio *The Topographical Dictionary of Ancient Rome* (Disponibile sul sito web [http://www.lib.uchicago.edu/cgi-bin/eos/eos\\_title.pl?callnum=DG16.P72](http://www.lib.uchicago.edu/cgi-bin/eos/eos_title.pl?callnum=DG16.P72)) (17.10.2023), che è stato pubblicato online dall'Università di Chicago e dalla *Tabula Peutingeriana*, una copia medievale di una mappa dell'Impero Romano (Disponibile sul sito web [http://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost03/Tabula/tab\\_pe14.html](http://www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost03/Tabula/tab_pe14.html)) (17.10.2023).

La prima risorsa cartografica corrisponde all'*Ancient World Mapping Center*<sup>21</sup> (AWMC), un centro interdisciplinare dell'Università della Carolina del Nord-Chapel Hill (USA) che cerca di promuovere la cartografia, la geografia storica e la scienza dell'informazione geografica come discipline fondamentali nel campo degli studi antichi attraverso attività innovative e collaborative di ricerca, insegnamento e sensibilizzazione della comunità. Questo sito web comprende un gran numero di risorse per i ricercatori, tra cui pubblicazioni, fonti web e brevi articoli di ricerca scritti dal personale dell'AWMC. Uno degli strumenti più utili di questa piattaforma è la possibilità di ottenere e scaricare gratuitamente mappe del mondo classico.

Il Progetto *Pleiades*<sup>22</sup> è un lavoro congiunto dell'AWMC, dell'Institute for the Study of the Ancient World (ISAW) e del Consorzio Stoa ed è diventato una delle più grandi risorse digitali sulla geografia classica. Il sito web di *Pleiades* consente agli studiosi, siano essi accademici o studenti, o agli appassionati del argomento di condividere e utilizzare le informazioni geografiche sul mondo classico. Uno dei principali obiettivi del progetto consiste nella creazione di un dizionario digitale del mondo antico che sia continuamente aggiornato e che possa essere utilizzato per supportare altri progetti e pubblicazioni digitali. Inoltre, *Pleiades* comprende i contenuti del progetto Atlante classico, un'ampia collaborazione internazionale che ha portato alla pubblicazione dell'Atlante Barrington del mondo greco e romano. In effetti, i creatori di *Pleiades* vedono il sito web come un modo permanente di aggiornare le informazioni online di Barrington. La caratteristica di accesso libero di *Pleiades* e la possibilità di collegarsi a singoli siti al suo interno ne fanno una fonte di grande valore da integrare con altri progetti digitali di numismatica, epigrafia e papirologia, o con qualsiasi risorsa digitale che faccia uso di nomi di luoghi storici del mondo antico. *Pleiades* sta collaborando attivamente con altri progetti attraverso l'iniziativa Concordia, con l'intenzione di integrare i suoi contenuti con altri progetti digitali e, come afferma A. Babeu (2011: 92) “desarrollar mecanismos basados en estándares para la búsqueda geográfica de proyectos cruzados”.

La fusione delle due piattaforme ha portato alla creazione dell'applicazione *Antiquity À-la-carte*<sup>23</sup>. Si tratta di un sito web basato su un'interfaccia GIS e un atlante digitale interattivo del mondo antico, con dati storici, culturali e geografici accurati prodotti dall'AWMC, oltre all'insieme delle caratteristiche del Progetto *Pleiades*. Sulla mappa si possono effettuare ricerche personalizzate, consentendo la creazione di nuove mappe a partire dalla Grecia arcaica fino ed oltre alla tarda antichità.

---

<sup>21</sup> Disponibile sul sito web Ancient World Mapping Center: <http://awmc.unc.edu/wordpress/> (17.10.2023).

<sup>22</sup> Disponibile sul sito web Ancient World Mapping Center: <https://pleiades.stoa.org/> (17.10.2023).

<sup>23</sup> Risorse disponibili sul sito web Ancient World Mapping Center: <http://awmc.unc.edu/awmc/applications/alacarte/> (17.10.2023).

Di minore scala, ma di grande interesse per osservare l'evoluzione del mondo digitale nelle piattaforme di informazione geografica applicate all'antichità, vi sono altre fonti elettroniche. La prima è *Pelagios Commons*<sup>24</sup>, una risorsa web che fornisce una grande quantità di dati sulla geografia del mondo classico. Sotto la sua egida vi è poi la piattaforma digitale *Digital Atlas of the Roman Empire*<sup>25</sup> dell'Università di Lund. Infine, il sito web *The Digital Atlas of Roman and Medieval Civilizations* (DARMC)<sup>26</sup>, creato dall'Università di Harvard nel 2007, che offre una serie di mappe e geodatabase relativi a molteplici aspetti della civiltà romana e medievale. Recentemente è stata anche creata la piattaforma *The Stanford Geospatial Network Model of the Roman World* (ORBIS)<sup>27</sup> presso l'Università di Stanford, un modello basato su una versione semplificata della gigantesca rete di città, strade, fiumi e rotte marittime che caratterizzava gli spostamenti attraverso gli estesi territori dell'Impero romano

In aggiunta ai siti web utilizzati nel corso della ricerca per completare lo studio effettuato, molto diffuso è l'uso di uno dei più noti sistemi informatici applicati alle scienze geografiche, il GIS (Geographic Information System): A GIS is a computer system capable of capturing, storing, analyzing, and displaying geographically referenced information; that is, data identified according to location. Practitioners also define a GIS as including the procedures, operating personnel, and spatial data that go into the system (Sexto 2019).

Il primo software GIS fu creato con finalità militari nel 1978 e solo alla fine degli anni novanta i GIS sono diventati ampiamente disponibili per il vasto pubblico (Moscato 1998: 191). La prima esperienza nella disciplina archeologica fu alla fine degli anni ottanta e all'inizio degli anni novanta. Nel caso dell'epigrafia, questo software di riferimento geospaziale ha fornito risorse per studiare la topografia, la distribuzione della popolazione o le stesse iscrizioni, aumentando così l'accuratezza delle ricostruzioni (Grossi 2011: 104).

### Risorse per l'editing delle immagini

Un altro aspetto che è stato affrontato in questi ultimi anni è l'uso della fotogrammetria, la digitalizzazione e l'uso di laser scanner nella disciplina epigrafica. Lo studio dei monumenti iscritti è uno dei problemi affrontati dagli epigrafisti per porre in relazione una riproduzione adeguata dell'iscrizione e al valore del monumento stesso. È vero che attraverso il metodo tradizionale si possono ottenere risultati ottimi, ma a seconda dello stato di conservazione dell'iscrizione,

<sup>24</sup> Disponibile sul sito web Pelagios Commons: <http://commons.pelagios.org/> (17.10.2023).

<sup>25</sup> Disponibile sul sito web Pelagios Commons: <https://dare.ht.lu.se/> (17.10.2023).

<sup>26</sup> Risorse disponibili sul sito web 2019 The President and Fellows of Harvard College: <https://darmc.harvard.edu/> (17.10.2023).

<sup>27</sup> Disponibile sul sito web Pelagios Commons: <http://orbis.stanford.edu/> (17.10.2023).



tali circostanze possono limitare uno studio accurato e corretto (Buonopane 2009: 124). Per questo motivo, si farà ora una breve rassegna delle nuove tecniche digitali che nell'ultimo decennio hanno permesso una migliore riproduzione delle iscrizioni e hanno fatto luce su tale ricerca.

Tra le ragioni della superiorità del mezzo digitale rispetto a tutti i precedenti c'è l'uso della fotografia per la ricerca epigrafica. Infatti, la digitalizzazione delle immagini in combinazione ai molteplici strumenti web ha dato vita alla diffusione di fotografie di buona qualità a basso costo. I progressi nel campo della fotografia digitale hanno contribuito alla specializzazione dei ricercatori che delle ricercatrici proprio sul funzionamento della macchina fotografica e sull'elaborazione delle immagini digitali, cosa che in passato era di dominio solo dei fotografi professionisti. L'immagine bidimensionale offre un quadro limitato che fornisce dati sulla visione dell'altezza e della larghezza dei monumenti, di quegli elementi interessanti che possono essere rilevanti sia sulla parte posteriore che superiore, il che rende necessario l'inserimento di più di una fotografia nello studio.

Per questo motivo, negli ultimi anni lo sviluppo di strumenti e applicazioni in grado di creare modelli 3D fotorealistici di oggetti, o architetture, siti archeologici, opere d'arte, persino interi paesaggi, è ormai una realtà consolidata (Mittica et al. 2014: 401). A differenza dell'immagine bidimensionale, la tecnologia di digitalizzazione e modellazione 3D permette ai ricercatori di percepire una realtà tridimensionale del supporto epigrafico<sup>28</sup>, grazie alla quale è possibile ottenere una ricostruzione visiva molto fedele alla realtà del suo aspetto attraverso lo schermo del computer (Ramírez Sánchez et al. 2015: 372), cosa che ha senza dubbio aiutato il lavoro dell'epigrafista.

I metodi tradizionali utilizzati per la ricostruzione delle iscrizioni (disegno lineare, fotografia, stampi, frottage), anche quando danno buoni risultati, presentano una serie di limiti legati alla forma del supporto (che può avere una superficie curva o irregolare), allo stato di conservazione (soprattutto delle iscrizioni esposte alle impossibilità), l'impossibilità di adattare l'esposizione dell'oggetto a una luce adeguata, all'interpretazione soggettiva dell'interprete del rilievo, al rischio di danneggiare ulteriormente l'oggetto (lasciando segni evidenti o macchie di frottage e muffa) o ai lunghi tempi di preparazione e/o esecuzione della rappresentazione.

I molteplici vantaggi della realizzazione tridimensionale includono: la possibilità di misurare, ruotare, zoommare o illuminare virtualmente l'oggetto, producendo così tutti i possibili punti di vista; la facilità di memorizzare i dati

---

<sup>28</sup> In Spagna vi è un esempio di utilizzo di una metodologia multidisciplinare che utilizza la riproduzione tridimensionale e la creazione di una banca dati: Epigraphica 3.0. Questo progetto, sviluppato da D. Espinosa, M. Carrero e B. Paz, ha come obiettivo principale la revisione e l'aggiornamento della collezione epigrafica romana della provincia di Ourense attraverso l'applicazione delle tecnologie digitali. Si tratta di un progetto in fase di sviluppo, ma che costituisce un precedente in Spagna. Disponibile sul sito web Epigraphia 3.0: <https://beta.epigraphica30.com/inicio> (18.10.2023).

in formato digitale, senza essere soggetti a degrado e senza bisogno di spazio di archiviazione; la facilità di duplicazione e condivisione.

In Spagna, l'uso di questa tecnologia si è riflessa nella creazione di due progetti: l'implementazione di gallerie online in cui è possibile visualizzare le iscrizioni raccolte attraverso la modellazione 3D dal Museo Arqueológico Nacional<sup>29</sup> (Madrid) e dal Museo Nacional de Arte romano<sup>30</sup> (Mérida). Entrambi si sono rivelati molto utili poiché alcune delle iscrizioni raccolte nel *corpus* fanno parte del catalogo 3D online che si può consultare. Ma che cosa quindi ha apportato questa tecnologia? Indubbiamente una migliore riproduzione dell'immagine rispetto alla fotografia convenzionale che, a lungo termine, arricchirà le banche dati epigrafiche<sup>31</sup> e lo stesso insegnamento dell'epigrafia (Ramírez Sánchez et al. 2015: 371).

Anche se ci sono stati progressi nella modellazione delle iscrizioni e nella tecnologia di scansione, tuttavia non si sono ancora consolidati nella ricerca epigrafica, soprattutto a causa dei costi di utilizzo di tecnologie come il laser e lo scanner, sperimentate poco meno di quindici anni fa<sup>32</sup>.

Il laser scanner è un metodo di scansione tridimensionale, attualmente utilizzato nell'ingegneria civile, in topografia e in architettura che trova largo impiego nei beni culturali (Buonopane et al. 2006: 379). Essendo un metodo innovativo, il suo uso presenta grandi vantaggi tra cui il principale è una riproduzione molto più affidabile degli oggetti e un'immagine tridimensionale molto più completa. Inoltre, allo stesso modo della modellazione 3D, consente una rapida diffusione del supporto digitale, anche sul web.

Inoltre, è utile sottolineare anche l'importanza che ha avuto negli ultimi anni l'applicazione della tecnica Morphological Residue Model (MRM) creata da H. Pires. La M.R.M. permette di migliorare la lettura epigrafica, rappresentando simultaneamente un metodo efficace e a basso costo per la conservazione del patrimonio. Utilizza dati di scansione 3D precisi per creare riproduzioni digitali degli oggetti, consentendo di calcolare vari tipi di visualizzazioni che sarebbero impossibili sulla superficie fisica degli oggetti. Allo stesso tempo, tutti i dati raccolti costituiscono un'importante documentazione per le ricerche future e per la conservazione dell'oggetto archeologico stesso.

<sup>29</sup> Le trentasette iscrizioni selezionate possono essere visualizzate su qualsiasi computer o dispositivo mobile dotato di connessione a Internet con un alto grado di risoluzione, permettendo di osservare tutti i loro dettagli. Disponibile sul sito web Epigraphia 3D: <http://www.epigraphia3d.es/galeriacutea-3d-man.html> (17.10.2023).

<sup>30</sup> Sono state raccolte cinquantotto iscrizioni su questa piattaforma. Disponibile sul sito web Epigraphia 3D: <http://www.epigraphia3d.es/galeriacutea-3d-mnar.html> (17.10.2023).

<sup>31</sup> Una delle risorse digitali più recenti in questo campo è stata la creazione del Museo virtuale di Los Bañales. Disponibile sul sito web Museo Virtual Los Bañales: <https://sketchfab.com/banale-smuseovirtual/models> (20.10.2023).

<sup>32</sup> Uno dei primi studi effettuati con il laser scanner è stato realizzato da A. Buonopane, P. Grosi, A. Guarneri e F. Pirotti presso il Museo Maffei di Verona. I risultati ottenuti da questa prima sperimentazione hanno portato alla pubblicazione del contributo Buonopane et al. 2006.

Lo studio pionieristico è stato il Proyecto de Investigación e Conservação Patrimonial attraverso il quale è stata condotta la ricerca *Diis Deabus Omnibus. O Santuário rupestre de Panóias* (Correia et al. 2014). In questo studio sono state utilizzate per la prima volta tecnologie di digitalizzazione e filtraggio tridimensionale per il rilievo e la rappresentazione dettagliata di tutte le strutture rocciose, a livello topografico e fotogrammetrico (Correia et al. 2014: 201). Siccome l'insieme delle iscrizioni di Panoias (Portogallo) è stato oggetto di ripetuti studi, l'uso del filtraggio tridimensionale dei dati, effettuato meno di sei anni fa utilizzando il Morphological Residue Model (MRM), ha permesso non solo di correggere alcune letture precedenti, ma anche di far progredire la conoscenza dell'ambito del culto stesso (Correia et al. 2014: 198). I risultati hanno permesso di rivedere le interpretazioni precedenti, rendendo evidente il contributo fondamentale di questo metodo per migliorare le letture epigrafiche, anche su superfici con forte erosione. Questo progetto ha costituito un precedente nell'uso della scansione laser applicata alla disciplina epigrafica nella Penisola Iberica, una scienza ancora in fase di sviluppo che si prevede sarà di grande utilità nel breve periodo.

### Conclusioni

In generale, è opinione comune che “la historia, los historiadores y los humanistas pertenecen a la cultura escrita, tanto porque tradicionalmente han desarrollado sus que haceres con textos, con documentos, como porque el resultado de sus trabajos se concreta en un proceso de escritura” (Pons 2013: 27). Questo metodo è in vita da secoli e la sua trasformazione, tutt'ora in corso, è andata in parallelo con l'emergere di nuove piattaforme tecnologiche, soprattutto Internet. Sebbene molti abbiano considerato questa rivoluzione tecnologica come un generatore di strumenti annessi alla metodologia dello storico o dell'umanista, la verità è che, se le si analizza in profondità, i cambiamenti che hanno avuto luogo nelle discipline umanistiche come risultato dei nuovi metodi di comunicazione e produzione sono molto più profondi di quanto si possa osservare ad un primo sguardo.

Questi nuovi strumenti digitali, che si sono consolidati e sviluppati negli ultimi anni, sono un mezzo ma non un fine in sé, in quanto forniscono visibilità alla diffusione dell'attività accademica, oltre a svolgere un ruolo di mediazione tra nuove fonti e modalità di visualizzazione della conoscenza.

### Bibliografia

- Álvarez, F. L., García Barriocanal, E., Gómez Pantoja, J. L. (2010). *Sharing Epigraphic Information as Linked Data*. In: S. Sánchez-Alonso, I. N. Athanasiadis (eds.). *Metadata and Semantic Research 4<sup>th</sup> International Conference, MTSR 2010, Alcalá de Henares, Spain, October 20-22, 2010. Proceedings*. Berlin: Springer. 222-234.

- Babeu, A. (2011). *Rome wasn't digitized in a day: building a cyber infrastructure for digital classicists*. Washington, DC: Council on Library and Information Resources.
- Bodard, G. (2010). *EpiDoc: Epigraphic Documents in XML for Publication and Interchange*. In: F. Feraudi-Gruénais (ed.). *Latin on Stone: epigraphic research and electronic archives*. Plymouth: Lexington Books. 101-118.
- Bodel, J. (2012). *Latin Epigraphy and the IT Revolution*. In: J. K. Davies, J. J. Wilkes (eds.). *Epigraphy and the Historical Sciences*. Oxford: Oxford University Press. 275-296. <https://doi.org/10.5871/bacad/9780197265062.001.0001>
- Buonopane, A. (2009). *Manuale di epigrafia latina*. Roma: Carocci Editore.
- Buonopane, A., Guarneri, A., Pirotti, F. (2006). *L'impiego del Laser Scanner Nel Rilievo Delle Iscrizioni Sui Miliari*. In: A. Donati, A. Bertinelli, M. Gabriella (eds.). *Misurare Il Tempo. Misurare Lo Spazio. Atti Del Coloquio AIEGL-Borghesi 2005*. Faenza: Fratelli Lega. 373-388.
- Carrero Pazos, M., Espinosa Espinosa, D. (2018). Tailoring 3D modelling techniques for epigraphic texts restitution. Case studies in deteriorated roman inscriptions. *Digital Applications in Archaeology and Cultural Heritage 10 (April)* 1/12. 461-478. <https://doi.org/10.1016/j.daach.2018.e00079>
- Cayless, H., Roueché, C., Elliott, T., Bodard, G. (2009). Epigraphy in 2017. *Digital Humanities Quarterly* 3(1). <http://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/3/1/000030/000030.html> (17.09.2023).
- Correia Santos, M. J., Pires, H., Sousa, O. (2014). Nuevas lecturas de las inscripciones del santuario de Panoias (Vila Real, Portugal). *SEBac* XII. 197-224.
- Daley, B. (2013). EAGLE to Make Classical European Inscriptions Accessible. *Europeana Professional*. <https://pro.europeana.eu/post/eagle-to-make-classical-european-inscriptions-accessible> (15.10.2019).
- Dunn, S. (2010). *Space as an Artefact: A Perspective on 'Neogeography' from the Digital Humanities*. In: G. Bodard, S. Mahony (eds.). *Digital Research in the Study of Classical Antiquity*. Burlington: Ashgate Publishing. 53-69. <https://doi.org/10.4324/9781315577210>
- Eck, W. (2017). *Tradition and progress. The Roman World in the Digital Age-seen through Inscriptions*. In: S. Orlandi, R. Santucci, F. Mambrini, P. M. Liuzzo (eds.). *Digital and Traditional Epigraphy in Context. Proceedings of the EAGLE 2016 International Conference*. Roma: Sapienza Università Editrice. 13-36. <https://doi.org/10.13133/978-88-9377-021-7>
- Elliott, T. (2015). *Epigraphy and Digital Resources*. In: Ch. Bruun, J. Edmondson (eds.). *The Oxford Handbook of Roman Epigraphy*. Oxford: Oxford University Press. 78-85. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195336467.001.0001>
- Evangelisti, S. (2010). *EDR: History, Purpos and Structure*. In: F. Feraudi-Gruénais (ed.). *Latin on stone. Epigraphic research and electronic archives*. Plymouth: Lexington Books. 119-155.
- Gimeno Pascual, H. (2010). *Los Proyectos del Centro CIL II en Internet*. In: J. M. Iglesias Gil (ed.). *Actas de los XX Cursos Monográficos sobre el Patrimonio Histórico*. Santander: Universidad de Cantabria. 97-120.
- Gimeno Pascual, H. (2018). *La edición de textos epigráficos: una perspectiva histórica*. In: E. Ortiz de Urbina, J. M. Vallejo (eds.). *Métodos y técnicas en Ciencias de la Antigüedad. Estudios sobre investigación y docencia*. Vitoria/Gasteiz: Universidad del País Vasco/Euskal Herriko Unibertsitatea. 13-36.
- Gómez-Pantoja, J. L. (2010). *Amor virtual, o por qué se llevan tan bien inscripciones y ordenadores*. In: J. M. Iglesias Gil (ed.). *Cursos sobre Patrimonio Histórico* 14. Santander: Universidad de Cantabria. 66-96.
- Grossi, P. (2011). *Epigrafia e territorio. Un approccio ai miliari e alle altre iscrizioni viarie dell'Italia centro-setentrionale tramite GIS /WebGIS*. In: P. Basso (ed.). *Atti del convegno I miliari lungo le strade dell'Impero, Isola della Scala, 28 Novembre 2009, Caselle di Sommacampagna (Verona)*. Verona: Cierre Edizioni. 93-114.
- Mittica, D., Pellegrino, M., Rocco, A. (2014). *Low-cost Structure from Motion Technology. An open approach for epigraphical digital reconstruction*. In: S. Orlandi et al. (eds.). *Information Technologies for Epigraphy and Cultural Heritage. Proceedings of the First EAGLE International Conference*. Roma: Sapienza Università Editrice. 401-420. <https://doi.org/10.13133/978-88-98533-42-8>

- Moscatti, P. (1998). GIS Applications in Italian archaeology. *Archeologia e Calcolatori* 9. 191-236.
- Orlandi, S., Santucci, R., Mambrini, F., Liuzzo, P. M. (2017). *Digital and Traditional Epigraphy in Context. Proceedings of the EAGLE 2016 International Conference*. Roma: Sapienza Università Editrice. <https://doi.org/10.13133/978-88-9377-021-7>
- Pons, A. (2013). *El desorden digital. Guía para historiadores y humanistas*. Madrid: Siglo XXI.
- Ramírez Sánchez, M. (2010). *Epigrafía e Internet en España hoy una introducción necesaria*. In: J. M. Iglesias Gil (ed.). *Cursos sobre el patrimonio histórico 14*. Santander: Universidad de Cantabria. 15-42.
- Ramírez Sánchez, M. (2016). *Las Ciencias y Técnicas Historiográficas en el contexto de las Humanidades Digitales: oportunidades para su desarrollo*. In: A. Marchant, L. Barco (eds.). «*Dicebamus hesterna die...*» *Estudios en homenaje a los profesores Pedro J. Arroyal Espigares y M.ª Teresa Martín Palma*. Málaga: Universidad de Málaga. 365-392.
- Ramírez Sánchez, M. (2018). *Las Ciencias de la Antigüedad en España en la encrucijada: retos y oportunidades en la sociedad digital*. In: E. Ortiz de Urbina, J. M. Vallejo (eds.). *Métodos y técnicas en Ciencias de la Antigüedad. Estudios sobre investigación y docencia*. Vitoria/Gasteiz: Universidad del País Vasco/Euskal Herriko Unibertsitatea. 13-36.
- Ramírez Sánchez, M., García Sánchez, M., Giralt Soler, S. (2015). Epigraphia 3D. Un proyecto de innovación científica en la divulgación del patrimonio epigráfico de Hispania. *Epigraphica* 77. 371-396.
- Ramírez Sánchez, M., Salamanqués Pérez, V., Stylow, A. U., Gimeno Pascual, H., Castellano Hernández, A. (2005). La epigrafía de Hispania y su historiografía en la red los proyectos del centro CIL II. *Archaia* 3(3-5). 50-54.
- Rodríguez Yunta, L. (2013). Humanidades digitales, ¿una mera etiqueta o un campo por el que deben apostar las Ciencias de la documentación?. *Anuario ThinkEPI* 7. 37-43.
- Schreibman, S., Siemens, R., Unsworth, J. (ed.) (2004). *A Companion to Digital Humanities*. Oxford: Wiley Blackwell. <https://doi.org/10.1002/9780470999875>
- Sexto, P. A. (2019). What is a geographic information system (GIS)?. [https://www.usgs.gov/faqs/what-a-geographic-information-system-gis?qt-news\\_science\\_products=7#qt-news\\_science\\_products](https://www.usgs.gov/faqs/what-a-geographic-information-system-gis?qt-news_science_products=7#qt-news_science_products) (20.10.2019).
- Spence, P. (2014). *Centros y fronteras: el panorama internacional de las humanidades digitales*. In: S. López, N. Pena (eds.). *Humanidades Digitales: Desafíos, logros y perspectivas de futuro*. A Coruña: Universidade da Coruña. 37-61.
- Velázquez, I., Espinosa Espinosa, D. (eds.) (2021). *Epigraphy in the Digital Age: Opportunities and Challenges in the Recording, Analysis and Dissemination of Inscriptions*. Oxford: Archaeopress.

**Dr Marina Bastero Acha** – is a historian and epigraphist, she is a specialist in Hispano-Roman religious epigraphy, with a special focus on evergetic practices. She graduated in History at the University of the Basque Country in 2016, she completed a Master's degree in Interdisciplinary Gender Studies at the University of Salamanca and a second Master's degree in the Classical World at the University of the Basque Country. She holds a PhD, supported by a Basque Government fellowship, from the University of the Basque Country (2023) with a thesis entitled *Religious Evergetism in Roman Hispania (1<sup>st</sup> century BC – 3<sup>rd</sup> century AD)*. She is currently a postdoctoral researcher in the ERC Stone Masters project at the University of Warsaw.

e-mail: [m.bastero-acha@uw.edu.pl](mailto:m.bastero-acha@uw.edu.pl)



ERC StG 101040152. Funded by the European Union. Views and opinions expressed are however those of the author(s) only and do not necessarily reflect those of the European Union or the European Research Council Executive Agency (ERCEA). Neither the European Union nor the granting authority can be held responsible for them.

<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.21>

**Tomás JIMÉNEZ JULIÁ**

Universidad de Santiago de Compostela

 <https://orcid.org/0000-0002-6311-7041>

## NOMINATIVO LATINO Y TEMA EN ESPAÑOL

### LATIN NOMINATIVE AND THEME IN SPANISH

In Latin, the nominative case is usually described as Subject case, but this role is a later derivation of its function as a Theme marker. The Theme expressed by the Indo-European nominative is the syntactic Theme, not to be confused with the Theme of the FSP first described by the Prague Circle. The syntactic Theme belongs to a different and broader syntactic axis than the transitive axis. While the thematic axis divides the sentence into two parts, Theme and Predicate, the transitive axis organizes the constituents of the predicate. The syntactic Theme has several semantic features that can be found in the Theme of the so-called thematic languages. The loss of the inflectional cases in Romance languages and, therefore, of the nominative case as such, brought about the need to express the Theme analytically. This paper briefly describes the behaviour of the thematic Theme in Spanish, its relation to the transitive axis and its contrast with languages in which the thematic axis is not in force, such as English.

**Keywords:** nominative case, syntactic theme, Spanish syntax

**Palabras clave:** caso nominativo, tema sintáctico, sintaxis del español

**Słowa kluczowe:** mianownik, temat syntaktyczny, składnia hiszpańska

### El concepto de tema sintáctico

Cuando hablamos de ‘tema’ podemos referirnos a nociones muy distintas que se han manejado en los estudios de los últimos cien años. El *tema* es un concepto clave en los estudios sobre el componente informativo de la escuela de Praga y sus características varían de unos a otros autores. Mucho más cuando el término *tema* es utilizado por marcos distintos del original praguense, que lo adaptan a sus visiones particulares. Básicamente, este *tema*, que podemos llamar ‘informativo’, tiene como característica fundamental la presentación de



una información conocida dentro del mensaje, que se opone a otra, que aporta información nueva, y que ha recibido distintas denominaciones (rema, foco, aporte...). El tema heredero del nominativo latino es, sin embargo, el que podemos llamar *tema sintáctico*, un concepto no basado en el aporte de información sino en la perspectiva desde la que se expresa un mensaje. El tema sintáctico tiene unas condiciones semánticas que guardan ciertas similitudes con las del tema informativo, pero también tiene rasgos diferenciales. No entraré en detalle ahora en estas diferencias<sup>1</sup>, que se saldrían del objetivo prioritario de esta contribución, por lo que me limitaré a describir la naturaleza del tema que nos interesa aquí, el sintáctico.

Parece ser que la organización prototípica de las secuencias en protoindoeuropeo contemplaba la existencia de oraciones unimembres, esto es, constituidas por una sola palabra, fuera un verbo, *llueve*, un sustantivo *¡cuidado!*, un adverbio *Bien* o una secuencia de palabras *¡Estupendo día!* Eran secuencias en las que no faltaba nada pues constituían un mensaje por sí mismas, con toda la información necesaria, sin que fuera preciso apelar a ninguna elisión o reducción (Lehmann 1974: 39 y ss., Mendoza 1998: 155-156). Pero al lado de estas secuencias, de contextos más limitados, existían las llamadas por los indoeuropeístas ‘oraciones bimembres’, que constaban de una unidad que presentaba un elemento, seguida de lo que se decía de esa unidad. Esta segunda parte, lo que se decía o ‘predicaba’ de la primera parte podía ser verbal (*Juan canta*) o nominal (*El niño, feliz con los regalos*), pero en ambos casos la estructura resultante era bimembre, con un *tema* (o *tópico*) como punto de partida, y un *predicado* (nominal o verbal). Posteriormente, la mayor dominancia del verbo en el predicado, por su riqueza morfológica y flexiva, y la concordancia del verbo con los rasgos flexivos comunes con el tema formaron el llamado ‘sujeto’ que sustituyó en las descripciones gramaticales al tema. La fuerza del verbo hizo no solo que la estructuración tema-predicado se viera como una estructura ‘sujeto (tema concordante) + predicado’, sino que en las frases nominales, carentes de verbo, se habilitara uno, debidamente desemantizado, como mera cópula entre el tema y el predicado nominal, creándose así las estructuras copulativas. Mendoza describe muy claramente esta situación:

[E]l parecido en la estructuración de la oración verbal y la nominal nos remite quizá a una situación anterior en que la oración bimembre del PIE se construía con una estructura básica “tópico-comentario” sustancialmente idéntica. Sólo la posterior diferenciación morfológica de las categorías de nombre y verbo introduciría una diferencia formal sustantiva entre las oraciones ecuativas (oración nominal pura) y la oración verbal en que el tópico es reinterpretado como Suj (actor o no [...]). Posteriormente también el tópico de la oración nominal pura es interpretado como un Suj. gramatical, con lo que esta clase de oraciones es sustituida por oraciones verbales, introduciéndose entonces un verbo copulativo (1998: 169).

<sup>1</sup> Las diferencias entre el tema sintáctico y el informativo las he tratado de un modo más pormenorizado en Jiménez Juliá (2023).

Sin embargo, la creación del sujeto no alteró la estructuración binaria básica que, además, aunque tenía en el sujeto su ‘tema’ más prototípico, podía tener temas no subjetivos, bien carentes de función transitiva alguna (*eso, ¿a mí qué me cuentas?*) o ser una función transitiva distinta del sujeto (*El trabajo lo terminé ayer*).

### Caso nominativo: caso presentativo

Esa unidad presentativa del objeto o ‘tema’ del discurso se expresaba de una forma directa, de un modo que más tarde se denominaría el caso ‘nominativo’, esto es, el caso destinado inicialmente a, por así decirlo, simplemente ‘nombrar’ el ‘tema’ del mensaje. Ello explica que la palabra en nominativo fuera prototípicamente delante de toda la cláusula, abriendo el mensaje y presentado aquello de lo que se habla o en relación con lo que se comentará en el resto de la cláusula. Esta organización es previa a la conformación de los casos específicos del que denominamos ‘eje transitivo’, esto es, casos como el ‘acusativo’, ‘genitivo’, ‘dativo’, ‘instrumental’, ‘locativo’, etc. De hecho, cuando estos casos se formaron, el nominativo se integró en ellos como el caso presentativo que dominaba el resto de la secuencia, imponiendo al verbo sus rasgos flexivos (la concordancia) y convirtiendo esa unidad en lo que denominamos ‘sujeto’, de ahí la consideración habitual del caso nominativo como el caso del sujeto. O, en palabras de Adrados, hablando del uso del nominativo ya en griego:

El nombre aparece siempre en N[ominativo], pero sería un error calificarlo de sujeto. Ni más ni menos que en una serie de usos no oracionales del N. de que nos ocuparemos después, hay que ver aquí desde el punto de vista sintáctico un no-caso: un simple “tema” del que lo que se predica es por vía contextual y situacional [...]. En una fase en que el nombre ha de ser presentado, por fuerza, bajo la forma de un caso, el uso precasual puede sobrevivir bajo la forma de uno de ellos: en la función presentativa, fundamentalmente bajo el N. (1992: 71).

Dicho de otro modo, el nominativo era la forma ‘natural’ de la palabra en la etapa precasual. Esta forma, considerable ‘acasual’, siguió existiendo cuando las formas adquirieron flexiones casuales, quedando el Nominativo como la forma puramente presentativa, temática. No en vano el Nominativo fue considerado por Prisciano, a finales del siglo V, y en consonancia con Teodosio de Alejandría (cfr. Sittig 1931) como el caso cero o el ‘no-caso’, la forma de la cual han nacido el resto de los casos. La idea de que el nominativo es una forma que no se puede considerar flexionada casualmente no es algo del pasado, sino que está muy vigente en la filología clásica (cfr. Moralejo 1986 o Adrados 1992)<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Aunque el nominativo es la pervivencia de la palabra en la fase precasual de la lengua, más adelante adquirió rasgos flexivos para su diferenciación con los complementos. Así, los nominativos inicialmente solo animados, podían tener como rasgos flexivos *Æ* o *-s*, que se diferenciaban de la

El nominativo, por tanto, marca el tema, que luego puede coincidir con el sujeto o no hacerlo, esto es, quedarse en un tema “puro” o identificar un tema transitivamente relacionado con el verbo, lo que llamamos sujeto. Consiguientemente, Adrados considera un error analizar los casos de tema puro como anacolutos o relajación sintáctica, pues son usos ‘normales’ apropiados para la naturaleza del nominativo. En sus palabras:

Aquí, naturalmente, no puede hablarse de relajación sintáctica, sino del enunciado de un “tema” en un N. que es un caso general o un no-caso. Claro que el concepto mismo de “anacoluto” implica una concepción diferente: que se trata de un sujeto luego abandonado (de ahí el nombre de *nominatiuus pendens* que a veces se da a este uso). Pero en realidad hay que pensar que cuando un N. llega al oído del hablante griego, antes que nada es interpretado como un “tema”, es decir, como provisionalmente un no-caso, y que sólo cuando llega el verbo –si llega– es reinterpretado como sujeto [...]. Con cierta frecuencia un N. comienza una frase y luego es abandonado, no tiene construcción sintáctica: indica simplemente el “tema” de la frase toda”. (1992: 76-77)

Adrados (1992: 85) considera que el griego ha conservado en lo esencial los valores del nominativo indoeuropeo. Este hecho, sin embargo, no se limita al griego. El latín, en su momento, y actualmente las lenguas que conservan el sistema flexionado del indoeuropeo, como las eslavas, mantienen un nominativo básicamente temático, aunque el desarrollo de la concordancia del verbo con la unidad en nominativo lo convierta formalmente en un caso más del sistema casual transitivo, junto al genitivo, el acusativo, el instrumental, etc.

### Nominativo, caso del tema y caso del sujeto

El sistema de organización sintáctica bimembre era evidentemente un recurso muy general que requería precisiones para que los mensajes complejos estuvieran bien organizados y fueran comprensibles. En gran parte de las familias lingüísticas se utilizó un sistema de identificación funcional que llamamos ‘transitividad’ (frente al de un número mucho menos numeroso, que utilizó la ergatividad<sup>3</sup>). La transitividad fue un procedimiento de identificación de funciones basado en la extensión mediante el cual se asignaba un papel específico, dentro de un inventario, a los miembros del predicado (no al tema como tal). Eran roles como el de ‘objetivo’, ‘beneficiario’, ‘instrumento’ ‘localización’ etc., que tenían como vehículo

---

terminación *-m* de los objetos. En una última fase, los inanimados pudieron ser nominativos, pero conservando su flexión en *-m*, convirtiéndose en palabras neutras (véase este proceso en Adrados, 1975, I: 393 y ss.).

<sup>3</sup> Para una visión de lo que son construcciones ergativamente enfocadas, véase Halliday (1968). Y para un estudio de la tipología ergativa en las lenguas, son referentes los trabajos de Dixon (1979, 1994).

de expresión los casos, esto es, ciertas terminaciones flexivas cuyo origen fue sin duda léxico, pero del cual no tenemos registros documentales. Los primeros textos que tenemos de lenguas indoeuropeas (inscripciones anatolias y otras) tienen ya un carácter flexivo.

Si la transitividad nació para ‘ordenar’ y desambiguar el predicado, el nominativo, caso del tema, no tendría, en principio, por qué ser alterado, y podría ser realmente un caso ‘cero’ o un ‘no-caso’, según descripciones que he mencionado hace un momento. Sin embargo, el nominativo encontró un hueco dentro del sistema transitivo a través de su gramaticalización y su conversión en el caso de esa función que llamamos sujeto. ¿Cómo se hizo esto? De un modo ciertamente simplificado podemos decir que el punto de partida fue la relación nombre - verbo que constituía el patrón sintáctico habitual, donde el nombre tenía forma de ‘tema’ seguido de un predicado verbal. La tendencia a que el tema fuera agente hizo que cuando la aparición de las flexiones casuales individualizó el nominativo frente a los demás casos, este empezó a especializarse en ser el caso del agente. Adicionalmente, el verbo se adaptó a los rasgos flexivos (número, persona, en ocasiones, género) de este tema inicialmente agentivo, convirtiéndolo ya en sujeto. El nominativo, como marca de sujeto, se integró entre los actantes pedidos por el verbo, inicialmente, como el agente, que era el papel dominante como tema, pero posteriormente, acoge otros valores semánticos no-agentivos para mantener una regularidad estructural sujeto (nominativo y concordante ya) – verbo. Este valor que adquirió el nominativo como marca de sujeto es independiente de su valor como marca temática, pero ambos coinciden a menudo. El nominativo es tema cuando abre la secuencia. Si abre la secuencia y es concordante con el verbo, es tema y sujeto al tiempo. Si abre la secuencia pero el verbo tiene otro sujeto, es solamente tema.

El tema, por tanto, puede ser puro o transitivizado, este último caso se da cuando cumple una de las funciones actanciales del verbo y está marcada como tal. El tema transitivizado puede cumplir cualquier función. La prototípica es que sea el sujeto, pero puede ser cualquier otra, sobre todo en lenguas con una gran flexibilidad en el orden de los constituyentes, como el latín o, en menor medida, el castellano.

Tanto cuando el tema es el sujeto, como cuando es una palabra con un caso oblicuo, sabemos que además de ser punto de partida, el tema es una unidad con una vinculación específica con el verbo, con lo que su valor está bien delimitado. Cuando es el Nominativo, la interpretación puede estar más abierta: puede ser el agente o el actante principal del esquema verbal, o puede ser algo ajeno al esquema verbal (transitivo), lo que llamamos tema ‘puro’. Siguiendo de nuevo a Adrados:

en griego, si lo que precede es un Ac. G. o D., la espera es uno de los usos sintácticos de estos casos (salvo si se trata de exclamaciones), mientras que el N., que tiene un uso no casual muy amplio, ofrece la doble expectativa de éste y del casual (sujeto): sólo lo que sigue decide (1992: 78).

Hoy día el nominativo se ha sustituido en las lenguas románicas, carentes de flexión casual, por otros recursos, de carácter analítico, que expresen el carácter definido que tenía este caso. El recurso fundamental es la frase nominal (Determinante + unidad nominalizada). Pero esta es otra cuestión que trasciende la presente contribución.

El sujeto, por tanto, es la gramaticalización (indirecta) del tema, al obligar al verbo a concordar con él. Pero esta gramaticalización, como bien señala Adrados, no anula la posibilidad de que el nominativo, o sus herederos (la frase nominal, por ejemplo) sigan siendo temas, incluso que sigan siendo temas puros, sin valor de sujeto.

### Rasgos del Nominativo y del tema

Podemos condensar los rasgos prototípicos del nominativo como caso del tema, que se perpetúan en el tema en español, en los tres siguientes: (I) La referencialidad, (II) la posición inicial y (III) la exclusividad.

(I) La referencialidad implica la oportunidad de reconocer el referente como algo dentro de la esfera del conocimiento del interlocutor. Eso implica su carácter, bien genérico, como en *Homo mortalis est*, bien anafórico, por haber sido mencionado antes explícitamente o por derivarse del contexto. No es necesariamente algo previamente mencionado, aunque lo previamente mencionado entra obviamente dentro de lo anafórico, sin agotarlo.

(II) La segunda característica es inherente a su carácter presentativo: la posición inicial. Como el conocido ejemplo de Catón:

(1) *Serui, ancillae*, si quis eorum sub centone crepuit, quod ego non sensi, nullum mihi uitium facit (Catón, *Orat.* 18; *apud* Ernout-Thomas, 1951: 12). (*esclavos, criadas*, si alguno de ellos se agrieta debajo de la tela, lo que no sentí, no me hace daño)

donde las unidades nominativas iniciales *Serui, ancillae* se muestran como temas puros, sin función transitiva alguna, presentando aquello sobre lo que va a hablar el predicado. Esta posición inicial se suele conservar incluso cuando el nominativo señala el sujeto, concordante con el verbo y por tanto, con una marca explícita que permite reconocer su papel semántico, pues ser sujeto no excluye ser tema y, de hecho, los sujetos, por su herencia clásica, tienden a situarse en posición inicial (temática). Es una situación comparable con la del japonés, que tiene una marca de tema, la partícula pospuesta *wa*, pero, por su carácter presentativo, lo encontramos siempre, de modo redundante, en posición inicial, previa a las demás complementaciones y, por supuesto, al verbo final, aunque, como en el tema en castellano, puede ir precedido de modificaciones. Hablaré de la diferencia entre la modificación y la complementación a continuación.

(III) Una tercera característica del tema es la de su exclusividad. El tema es la unidad preverbal que presenta el ámbito sobre el que se aplica el contenido del predicado. La selección de un tema implica que el resto de los complementos referenciales, por tanto, potencialmente temáticos, dejen de tener razón para situarse en posición preverbal (por tanto, prenuclear) y pasan a posición posverbal:

(2) // *Ana* compró los libros de yoga ayer en Follas Novas//

(3) // *Los libros de yoga* los compró *Ana* ayer en Folla Novas//

(4a) (?) // *Los libros de yoga* *Ana* los compró ayer en Folla Novas//

(4b) // *Los libros de yoga* // *Ana* los compró ayer en Folla Novas//

En (2) *Ana* es el sujeto temático, tras el cual vienen, de acuerdo con el orden canónico, el verbo y el resto de los complementos. En (3) el tema es la función transitiva de complemento directo, por lo que en español el orden no marcado se convierte en OVS, esto es, el sujeto ha perdido la razón de su posición preverbal anterior, que era, no la de ser sujeto, sino la de ser tema. Al ser ocupado el tema por otro constituyente, el sujeto pasa automáticamente a ser parte del predicado, como un constituyente más de él. (4) sería un caso de doble tema, y solo se producirá en situaciones marcadas, con una entonación ascendente muy específica tras el primer tema que, además, tiene que constituir una única unidad informativa, de acuerdo con (4b). Una enunciación como (4a) resulta anómala en una lengua de vigencia temática como el castellano.

Frente a los *complementos* transitivos, que pueden asumir la función de tema sintáctico, los modificadores nunca son temas, pues son unidades con valor semántico intensivo, no extensivo, y carecen de la referencialidad propia que se exige a un tema. Un modificador (circunstancial, presentativo, subjetivo) siempre es un rasgo asociado a un proceso (temporal, modal, locativo, de implicación lógica, restrictivo etc.) y, aunque enmarca el proceso que describe la predicación, no es su tema. Ello hace que la anteposición de un modificador no anule un posible tema, pues la casilla del tema no está cubierta por él. O con un ejemplo, (5) no solo no resulta extraño, sino que es lo esperado, pues es la asociación de una presentación circunstancial (tiempo + lugar) y una cláusula (Tema + predicado). Ello hace que (6) resulte un orden extraño, por poco justificado comunicativamente<sup>4</sup>.

(5) Ayer en Follas Novas *Ana* compró los libros de yoga

(6) (?) Ayer en Follas Novas compró *Ana* los libros de yoga

<sup>4</sup> He tratado la diferencia de comportamiento de los constituyentes extensivos e intensivos y la distinta naturaleza de unos y otros en Jiménez Juliá (1995, § 1.3).



Si lo tematizado es un constituyente con recuperación clítica como el complemento directo, lo que Halliday (1967) incluiría para el inglés como “tema marcado”<sup>5</sup>, la anteposición de los modificadores resulta extraña. De ahí la anomalía de (7) sin un contexto muy específico en el que el tema sea, al mismo tiempo, el foco de la unidad informativa:

(7) (?) Ayer en Folla Novas *los libros de yoga* los compró Ana

No puedo entrar en la discusión de las razones de esta tendencia a la exclusividad de la primera posición de los constituyentes con recuperación clítica, pues aquí lo que quiero destacar es, simplemente, el carácter exclusivo del tema una vez seleccionado como punto de partida referencial del mensaje<sup>6</sup>.

Pues bien, si exceptuamos este rasgo (III), no aplicable en latín dada la mayor libertad de los constituyentes transitivos del latín con respecto al castellano, podemos decir que nominativo latino y su heredero, el tema castellano, comparten los rasgos que definen el tema sintáctico.

Hasta ahora he hablado del tema en castellano dando por sentado que tal constituyente existe y tiene relevancia en la sintaxis de esta lengua, pese a la desaparición del caso nominativo. Veamos brevemente cómo se produjo la continuidad de los rasgos del nominativo latino, necesarios para la función temática, tras la desaparición del sistema casual flexivo y, con ello, del nominativo como caso temático.

### El carácter analítico del castellano con respecto al latín

Es conocido el proceso de gradual conversión en analíticas de las lenguas indoeuropeas desde una fase antigua marcadamente sintética. Se suele hablar de este proceso en el paso del latín a las lenguas romances, pero se olvida que el latín mismo ya era una lengua mucho más analítica que otras más antiguas (el sánscrito, sin ir más lejos). Evidentemente no todas las lenguas indoeuropeas sufrieron este proceso en igual medida y en las mismas parcelas: las lenguas eslavas actuales conservan los casos indoeuropeos cuando el latín ya había fundido el locativo, el instrumental y el ablativo, conservando solo un ablativo abierto y ciertamente ambiguo, y el griego incluso había dado un paso más eliminando también el ablativo y recogiendo entre el dativo y el genitivo la mayoría de los valores de estos casos.

<sup>5</sup> El *unmarked / marked theme* que Halliday describe para el inglés no se puede aplicar al español, pues el español es una lengua temática y el inglés no, pero en este caso los temas no subjetivos observan una particularidad, frente al tema subjetivo, que permite una diferenciación similar. Para las diferencias entre el tema en español y en inglés puede verse Jiménez Juliá (2000).

<sup>6</sup> Si el tema es un constituyente no subjetivo sin recuperación clítica (un complemento preposicional regido, complemento de régimen o, en término de E. Alarcos, 1968, un ‘suplemento’), la anteposición de una modificación es más común: *Ayer en la tertulia de eso no se habló*, si bien siempre existe la tendencia a que el tema en estos casos esté focalizado.

En el caso del paso del latín a las lenguas romances, y al castellano en particular, este proceso de análisis tuvo varias manifestaciones concretas. A modo de inventario rápido se pueden mencionar las siguientes:

– La desaparición total del sistema casual en las palabras plenas (sustantivos y adjetivos), con solo dos restos casuales en los pronombres personales atonizados y convertidos en clíticos, el acusativo (*lo, la, los, las*) y el dativo (*le, les*), y uno solo (único caso oblicuo que se opone al recto) en el caso del clítico reflejo (*me, te, se ...*) o del pronombre tónico (*mí, tí ...*), siempre precedido de preposición. Esta desaparición obliga al uso de preposiciones para la identificación de los roles de los constituyentes y a la consiguiente gramaticalización de algunas de ellas (*de, en, a*). Esto es, obliga a un recurso analítico en sustitución del previo más sintético.

– La desaparición de partículas originales (preposiciones, conjunciones) que constituían un sistema todavía bastante sistemático en latín, y sustitución por otras unidades de creación más analítica: preposiciones como *desde* (< *de + ex + de*), *entre, para, por* (fusión de *per* y *pro*), además de otras provenientes de distintas fuentes (*bajo, hacia, mediante, salvo, según ...*), o conjunciones como *aunque, pero, porque, sino*, entre otras.

– La formación de formas verbales compuestas y perifrásticas para sustituir valores aspectuales o modales antiguamente incluidos en las formas verbales, con la creación de una dinámica perifrástica muy activa en español.

– El uso prolijo de adjetivos determinativos delante de los sustantivos para concretar valores que antes se expresaban contextualmente, muy particularmente en la sustitución del caso nominativo, cuyos rasgos generales acabamos de ver sucintamente. Para el tema que nos ocupa en este trabajo, la sustitución del nominativo, este último recurso es particularmente importante.

### La sustitución del nominativo latino en castellano

La ausencia de una forma casual como el nominativo, que indicaba por sí solo el carácter referencial (anafórico o genérico) de la unidad, obligó a especificar dicho carácter de una manera analítica. Esta sustitución de un recurso sintético por otro analítico se hizo de un modo progresivo, primero, incrementando el uso de adjetivos determinativos, tanto demostrativos (*hic, iste, ille*), como identificativos (*ipse, idem*), anafóricos (*is*) o posesivos (*meus*) para llegar al uso de uno en concreto como presentador referencial general, que en la Romania, y salvo ciertas excepciones dialectales, se tomó del demostrativo de tercera persona *ille*, para formar el artículo definido. Tras el artículo, una serie de adjetivos demostrativos, los posesivos y algunos indefinidos se acogieron, como miembros marcados, al paradigma creado por el artículo y formaron un nuevo paradigma, el de los determinantes, inexistente en latín como tal<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> He tratado con atención la formación del paradigma determinante en español en Jiménez Juliá, (2006).

El carácter referencial, propio de las unidades temáticas, es ahora proporcionado por el recurso analítico del determinante o de la modificación determinativa, ya no por la presencia de un rasgo flexivo. O con el ejemplo clásico, frente a (8), tendremos (9), desapareciendo la posibilidad de (10)<sup>8</sup>:

(8) *Homo mortalis est*

(9) *El hombre es mortal*

(10) \**Hombre es mortal*

El segundo rasgo inherente al tema sintáctico es su posición inicial. El tema abre el mensaje para indicar aquello de lo que se habla. Su posición natural y obligada es la inicial. Naturalmente, se puede especificar aquello de lo que se habla mediante otros recursos: frente al uso de un tema presentativo, como *mi remota amante* en (11), podemos usar aposiciones explicativas que informen de la identidad del objeto sobre el que se predica, (12) o dislocaciones a la derecha que recojan una unidad pronominal catafórica (13), pero ya no son temas y no están sujetas a sus restricciones semánticas:

(11) Tal vez *mi remota amante* ya no me gustaría, si la viera

(12) Ya no me gustaría si viera ahora a Clara, *mi remota amante*

(13) Tal vez *ella* ya no me gustaría, *mi remota amante*<sup>9</sup>

El tema, por tanto, no es solo una noción comunicativa que indica aquello de lo que se habla, sino que, como el nominativo latino, cuando cumple esa función, requiere de la posición inicial como marca estructural.

### Eje temático y eje transitivo

En § 3 vimos que tras la aparición de las desinencias casuales, el nominativo se quedó como el caso del tema y, al obligar en muchas ocasiones al verbo a concordar con él, se convirtió en 'sujeto', que expresaba una más de las actancias del verbo,

<sup>8</sup> Hablo de la necesidad de la identificación referencial en los nombres en posición temática. En posición no temática se puede prescindir del determinante por cuanto el contexto proporciona los datos necesarios para la ubicación del referente en el contexto informativo. Es común que los nombres posverbiales en plural con carácter indefinido no lleven en español identificación analítica alguna. Frente a la poca probabilidad de (?) *Niños jugando vienen*, o, incluso, de (?) *Niños vienen jugando*, tenemos la secuencia perfectamente esperable *Veo niños jugando en el parque*.

<sup>9</sup> Para detalles sobre la Aposición explicativa y la Dislocación a la derecha, véase Sedano-Jiménez Juliá (2011). Los ejemplos (11-13) parten de uno de los incluidos en ese trabajo.

prototípicamente, el agente. También vimos que la posición temática, esto es, la preverbal, podía ser ocupada por elementos con caso oblicuo. Ello hacía que el tema de una secuencia pudiera ser ‘puro’, cuando su papel se agotaba en el tema, o ‘transitivizado’, cuando, además de tema, cumplía una función en el eje transitivo que organiza los actantes del verbo. A modo de ilustración, veamos los siguientes ejemplos.

(14) *Los Beatles*, sin *Sgt. Pepper* no tendríamos la mitad de la música de ahora<sup>10</sup>

(15) Claro, debió de ser por eso, porque *yo* a mí me tocabas y yo tenía todo piedra. (Oral. España. CREA. Consultado el 21/08/2023)

(16) No soy adivina y *lo que pase después*, ni lo sé ni me importa. (Herrera, E. *Un cero a la izquierda*. España, Teatro, 1978. CREA consultado el 29/08/2023)

(17) *Los hijos*, señor, son pedazos de las entrañas de sus padres, y así, se han de querer, o buenos o malos que sean, como se quieren las almas que nos dan vida (*Quijote*, II, 16).

(18) ella levantó el velo que le cubría el rostro y Marte reconoció a Anna Perenna, que como sabemos era una vieja, y, además, *este*, parece que Anna se burló *de él* en términos muy picantes que no quisiera reproducir. (Oral. España. *La venganza será terrible* 11/12/1998. Radio Continental. CREA. Consultado el 29/08/2023).

(19) Entonces ese hombre me tenía o me porque él me dice el primer día que me vio o sea, porque tú sabes que uno va el primer día de trabajo con su fluxecito nuevecito y su corbata y su cosa, ¿no?, entonces *el hombre* parece que no le gusté (Oral, Venezuela. Entrevista. CREA, consultado el 22/08/2023)

(20) *La hija de don Juan Alba* dicen que quiere meterse a monja (primera línea de la canción *La hija de don Juan Alba*, de L. Rivas y F. Infantes Florido)

(21) *Eso* es algo que también me llama la atención (Oral. Venezuela. Entrevista. CREA consultado el 19/08/2023)

(22) *A los hijos* no llegó a conocerlos. Almorzaban ese día en la escuela. (Nicaragua. G. Belli, *La Gioconda*, 1992. CREA, consultado el 19/08/2023)

(23) *Esto* digo yo también –dijo el cura–, y a fe que no se pase el día de mañana sin que de ellos no se haga auto público y sean condenados al fuego (*Quijote*, I, 5)

(24) *De eso* se está ocupando la Comisión de Cultura, presidida por el señor senador de la Rosa Oral. Argentina, Reunión Senado 12/08/1998. CREA. Consultado el 19/08/2023)

(25) *Amí* me gusta el desorden mucho más que el orden, y entonces, yo creo que vamos a lo que somos. (Oral, España, Radio Madrid, Tertulia, 14/11/1991. CREA. consultado el 19/08/2023)

<sup>10</sup> Secuencia escuchada en un programa de radio de la cadena SER en mayo de 1992 emitida por un oyente a propósito del vigésimo quinto aniversario del disco de los Beatles *Sergeant Pepper's Lonely Hearts Club Band*.

Los siete primeros ejemplos, (14-21), tienen un tema que correspondería a un nominativo latino, de los cuales los seis primeros pueden considerarse como temas ‘puros’, esto es, no subjetivos. (14-15) presentan un tema que no tiene relación con la actancialidad del verbo del predicado. (14) presenta un mero ámbito de conversación (*Los Beatles*) sin que después esta unidad tenga cabida alguna en el esquema transitivo del predicado. En (15) se repite el referente (la primera persona). Se suele considerar este tipo de casos como ‘anacolutos’, pero, en realidad, desde un punto de vista sintáctico, lo que hay aquí es una superposición de temas. Un primero sin valor transitivo (*yo*), mera presentación del ámbito del que se va a hablar, y un segundo, transitivizado como complemento indirecto (*a mí*). Es, por otra parte, una simple presentación muy habitual en lenguas temáticas actuales como el chino o el japonés, pero también en muchas otras lenguas no temáticas. (16-17) tienen un tema seguido de una coordinación de dos verbos. En (16), el tema se correspondería desde el punto de vista transitivo con el complemento directo del primer miembro de la coordinación y con el sujeto del segundo. En (17) las funciones transitivas implicadas serían las mismas, pero el orden inverso. Evidentemente, un constituyente no puede tener una doble función transitiva, y no la tiene. La estrategia sintáctica seguida aquí ha sido la de nombrar un tema, con respecto al cual lo que sigue es relevante, pero sin que se haya previsto su situación en el eje transitivo, tan solo su valor temático. (18-19), por su parte, tienen un tema que responde a un valor actancial del verbo del predicado, pero no están tratados como las funciones transitivas que le corresponderían. En (18) *este* es correferencial con (*de él*), pero carece de valor transitivo, es puro tema presentativo. En (19) *el hombre* se corresponde con el referente del complemento indirecto de *gusté*, pero al expresarlo no estaba previsto que fuera tal, con lo que le falta la correspondiente preposición *a*, quedándose, de nuevo, el tema puro. (20) es un tema que tiene un lugar en el esquema transitivo dentro del predicado, pero no inmediatamente. Se corresponde con el referente del sujeto de *quiere meterse a monja*, pero no es su sujeto, pues podríamos decir perfectamente ... *dicen que la muy insensata quiere* ... Es simplemente un tema que luego, por casualidad, se corresponde con el actante de uno de los verbos en su interior, pero que no bloquea la aparición de ese actante si aporta información nueva. En una aproximación formal se diría que el sujeto de *quiere* se habría ‘movido’ a una posición frontal. En una aproximación funcional, en cambio, los constituyentes ‘no se mueven’, sino que se sitúan en el lugar en el que la estrategia comunicativa del hablante los ha colocado. (14-21) son, por tanto, distintos casos de ‘Temas nominativos’. (14-20) como ‘Temas puros’ y (21) como ‘Tema transitivizado en sujeto’. (21-24), son ya temas transitivizados. (21) es un sujeto, se correspondería con un nominativo latino, pero ya no en calidad de tema puro. Sería un Tema-sujeto. En (22-23) estamos ante un Tema-complemento directo; en (22) con preposición, por tratarse de un complemento directo personal, y en (23) sin ella. (24) es un Tema-suplemento y (25) un Tema-complemento indirecto, todo según la terminología sintáctica de la tradición hispana peninsular actual. El siguiente esquema resume lo ilustrado en los ejemplos (14-25):

Tabla 1: Temas puros y temas transitivizados.

	Tema				
	Puro				Transitivizado
	Sin correferencia con actantes transitivos	Con correferencia con <i>varios</i> actantes transitivos	Con correferencia con un actante transitivo pero sin marca transitiva	Con correferencia con un actante transitivo en otro nivel de estructura jerárquica	
Caso Nominativo	(14-15)	(16-17)	(18-19)	(20)	(21)
Otros casos	—	—	—	—	(22-25)

El uso del nominativo como tema puro o tema transitivizado (en sujeto) en español reproduce lo que ya Adrados (1992: 76-77) adelantaba sobre el griego, que vimos en § 2, y que reproduzco parcialmente por comodidad:

cuando un N[ominativo] llega al oído del hablante griego, antes que nada es interpretado como un “tema”, es decir, como provisionalmente un no-caso, y [...] sólo cuando llega el verbo –si llega– es reinterpretado como sujeto.

### Vigencia del eje temático vs. dominio del eje transitivo en la construcción del mensaje (español vs. inglés)

Como hemos visto, los temas prototípicos tienen unos requisitos semánticos centrados en la referencialidad (carácter genérico o anafórico), requisitos que comparten el nominativo indoeuropeo, el tema en chino o el elemento marcado con la posposición *wa* en japonés, por repetir los casos mencionados. Todos ellos comparten, además, la posición inicial y el carácter extensivo del constituyente temático<sup>11</sup>.

Si en las lenguas temáticas, esto es, aquellas donde el tema sintáctico tiene vigencia en la construcción de los mensajes, la posición inicial de constituyentes no intensivos está reservada para unidades temáticas, con todo lo que ello supone, no ocurre lo mismo en aquellas en las que esta posición inicial está reservada para salvaguardar el reconocimiento, no del tema, sino de la función transitiva del sujeto. Ello ocurre en inglés, básicamente porque, como es sabido, su muy limitada flexión verbal hace imposible el reconocimiento del sujeto por dicho rasgo, teniendo que asegurarlo mediante la posición inicial. Ello hace que, frente a las

<sup>11</sup> Hay nominativos latinos en posición no-inicial: “est uia ...láctea nomen habet” Ovidio *Met.* I 168-9), pero entonces actúan como sujeto del verbo con el que necesariamente concordarán, ya no como temas. Y no son frecuentes.



lenguas temáticas, el constituyente que ocupa regularmente la posición inmediatamente preverbal en inglés sea el sujeto, independientemente de las características semánticas de ese sujeto. Ello permite ver que todos los rasgos e implicaciones que supone el tema sintáctico simplemente no funcionan en inglés. Más concretamente, podemos comprobar que (a) no hay problema para encontrar sujetos indefinidos, no referenciales, en posición inmediatamente preverbal, (b) no hay alteración del orden del sujeto cuando otro constituyente extensivo ocupa la posición inicial, inmediatamente preverbal, esto es, lo que Halliday (1967) denomina un tema ‘marcado’ y (c) de nuevo frente a las lenguas temáticas, requiere de la existencia de un sujeto que asegure el esquema transitivo SVO en todo momento, utilizando sujetos ‘nulos’ o estructurales (el pronombre neutro *it*) cuando no hay ningún elemento léxico que sirva de apertura del mensaje. Es lo que desde Chomsky (1981) se denomina una lengua *non pro-drop*, frente a las lenguas temáticas, prototípicamente *pro-drop*.

Los siguientes ejemplos, consistentes en ejemplos del inglés seleccionados, y su traducción natural al castellano, pueden ilustrar esta diferencia con la que cerraré esta presentación de la naturaleza del tema sintáctico en lenguas temáticas y su ausencia en lenguas no-temáticas.

(26a) En un lugar de La Mancha, de cuyo nombre no quiero acordarme, no ha mucho tiempo que vivía **un hidalgo** ... (Quijote, I,1)

(26b) Somewhere in La Mancha, in a place whose name I do not care to remember, **a gentleman** lived long ago ... (Traducción inglesa de Edith Grossman, New York, HarperCollins, 2005)

(27a) **A toxic “lads culture”** exists in Britain’s biggest police force and the job is attractive to bullies chasing power, **a former Met officer** has said. (Evening Standard online, 19/03/2023)

(27b) En el cuerpo de policía más importante de Gran Bretaña **existe una “cultura masculina” tóxica** y el trabajo resulta atractivo para los matones que buscan el poder, según **ha declarado un ex agente de la Met**. (Traducción hecha por el traductor en línea Deep L. consultada el 20/03/2023)

(28a) **It** is going to rain

(28b) **Æ** Va a llover

(26) es el conocido comienzo del *Quijote*. El sujeto de *vivía* es indefinido, por lo que va pospuesto al verbo, y una anteposición en este contexto resultaría extraña. En su traducción inglesa, en cambio, el sujeto va antepuesto al verbo, sin que importe su carácter indefinido, pues, como sujeto que es, debe anteponerse al verbo. Lo mismo ocurre con (27). La noticia original, en inglés, contiene dos sujetos indefinidos que observan su posición canónica antepuesta al verbo. Su traducción española, hecha por el traductor DeepL, traslada sistemáticamente este tipo de sujetos indefinidos a una posición inmediatamente posverbal, y cualquier otra posición sería totalmente ajena a los usos del castellano. Finalmente (28a) es el típico caso de sujeto ‘estructural’, frente a su ausencia, con la consiguiente secuencia ‘atemática’ en castellano (28b).

Los ejemplos ilustran el cumplimiento de algunos de los rasgos prototípicos del tema en español, y su ausencia en inglés, lo que caracteriza al primero como una lengua de vigencia del eje sintáctico temático y la segunda como una lengua que sintácticamente se rige por criterios estrictamente transitivos. El tema en inglés descrito por Halliday (véase, por ejemplo, Halliday, 1967) no es el tema sintáctico, aunque tampoco coincide con los rasgos asociados al tema ‘informativo’<sup>12</sup>. Es, simplemente, la etiqueta asociada al primer constituyente, sea el que sea.

### Conclusión

Podemos hacer un resumen telegráfico con las conclusiones que se extraen de las líneas anteriores:

– Frente a los casos oblicuos, que identifican la unidad que la porta como subordinada, el nominativo identifica el sustantivo como el tema, dentro de un eje constructivo más general y primitivo que el transitivo, que denominamos ‘temático’. Con la gramaticalización que supuso la concordancia de este tema con el verbo, para identificar el papel semántico del tema (como agente o como afectado), nació la noción de sujeto. El nominativo, entonces, podía identificar el tema, cuando no concordaba con el verbo, en este caso siempre en posición inicial. Podía identificar solamente el sujeto, cuando no iba en posición preverbal, o ambas funciones cuando se trataba de un sujeto preverbal.

– El nominativo, como caso del tema, observaba los mismos rasgos que tenían los temas en lenguas no indoeuropeas de carácter temático: su referente tenía que poseer referencialidad, su aparición estaba comunicativamente condicionada, y podía dejar de ser tema si otro constituyente con valor semántico extensivo ocupaba la posición temática, esto es, preverbal.

– La desaparición de los casos *y*, con ello, del nominativo como tal, dejó la posición preverbal como el único rasgo identificativo del tema, frente a otras lenguas, como el japonés y su partícula *wa*, que tenían marcas morfológicas para su identificación. Por otra parte, la referencialidad, inherente al caso nominativo, tuvo que lograrse a través de medios analíticos, esto es, determinantes y adjetivos determinativos.

– Las lenguas que deben utilizar el orden preverbal para identificar una función transitiva, como el Sujeto, no exigen a este elemento los rasgos semánticos de referencialidad propios del tema *y*, en ese sentido, han dejado de ser temáticas. Es el caso del inglés.

<sup>12</sup> El tema ‘informativo’, que se asocia con los conceptos de la Perspectiva Funcional de la Oración (en inglés, FSP) de la Escuela de Praga y descrito dentro de un sistema que separaba el tema del componente sintáctico (véase Daneš 1966, Firbas 1992) se identifica básicamente con la información (más) conocida. Como ya he señalado en la nota 2, he tratado con mayor atención este concepto, en contraste con el tema sintáctico, en Jiménez Juliá (2023).

### Bibliografía

- Adrados, F. R. (1975). *Lingüística indoeuropea*. Madrid: Gredos (2 vol.).
- Adrados, F. R. (1992). *Nueva sintaxis del griego antiguo*. Madrid: Gredos.
- Alarcos, E., (1968). Verbo transitivo, verbo intransitivo y estructura del predicado. *Archivum* 18. Reeditado en: *Estudios de gramática funcional de español*. Madrid: Gredos, 1980<sup>2</sup>: 148-162.
- Chomsky, N. (1981). *Lectures on Government and Binding. The Pisa Lectures*. Berlin/New York: De Gruyter, Series *Studies in Generative Grammar*, Vol. 9, 1993.
- Daneš, F. (1966). "A Three-level approach to syntax". *Travaux Linguistiques de Prague: L'École de Prague d'aujourd'hui*. Prague: Éditions de L'Académie tchécoslovaque des sciences. 225-240.
- Dixon, R. W. (1979). Ergativity. *Language* 55,1. 60-138.
- Dixon, R. W. (1994). *Ergativity. Australian languages: their nature and development*. Cambridge: Cambridge University Press (Cambridge Studies in Linguistics, Series Number 69).
- Ernout, A., Thomas, F. (1951). *Syntaxe latine*. Paris: Klincksieck, 1972<sup>2</sup> (7<sup>e</sup> tirage revu et corrigé).
- Firbas, J. (1992). *Functional Sentence Perspective in Written and Spoken Communication*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Halliday, M. A. K. (1967). Notes on transitivity and theme in English. Part one. *Journal of Linguistics* 3,1. 37-81.
- Halliday, M. A. K. (1968). Notes on transitivity and theme in English. Part three. *Journal of Linguistics* 4/2. 179-215.
- Jiménez Juliá, T. (1995). Frase verbal, cláusula, estructura copulativa. *Moenia. Revista Lucense de Lingüística & Literatura* 1. 269-314.
- Jiménez Juliá, T. (2000). Tema en español y en inglés: dos conceptos enfrentados. *Bulletin of Hispanic Studies* LXXVII, 2 (Liverpool). 153-176.
- Jiménez Juliá, T. (2006). *El paradigma determinante en español. Origen nominativo, formación y características*. Universidade de Santiago de Compostela: Anejo n<sup>o</sup> 56 de *Verba*.
- Jiménez Juliá, T. (2023). Tema y sujeto en español. *Ritsumeikan Studies in Language and Culture* vol. 35, n. 3, 61-77.
- Lehmann, W. P. (1974). *Proto-Indo-European Syntax*. Austin/London: University of Texas Press.
- Mendoza, J. (1998). *Sintaxis*. En: F. R. Adrados, A. Bernabé y J. Mendoza, *Manual de lingüística indoeuropea*. Madrid: Ediciones Clásicas: vol. III. 141-246.
- Moralejo, J. L. (1986). Sobre los casos latinos. *R.S.E.L.* 16, 2. 293-323.
- Sedano, M.-T. Jiménez Juliá (2011). *Aposición explicativa y dislocación a la derecha*. En: M. Victoria Escandell, M. Leonetti y C. Sánchez López (eds.). *Sesenta problemas de gramática (dedicados a Ignacio Bosque)*. Madrid: Akal. 383-391.
- Sittig, E. (1931). *Das Alter der Anordnung unserer Kasus*. Stuttgart: Kohlhammer.

### Fuente de ejemplos:

CREA (= Real Academia Española: Banco de datos (CREA) [en línea]. *Corpus de referencia del español actual*. <http://www.rae.es>)

**Prof. Tomás Jiménez Juliá** – is Professor of Spanish Language at the University of Santiago de Compostela. His work focuses on general and Spanish syntax from a functional perspective and has published numerous works on syntactic units and relations, thematic structures, grammaticalizations and contrastive aspects of Spanish and other languages.

e-mail: [tomasdjimjul@gmail.com](mailto:tomasdjimjul@gmail.com)

**Mónica María MARTÍNEZ SARIEGO**

Universidad de Las Palmas de Gran Canaria

 <https://orcid.org/0000-0002-7541-3147>

## EL PARADIGMA DE PIGMALIÓN EN EL POEMA 14 DE PABLO NERUDA

### THE PYGMALION PARADIGM IN PABLO NERUDA'S POEM 14

The article discusses the possible influence of Ovid on poem 14 of *Veinte poemas de amor y una canción desesperada* (1924) by Pablo Neruda, specifically through the paradigm of Pygmalion (*Met.* X, 243-297), which the Chilean poet uses to develop themes of love, creation, and transformation. The connection is evident in the characterization of the lyrical subject as lonely and misanthropic, but also in relation to the poetic addressee. The beloved is lavished with gifts and attentions, and the lyrical subject wishes to make her bloom. The comparative analysis, besides confirming the presence of a new classical hypotext in *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, suggests new avenues of interpretation of the collection, especially in the cycle dedicated to Marisombra, whose passivity is akin to Pygmalion's statue. This contribution can contribute to a better understanding of Neruda's work and emphasize the relevance of the classical tradition, never sufficiently highlighted, in his poetry.

**Keywords:** Pablo Neruda, *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, classical tradition, Pygmalion

**Palabras clave:** Pablo Neruda, *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, tradición clásica, Pigmalión

**Słowa kluczowe:** Pablo Neruda, *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, tradycja klasyczna, Pigmalion

### Introducción

La presencia de los mitos clásicos en la poesía de Pablo Neruda (1904-1973) no es explícita. Más bien, las referencias clásicas suelen aflorar en forma de evocaciones implícitas, muy probablemente asumidas, eso sí, a partir de

las *Metamorfosis* de Ovidio, de las que se han contabilizado hasta cuatro ejemplares en la primera de las bibliotecas del autor<sup>1</sup>. Sabemos, asimismo, que, en contra de la impresión que se obtiene tras una primera lectura, también en *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, obra temprana de Neruda, de 1924, documentamos algunas reminiscencias clásicas, tanto mitológicas como topicológicas. Araya (1982: 206) ha detectado en el poema 2 una reminiscencia de Pomona, y en el poema 9 una recreación de Odiseo, figura que, en opinión de Martín Rodríguez (1999: 206) parece manifestarse también en la *canción desesperada*. Los caminos de la intertextualidad, según Genette (1982), suelen ser intrincados: la red de conexiones textuales es compleja y desentrañarlas implica competencias filológicas avanzadas.

En este trabajo planteamos que una referencia similar podría documentarse en el número 14 de los *Veinte poemas*, libro “doloroso y pastoril” (Neruda 1974: 75), asociado a la soledad y a la desesperación de las más atormentadas pasiones adolescentes de Neruda. Nuestro propósito es examinar el paradigma ovidiano de Pigmalión (*Met.* X, 243-297) en la configuración del sujeto lírico y su relación con el tú poético. Este mito, como es sabido, trata sobre un escultor chipriota que, por el rechazo que le inspiraban los vicios femeninos, decide refugiarse en su taller, donde esculpe sin descanso innumerables obras. Allí se enamora de una de sus estatuas, que se convierte, al final, en mujer de carne y hueso, por obra y gracia de la diosa Venus.

Según nuestra hipótesis, el poema de Neruda aparece como recreación del mito por varios motivos: la caracterización del sujeto lírico como un ser solitario y misántropo; la dedicación que decide profesar este a una mujer en concreto, manifiesta a través del tópico bucólico de los *munera amoris* (desarrollado también en el mito ovidiano, concretamente en los versos 259-269); y el deseo de insuflar vida, hacer florecer, al ser amado, que, si en este caso no es una estatua, sí presenta, al menos, cierta pasividad. La comparación con otros textos de Neruda que se sirven de imaginaria estatuaria en un contexto erótico sugiere el conocimiento del mito por parte del poema. Por último, el análisis del poeta a la luz del paradigma ovidiano del Pigmalión permite arrojar luz sobre la interpretación del ciclo de poemas dedicados a Marisombra.

---

<sup>1</sup> Se conservan, en realidad, dos bibliotecas constituidas por Neruda. La primera es la que donó en 1953 a la Universidad de Chile. La segunda se formó con los libros de los que el poeta disponía en el momento de su muerte en sus casas de Santiago, Valparaíso y, sobre todo, Isla Negra. Aunque Neruda fue bibliófilo (Oses 2004), sus condiciones materiales en 1923 y comienzos de 1924 difícilmente habrían hecho posible que contara con un ejemplar de las *Metamorfosis* en su biblioteca personal. Las ediciones de esta obra que hay en su biblioteca son de los siglos XVII y XVIII, seguramente raras y costosas, adquiridas en Europa ya en los años 30. Ello no obsta, sin embargo, para que durante su adolescencia pudiera haber tomado prestado algún ejemplar de la obra del sulmonense.

### El poema 14 de Neruda

El libro *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*, publicado originariamente en 1924, representa no solo un hito en la carrera del poeta chileno, sino también un antes y un después en la poesía de amor y desamor en lengua española. Este poemario, que se inscribe en la etapa de juventud de Neruda, revela una intensidad emotiva y una originalidad estilística que presagiaban la trascendencia futura del autor<sup>2</sup>. La obra, estructurada en veinte poemas de rememoración de la relación amorosa, seguidos de una canción de lamento por la pérdida del amor, aborda el tema de la pasión con una franqueza y sensualidad que rompen con el idealismo de la poesía romántica tradicional. Neruda se despoja de los ornamentos y busca una expresión más directa, más carnal, que se aproxima a la vivencia amorosa desde su vertiente más terrenal y, a veces, dolorosa. La influencia de los simbolistas franceses y de los modernistas hispanoamericanos es palpable, pero Neruda logra una voz propia, que dialoga con la naturaleza, con el cuerpo del ser amado y con su propia alma en un tono íntimo y universal a la vez. La innovación de Neruda no reside únicamente en el tratamiento del tema amoroso, sino también en su apuesta por una poesía más accesible, alejada del hermetismo y la complejidad que caracterizaban a ciertas corrientes poéticas de la época. A través de imágenes potentes, Neruda, traspasa las fronteras elitistas de la poesía y consigue llegar a un público amplio. Este poemario es, no en vano, uno de los más leídos en el mundo hispánico durante el siglo XX. Consideremos los datos, por ejemplo, de que en 1975 se habían vendido más de un millón y medio copias del original en español (Pring Mill en Neruda 1975) y de que cuando Morelli redacta su comentario la obra había conocido ya 23 ediciones, contando una de sus tiradas con la cifra de un millón de ejemplares (Morelli 1997: 10). Es importante notar el detalle de que, pese a esta aceptación entre un público popular, no existen tantos estudios dedicados a este poemario<sup>3</sup>, sobre el que se han vertido algunas afirmaciones descalificadoras. Perriam (1988), por ejemplo, señalaba que la mayoría de quienes leían y releían a Neruda en su país, Estados Unidos, eran estudiantes de grado. González Cangas (2010: 100), por su parte, ha destacado la pronta conversión del poemario en “bien simbólico pop” entre las clases populares de Hispanoamérica.

---

<sup>2</sup> “A una aparente incapacidad de pensamiento y de narración, provocada por un exceso de tensión y de exasperación, vemos que corresponde en el plano formal una construcción rigurosa” (Morelli 1997: 10).

<sup>3</sup> Véanse, con todo, el comentario de Alonso (1966), en el marco de un análisis general de la poesía de Neruda; Cardona Peña, que reconoce una “escritura inédita” en el poemario (1955: 19); y Morelli (1986), que valora la síntesis de tradición y modelos contemporáneos, singularmente creacionistas o ultraístas, en los *Veinte poemas*. También se refiere a la dialéctica entre tradición y vanguardia en el conjunto de la obra de Neruda Sáinz de Medrano (1996: 9-50, 105-130). Estudios más recientes son los de Ellis (1985), Detwiler (1998), Perriam (1998), Konstantinova (2005), Quintana Tejera (2005, 2014) y García (2008a, 2008b).



Los *Veinte poemas...* surgen de un entorno biográfico y emocional muy específico. Neruda mismo evocó en *Confieso que he vivido*, su libro de memorias, el escenario, el entorno natural y las mujeres que le suministraron inspiración (Neruda, 1974: 75-76):

Siempre me han preguntado cuál es la mujer de los ‘*Veinte poemas*’, pregunta difícil de contestar. Las dos o tres que se entrelazan en esta melancólica y ardiente poesía corresponden, digamos, a Marisol y Marisombra. Marisol es el idilio de la provincia encantada con inmensas estrellas nocturnas y ojos oscuros como el cielo mojado de Temuco. Ella figura con su alegría y su vivaz belleza en casi todas las páginas, rodeada por las aguas del puerto y por la media luna sobre las montañas. Marisombra es la estudiante de la capital. Boina gris, ojos suavísimos, el constante olor a madreSelva del errante amor estudiantil, el sosiego físico de los apasionados encuentros en los escondrijos de la urbe.

La crítica, siguiendo las declaraciones de Neruda en esta obra, así como en una serie de conferencias pronunciadas en 1954, suele distinguir dos ciclos en el poemario, en función de las mujeres que los inspiraron. El ciclo de Marisol, inspirado por Teresa Vázquez León, abarca los poemas 3, 4, 6, 8, 9, 10, 12, 16, 19, 20 y “La canción desesperada”; y el ciclo de Marisombra, inspirado por Albertina Rosa Azócar, los poemas 1, 2, 5, 7, 11, 13, 14, 15, 17 y 18 (Rodríguez Monegal 1966: 49; Araya 1982: 169; Martín Rodríguez 1999: 201)<sup>4</sup>. El poema 14, objeto de estudio en este trabajo, cuyo texto reproducimos a continuación, pertenece, pues al ciclo de Marisombra (Neruda, 2006: 40-42):

Juegas todos los días con la luz del universo.  
Sutil visitadora, llegas en la flor y en el agua.  
Eres más que esta blanca cabecita que aprieto  
como un racimo entre mis manos cada día.

A nadie te pareces desde que yo te amo. 5  
Déjame tenderte entre guirnaldas amarillas.  
¿Quién escribe tu nombre con letras de humo entre las estrellas del sur?  
Ah déjame recordarte cómo eras entonces, cuando aún no existías.

De pronto el viento aúlla y golpea mi ventana cerrada.  
El cielo es una red cuajada de peces sombríos. 10  
Aquí vienen a dar todos los vientos, todos.  
Se desviste la lluvia.

Pasan huyendo los pájaros.  
El viento. El viento.  
Yo sólo puedo luchar contra la fuerza de los hombres. 15  
El temporal arremolina hojas oscuras  
y suelta todas las barcas que anoche amarraron al cielo.

<sup>4</sup> Para algunos críticos, como Ellis (1985: 13), sería indiferente conocer el dato de qué amada concreta inspiró cada poema.

Tú estás aquí. Ah tú no huyes. Tú me responderás hasta el último grito. Ovillate a mi lado como si tuvieras miedo. Sin embargo, alguna vez corrió una sombra extraña por tus ojos.	20
Ahora, ahora también, pequeña, me traes madre selvas, y tienes hasta los senos perfumados. Mientras el viento triste galopa matando mariposas yo te amo, y mi alegría muerde tu boca de ciruela.	25
Cuanto te habrá dolido acostumbrarte a mí, a mi alma sola y salvaje, a mi nombre que todos ahuyentan. Hemos visto arder tantas veces el lucero besándonos los ojos y sobre nuestras cabezas destorcerse los crepúsculos en abanicos girantes.	
Mis palabras llovieron sobre ti acariciándote. Amé desde hace tiempo tu cuerpo de nácar soleado. Hasta te creo dueña del universo. Te traeré de las montañas flores alegres, copihues, avellanas oscuras, y cestas silvestres de besos.	30
Quiero hacer contigo lo que la primavera hace con los cerezos <sup>5</sup> .	35

El poema 14 constituye testimonio vibrante de la intensidad emocional y la riqueza simbólica que caracterizan toda la obra. En este poema destaca, en particular, la habilidad del autor al fusionar la realidad del mundo exterior con las emociones más íntimas. En él podemos distinguir tres partes:

- I (1–8) Presentación de la amada, que viene a visitar al sujeto.
- II (9–25). Encuentro de los amantes (sujeto lírico y amada) en el hogar del sujeto, mientras la tormenta de viento y lluvia arrecia en el exterior.
- III (26–36). Reflexión sobre la relación amorosa y sobre la amada como constructo del sujeto lírico.

La amada aparece en la primera sección (vv. 1-8) como una entidad cósmica, que trasciende la realidad tangible (“juegas todos los días con la luz del universo” 1), idea reforzada por la imagen de la “visitadora” (2) sutil y omnipresente (“llegas en la flor y en el agua” 2). La transformación perceptiva que el amor opera en el amante queda patente en el verso “A nadie te pareces desde que yo te amo” (5), denotativo de cómo la amada adquiere singularidad absoluta ante los ojos de quien ama. Es interesante la manera en que Neruda emplea la imagen de las guirnaldas, connotativas de celebración y felicidad. El interrogante sobre la escritura del nombre de la amada sobre las estrellas (7) evoca el carácter mágico y misterioso de la experiencia amorosa.

<sup>5</sup> Véanse las notas críticas debidas a Loyola (Neruda 2006: 75-76). En este poema se trata, sobre todo, de variantes menores de puntuación, disposición de los versos y cambio de preposiciones.

En la siguiente sección (9-25) se presenta un contraste, en la línea del elegíaco latino Tibulo (I 1, 45-48), entre la calidez del recinto donde los amantes se unen íntimamente y la tormenta exterior, caracterizada por el “temporal” (16), la lluvia (12) y el viento (9, 11, 14, 24), palabra que constituye el *leitmotiv* de la sección, con reduplicación o anadiplosis incluso en v. 14<sup>6</sup>. Los pájaros (13), según ha argumentado Carvalho (1988) simbolizarían la angustia existencial del sujeto. La presencia constante y decidida del ser amado (“Tú estás aquí. Ah tú no huyes”<sup>18</sup>) queda reforzada por la descripción de sus encantos físicos, a manera de blasón sensual que procede de abajo arriba: “madreselvas” (22), “senos perfumados” (23) y “boca de ciruela” (25)<sup>7</sup>. La cercanía de la amada y la intimidad del abrazo erótico se destacan también (18-21): “Ovillate a mi lado” (20). Junto al gozo del abrazo íntimo (25 “mi alegría”), el poeta no obvia, sin embargo, las complejidades del sentimiento amoroso, en tanto que reconoce la presencia desasegante del miedo, la sombra y el dolor: “Sin embargo, alguna vez corrió una sombra extraña por tus ojos” (21).

En la última parte admite el sujeto lírico la dificultad de acostumbrarse a su “alma sola y salvaje” (27), esto es, a su misantropía, que no le impide, con todo obsequiar a su amada con presentes de amor traídos de las montañas<sup>8</sup>, en la mejor tradición bucólica clásica, pero con una nota de color local: “flores alegres, copihues, / avellanas oscuras, y cestas silvestres de besos” (33-34)<sup>9</sup>. En el verso final manifiesta el deseo de hacer con ella “lo que la primavera hace con los cerezos” (36). Con esta voluntad de crecimiento y florecimiento compartidos, signo de amor genuino, concluye el texto.

El poema 14 ofrece, en el conjunto del ciclo de poemas dedicados a Mari-sombra, una exploración de la esencia del amor en toda su complejidad, profundidad y belleza, mediante el diálogo constante entre el yo lírico y la naturaleza, entre el mundo interior y el exterior. En lo que sigue presentaremos uno de los paradigmas míticos que, a nuestro entender, confieren unidad a este texto: el de Pigmalión.

<sup>6</sup> *Viento* es palabra clave no solo de este poema, sino de todo el poemario. Cf. Konstantinova (2005: 42-43).

<sup>7</sup> García ha señalado la presencia del blasón petrarquista en los *Veinte poemas*...: “La mujer de *Veinte poemas* es un rompecabezas incompleto: muslos, pechos, manos, ojos, y “cintura de niebla” pero no alma [...] La “receta” de celebrar la belleza femenina, al igual que Petrarca, es la mutilación de la dama para (des)conocerla mejor” (2008: 119). Sobre la tradición del blasón sensual, véase Taccini, Laguna Mariscal y Martínez Sariego (2024).

<sup>8</sup> A este respecto, Araya ha anotado: “*Veinte poemas* es el canto de este adolescente que se siente encerrado y solitario, agredido por el mundo. Es el canto de este adolescente signado por la soledad que de pronto descubre a la mujer en un contacto muy íntimo con la naturaleza” (1982: 150).

<sup>9</sup> Los copihues son flores acampanadas pertenecientes a la especie *Lapageria rosea*, planta trepadora nativa de los bosques templados de Chile, habitualmente de color rojo intenso. Es la flor nacional de este país. Se la valora tanto por su belleza como por su simbolismo cultural.

### El mito ovidiano de Pigmalión (*Met. X, 243-297*)

El mito de Pigmalión, narrado por Ovidio en sus *Metamorfosis* (X, 243-297), demuestra, como señala Bauer (1962: 10), la deliberada simetría con que dispone Ovidio sus historias mitológicas<sup>10</sup>. Se ha discutido mucho el género literario a que pertenecerían las *Metamorfosis*: aun aceptando que su género marco es el épico, la obra constituye una suerte de galería de diferentes géneros literarios<sup>11</sup>. Este episodio, que tiene un desenlace feliz –algo infrecuente en las *Metamorfosis*<sup>12</sup>– podría relacionarse, desde esta perspectiva, con el cuento de hadas. Empieza el sulmonense describiendo la triste situación del artista, que, desilusionado ante los defectos morales de las mujeres, tras haber sido testigo del comportamiento licencioso de las Propétides, se recluye en su estudio. Allí esculpe la figura de una mujer de perfección tal que se enamora de ella. Los versos que nos interesan en relación con el poema 14 de Neruda son los primeros 27, pues contienen los mitemas que el chileno, según argumentamos, reproduce (243-269; texto latino de Ovidio, 2005: 1230; traducción española de A. Ramírez de Verger en Ovidio, 2005: 1231):

Quas quia Pygmalion aevum per crimen agentis viderat, offensus vitiis, quae plurima menti femineae natura dedit, sine coniuge caelebs	245
vivebat thalamique diu consorte carebat. Interea niveum mira feliciter arte sculpsit ebur formamque dedit, qua femina nasci nulla potest, operisque sui concepit amorem.	
Virginis est verae facies, quam vivere credas,	250
et, si non obstat reverentia, velle moveri: ars adeo latet arte sua. Miratur et haurit pectore Pygmalion simulati corporis ignes.	
Saepe manus operi temptantes admovet, an sit corpus an illud ebur, nec adhuc ebur esse fatetur.	255
Oscula dat reddique putat loquiturque tenetque et credit tactis digitos insidere membris et metuit, pressos veniat ne livor in artus, et modo blanditias adhibet, modo grata puellis	
munera fert illi conchas teretesque lapillos	260
et parvas volucres et flores mille colorum liliaque pictasque pilas et ab arbore lapsas Heliadum lacrimas; ornat quoque vestibus artus: dat digitis gemmas, dat longa monilia collo,	

<sup>10</sup> Sobre la historia de Pigmalión en la arquitectura de las *Metamorfosis*, cf. Rueda (1998: 66-70).

<sup>11</sup> Las *Metamorfosis* aparecen como “[a] sort of art gallery of the various literary genres” (Conte 1994: 346). Cf. también Otis (1970: 1-3), Ramírez de Verger y Navarro Antolín en Ovidio (1998: 20-21) y Laguna Mariscal (2014: 34-35, n. 20).

<sup>12</sup> En el libro inmediatamente anterior figuraba, con todo, otro ejemplo: el de Ifis y Yante (*Met. IX, 669-797*). Cf. Nicaise (1980) y Martínez Sariego (2024).

aure leves bacae, redimicula pectore pendent: 265  
 cuncta decent; nec nuda minus formosa videtur.  
 Collocat hanc stratis concha Sidonide tinctis  
 adpellatque tori sociam adclinataque colla  
 mollibus in plumis, tamquam sensura, reponit.

Pigmalión, por haberlas visto llevar una vida de crímenes,  
 ofendido por los muchos vicios que la naturaleza dio  
 al alma femenina, vivía soltero sin esposa, 245  
 careciendo hacia tiempo de una compañera de lecho.  
 Entre tanto esculpió con arte felizmente admirable una estatua  
 de níveo marfil, dándole una belleza, con la que ninguna  
 mujer puede nacer, y llegó a enamorarse de su propia obra.  
 El rostro es de una auténtica doncella, pensarías que vive y, si no lo 250  
 impidiera el pudor, que quiere moverse: hasta tal punto  
 el arte se oculta en su propio arte. Pigmalión la admira  
 y hunde en su pecho un fuego por un cuerpo fingido.  
 Muchas veces acerca sus manos para palpar la obra, si aquello  
 es cuerpo o marfil, sin reconocer todavía que es marfil. 255  
 Le da besos creyendo que se los devuelve, le habla, la sujeta,  
 y cree que sus dedos se agarran en los miembros que tocan,  
 y teme que se amoraten las carnes apretadas;  
 unas veces le da carantoñas, otras le lleva regalos que gustan  
 a las jóvenes: conchas, piedras redondeadas, 260  
 pequeñas aves, flores de mil colores,  
 lirios, pelotas pintadas y lágrimas caídas del árbol de las Heliades;  
 también adorna sus miembros con vestidos.  
 Pone gemas en sus dedos, pone largos collares en su cuello;  
 de su oreja cuelgan ligeras perlas, de su pecho cadenas: 265  
 todo le sienta bien; y desnuda no le parece menos hermosa.  
 La coloca en un lecho teñido de conchas de Sidón, la llama  
 compañera de lecho y reclinándola sobre su cuello  
 la vuelve a colocar entre blandas plumas como si las fuera a sentir.

Destaca el hecho, pues, de que, pese a haberse mantenido alejado de las mujeres por su misoginia, Pigmalión desempeña el rol del amante elegíaco. Ofrece a la estatua regalos (*munera amoris*)<sup>13</sup>, besa sus labios y acaricia sus piernas, la recuesta y la cubre de joyas y otros ornamentos. Aunque la viste y la desviste y llega a llamarla *tori sociam* (267), en lo que constituye un ejemplo de agalmatofilia, su comportamiento es siempre respetuoso: “sus ilusiones eróticas permanecen dentro de los márgenes de un amor respetuoso y se limita a pedir una mujer *como* la estatua. Su actitud general es *timide* (274) o *non ausus* (275), de modo que cuando hace su petición a Venus tiene la precaución mental de no solicitar lo imposible” (Rueda 1998: 74). Es interesante considerar el detalle de que en la mitología clásica

<sup>13</sup> Este tópico consiste en el ofrecimiento a la persona amada de regalos como un medio de atraerse su atención y su amor, como luego expondremos. Cf. Traver Vera (2011), Laguna Mariscal (2014).

sica la petrificación suele constituir el castigo por haber desdeñado el amor, pero en el mito de Pigmalión ocurre lo contrario, ya que la estatua que Pigmalión crea, y de la que se enamora, se ablanda ante sus caricias y acaba convirtiéndose al final del mito, por mediación de Venus, en mujer de carne y hueso (*Met.* X 270-297). Situado en un contexto narrativo que se extiende desde la prostitución practicada por las Propétides (*Met.* X 220-242) hasta el incesto que posteriormente cometerá Mirra, descendiente de los protagonistas (*Met.* X 298-518), el amor de Pigmalión por su estatua emerge, por tanto, como un episodio singular y atípico. En contraste con los actos transgresores de sus predecesores y sucesores, el amor del escultor chipriota y su estatua supone un interludio de amor idealizado. El amor, nacido de la apreciación artística y espiritual más que de la pasión carnal, subraya, de un lado, la pureza del sentimiento y, denota, de otro, un cierto narcisismo, ya que su obra – una estatua inerte, un objeto– sería, al fin y al cabo, extensión de su propia esencia. En palabras de Rueda, “su error, semejante al de Narciso, es que toma una representación por una imagen real: toma a una estatua por una mujer” (1998: 53)<sup>14</sup>.

### Análisis comparativo

A pesar de que la conexión entre Pablo Neruda y Ovidio no resulte aparente de manera inmediata, un análisis detallado desvela diversas similitudes significativas entre ambos textos. En primer lugar, se observa la caracterización de Pigmalión como un personaje misógino, tal y como lo describe Ovidio: *offensus vitiiis, quae plurima menti / femineae natura dedit, sine coniuge caelebs / vivebat thalamique diu consorte carebat* (*Met.* X 244-246). Esta actitud misógina va de la mano con una tendencia hacia la misantropía, evidenciada en el aislamiento de Pigmalión en su taller para dedicarse a su trabajo. Por su parte, en el poema de Neruda el yo lírico no se presenta como misógino, pero sí muestra rasgos misantrópicos: “Cuanto te habrá dolido acostumbrarte a mí, / a mi alma sola y salvaje, a mi nombre que todos ahuyentan” (26-27). Es posible inferir un componente narcisista en el comportamiento de ambos, Pigmalión y el sujeto lírico de Neruda, especialmente considerando que la mujer que despierta su amor es, en ambos casos, una creación propia. En el caso de Pigmalión se trata de una estatua de especial perfección esculpida por él mismo. En el caso de Neruda se trata también, simbólicamente, de una creación suya. El sujeto lírico afirma: “A nadie te pareces

<sup>14</sup> En sus *Essays*, de hecho, Montaigne se sirve del mito para ilustrar la idea de que el excesivo amor del artista por su obra revela pulsiones narcisistas e incluso incestuosas (Jordan 1978; Henry 1994; Rueda 1998: 77). Es interesante destacar que en el trastorno narcisista de la personalidad suele apreciarse una inclinación hacia la misoginia. El denominado “narcisista cerebral” (Vaknin 2015), horrorizado también por los vicios que considera que la naturaleza ha otorgado a la mujer, suele vivir en celibato y dedica su vida, de hecho, a un propósito intelectual o artístico. Pigmalión podría ser el prototipo de ficción de esta variante del trastorno.



desde que yo te amo” (5), “Déjame recordarte cómo eras entonces cuando aún no existías” (8). En este punto, para el sujeto lírico, la amada –pese a estar inspirada, según declaraciones del propio poeta, por una mujer real–, constituye una proyección o creación de su psique<sup>15</sup>. No en vano, a propósito de la amada de los *Veinte poemas...* se ha dicho que es “inmaterial” (Sicard 1981), “abstracta y nebulosa” (Ellis 1985: 13). El ser humano al que supuestamente se ama “es un pedazo de carne que en muchos casos se vuelve “todo” sin ser lo que es: un sujeto con identidad propia” (García 2008a: 107). O, más claramente aún, la amada, antes que persona, sería una “muñeca” cuyos miembros deben ser articulados para tener sentido, un “modelo para armar”, un “monstruo hermoso compuesto de partes” (2008: 119)<sup>16</sup>.

En última instancia, si bien en el mito la estatua finalmente cobra vida humana gracias a Venus, en la poesía de Neruda el autor expresa el deseo de hacer con su amada lo que la primavera hace con los cerezos: hacerlos florecer. Esto se interpreta como una metáfora poética que alude a llenar de vida, a llevar a la máxima potencialidad del ser por medio del amor. La crítica ha subrayado que en los *Veinte poemas...* “no existe el amor, un sentimiento que conjuga dos voluntades libres para elegir; lo que hay es una exaltación sexual y un erotismo de la nostalgia que, por la distancia contemplativa (evocación), excluye lo femenino, por lo menos en su rol activo” (García 2008a: 116). A entender de García, el único atisbo de verdadero amor aparece, justamente, en el poema 14, concretamente en el verso “a nadie te pareces desde que yo te amo” (5). Este verso, en efecto, sería el único en todo el libro que revelaría amor auténtico, que abarca el erotismo, pero lo trasciende: “Cualquier mujer atractiva puede suscitar erotismo. El amor, en cambio, como culminación de la sexualidad y el erotismo, requiere la elección de una persona “única”, poseedora de un cuerpo y de un alma” (García 2008a: 117)<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> El tópico aparece en el poema 12 de Neruda: “Desde mi boca llegará hasta el cielo / lo que estaba dormido sobre tu alma” (Neruda 2006: 37). Se trata, ciertamente, de un tópico de la poesía amorosa, que también encontramos, por ejemplo, en el Pedro Salinas de *La voz a ti debida*: “Y lentamente vas / formándote tú misma / naciéndote (...) Y agoniza la antigua / criatura dudosa / que tú dejas atrás [...] para que surja al fin / la irrefutable tú, / desnuda Venus cierta, / entre auroras seguras, / que se gana a sí misma / su nuevo ser, queriéndome” (Salinas 1997: 187) o “Perdóname por ir así buscándote / tan torpemente, dentro / de ti. / Perdóname el dolor, alguna vez. / Es que quiero sacar / de ti tu mejor tú. / [...] Y que a mi amor entonces le conteste / la nueva criatura que tú eras” (Salinas 1997: 188-189). Escartín espiga pasajes semejantes en Shelley (“Amar es querer al mejor yo”), Unamuno (“Contigo nada es todo, mi adorada, / que creándome estás, / y al crear-me eres todo de la nada / creándote además”) y Juan Ramón Jiménez (“¡No estás en ti, belleza innúmera [...] / Estás en mí, que te penetro / hasta el fondo, anhelando cada instante, / traspasar los nadires más ocultos”) (*apud* Salinas 1997: 188, n. 1453-1454).

<sup>16</sup> El distorsionado y contradictorio retrato de la mujer trazado en este poemario lo explica García (2008b) en otro trabajo en virtud del desconocimiento de la realidad femenina por parte del joven Neruda.

<sup>17</sup> Es, en realidad, la misma idea que postula Ortega y Gasset en sus *Ensayos sobre el amor* (1939): “Entre otros muchos rasgos que los diferencian [amor y sexualidad], hay éste, fundamental, de que el instinto tiende a ampliar indefinidamente el número de objetos que lo satisfacen, al paso

Otro paralelo distintivo lo hallaríamos en la forma en que el sujeto poético corteja a su amada en el poema, en todo semejante al comportamiento exhibido por Pigmalión con su estatua en el mito ovidiano. Las resonancias léxicas con el poema de Neruda son claras. El “Déjame tenderte entre guiraldas amarillas” (v. 6) podría vincularse con la serie de versos en que Ovidio describe a Pigmalión tumbando a su estatua sobre un colchón, reclinando su cuello sobre almohadones de pluma (*Met.* X 267-269). Por otro lado, Pigmalión corteja a su estatua en la forma propia del amante elegíaco. La adorna con vestidos y le pone joyas –anillos, collar, pendientes, colgantes...– y, significativamente, le ofrece regalos rústicos de amor (*Met.* X 260-263). El tópico de los *munera amoris*, propio de la bucólica (Traver Vera 2011; Laguna Mariscal 2014: 34-35) resultó especialmente grato a Ovidio. El sulmonense dedicó dos elegías enteras de *Amores* al tema de las exigencias de las mujeres y la necesidad de ofrecerles regalos amorosos (*Am.* I 10, *Am* III 8). También discute por extenso en *Ars amatoria* la cuestión de los regalos amorosos (II 261-280). En este último pasaje Ovidio reconoce que el motivo de los regalos rústicos es un tópico propio del género bucólico; y el contrato de intertextualidad con esa tradición lo constituye la evocación de la pastora Amarílida (267) como receptora de tales regalos<sup>18</sup>. El pasaje que se evoca corresponde, concretamente, a la *Égloga* II de Virgilio (vv. 51-52; texto latino en Virgilio 1996: 98 y traducción española de V. Cristóbal López en Virgilio 1996: 99):

Ipse ego cana legam tenera lanugine mala  
castaneasque nuces, mea quas Amaryllis amabat;

Voy a coger en persona los canos membrillos de suave  
vello, y castañas, que mucho a mi cara Amarilis gustaban.

Hay también otro mito, el de Polifemo (*Met.* XIII 738-898), en que desarrolla Ovidio el tópico de los *munera amoris*<sup>19</sup>. La naturaleza rústica de los regalos es, de hecho, muy semejante a la que encontramos en el poeta chileno: “Te traeré de las montañas flores alegres, copihues, / avellanas oscuras, y cestas silvestres de besos” (33-34). Ahora bien, en el caso del Polifemo ovidiano el amante no trae a la amada los regalos, sino que le ofrece matrimonio como paso previo para acceder a ellos. Esto alejaría al sujeto lírico del poema del paradigma de Polifemo y lo acercaría al de Pigmalión.

---

que el amor tiende al exclusivismo” (Ortega y Gasset 1981: 74). Sin embargo, no todos los críticos concuerdan en este punto. Para Carvalho, el poemario constituye “a cyclic poem with one central message – Neruda’s ultimately unsuccessful attempt to use love and woman as a barrier against existential anguish” (1998: 152). Cf. también Locks (2006).

<sup>18</sup> Esta Amarílida figura en las *Églogas* de Virgilio. Figura en *Ecl.* I 5, 30, 36; II 14, 52; III 81; VIII 78, 79, 102; IX 22. Cf. Laguna Mariscal (2014: 34, n. 19).

<sup>19</sup> Ovidio se basa tanto en Teócrito (los protagonistas son los mismos: Polifemo y Galatea) como en Virgilio, aplicando dos procedimientos literarios de imitación: *contaminatio*, y *amplificatio*. Cf. Laguna Mariscal (2014: 35-37).

Para acabar, y como dato que abonaría la hipótesis de que Neruda tenía en mente el mito ovidiano de Pigmalión, podemos considerar otros textos del autor, ya que, como ha puesto de relieve Leal (2019), la violación de mujeres asimiladas a estatuas es un tema recurrente en la obra de Neruda. En *Confieso que he vivido*, su ya mencionado libro de memorias, incluye un pasaje donde relata el siguiente episodio (1975: 134-135):

Una mañana, decidido a todo, la tomé fuertemente de la muñeca y la miré cara a cara. No había idioma alguno en que pudiera hablarle. Se dejó conducir por mí sin una sonrisa y pronto estuvo desnuda sobre mi cama. Su delgadísima cintura, sus plenas caderas, las desbordantes copas de sus senos, la hacían igual a las *milenarias esculturas* del sur de la India. *El encuentro fue el de un hombre con una estatua*<sup>20</sup>.

Y afirmaciones semejantes, aunque algo menos explícitas, pueden hallarse en textos como “La noche del soldado”, de *Residencia en la tierra* (1933) (Neruda 2005: 148):

*Yo peso con mis brazos cada nueva estatua*, y bebo su remedio vivo con sed masculina y en silencio. *Tendido*, mirando desde abajo la fugitiva criatura, trepando por su ser desnudo hasta su sonrisa [...] Yo me encomiendo a su estrella morena, a su calidez de piel, e *inmóvil bajo mi pecho como un adversario* desgraciado, de *miembros demasiado espesos y débiles, de ondulación indefensa*: o bien girando sobre sí misma como una rueda pálida, dividida de espas y dedos, rápida, profunda, circular, como una estrella en desorden<sup>21</sup>.

El cuerpo transformado en exótica estatua de “La noche del soldado”, como el de la sirvienta a la que Neruda violará en la vida real tiempo después –según él mismo relata en el pasaje mencionado de *Confieso que he vivido*–, es un cuerpo “inmóvil” “como un adversario desgraciado” bajo el “pecho”. Apreciamos entre ambos textos ciertas “continuidades discursivas” (Leal 2019: 182) en relación con la violencia sexual, de la que –sostenemos– algunos de los poemas de los *Veinte poemas de amor y una canción desesperada* podrían contener el germen, que aflora mediante el uso de un mismo paradigma mitológico. A la luz de la lectura de textos posteriores, parece, en efecto, que el interés del poeta por el mito de Pigmalión era más acendrado de lo que la lectura aislada del poema 14 permitía, en un principio, suponer.

Desde la teoría de la intertextualidad podemos, además, considerar cómo esta red de conexiones permite arrojar también luz sobre las claves de interpretación del ciclo de poemas dedicado a Marisombra. El paradigma de Pigmalión, que asigna un papel pasivo a la amada, se corresponde bien con la dinámica relacional

<sup>20</sup> La cursiva es nuestra.

<sup>21</sup> La cursiva es nuestra. Ambos textos son “gemelos en la fragmentación y exotización de los cuerpos femeninos. Si “La noche del soldado” tematiza o no exactamente una violación me parece menos relevante que las continuidades discursivas que comparte con la confesada violación del poeta” (Leal 2019: 182), pues ambos revelan a un Neruda alejado de la imagen romántica prevalente en su recepción.

descrita en el ciclo dedicado a Marisombra, que, como antes apuntamos, además del poema 14, incluye los poemas 1, 2, 5, 7, 11, 13, 15, 17 y 18. Esta amada, frente a la más vivaz Marisol, presenta cierto sosiego sombrío, una pasividad dócil que encaja bien con la asignada en el mito a la estatua amada por Pigmalión.

### Conclusiones

En estas páginas hemos tratado de demostrar el vínculo intertextual que, según entendemos, une el poema 14 de Neruda con el mito ovidiano de Pigmalión. El empleo de este paradigma revelaría la habilidad de Neruda para insertar sutilmente alusiones clásicas en sus poemas, ya previamente señalada por algunos críticos. Este mito, en efecto, relacionado con el deseo de dar vida a lo inanimado por medio del arte y el amor, resuena a lo largo del poema. La pasión del escultor chipriota por su creación encuentra reflejo en la intensa devoción del sujeto lírico de Neruda por su amada. En ambos casos, el amor se presenta como una fuerza transformadora capaz de conferir vida, no solo en el sentido literal, como en el mito, sino también desde una perspectiva emocional y espiritual, por la metamorfosis que el amor provoca en el amante y en el ser amado. El sujeto lírico, en definitiva, crea en su imaginación a su amada y se dispone a extraer de ella su mejor tú, a hacerla florecer, como los cerezos en primavera. Esto supone, al fin y al cabo, conferirle vida, auténtica vida, como en el mito de Pigmalión hace Venus –por súplica de Pigmalión– con la estatua.

El análisis del vínculo intertextual entre Neruda y Ovidio enriquece, de hecho, nuestra comprensión del poema. En otras cuestiones de detalle podemos trazar también paralelos. Así, en el poema 14 de los *Veinte poemas de amor y una canción desesperada* el sujeto lírico se nos muestra como un ser solitario y misántropo, muy semejante al Pigmalión de Ovidio, que decide recluirse en su taller a trabajar. Si el poema 14 parece desarrollar el paradigma de Pigmalión –junto con otros elementos tomados de la elegía y la bucólica grecolatinas– es también por el modo en que el sujeto lírico corteja a su amada, tendiéndola entre guirnaldas, como Pigmalión tumbaba a su estatua sobre un colchón, y ofreciéndole regalos rústicos: flores alegres, copihues, avellanas y cestas silvestres de besos traídas de las montañas.

Por otro lado, la amalgatofilia o pasión erótica hacia figuras que, por su pasividad y perfección escultórica, se asemejan a estatuas, representa un tema recurrente en la obra posterior de Neruda. Este dato puede ser tenido en cuenta para apuntalar la hipótesis que sostenemos: que existe un vínculo intertextual entre este poema de Neruda y el mito de Pigmalión tal y como es narrado por Ovidio. La fascinación, un tanto inquietante, por la perfección inerte, y el deseo de animarla a través del amor erótico, se alinea con el paradigma del escultor chipriota, en lo que supone un comentario sobre la naturaleza, a veces perversa, del deseo y la creatividad artística.

En conclusión, el análisis detallado del poema 14 a la luz del mito de Pigmalión no solo confirmaría la presencia de un nuevo intertexto clásico en los *Veinte poemas y una canción desesperada* de Neruda, sino que también abriría nuevas vías de interpretación del ciclo dedicado a Marisombra: un tú poético que, frente a Marisol, aparece definido por su mayor pasividad. La lectura del poema 14 de Neruda a la luz del mito de Pigmalión revela el poder del arte y del amor para dar forma a nuestra realidad, para transformar lo inanimado en viviente, lo ordinario en sublime. Asimismo, nos permite apreciar con mayor justeza la profundidad poética del pensamiento de Neruda sobre el amor, la creación y la transformación, al mismo tiempo que para recordar la importancia de la tradición clásica como base de la literatura hispánica.

### Bibliografía

- Alonso, A. (1962). *Poesía y estilo de Pablo Neruda*. Buenos Aires: Editorial Sudamericana. 3ª ed.
- Araya, G. (1982). Veinte poemas de amor y una canción desesperada. *Bulletin Hispanique* 84. 1-2, 145-188. <https://doi.org/10.3406/hispa.1982.4464>
- Bauer, D. F. (1962). *The Function of Pygmalion in the Metamorphoses of Ovid*. En: D. W. Prakken (ed.). *Transactions and Proceedings of the American Philological Association*. Vol. XCIII. 1-21. <https://doi.org/10.2307/283747>
- Cardona Peña, A. (1955). *Pablo Neruda y otros ensayos*. México: Ed. de Andrea.
- Carvalho, S. (1988). Bird Symbolism in *Veinte poemas de amor*. *Discurso Literario: Revista de Temas Hispánicos* 6.1. 151-160.
- Conte, G. (1994). *Latin Literature. A History*. Baltimore/London: Johns Hopkins University Press Baltimore.
- Detwiler, L. (1998). Deconstructing the Role of Love in Two of Pablo Neruda's *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Hispanófila* 122. 85-103.
- Ellis, K. (1985). Explorando el amor: la búsqueda infructuosa en *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Revista de Crítica Literaria Latinoamericana* 21-22. 11-19. <https://doi.org/10.2307/4530199>
- García, G. V. (2008a). ¿Modelo para armar? La fragmentación de la mujer en *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Cuadernos de Literatura* 13.24. 107-121.
- García, G. V. (2008b). De "carne" y "naturaleza": (Des)conocimiento de la mujer en *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Romance Quarterly* 55.3. 191-204. <https://doi.org/10.3200/RQTR.55.3.191-204>
- Genette, G. (1982). *Palimpsestes. La littérature au second degré*. Paris: Seuil.
- González Cangas, Y. (2010). "Escrupulario" y resiliencia en *Veinte poemas de amor y una canción desesperada* de Pablo Neruda. *Revista Chilena de Literatura* 76. 93-104. <https://doi.org/10.4067/S0718-22952010000100005>
- Henry, P. (1994). Pygmalion in the *Essais: De l'affection des pères aux enfants*. *The French Review* 68.2. 229-238.
- Jordan, C. (1978). Montaigne's Pygmalion: The Living Work of Art in *De l'affection des pères aux enfants*. *Sixteenth Century Journal* 9.4. 5-12. <https://doi.org/10.2307/2540039>
- Konstantinova, I. (2005). The Ambiguity of the Beloved in Neruda's *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Letras Hispanas* 2.1. 38-47.
- Laguna Mariscal, G. (2014). *Regalos para enamorar (munera amoris): un tópico literario de ayer y de hoy*. En: R. Moreno Soldevila y J. Martos (eds.). *Amor y sexo en la literatura latina*. Huelva: Universidad de Huelva. 25-55.

- Leal, F. (2019). Inmóvil bajo su pecho como una adversaria desgraciada. Pablo Neruda, violador, y la violación de mujeres estatuas como tema recurrente en su poesía amorosa. *Taller de Letras* 65. 173-186. <https://doi.org/10.7764/tl65173-186>
- Locks, S. (2006). El poeta y su búsqueda en *Veinte poemas de amor y La noche marina*. *Gaceta Hispánica de Madrid*, primavera 2006. <http://gacetahispanica.com/?p=444>
- Martín Rodríguez, A. M. (1999). *Vino viejo en odres nuevos: motivos de la renuntiatio amoris en el poema 20 de Neruda*. En: M. C. Álvarez Morán y R. M. Iglesias Montiel (eds.). *Contemporaneidad de los clásicos en el umbral del tercer milenio: actas del congreso internacional de los clásicos. La tradición grecolatina ante el siglo XXI (La Habana, 1-5 diciembre de 1998)*. Murcia: Universidad de Murcia. 199-206.
- Martínez Sariego, M. M. (2024). *Estudio literario y filológico del episodio de Ifis y Yante en Ovidio (Metamorfosis IX, 666-797)*. Madrid: Dykinson.
- Morelli, G. (1986). Tradizione e novità nei *Veinte poemas de amor*.... *Studi di letteratura ispano-americana* 18. 19-30.
- Morelli, G. (1997). *Cómo leer Veinte poemas de amor... de Neruda*. Madrid: Júcar.
- Neruda, P. (1974). *Confieso que he vivido*. Barcelona: Seix-Barral.
- Neruda, P. (1975). *A Basic Anthology*. R. Pring Mill (ed.). Oxford: Dolphin Books.
- Neruda, P. (1977). *Para nacer he nacido*. Barcelona: Seix-Barral.
- Neruda, P. (2006). *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. Ed. H. Loyola. Barcelona: Random House. 5ª ed.
- Nicaise, S. (1980). Un conte de fées dans les *Métamorphoses* d'Ovide, IX, 669-797. L'étrange histoire d'Iphis. *Les Études Classiques* 48. 67-71.
- Ortega y Gasset, José (1981). *Estudios sobre el amor*. Madrid: Alianza Editorial. 2ª ed.
- Oses, D. (2004). Pablo Neruda: bibliófilo y lector: el amor por la vida y el amor por los libros. *Aetnea* 489. 51-62. <https://doi.org/10.4067/S0718-04622004048900005>
- Otis, B. (1970). *Ovid as an Epic Poet*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ovidio. (2005). *Obras completas*. Introducción, edición y notas críticas de A. Ramírez de Verger. Madrid: Espasa.
- Perriam, C. (1988). Metaphorical Machismo: Neruda's Love Poet". *Forum for Modern Language Studies* 24.1. 58-77. <https://doi.org/10.1093/fmls/XXIV.1.58>.
- Perriam, C. (1998). Re-Reading Neruda's *Veinte poemas de amor y una canción desesperada*. *Bulletin of Hispanic Studies*, 75.1. 93-108. <https://doi.org/10.3828/bhs.75.1.93>
- Quintana Tejera, L. (2005). *El infinito olvido en la poética nerudiana del amor (Análisis de Veinte poemas de amor y una canción desesperada)*. Santiago de Chile: Editorial Cuarto Propio.
- Quintana Tejera, L. (2014). *El infinito olvido en la poética nerudiana del amor. (Análisis de Veinte poemas de amor y una canción desesperada)*. México D.F.: Ediciones Eón-Universidad Autónoma del Estado de México.
- Rodríguez Monegal, E. (1966). *El viajero inmóvil (Introducción a Pablo Neruda)*. Buenos Aires: Losada.
- Rueda, A. (1998). *Pigmalión y Galatea. Refracciones modernas de un mito*. Madrid: Fundamentos.
- Sáinz de Medrano, L. (1996). *Pablo Neruda. Cinco ensayos*. Roma: Bulzoni.
- Salinas, P. (1997). *La voz a ti debida. Razón de Amor. Largo Lamento*. Ed. M. Escartín. Madrid: Cátedra.
- Sicard, A. (1981). *El pensamiento poético de Pablo Neruda*. Madrid: Gredos.
- Taccini, L., Laguna Mariscal G. y Martínez Sariego, M. (2024). "Comme t'ha fatto mamma": Il topos classico della *descriptio puellae* in una canzone classica napoletana. *Cuadernos de Filología Clásica. Estudios Latinos* 44.1. En prensa.
- Traver Vera, A. J. (2011). *Regalos*. En: R. Moreno Soldevilla (ed.). *Diccionario de motivos amorosos en la literatura latina (siglos III A.C.-II D.C.)*. Huelva: Universidad de Huelva. 358-361.
- Vaknin, S. (2015). *Malignant Self-Love: Narcissism Revisited*. Skopje: Narcissus Publications. 10ª ed.
- Virgilio (1996). *Bucólicas*. Ed. bilingüe de V. Cristóbal. Madrid: Cátedra.



**Dr Mónica María Martínez Sariego** – is Associate Professor of Hispanic Literature at the University of Las Palmas de Gran Canaria. She has carried out teaching and research work at the University of Córdoba and the University of Las Palmas de Gran Canaria, and has completed long-term stays, both abroad (Paris IV-Sorbonne, Paris III-Sorbonne Nouvelle, Universität zu Köln, University of California, University of Geneva, University of Roma-La Sapienza) and in Spain (CSIC, University Pompeu Fabra, University of Barcelona). She has authored over a hundred specialized publications about Spanish and Comparative Literature, and Classical Tradition.

e-mail: [monica.martinezsariego@ulpgc.es](mailto:monica.martinezsariego@ulpgc.es)

Ewa ŚMILEK

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-8243-9150>

## EL HILO Y LA PLUMA: DIVERSAS PERSPECTIVAS HACIA EL TEJER DE UN TEXTO POÉTICO

THE THREAD AND THE PEN: DIFFERENT PERSPECTIVES TOWARDS  
WEAVING A POETIC TEXT

Arachne, Penelope, Circe, Ariadne, and Moiras share the same attribute: the thread. These female figures from Greco-Roman mythology have become archetypes of women with the needle. The mythical spinners and their sewing have led to the coining of one of the obsessive metaphors of modern criticism: the relationship between the fabric and the literary text. We can observe it, especially, in contemporary poetry, in which the creation of the poetic texture – obvious is the metapoetic and self-referential background here – frequently constitutes one of the main themes. The objective of this article is to present different perspectives on the metaphorical role of mythological weavers as woman creating poetic text in the lyrical work of Aurora Luque (1962), Chantal Maillard (1951), and Sonia Bueno (1976).

**Keywords:** contemporary Spanish poetry, woman, weave, mythology, metapoetry, Aurora Luque, Chantal Maillard, Sonia Bueno

**Palabras clave:** poesía española contemporánea, mujer, tejer, mitología, metapoesía, Aurora Luque, Chantal Maillard, Sonia Bueno

**Słowa kluczowe:** współczesna poezja hiszpańska, kobieta, tkac, mitologia, metapoezja, Aurora Luque, Chantal Maillard, Sonia Bueno

### Nudo y tinta

“Porque soy de la estirpe de quienes recorren el laberinto / Sin perder jamás el hilo de lino de la palabra” (Andresen 2000: 161). Estos dos últimos versos del poema de Sophia de Mello Breyner Andresen titulado “El Minotauro” y publicado en *Dual* (1972) entretejen tres hilos temáticos que nos gustaría presentar aquí.

El primero, sugerido por el rótulo del poema, es la herencia grecolatina y, especialmente, la mitología que constituye una fuente inagotable de inspiración para la poesía española contemporánea. De ese fondo mitológico nos interesan especialmente las figuras mitológicas femeninas que se vinculan de alguna manera con el coser. Ariadna, Aracne, Penélope, Circe o Moiras comparten el mismo atributo: el hilo, vocablo que aparece en la cita de arriba y que se percibe como el emblema del sujeto<sup>1</sup>. De ahí el segundo tema: la estirpe femenina en la poesía contemporánea; estirpe manifestada en la figura de la creadora del texto citado arriba, es decir, Sophia de Mello, “una de las poetisas más importantes de la lengua portuguesa [...]; una mujer que fue la primera en ser galardonada con el premio más importante de la literatura portuguesa, el Camões<sup>2</sup>” (Fernández 2020: 23). El tercero y el último hilo temático, el cual constituye en realidad el tema sustancial de este artículo, es la autorreferencialidad, en otras palabras, la metapoesía. Gracias a las míticas hilanderas mencionadas previamente, las mujeres cuyos atributos fundamentales son el hilo y/o la aguja, las tejedoras del destino –tanto el suyo como el de los demás–, se ha acuñado en la poesía femenina una de las metáforas obsesivas de la crítica moderna: la relación entre el tejido y el texto literario, entre la tela y el poema, entre la textura y el sujeto entretejido en ella con “el hilo de lino de la palabra”, como leemos en los versos de arriba.

Resulta imposible presentar en este breve artículo todo el amplio abanico de poéticas femeninas del mundo hispano en las que se entrelazan esos tres elementos, por tanto, nos centraremos tan solo en las siguientes autoras españolas: Aurora Luque (1962), Chantal Maillard (1951) y Sonia Bueno (1976). Iremos defendiendo que en su creación existe una fuerte unión entre el hilo y la pluma titulares, elementos que describiremos e interpretaremos partiendo de la tradición clásica, pasando por la poesía comprometida femenina (para no decir feminista) y terminando con la reflexión metapoética en su lírica.

### La primera hilandera: *carpe verbum*

Con el fin de mostrar en la creación de Aurora Luque –la primera autora-hilanderera que nos ocupa– los tres hilos temáticos presentados antes, en adelante iremos hilvanando su lírica con la de Sophia de Mello Breyner Andresen mencionada al principio. Ese cotejo no es nada casual, ya que los versos de “Minotauro”, citados

<sup>1</sup> Se trata de la bien conocida asignación patriarcal de la aguja a la mujer, aguja que en la profesión de la escritora es sustituida por la pluma. De ahí la ironía en las palabras de Juan de Zabaleta (1653): “Esto hace una mujer que hace versos: ¡buena debe de andar su casa! Mas, ¿cómo ha de andar casa donde, en lugar de agujas, hay plumas y en lugar de almohadillas, cartapacios” (en Rosal Nadasles 2006: 388-389).

<sup>2</sup> Cabe añadir que en 2003 Sophia de Mello Breyner Andresen obtuvo el Premio Reina Sofía de Poesía Iberoamericana.

al principio de este artículo, encabezan uno de los poemas más reconocidos de Luque, el titulado “Camaradas de Ícaro (II)” y publicado en 2003 en el poemario del mismo rótulo. Además, como bien señala Dolores Juan Moreno (2014: 224), “Aurora Luque explicita en diversas ocasiones su admiración por Sophia” y hay numerosas concomitancias entre ambas, tanto en el aspecto biográfico como poético.

Las dos autoras “halla[n] hospedaje simbólico en la antigüedad clásica y, en especial, en la mitología griega. [Su poesía] aparece impregnada de helenismo y mediterraneidad” (Moga 2005). Aurora Luque es consumada helenista, traductora, profesora y, sobre todo, una de los mejores representantes de la tendencia neoclásica y helénica de la lírica española contemporánea. Las huellas de la cultura y de la tradición grecolatinas están perfectamente visibles en toda su creación desde *Hiperiónida* (1981) hasta *Un número finito de veranos* (2021). Las evidencian alusiones tanto explícitas como implícitas a la mitología<sup>3</sup>, a poetas griegos y romanos (Catulo, Safo, Horacio)<sup>4</sup> y filósofos de la antigüedad (Epicuro, Platón) con los que la autora mantiene un constante diálogo<sup>5</sup>.

Cabe apuntar que esa herencia clásica, tanto en la creación de Aurora Luque como en la de Sophia de Mello, les sirve para reflexionar sobre la realidad. Al comentar *Nocturno mediodía*, uno de los poemarios de la autora portuguesa, Eduardo Moga (2005) escribe que la “encarnadura mítica no contradice el hecho de que la poesía de Sophia de Mello es, ante todo, una poesía de lo real”. De igual manera en la lírica de la poeta almeriense se mantiene un diálogo entre lo mítico y lo cotidiano, lo proveniente de la antigüedad y de la realidad, basta con leer tales poemas como el famoso “Gel” –donde la geografía mediterránea y el mito del nacimiento de Afrodita se entrelazan con el acto cotidiano del baño– o el poema “Aviso de correos” –en el que la llegada por correos de un paquete alude a la famosa caja de Pandora–.

Otro rasgo común para la creación de Luque y de Andresen es el compromiso. La lírica de ambas avanza desde una poesía juvenil, delicada y sutil –donde dominan lo cotidiano, lo vital, lo amoroso y lo erótico–, hacia una poética más madura, cargada de seriedad y marcada con lo existente –lo social y lo político–, lo que concierne a una mayor fuerza feminista. Dicho avance se nota especialmente en la lírica de la almeriense. Su compromiso se hace más directo, explícito y dinámico a partir de 2015, cuando se publica *Personal & político*, cuyo título, como señala Marina Bianchi (2019: 76), es una referencia implícita al lema feminista “lo personal es político”, lo cual “sugiere que la obra hace hincapié en cómo la dimensión individual se inserta inevitablemente en la social y urbana de las

---

<sup>3</sup> Se trata tanto de alusiones a temas o motivos como a figuras procedentes de la mitología. Basta con mencionar algunos de los títulos de poemarios, antologías o poemas de Luque, por ejemplo: *Hiperiónida* (1982), *Carpe noctem* (1994), *Carpe verbum* (2004), “Sin Adriana”, “Pentesilea”, “Veredicto de Casandra”, etc.

<sup>4</sup> Cf. Álvarez Valadés 2009, Virtanen 2011, Juan Moreno 2014, Álvarez Valadés 2017.

<sup>5</sup> Cf. Virtanen 2011, Juan Moreno 2014, Álvarez Valadés 2018.

relaciones de poder”. Una prueba de ello es, sin duda, la aparición en este poemario del texto titulado “La palabra *gaviera*” que, por un lado, conecta directamente con *Gavieras*, el siguiente libro de Luque, y, por otro lado, alude explícitamente a la lírica de Sophia de Mello:

Para entender lo que es una gaviera  
 hay que ponerse dentro de Sophia.  
 Ella pasa a menudo de poniente a levante  
 unas veces ociosa entre delfines,  
 otras en un radiante hidropedal. [...]  
 Pone a Grecia su proa, porque se sabe cíclada,  
 una isla desgajada que se incrustó en Oporto.  
 Hay que saber pulir el horizonte,  
 mantenerlo muy terso, anotar los destellos  
 homéricos, muy raros, que aún crepitan,  
 alzar a los Ulises africanos y atender los aullidos  
 de libertad del mar.

Para explicar lo que es una gaviera,  
 hay que usar las palabras  
 marinas de Sophia (Luque 2015: 31).

Luque dedica el poema “a la prematuramente fallecida Ana Santos Payán, quien era conocida como «Ana Gaviera» puesto que fundó en 2004 la editorial «El gaviero ediciones»” (Rodríguez Mayayo 2021: 89). La nota a pie de página, debajo de los versos, dice: “Poema que acompaña a la petición dirigida a la RAE para que la palabra *gaviera* figure en su diccionario con el significado de «mujer que atiende el horizonte»” (Luque 2015: 31). De hecho, *Gavieras* es un tributo a la editora Ana Santos Payán y a todas las mujeres *gavieras* –entre ellas a la poeta portuguesa Sofia de Mello mencionada directamente en el poema, cuya lírica, según Luque, es idónea para mostrar la cara de una *helenista feminista*.

Pero centrémonos en la metapoésia que nos interesa especialmente aquí. En lo que se refiere a la metáfora del texto-tejido, Aurora Luque aprovecha, entre otros, el hilo y las figuras mitológicas femeninas que lo tienen como atributo. El hilo, por un lado, debemos interpretarlo como amor –como leemos en el último verso de “El hilo infinito”: “El amor siempre está hecho del hilo de Ariadna” (Luque 2007: 101)– y, por otro lado, debemos entenderlo como vida –lo cual se percibe perfectamente en el poema “Moira ríe” donde se combinan las dos interpretaciones: “Al fin y al cabo, todos / los hilos de la vida / se tejen tan precarios, tan teñidos de tedio. / Ese hilo de plata que unía nuestras bocas / lo está demenzando / ahora mismo la Muerte” (Luque 2007: 119). Si se tiene en cuenta lo dicho aquí, no extrañan los versos de “Nuevo caso de Hybris”, poema de evidente tono metapoético. En este texto la voz lírica constata que el amor junto con la muerte son el fundamento del arte: “ARTE: / una letra de a-mor / y tres de mue-rte” (Luque 2007: 115). Cabe apuntar que esa idea se transmite incluso en poemas anteriores

de Aurora Luque, como podemos ver en “Alfabeto nocturno” publicado trece años antes, en 1990, en el poemario *Problemas de doblaje*. En ese texto la reflexión metalingüística se vincula estrechamente con el deseo y el erotismo:

–Mas si la audacia del poeta  
 fuese la del amante  
 se escribirían versos con los ángulos  
 métricamente bellos de los codos,  
 de rodillas curvadas como rimas,  
 hemistiquios los pechos, la cintura  
 hermosa disyuntiva conjunción  
 y los pubis un nido de metáforas,  
 el *locus amoenus* que descifran los labios.  
 En los ojos los astros de la noche  
 de Fray Luis de León  
 y el silencio en la piel, cláusula lenta  
 de todas las estrofas (Luque 2007: 67).

La confirmación de ello la constituye la cita que encabeza el poema: son las últimas palabras del poema “La tierra de la noche”, de Jaime Siles, publicado en *Música de agua* en 1983, que dicen: “... alfabeto nocturno de la nada” (Luque 2007: 67). Como bien se sabe, Jaime Siles es uno de los autores más destacados de la corriente metapoética. Es más, casi toda su obra de carácter autorreferencial transmite la misma idea que se desprende del poema de Aurora Luque, a saber, de que la creación y el deseo no existen el uno sin el otro. Esa coexistencia simbiótica e inseparable suele aprovecharse, asimismo, en las teorías vinculadas con la feminidad; recordemos las palabras de tono lírico que se incrustan en el famoso ensayo de Julia Kristeva (1987: 210), titulado “Stabat Mater” y publicado en *Historias de amor*:

¿Qué es amar para una mujer? Lo mismo que escribir. Risa. Imposible. Flash de un innombrable, tejidos de abstracciones que hay que desgarrar. Que un cuerpo se aventure finalmente fuera de su refugio, se arriesgue en sentidos o capa de palabras. VERBE FLESH. Del uno al otro, eternamente, visiones fragmentadas, metáforas de lo invisible.

Otro poema de Luque, “La deconstrucción o el amor”, que apareció en 2003 en *Camaradas de Ícaro*, parece extender la idea de Kristeva expuesta en la cita de arriba, idea de que el poeta lo que hace al crear el poema es (d)escribir el cuerpo, moldearlo con las palabras:

[...] Y quién inventa hoy  
 vocablos para el quicio  
 fragante de una piel, nombres para los grados de tersura,  
 acidez o tibieza de un abrazo, quién justificaría  
 las palabras-tatuaje, las palabras tenaces como un piercing,  
 las palabras anfibas e ilegítimas.  
 El poeta ha dejado junto a cada palabra



lo que cada palabra le pidiera al oído:  
 derramarse indecible en otro cuerpo  
 o estallar en un verso como válvula.  
 El poeta, desnudo,  
 cuelga una percha en un árbol perdido  
 y las palabras van  
 al poema a vestirse (Luque 2007: 127-128).

De hecho, Luque enfatiza esa idea en “Círculo vicioso”, poema procedente del mismo libro, en el que leemos: “Pondré mi oído en tu cuerpo. / Pondré mi verso en tu oído. / Pondré tu cuerpo en mi verso” (Luque 2007: 121). Esa construcción del cuerpo se realiza, pues, con y mediante las palabras.

Sin embargo, fijémonos en el título del poema visto antes, “La deconstrucción o el amor”, en él se designa que el cuerpo de los amantes, pues también del sujeto femenino, se crea mediante la deconstrucción. Así es como empieza ese texto:

AMAR es destruir: es construir  
 el hueco del no-amor,  
 amueblar con milagros la pira trabajosa  
 echando al fuego lenguas, carne de ojos vencidos,  
 piel jubilosa, dulce, nucas saladas, hombros temblorosos,  
 incinerar silencios y comprobar la altísima  
 calidad combustible del lenguaje (Luque 2007: 127).

Se trata, por tanto, de la partición de los cuerpos de los amantes. Esa fragmentación se da mientras el acto amoroso, sexual, el cual metaforiza el acto creativo, la escritura del cuerpo. La palabra se corporaliza, el cuerpo se vuelve textual y se (de)construye (en)de piezas a través de la fragmentación. Es más, esa construcción del sujeto en muchos poemas de Luque se realiza indagando simultáneamente sobre su identidad. Y solo esa escritura creativa permite formar en el texto poético fragmentos-hilos del cuerpo femenino. Es como si Aurora Luque realizara lo expresado por Hélène Cixous (1995: 61) en *La risa de la Medusa*, donde la francesa sugiere:

Es necesario que la mujer se escriba porque es la invención de una escritura *nueva, insurrecta* [...]. Escribir, acto, que no sólo “realizará” la relación des-censurada de la mujer con su sexualidad, con su ser-mujer, devolviéndole el acceso a sus propias fuerzas, sino que le restituirá sus bienes, sus placeres, sus órganos, sus inmensos territorios corporales cerrados y precintados [...].

Así pues, podemos decir que Aurora Luque realiza la orden expuesta por Cixous (1995: 62) más adelante en el mismo ensayo: “Escríbete: es necesario que tu cuerpo se deje oír”.

Ahora bien, es perfectamente conocida la obsesiva metáfora del texto como tejido. La palabra *textus* llega al latín desde *texere*, lo que significa tejer. Además, la metáfora que considera el texto como tela, como tejido lingüístico, tiene sus inicios en la concepción platónica de los principios estéticos, es decir, en los planteamien-

tos del filósofo cuyas huellas asimismo encontramos en la obra de Aurora Luque<sup>6</sup>. Dichas huellas, como perfectamente señala Josefa Álvarez Valadés (2015: 14), entre otros temas reivindican en la creación de Luque, “como apoyo de ciertas reflexiones metapoéticas, [...] algunas de las ideas expuestas en el *Fedro* sobre la imposibilidad del lenguaje de traducir la realidad y sobre la figura del poeta como iniciado por cuya boca se expresa la divinidad”. Según Beatriz Ferrús Antón (2005: 7), “para Platón la escritura (literaria, creativa, poética) es una actividad del imaginario del cuerpo o para el cuerpo”. No sin razón uno de los poemas de *Personal & político*, de Aurora Luque, el titulado “Matar a Platón. Caso práctico” –el cual viene dedicado a Chantal Maillard que presentaremos en breve como la segunda hilandera–, constituye una alusión directa a *Simposio* de Platón, donde se reflexiona sobre el Eros. No obstante, como es natural para Luque, la poeta “va a actualizar la obra clásica [de Platón] y la va a traer a su presente” (Rodríguez Mayayo 2021: 83) introduciendo, entre otros, elementos que reivindican la fuerza femenina y su libertad de expresión.

### La segunda hilandera: el cuerpo tejido de los hilos de dolor

Tanto la metáfora del texto-tejido como la filosofía de Platón son elementos que encontramos, asimismo, en la poética de Chantal Maillard, poeta española nacida en Bélgica, una de las escritoras y filósofas más importantes actualmente en España. En 2004 Maillard publica *Matar a Platón*, libro que, como hemos visto, le ha inspirado a Aurora Luque a escribir “Matar a Platón. Caso práctico”. Dicho poemario de la filósofa constituye el punto de inflexión en su escritura que, a partir de entonces, comienza a saturarse de interrogantes, a aniquilar el sentido verdadero de las palabras. Con ese libro la reflexión metapoética se relaciona estrechamente con la metáfora del texto tejido, hecho que demuestran los títulos de sus tres poemarios siguientes: *Husos* (2006), *Hilos* (2007) y *La herida en la lengua* (2015)<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Cf. Juan Moreno 2012, Álvarez Valadés 2015, Juan Moreno 2014, Rodríguez Mayayo 2021, etc.

<sup>7</sup> Debido a las limitaciones de espacio y al intento de centrarnos en la temática autorreferencial, hemos renunciado a comentar y presentar con más detalle las huellas clásicas visibles en la lírica de Chantal Maillard. Aun así, subrayamos que hay en ella, igual que en la obra de Aurora Luque, alusiones a la filosofía clásica (nosotros mencionamos tan solo la filosofía platónica) que se combina con el pensamiento oriental, especialmente budista. Hay también referencias a la mitología: en su creación encontramos numerosos ejemplos y menciones tanto de héroes y heroínas como de ideas y arquetipos provenientes de los mitos. En general la filósofa española, tal y como Luque, recrea los mitos desmitificándolos, transformando su significado primario establecido por la cultura patriarcal; como sugiere Sonia Lasierra Liarte (2018: 239), “en la obra de Maillard el trabajo con el mito supone la invención de una nueva mitología femenina, lo que enlaza, además, con una forma de relacionarse con la tradición literaria de las mujeres”. Y por último, asimismo, aparecen en su creación diversas figuras femeninas conocidas de la literatura de la antigüedad, lo cual ha sido presentado en numerosos textos de estudiosos cuya lectura hemos sugerido. El libro que reúne los tres hilos temáticos mencionados al principio de ese artículo es *Medea*, publicado en 2020.

*Matar a Platón* es el poemario de evidente tono autorreferencial, sin embargo, las ideas acerca de la escritura parten, como sugiere el título del libro, de la crítica del concepto de *poética* establecido por Platón. Como acertadamente arguye Josefa Álvarez Valadés (2015: 21),

[p]or un lado, reivindica el valor del poema como vehículo legítimo de pensamiento a través del que la realidad reticular se revela. Por otro, desmantela el fundamento del idealismo platónico y le resta el valor de verdad a la idea pues, como en sus versos nos dice, esta es sólo una construcción de nuestro propio miedo a afrontar la vida.

Otra cuestión que Josefa Álvarez Valadés (2015: 22-23) trae a colación es que “[l]a escritura para Maillard tiene, en definitiva, una función catártica, como la de aquella poesía imitativa censurada y vilipendiada por el Platón de *La República* por dar lugar en ella al acontecimiento, doloroso y trágico las más de las veces”. Y es porque el sentimiento de dolor y la herida son temas inherentes a su escritura poética<sup>8</sup>.

De hecho, *Husos* es el libro que expresa un profundo dolor de la poeta causado por la pérdida de su hijo<sup>9</sup>. Constituye una especie de diario compuesto por fragmentos que, podríamos decir, corresponden al fluir de la conciencia. Veamos algunos ejemplos:

Observarme en la pena, en el dolor, y construir o, simplemente, sobrevivir. Sin esa escritura, sin ese decirme desde la distancia que la escritura procura, no habría sobrevivido a tanta pérdida. [...]

El mí: husos. Un haz de husos tensos. [...]

Sobrevivir. A plazos. Plazos cortos. Plazos para sobrevivir. Vivir sobre.

Abajo, la aterradora, ineludible condición. Vivir a *condición* de sobrevivir. Condicionada al sobre. Dentro, nada. Dentro, llora. Infinitamente.

En superficie, entonces, deslizarse. O ni siquiera eso: morar en el plazo. Morar. Demorarse. A pequeñas sacudidas, des-plazarse. De plazo en plazo. Levemente. Tercamente. Para sobrevivir (en Borra 2009).

La idea de que el texto se compone de hilos de pensamiento la sugiere también Anna Tort (2014: 38), según la cual, la metáfora de *husos*, tanto aquí como en los libros posteriores de Chantal Maillard, ha de entenderse como “estados de conciencia o modalidades senti-mentales”. Es como si los sentimientos del yo lírico se esparcieran, de igual manera que el sujeto mismo.

<sup>8</sup> Habría que extender esa idea vinculándola con el deseo erótico –uno de los temas fundamentales en la lírica femenina–, ya que Maillard frecuentemente hace doloroso el deseo. Es más, el dolor se corporaliza en su creación manifestándose a través de cuerpos deformados, enfermos, heridos, vulnerables...

<sup>9</sup> Cabe apuntar también que en el poemario se percibe cierto tono feminista debido al tema de la maternidad –aquí entrelazado evidentemente con el dolor y el sentimiento de pérdida– señalado por los críticos como elemento emblemático del feminismo.

*Hilos* es continuación de *Husos*, pero aquí la fragmentación y la interrupción, que constituyen técnicas fundamentales usadas en los poemas que componen el libro, llega a despersonalizar el sujeto que habla. Hecho que se nota ya en el poema “Uno”, el cual abre el poemario:

Uno.  
 Porque hay más.  
 Más están fuera.  
 Fuera de la habitación. [...]
   
 Sobre todo, depende de los hilos.

Partir es dar pasos fuera.  
 Fuera de la habitación.  
 De la mente, no:  
 No hay. Hay hilo.  
 Partir es dar pasos  
 fuera de la habitación con el hilo.  
 El mismo hilo.

A veces se rompe  
 el hilo. Porque es endeble, [...].  
 Entonces queda el silencio.

Pero no hay silencio.  
 No mientras se dice.  
 No lo hay. Hay hilo,  
 otro hilo.  
 La palabra silencio dentro.  
 Dentro de uno –¿uno? (Maillard 2007: 13-14)

Además, como se puede observar en los fragmentos citados, el monólogo de este sujeto despersonalizado se ve constantemente intercalado con preguntas, lo cual manifiesta el valor gnoseológico del poema –uno de los rasgos fundamentales de metapoesía<sup>10</sup>–. Es como si se dudara del lenguaje, desconfiara de las palabras y de su significado. Esa desconfianza hace que se manifieste otro rasgo sustancial de la lírica autorreferencial: la cortedad de decir.

En *Hilos* se insiste aún más en la escisión del sujeto, en su fragmentación y despersonalización. Los hilos titulares han de interpretarse como pensamientos o “tema[s] que la mente agarra para transitar por los husos” (Tort Pérez 2014: 38). Esos temas-hilos constantemente se cortan y se tejen de nuevo: (re)aparecen. Habría que preguntarse para qué, cuál es el objetivo de ese desgaje. La respuesta es paradójica. Por un lado, para tensar esos hilos del lenguaje llevándolos hasta el límite, en otras palabras, para descomponer los significados de las palabras, experimentar. Por otro lado, dichos hilos se tensan para formar cuerpo, para tejer al sujeto y no se trata tan solo del sujeto que habla, sino también del que o de los

<sup>10</sup> Cf. Sánchez Torre 1993.

que se desprenden de él. Ese discurso logofágico, fracturado, dislocado se aventura al borde más explosivo de los códigos. “[S]egún los análisis de Kristeva, la pulsión heterogénea de lo semiótico-femenino que revienta el signo y transgrede las significaciones paternas que constituyen el lenguaje como función simbólica” (Lasierra Liarte 2018: 272). En otras palabras, la escritura maillardiana desestabiliza lo impuesto por la cultura paternal, recrea a la vez la subjetividad femenina y, en consecuencia, establece una original estética feminista.

Todo eso lo observamos perfectamente en el largo poema “Hilos” cuyos fragmentos citamos en adelante:

Y la mente –¿la mente? – herida.  
 ¿Herida? No, no hay herida. Si  
 la hubiese habría sangre. Hay  
 cicatriz. Tampoco.  
 Si hubiese cicatriz sería  
 evidente. No siempre se ven, dicen.  
 Ciertas palabras se utilizan  
 en vez de otras, dicen. Cuando  
 hay palabras suficientes.  
 Mejor cuando no hay  
 cosa.

La mente acusa sentimientos:  
 segrega. Hila. La mente, no. No hay.  
 Sólo hay hilo. Saliva.

La boca seca. No hay saliva. ¿No  
 la hay? Un hilo forma imagen. La  
 imagen de un cuerpo. Blanco. Como  
 todos los que han muerto. [...]
   
 Habrá que levantarse. Aunque sin  
 saber para qué. Sin saber  
 tampoco para qué el para qué.  
 [...] Más seguro es  
 quedarse aquí, tecleando. Un teclado  
 es algo conocido. Tienen un  
 sonido peculiar, las teclas,  
 cuando se las pulsa.  
 Quedar en lo irreconocible.  
 –¿Quedar? – Permanecer. [...]
   
 Siempre se puede partir.  
 Partir es dar pasos fuera.  
 Fuera de la habitación.  
 De la mente, no. –¿Mente? –  
 Ya pregunté. Y no hay. Hay hilo.  
 Partir es dar pasos fuera  
 de la habitación  
 con el hilo. El mismo hilo.  
 La palabra silencio dentro.  
 Dentro de uno –¿uno? (Maillard 2007: 15-17)

El hecho de verse, de observarse como a un otro o con los ojos del otro, se inscribe en el pensamiento filosófico tanto de Chantal Maillard como de María Zambrano, de cuya obra la poeta hispanobelga es conocedora y en la cual se basa. No obstante, para realizar ese espejismo, para que el sujeto pueda observarse, ha de emprender un viaje de búsqueda de su identidad –tema sustancial en *Hilos*–. El camino, pues, tal y como expone María Zambrano (1993: 21), es “cauce de vida. En este camino sentimos necesario un saber sobre el alma, un orden de nuestro interior”.

La existencia del yo lírico se funda en un lenguaje poético despedazado, roto y herido. De ahí el título del siguiente poemario de Maillard: *La herida en la lengua*, donde la herida es la ruptura y la descomposición. Pero subrayemos que esa llaga lingüística no imposibilita la existencia, al contrario, la herida es a la vez el hilo que teje el texto, sutura el yo lírico ofreciéndonos una tela: el material de la vida y de la creación. Leamos el poema “La aguja / merodeos”:

*amoncellements*. de arena de palabras de. hierba recién  
cortada / hasta que una aguja. destellando a los pies. en la  
acera. la mano de. la aguja allí tan próxima tan. a su al-  
cance / y el resto de curvarse. quebrarse en vano ensayo. de  
cuerpo hacia delante

obstáculos / *amoncellements*. montículos. el mí

continuamente. renovado en sus pliegues (de no ser  
por el ave aplastada en el asfalto

la aguja...) (Maillard 2015: 57)

Además, como expone Anna Tort Pérez (2015: 200), este libro de Chantal Maillard también se plantea “como peregrinaj[e] textua[l] en [el] que los derroteros del lenguaje se exploran hasta la extenuación. Hasta el balbuceo”, y aclaramos que “Balbuceos” es el título de la última parte de *La herida en la lengua*. Dichos balbuceos, que de manera evidente alegan a “un no sé qué quedan balbuciendo” de San Juan de la Cruz, sugieren implícitamente la cortedad de decir.

### La tercera hilandera: la identidad femenina cosida de retales

Los mismos temas e ideas se vislumbran en el poemario *Retales* (2011), de Sonia Bueno, la más joven de las poetisas que aquí se presentan.

aguja herida  
herida  
aguja  
o.  
herida el juego  
de  
la aguja (Bueno 2011:73)



En ese poema se plantea, por un lado, la metáfora del texto como tejido y, por otro, la temática del dolor que, en este caso, es el efecto del coser. La aguja que es la palabra que teje el texto con cada punzada hiere al sujeto.

Como podemos observar, la lírica de Sonia Bueno, igual que la de Chantal Maillard, la caracteriza una fuerte desarticulación y fracturación del lenguaje. *Retales* es el primer poemario de esta autora y, como sugiere su título, tiende a reflejar e imitar la costura o sus atributos designados en los rótulos de las sucesivas partes del poemario: “re cortes”, “retales”, “hebras” y “(desierto) rueca”. La fracturación se da, por tanto, en dos niveles: formal y de contenido: por una parte, los poemas intentan visualizar de alguna manera el coser y sus atributos, mostrar efectos o explicar en qué consiste ese tejer del texto. Véamos un ejemplo en el que los signos de puntuación o el formato han de imitar la costura:

trabajo. bajo a traenvés del corte. abajo. para encontrar  
un hilo

—por el que subir *me* (Bueno 2011: 27)

Otro poema se construye así:

anudo—nudo—a—nudo—a. subo.bajo.subo.bajo.  
bajo.bajo.ba—jo

...

pierdo hilo (Bueno 2011: 64)

Por otra parte, cada uno de los textos constituye un retal, un fragmento de un tejido más grande que es el poemario. Así, en su totalidad, la escritura, imitando los componentes de la costura, se está tejiendo y convirtiendo en un/a text(o/ura). Se está realizando una “construcción en movimiento” (Torre 2016: 18), el texto se corta para volver a tejerse, de manera parecida a lo que hemos visto en la poética maillardiana. No sin razón, el poemario de Sonia Bueno lo encabeza la cita “Tensar es existir” proveniente de *Hilos* de la filósofa y poeta española.

Cabe poner énfasis en que la construcción de ese material-libro se realiza punto por punto, sutura por sutura, hasta revelarnos un cuerpo:

papel usado. piel. cubierta con palabras de vidrio.  
aguardo que mi cuerpo prenda. y el aire dasanide.

cicatrices

inacabadas (Bueno 2011: 46)



vómito, música. Ella se va. Pierde. Así escribe, como se lanza la voz, hacia adelante, en el vacío. Se aleja, avanza, no vuelve sobre sus pasos para examinarlos.”

Otra cuestión que nos gustaría volver a apuntar es que en la parte final de *Retales* encontramos la mencionada antes metáfora de la herida que constituye el lenguaje mismo. En uno de los poemas que cierran el libro el yo lírico constata: “protejo / el desierto bajo un dedal :me *protejo* / de las llagas de Ícaro / y del dedal” (Bueno 2011: 115). El sujeto se *proteje*, se protege de las llagas y se *teje*, se crea con el lenguaje y con la escritura rupturista que descose su piel. Resulta interesante también que ese yo, tras haberse cosido, intente salir de la textura lingüística que lo compone y de la que se ha formado: “sacar un pie. una pierna. otro pie. la otra” (Bueno 2011: 75). Como si quisiera liberarse del material que lo constituye, tal y como dice en otro poema-retal: “cubrir el desierto de hojas blancas // lentamente // salirse del poema” (Bueno 2011: 109). De ahí la figura de Ícaro que apareció en el poema anterior, que principalmente suele asociarse con la rebeldía y con el individualismo, en el poema citado de Sonia Bueno viene a simbolizar el dolor de la existencia, el sufrimiento que, sin embargo, lleva a un intento de la liberación. En este momento resultan muy ilustrativas las palabras de la feminista Hélène Cixous (1995: 60–61):

Ella vuela.

*Volar*\* es el gesto propio de la mujer, volar en la lengua, hacerla volar. Hemos aprendido las mil maneras de poner en práctica el arte de volar y sus variadas técnicas, hace siglos que sólo tenemos acceso a él mediante el *vuelo*, que hemos estado viviendo en un vuelo, de volar, encontrando cuando lo deseamos pasadizos angostos, secretos, entrecruzados. No es obra del azar el hecho de que «volar» ocurra entre dos vuelos, disfrutando de uno y del otro y desconcertando a los guardianes del sentido. No es obra del azar: la mujer tiene algo de pájaro y de ladrón, al igual que el ladrón tiene algo de mujer y de pájaro («illes»)\*\* pasan, huyen, disfrutan desbaratando el orden del espacio, desorientándolo, cambiando de lugar los muebles, las cosas, los valores, rompiendo, vaciando estructuras, poniendo patas arriba lo considerado como pertinente<sup>12</sup>.

### Expresar la feminidad: tejer y escribir

Indudablemente, en las tres poéticas presentadas aquí se percibe la reivindicación femenina. La idea fundamental es la de la aguja como atributo de la mujer, el cual se sustituye por la pluma de la escritora. Así, la pluma escribe tejiendo

<sup>12</sup> Los asteriscos que aparecen en la cita son las notas del traductor, que nosotros, asimismo, consideramos importantes para presentar aquí: “\*«Voler» en francés significa volar y robar. La autora se vale del significado polisémico del término. También en la utilización del sustantivo «vol» = vuelo/robo y del adjetivo «voleuse» = volador/ladrona voladora/ladrona” (Hélène Cixous 1995: 60) y “\*«illes»: neologismo en el que la autora fusiona el pronombre masculino plural («ils») refiriéndose a pájaro y a ladrón, y el femenino plural («elles») para hacer alusión a las mujeres” (Hélène Cixous 1995: 61).

con la aguja de las palabras. Los signos y los vocablos se materializan: se corporalizan. De hecho, esta alegoría del quehacer poético muestra los planteamientos expresados por la feminista francesa Hélène Cixous (1995: 57), según la cual,

[e]s necesario que la mujer escriba su cuerpo, que invente la lengua inexpugnable que reviente muros de separación, clases y retóricas, reglas y códigos, es necesario que sumerja, perfore y franquee el discurso de última instancia, incluso el que se ríe por tener que decir la palabra «silencio», el que apuntando a lo imposible se detiene justo ante la palabra «imposible» y la escribe como «fin».

Se cose la textura del cuerpo del sujeto femenino: poniendo en práctica la obsesiva metáfora del texto-tejido. De esta manera, entramos en la reflexión metapoética.

En la creación de la primera poeta, Aurora Luque, podemos notar una transformación de postura del sujeto a la hora de hablar del acto poético. Desde unas sutiles sugerencias acerca de la poética igualada con el tema amoroso, donde el crear el poema es crear el cuerpo del amado, hasta la manifestación feminista mucho más directa, en la cual se (re)crea el cuerpo evidentemente femenino del sujeto. Es más, en la reflexión metapoética de Luque también se insiste en esa propiedad de la lengua de desgajar, de deconstruir, como hemos visto en el poema “Deconstrucción o el amor”. Y es porque en opinión de la autora en la poesía “[s]e da la paradoja de que es la propia palabra la cuchilla, la hoz, la pala, la tijera [...], la palabra poética es la más afilada de todas las herramientas verbales” (Luque 2006: 19). Así, la palabra corta, pero a la vez constituye el hilo que construye tejiendo el sujeto.

Y esta metáfora, como hemos visto, la aprovecha literalmente Chantal Maillard en *Husos, Hilos y La herida en la lengua*. La poeta, partiendo de la herida, del desgarrador dolor, un sentimiento imposible de expresar con las palabras –la cortedad de decir– acuña la metáfora del huso como estado senti-mental. Luego, en sus “poemas-husos” van apareciendo hilos, como pensamientos-temas que transitan por husos. Los hilos se tensan tanto que hasta desgajan las palabras. Esta ruptura, ese deshilar es paradójicamente cauce de la vida del sujeto, es su tejer de retales. El cuerpo hilado constantemente lo escinde el lenguaje; hecho que lo lleva al autoconocimiento. Queremos subrayar que la autora misma aprovecha la simbólica figura mitológica de la araña para hablar de ello en su ensayo titulado “La baba del caracol”. En él leemos: “Sí, la araña, la tejedora, es, al fin y al cabo, una metáfora adecuada. El fin es exterior y propio al mismo tiempo. Nosotros somos la presa y también somos la araña, la tela y el acto de tejer” (Maillard 2019: 32). Y en otro momento del mismo ensayo revela su compromiso con la vindicación de la figura femenina cuando constata: “Ah sí, había una araña. Este animal [...] teje su tela. El universo como tela mejor que como construcción. La madre araña en vez del demiurgo arquitecto. Lo prefiero. Feminizar el tópico” (Maillard 2019: 31).

Sonia Bueno, la última y la más joven, aprovecha las mismas ideas: las palabras como hilos que suturan un cuerpo femenino de los retales esparcidos. El sujeto mismo se hilvana y se teje siendo tela del poemario. Y en esa costura, “[e]n este juego dialéctico el huso se convierte en *axis mundi* que une el arriba y el abajo de los recuerdos [...] con el esbozo de lo nuevo” (Galarza 2011: 12). Como señala Hélène Cixous (1995: 61), “[u]n texto femenino no puede no ser más que subversivo”.

Y es así porque ese coser fragmentado, en la poética de estas tres autoras, lleva, por un lado, al nacimiento del cuerpo-tejido (tensar es existir) y, por otro, a la anagnórisis, al autoconocimiento del sujeto femenino. “Así, pues, la escritura hace el amor otro. Ese amor es ella misma. El amor-otro es el nombre de la escritura” (Cixous 1995: 65).

### Bibliografía

- Álvarez Valadés, J. (2009). Mundo clásico, voz lírica femenina y expresión del deseo en la poesía de Aurora Luque. *Minerva* 22. 217-230. <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=3095340> (20.07.2023).
- Álvarez Valadés, J. (2015). El pensamiento clásico en la poesía española de hoy: el Platón de los poetas. *Philologica Canariensis* 20. 13-25. <https://doi.org/10.20420/PhilCan.2014.0017>
- Álvarez Valadés, J. (2017). *Una poesía sin fronteras: Aurora Luque, el mundo clásico y otros desarrollos nómadas*. En: Sánchez García, R., Gahete Jurado, M. (coords.). *La palabra silenciada. Voces de mujer en la poesía española contemporánea (1950-2015)*. Valencia: tirant humanidades. 341-350.
- Álvarez Valadés, J. (2018). Plenitud existencial y epicureísmo en la poesía última de Aurora Luque. *Tropelias: Revista de Teoría de la Literatura y Literatura Comparada* 30. 171-180. [https://doi.org/10.26754/ojs\\_tropelias/tropelias.2018302052](https://doi.org/10.26754/ojs_tropelias/tropelias.2018302052)
- Andresen, S. de Mello Breyner (2000). *Antología poética*. Trad. C. Clementson. Madrid: Huerga y Fierro editores.
- Bianchi, M. (2019). De la intertextualidad al compromiso: personal y político de Aurora Luque. *Cultura Latinoamericana* 30(2). 76-94. <https://editorial.ucatolica.edu.co/index.php/RevClat/article/view/3445> (20.09.2021). <https://doi.org/10.14718/CulturaLatinoam.2019.30.2.4>
- Borra, A. (2009). Fragmentos de “Husos. Notas al margen” – Chantal Maillard. *Poéticas en diáspora. Blog de Arturo Borra*. <http://arturoborra.blogspot.com/2009/09/fragmentos-de-husos-notas-al-margen.html> (31.07.2023).
- Bueno, S. (2011). *Retales*. Madrid: Fundación Centro de Poesía José Hierro.
- Cixous, H. (1995). *La risa de la medusa. Ensayos sobre la escritura*. Trad. A. M<sup>a</sup> Moix. Barcelona: Anthropos, Madrid: Consejería de Educación Dirección General de la Mujer, San Juan: Universidad de Puerto Rico.
- Fernández, J. C. (2020). Sophia de Mello Breyner, alma de poeta. *Esfinge: apuntes para un pensamiento diferente* 88 (Abril/Junio). 23-25.
- Ferrús Antón, B. (2005). *Heredar la palabra: vida, escritura y cuerpo en américa latina* (Tesis doctoral). Valencia: Universitat de Valencia Servei de Publicacions. <https://core.ac.uk/download/pdf/70998907.pdf> (27.07.2023).
- Galarza, R. (2011). *Retales para una anagnórisis del mundo*. En: S. Bueno. *Retales*. Madrid: Fundación Centro de Poesía José Hierro. 11-14.

- Juan Moreno, D. (2012). *El auriga Platón: filosofía y Grecia en la poesía de Aurora Luque*. En: S. Boadas Cabarocas, F. E. Chávez, D. García Vicens (coords.). *La tinta en la clepsidra: fuentes, historia y tradición en la literatura hispánica*. Barcelona: PPU. 401-412.
- Juan Moreno, D. (2014). "La poesía no ha caído en desgracia". *Fuentes clásicas y contemporáneas en la obra poética de Aurora Luque* (Tesis Doctoral). Universitat de les Illes Balears. <https://www.tesisenred.net/bitstream/handle/10803/288205/tdjm1de1.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (15.04.2023).
- Kristeva, J. (1987). *Historias de amor*. México: Siglo XXI Editores.
- Luque, A. (2006). *Aurora Luque*. Madrid: Fundación Juan March. <https://recursos.march.es/culturales/documentos/conferencias/gc145.pdf> (20.07.2023).
- Luque, A. (2007). *Carpe amorem*. Sevilla: Renacimiento.
- Luque, A. (2015). *Personal & político*. Sevilla: Fundación José Manuel Lara.
- Maillard, Ch. (2007). *Hilos seguidos de Cual*. Barcelona: Tusquets Editores.
- Maillard, Ch. (2015). *La herida en la lengua*. Barcelona: Tusquets Editores.
- Maillard, Ch. (2019). *La baba del caracol. Cinco apuntes sobre el poema*. Madrid: Vaso Roto Ediciones.
- Moga, E. (2005). *Nocturno mediodía*, de Sophia de Mello Breyner Andresen. *Letras Libres*. <https://letraslibres.com/libros/nocturno-mediodia-de-sophia-de-mello-breyner-andresen/> (20.07.2023).
- Rodríguez Mayayo, A. (2021). *La tradición grecolatina en la poesía de Aurora Luque* (TFM en Mundo Antiguo y Patrimonio Arqueológico). Universidad de Zaragoza. <https://zaguan.unizar.es/record/107875> (15.04.2023).
- Rosal Nadales, M. (2006). *Poesía y poética en las escritoras españolas actuales (1970-2005)* (Tesis doctoral). Universidad de Granada. <https://digibug.ugr.es/bitstream/handle/10481/1006/16151446.pdf?sequence=1> (31.07.2023).
- Sánchez Torre, L. (1993). *La poesía en el espejo del poema. La práctica metapoética en la poesía española del siglo XX*. Oviedo: Universidad de Oviedo.
- Torre, Ó. de la (2016). *Limados. La ruptura textual en la última poesía española*. Madrid: Amargord.
- Tort Pérez, A. (2014). *Hilando textos. Notas para una lectura hipertextual de la obra de Chantal Maillard* (Tesis doctoral). Universidad Autónoma de Barcelona. <https://www.tdx.cat/handle/10803/285041#page=1> (31.07.2023).
- Tort Pérez, A. (2015). Qué extraño es todo esto. *Nayagua. Revista de poesía* 22. 200-202.
- Virtanen, R. (2011). Realidad, mito y deseo. La mirada grecolatina de Aurora Luque. *ARBOR Ciencia, Pensamiento y Cultura* 187-750 (julio-agosto). 783791. <https://doi.org/10.3989/arb.2011.750n4012>
- Zambrano, M. (1993). *Hacia un saber sobre el alma*. Madrid: Alianza Editorial.

**Dr Ewa Śmielek** – is a researcher of Spanish contemporary poetry, Assistant Professor at the Institute of Literature at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. She is the author of the monograph *Espacio de transformación. (Meta)poesía de Jenaro Talens: entre teoría y práctica. En torno a «El vuelo excede el ala»* (2014) and of various articles published in academic journals and in many monographic volumes. Her current research interests focus on contemporary Spanish poetry, above all in such aspects as new manifestations of the poetic avant-garde, feminism and feminine poetry, metapoetry.

e-mail: ewa.smielek@us.edu.pl





**Antonio María LÓPEZ GÓNZALEZ**

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-6323-9145>

## LOCUCIONES LATINAS Y VARIACIÓN LINGÜÍSTICA EN EL ESPAÑOL DEL SIGLO XXI

### LATIN IDIOMS AND LINGUISTIC VARIATION IN SPANISH IN THE 21<sup>ST</sup> CENTURY

The objective of this article is to analyze the effect of linguistic variation in Latin idioms in Spanish, invariable lexical units, from a normative point of view. To do this, first of all, we define and distinguish Latin idioms within Latinisms in the Spanish language. Afterwards, we present its typology and main structures, according to Sánchez Martínez (1993). Later we discuss the normative treatment of Latin phrases by RAE, not exempt from some contradictions and changes in criteria over time. In the analytical part, we synthesize the meaning and normative use of 32 widely used Latin idioms. Finally, based on the linguistic corpus CORPES XXI, we carry out a quantitative analysis of the linguistic variants of the selected Latin idioms, with an example of each variant.

**Keywords:** Latin, Spanish language, idioms, corpus linguistics, orthography, linguistic variation

**Palabras clave:** latín, lengua española, locuciones idiomáticas, lingüística del corpus, variación lingüística

**Słowa kluczowe:** łacina, język hiszpański, wyrażenia idiomatyczne, lingwistyka korpusowa, zmienność językowa

### Introducción

Las locuciones latinas, compuestas por una combinación de palabras provenientes del latín, tales como *ad hoc*, *alter ego*, *a priori*, *in situ*, *per se*, y tantas otras, enriquecen el léxico de la lengua española, proporcionando expresiones idiomáticas que se utilizan en una variedad de contextos comunicativos. Como indica la *Ortografía de la lengua española* de la RAE (ORAE 2010: 610), en

español “es frecuente el empleo de locuciones latinas por parte de los hablantes cultos”. Estas expresiones pluriverbales fijas en latín “se utilizan en contextos específicos, especialmente en el lenguaje académico, científico, jurídico y político –aunque algunas han pasado también a la lengua general–, con un sentido más o menos cercano al significado literal latino”.

Estas unidades lingüísticas, según la norma académica de la RAE, se consideran invariables, es decir, mantienen una forma constante independientemente del género, número o función gramatical en la oración. Además, deben tratarse como extranjerismos y escribirse tal y como se hacía en la lengua original, por tanto sin acentuación gráfica (*ORAE* 2010: 607). Sin embargo, su uso en la práctica lingüística presenta variaciones significativas, sancionadas por el *Diccionario Panhispánico de Dudas (DPD)* y la FundéuRAE como incorrecciones y usos inadecuados.

Este artículo se propone examinar la variación lingüística de una selección de locuciones latinas frecuentemente empleadas en español, teniendo en cuenta tanto su forma fija según la norma académica como las variaciones que se presentan en el uso cotidiano. Para ello, se llevará a cabo un estudio que combina una perspectiva normativa, basada en las pautas establecidas por la RAE, con un enfoque cuantitativo-descriptivo de las variantes en el uso de las locuciones latinas. Así mostraremos cómo las locuciones latinas, unidades léxicas invariables, desde un punto de vista normativo, sin embargo, experimentan el efecto de la variación lingüística.

Para lograr este objetivo, en las páginas siguientes realizaremos los siguientes pasos:

1. Caracterizar las locuciones latinas dentro de los latinismos en la lengua española, presentando su tipología y estructuras principales.
2. Discutir el tratamiento normativo de las locuciones latinas por parte de la RAE, no exento de algunas contradicciones y cambios de criterio a lo largo del tiempo.
3. Sintetizar el significado y el uso normativo de una selección de locuciones latinas de uso frecuente.
4. Realizar un análisis cuantitativo de las variantes de las locuciones latinas seleccionadas, ejemplificando cada variante a partir del corpus lingüístico CORPES XXI.

### **Los latinismos en la lengua española**

Las locuciones latinas pertenecen a la clase de los latinismos. Estos –los *latinismos*– son préstamos procedentes del latín (*DLE* 2023, *s.v.*) en los que destaca su aspecto formal latino y su relación con el nivel culto de la lengua. Así se definen en el *Diccionario de términos filológicos* de Lázaro Carreter (1962, *s.v.*), que considera latinismo un “vocablo o giro que conserva su aspecto latino y ha sido introducido por influjo culto”. Por su parte, Bustos Tovar (1974: 24) conviene en “reservar el término *latinismo* para las palabras que no han sufrido variación

alguna [...] Este tipo de voces no se ha adaptado en absoluto a la morfología del español, y a él correspondería tanto vocablos como giros: *máximum, mínimum, quid, sine qua non*". Contrastan así los *latinismos* con los *cultismos*, "voces procedentes del latín que, habiendo sido introducidas por influjo culto, se han adaptado en mayor o menor grado a la morfología del español", como ocurre con la adaptación formal al castellano en los cultismos *frígido* < *FRIGIDUM*, *íntegro* < *INTEGRUM*, *colocar* < *COLLOCARE*.

Por su parte, Clavería Nadal (1991: 38-65) estudia el latinismo como un préstamo lingüístico, como el resultado de una situación de contacto lingüístico entre el latín y el romance, lo que le permite abordar la cuestión de la adaptación del latinismo en un proceso de adquisición que puede dar lugar a dos opciones: préstamos adaptados y préstamos sin adaptar. Al respecto, es de notar que la actual *ORAE* (2010: 607-608) clasifica los latinismos justamente en dos tipos: latinismos crudos y latinismos adaptados.

Según esta distinción, los *latinismos crudos* son "voces propiamente latinas, que no cabe considerar incorporadas al caudal léxico del español [...] que se usan en los textos con plena conciencia [...] de estar empleando términos en latín". Por ello, "se escriben con su grafía originaria", sin tildes –pues en latín no existían–, marcando gráficamente su carácter foráneo a través de la cursiva o las comillas (*ORAE* 2010: 607). Ejemplos de latinismos crudos son: *animus, ibidem, quid, status, trivium; ad calendae graecas, cum laude, grosso modo, in situ...*

Por su parte, los *latinismos adaptados* son préstamos "que se han incorporado en época más o menos reciente al caudal léxico del español [...] que designan realidades existentes en el mundo actual". Estos latinismos han adaptado su forma gráfica y pronunciación a la lengua española, sometándose a las reglas de acentuación y de ortografía del español (*ORAE*, 2010: 608). Ejemplos de latinismos adaptados son: *álbum, déficit, facsímil, ómnibus, réquiem; de incógnito, per cápita, sui generis*.

Desde un punto de vista lexicológico, los latinismos incluyen unidades léxicas con diferente estructura, simple o compleja. Por ello, Sánchez Martínez (1993: 132-135) clasifica los latinismos en tres subclases: latinismos léxicos, locuciones latinas y frases hechas latinas.

Los latinismos léxicos son "aquellas palabras que conservan en castellano su forma latina" (Sánchez Martínez 1993: 132), sin mostrar la mínima adaptación o adecuación de los cultismos. Así, latinismos léxicos son, por ejemplo, *bis, campus, ídem, lapsus, opus, postdata, quorum, ratio, status...* voces que conservan su forma original latina.

Las locuciones latinas –subclase objeto de análisis en este artículo– son combinaciones fijas de dos o más elementos, que funcionan y significan en bloque. Las locuciones funcionan en el discurso "como un sintagma parcial, como un elemento oracional conmutable con otra palabra" semánticamente equivalente en español: "sustantivo, adjetivo, adverbio o verbo, o con un sintagma nominal,

adjetival, adverbial o verbal” (Sánchez Martínez 1993: 133). Ejemplos de locuciones latinas son: *casus belli*, *grosso modo*, *in illo tempore*, *ipso facto*, *sui generis*, que equivalen, respectivamente, a las expresiones: ‘motivo de guerra’, ‘a grandes rasgos’, ‘en aquel tiempo’, ‘al momento’, ‘peculiar’.

Las frases hechas también son combinaciones de dos o más elementos fijos e inseparables, que forman, en este caso, “un sintagma completo, una oración cabal conmutable solo en el plano de las oraciones” (Sánchez Martínez 1993: 134). Ejemplos de frases hechas latinas son: *alea iacta est*; *carpe diem*; *sic transit gloria mundi*; *tempus fugit*; *veni, vidi, vinci*. Siguiendo el orden de la lista anterior, sus equivalentes o traducciones son: ‘la suerte está echada’; ‘disfruta el día’; ‘así pasa la gloria del mundo’; ‘el tiempo vuela’; ‘vine, vi, vencí’.

### Las locuciones latinas en la lengua española

Como ya se ha indicado, las locuciones latinas utilizadas en castellano son préstamos no incorporados caracterizados por su fijación total, por su significación, en ocasiones idiomática, y por su funcionamiento en bloque (Sánchez Martínez 1993: 142).

Atendiendo a su función dentro de la oración, las locuciones latinas pueden clasificarse en: nominales, adjetivas, adverbiales y verbales. La mayoría son de carácter adverbial o adjetivo, siendo las verbales casi inexistentes.

Las locuciones nominales tienen el valor de sustantivo (Sánchez Martínez 1993: 143-146). La fijación suele ser en caso nominativo y número singular. El género de las locuciones suele ser masculino, si bien en español su género con frecuencia no concuerda con el género original en latín. Siguen estas características generales locuciones como: *alter ego* (‘otro yo’), *casus belli* (‘motivo de guerra’), *lapsus linguae* (‘error de la lengua’). Excepciones de la fijación de caso son: *statu quo* (‘en el estado en que’) en ablativo y *panem et circenses* (‘pan y circo’) en acusativo. Una excepción a la fijación en número singular es *sancta sanctorum* (‘lo sagrado entre lo sagrado’), neutro plural en latín, aunque usado como masculino singular en castellano. En cuanto a la estructura de las locuciones nominales, las dos estructuras más frecuentes son:

– <sustantivo + sustantivo>, uno en nominativo y otro en genitivo: *curriculum vitae* (‘carrera de la vida’), *modus vivendi* (‘modo de vivir’), *vox populi* (‘voz del pueblo’);

– <adjetivo + sustantivo>, concertando en género, número y caso: *alma mater* (‘madre nutricia’), *rara avis* (‘ave rara’). También se da el orden <sustantivo + adjetivo>, más propio del castellano: *peccata minuta* (‘faltas pequeñas’).

Las locuciones adjetivas tienen el valor de adjetivo, determinando a los sustantivos de forma calificativa o predicativa (Sánchez Martínez 1993: 146-149). Las locuciones adjetivas no concuerdan en género y número con los sustantivos

a los que determinan, por lo que una única forma invariable es usada para determinar sustantivos tanto en singular como en plural, y tanto masculinos como femeninos. La fijación depende de la estructura latina empleada. Las dos estructuras más frecuentes son:

– <preposición + sustantivo>, con el sustantivo normalmente fijado en singular en caso acusativo o ablativo, según la preposición: *in vitro* ('en un vidrio'), *per cápita* ('por cabeza'), *post mortem* ('después de la muerte');

– <adjetivo + sustantivo>, en caso genitivo o ablativo: *sui generis* ('de su género, singular'), *stricto sensu* ('en sentido estricto, riguroso').

Las locuciones adverbiales o circunstanciales funcionan como adverbios o complementos circunstanciales (Sánchez Martínez 1993: 149-151). La fijación suele ser en caso ablativo singular. Las estructuras más frecuentes son:

– <sustantivo + sustantivo>, coordinados en el mismo caso: *gratis et amore* ('de gracia y por amor, gratuitamente'), *urbi et orbi* (en dativo, 'a la ciudad y al mundo');

– <adjetivo + sustantivo>, o en el orden inverso: *grosso modo* ('aproximadamente'), *manu militari* ('militarmente'), *motu proprio* ('voluntariamente');

– <preposición + sustantivo / adjetivo>, con el segundo elemento fijado en ablativo o acusativo, según la preposición: *a priori* ('con anterioridad'), *ex aequo* ('en pie de igualdad'), *in situ* ('en el sitio'), *sine die* ('sin día, sin fecha').

### El tratamiento de las locuciones latinas por la norma académica de la RAE

De acuerdo con Sánchez Vidal (2013: 34), "los latinismos han ido ganando terreno dentro de los diferentes discursos, a saber, el científico, jurídico, peyorativo... y también son de uso común en el habla habitual". Es por ello que las sucesivas ediciones del *Diccionario de la Real Academia Española (DRAE)* fueron recogiendo en su corpus léxico un número creciente de latinismos, hecho comprobado por Rubio Heras (2002) en un análisis de las ediciones de 1780, 1884, 1925 y 1992.

Según la *ORAE* (2010), los latinismos son palabras o expresiones que se utilizan en castellano tal como se escribían originalmente en latín. No obstante, a lo largo del tiempo y por el uso, "los latinismos acaban adaptándose a las convenciones ortográficas españolas", formándose así tres clases: los latinismos crudos, los parcialmente adaptados al español y los plenamente adaptados. Ejemplos de esa realidad son las tres formas del sustantivo: *referendum*, *referéndum*, *referendo* (Sánchez Vidal 2013: 34) y las tres formas de la locución latina: *via crucis*, *vía crucis*, *viacrucis* (*ORAE* 2010: 613).

Dado que las locuciones latinas usadas en castellano deben ser consideradas préstamos no incorporados (Sánchez Martínez 1993: 137, 142), estas se clasifican como *latinismos crudos*, precisamente por ser "voces propiamente latinas, que no



cabe considerar incorporadas al caudal léxico del español”, por lo que “se escriben con su grafía originaria [...], sin tildes, ya que el latín carece de ellas” (*ORAE* 2010: 607). Sin embargo, aunque la *ORAE* insiste en que lo más adecuado es escribir los latinismos en cursiva (o entre comillas) y sin acentos gráficos cuando se empleen en textos escritos en español, la RAE no ha mantenido siempre este criterio. De hecho, la *ORAE* (2010: 612) reconoce que “para facilitar su correcta lectura y pronunciación [...] ha sido costumbre tradicional del diccionario académico incorporar las locuciones latinas en letra redonda y con las tildes resultantes de aplicarles nuestras reglas de acentuación ortográfica”.

Además, la *ORAE* (2010: 613) indica que el efecto del tiempo hace que algunas locuciones o expresiones latinas creen palabras que se incorporan, como latinismos adaptados al léxico del español, como es el caso de: *ET CETERA* (‘y lo demás’) > *etcétera* (‘cierre de una enumeración incompleta’), *EX ABRUPTO* (‘de improviso’) > *exabrupto* (‘dicho inesperado’), *VERBI GRATIA* (‘por gracia de la palabra’) > *verbigracia* (‘por ejemplo’).

La *ORAE* afirma también que la cercanía formal de muchas locuciones latinas al sistema lingüístico del español “propicia que aquellas que se generalizan en el uso acaben por adaptarse a nuestra lengua tomando todos sus rasgos característicos, entre ellos las tildes, si les corresponde llevarlas” (*ORAE* 2010: 613). Aparte de los ejemplos arriba comentados, acerca de estos procesos de cambio y adaptación, llama especialmente la atención el caso de la locución *sui generis*, que la *ORAE* presenta comentado y documentado en sus páginas:

[...] nada impediría, por ejemplo, que una locución latina como *sui generis*, que ha pasado al uso general con el sentido adjetivo de ‘singular, peculiar’ y se pronuncia [suijéneris], esto es, con el valor fonológico que corresponde a la *g* ante la *e* en español, acabe por escribirse en una sola palabra y con tilde, como de hecho ya se documenta en el uso, aunque de forma minoritaria: «*Es un catolicismo suigéneris*» (Asturias Carta [Guat. 1950]); «*Don Daniel Eduardo, como cariñosamente se le denominaba en el ambiente médico, era una persona suigéneris*» (Avenidaño Perfiles [Perú a1974])] (*ORAE* 2010: 613).

De hecho, ambas formas –*sui géneris* y *suigéneris*– son las que recoge la 23.<sup>a</sup> edición del diccionario de la RAE –*DLE*– en su última edición, y no la forma original latina *sui generis* (sin acento), que teóricamente es la recomendada por la *ORAE* (2010).

Rubio Heras (2002: 324-325) pone de manifiesto otra inconsistencia en el tratamiento lexicográfico que la RAE dispensa a los latinismos, “elementos supuestamente *no incorporados* en la lengua castellana, pero que sí recoge el *DRAE*, [...] un diccionario que se autodefine como de «uso común» o generalizado”. La autora, que presta especial atención a las locuciones latinas por su carácter de unidades fosilizadas, lamenta que el *DRAE* no distinga entre latinismos incorporados y no incorporados a la lengua española. En consecuencia, “expresiones como *a posteriori*, *a priori* son en apariencia iguales a otras como *ab ovo*, *de verbo ad*

*verbum*, todas ellas clasificadas como «loc. adv. lat.» (Rubio Heras 2002: 328). El actual *DLE* clasifica todas estas locuciones como “loc. lat.” y sigue sin hacer ninguna distinción entre ellas, si bien ha aumentado el número de latinismos incluidos en el diccionario.

Finalmente, hemos de referirnos a las recomendaciones de la Fundación del Español Urgente –FundéuRAE–, institución promovida por la RAE y la Agencia EFE, con el objetivo de impulsar el buen uso del español en los medios de comunicación. Por lo que respecta a los latinismos, hasta finales de 2023, la FundéuRAE dedicó 47 artículos a su uso correcto, abordando cuestiones relativas a la cursiva, la grafía, la acentuación, el género y número, el significado. Muchas de las recomendaciones atañen a locuciones latinas mal empleadas en los medios de comunicación. Las locuciones latinas tratadas por la FundéuRAE son: *alma mater*, *alter ego*, *a priori*, *a posteriori*, *corpore insepulto*, *de iure*, *de minimis*, *ex abrupto*, *ex aequo*, *ex cathedra*, *grosso modo*, *habeas corpus*, *honoris causa*, *in extremis*, *in vitro*, *ipso facto*, *modus operandi*, *motu proprio*, *mutatis mutandis*, *per saltum*, *per se*, *persona non grata*, *post mortem*, *statu quo*, *strictu sensu*, *urbi et orbi*.

Hay que añadir, además, que el 29 de marzo de 2013 la FundéuRAE publicó un artículo titulado “locuciones latinas, errores frecuentes”. En su recomendación se afirma:

Las locuciones latinas, estén o no asentadas en el uso, deben tratarse como el resto de los extranjerismos y escribirse tal y como se hacía en la lengua original, por tanto sin acentuación gráfica.

Por tratarse de extranjerismos se escriben en cursiva o, si no se puede usar este tipo de letra, entre comillas, tal y como señala la Ortografía académica.

Sin embargo, se ha observado una utilización inadecuada de algunas de ellas, debido principalmente a la tendencia a introducir las preposiciones o los plurales propios del español.

A continuación relaciona las locuciones latinas más habituales y sus correspondencias correctas. Esta lista cuenta con 21 locuciones: *a posteriori*, *corpore insepulto*, *grosso modo*, *in crescendo*, *in extremis*, *in medias res*, *in memoriam*, *in situ*, *inter vivos*, *ipso facto*, *modus operandi*, *modus vivendi*, *mortis causa*, *motu proprio*, *mutatis mutandis*, *peccata minuta*, *per se*, *pro tempore*, *sub iudice*, *urbi et orbi*, *vox populi*.

### Significado y uso normativo de las locuciones latinas más usadas

Como sabemos, las locuciones latinas son combinaciones fijas, invariables, en la lengua española. Sin embargo, en las publicaciones de la FundéuRAE, con frecuencia se advierte sobre errores debidos al uso de variantes no normativas de estas locuciones, tales como variación de género y número, variación de caso,

fusión en una sola palabra, acentuación. A estas locuciones que presentan variación lingüística (no normativa) vamos a prestar atención seguidamente.

A continuación, presentamos el uso normativo de 32 locuciones latinas de uso frecuente, objeto de las recomendaciones de la FundéuRAE. El conjunto de locuciones latinas descritas se compone de las 21 locuciones latinas de uso habitual con errores frecuentes, listadas en la publicación de 29.03.2013. La lista se completa con otras 11 locuciones sobre las que la FundéuRAE también emitió recomendaciones, a saber: *alma mater*, *alter ego*, *a priori*, *ex aequo*, *ex cathedra*, *habeas corpus*, *per saltum*, *persona non grata*, *post mortem*, *statu quo*, *strictu sensu*.

Las locuciones aparecen en orden alfabético, escritas en cursiva y sin tilde, por tratarse de expresiones latinas, de acuerdo con la norma académica. Para cada lema resumimos la información que aportan las fuentes normativas de la RAE: el *Diccionario de la Lengua Española (DLE)*, el *Diccionario Panhispánico de Dudas (DPD)*, y las recomendaciones de la FundéuRAE. Se incluye información gramatical, el significado literal, el significado en la lengua general o lengua de especialidad y observaciones gramaticales, con ampliaciones puntuales de otros trabajos.

*A posteriori*. Locución adjetiva o adverbial. Literalmente, ‘de lo posterior’ (*DLE*), ‘a partir de lo que viene después’ (*DPD*). En la lengua general significa ‘con posterioridad a un hecho o una circunstancia determinados’. El *DLE* da como significado ‘después de examinar el asunto de que se trata’. El *DPD* explica que en Filosofía se refiere al conocimiento inductivo, es decir, al que se adquiere a partir de la experiencia, ascendiendo de los efectos a las causas. Su antónimo es *a priori* (FundéuRAE 04/02/2011a).

*A priori*. Locución adjetiva o adverbial. Literalmente, ‘de lo anterior’ (*DLE*), ‘a partir de lo que precede’ (*DPD*). En la lengua general significa ‘con anterioridad a un hecho o una circunstancia determinados’ o ‘de entrada’. El *DLE* da como significado ‘antes de examinar el asunto de que se trata’. El *DPD* explica que en Filosofía se refiere al conocimiento deductivo, esto es, al que se adquiere independientemente de la experiencia, yendo de las causas a los efectos y de lo universal a lo particular. Su antónimo es *a posteriori*.

*Alma mater*. Locución nominal femenina. Literalmente, ‘madre nutricia’ (*DLE*, *DPD*). Se emplea para referirse metafóricamente a una universidad, aludiendo a su función proveedora de alimento intelectual. El *DPD* desaconseja emplear *alma mater* para referirse a la ‘persona que da vida o impulso a algo’. Este uso inadecuado se debe a la confusión entre el adjetivo latino *alma* (fem. de *almus* ‘que nutre o alimenta’) y el sustantivo español *alma* (del lat. *anima*). La forma adecuada de escribir esta locución es *la alma mater*, no *el alma mater*. La norma de cambiar *la* por *el* ante palabras femeninas que comienzan con *a* tónica solo afecta a sustantivos (*el alma contenta*, *el aula espaciosa*). En esta locución *alma* es un adjetivo latino, no un sustantivo castellano (FundéuRAE 08/07/2013).

*Alter ego*. Locución nominal masculina. Literalmente, ‘el otro yo’ (*DLE*), ‘otro yo’ (*DPD*). Se emplea con el sentido de ‘persona en quien otra tiene abso-

luta confianza, o que puede hacer sus veces sin restricción alguna’ o ‘persona real o ficticia en quien se reconoce, identifica o ve un trasunto de otra’. Además, según el *DPD*, lo apropiado es que se mantenga invariable cuando se usa en plural: los *alter ego* (FundéuRAE 04/02/2011b).

*Corpore insepulto*. Locución adjetiva. Literalmente, ‘[estando] el cuerpo sin sepultar’ (*DLE*), ‘con el cuerpo sin sepultar’ (*DPD*). Se dice de la misa o funeral que se celebra con el cadáver presente. Equivale a la locución española *de cuerpo presente*. La locución latina no va precedida de la preposición *de*, y se escribe con *insepulto* en una sola palabra (FundéuRAE 04/02/2011c).

*Ex aequo*. Locución adverbial. Literalmente, ‘en pie de igualdad’ (*DLE*, *DPD*). Se usa con el sentido de ‘con igual mérito para compartir un premio o distinción’. Se escribe en dos palabras, sin guion y se pronuncia *eksékuo* o *eksaékuo* (FundéuRAE 24/05/2011).

*Ex cathedra*. Locución adverbial. Literalmente, ‘desde la cátedra’ (*DLE*, *DPD*). En su origen hacía referencia a la silla (lat. *cathedra*) de san Pedro, desde la que se considera que el papa habla de modo infalible para sentar doctrina. Ha pasado a la lengua general con el significado ‘con autoridad’. En la actualidad se escribe preferentemente con la grafía *ex cátedra*. Según el *DPD*, ambas formas son válidas, pero la forma latina se escribe en cursiva, mientras que la hispanizada no necesita ningún destacado (FundéuRAE 04/02/2011d).

*Grosso modo*. Locución adverbial. Literalmente, ‘de manera burda’ (*DLE*). Significa ‘aproximadamente o a grandes rasgos’ (*DPD*). Se escribe con dos eses en *grosso* y sin anteponer la preposición *a* (FundéuRAE 10/12/2021).

*Habeas corpus*. Locución nominal masculina, propia del ámbito jurídico, procedente de la frase *Habeas corpus [ad subiiciendum]*, literalmente ‘que tengas tu cuerpo [para exponer]’, primeras palabras del auto de comparecencia (*DLE*, *DPD*). Según el *DPD*, se emplea con el sentido de ‘derecho de todo detenido a ser conducido ante un juez o tribunal para que este decida sobre la legalidad de la detención’. La forma permanece invariable en plural: los *habeas corpus*. Se pronuncia /ábeas kórpus/ (FundéuRAE 21/08/2020).

*In crescendo*. Locución adverbial latina que pasó al español procedente del italiano. Literalmente, ‘en crecimiento’ (*DLE*). Significa ‘con aumento gradual’ (*DLE*), ‘aumentando progresivamente’ (*DPD*). En el *DLE* y el *DPD* no figura con entrada propia, sino que aparece bajo la forma original italiana *crescendo*, sustantivo con el sentido de ‘aumento progresivo de algo, especialmente de la intensidad del sonido’ (FundéuRAE 29/03/2013).

*In extremis*. Locución adverbial o adjetiva. Literalmente, ‘en las últimas’ (*DLE*). Significa ‘en los últimos instantes de la existencia’ o, por extensión, ‘en los últimos instantes de una situación peligrosa o comprometida’ (*DLE*), ‘en el último momento’ (*DPD*).

*In medias res*. Locución adverbial. Literalmente, ‘en medio del asunto’ (*DLE*). Significa ‘en pleno asunto, en medio de la acción’ y se usa especialmente referida

al modo de comenzar una narración. El *DPD* recuerda que debe evitarse el uso de la forma *media* en lugar de la correcta *medias*.

*In memoriam*. Locución adverbial. Significa ‘en memoria, en recuerdo’, aludiendo a una persona ya fallecida (*DLE, DPD*).

*In situ*. Locución adverbial. Significa ‘en el lugar, en el sitio’ (*DLE*), ‘sobre el terreno’ (*DPD*).

*Inter vivos*. Locución adverbial. Literalmente, ‘entre los vivos’ (*DLE*). Aparece en la colocación “donación entre vivos”, o “donación *inter vivos*”, propia del ámbito del Derecho.

*Ipsa facto*. Locución adverbial. Literalmente, ‘por el hecho mismo’ (*DPD*). Se usa con el sentido de ‘inmediatamente o en el acto’. La *FundéuRAE* (04/02/2011e) señala que se debe evitar la pronunciación vulgar /iso-fáкто/.

*Modus operandi*. Locución nominal masculina. Literalmente, ‘modo de obrar’ (*DLE, DPD*). Significa ‘manera especial de actuar o trabajar para alcanzar el fin propuesto’ (*DLE*). Funciona como sustantivo masculino invariable (*FundéuRAE* 29/03/2016).

*Modus vivendi*. Locución nominal masculina. Literalmente, ‘modo de vivir’ (*DLE, DPD*). Se emplea para designar el arreglo de carácter provisional que se establece entre dos partes en conflicto mientras se encuentra una solución definitiva (*DPD*). En el lenguaje corriente también se utiliza con el sentido de ‘modo de vivir o de ganarse la vida’ (Barea Torres 2019: 278).

*Mortis causa*. Locución adjetiva. Literalmente, ‘por causa de muerte’ (*DLE*). Pertenece al ámbito del Derecho. Según el *DLE*, se dice del testamento o de ciertos actos de liberalidad, determinados por la muerte y sucesión del causante. La *FundéuRAE* (29/03/2013) recuerda que no es correcta la forma \**mortiscausa*. En el *DLE* aparece en la colocación “donación *mortis causa*”, o “donación por causa de muerte”, propia del lenguaje jurídico.

*Motu proprio*. Locución adverbial. Literalmente, ‘con movimiento propio’ (*DLE, DPD*). Se usa con el sentido de ‘voluntariamente o por propia iniciativa’ (*DPD*). El *DPD* recuerda que debe respetarse la forma latina *proprio* para el segundo elemento, y no sustituirla por el adjetivo español *propio*, y que es incorrecto su empleo con preposición antepuesta (*de, por*).

*Mutatis mutandis*. Locución adverbial. Significa ‘cambiando lo que se deba cambiar’ (*DLE, DPD*). Se escribe con *s* final en la segunda palabra (*FundéuRAE* 04/02/2011f).

*Peccata minuta*. Locución nominal femenina. Literalmente, ‘faltas pequeñas’ (*DLE, DPD*). Se usa con el sentido de ‘error o falta leve’. También se emplea con el sentido de ‘cosa pequeña o sin importancia’. Es invariable en plural. El *DPD* recuerda que *peccata* debe escribirse con doble *c*.

*Per saltum*. Locución adverbial latina. No aparece en el *DLE*. Literalmente, ‘por salto’, según el *Diccionario de latinismos y frases latinas*, de Gregorio Sánchez Doncel (1997). A menudo va precedida de sustantivos –*recurso (de) per sal-*

*tum o apelación per saltum*–, aunque también puede emplearse sustantivada: un *per saltum*. Según el *Diccionario panhispánico de español jurídico* de la RAE, se aplica al ‘recurso que se interpone ante un tribunal superior sin que se haya pasado por instancias intermedias’. Según la FundéuRAE (23/08/2018), hace referencia al recurso mediante el cual se accede a un tribunal superior saltando instancias intermedias.

*Per se*. Locución adverbial o adjetiva. Significa ‘por sí mismo, por su naturaleza’ (DPD). Solo puede usarse en referencia a la tercera persona gramatical. En español, existen otras expresiones como *por sí, de por sí, en sí mismo, por su naturaleza...*, que pueden funcionar como alternativas válidas para evitar el abuso de la forma latina *per se* (FundéuRAE 14/06/2017).

*Persona non grata*. Locución nominal. Literalmente, ‘persona no deseable’ (DLE). Según el DPD, significa ‘persona no grata’ y se usa en referencia a la persona considerada indeseable por un Gobierno o institución. Es forma fija sin variación de género ni número. Por ello, el uso de *non grato* es incorrecto, ya que mezcla el adverbio latino *non* y el adjetivo español *grato* –la forma latina correcta en masculino es *non gratus*–. El DPD, además, desaconseja la fórmula *personas non gratas* para el plural; en su lugar, lo correcto es usar el equivalente español *personas no gratas* (FundéuRAE 29/09/2023).

*Post mortem*. Locución adjetiva o adverbial. Significa ‘después de la muerte’ (DLE, DPD). Se escribe en dos palabras (FundéuRAE 08/10/2013).

*Pro tempore*. Locución adjetiva o adverbial. Literalmente, ‘según el tiempo’ (DLE). Significa ‘temporal o transitoriamente’ (DLE). Según el DPD, en el español americano, se usa la grafía univerbal *protémpore*, plenamente válida, al igual que las adaptaciones asentadas de otros latinismos provenientes de locuciones, como *exabrupto, exlibris* o *exvoto*.

*Statu quo*. Locución nominal masculina. Literalmente, ‘en el estado en que’ (DLE, DPD). Se emplea con el sentido de ‘estado de un asunto o cuestión en un momento determinado’ (DPD). La grafía correcta es *statu quo*, y no *status quo*. Es invariable en plural: los *statu quo*, y se pronuncia [estátu-kuó], no [estátu-kúo] (FundéuRAE 21/05/2013).

*Stricto sensu*. Locución adverbial y adjetiva. Significa ‘en sentido estricto’. También puede decirse *sensu strictu* (DLE, DPD).

*Sub iudice*. Locución adjetiva y adverbial. Literalmente, ‘bajo el juez’ (DLE, DPD). Se usa con el sentido de ‘pendiente de una resolución judicial’. Según el DPD, también puede escribirse con la grafía *sub iudice*.

*Urbi et orbi*. Locución adjetiva. Literalmente, ‘para la ciudad y para el orbe’ (DLE), ‘a la ciudad [de Roma] y al mundo’ (DPD). Según el DPD, se emplea en referencia a la bendición papal que se extiende a todo el mundo. Como locución adverbial, se emplea con el sentido de ‘a los cuatro vientos, a todas partes’ (DLE). La grafía correcta es *urbi et orbi* y no *urbi et orbe* (FundéuRAE 07/04/2023).



*Vox populi*. Locución nominal femenina. Literalmente, ‘voz del pueblo’ (*DLE, DPD*). Según el *DPD*, se emplea con el sentido de ‘rumor popular que corre en boca de todos’.

### Variantes lingüísticas (no normativas) de las locuciones latinas en CORPES XXI

Tal y como indica la norma académica de la RAE, las locuciones latinas son expresiones invariables, que deben escribirse en su forma original en latín, sin acentuación gráfica, siendo minoritarios los casos en los que la RAE admite, junto a la forma original latina, una segunda forma hispanizada. Sin embargo, la Academia entiende como un proceso natural de cambio lingüístico que muchas locuciones latinas adapten su grafía y pronunciación al sistema lingüístico del español en la lengua general, debido a la cercanía formal de la lengua española con respecto al latín (*ORAE* 2010: 613). La presencia de variantes gráficas se debe, además, a que la ortografía académica anterior a 2010 incorporaba al *DRAE* las locuciones latinas en letra redonda y con tildes, criterio que cambió con la nueva ortografía (*ORAE* 2010: 612).

Por consiguiente, es de prever que en el español actual aparezcan distintas variantes –en general, no normativas– de las locuciones latinas, debido a los factores mencionados: la generalización en el uso, la adaptación al sistema del español, los cambios de criterio en la ortografía académica. Junto a ello, un factor social, como el nivel de instrucción de los hablantes, influye en el uso de los latinismos, al pertenecer estos al nivel culto de la lengua.

Comprobamos, por ello, la variación lingüística de las locuciones latinas seleccionadas en el Corpus del Español del Siglo XXI (CORPES XXI), en la página web de la RAE. El CORPES XXI es un corpus de referencia, que incorpora miles de textos a partir del año 2001, que permite conocer el significado y características de las palabras, expresiones y construcciones a partir de los usos reales registrados. La consulta se realiza sobre la versión 1.0 del CORPES, que cuenta con más de 365 000 documentos que suman algo más de 395 millones de formas ortográficas, procedentes de textos escritos y de transcripciones orales.

Las locuciones se presentan ordenadas alfabéticamente. Para cada locución, se ofrece la frecuencia absoluta de esta, las variantes gráficas y la frecuencia de cada una. Para cada variante se proporciona un ejemplo de una concordancia del corpus consultado.

- *a posteriori*. Frecuencia absoluta: 715.  
*a posteriori* (709), *aposteriori* (2), *lo posteriori* (2), *en posteriori* (1), *posteriori* (1)

*Los compromisos de arbitraje surgen a posteriori del nacimiento del conflicto (España, 2017); el tan criticado (aposteriori) sistema democrático (Venezuela, 2011); En lo posteriori desfilaron las más expertas lenguas del pueblo (Venezuela, 2001); en la evaluación histórica y sociológica “en posteriori” (Guatemala, 2004); lex posteriori deroga a priori (Nicaragua, 2008)*

- *a priori*. Frecuencia absoluta: 2042.  
*a priori* (2027), *a priori* (1), *apriori* (14)

*no es posible evaluar a priori los efectos de diseminación* (Argentina, 2001); *A priori, la idea es que...* (Chile, 2005); *Apriori, no se puede saber, solo estimar.* (España, 2019)

- *alma mater*. Frecuencia absoluta: 407.  
*alma mater* (254), *alma máter* (152), *álma mater* (1)  
<determinante femenino> + *alma mater* (194), <determinante masculino> + *alma mater* (213) [con y sin acento gráfico]

*el control de entrada y salida de toda la población universitaria de esta Alma Máter* (Venezuela, 2014), *Universidad Texas A&M, el alma máter del mandatario panameño* (Panamá, 2008)

- El determinante masculino se antepone a *alma mater* con dos significados:  
– de ‘universidad, madre del conocimiento’ (102)

*Los alumnos del alma máter* (Colombia, 2005); *el Alma Mater de los docentes* (Venezuela, 2005)

- ‘impulsor de un proyecto’ (111).

*el alma mater de este proyecto* (España, 2002); *el alma mater es Gustavo Bianchi* (Argentina, 2003)

- *alter ego*. Frecuencia absoluta: 651.  
*alter ego* (504), *álter ego* (147)

*Woody se convierte en el gracioso alter ego de los escritores inhabilitados* (Venezuela, 2008); *Sebastián prefiere dejar que Ramón Alaya, su hermoso álter ego, galope por él* (España, 2008)

- *corpore insepulto*. Frecuencia absoluta: 21.  
*corpore insepulto* (10), *corpore in sepulto* (7), *córpore insepulto* (4)

*se ofició una misa «corpore insepulto»* (España, 2004) vs. *funeral de corpore insepulto* (España, 2010); *la misa de “corpore in sepulto”* (Nicaragua, 2004); *el funeral córpore insepulto* (México, 2009)

- *ex aequo*. Frecuencia absoluta: 83.  
*ex aequo* (76), *exaequo* (6), *ex - aequo* (1)

*El jurado de nacionales presidido por Ricardo Bedoya premió ex aequo (empate) a Tamayo y Salvini* (Perú, 2001); *El segundo de los galardones, también fue recibido exaequo por los bailarines...* (España, 2008); *los premios a mejor actor protagonista ex - aequo para...* (España, 2008)

- *ex cathedra*. Frecuencia absoluta: 22  
*ex cathedra* (5), *ex cátedra* (8), *ex cátedra* (6), *ex catedra* (3)  
*sabían hablar en público y dictar **ex cathedra** con infalibilidad papal (México, 2005); el sumo pontífice hablaba **ex cátedra** desde la silla de San Pedro (México, 2009); habla **ex cátedra** en materia de fe y costumbres (Paraguay, 2005); hablando **ex catedra** y sabiéndolo todo (España, 2014)*
  
- *grosso modo*. Frecuencia absoluta: 294  
*grosso modo* (211), *grosso modo* (2), *a grosso modo* (67), *a grosso modo* (14)  
*la industria, **grosso modo**, se distribuye en las áreas señaladas (México, 2004); Si observamos **grosso modo**, el desarrollo del espectáculo (Honduras, 2002; existen **a grosso modo** dos grandes representaciones (Cuba, 2010); manteniéndose, **a grosso modo**, las mismas proporciones (Chile, 2014)*
  
- *habeas corpus*. Frecuencia absoluta: 381  
*habeas corpus* (170), *hábeas corpus* (211)  
*todavía no interpone el **habeas corpus** que prevé la legislación de allá (México, 2006); luego de presentar un recurso de **hábeas corpus** a favor de A. (Argentina, 2007)*
  
- *in crescendo*. Frecuencia absoluta: 306  
*in crescendo* (271), *in crescendo* (1), *en crescendo* (34)  
*La influencia sobre el danzón fue **in crescendo** hasta la creación del danzonete (Cuba, 2001); La violación de los Derechos Humanos en el África Subsahariana fue **in crescendo** (Argentina, 2006); sus ruidos y carcajadas continúan **en crescendo** hasta llegar al clímax (México, 2010)*
  
- *in extremis*. Frecuencia absoluta: 285  
*in extremis* (284), *en extremis* (1)  
*han salvado de la extinción **in extremis** a una población aislada de víboras europeas (España, 2001); una mamá no abandona nunca a su niño, cuando lo abandona es **en extremis** (España, 2001)*
  
- *in medias res*: 32  
*in media res* (16), *in medias res* (16)  
*Hace notar el autor que “Cántico” comienza **in media res**, de golpe, con una pregunta enigmática (España, 2003); El inicio **in medias res** de la novela produce cierto estupor (España, 2011)*
  
- *in memoriam*. Frecuencia absoluta: 212  
*in memoriam* (173), *in memorian* (19), *in memóriam* (18), *in memóriam* (2)  
*hablan **in memoriam** de su maestro y colega, el tenor Rodolfo Acosta (México, 2003); nos tocó recordar “**in memorian**” al atleta más completo que ha dado la ciudad (Rep.*

*Dominicana, 2003*); *sonó como un maravilloso réquiem in memóriam* (Argentina, 2012); *Bernal González se convirtió en el campeón del primer Torneo Bobby Fischer In Memóriam* (Costa Rica, 2008)

- *in situ*. Frecuencia absoluta: 1464  
*in situ* (1457), *en situ* (7)

*Lo ideal sería realizar la operación in situ o en una casa cercana al accidente* (Cuba, 2001); *monitorea la información que las entidades suben al portal, a su vez que realiza visitas en situ* (Nicaragua, 2012)

- *inter vivos*. Frecuencia absoluta: 13  
*inter vivos* (7), *ínter vivos* (1), *intervivos* (5)

*en nuestro Derecho tal declaración inter vivos por regla general no vincula* (España, 2006); *hubiera adquirido el crédito por actos inter vivos y a título singular* (España, 2003); *régimen de concesiones de los estancos (podrán traspasarse intervivos y la concesión se limita a 25 años)* (España, 2005)

- *ipso facto*. Frecuencia absoluta: 178  
*ipso facto* (177), *de ipso facto* (1)

*Jorge se dirigió ipso facto allí y se puso de cara a la mujer* (España, 2001); *llegaríamos al absurdo de calificar de ipso facto inconstitucional a todo el texto de la ley* (México, 2011)

- *modus operandi*. Frecuencia absoluta: 585  
*modus operandi* (577), *modus operandis* (8)

*Le basta con echar un vistazo al modus operandi de la Policía Bonaerense* (Argentina, 2002); *El robo de vehículos obedece a distintos modus operandis de las bandas* (México, 2005)

- *modus vivendi*. Frecuencia absoluta: 152  
*modus vivendi* (150), *modus vivendis* (2)

*la explotación del petróleo perjudicará el modus vivendi de los indígenas* (Nicaragua, 2002); *más mitos que certezas se tejieron sobre el modus vivendis de estos inquietos vecinos* (EE.UU., 2006)

- *mortis causa*. Frecuencia absoluta: 12  
*mortis causa* (12)

*a falta de testamento, la ley ordena la sucesión mortis causa, siguiendo un orden presuntivo de los afectos* (Cuba, 2017)

- *motu proprio*. Frecuencia absoluta: 162  
*motu proprio* (122), *motu propio* (40)

*éste podrá iniciar motu proprio la constitución ex novo de la adopción* (España, 2004); *deberían solicitar motu propio una investigación independiente y un control severo y fiable* (España, 2007)

Ambas formas aparecen también con preposición antepuesta:

*de motu proprio* (23), *de motu propio* (18), *por motu proprio* (5), *a motu prop(r)io* (4)

*añadió que se arrepentía de haber entregado **de motu proprio** el contrato a la policía (España, 2009); el masajista había actuado **de motu propio** y sin el conocimiento del presidente (México, 2006); No me pagaron, lo hice **por motu proprio** (México, 2020); ignorando **a motu propio** la inoportuna rotación del automóvil (Puerto Rico, 2005)*

- *mutatis mutandis*. Frecuencia absoluta: 77  
*mutatis mutandis* (63), *mutatis mutandi* (13), *mutatis mutanda* (1)

*modifiqué esta decisión, aplicando, **mutatis mutandis**, lo que decía un magistrado (Colombia, 2006); pues estudié y leí y por eso pasé a ser, **mutatis mutandi**, un animal ilustrado (Colombia, 2009); Basta observar, **mutatis mutanda**, las notas dominantes de la acción pública de los obispos (México, 2014)*

- *peccata minuta*. Frecuencia absoluta: 35  
*peccata minuta* (24), *pecata minuta* (11)

*ya no hablábamos de un exceso sexual, **peccata minuta**, joder, sino de un asesinato (España, 2004); para el asesor [], que gana 1,4 millones al año en Telefónica, debe ser **pecata minuta** (España, 2011)*

- *per saltum*. Frecuencia absoluta: 19  
*per saltum* (17), *per sáltum* (2)

*Había que aceptar su pedido de **per saltum** –saltarse esa instancia– para resolver su situación (Argentina, 2020); También existen solicitudes de remoción por el empleo del recurso de **per sáltum** que permitió justificar la privatización (Argentina, 2002)*

- *per se*. Frecuencia absoluta: 661  
*per se* (629), *per sé* (28), *perse* (2), *persé* (2)

*Dulce considera buenas **per se** las películas francesas e italianas (Cuba, 2001); La actividad física **per sé**, reduce significativamente la ansiedad y da placer (Venezuela, 2012); **Perse** este dato no debe ser considerado un fracaso (España, 2011); logran hacer que el lector no piense en el género sino en el texto literario **persé** (Ecuador, 2020)*

- *persona non grata*. Frecuencia absoluta: 137  
*persona non grata* (123), *personas non gratas* (13), *personas non grata* (1)

*pidió que declaren "**persona non grata**" al Presidente venezolano (Chile, 2007); Bolivia declara **personas non gratas** a diplomáticos de España y de México (España, 2019); A este paso, las agraciadas serán declaradas **personas non grata** (Cuba, 2010)*

- *post mortem*. Frecuencia absoluta: 345  
*post mortem* (223), *post mórtem* (46), *post morten* (9), *pos mortem* (2), *postmortem* (48), *posmortem* (9), *postmorten* (5), *posmórtem* (3)

*El coronel Pedro Saldías solicitó una condecoración **post mortem** para su subalterno (Uruguay, 2001); El informe **post mórtem** no registraba lesiones craneales (España, 2011); La fotografía **post mortem** tenía un componente comercial que no puede obviarse (Venezuela, 2015); No es una herida **pos mortem**, dijo mi maestro (El Salvador, 2011); El embrión se halló en el examen **postmortem** con 12 días y medio de desarrollo en la matriz (Panamá, 2001); La rabia humana se puede confirmar en vida y **posmortem** mediante diferentes técnicas (Uruguay, 2014); Marlene Dietrich recibe honores **postmortem** (Venezuela, 2002); la actriz deberá acercarse hasta la morgue de Bello Monte para hacer el reconocimiento **posmórtem** (Venezuela, 2004)*

- *pro tempore*. Frecuencia absoluta: 217  
*pro témpore* (145), *pro tempore* (51), *protempore* (13), *protémpore* (8)

*Bolivia ocupa la presidencia de la secretaria **pro témpore** del grupo andino (Bolivia, 2001); Uruguay ejerce este semestre la presidencia **pro tempore** del Mercosur (Uruguay, 2001); La presidencia **protempore** es ejercida de forma anual por los países miembros (Colombia, 2009); Colombia asumirá presidencia **protémpore** de la CAN (Venezuela, 2007)*

- *statu quo*. Frecuencia absoluta: 1071  
*statu quo* (690), *status quo* (345), *estatus quo* (33), *statuo quo* (3)

*la permanencia de estos estereotipos tiende a preservar el **statu quo** (Colombia, 2001); En vez de enfrentarse al llamado **status quo**, se unió a ellos (EE.UU., 2001); no está claro que vaya a atreverse a sacudir de verdad el **estatus quo** (España, 2014); limiten las actividades nucleares de Irán y que ayuden a mantener el **statuo quo** nuclear en este país (España, 2019)*

- *stricto sensu*. Frecuencia absoluta: 110  
*stricto sensu* (53), *strictu sensu* (15), *stricto senso* (3), *estricto sensu* (1), *strictu senso* (1), *estrictu sensu* (1), *sensu stricto* (30), *sensu estricto* (3), *sensu strictu* (3)

*No se puede hablar, **stricto sensu**, de edición digital si no se dan ambos componentes (España, 2014); distinguir entre dos categorías de colaboradores diferentes (esto es, miembros y colaboradores **strictu sensu**) (España, 2020); ¿Hay una especie de continuo entre el ateo (**stricto senso**) y el creyente? (España, 2002); por el hecho material de carecer de los medios para subsistir (podríamos llamarle pobreza **estricto sensu**) (Guatemala, 2012); Los procesos electorales, **strictu senso**, serán una parte (muy importante) de una dinámica de cambio social (México, 2010); el tema se circunscribe en **estrictu sensu** al tema del espacio y acondicionamiento territorial (México, 2006); la luz, no sólo no es onda **sensu stricto** sino que tampoco es materia (Colombia, 2004); Los individuos modulares tampoco cumplen **sensu estricto** con el principio de autonomía fisiológica (México, 2009); Esa sintonía entre ambos poderes (que **sensu strictu**, aún no constituían una dualidad) se cristalizó en la figura de Aleksandr Kérenski (Uruguay, 2017)*



La preposición *en / in* se antepone a la locución latina: *en stricto sensu* (2), *en strictu sensu* (1), *in strictu sensu* (1), *in sensu stricto* (2)

*Una antología [...] se nos aparece como un único gran poema que espera ser analizado por la crítica **en stricto sensu** (Chile, 2001); No me refiero al color cetrino de la piel. No **in sensu estricto**, sino al color de tu expresión (Perú, 2009)*

- *sub iudice*. Frecuencia absoluta: 27  
*sub iudice* (10), *sub iudice* (5), *sub júdice* (5), *sub iúdice* (1), *subjudice* (5), *subjúdice* (1)

*no podía hablar con él ni con nadie sobre el asunto porque el caso estaba **sub iudice** (España, 2011); se trata de un tema '**sub iudice**', y la vía judicial no ha finalizado (Venezuela, 2009); el Contencioso Administrativo dirá la última palabra sobre el negocio que lo tiene **sub júdice** (Colombia, 2006); emplea los recursos del Estado [...] neutralizando al ciudadano común **sub iúdice** (Venezuela, 2005); el que está preso o **subjudice** se beneficia de la ley que más le sea ventajosa (Rep. Dominicana, 2005); más de la mitad de los miembros elegidos por esos grupos se encuentra **subjúdice** (Colombia, 2010)*

- *urbi et orbi*. Frecuencia absoluta: 109  
*urbi et orbi* (95), *urbi et orbe* (13), *urbi et orbis* (1)

*Se empeña en afirmar **urbi et orbi** que la banda respeta el alto el fuego (España, 2006); La página web del Principado anuncia **urbi et orbe** su aporte a la humanidad (Argentina, 2008); la suya es poesía que persigue adoctrinar: **urbi et orbis** (Rep. Dominicana, 2017)*

- *vox populi*. Frecuencia absoluta: 203  
*vox populi* (159), *vox pópuli* (42), *voz populi* (1), *voz pópuli* (1)

*En Chile es **vox populi** que la codicia es una de las características personales de Cecilia Bolocco (Argentina, 2001); Su contacto e influencia con la bancada conservadora es **vox pópuli** en el Capitolio (Colombia, 2003); se publicaron dos charlas que mantuvo con El Confidencial y con **Voz Populi** antes de la gala (España, 2015); en la actualidad colaboro semanalmente como columnista de opinión en el periódico digital **Voz Pópuli** (España, 2020)*

## Conclusiones

Las locuciones latinas son combinaciones fijas de dos o más elementos, que funcionan y significan en bloque en la lengua española. El uso de estos latinismos ha ido creciendo de forma constante en la lengua culta, en el lenguaje científico, jurídico, periodístico y también en el lenguaje general (Sánchez Vidal 2013: 34). Por ello, el número de latinismos –incluidas las locuciones– ha ido aumentando en las sucesivas ediciones del *DRAE* (Rubio Heras 2002).

Las locuciones latinas pueden ser de diferentes tipos –nominales, adjetivas o adverbiales–, según su función en la oración. Son préstamos no incorporados caracterizados por su fijación total, manifestándose esta fijación por la conservación del caso, género y número usados en latín (Sánchez Martínez 1993). Por este carácter de invariabilidad, las locuciones latinas se consideran *latinismos crudos*, que “se escriben con su grafía originaria”, sin tildes y en cursiva (ORAE 2010: 607).

A pesar de su invariabilidad, la RAE ha mostrado contradicciones y cambios de criterio en el tratamiento de las locuciones latinas. Por una parte, antes de la ORAE de 2010, el DRAE incorporaba las locuciones latinas en letra redonda y con tildes de acuerdo con las reglas de la acentuación. De otra parte, el efecto del proceso de cambio lingüístico hacía que algunas locuciones se incorporasen como latinismos adaptados al léxico del español (ej., *etcétera*, *exabrupto*), proceso que continúa con nuevas incorporaciones, lo que provoca dobletes formales como *sui-géneris / sui géneris* < SUI GENERIS o *viacrucis / vía crucis* < VIA CRUCIS.

En su papel normativo de “establecer y difundir los criterios de propiedad y corrección” (RAE 2021: art. 1, pág. 7) en la lengua española, la RAE se ha ocupado del buen uso de los latinismos en los medios de comunicación por medio de las recomendaciones de la FundéuRAE. En el caso de las locuciones latinas, la FundéuRAE ha emitido recomendaciones para un total de 37 locuciones. Aparte de insistir en escribir las locuciones en cursiva y sin tilde, la FundéuRAE –y el DPD– recuerda el carácter invariable de las locuciones latinas y llama a evitar el uso de variantes que modifican la grafía original latina.

En la parte analítica de este artículo, hemos sintetizado las recomendaciones de la RAE acerca del uso correcto de 32 locuciones latinas de uso frecuente en español. Acto seguido, hemos llevado a cabo un recuento de las variantes lingüísticas de estas locuciones latinas en el corpus del español CORPES XXI. El análisis cuantitativo aporta la frecuencia absoluta de cada locución latina, su conjunto de variantes con la frecuencia de cada una. Esta información se complementa con un ejemplo de cada variante tomado de una concordancia de CORPES XXI. La siguiente tabla resume los datos de la distribución general de cada locución en el corpus estudiado.

**Tabla 1.** Distribución general de las locuciones latinas en CORPES XXI

Locución	Variantes	Documentos	Fr. absoluta	Fr. normalizada
a posteriori	5	594	715	1,81
a priori	3	1605	2042	5,18
alma mater	3	366	407	1,03
alter ego	2	547	651	1,65
corpore insepulto	3	18	21	0,05
ex aequo	3	67	83	0,21
ex cathedra	4	18	22	0,05

Tabla 1.

Locución	Variantes	Documentos	Fr. absoluta	Fr. normalizada
grosso modo	4	258	294	0,74
habeas corpus	2	237	381	0,96
in crescendo	3	286	306	0,77
in extremis	2	269	285	0,72
in medias res	2	29	32	0,08
in memoriam	4	168	212	0,53
in situ	2	1041	1464	3,72
inter vivos	3	9	13	0,03
ipso facto	2	147	178	0,45
modus operandi	2	497	585	1,48
modus vivendi	2	137	152	0,38
mortis causa	1	5	12	0,03
motu proprio	2	146	162	0,41
mutatis mutandis	3	68	77	0,19
peccata minuta	2	34	35	0,08
per saltum	2	15	19	0,04
per se	4	566	661	1,67
persona non grata	3	112	137	0,34
post mortem	8	271	345	0,87
pro tempore	4	162	217	0,55
statu quo	4	809	1071	2,72
stricto sensu	9	78	110	0,27
sub iudice	6	22	27	0,07
urbi et orbi	3	93	109	0,27
vox populi	4	181	203	0,51

Según esta distribución, las locuciones más frecuentes, con una frecuencia normalizada superior a 1,0 son: *a priori* (5,18), *in situ* (3,72), *statu quo* (2,72), *a posteriori* (1,81), *per se* (1,67), *alter ego* (1,65), *modus operandi* (1,48), *alma mater* (1,03), todas ellas, locuciones de uso común en la lengua general. En el polo opuesto se hallan locuciones con usos muy restringidos, en lenguajes de especialidad o en la lengua culta, con una frecuencia normalizada inferior a 0,10 como *peccata minuta* (0,08), *in medias res* (0,08), *sub iudice* (0,07), *ex cathedra* (0,05), *corpore insepulto* (0,05), *per saltum* (0,04), *inter vivos* (0,03), *mortis causa* (0,03). Las locuciones con mayor número de variantes son: *stricto sensu* (9), *post mortem* (8), *sub iudice* (6), *a posteriori* (5). Siguen 7 locuciones con 4 variantes, 9 con 3 variantes, 11 con 2 variantes. Solo *mortis causa* aparece en CORPES XXI con una sola forma.

Queda pendiente un estudio pormenorizado de las concordancias de cada locución y de sus variantes, un verdadero análisis referencial, como el propuesto por Barea Torres (2019), que atienda a la distribución geográfica y temática. En ese estudio, los datos de CORPES XXI se deben ampliar a los otros corpus de referencia del español: el CREA (Corpus de Referencia del Español Actual) y el CORDE (Corpus Diacrónico del Español). De este modo, podríamos obtener los datos de su distribución temporal, la evolución del uso de estas locuciones y sus variantes. A ese trabajo, con un conjunto de locuciones mucho mayor y representativo dedicaremos las próximas etapas de la investigación.

### Bibliografía

- Barea Torres, C. (2019). *Verba quoque manent*: Análisis referencial de expresiones latinas mediante corpus lingüísticos. *Thamyris* 10. 265-292. <https://doi.org/10.24310/thamyristhrdcc.v10i16525>
- Bustos Tovar, J. J. de (1974). *Contribución al estudio del cultismo léxico medieval (1140-1252)*. *Boletín de la Real Academia Española*. Anejo XXVIII. Madrid.
- Clavería Nadal, G. (1991). *El latinismo en español*. Barcelona: Departament de Filologia Espanyola – Universitat Autònoma de Barcelona.
- FundéuRAE. (04/02/2011a). *a priori* y *a posteriori*, en cursiva. <https://www.fundeu.es/recomendacion/a-posteriori/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011b). *alter ego*, sin acento y en cursiva. <https://www.fundeu.es/recomendacion/alter-ego/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011c). *corpore insepulto*, no *de corpore insepulto* ni *corpore in sepulto*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/corpore-insepulto/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011d). *ex cathedra* y *ex cátedra*, ambas formas son válidas. <https://www.fundeu.es/recomendacion/ex-catedraex-cathedra/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011e). *ipso facto*, no *de ipso facto*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/ipso-facto/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011f). *mutatis mutandis*, no *mutatis mutanda*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/mutatis-mutandis/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (04/02/2011g). *stricto sensu*, no *strictu sensu* ni *stricto senso*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/stricto-sensu/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (24/05/2011). *ex aequo* y no *exaequo* ni *ex-aequo*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/ex-aequo-y-no-exaequo-ni-ex-aequo-606/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (29/03/2013). locuciones latinas, errores frecuentes. <https://www.fundeu.es/recomendacion/locuciones-latinas-latinismos-errores-frecuentes-621/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (21/05/2013). *statu quo*, no *status quo*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/statu-quo-no-status-quo/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (08/07/2013). *la alma mater*, no *el alma mater*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/la-alma-mater-no-el-alma-mater-1563/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (08/10/2013). *post mortem*, separado, sin tilde y en cursiva. <https://www.fundeu.es/recomendacion/post-mortem-separado-sin-tilde-y-en-cursiva/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (29/03/2016). *modus operandi*, no *modus operandis*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/modus-operandi-invariable-en-plural/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (14/06/2017). *per se*, y no *per sé*, *persé* o *perse*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/per-se-perse-per-se/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (23/08/2018). *per saltum*, en cursiva y sin acento gráfico. <https://www.fundeu.es/recomendacion/per-saltum-cursiva-tilde-acento/> (06.01.2024).

- FundéuRAE. (21/08/2020). *habeas corpus*, en cursiva y sin tilde. <https://www.fundeu.es/recomendacion/habeas-corpus-en-cursiva-y-sin-tilde/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (10/12/2021). *grosso modo*, no a *grosso modo*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/grosso-modo/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (07/04/2023). *urbi et orbi* y no *urbi et orbe*. <https://www.fundeu.es/recomendacion/urbi-et-orbi/> (30.12.2023).
- FundéuRAE. (29/09/2023). *persona non grata*, uso adecuado. <https://www.fundeu.es/recomendacion/non-grato-es-una-expresion-incorrecta-952/> (30.12.2023).
- Lázaro Carreter, F. (1962). *Diccionario de términos filológicos*. Madrid: Gredos.
- RAE, Real Academia Española. (2021). *Estatutos y reglamento de la Real Academia Española*. Madrid. [https://www.rae.es/sites/default/files/2021-02/Estatutos%20y%20reglamento\\_2014\\_19\\_2\\_2021.pdf](https://www.rae.es/sites/default/files/2021-02/Estatutos%20y%20reglamento_2014_19_2_2021.pdf) (08.01.2024).
- RAE, Real Academia Española. (2023). *Banco de datos (CORPES XXI). Corpus del Español del Siglo XXI (CORPES)*. <http://www.rae.es> (28.11.2023).
- RAE, Real Academia Española (2023). *Diccionario de la lengua española (DLE)*. 23.<sup>a</sup> ed., [versión 23.7 en línea] <https://dle.rae.es/> (28.11.2023).
- RAE, Real Academia Española. (2023). *Diccionario panhispánico del español jurídico (DPEJ)*. <https://dpej.rae.es/> (06.01.2023).
- RAE, Real Academia Española; Asociación de Academias de la Lengua Española. (2010). *Ortografía de la lengua española (ORAE)*. Madrid: Espasa Libros.
- Rubio Heras, L. (2002). Latinismos, ¿mito o realidad?. *Res Diachronicae* 1. 324-329.
- Sánchez Doncel, G. (1997). *Diccionario de latinismos y frases latinas*. Madrid: Noesis Editorial.
- Sánchez Martínez, C. (1993). Aproximación a los latinismos léxicos, locuciones y frases hechas latinas. *Myrtia* 8. 131-155.
- Sánchez Vidal, Ó. (2013). El empleo de las nuevas normas ortográficas sobre los latinismos y locuciones latinas en la prensa española. *Thamyris* 4. 33-45.

**Dr hab. Antonio María López González, prof. UŁ** – full-time professor in Spanish linguistics of the Department of Spanish Philology at the University of Lodz since 2007. He defended his PhD thesis on a sociolinguistic analysis of the language of radio broadcasting in Almería (Spain) in 2001 and obtained his post-Doctoral degree in 2016 on the basis of a monograph entitled: *Lexical Availability. Theory, method and analysis*. He is author of over 70 publications: monographs, articles, chapters... Extensive experience in training teachers of Spanish as a foreign language. Research interests: (1) Sociolinguistic and dialectal variation in Spanish; (2) Language acquisition in Spanish; (3) Use of Spanish in the mass media; (4) Methodology for teaching Spanish as a foreign language.

e-mail: antonio.lopez@uni.lodz.pl

## TRANSLATIONES

Artur KATOŁO

Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale (emeritus)

 <https://orcid.org/0000-0002-2105-365X>

# KURACJA BÓLU GŁOWY, EPILEPSJI, CHORÓB OCZU I USZU WEDŁUG SKRYBONIUSZA LARGUSA (I W.) *COMPOSITIONES MEDICAMENTORUM* – PRZEKŁAD

TREATMENT OF HEADPAIN, EPILEPSY, EYE AND EAR DISEASES  
ACCORDING TO SCRIBONII LARGII *COMPOSITIONES MEDICAMENTORUM*  
FROM THE 1<sup>ST</sup> CENTURY – TRANSLATION

*Compositiones Medicamentorum* by Scribonius Largus, dating from the 1<sup>st</sup> century, is one of the most important sources of the history of medicine. The recipes contained therein were used in European medicine until the end of the 17<sup>th</sup> century. The aim of this article is to present [translated from Latin] the methods of treating headache, epilepsy and diseases of the eyes and ears according to this ancient Roman physician.

**Keywords:** Ancient Rome, Roman medicine, Roman physicians, pharmacology, diseases

**Słowa kluczowe:** Starożytny Rzym, medycyna rzymska, lekarze rzymscy, farmakologia, choroby

### Status quaestionis

Niewiele zachowało się wiadomości o lekarzu i pisarzu rzymskim Skryboniuszu Largusie (I w.). Jego działalność przypada na lata panowania cesarza Klaudiusza. Prawdopodobnie był wyzwolencem pochodzącym z Sycylii, związanym z Gajuszem Juliuszem Kallistem.





Jako lekarz brał udział w brytyjskiej wyprawie Klaudiusza w 43 r., a w następnym roku zaczął pisać swoje dzieło *Compositiones Medicamentorum*, które zostało opublikowane około 47–48 r. i uważane jest za jedno z najważniejszych źródeł historii medycyny. Świadczy o tym choćby fakt, że większość przepisów w nim zawartych przejął lekarz Marcellus Empiricus (V w.), który wykorzystał je w swoim dziele *De medicamentis empiricis, physicis, et rationabilibus*.

Dzieło Skryboniusza Largusa dotarło do nas w szesnastowiecznym wydaniu pod redakcją J. Ruelliusa, które ukazało się w Paryżu w 1528 r.: *Scribonii Largi de Compositionibus medicamentorum. Liber unus*, Simon Silvius, Paris 1528; jest ono uważane za *editio princeps* od czasu zaginięcia rękopisu.

Kolejne wydania to: *Scribonii Largi de Compositionibus medicamentorum*, red. A. Benivenius, wyd. Andreas Cratander, Basileae 1529; *Scriboni Largi Compositiones Medicae*, red. J. Rhodius, wyd. Paulus Frambottus, Patavium 1655; *Compositiones medicamentorum denuo ad editionem rhodianam editae*, red. J. Bernhold, [brak wydawnictwa], Strasbourg 1786. Pierwsze wydanie krytyczne ukazało się w 1887 r.: *Scribonii Largi Compositiones*, red. G. Helmreich, wyd. B.G. Teubneri, Leipzig 1887. Do wymienionych wcześniej należy dodać wydanie tekstu odkrytego przez S. Sconocchię (w 1974 r.) w Biblioteca della Iglesia Mayor (Toledo): *Scribonii Largi Compositiones*, red. S. Sconocchia, wyd. B.G. Teubner, Leipzig 1983.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w języku polskim [przekład z języka łacińskiego] sposobów leczenia niektórych dolegliwości według przepisów medycznych Skryboniusza Largusa. Sam artykuł został podzielony na dwie części: pierwsza przytacza list (zawarty w dziele), który napisał lekarz do swojego przyjaciela – Gajusza Juliusza Kalliksta; druga – zawiera sposoby leczenia bólów głowy, epilepsji, chorób oczu i uszu. Piszący te słowa pragnie zaznaczyć, iż jest w trakcie prac nad przekładem całości *Compositiones Medicamentorum*, a niniejszy artykuł to jedynie fragmenty tłumaczenia całości, które dokonywane jest na podstawie krytycznego wydania z 1983 r.: *Scribonii Largii Compositiones Medicamentorum*, a cura di S. Sconocchia, wyd. B.G. Teubner, Leipzig 1983.

List. Skryboniusz Largus swojemu [przyjacielowi Gajuszowi Juliuszowi] Kallikstowi<sup>1</sup>.  
Pozdrowienie.

---

<sup>1</sup> Gajusz Juliusz Kallikst [Gaius Iulius Callistus] (zm. 51 r.). Jego pochodzenie nie jest dokładnie znane (prawdopodobnie pochodził z Azji Mniejszej), ale wiadomo, że od 38 r. przebywał w Rzymie jako wyzwolieniec w służbie cesarza Kaliguli, którego stał się powiernikiem i doradcą. Dzięki przyjaźni z Kaligulą, Kallikst zdołał dojść do znacznej władzy i bogactwa. Z tego powodu zaczął popadać w niełaskę Kaliguli. Kallikst zwrócił się wówczas do Klaudiusza, wuja cesarza, przekonując prefektów i pretorianów, że Klaudiusz byłby godnym następcą Kaliguli. Przymusza się, że wyzwolieniec mógł być głównym „mózgiem” spisku, który doprowadził 24 stycznia 41 r. do wyeliminowania szalonego tyra z rąk grupy pretorianów. To wydarzenie doprowadziło do wstąpienia Klaudiusza na tron cesarski (por. Cassio Dione 2010: LIX–LX).

Utrzymuje się, że Herofilus, uważany niegdyś za jednego z największych lekarzy, powiedział (i nie bez powodu), iż lekarstwa są ręką bogów. Moim zdaniem, lekarstwa sprawdzone przez użycie i doświadczenie, sprawiają dokładnie to, co może uczynić boski dotyk. Dlatego często, gdy szukaliśmy, pośród konsultacji i sporów z lekarzami o wielkiej powadze, co u licha czynić lub w jaki sposób należy pomagać chorym, zdaliśmy sobie sprawę, że ludzie pokorni i skądinąd nieznani, ale bogaci w doświadczenie lub (wstyd to powiedzieć) bardzo dalecy od dyscypliny lekarskiej i nawet niezwiązani z tym zawodem, uwalniają chorego od wszelkiego bólu i niebezpieczeństwa dzięki skutecznemu lekarstwu, podanemu szybko, jakby za sprawą boskiej interwencji. Z tego powodu musimy gardzić tymi, którzy próbują pozbawić medycynę używania leków, i nie dlatego, że kurują, ale ze względu na moc i działanie leków. Powinni zaś być chwaleni ci, którzy starają się wszelkimi sposobami pomóc tym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie [utraty] życia. Z pewnością zyskałem z czasem reputację wielkiego znawcy, dzięki stosowaniu leków podawanych z pozytywnym skutkiem, ale nie pamiętam, aby wielu innych otrzymało jakąkolwiek pochwałę z tego samego powodu. W rzeczywistości jest to dziedzina medycyny przede wszystkim konieczna, z pewnością najstarsza i z tego powodu wychwalana oraz celebrowana, ponieważ jest pewne, że starożytni leczyli dolegliwości ciała ziołami i ich korzeniami, ponieważ wystraszeni ludzie, początkowo, nie poddawali się dobrowolnie żelazu i ogniewi. Co nawet dzisiaj czyni większość, żeby nie powiedzieć wszyscy, i jeśli nie kieruje nimi wielka potrzeba i sama nadzieja ocalenia, nie pozwalają, aby czyniono im rzeczy, które z pewnością trudno znosić. Nie rozumiem więc, dlaczego niektórzy ludzie wykluczają z medycyny stosowanie leków. Chyba że nie chcą [oni] ujawnić swej ignorancji. Bo jeśli nie mają doświadczenia w tego rodzaju lekarstwach, należy ich słusznie oskarżyć, ponieważ tak zaniedbali tę niezbędną część sztuki medycznej; jeśli z drugiej strony wypróbowali swoją użyteczność, ale odrzucili ich użycie, należy ich jeszcze bardziej potępić, ponieważ trawi ich zazdrość, zło, które musi nienawidzić równo wszystkich żyjących ludzi. A zwłaszcza lekarze, którzy, jeśli nie mają duszy pełnej miłosierdzia i człowieczeństwa, zgodnie z celem samej profesji, muszą zostać znienawidzeni przez wszystkich bogów i ludzi. Kto więc prawnie związał się przysięgą z medycyną, nie poda trucizny nawet swoim wrogom (ale będzie z nimi walczył wszelkimi sposobami, jeśli to konieczne, jako żołnierz i dobry obywatel), bo medycyna nie ocenia ludzi według majątku lub stanu, ale obiecuje równą pomoc wszystkim, którzy o nią błagają i zobowiązuje aby nigdy nikogo nie skrzywdzić.

Hipokrates, twórca naszego zawodu, umocnił fundamenty tej dyscypliny przysięgą, w której uroczyście zobowiązano się, że żaden lekarz nie poda ani nie wskaże ciężarnej kobiecie lekarstwa, za pomocą którego usunie produkt poczęcia, zwracając od samego początku dusze swoich uczniów ku humanitaryzmowi. Bo dla tych, którzy uważają za coś haniebnego wyrządzenie krzywdy niepewnej nadziei nienarodzonego człowieka, to za ileż bardziej nikczemnym będą uznawali

krzywdzenie dojrzałej istoty? Dlatego uważał za ważne zachowanie imienia i przyzwoitości medycyny z pobożnością i całkowitym oddaniem duszy oraz aby wszyscy postępowali dokładnie zgodnie z jego nauką: medycyna jest nauką uzdrawiania, a nie krzywdzenia. W rzeczywistości, jeśli medycyna nie jest całkowicie oddana niesieniu pomocy cierpiącym, to nie okazuje ludziom miłosierdzia, które przecież obiecuje. Niech więc ci, którzy nie chcą lub nie mogą być przydatni cierpiącym, a także ci, którzy odwracają swą uwagę od innych, odmawiając chorym pomocy, którą często uzyskują dzięki skutecznym lekom, niech nie zajmują się medycyną. W rzeczywistości medycyna pomaga stopniowo tym, którzy cierpią: najpierw stara się pomóc pożywieniem podanym we właściwym czasie i we właściwy sposób, potem, jeśli leczenie nie przynosi dobrych skutków, ucieka się do siły leków – są silniejsze i skuteczniejsze niż dieta; następnie, gdy problemy zdrowotne nie ustępują nawet lekom, wtedy walczy się z nimi siłą – tnąc lub na końcu przyżegając. Ale Asklepiades, największy autor medycyny, ponoć powiedział, że lekarstw nie należy podawać chorym: niektórzy faktycznie używają tego kłamstwa jako argumentu. Jednak gdyby to była prawda, mógłbym odpowiedzieć: Asklepiades zająłby to stanowisko w oparciu o swoje doświadczenia; być może nie poświęcił się całkowicie temu aspektowi. Był człowiekiem i przy tej okazji zachował się niefortunnie. Nie tracę wiary w człowieka, gdy widzę, że ewidentnie może pomóc. Teraz, prawdę mówiąc, kiedy tak bezczelnie tworzy się o nim kłamstwa, cóż więcej mogą powiedzieć, jeśli nie to, że ci, którzy mówią te rzeczy, prawie popełniają ojcobójstwo i świętokradztwo? W rzeczywistości powiedział, że lekarstw nie należy podawać gorączkującym i dotkniętym galopującymi chorobami, które Grecy nazywają *ὄξεια πάσις*, ponieważ sądził, że pewnie zostaną wyleczeni, jeśli poda się im w międzyczasie odpowiednie jedzenie i wino. Cała reszta została zapisana w księdze zwanej *Parasceuasticon*, w której stwierdza się, że lekarzem na bardzo złym poziomie jest ten, kto nie zna dwóch, trzech recept na każdy typ patologii, zarówno sprawdzonych, jak i gotowych od ręki. Widzicie więc, jak bardzo Asklepiadesowi nie podobało się stosowanie leków przez tych, którzy nie wydawali się być godnymi zawodu lekarza, którzy nie znali wielu leków na każdy rodzaj choroby. Jednak ta arogancja, spowodowana zaniedbaniem niektórych, którzy są lekarzami tylko z nazwy, sięga znacznie dalej. W zasadzie rzadko, ktoś, kto ma zamiar powierzyć siebie i swoich bliskich lekarzowi, dokładnie go nie sprawdzi; wszak nikt nie oddałby własnego obrazu do namalowania artyście, który wcześniej nie został już sprawdzony pod kątem pewnych doświadczeń. I tak też są wybierani lekarze, aby wszyscy mieli dokładne miary i wagi i nie popełniali nawet najmniejszego błędów.

U niektórych zniknęła potrzeba studiowania, a niektórzy nie tylko ignorują starożytnych autorów, dzięki którym ten zawód został udoskonalony, ale także słuchają kłamstw wymyślonych na ich temat. W rzeczywistości, gdy nie ma możliwości wyboru lekarzadyskryminacji między ludźmi, ale dobro i zło są traktowane w ten sam sposób, kończy się przestrzeganie dyscypliny i szkoły, a każdy dąży do tego, co może osiągnąć bez wysiłku, i co wydaje się gwarantować te same

korzyści i godności. W ten sposób każdy będzie praktykował medycynę tak, jak chce. Tak naprawdę nikt nie jest w stanie odwieść kogoś od perwersyjnego celu i z pewnością wielkość tego zawodu pozwalała każdemu na wolny wybór. I w ten sposób dowiadujemy się, że ci, którzy potrafią leczyć tylko jedną część ciała, także uzyskali tytuł lekarza.

Wybrałem od początku prostą drogę, nie dążąc do niczego, zanim nie nauczyłem się sztuki w całości, na ile było to człowiekowi dozwolone, ponieważ wierzyłem, że powinienem z niej czerpać wszelkie dobro, kierując się z pewnością dobrą wiarą i samą znajomością sztuki, a nie żądzą pieniędzy czy chwały. Wierzyłem ponadto w ludzką naturę, że każdy może zachować i przywrócić dobre zdrowie swoje i innych. Dlatego też, jak i w innych działach tej dyscypliny, zajmowałem się również i tą, która swoją skuteczność pokazuje poprzez leki, tym bardziej, że w praktyce obserwowałem, z dnia na dzień, jakie daje sukcesy, które pokazywałem pomimo opinii i przekonań większości. Ale poza tym, po co udowodniać, że stosowanie lekarstw jest konieczne, zwłaszcza tobie, który prosiłeś mnie o jakieś przepisy bo czułeś ich przydatność? Dlatego pamiętając o twoim człowieczeństwie i prawości twej duszy, które wielce okazujesz wszystkim ludziom, a mnie w szczególności, zebrałem w tej księdze nie tylko te [przepisy], o które prosiłeś, ale także inne, które otrzymałem od osób, które je już wypróbowały. Pragnę bowiem, w mej wierze, na ile to możliwe, odwzajemnić Twoją nieustanną życzliwość wobec mnie i pomoc otrzymywaną od Ciebie w każdym czasie, a zwłaszcza w tych dniach. W rzeczywistości, gdy tylko mogłeś, z całych sił podtrzymywałeś naszą silną więź, dostarczając moje pisma medyczne po łacinie naszemu bogu Cezarowi, pisma, do których dałem ci upoważnienie, abys sam je najpierw przeczytał i powiedział mi szczerze, co o nich myślisz, gdyż bardzo wysoko ceniłem i cenię twój osąd. Ponadto Ty, o bardzo prawym umyśle i bardzo dobrze usposobiony do mnie, potwierdziłeś mą pilność publikacją, nie swoim wielkim imieniem, nie słowami, ale czynami. Dla mnie naraziłeś się na sąd, nie mniejszy niż ten, który mnie spotkał za mój styl, kiedy przekazałeś me studium z pochwałami w boskie ręce Cezara. Dlatego z radością jedynie Tobie wyznaję moją wdzięczność, zarówno za to, że spełniłeś moje życzenia z uczuciem prawdziwego przyjaciela, zanim Cię o to poprosiłem, i za to, że dzięki Twojej wielkiej życzliwości mogłem zebrać pełniejszy owoc i przyjemność niż to moje studium. Wybacz mi zatem, jeśli wydaje Ci się, że [recept] jest niewiele i nie dotyczą wszystkich patologii. Jak wiesz, jestem za granicą i mam ze sobą tylko niezbędne notatki. Jednak później, jeśli Tobie również wyda się to właściwe, zbiorę więcej recept na każdą, pojedynczą, chorobę. W rzeczywistości konieczne jest również posiadanie dużej ich liczby, ponieważ niektóre będą bardziej odpowiednie dla jednych, a nie dla wszystkich, właśnie ze względu na różnicę w budowie fizycznej. Zacznę od głowy (w rzeczywistości jest to najważniejsza i prawie podstawowa część), starając się umieścić na pierwszym miejscu proste recepty: czasami są one bardziej skuteczne niż leki złożone z wielu elementów. Będzie też

symbol 1 denara<sup>2</sup> X, tak jak w greckiej drachmie: u nas 1 uncja odpowiada osiemdziesięciu czterem denarom, podobnie jak liczba drachm u Greków.

Dlatego jako pierwsze umieściłem i oznaczyłem numerem najlepsze i najbardziej poprawne przepisy na konkretne schorzenia, aby łatwiej było znaleźć to, czego szukasz; następnie dodałem, do nazw chorób, wagę leków oraz ich skład.

**Recepty** [*Compositiones*]  
**Na bóle głowy** [*Ad capitis dolorem*]

I. Na bóle głowy, nawet przy gorączce, dobrze czyni, przez kilka pierwszych dni, ćwierć libry<sup>3</sup> macierzanki piaskowej i ćwierć libry suszonej róży. Te zagotować w dwóch kwartach bardzo kwaśnego octu, aż płyn zmniejszy się o połowę. Następnie weź kubek tego dekoktu i wymieszaj go z dwoma kubkami róży i tym nacieraj wielokrotnie głowę: gdy do tego, co zostało nałożone, nie dodasz podgrzanego tego samego, bóle powrócą.

II. Ruta jest również przydatna w ten sam sposób, sama lub gotowana z jagodami bluszczu. Na bolącą głowę stosuje się również sałatę i miętę, ugotowane w ten sam sposób, co przynosi ulgę licznym. Podobnie też gotowany w occie barszcz zwyczajny z nasionami niepokalanka pospolitego i owocami platana; albo liście róży gotowane z pozostałym octem.

III. Z drugiej strony, gdy ból trwa od kilku dni, należy wziąć po jednej uncji każdego ze wszystkich wymienionych składników i wymieszać z nimi po jednej uncji odpowiednio jagód laurowych, kastoreum<sup>4</sup>, gorzkich migdałów, liści mięty polnej, liści majeranku; gotować w trzech kwartach octu, aż zawartość zredukuje się o połowę; dodać olejku różanego. Niezbyt często namaszczaj tym głowę.

III. Na każdy rodzaj bólu głowy jest bardzo skuteczna jedna szosta funta wytlóczek z szafranu oraz uncja posiekanego ałunu lub galasu. Te ucierać w occie, dodając naprzemiennie olejek różany, aż nabiorą konsystencji miodu i wtedy smarować czoło i skronie.

V. Na długotrwałe bóle głowy przydatny jest ten lek: 1 denar<sup>5</sup> mirry, 2 denary szafranu, 2 denary gorzkich migdałów, 3 denary zielonej ruty, 1 denar barszczu zwyczajnego, 1 denar panaksu, 3 denary jagód laurowych, 2 denary macierzanki piaskowej, 1 denar kastoreum. Wszystko to rozetrzyj w occie i zrób pigułki; w razie potrzeby rozcieńcz je octem i olejkami różanym, aż do uzyskania konsystencji miodu. Rozprowadzać na czole i skroniach.

VI. Gdy ból głowy jest stały, z pewnością koniecznym będzie wydobycie pewnej ilości materii przez nozdrza lub usta. Jest to również przydatne w przy-

<sup>2</sup> Denar = 1/84 uncji (ok. 0,34 grama).

<sup>3</sup> 1 libra rzymska = 0,327 l (miara objętości); 327 g (miara masy).

<sup>4</sup> Kastoreum: wydzielina gruczołów analnych bobra.

<sup>5</sup> *Denarius* = denar = 3,89 g.

padku bólu uszu lub zębów, a także dla tych, którzy cierpią na nagłe zawroty głowy, które Grecy nazywają *scotomatics*<sup>6</sup>; także pomaga tym, którzy cierpią na epilepsję i zmętnienie wzroku. Jednak trzeba pościć dzień wcześniej i pić wodę przez kilka kolejnych dni.

VII. Przez nozdrza także można oczyścić głowę, wprowadzając za pomocą strzykawki, zwanej *rhinenchytes*, sok z bluszczu albo sok z boćwiny ze szczypłą sproszkowanej miedzi, lub sok z cyklamenu zmieszany z mlekiem lub wodą w równym stopniu.

VIII. Ten lek również dobrze usuwa śluz z nozdrzy, wykonany odpowiednio z dwóch denarów soli, nitro, miodu, octu, i postarzałego oleju, oraz odpowiednio po jednym denarze soku cyklamenowego i soku z ostróżki, który niektórzy nazywają „wszą trawą”, ponieważ je zabija. Elementy te połączone ze sobą, wprowadza się do nozdrzy za pomocą strzykawki lub długiego pióra. Kiedy będzie się wydawało, że lekarstwo już dość nasączyło nozdrza, to w dalszej kolejności należy je płukać długo czystą i zimną wodą lub wodą, do której został dodany dzień wcześniej macerowany szafran.

IX. Jeśli uważa się, że można wydobyć większą ilość chorobowej materii przez usta, bo przez nozdrza może być zbyt bolesne, to należy przekonać [pacjenta], aby żuł nieco korzenia złocienia i zaraz potem wypluł ślinę. Można także dać trochę rodzynek do żucia oraz tyleż samo ziaren białego pieprzu; w rzeczywistości substancje te wyciągają flegmę jednakowo. Dobrze jest też przepłukać gardło trzema szklankami posiekanej ale niełuskanej gorczycy w occie, z dodatkiem ćwierci funta miodu; wychodzi dużo flegmy.

X. Gdy głowa boli od dłuższego czasu warto ogolić ją do samej skóry i masować ją suchą przez długi czas. Aby dać skórze ukojenie, stosuj okłady z czystej gorącej wody lub gotowanego liścia laurowego. Nie będzie źle spowodować kichnięcia, za pomocą następującego preparatu: 1 denar, odpowiednio, ciemiernika białego, kastoreum, mydlnicy, korzenia pieprzu białego; te składniki, drobno zmielone, przesiej przez sito. Kiedy będzie potrzeba, wdmuchnąć proszek w nos lub nanieść w nozdrza piórkiem w rodzaju tego, którego się używa do pisania, a które zanim zostanie wprowadzone do nozdrzy, powinno zostać zamoczone w wodzie i wstrząśnięte, aby pozbyć się nadmiaru tejsze. Także ciemiernik, wprowadzony w ten sam sposób, powoduje kichanie. W rzeczywistości kichanie natychmiast nawilża ciemny, suchy i spieczony język.

XI. Ból głowy przewlekły i nieznośny, może zostać wyleczony na zawsze przez żywą drętwę brunatną<sup>7</sup>, przyłożoną do bolącego miejsca, aż ból zniknie, a część bolesna stanie się zdrętwiała. Po stwierdzeniu zdrętwienia, lekarstwo

<sup>6</sup> Od tłumacza: chodzi o iluzoryczne uczucie wirowania lub poruszania się otoczenia.

<sup>7</sup> Od tłumacza: drętwa brunatna (*Tetronarce nobiliana*) – ryba morska z rzędu *Torpedinidae*, która zamieszkuje piaszczyste płytkie wody basenu Morza Śródziemnego i jest wyposażona w narządy zdolne do emitowania wstrząsów elektrycznych w celu ogluszenia ofiary. W dawnej medycynie wykorzystywana do „elektroterapii” w celu uśmierzania bólu (por. Whitaker, Smith, Finger 2007: 126–127).



usunąć, aby nie została przytępiona wrażliwość bolącej części ciała. Należy przykładać wiele drętów tego typu, bo rzadko się zdarza, aby po zaledwie dwóch lub trzech aplikacjach lekarstwo okazało się skuteczne, to znaczy, gdy pojawia się drętwienie, które jest oznaką zdrowienia.

### Na chorobę napadową [*Ad comitialem morbum*]

XII. Na chorobę napadową [*morbus comitialis*], którą Grecy nazywają *epilepsją*, trzeba jeść na czczo ziele zwane przez nich *oxymida*, u nas – babką lancetowatą, możliwie najzielenszą, od dnia pierwszego księżyca do dnia trzydziestego [przez trzydzieści dni]. To samo ziele, podawane w dużych ilościach pijanemu w stanie całkowitej nietrzeźwości, niweluje działanie wina i przywraca jasność umysłu.

XIII. Sok żółdkowy dziewięciodniowego jelonka jest równie dobry na epilepsję. Liczbę dni jelonka można poznać z faktu, że jego uszy są początkowo zwisające, a dziewiątego dnia stają. Dlatego konieczne jest, aby wziąć sok i wysuszyć go, nie wystawiając go ani na słońce, ani na księżyc, a następnie podać [go] dzieciom w mierze wielkości nasionka wyki z dwiema szklankami gorącej wody; dla dorosłych miara musi być wielkości dojrzałej fasoli z trzema szklankami gorącej wody. Pić przez trzydzieści dni. Ponadto, przed podaniem, do leku należy dodać dwie lub trzy szklanki czystej wody. Ten, który ujawnił to lekarstwo, powiedział, że jelonka należy zabić nożem, którym zabito wcześniej gladiatora.

XIII. Większość uważa, że uzdrawiające działanie ma 1 denar i 1 wiktoriał<sup>8</sup> jąderek krokodyla, które przez trzydzieści dni należy łykać z trzema szklankami wody.

XV. [To lekarstwo] ma szybkie działanie po niedawno przeżytym ataku epilepsji, jest jednak wolniejsze [w działaniu] niż poprzednie: 3 denary białego tymianku w trzech szklankach octu i uncji dobrego miodu; całość pije się rozcieńczoną na czczo, przez czterdzieści pięć dni. Po wypiciu tego lekarstwa należy chodzić energicznie przez nie mniej niż 3,5 mili [5,63 km].

XVI. Wiem, że w Rzymie pewna szlachetna matrona uwolniła od epilepsji za pomocą tego leku wiele osób: zmieszaj ze sobą razem 1 heminę<sup>9</sup> sproszkowanej kości słoniowej i 1 librę<sup>10</sup> miodu attyckiego; następnie, jeśli pacjentem jest dziecko-chłopiec, dodaje się krew dzikiego samca żółwia i dzikiego samca gołębia, tj. niedawno złowionych; krwi wziąć tyle, aby zwierzęta zostały uwolnione jeszcze za życia. Jeśli pacjentem dziecko-dziewczynka, zwierzęta muszą być samicami, a krew pobraną w ten sam sposób po schwytaniu. Następnie w gardło żółwia należy wbić miedziany gwóźdź z Cypru, a żyły gołębia, znajdujące się pod skrzydłami, naciąć spiczastym miedzianym nożem. Ten lek umieścić w szcel-

<sup>8</sup> Wiktoriał – *victoriatius* = 1,94 g.

<sup>9</sup> Hemina: jednostka miary pojemności odpowiadająca ½ sekstariusza, czyli 0,27 l.

<sup>10</sup> Libra – funt rzymski = 327,46 g.

nym, drewnianym, naczyniu i w razie potrzeby podawać przez trzydzieści kolejnych dni, począwszy od malejącego księżyca: najpierw trzy łyżki, potem pięć, potem siedem, potem dziewięć, maksymalnie jedenaście i znowu dziewięć, siedem, pięć, trzy i znowu liczba łyżek powinna być zwiększana i zmniejszana, aż upłynie wspomnianych trzydzieści dni. Następnie osoby dotknięte chorobą będą musiały przez dwa miesiące przyjmować 1 heminę sproszkowanej kości słoniowej, biorąc trzy łyżki stołowe dziennie z trzema szklankami wody. Temu, kto zażywa tego lekarstwa, nie wolno smakować ani wina, ani wieprzowiny. Niechaj też nosi na ramieniu bransoletę z kości słoniowej.

XVII. Są tacy, którzy piją krew płynącą w ich żyłach lub przez trzydzieści dni piją trzy łyżki krwi z czaszki zmarłego; podobnie [niektórzy] dziewięciokrotnie zjadają mały kawałek wątroby zabitego gladiatora. Takie rzeczy nie należą do sztuki medycznej, nawet jeśli wydaje się, że niektórym pomogły.

XVIII. Co jednak nie powinno być ignorowane, to [fakt], że ta choroba, raz zdiagnozowana, u niektórych ustępuje: mężczyźni są leczeni łatwiej niż kobiety, dzieci lub dziewice są uwalniane od niej po stosunku płciowym i defloracji.

#### **Delikatne leki na oczy [*Collyria composita lenia*]**

XIX. Na zmiany widzenia i łzawienie wiem, że wiele lekarstw na oczy [*collyria*], nawet po pewnym czasie, nadal daje bardzo dobre rezultaty, ale do żadnych z nich nie przywiązuję tak dużej wagi jak do samego kolcowoju [*Lycium indicum*]. W rzeczywistości, jeśli ktoś zastosuje go od początku, jako lek na oczy oczu, zostanie natychmiast wyleczony, to znaczy tego samego dnia, zarówno od obecnego bólu, jak i przyszłego obrzęku. Wychwalanie go teraz jest zbyteczne: faktycznie, wy, którzy osobiście doświadczyliście innych [kropli do oczu], rozumiecie, że trudno uwierzyć w efekty tej prostej rzeczy.

XX. Rzeczywiście trzeba nanosić [ten lek na oczy] co najmniej cztery lub pięć razy, potem, gdy oczy zostaną już nasączone pojedynczymi aplikacjami, należy je nawilżać tak długo, jak to możliwe, gąbkami wyciągniętymi z najgorętszej wody, jaką można znieść, i tego samego dnia wziąć kąpiel, tak aby także głowa i twarz z resztą ciała były zanurzone i ogrzane w gorącej wodzie oraz pić wino według [osobistych] zwyczajów każdego; następnego dnia, jeśli pozostaną ślady łzawienia, wieczorem należy rozprowdzić mocniejsze *collyrium*, rozcieńczone w wodzie i ponownie wziąć kąpiel i podać wino w ten sam sposób. [To] w rzeczywistości powoduje ustąpienie łzawienia w ciągu jednego dnia, zwłaszcza gdy jest ono początkowe i nie było jeszcze leczone innymi lekami; ale jeśli intensywność łzawienia była taka, że nie cofała się w ciągu jednego dnia, to [pacjent] będzie wymagał obserwacji aż do ustąpienia dolegliwości. Zabierz więc pacjenta do wanny i wykonaj wszystkie inne zalecane wcześniej czynności. Jednak ten sam lek, nawet zastosowany później, daje takie same efekty, zwłaszcza w organizmach

delikatnych, jak dzieci lub kobiety, których oczy nie mogą znieść agresywności jakiegokolwiek innego leku. Usuwa bowiem ból w ciągu trzech lub zwykle czterech dni, wspomagany naparem jajecznym i parą z gorącej wody.

XXI. Spośród leków na oczy bardzo sobie cenię ten, który [stosuję] w przypadku łzawienia, zaburzeń widzenia, obrzęków i bólu: 4 denary aloesu, 2 denary szafranu, 1 denar opium, 4 denary żywicy, 3 szklanki soku z babki lancetowatej. Trzeba będzie dokładnie utrzyć sam szafran, następnie wymieszać wszystkie pozostałe składniki, zmacerowane dzień wcześniej w szklance soku z babki lancetowatej, i tak po dodaniu pozostałych dwóch szklanek, gdy zgęstnieją, przygotować lek na oczy. Wierzę również, że oba rodzaje leków są bardzo dobre dla niektórych chorób, przede wszystkim dlatego, że nie mają w sobie żadnej agresywności, jak większość tych, których ludzie zwykle używają. W rzeczywistości leki wykonane z kadmu lub miedzi poddanej obróbce cieplnej i pigmentów tego samego rodzaju, bez względu na to, jak dokładnie zostaną sproszkowane, nie tracą swoich właściwości. Nigdy bowiem nie rozcieńczają się jak sok, a nawet gdy dzięki pracowitości tych, którzy je proszkują do bardzo delikatnej konsystencji, to jest jednak nieuniknionym, że praktycznie pozostaną cząsteczki proszku, które przedostając się do części oka, z pewnością podrażniają je z zewnątrz poprzez otworki w pierwszej cienkiej błonie. Na początku czasami powodują łzawienie, które wraz z upływem czasu staje się mniej dokuczliwe.

XXII. Doceniam również lek, zwany *diaglaucium*. W rzeczywistości składa się on, w pewien sposób, z tego samego materiału [obecnego w nazwie] i nie ma agresywności, biorąc pod uwagę, że znajduje się w nim: 5 denarów szafranu, 10 denarów sarkokoli, 20 denarów soku z siwca pomarańczowego [*Glaucaium corniculatum*], 5 denarów tragakantu i 5 denarów opium. Co prawda dodaję ten drugi składnik i dzięki temu mamy lepszy efekt, ale w rzeczywistości zarówno do tego, jak i do każdego innego leku na oczy, trzeba dodać prawdziwego opium, to znaczy takiego, które otrzymuje się właśnie z mleka z makówek dzikiego maku, a nie z soku z jego liści, jak to robią perfumiarze dla handlu i zysku. W rzeczywistości, to pierwsze [opium z soku makówek] uzyskuje się z wysiłkiem i w małych ilościach, drugie [opium z soku liści makowych] – łatwo i w obfitości. Jako pierwsze szafran uciera się w wodzie deszczowej, a następnie dodaje się sarkokolę, siwca pomarańczowego, opium i tragakant. Wszystko to niech maceruje się osobno, w niewielkiej ilości wody omówionej wcześniej, ponieważ lek do oczu, jeśli to możliwe, musi być przygotowany tego samego dnia, gdyż to, co pozostanie na długi czas w mózdzierzu, zwykle kwaśnieje. W pierwszych dniach używam tego leku w połączeniu z innymi zabiegami pomocniczymi, w zależności od potrzeb, takich jak post, upuszczanie krwi i potwierdzam, że te wszystkie razem są bardziej skuteczne niż wszelkie inne.

XXIII. Gdy przez kilka dni będzie łzawienie, ciągła wydzielina, a śluz będzie wydawał się bardziej lepki z powodu samego gorąca oczu (co zwykle dzieje się w szóstym lub siódmym dniu), wtedy należy zastosować te środki zaradcze, któ-

rych wcześniej nie aprobowaliśmy, a które składają się z elementów metalowych. W rzeczywistości oczy łatwiej znoszą [agresywne leczenie] tylko wtedy, gdy nie zostały wcześniej podrażnione. Z tych [leków do oczu] szczególnie podoba mi się ten, który nazywa się *phaeon* od koloru, i zawiera: 12 denarów miedzi poddanej obróbce cieplnej, 12 denarów kadmu poddanego obróbce cieplnej, 12 denarów podgrzanego antymonu, 6 denarów soku akacjowego, 3 denary soku z aloesu, 2 denary opium, 3 denary szafranu, 1 wiktoriał kastoreum, 18 denarów mirry, tyle samo kolcowoju, 18 denarów żywicy. Twarde składniki ubija się przez długi czas w wodzie deszczowej, aż staną się bardzo miękkie; wszystkie pozostałe [składniki] ubija się osobno; następnie miesza się je w mózdzierz; kiedy trzeba usunąć [masę], dodaje się gumę. Niektórzy, od samego początku, używają tego leku [zmieszanego] z płynem z jajka rozcieńczonego w wodzie lub innymi kroplami do oczu, i który, ze względu na popielaty kolor, nazywany jest *spodiacon*.

XXVIII. Lekarstwo do oczu *spodiacon*, zwane przez niektórych *cinereo*, zawiera następujące składniki: 40 denarów kadmu *botrytis* podgrzanego w glinianym naczyniu do rozżarzenia i zgaszonego winem z Falerno, 80 denarów gliny z Samos, którą nazywają *stella*, 20 denarów antymonu poddanego obróbce cieplnej, 10 denarów opium, 20 denarów gumy aleksandryjskiej. Wszystkie te składniki ubić w wodzie deszczowej, a na końcu dodać gumę: wcześniej, gdy cała reszta jest zmiękczone, zmieszać z opium zmacerowanym dzień wcześniej w wodzie. [To lekarstwo] jest dobre już na początku, kiedy łzawienie jest płynne i obfite, a krosty są dokuczliwe, lub gdy pierwsza cienka błona oka została uszkodzona lub owrzodzona. Gdy rana zostanie oczyszczona, [lekarstwo] zwykle rozcieńcza się białkiem jaja, które jest bardzo delikatne.

XXV. Na ropne i pokryte strupami wrzody oczu, które zwane są *escharae* [ἔσχαραι]<sup>11</sup>, jak również na formacje, przypominające węgiel drzewny, zwane *anthraca* [ἀνθρακες]<sup>12</sup>, dobry jest czysty miód attycki, umieszczony w miedzianym pojemniku z Cypru i przechowywany nie krócej niż dwa miesiące; staje się tym bardziej skuteczny, im dłużej będzie tak przechowywany.

XXVI. Ale przede wszystkim to lekarstwo, które jedni nazywają *Atenippum*, inni *diasmyrnes*, inni *euodes*, ponieważ ma przyjemny zapach, jest skuteczne na krosty, grudki, ropienie oczu, blizny, które nie są świeże, i świeżą szorstkość powiek, jak również dla najdelikatniejszych organizmów. W przypadku ropnych owrzodzeń konieczne jest rozcieńczenie lekarstwa w białku z jaja, musi być bardzo rozcieńczone, a następnie, gdy łyż przestaną płynąć, smarować popielate miejsca. Na krosty równie skuteczne jest zmieszane z jajkiem; na grudki i bóle towarzyszące zaczerwienieniu i obrzękowi oka bez łez – zmieszane z mlekiem kobiecym; zmieszane z wodą, w celu złagodzenia świeżych blizn i zlikwidowania

<sup>11</sup> Martwicza tkanka, która powstaje w wyniku oparzeń, substancji żrących i ogólnych zmian skórnych.

<sup>12</sup> Prawdopodobnie chodzi o infekcję gronkowcem, w wyniku której powstaje krostka koloru antracytowego.

szoorstkości powiek po założeniu mandrynu, jeśli ktoś go używał, po wywinięciu powieki. Zawiera następujące składniki: 8 denarów bieli cynkowej, 8 denarów miedzi poddanej obróbce cieplnej, 4 denary szafranu, 4 denary mirry, 6 denarów i 1 wiktoriał nardu<sup>13</sup>, 2 denary i 1 wiktoriał hematytu, 10 ziaren pieprzu białego, 1 denar i 1 wiktoriał opium, 10 denarów żywicy; utłuc w winie z Chios.

XXVII. Lekarstwo na oczy *psitaccinum* [ψιττακός]<sup>14</sup>, zwane tak ze względu na kolor, w połączeniu z delikatnym białkiem jaja, jest dobre na łzawienie charakteryzujące się rzadkimi i piekącymi łzami, także na oparzenia i miękkie blizny; dobre jest na duży wytrzeszcz, który powoduje, tak się czasami wydaje, że oko wystaje z gniazda. Jest dobre zwłaszcza, gdy oczy są przekrwione i nie tolerują żadnych innych leków do oczu, z wyjątkiem tych bardzo delikatnych. Zawiera następujące składniki: 4 denary szafranu, 4 denary kadmu, 4 denary antymonu, 2 denary opium, 2 denary żywicy, 4 denary świeżej i bardzo słodkiej skrobi. Muszą zostać zmielone w moździerz, w wodzie deszczowej, w tej samej kolejności, w jakiej zostały wymienione. Skrobię dodać w czasie przygotowywania lekarstwa. Czasami ci, którzy byli wcześniej leczeni *Atenippusem*, także stosują to lekarstwo. Dzięki temu słodkiemu lekowi, prawie wszystko, co objawia się bólem i obrzękiem wokół oczu, zostaje wyleczone.

### Ostre lekarstwa na oczy [*Collyria acra*]

XXVIII. Nawet i ostrzejszym lekarstwem można leczyć oczy w celu zmniejszenia blizn i wysuszenia powiek. Nazywa się ono *harma*, ponieważ posiada cztery składniki i ma taką samą szybkość działania jak czterokonna kwadryga: 4 denary miedzi poddanej obróbce cieplnej, 4 denary kory kadzidła, 4 denary żywicy Amona<sup>15</sup>, 4 denary [innej] żywicy; utrzeć w wodzie deszczowej.

XXIX. To lekarstwo również, rozsmarowane zewnętrznie, jest dobre na łzy u dzieci i u tych, którzy nie mogą znieść aplikacji wewnętrznej [żadnego innego leku]; nazywane jest ono *perichrista*: 1 uncja szafranu sycylijskiego, 1 uncja lepkiej żywicy; zmieszać w wodzie i zrobić lek na oczy.

XXX. Ten lek też jest dość skuteczny, trzeba nim dokładnie smarować powieki, ale tak, żeby nic nie dostało się do oka. Składa się z: 3 denarów szafranu sycylijskiego, 12 denarów pozostałości szafranu, 3 denarów kadzidła, 6 denarów granulowanego ałunu, 1 denara opium, 2 denarów mirry, 3 denarów lepkiej żywi-

<sup>13</sup> Nazwa, którą starożytni nadawali pachnącym roślinom różnego rodzaju: nardowi arabskiemu (*cymbopogon schoenanthus*), nardowi prawdziwemu lub indyjskiemu (*nardostachys jatamansi*), nard celtycki lub waleriana celtycka (*valeriana celtica*), nard syryjski lub patrinia żółta (*patrinia scabiosifolia*).

<sup>14</sup> Dosłownie znaczy „papuga”.

<sup>15</sup> Nazwa wywodzi się od Amona, egipskiego bóstwa czczonego w oazie Siwa. Żywica pochodzi z doremy (*dorema ammoniacum*).

cy. Ubijać wszystko w winie z Falerno, a kiedy składniki zmiękną do konsystencji gęstego miodu, dodać 1 sekstarius wina *passito*<sup>16</sup> z Krety. Umieścić w blaszanym pudełku; jeśli nie doda się wina *passito*, to nie otrzyma się *collyrium*.

XXXI. To lekarstwo będzie dobre również dla ciebie, którego używał August, a sporządza się je w następujący sposób: 40 denarów posiekanego ałunu, 10 denarów białego kadzidła, 15 denarów aloesu, 15 denarów szafranu, 2 denary opium, 10 denarów galasu, 10 denarów suchych liści róży, 10 denarów soku lub nasion babki lancetowatej. Ubijać w winie z Falerno, a kiedy składniki stają się miękkie i mają konsystencję miodu, dodać 1 sekstarius lub 1 heminę wina *passito* i ponownie wymieszać. Umieścić w blaszanym lub srebrnym pojemniku.

### Lekarstwo na oczy zwane *psoricon* [*Collyrium psoricum*]<sup>17</sup>

XXXII. Przeciw zamgleniu wzroku, szorstkości oczu i suchej degeneracji bez obrzęków, którą Grecy nazywają *xerofthalmia*, dobry jest lek zwany *psoriconem*. Składa się on z: 12 denarów szafranu, 24 denarów *psoriconu*, 4 denary cerusytu, tyleż samo opium i pieprzu białego, 6 denarów żywicy; zmieszać z wodą deszczową i ucierać.

XXXIII. Lek do oczu zwany *stratioticon*<sup>18</sup>, przeciw szorstkości i zamgleniu wzroku, ma następujący skład: 6 denarów cerusytu, 1 denar białego pieprzu, 2 denary kwaśnego soku [*omphacii*]<sup>19</sup>, 3 denary kadmu, 2 denary opobalsamu<sup>20</sup>, 1 denar opium, 2 denary żywicy. Ubijać w wodzie deszczowej. Ten lek jest skuteczniejszy niż poprzedni w przypadku niewyraźnego widzenia.

XXXIII. To, które nazywają *stacton*<sup>21</sup>, [jest używane] dla tych samych chorób, ale zwykle jest korzystniejsze dla kobiet. Składa się z: 12 denarów kadmu, 6 denarów antymonu, 2 denarów białego pieprzu, 2 denarów podgrzanego *mi-sys*<sup>22</sup>, 1 denara i 1 wiktoriału oskrobanego grynszpanu, takiej samej ilości proszku miedzianego, 5 denarów żywicy; utrzeć w wodzie deszczowej.

XXXV. Energiczne *collyrium* zmniejszające wszelkie blizny po poprzednich [chorobach], a także zamglenie i szorstkość w kąciakach [oczu], które raz

<sup>16</sup> Wino *passito* – wino produkowane z podsuszonych owoców (np. z rodzynek).

<sup>17</sup> Transliteracja z greckiego ψωρικόν – „przeciw świerzbowi”. „Świerzb” [*scabies*] w języku łacińskim miał kilka znaczeń, ale ogólnie oznaczał każdą nierówną powierzchnię, jak to ma miejsce w przypadku powierzchni skóry dotkniętych chorobą, która czyni ją szorstką; np. trąd, grzybica, egzema, ospa.

<sup>18</sup> Transliteracja z greckiego στρατιωτικόν, oznaczająca „wojskowy”. Nazwa handlowa, pod którą ten lek był znany.

<sup>19</sup> Sok z oliwek lub winogron przed dojrzewaniem.

<sup>20</sup> Lek balsamiczny otrzymywany z kory *Balsamodendrum opobalsamum*.

<sup>21</sup> Transliteracja z greckiego στακτόν – „to ocieka”. Nazwa handlowa, pod którą ten lek był znany.

<sup>22</sup> Nazwa, prawdopodobnie, odnosi się do erubescytu, jednego z najbardziej znanych minerałów bogatych w miedź. Nazwa pochodzi od zmian koloru tegoż – od czerwonego do opalizującego.



rozsmarowane działa przez kilka dni; trzeba używać go rozcieńczonego w wodzie, wystarczy na długo. 1 libra żywicy Amona, 1 libra grynszpanu, 1 kwadrans [innej] żywicy. Najpierw utrzeć grynszpan w wodzie deszczowej, a następnie dodać wszystkie pozostałe składniki, [wcześniej] macerowane w wodzie.

XXXVI. *Collyrium*, które szczególnie pomaga w przypadku szorstkości i zgrubień powiek; trzeba jednak użyć cewnika lub odwrócić powiekę. 24 denary miedzi poddanej obróbce termicznej, 6 denarów grynszpanu, 10 denarów szafranu, 1 denar mirry, 1 denar nardu indyjskiego, 1 wiktoriał czerwonych lasek cynamonu, 45 ziaren białego pieprzu, 9 denarów żywicy; utrzeć w winie z Chios.

XXXVII. Płynne lekarstwo, zwane *sycosis*<sup>23</sup>, dobre jest na przewlekłą szorstkość powiek, mięsiste narośle, a także bardzo twarde zgrubienia; nazywają je *hygra*, ponieważ jest płynnym lekarstwem; usuwa narośla z powiek, bez większego bólu. Składa się odpowiednio z: 3 denarów mirry, kadzidla i szafranu, 3 denarów *misys*, 6 denarów kalcytu. Utrzeć dokładnie w kwaśnym occie; kiedy [składniki] stają się miękkie i nabierają konsystencji wina *passito*, dodać 1 libę miodu attyckiego. Następnie podgrzać w miedzianym garnku z Cypru ustawionym na węglach, aż miód nie będzie zbyt płynny i umieścić w puzderku z miedzi cypryjskiej. W razie potrzeby powiekę należy wywrócić na lewą stronę, a następnie ostrożnie nacierać tym lekiem, aż ustanie łzawienie, czyli kiedy lek przestanie „szczypać”; powiekę należy ponownie odwrócić do góry i w ten sposób, naciskając kciukiem, usunąć najbardziej zewnętrzne błony, które łatwo się odklejają. Następnie namaścić, rozcieńczonymi w wodzie, oczy tym lekiem. Ten specyfik usuwa w kilka dni wieloletnie zgrubienia i szorstkość powiek, uważane przez niektórych okulistów za nieuleczalne.

XXXVIII. *Hygra*, płynne lekarstwo na zaćmę oczu, które Grecy nazywają *hypochymata*<sup>24</sup>. 3 denary soku z kopru włoskiego, 3 denary opobalsamu, 3 denary miodu attyckiego, 3 denary zielonej oliwy, 1 denar żółci z hieny, 1 denar żywicy z wilczomleczka [*Euphorbia resinifera*]. Rozcieńczyć wszystkie składniki w [zielonej] oliwie. Konieczne będzie stosowanie tego leku rozcieńczonego wodą: w rzeczywistości jest on bardzo agresywny i wyciąga płyny. Z tego powodu nie należy namaścić tych, którzy skarżą się na bóle lub zawroty głowy; z tego samego powodu ci, których postanowiliśmy nim namaścić, muszą pić wodę przez dwa lub trzy dni wcześniej. Jednak będzie im jeszcze lepiej, jeśli będą stale pić wodę: łatwiej pozbędą się tego bardzo irytującego stanu w początkowej fazie.

Nie umknęło mej uwadze, że masz dobrych okulistów, którzy, jeśli podasz im nazwy leków do oczu opisanych w tej książce, być może oświadczą, że oni również posiadają te same specyfiki; ale jeśli chcesz porównać wagi lub efekty, znajdziesz wiele różnic. Tak naprawdę, to sam mam czasami wiele preparatów o tej samej nazwie, ale nie o tej samej gramaturze i składnikach. Jednak stosuję

<sup>23</sup> Transliteracja z greckiego σύκοσις – „narośl w kształcie figi”.

<sup>24</sup> Transliteracja z greckiego ύπόχυμα – „drętwienie wzroku” lub „zaćma”.

te, które dały [i dają] najlepsze efekty. Z drugiej strony, nie twierdzę, że inni nie mogą mieć tych samych [preparatów]: w rzeczywistości sam je otrzymałem od innych, ale rzadko. Znam kilku okulistów, którzy po prostu wydają recepty i jestem świadomy, że włożyłem wiele wysiłku, aby były one autentyczne i niezmiennione. Nie będę tego powtarzać, że zebrałem w tej książce przepisy nowe, niektórym nieznanym, ale zebrałem też już znane i upublicznione: większość pacjentów jest już świadoma ich skuteczności.

### Na bóle uszu [*Ad aurium dolorem*]

XXXIX. Na obrzęki i bóle ucha, bez owrzodzeń, pomocny jest świeży, o letniej temperaturze, sok z parietarii [*Parietaria officinalis*] lub z kawałków dyni, wstrzyknięty do bolącego otworu ucha. Podobnie dobre są wielonogie stworzenia, które po dotknięciu zwijają się, tworząc coś w rodzaju idealnie okrągłej kuli (Grecy nazywają je *catoecidius onus* lub *polypodes*)<sup>25</sup>, gotowane w dużych ilościach zwykłej oliwy, w żelaznym garnku. Przydatny jest również tłuszcz z popielicy lub z kury i szpik wołowy, podawane na ciepło w płynnej postaci.

XL. „Kwiat smoły”, który nazywają *pisselaeon*<sup>26</sup>, zmieszany z pospolitym olejem tak, że jedną trzecią całości stanowi olej, jest szczególnie dobry. Zarówno łagodzi ból, zapobiega powstawaniu ropienia i leczy go, jeśli już się utworzył. Krótko mówiąc, ja, od dawna cierpiący na problemy z uszami, po bezskutecznym stosowaniu wielu leków, zostałem nim wyleczony i wyleczyłem wielu innych. Nazywam „smołą” to, co po podgrzaniu, zbiera się na kawałku wełny umieszczonego nad oparami; ten lek usuwa również, i to natychmiast, nieprzyjemny zapach.

XLI. To lekarstwo jest również dobre w przypadku obrzęków i owrzodzeń uszu: dwa granaty (które Grecy nazywają *rhoai oxiai*, ponieważ nigdy nie dojrzewają i są zawsze kwaśne), takie, jakich używają garbarze, gotuje się w dwóch sekstariach mocnego octu, aż zmiękną. Następnie dodaje się i miesza uncję połamanego ałunu oraz ćwierć libry soku z akacji. Lek umieścić w szklanej ampułce. W razie potrzeby, w przypadku obrzęku, wprowadzić na ciepło za pomocą *strigilum*<sup>27</sup>, a następnie otwór ucha zatkać surową wełną; w obecności wrzodu wprowadzić na zimno za pomocą sondy i wełną, tego samego rodzaju, zatkać otwór ucha.

XLII. Jeśli w otworze usznym utworzyła się mięsista narośl, zniknie ona sama, bez bólu i bez krwawej interwencji, dzięki tej pigułce: 1/3 libry posiekanego ałunu, 1/3 libry miedzi, 1/3 libry podgrzanego *misys*, 1/3 libry czerwonej

<sup>25</sup> Transliteracja greckich terminów κατοικίδιοι ὄνοι i πολυπόδες – „wielonogi”; chodzi prawdopodobnie o wiję (*Mariapoda*).

<sup>26</sup> Transliteracja z greckiego πισσέλαιον – „smoła i olej”. Termin „smoła” ma charakter ogólny i oznacza lepka substancję, otrzymywaną w wyniku destylacji smoły, drewna lub żywicy. Prawdopodobnie chodzi o olej otrzymywany z żywicy cedru libańskiego, który ma działanie antybakteryjne.

<sup>27</sup> Rodzaj strzykawki, za pomocą której wstrzykiwano leki do uszu.

gliny z Synopy, 1/6 libry [gęstej] żywicy. Te [cztery] pierwsze [składniki] ucierać w mocnym occie, aż staną się miękkie, tak jak przy przygotowywaniu lekarstwa do oczu; na koniec dodać żywicę i ulepić pigułki, które rozcieńczone w wodzie są dobre na każdy rodzaj wrzodu, gdy trzeba go zatrzymać lub wyleczyć. Kiedy ma nastąpić bliznowacenie, należy użyć [pigulek] bardziej rozcieńczonych wodą. [Pigułki te] są również wskazane w przypadku śmierdzących owrzodzeń w nozdrzach, niezależnie od ich przyczyny.

### Bibliografia

#### Tekst źródłowy

*Scribonii Largii Compositiones Medicamentorum* (1983). S. Sconocchia (ed.). Leipzig: B.G. Teubner.

#### Literatura pomocnicza

Cassio Dione (2010). *Storia Romana*. Milano: BUR.

Whitaker, H., Smith, C., Finger, S. (2007). *Brain, Mind and Medicine: Essays in Eighteenth-Century Neuroscience*. New York: Springer.

**Fr. Prof. Artur Katolo, PhD, ThD, MA (prof. dr hab.).** Born on September 10, 1967. An Italian philologist, theologian, Roman Catholic priest, and translator of Italian, English, Latin, and Polish literature. Graduated with degrees in theology (Catholic University of Lublin and Facoltà Teologica dell'Italia Settentrionale in Milan), bioethics (Scuola di Medicina e Scienze Umane HSR in Milan), English philology (Università degli Studi "Guglielmo Marconi" in Rome), classical philology (Università degli Studi "Tor Vergata" in Rome), and Italian philology (Istituto Universitario ICOTEA in Ispica). In 1997–2002 – associate professor at the Seminario Vescovile – Scuola di Formazione Teologica in San Miniato (PI). From 2002–2022 – full professor (professore stabile) – Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR in Rende (CS). From 2023 – professor emeritus – Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR in Rende (CS). In 2010–2018, the Scientific Director of the "Dike kai nomos. Quaderni di cultura politico-giuridica" (Cosenza-Roma). In Poland: full professor at the Ate-neum Szkoła Wyższa in Gdańsk (2008–2018), at the Higher School of Philology in Wrocław (2018–2020), and at the European University in Warsaw from 2020 until today. Translator at the JUT Publishing House in Lublin.

e-mail: someonegotus@yahoo.com

<https://doi.org/10.18778/1733-0319.27.26>

**Monika MIAZEK-MĘCZYŃSKA**

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-3209-4932>

## **DEIDAMIA ACHILLI – ŚREDNIOWIECZNY DIALOG Z HEROIDAMI OWIDIUSZA W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK POLSKI<sup>1</sup>**

*DEIDAMIA ACHILLI* – A MEDIEVAL DIALOGUE WITH *HEROIDES*  
BY OVID TRANSLATED INTO POLISH

The article presents the first translation into Polish of an anonymous medieval poem entitled *Deidamia Achilli*. It belongs to the rich tradition of continuation and imitation of Ovid's *Heroides*. The dependencies of the medieval text on Ovid's elegies (especially *Her.* III) are shown, as well as its connections with Statius' *Achilleis*.

**Keywords:** *Heroides*, Ovid, *Achilleis*, Statius, imitation, elegy, translation

**Słowa kluczowe:** *Heroides*, Owidiusz, *Achilleis*, Stacjusz, imitacja, elegia, przekład

Anonimowy poemat *Deidamia Achilli*, w przeciwieństwie do *Heroid* Publiusza Owidiusza Nazona (43 p.n.e.–c. 18 n.e.), nie należał nigdy do kanonu lektur szkolnych. Do naszych czasów zachował się tylko jeden manuskrypt zawierający jego pełny tekst (obecnie znajduje się on w Paryżu<sup>2</sup>) oraz dwie uszkodzone wersje z początkowymi fragmentami utworu<sup>3</sup>. Poemat, zaprezentowany nowożytnym

<sup>1</sup> Materiały do niniejszego artykułu i tłumaczenia zostały zgromadzone, a następnie zweryfikowane w trakcie pobytów na stypendium w Londynie (2019) i Edynburgu (2024), ufundowanych przez Fundację Lanckorońskich z Brzezia, której niniejszym składam serdeczne podziękowanie.

<sup>2</sup> Paris BN lat. 2782.

<sup>3</sup> Kopia XIV-wieczna znajduje się w Oxfordzie: Oxford, Bodl. Lib., Auct. F. 1 [wersy 1-50], a kopia XI-wieczna w Sztokholmie: Stockholm, Kgl. Bibl., Va 26a [wersy 1-37], zob. Stohlmann 1973: 196.

filologom po raz pierwszy w 1879 r. przez Alexandra Riese (zob. Riese 1879), nie wywołał większego zainteresowania środowiska naukowego. Dopiero krytyczna edycja autorstwa Jürgena Stohlmanna z 1973 r.<sup>4</sup> z obszernym wstępem i komentarzem wprowadziła ten tekst do szerszego obiegu, choć lista publikacji na jego temat nadal nie jest imponująca i doczekał się dotychczas jedynie przekładu na język angielski (zob. Parkes 2011: 28–33). W środowisku polskich neolatynistów nie jest on szerzej znany, którą to lukę poniższe tłumaczenie poematu ma nadzieję w pewnym stopniu zapłacić.

Stohlmann ułożył powstanie tego niedługiego, bo liczącego zaledwie 130 wersów, poematu w wieku XI, w środowisku paryskich „owidianizujących” poetów tego okresu, otwierającego *de facto* tzw. wiek Owidiusza (*aetas Ovidiana*<sup>5</sup> według określenia Ludwiga Traubego 1911: 113). Do tej grupy poetów zaliczają się m.in. Baudri z Bourgueil (1046–1130), Marbod z Rennes (1035–1123), Hildebert z Lavardin (1055–1133) i Guibert z Nogent (c. 1055–1124), dla których anonimowy autor poematu *Deidamia Achilli* mógł być wzorem, czy wręcz prekursorem nurtu różnorodnych owidiańskich imitacji.

Jakkolwiek treść poematu bazuje na opowieści Publiusza Papinusza Stacjusza (c. 45–c. 95) przedstawionej w *Achilleidzie* (*Achilleis*), jednak sama konwencja, nastrój i ton wypowiedzi są z gruntu owidiańskie, a poszczególne frazy są częstokroć przekształceniami fragmentów z *Heroid* i innych wierszy Nazona, co według Suzanne C. Hagedorn<sup>6</sup> pozwala wręcz określić ten utwór jako centon. Określenie to nie wydaje się jednak w pełni zasadne, gdyż wpisanie poematu *Deidamia Achilli* w konwencję elegii epistolarnej ewokowało konieczność użycia pewnych formuł (jak chociażby wskazanie osoby nadawcy i adresata), które niejako z konieczności są powtarzalne. Położenie Dejdamei, czyli formalnej autorki listu, w tak wielu elementach zbieżne z sytuacją innych heroin znanych z elegii Owidiusza, w naturalny sposób wymagało posłużenia się podobnymi argumentami i wyrażeniami, które jednak nigdy nie zostały zacytowane dosłownie, lecz są swego rodzaju wariantami lub wariacjami Owidiuszowych dystychów i semidystychów, które również sam Nazon wykorzystywał ponownie we własnych wierszach na różnych etapach twórczości<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Zob. Stohlmann 1973: 224–231. Został on następnie przedrukowany w: Hagedorn 2007: 193–196.

<sup>5</sup> *Aetas Ovidiana* datowana jest zazwyczaj na XII i XIII stulecie, a ograniczona przestrzennie do rejonów północnej i centralnej Francji, zwłaszcza doliny Loary, z centrum w katedralnej szkole w Orléans, zob. Kretschmer 2013: 272.

<sup>6</sup> Hagedorn 2007: 37–45. Edycja Stohlmanna zawiera w komentarzu liczne *similia* między listem Dejdamei i utworami Owidiusza, również spoza zbioru *Heroid*.

<sup>7</sup> Autocytaty i dialog intertekstualny między utworami z różnych okresów twórczości, wykorzystywanie tego samego wątku, ukazanego w różnej perspektywie są niejako znakiem rozpoznawczym owidiańskiej poezji. Wystarczy wspomnieć o historii Medei, opracowanej przez Nazona w formie epickiej w *Metamorfozach*, elegijnej w *Heroidach* oraz dramatycznej w niezachowanej tragedii *Medea*.

Poemat *Deidamia Achilli* to w rzeczywistości erudycyjny dialog z owidiańską tradycją. Widać w nim szczególnie silne korelacje z listem Penelopy (*Her.* I), do której księżniczka ze Skyros jest podobna w pełnym tęsknoty czekaniu na powrót męża w „owdowiałym łożu” (*viduo thoro*). Ta fraza podkreśla tragizm sytuacji Dejdamei – w przeciwieństwie do Odysa, którego powrotem wierna małżonka ostatecznie mogła się cieszyć, Achilles przecież nigdy nie wróci do swojej żony. Ale jeszcze większe podobieństwo znajdziemy w kreacji postaci Dejdamei oraz Laodamii (*Her.* XIII), która również rozstała się z ukochanym mężem zaraz po nocy poślubnej. Sam moment rozstania w obu wypadkach został ukazany bardzo podobnie – odpływającego po chwałę męża unosi w dal okręt, którego żagle wypełniają przychylne wiatry – zdecydowanie nieprzychylne jednak oczekiwaniom i prośbom zostających na nabrzeżu młodziutkich żon. Dejdameja jest też bliska postaciom trzech znanych z *Heroides* zdradzonych małżonek: Hypsipyle, Dejaniry i Ojnone, trawionych zazdrością o barbarzyńskie kochanki mężów.

Najsilniejszy związek odnajdziemy jednak z listem Bryzeidy. W pewien sposób list Dejdamei jest utworem suplementarnym dla Owidiuszowej *Her.* III, z którą prowadzi specyficzny dialog<sup>8</sup>, ukazując jeszcze inny wariant opowieści o Achillesie i odebranej mu przez Agamemnona brance trojańskiej. Tym samym poemat *Deidamia Achilli* spełnia wobec elegii epistolarnych Owidiusza tę samą rolę, którą one pełniły wobec tradycji mitologicznej i epicko-tragicznej – uzupełnia je, rozwijając wątki niedopowiedziane, zawieszone, uznane za mniej istotne (Hagedorn 2007: 38). Już sam pomysł, żeby oddać głos innej kobiecie – rywalce, uwikłanej w historię miłosną z tym samym mężczyzną, jest bardzo owidiański z ducha. W *Herodiach* miłosne perypetie Jazona obserwujemy wszak kolejno oczami Hypsipyle (*Her.* VI) i Medeji (*Her.* XII), a romanse Parysa (raz *in statu nascendi*, w drugim wypadku niejako *post factum*) poznajemy z listów Heleny (*Her.* XVII) i Ojnone (*Her.* V). Jest to zatem przykład naśladownictwa wielopoziomowego, choć można przypuszczać, że Nazon nie był jedynym twórcą, na którym wzorował się anonimowy średniowieczny poeta.

W warstwie fabularnej poemat nawiązuje bowiem do wątku z biografii Achillesa, nieobecnego w eposach Homera, a ukazanego obszernie przez Publiusza Stacjusza w jego *Achilleidzie*<sup>9</sup>. Chodzi tu o krótki pobyt młodziutkiego herosa na wyspie Skyros, gdzie z woli matki ukrywał się w dziewczęcym

<sup>8</sup> W poemacie można znaleźć bezpośrednie nawiązania, niejako odpowiedzi na sformułowania z *Her.* III, zob. zestawienie fraz z obu elegii w: Stohlmann 1973: 206, przyp. 35.

<sup>9</sup> *Achilleida*, jaką znamy obecnie i jaka cieszyła się uznaniem w wiekach średnich, jest niekompletna, ponieważ urywa się na początku książki drugiej, wkrótce po tym, jak Achilles opuścił Skyros. Tym samym poemat *Deidamia Achilli* stanowi naturalną kontynuację dzieła Stacjusza. Niewątpliwą inspiracją dla dzieła Stacjusza był *passus* z Owidiuszowej *Ars amatoria* (1, 683-706). O pobycie Achillesa na Skyros pisali również m.in. Eurypides w zachowanej fragmentarycznie tragedii *Skyryjczycy* (*Skyrioi*, fr. 682-686); Bion 2, 11-26; Owidiusz, *Met.* 13, 162-171; Apollodoros, *Bibl.* 3, 13, 8; Hyginus, *Fab.* 96; Horacy *Car.* 1, 8; Philostratus, *Imag.* 1.



przebraniu, by nie wyruszyć na wojnę trojańską<sup>10</sup>. Jego prawdziwa tożsamość, skryta pod imieniem Pyrra, nie została ujawniona władcy wyspy Lykomedesowi, który przyjął Achillesa/Pyrrę pod swój dach i traktował na równi ze swoimi córkami. Najstarsza i najpiękniejsza z nich, Dejdameja, obudziła w przebranym młodzieńcu żarliwą miłość, co doprowadziło do zgwałcenia księżniczki w trakcie bakchanaliów<sup>11</sup>. Jej opór i strach zostały przełamane zapewnieniami Achillesa, że w odpowiednim momencie nie tylko ujawni on wszystkim swoją tożsamość, ale również uczyni Dejdameję żoną, wprowadzając ją do swego rodu uświetnionego boskimi koneksjami. Syn (znany później pod dwoma imionami: Neoptolemos i Pyrrus), będący owocem tej zrodzonej z przemocy miłości, przychodzi na świat w tajemnicy, jeszcze nim przebiegły Odyseusz pojawi się na Skyros, by podstępem przekonać Achillesa do podjęcia heroicznego przeznaczenia. Pośpieszne zaślubiny i noc poślubna, poprzedzająca wyjazd młodego małżonka, zamykają bezpowrotnie pobyt Achillesa na Skyros. List Dejdamei jest pisany ponad cztery lata później, gdy na wyspę dotarły już wiadomości o związku Achillesa z Bryzeidą (jest to anachronizm, skoro według Homera wydarzenia te miały miejsce w ostatnim roku wojny).

W *Achilleidzie* Stacjusza Dejdameja jest postacią milczącą. Stacjusz kreśli co prawda jej portret jako rozśpiewanej, szczebioczącej i roześmianej dziewczyny, jednak nie dopuszcza jej właściwie do głosu, nie cytuje jej słów. Nawet krzyk Dejdamei w noc gwałtu zostaje stłumiony przez Achillesa, który potem przekonuje dziewczynę do zachowania milczenia i ukrywania przed ojcem romansu oraz jego konsekwencji. Rodząc Pyrrusa, Dejdameja również musi powstrzymać krzyki, gdyż nikt nie może się dowiedzieć o dziecku – jedyną wtajemniczoną osobą jest piastunka księżniczki. W ten sposób, z własnym przyzwoleniem, Dejdameja pozbawiona zostaje prawa wypowiedzenia swoich racji. Nawet gdy cała mistyfikacja zostanie zakończona i Achilles stanie przed królem Lykomedesem w męskim stroju, rozmowa będzie się toczyła tylko między nimi dwoma. To oni dobijają targu, którego głównym przedmiotem była królewska córka. Jej jedyna wypowiedź w tekście *Achilleidy* wygłoszona została podczas oficjalnej nocy poślubnej, gdy

<sup>10</sup> Według tekstu Scholiasty do *Iliady* (19, 326) to Peleus, ojciec Achillesa, przewidując śmierć syna wysłał go dla bezpieczeństwa na Skyros (zob. Dyson 1988: 170). Czyn ten nie przysporzył Achillesowi sławy. Najbardziej gorzką być może i pełną pogardy opinię na ten temat wygłosiła Kasandra w niezwyklej, onirycznej wizji spisanej w poemacie Lykofrona pt. *Aleksandra*. Zwracając się w prorocztwie do swojego brata Hektora, wieszczka przedstawia pobyt Achillesa na Skyros jako akt tchórzostwa: *Ten trupokupiec w obawie przed śmiercią / na ciało peplos kobiecy nałoży; / głośne członko krosien dłońmi pchając; / ostatni łądu wroga dotknie stopą, / i we śnie drżący przed twą, bracie, włócznią.* (w. 276-280, przeł. E. Żybert-Pruchnicka). Na temat wahania Achillesa na Skyros zob. Miazek-Męczyńska 2019: 90–94.

<sup>11</sup> Owidiusz (*Ars* 1, 697-700) przytacza inną wersję tego wydarzenia: *forte erat in thalamo uirgo regalis eodem; / haec illum stupro comperit esse uirum. / uiribus illa quidem uicta est, ita credere oportet: / sed uoluit uinci uiribus illa tamen.* („Raz go wspólnie z królewną w łożu położono: / odkryła w nim mężczyznę, kiedy przylgnął do niej. / Gwałtem została wzięta – wątpić się nie godzi! – / jednak chciała być wzięta, gwałtem zwyciężona.”, przeł. E. Skwara).

Dejdameja próbowała przekonać Achillesa, żeby jej nie opuszczał (*Achill.* 1, 931-955), jako jeden z powodów niepokoju wymieniając możliwość spotkania męża z trojańskimi kobietami, w tym z piękną Heleną, która prawdopodobnie uwiedzie jej męża, a ją samą uczyni obiektem plotek.

Antyczna tradycja literacka, z jej charakterystyczną skłonnością do wielowariantowości, przekazuje, że obawy Dejdamei nie były bezzasadne. Mianowicie w *Aleksandrze* Lykofrona znajdziemy stwierdzenie, że Achilles był jednym z pięciu mężów Heleny, aczkolwiek wedle tego przekazu były to tylko zaślubiny wysnzione przez herosa<sup>12</sup>. Natomiast w *Opowieściach cypryjskich* (*Cypria*, arg. 11; West (ed.) 2003) pojawia się zdanie stwierdzające, że Achilles zapragnął zobaczyć Helenę, a Tetyda z Afrodytą doprowadziły do spotkania herosa i pięknej Spartaniki. Jak ono przebiegło? O tym autor *Opowieści cypryjskich* milczy, lecz fakt, że w całą sprawę była zaangażowana sama bogini miłości, pozwala przypuszczać, że spotkanie nie skończyło się na rozmowie. Obawy żegnającej męża Dejdamei były więc w pełni uzasadnione.

W *Achilleis*, w ostatnich słowach przed rozstaniem, Dejdameja zaklina męża, by oszczędził jej oraz Tetydzie wstydu i nie wiązał się z żadną branką, która mogłaby mu urodzić potomstwo: *hoc solum, ne pariat ne quid tibi barbara coniunx, / ne qua det indignos Thetidi captiva nepotes* (*Achill.* 1, 954-955). Ta prośba w bezpośredni sposób ewokuje związek Achillesa z Bryzeidą, który – jakkolwiek kluczowy dla akcji *Iliady*, jednak zarysowany w niej bardzo szkicowo – został rozwinięty w Owidiuszowym liście Bryzeidy do kochanka (*Her.* III). Warto podkreślić, że u Stacjusza Achilles kończy rozmowę z młodziutką żoną obietnicą wierności, co poeta podsumował lakonicznym stwierdzeniem: *inrita ventosae rapiabant verba procellae* (*Achill.* 1, 960)<sup>13</sup>. Dejdameja odwoła się do tych słów w swoim lamencie, porównując ulotność przysięg Achillesa i jego zmienną postawę do spadających gałązek, wiatru i morza (*O levis, Aeacida, plus multo fronde caduca / Plusque levis vento plusque tumente freto!*, *Deid.* 89-90). Jest to niejako odwrócenie narzekań elegijnego kochanka z *Amores* 2.17 (*verba puellarum, foliis leviora caducis, / inrita, qua visum est, ventus et unda ferunt.*, w. 45-46), skarżącego się na ulotność dziewczęcych obietnic. Dejdameja, mająca jako prawowita małżonka silniejsze podstawy, by żądać wypełnienia ślubnych przysięg wierności niż wielbiciel Korynny, zdaje się jednak – podobnie jak on – nie mieć w tej kwestii żadnych złudzeń.

Przekonanie o męskiej niewierności jest powszechne wśród bohaterek *Heroid* – jej domniemanie znajdziemy już w otwierającym cykl liście Penelopy (*haec ego dum stulto metuo, quae vestra libido est / esse peregrino captus amore potes*,

<sup>12</sup> Lykofron, *Aleksandra*, 171–173: „Piąty [mąż] z jej powodu / rzucić się będzie na łożu, dręczony / jej doskonałym, w snach widzianym, ciałem” (przeł. E. Żybert-Pruchnicka).

<sup>13</sup> Hagedorn 2007: 41. Słowa te są niemal dosłownym powtórzeniem frazy z c. 64 Katullusa (*irrita ventosae linquens promissa procellae*, w. 59), podsumowującej obietnicy złożonej przez Tezeusza Ariadnie. *Per analogiam*, zestawiający te fragmenty P.J. Davis (2012: 456) stwierdza: „Achilles will be a second Theseus”.

*Her.* I, 75-76), a także u Ariadny, Fyllidy, Dydony, Safony, nie wspominając nawet o tych bohaterkach, które zostały zdradzone i zanoszą rzewne skargi na męską niestałość (np. Dejanira, Hypsipyle, Medea, Ojnone). Niepokój Dejdamei, uzasadniony mitograficzną wiedzą autora poematu, wraz z sytuacją, w której się znalazła (oddzielona od ukochanego, pozbawiona wieści), a także kontekst wojny trojańskiej, do którego Dejdameja przynależy tak jak wiele z autorek *Heroides*, stanowił zatem doskonały punkt wyjścia do stworzenia jej własnej elegii epistolarnej. XI-wieczny anonimowy autor, zaznajomiony zarówno z tekstem Stacjusza, jak i z elegiami Owidiusza, zrealizował to zamierzenie, zachowując wierność psychologicznemu portretowi księżniczki ze Skyros odmalowanemu przez Stacjusza oraz owidiańskiej poetyce listu elegijnego.

Dejdameja, podobnie jak Achilles, ma świadomość swojej zależności od przeznaczenia. Wypowiedziane przez herosa przy pożegnaniu słowa, że do Troi wie dzie go los, że zostaje tam porwany (*abstrahor et fatis ad Troiam poscor, Deid.* 15) wyrastają ze słów samej Dejdamei u Stacjusza:

[...] abripitur miserae permissus Achilles.  
I – neque enim tantos ausim revocare paratus –,  
i cautus, nec vana Thetin timuisse memento,  
i felix nosterque redi!

(*Achill.* 1, 939-942)<sup>14</sup>

Dejdameja zdaje się być posłuszna wyrokowi losu – sama trzykrotnie powie mężowi „Idź! (krótkie inicjalne „I” ma tu dodatkową siłę wyrazu), ale do ostatniego „idź” doda „wróć szczęśliwie”, i to „wróć jako mój” (*felix noster redi*). Ponieważ po tym wezwaniu następuje wzmianka o Trojankach, które będą czekały, by oddać się w pęta swojego zdobywcy (*iam te sperabunt lacrimis planctuque decorae / Troades optabuntque tuis dare colla catenis / et patriam pensare toris, Achill.* 1, 943-945), co jest niewątpliwą aluzją do Bryzeidy, można jej słowa odczytać również jako prośbę o wierność.

Kontrast miłości małżeńskiej, czyli zgodnej z prawem ludzkim i boskim, z nielegalną i niemiłą bogom miłością do kochanki (zaznaczony już w inicjalnym dystychu, a zatem wyznaczający w pewien sposób myśl przewodnią całej elegii: *Legitimam nuptam si dici fas sit amicam, / Haec tibi casta suo mittit amica viro., Deid.* 1-2)<sup>15</sup> ponownie przywołuje na myśl Laodamię (*Her.* XIII), tak silnie akcen-

<sup>14</sup> „Nieszczęsna otrzymuję w darze Achillesa, by natychmiast go stracić. / Wyruszaj – nie odważyłabym się powstrzymać tak wielkich przedsięwzięć, / wyruszaj, bądź czujny i pamiętaj, że Tetyda martwiła się nie bez powodu, / wyruszaj, niech sprzyja ci szczęście i – wracaj do mnie!” (przeł. S. Śnieżewski).

<sup>15</sup> Por. słowa Parysa (*Her.* XVI, 285-286: *An pudet et metuus Venerem temerare maritam / castaque legitimi fallere iura tori?*) i odpowiedź Heleny (*Her.* XVII, 5-6: *Ausus es hospitii temeratis, advena, sacris / legitimam nuptae sollicitare fidem!*).

tującą swoje prawa żony w opozycji do Heleny, która zerwała więzy małżeńskie, więc jej sprawa nie jest godna obrony. Dejdameja podkreśla także, że jej prawa jako małżonki pieczętuje wierność, którą okazuje swojemu mężowi pomimo lat rozłąki: *Cum michi sis primae, non soli, iunctus, Achille / Soli, non primo, sum tibi iuncta viro* („Choć byłam pierwszą dla ciebie, a nie jedyną, Achillu, / ty jesteś dla mnie jedynym, nie tylko pierwszym, mężczyzną!”), *Deid.* 77-78)<sup>16</sup>. Ta wierność, oznaczająca również fizyczną wyłączność, jest dla księżniczki ze Skyros kluczowa i prawa antycznej wojny, których stałym elementem była fizyczna dominacja zwycięzców nad brankami, nie mogły nic w tej kwestii zmienić.

Dejdameja i Achilles wspólnie przeszli swoją inicjację seksualną. Dla herosa był to niewątpliwie pierwszy krok w męskość, ale jego dopełnieniem musi być inicjacja w walce. Młodzieńcze przewagi fizyczne Achillesa ograniczają się dotąd do ćwiczeń i polowań pod okiem Chejrona, teraz ma potwierdzić swój status największego wojownika Hellady na prawdziwej wojnie. Dla Stacjusza przemiana z „Pyrry” w „zabójcę Hektora” dokonała się w momencie ujawnienia tożsamości Achillesa na Skyros. W średniowiecznej elegii nie jest to takie oczywiste. W pożegnalnych słowach Achilles podkreśla swój brak doświadczenia w walce, mówi o sobie *rusticior miles* („niedoświadczony żołnierz”, *Deid.* 18) i podkreśla, że płynie do Troi wbrew sobie, ulegając *opinio communis*, gdyż cała Grecja prosi o jego pomoc. Ta deklaracja Achillesa zaskakuje czytelnika swoją szczerością. Syn Tetydy bardziej niż herosa przypomina tu bowiem młodą dziewczynę zabieraną wbrew swojej woli z ojcowskiego domu. Nie było mu zapewne łatwo odpływać ze świadomością, że zmagania pod Troją mogą być jego pierwszą i ostatnią wojną. Jednak to wahanie, ten ledwie uchwytny niepokój brzmią tylko w jednym wersie, przesłonięte już chwilę później wizją przyszłej chwały i bogatych łupów, jaką roztacza przed oczami Dejdamei. Z takim obrazem zostaje jego młodziutka żona, konstatuja z goryczą: *sociis teque volente fugis* („Umknąłeś, bo tego chciałeś i ty, i twoi druhowie”, *Deid.* 24).

Achilles, który dotychczas mógł się jawić czytelnikowi jako wzór elegijnego kochanka-zdobywcy, przechodzi w tekście średniowiecznego poematu specyficzną przemianę: ze zwycięzcy na polu bitwy staje się pokonanym na polu miłości<sup>17</sup>,

<sup>16</sup> S.C. Hagedorn (2007: 44–45) komentuje: „Nevertheless, beneath the delightful verbal play in this poem, which clearly demonstrates the poet’s sustained study and sophisticated command of classical literature, there lurks a more serious message about the value of fidelity and marriage.” Zestawienie z wypowiedziami Laodamii, Dejaniry, Ojnone nie czyni jednak tego sądu sprzecznym z owidiańskim poglądem na wagę miłości małżeńskiej, wyraźnie podkreślaną w *Heroidach*. Być może jest to element typowo kobiecy w elegii – w opozycji do pochwały miłości niefrasobliwej w *Amores* i *Ars amatoria*?

<sup>17</sup> Oba te stany – zwycięzca i zwyciężony – są zresztą zgodne z elegijnym toposem *militia amoris*, jednym z najczęstszych motywów poezji elegijnej, by przypomnieć tylko słynną frazę Owidiusza *Militat omnis amans* (*Amores* 1, 9). P. Murgatroyd (1975: 59) wskazuje, że w rzymskich elegiach znaleźć można ponad sto przykładów zastosowania tego toposu.

ponieważ ulega swojej brance<sup>18</sup>. I to jest jeden z głównych powodów cierpienia Dejdamei, która ma Achillesowi za złe nie tylko zdradę, ale również wybór obiektu uczuć. Została zastąpiona przez kogoś – we własnym odczuciu – gorszego, gdyż jej miejsce w łóżu męża zajęła służąca, niewolnica, służka, kochanka, a nade wszystko – barbarzynka<sup>19</sup>. Nie znajdziemy u Dejdamei nawet cienia współczucia dla tej drugiej kobiety, która przecież straciła tak wiele: rodzinę, dom, niewinność, wolność. Księżniczka ze Skyros patrzy na Bryzeidę z pozycji własnego urodzenia i statusu społecznego, które w jej przekonaniu powinny być gwarancją odpowiedniego traktowania przez męża. Tym bardziej paląca staje się więc niewierność Achillesa i tym większą budzi zazdrość, bo więź między zdobywcą i zdobytą zmieniła się w miłość, wykraczając tym samym poza regulowany prawami wojny fizyczny gwałt. Dejdameja przypuszcza, że jej mąż kocha Bryzeidę, a tego żadna żona nie potrafi znieść.

Poczucie hańby jest tym bardziej dojmujące, że rozlewa się ona na całą rodzinę, w tym również na umiłowanego syna, na którego Dejdameja patrzy rozkochanymi oczami matki, widząc w nim tylko zalety. Nie umie się więc pogodzić z ewentualnością, że niewolnica mogłaby zostać macochą Neoptolemosa. Wydaje się jednak, że za słowami o skalanej sławie samego Achillesa i całego jego rodu stoi jednak przede wszystkim rozpacz porzuconej kobiety, wybrzmiewająca w przejmującym okrzyku: *Redde, precor, michi te! Si par peto, te michi redde!* („Oddaj mi siebie, zaklinam! Mam słusność? Siebie mi oddaj!”, *Deid.* 125). Dla Dejdamei jej mąż był i jest bowiem tym jedynym. Dopóki był na Skyros, należał tylko do niej, zwłaszcza wtedy, gdy ich związek pozostawał tajemnicą. Teraz sytuacja się zmieniła pod każdym względem, ale Dejdameja wierzy, że wszystko wróci do punktu wyjścia, gdy tylko Achilles, panhelleński bohater, zakończy wojnę, zabijając Hektora i w chwale zwycięzcy wróci do swojej prawowitej małżonki. Księżniczka, patrząca na rzeczywistość z perspektywy swojej maleńkiej wyspy, nie dostrzega szeroko zakrojonych planów przeznaczenia względem Achillesa, który odpływając ze Skyros, wybierając życie pełne chwały, lecz krótkie, musiał wiedzieć, że nigdy tam nie powróci. Dlatego żadna z prośb Dejdamei nie miała zostać spełniona – mogły tylko odbijać się echem od fal Morza Egejskiego, coraz cichsze, ale niezmiennie pełne smutku i rozpacz.

\*\*\*

<sup>18</sup> Kretschmer (2013: 282) podkreśla widoczną w tej zamianie miejsc ironię, którą wydobywa sama Dejdameja, mówiąc o tym dwukrotnie (wersy 67-70, 81): „In addition, the opposition between dominus/uictor (master/victor, Achilles) and serua/captiua (slave/captive, Briseis) also implies an underlying irony. The attributions agree with the reality on the battlefield, but in the field of love Achilles and Briseis change roles: he becomes the captivus and she the domina.”

<sup>19</sup> W tekście pojawiają się parokrotnie te deprecjonujące określenia: *serva* (w. 66, 112), *ancilla* (w. 68), *servula* (w. 69), *amica* (w. 70), *captiva amica* (w. 81), *turpis amica* (w. 110), *barbara amica* (w. 126).

Podstawą przekładu jest tekst łaciński w cytowanej powyżej edycji Stohlmanna. W przytaczanych fragmentach łacińskich pojawiają się formy nieobecne w łacinie klasycznej, a powszechnie stosowane w łacinie średniowiecznej, z których najbardziej widoczną jest w tym wypadku *michi*, czyli dativus zaimka osobowego *ego* (w łacinie klasycznej: *mihi*). W przekładzie zachowano zasadę oddania treści dystychu w odpowiadającym mu dwuwierszu. Ponieważ sama idea dystychu elegijnego jako metrum złożonego z przeplatających się heksametrów i pentametrów nie wydawała się w tym wypadku kluczowa, polski tekst składa się z regularnych wersów liczących szesnaście lub siedemnaście sylab, bez rymów, co w pewnym stopniu oddaje powagę i powolny rytm tego listu-skargi.

### Dejdameja do Achillesa

Jeżeli wolno kochankę zwać prawowitą małżonką,  
 To list ten tobie, mężowi, wysyła czysta kochanka<sup>20</sup>.  
 Jeżeli, wnuku Eaka<sup>21</sup>, czytujesz listy od dziewcząt,  
 Przeczytaj to, co wysłałam! Mi do czytania coś prześlij<sup>22</sup>,  
 Prześlij coś do czytania synowi i żonie kochanej! 5  
 Lub nie wysyłaj<sup>23</sup> nam listu, lecz przybądź sam, osobiście!<sup>24</sup>  
 A jeśli przybyć nie możesz, z pisaniem się nie ociągaj:

<sup>20</sup> Wprowadzone w pierwszym dystychu określenie *amica* (kochanka) jest bezpośrednim odniesieniem do Bryzeidy, która w oczach Dejdamei usurpuje sobie jej prawo do bycia małżonką Achillesa. Dejdameja nazywa więc siebie kochanką, ale zaznacza wyraźną opozycję do niewolnicy Bryzeidy – Dejdameja jest bowiem „czystą kochanką” (*amica casta*), a Bryzeida to – jak zostanie później powiedziane w wersji 110 – „wstrętna kochanka” (*amica turpis*).

<sup>21</sup> Eak (łac. *Aeacus*, gr. *Ajakos*), władca wyspy Eginy, był ojcem Peleusa, a więc dziadem Achillesa. To na jego prośbę Zeus, jego ojciec, przemienił mieszkające na Eginie mrówki w ludzi, by Eak nie był na wyspie sam. W ten sposób został królem nowego ludu, Myrmidonów, których jego wnuk Achilles poprowadzi w przyszłości na wojnę trojańską. Interesujące wydaje się określanie w tekście Achillesa patronimicznym mianem Eacyda, podczas gdy nigdy nie zostaje on nazwany Pelidą od imienia swojego ojca Peleusa. Być może w jakiejś mierze pokazuje to nieobecność Peleusa w biografii Achillesa, a może w przewrotny sposób skraca powiązania rodzinne Achillesa z Zeusem, by podkreślić podwójnie boskie pochodzenie herosa?

<sup>22</sup> Oryg. *Perlege missa tibi! Mitte legenda michi*. Średniowieczny topos *me tibi teque michi*, odnoszący się do wzajemnego oddania, por. *Her.* XVI, 319: *Te mihi meque tibi communia gaudia iungant*.

<sup>23</sup> Pierwszych sześć wersów poematu przypomina ćwiczenie gramatyczne z odmianą dwóch czasowników: *lego*, *legere* (czytać; tu także w wariantcie *perlego*, *perlegere* – doczytać do końca) i *mitto*, *mittere* (wysyłać), które pojawiają się tam w trybie oznajmującym (*mittis*, *legis*) i rozkazującym (*perlege*), w formie zakazu (*noli mittere*) oraz jako imiesłowy (*mittentis*, *missa*, *legenda*). Autor podkreśla w ten sposób epistolarność elegii, rozbudowując charakterystyczną dla starożytnych listów inicjalną formułę, zawierającą zazwyczaj tylko imiona nadawcy (kto) i odbiorcy (komu) uzupełnione domyślnym „śle pozdrowienie” (*salutem mittit*).

<sup>24</sup> Oryg. *Mittere vel noli verba, sed ipse veni!* Por. *Her.* I, 1-2 (*Haec tua Penelope lento tibi mittet, Ulixee; / nil mihi rescribas attinet: ipse veni*).



Choćbyś i mało napisał, to „mało” radość nam sprawi<sup>25</sup>.  
 Już cztery lata minęły, piąty krąg słońce zaczyna  
 I przelewają się wody deszczowe z dzbanu Janusa<sup>26</sup>, 10  
 Odkąd – nim żagle szczęśliwe wyprowadziłeś na morze  
 (Mi pomyślności te żagle nie dały jednak zbyt wiele...)<sup>27</sup>,  
 Gdy już, już liny szykował do zluzowania Ulisses<sup>28</sup>,  
 Do mnie, nieszczęsnej, mówiłeś: „Bądź zdrowa<sup>29</sup>, ma Dejdamejo!  
 Ciągnie<sup>30</sup> mnie los<sup>31</sup> nieprzychylny, żąda, bym przybył pod Troję, 15  
 A cała Grecja o pomoc i moje wsparcie wciąż prosi.  
 Chciałbym mieć w tobie w tym trudzie i druha, i towarzyszkę,  
 Lecz biorą mnie na bój nowy, chociaż mi brak doświadczenia.  
 Przyjdzie ten czas, gdy szczęśliwa będziesz oglądać mój powrót,  
 Gdy śnieżnobiałe rumaki pociągną lupy trojańskie, 20  
 Kiedy przybędą do ciebie dary ze skarbców zamorskich  
 I niewolnice frygijskie – sama je sobie wybierzesz.”<sup>32</sup>  
 Prawiąć mi takie słodkości (a wiatr już żagle wypełniał)<sup>33</sup>  
 Umknąłeś, bo tego chciałeś i ty, i twoi druhowie.  
 Od tamtej pory – niech świadczy matka Amora-figlarza, 25  
 Niech świadczy matka chłopczyka, co lubi rany zadawać –  
 Żadnej w swoim nieszczęściu nie miałam czulej pociechy,  
 I wcale nie smakowały mi przynieszone potrawy,  
 I chociaż na miękkich łóżach kładłam swe ciało zmęczone,  
 Jednak nie mogło me ciało odpocząć na żadnym łóżku<sup>34</sup>. 30

<sup>25</sup> Ironiczne nawiązanie do listu Bryzeidy, która jako niewolnica nie śmie zbyt wiele się skarżyć na swego pana i pozwala sobie tylko na nieliczne słowa narzekania: *Si mihi pauca queri de te dominoque viroque / fas est, de domino pauca viroque queror* (*Her.* III, 5-6).

<sup>26</sup> Janus występował w wierzeniach starożytnych Rzymian jako bóg początku, również początku roku – od jego imienia otrzymał nazwę pierwszy miesiąc roku Januarius, który odznaczał się na terenie Italii deszczową pogodą.

<sup>27</sup> Por. Laodamia – *Her.* XIII, 11.

<sup>28</sup> Przywołując Ulissesa, Dejdameja jakby ponownie podkreśla jego udział w swoim nieszczęściu – nie tylko wcześniej zdekonspirował Achillesa, ale również przyspiesza jego odpłynięcie, rozwiązuje ostatnią więź łączącą ją z mężem, co jeszcze podkreśla reduplikowane „iamiam” („już, już”).

<sup>29</sup> *Her.* XV, 100.

<sup>30</sup> Użyta tu w oryginale dwukrotnie strona bierna (*abstrahor; poscor*), tak trudna do oddania w tłumaczeniu na język polski, ma swoje uzasadnienie – Achilles w ten sposób zdejmuję z siebie odpowiedzialność za opuszczenie Skyros. On jest tylko narzędziem w rękach losu i ludzi, zobowiązany poddać się woli przeznaczenia i całej Hellady.

<sup>31</sup> Por. *Her.* VI, 59.

<sup>32</sup> Ta wypowiedź Achillesa jest w znacznym stopniu odpowiedzią na lęk i wątpliwości Dejdamei, wyrażone przez nią w *Achilleidzie* Stacjusza, w jej płaczącej prośbie wygłoszonej tuż przed odpłynięciem męża, zob. Parkes 2011: 21. Stacjusz powtarza też złożone wówczas przez Achillesa obietnice: *[Achilles] spondet et ingentes famulas captumque reuersus / Ilion et Phrygiae promittit munera gazae*. (*Achill.* 1, 959-960).

<sup>33</sup> Oryg. *Sic michi blanditus – iam mollia carbasa ventus inflabat*, por. *Achill.* 2, 25-26: *coniunx oculis in carbas fixis / ibat et ipsa freto, et puppem iam sola videbat*; *Her.* VI, 63-66.

<sup>34</sup> Dejdameja postępuje w tym wypadku inaczej niż Laodamia, która z wyboru odrzucała wszelkie wygody i przyjemności, by odczuwać podobne niedostatki jak jej mąż i być mu dzięki temu bliższą.

I jest mi gorzej i gorzej, i bólu znieść już nie mogę –  
 Więc tylko wciąż dniem i nocą płacę za twym powrotem.  
 Lecz ciebie wcale nie wzrusza ni miłość ma, ani zacość,  
 Ni wiek chłopięcy Pyrrusa<sup>35</sup>, który mi w łzach towarzyszy.  
 Ten chłopiec nie mógłby wstydu przynieść ci, Achillesie, 35  
 Bo taki syn zasługuje, żeby mieć ojca takiego,  
 Z jednym wyjątkiem – w srogości nikt ci nie może dorównać,  
 Ty bowiem ją otrzymałeś w gorących wodach styksowych<sup>36</sup>.  
 A Pyrrus ma w sobie zacość<sup>37</sup> większą niż wiek by wymagał,  
 On, chłopiec, ma w sobie zacość, co prawych mężczyzn wyróżnia. 40  
 Ilekróć, smutna małżonka, uskarżam się na brak męża,  
 On, syn, boleje wraz ze mną i skarży się na brak ojca,  
 I – ile zdoła – pociechy dostarcza mi, zapłakanej,  
 I powstrzymuje łzy moje, choć sam się nimi zalewa.  
 Oby nie ujrzał nieszczęśnych łez moich Bóg<sup>38</sup> sprawiedliwy, 45  
 Oby nie ujrzał łez moich na zgubę twą, Achillesie!  
 Nieczuły jesteś i twardy bardziej niż nasza epoka<sup>39</sup>,  
 Bardziej nieczuły twój umysł jest od wszelkiego żelaza<sup>40</sup>.  
 Wzgardziłeś nami, masz w piersi serce nieprzejednane,  
 Winnymi twojego gniewu jesteśmy ja i twój synek. 50  
 Gdybyś wierności dochował, gdybyś miał serce wrażliwe,  
 To nie uwiodłaby obca krowa byczka mojego<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Pyrrus występuje w liście Dejdamei raz pod tym właśnie imieniem, kiedy indziej nazywany jest Neoptolemosem (zob. w. 112).

<sup>36</sup> Wody podziemnej rzeki Styks, w których wykąpała go Tetyda, miały zapewnić Achillesowi odporność na wszelkie rany. Jedynym słabym punktem herosa pozostała feralna pięta. Według innej wersji Tetyda miała próbować zapewnić synowi nieśmiertelność, wkładając go w płomienie, ale nie zdołała dokończyć rytuału, gdyż przerwał go Peleus. Autor poematu zdaje się łączyć te dwie tradycje, być może mając też w pamięci fakt, że jedna z rzek helleńskiego podziemia (Flegeton) była rzeką ognia. Lykofron (*Aleksandra*, 178) podaje niewystępującą w innych znanych obecnie źródłach informację, że Achilles był jedynym z siedmiorga dzieci Tetydy, które ocalało z dokonywanych przez matkę prób nieśmiertelnienia za pośrednictwem płomieni.

<sup>37</sup> Oryg. *pietas* (zacość, pobożność, szacunek okazywany bogom i ludziom) przypisywana przez kochającą matkę chłopięcemu jeszcze synowi nie będzie w przyszłości cechą wyróżniającą Pyrrusa/Neoptolemosa. Pod murami Troi okaże się on jednym z najokrutniejszych wojowników, zabójcą starożytnego Priama i małego Astyanaksa. To również on złoży Poliksę jako ofiarę dla ducha Achillesa.

<sup>38</sup> W sposób charakterystyczny dla literatury poantycznej, w utworze pojawiają się na równych prawach bóstwa pogańskie, niejako współczesne Dejdamei, jak również chrześcijański Bóg, co widać szczególnie wyraźnie w wersach 83-85.

<sup>39</sup> Dejdameja i Achilles żyją w epoce herosów, w wieku nazwanym tu po łacinie *durum aevum*, który diametralnie różni się od szczęśliwego wieku złotego (pięknie opisanego przez Owidiusza w II ks. *Metamorfoz*), wymagając od ówczesnych ludzi twardych rąk i serc. Jednak w odczuciu księżniczki jej mąż swym brakiem wrażliwości wykracza poza normy dopuszczalne w jego epoce.

<sup>40</sup> W starożytności to umysł (*mens*), a nie serce, był siedliskiem uczuć. Por. *Her.* II, 137; *Met.* 9, 614-615.

<sup>41</sup> Oryg. *Nec raperet taurum bos aliena meum*. Ta dość komiczna konstatacja („obca krowa uprowadziła mojego byka”), jakkolwiek może we współczesnej polszczyźnie wywoływać skojarzenia całkiem adekwatne do sytuacji (mianowicie inwektywne określenie Bryzeidy jako

Ale uwiodła; i wiatry pomyślne mnie opuściły –  
 Żagle mej łodzi strzaskanej piją już z morskiej głębiny!  
 Już wtedy mogłam nazywać siebie nieszczęsną dziewczyną, – 55  
 Lecz nigdy myśl nie dostrzega nadchodzącego nieszczęścia –  
 Kiedy Tetyda, wracając z jaskini mistrza w Hemonii<sup>42</sup>,  
 Do domu mojego ojca wkroczyła w twym towarzystwie!  
 Mogłam także zaność swe słuszne skargi i wtedy,  
 Kiedy skyryjskie wybrzeże przyjęło greckich przybyszy<sup>43</sup>; 60  
 Pamiętam, że nazywałam siebie nieszczęsną dziewczyną  
 Dopiero, kiedy wiatr statki szybkie beze mnie unosił.  
 I teraz też nie powinno zabraknąć czasu na skargi,  
 Teraz, gdy znów mam policzki mokre od łez spływających.  
 Plotka na zatroskany przybyła dwór Lykomedesa, 65  
 Że ty, pan, niewolnicy swojej się dałeś pokonać  
 I odbywszy tryumfy nad barbarzyńskimi wrogami,  
 Przez swą służącą, jak mówią, sam zwyciężony zostałeś.  
 Służka Bryzeida skalała Achillesowe zaszczyty,  
 Zwycięzcę Frygów, mężczyznę, zwycięża jego kochanka. 70  
 Jeżeli też – tak jak mówią – stała się kłótni przyczyną,  
 (O wstydzie!) to była godna, by trafić na ostrza mieczy!  
 Czyż nie przysięgłeś w ten sposób, gdy mnie kochałeś żarliwie,  
 I kiedy ja z wzajemnością tak samo ciebie kochałam:  
 „Przysięgam i proszę o to, byś ze mną się jednym złączyła, 75  
 A ja tylko z tobą jedyną połączę się, Dejdamėjo”?  
 Choć byłam pierwszą dla ciebie, a nie jedyną, Achillu,

krowy oraz pełne czułości i zachwytu dla męskiej potencji nazwanie Achillesa bykiem), znajduje osadzenie w tradycji literackiej. Stacjusz opisuje pierwszą fascynację Achillesa Dejdameją w następujący sposób: *ut pater armeni quondam ductorque futurus, / cui nondum totum peraguntur cornua gyro, / cum sociam pastus niveo candore iuvencam / aspicit, ardescunt animi primusque per ora / spumat amor, spectant hilares obstantque magistri.* (Achill. 1, 313-317). Ponadto w *Heroidzie* V Ojnone przywołuje słowa Kasandry ostrzegającej ją o przybyciu Heleny, nazwanej w przepowiedni jałówką (*Graia iuvenca venit, quae te patriamque domumque / perdat! Io prohibe! Graia iuvenca venit!*, Her. V, 117-118). Byłoby to więc zamierzone przez autora poematu odwołanie do tradycji Owidiuszowej z jej błyskotliwym żartem i ironią. Uwagę tę zawdzięczam S.C. Hagedorn (2007: 42–43). Również Parks (2011: 3) odnotowuje użycie określenia *iuvenca* w Her. V, 124. Ten wątek warto może skojarzyć z motywem uwiedzenia Europy przez Jowisza pod postacią byka oraz z Io zamienioną (również przez Jowisza) w jałówkę, by ukryć kochankę przed gniewem Junony. Uwiedzenie dziewczyny przez boga w postaci byka i przemiana dziewczyny w jałówkę jest więc bardzo silnie osadzone w tradycji mitologicznej, co Owidiusz wykorzystał w Her. XIV, gdzie w list Hypermnestry wpleciony został obszerny *passus* opisujący losy Io. Warto w tym kontekście przypomnieć również *Amores* 3, 5, gdzie opis nocnego spotkania jałówki i byka wywołuje niedwuznacznie skojarzenie z czułym *tête-à-tête* kochanków.

<sup>42</sup> Hemonia to historyczna nazwa Tesalii, gdzie w górskiej jaskini centaur Chejron wychowywał przyszłych herosów. Achilles był jednym z jego wychowanków, a Tetyda zabrała syna na Skyros wprost od jego dwukształtnego nauczyciela.

<sup>43</sup> Dejdamėja wspomina przybycie Odyseusza z towarzyszami, którzy odkrywając tożsamość Achillesa zburzyli jej kruche szczęście.

ty jesteś dla mnie jedynym, nie tylko pierwszym, mężczyzną<sup>44</sup>!  
 Bo skoro to obiecałam, obietnic trzymałam się ściśle;  
 natomiast twoje uczynki od słów twoich znacznie są mniejsze. 80  
 Ty teraz branką-kochanką cieszysz się, sam będąc jeńcem<sup>45</sup>,  
 A Dejdamaja we wdowim łożu<sup>46</sup> samotnie spoczywa.  
 Wierzę, że troską dla Boga są sprawy ludzi śmiertelnych,  
 Chociaż Bóg patrzy w milczeniu na takie czyny niegodne.  
 O Boże i bóstwa, które sprzyjacie zawsze nieszczęsnym, 85  
 Nikt wiary nie dochowuje, dzień jeden nie kocha nikt<sup>47</sup>!  
 Gdyby nie była to sprawa znana powszechnie, któż chciałby  
 Uwierzyć, że ty tak szybko porzucasz swe obietnice?  
 Wnuku Eaka, o lekki bardziej niż liście opadłe,  
 Bardziej lekki od wiatru, bardziej niż morze wzburzone<sup>48</sup>! 90  
 Czemu umarła twa czułość dla ukochanej dziewczyny,  
 Z którą dawniej nie chciałeś porównać choćby i bogiń<sup>49</sup>?  
 Bryzeida nie jest boginią – to pewne, dzielny<sup>50</sup> Achilleu,  
 Uwolnij się i otrząśnij z karku to jarzmo hańbiące!

<sup>44</sup> Oryg. *Cum michi sis primae, non soli, iunctus, Achille, / Soli, non primo, sum tibi iuncta, viro!*. W tym mini-dialogu Dejdamaja czterokrotnie powtarza w różnych formach czasownik *iungo, iungere* (łączyć się, zjednoczyć), rozumiany tu w sensie zbliżenia fizycznego. Również czterokrotnie pada słowo „soli” w znaczeniu „jedynej, jednemu” (forma datiwu od *solus*). Identyfikacja tej formy gramatycznej dla rodzaju męskiego i żeńskiego pozwala spotęgować efekt żalu Dejdamai: oboje kochankowie złożyli identyczną przysięgę wierności, lecz najwyraźniej dla każdego z nich znaczenie owego *soli* było zupełnie inne.

<sup>45</sup> Oryg. *Tu nunc captiva frueris plus captus amica*. Jest to ironiczne odniesienie do *Her.* III, 69: *Victorem captiva sequar, non nupta maritum*.

<sup>46</sup> Skarga na samotność w małżeńskim łożu, sprawiającym wrażenie wdowiego, pojawia się w *Heroides* Owidiusza parokrotnie, zob. Penelopa skarżąca się na swoje wdowie łożo (*Her.* I, 81: *viduo lecto*), a także *Her.* X, 14; *Her.* XIV, 38. Ojnone mówi o Menelaosie, leżącym w opustoszałym łożu (*nunc iacet in viduo credullus ille toro, Her.* V, 106), a Parys przypomina Helenie: *Sola iaces viduo tam longa nocte cubili, / in viduo iaceo solus et ipse toro (Her.* XVI, 317-318).

<sup>47</sup> Oryg. *nemo diurnus amat!* Przymiotnik *diurnus, a, um* znaczy „dzienny” oraz „codziennie”. Można go w tym kontekście odnieść bądź do krótkości ludzkiego kochania, nie trwającego nawet jeden dzień, lub do samych ludzi, którzy są *diurni* – jednodniowi (w przeciwieństwie do bogów, określanych przymiotnikiem *diuturnus* – „długo żyjący”). Wówczas słowa Dejdamai miałyby nieco inny sens: „żaden człowiek nie kocha [prawdziwie]”.

<sup>48</sup> Oryg. *O levis, Aeacida, plus multo fronde caduca / Plusque levis vento plusque tumente freta!*. Por. *Amores* 2, 17, 45-46: *verba puellarum, foliis leviora caducis, / inrita, qua visum est, ventus et unda ferunt*.

<sup>49</sup> Porównywanie urody kochanki do piękności bogiń jest stałym elementem miłosnej topiki. Dejdamaja wspomina jednak, że Achilles w swych pochwałach uznawał ją za piękniejszą od bogiń. To niewątpliwe bluźnierstwo (skądinąd tak miłe dla zakochanej Dejdamai) nabiera gorzkiego smaku w kontekście kolejnych wersów, gdzie księżniczka ze Skyros porównuje się z Bryzeidą, swoją następczynią w łożu Achilleusa.

<sup>50</sup> Użyty tu stały epitet *fortis* (dzielny, mężny) nie licuje z sytuacją, do której odnosi się Dejdamaja, czyli miłosnej niewoli, w jakiej znalazł się Achilles. Może on być tyleż wyrazem ironii, co swoistym przypomnieniem o roli, jaką powinien odgrywać „najmężniejszy z Achajów” i zachętą do wyzwolenia się spod wpływów niewolnicy.

- Biada mi, biada nieszczęsnej! Bo czy ty możesz bez wstydu, 95  
 Który zazwyczaj był z tobą nawet w najblahszych sytuacjach,  
 Jedyne w obozie Achajów pokładać się z nierządnicą,  
 Nie bojąc się, że w ten sposób możesz pokalać swą sławę?  
 Bogini, co kochankami nie gardzisz, gdy cię wzywają,  
 Spraw, żeby nowa małżonka od nowej śmierci zginęła, 100  
 By nierządnica nie mogła dłużej mieć ze mnie uciechy,  
 Żebym, złamana nieszczęściem, nie miała umrzeć bez pomsty!  
 Słuszniej, by ona płaciła, chociaż nagrzeszył Achilles,  
 Bo ona była ponętna bardziej niż jest to stosowne.  
 Bogini, proszę, nie pozwól, by moje prośby przepadły, 105  
 Lecz błagam, żebyś łzom moim współczucie swe okazała!  
 Moje cierpienie ma bowiem więcej niż jedną przyczynę,  
 Chociaż i ból, i przyczyna z jednego mężczyzny się biorą:  
 To dla mnie pierwsza, dla ciebie największa przyczyna cierpienia,  
 Że oto wstrętna kochanka leży w mym łożu małżeńskim; 110  
 Druga, choć mniejsza, lecz także wciąż mi cierpienia przysparza,  
 Że dla Neoptolemosa macochą ma być służąca;  
 Trzecia, że możesz bez trudu gwałt zadać młodej dziewczynie  
 I że mojego dziewictwa kwiat w twoim jest posiadaniu.  
 Żałuję, wnuku Eaka, że tobie, chłopcu, uległam, 115  
 Żałuję, że ci uległam, kiedy już byłeś młodzieńcem.  
 Cieszyły mnie twe igraszki, ale to trwało króciutko;  
 Teraz te twoje igraszki sprawiają, że jestem zmartwiona.  
 Ustępują minione radości przed smutkiem obecnym;  
 Więcej jest teraz nieszczęścia, niż przedtem szczęścia bywało! 120  
 Ty – wtedy powód radości, teraz przyczyna cierpienia –  
 Niosąc mi puchar słodocy, niesiesz zarazem zagładę!  
 Łódź, gdy zmieniło się morze, ulega wiatrom gwałtownym –  
 Jeśli nie przyjdiesz z pomocą, przegra i wody nabierze.  
 Oddaj mi siebie, zaklinam! Mam słuszność? Siebie mi oddaj! 125  
 Niech barbarzyńska kochanka opuści zajęte już łoże!  
 O Achillesie, przeze mnie zawsze szczególnie kochany,  
 Usuń tę hańbę przyczynę ze swego obozowiska.  
 I albo teraz, lub później sprowadź dla mnie lekarstwo –  
 Niech będzie to włócznia pelijska<sup>51</sup> tkwiąca w boku Hektora<sup>52</sup>! 130

<sup>51</sup> *Pelias hasta* to włócznia wykonana z jesionu wyrosłego na górze Pelion w Tesalii, rodzinnej krainie Achillesa.

<sup>52</sup> Oryg. *Sic foret Hectoreum Pelias hasta latus!* Por. *Her.* III, 125-126: *Di melius! Validoque, precor, vibrata lacerto / transeat Hectoreum Pelias hasta latus!* Jest to właściwie jedyne w utworze bezpośrednio odniesienie do walk pod Troją. Dejdameja zdaje się być całkowicie ufna w męstwo wojenne Achillesa i jego fizyczną przewagę nad wszelkimi przeciwnikami, dlatego nie lęka się o jego życie. Natomiast powodem jej niepokoju jest Bryzeida – jedyna osoba, przez którą wnuk Eaka został pokonany. Podkreślimy, że Achilles faktycznie zabił Hektora ciosem swej pelijskiej włóczni o grocie lśniącym jak gwiazda wieczorna, lecz wbił ją nie w pierś Trojanina, a w jego gardło, zgodnie z relacją Homera w XXII ks. *Iliady*.

## Bibliografia

- Davis, P.J. (2012). *Reception of Elegy in Augustan and Post-Augustan Poetry*. In: B. Gold (ed.). *A Companion to Roman Love Elegy*. Chichester – West Sussex: Blackwell Publishing. 443–458. <https://doi.org/10.1002/9781118241165.ch27>
- Deidamia Achilli. (1973). „Deidamia Achilli.” *Eine Ovid-Imitation aus dem 11. a Jahrhundert*. In: J. Stohlmann et al. (ed.). *Literatur und Sprache im Europäischen Mittelalter. Festschrift für Karl langosch zum 70. Geburtstag*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft. 224–231.
- Dyson, M. (1988). Horace, ‘Odes’ 1.8: The Love of Lydia and Thetis. *Greece & Rome* 35(2). 164–171.
- Greek Epic Fragments from the seventh to the fifth centuries BC*. (2003). Trans. M.L. West. Loeb Classical Library. Cambridge MA–London: Harvard University Press.
- Hagedorn, S.C. (2007). *Abandoned Women. Rewriting the Classics in Dante, Boccaccio, and Chaucer*. Ann Arbor: The University of Michigan Press.
- Kretschmer, M.T. (2013). *The love elegy in medieval Latin literature (pseudo-Ovidiana and Ovidian imitations)*. In: T.S. Thorsen (ed.). *The Cambridge Companion to Latin Love Elegy*. Cambridge University Press. 271–289.
- Lykofron. (2018). *Aleksandra*. Przeł. i oprac. E. Żybert-Pruchnicka. Wrocław: ISKŚiO UW.
- Miażek-Męczyńska, M. (2019). *Bohater na rozdrożu – trudny wybór między heroizmem a nikkczem-nością*. W: A. Gawarecka, W. Szturc, E. Wesołowska (red.). *Heroica. Bohaterstwo w literaturze i kulturze europejskiej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. 87–104.
- Murgatroyd, P. (1975). Militia amoris and the Roman Elegists. *Latomus* 34(1). 59–79.
- Ovide. (1991). *Héroïdes*. Texte établi par Henri Bornecque, traduit par Marcel Prévost. Paris: Les Belles Lettres.
- Owidiusz. (2008). *Sztuka kochania*. Przeł. i oprac. E. Skwara. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Owidiusz. (2022). *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*. Przeł. i oprac. M. Miażek-Męczyńska, E. Wesołowska. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Parkes, R. (2011). The „Deidamia Achilli”: An Eleventh Century Statian-Ovidian Epistle. *International Journal of the Classical Tradition* 18(1). 19–35.
- Riese, A. (1897). Deidamia an Achilles. Eine mittelalterliche Heroide. *Rheinisches Museum für Philologie* 34. 474–480, 640.
- Stacjusz. (2006). *Achilleida*. Przeł. S. Śnieżewski. *Scripta Classica* 3. 86–111.
- Statius. (2003). *Thebaid, Books 8–12; Achilleis*. Trans. D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library. Cambridge: Harvard University Press.
- Stohlmann, J. (1973). „Deidamia Achilli.” *Eine Ovid-Imitation aus dem 11. a Jahrhundert*. In: A. Önnersfors et al. (eds.). *Literatur und Sprache im Europäischen Mittelalter. Festschrift für Karl langosch zum 70. Geburtstag*. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft. 195–231.
- Traube, L. (1911). *Vorlesungen und Abhandlungen*. Vol. 2. *Einleitung in die lateinische Philologie des Mittelalters*. München: C.H. Becksche Verlagsbuchhandlung.

**Dr hab. Monika Miażek-Męczyńska, prof. UAM** – is classical philologist, literary scholar, translator from Latin, propagator of ancient culture, working at the Institute of Classical Philology of the Adam Mickiewicz University in Poznań. Her research focuses on 16<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> century Latin texts (archive materials, old prints) regarding Jesuit missions in China, with particular emphasis on the works and activities of Polish Jesuits. She also deals with the work of poets of the Augustan



era (especially Ovid and Horace) and its reception in European literature, which is reflected for example in the translation of Ovid's *Heroides* (published in 2022), in cooperation with prof. Elżbieta Wesołowska.

e-mail: monikamm@amu.edu.pl

## COMMENTARIA

**Zbigniew NERCZUK**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

 <https://orcid.org/0000-0001-7951-1601>

**POCHWAŁA CZŁOWIEKA POSZUKUJĄCEGO  
W MONOGRAFII D. KUBOKA PT. *KRYTYCYZM,  
SCEPTYCYZM I ZETETYCYZM WE WCZESNEJ  
FILOZOFII GRECKIEJ*, WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, KATOWICE 2021**

IN PRAISE OF A SEARCHING MAN IN D. KUBOK'S *KRYTYCYZM, SCEPTYCYZM  
I ZETETYCYZM WE WCZESNEJ FILOZOFII GRECKIEJ*  
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, KATOWICE 2021

D. Kubok's monograph entitled *Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej* (*Criticism, Skepticism and Zeteticism in Early Greek Philosophy*) addresses the issue of critical themes in early Greek thought. The work aims not to discuss skeptical antecedents but to find critical attitudes and motives in Greek literature (from Homer to the Sophists) using the author's understanding and typology of criticism, skepticism and zeteticism.

**Keywords:** philosophical criticism, ancient skepticism, Pyrrho, Sextus Empiricus, pre-Socratics

**Słowa kluczowe:** krytycyzm filozoficzny, sceptycyzm antyczny, Pyrron, Sekstus Empiryk, presokratycy

Z antycznym sceptycyzmem wiąże się bardzo poważny problem rekonstrukcyjny, który ma u swego źródła wiele przyczyn. Są wśród nich m. in. programowe milczenie Pyrrona – „ojca” sceptycyzmu na temat własnej nauki, zaginięcie prac

głównych przedstawicieli nurtu, wieloznaczność terminu „sceptycyzm” (Ziemińska 2013: 21–37), nieciągłość nurtu „pyrrońskiego” (Brochard 1923)<sup>1</sup>, „podobieństwo” (*koinōnia*) zachodzące pomiędzy nurtem pyrrońskim a doktrynami mu pokrewnymi (Sextus Empiricus 1958: I 210–241), niezgoda w ocenie antecedenencji sceptycznych w dwu głównych zachowanych źródłach, czyli w pracach Sekstusa Empiryka i Diogenesa Laertiosa (Barnes 1992), i wreszcie niespójność i niejednorodność najbardziej znaczącej prezentacji późnego pyrronizmu zawartej u Sekstusa Empiryka. W wyniku wspomnianych wyżej trudności w interpretacji tego niejednorodnego i historycznie długotrwałego zjawiska zrodziła się wśród badaczy, by użyć terminu sceptycznego, wielka „niezgoda” (*diaphōnia*) w odniesieniu do metody, celu, znaczenia i oceny tego nurtu.

Niewątpliwie jest, że ostatnie lata przyniosły prawdziwy renesans światowych badań nad sceptycyzmem antycznym, którego głównym źródłem jest, w naszej ocenie, duże zainteresowanie sceptycyzmem historyków filozofii z kręgu analitycznego, przyciągniętych epistemologiczną problematyką zawartą w nurcie sceptycznym. W ciągu ostatnich dekad ukazały się setki opracowań poświęconych różnym aspektom sceptycyzmu oraz bardzo wiele nowych tłumaczeń prac Sekstusa Empiryka (Sextus Empiricus 2019a: 11–18), będących wynikiem prac takich badaczy jak: J. Annas, J. Barnes, M. Burnyeat, B. Mates, M. Frede, G. Fine, R. Hankinson, M. Nussbaum, G. Striker, J. Brunschwig, P. Pellegrin, R. Bett, F. Decleva Caizzi, L. Floridi, A. Russo, E. Spinelli, D. Machuca i wielu innych.

Na tym tle mało okazałe wygląda stan prac nad sceptycyzmem opublikowanych w Polsce w XIX i XX wieku. W roku 1972 L. Joachimowicz (1972: 7) mógł z całym przekonaniem napisać: „W przeciwieństwie do innych kierunków filozoficznych, jak stoicyzm, platonizm czy epikureizm, sceptycyzm jest w Polsce stosunkowo mało znany”. Chociaż opinia L. Joachimowicza na temat ubóstwa opracowań poświęconych sceptycyzmowi w j. polskim była zasadniczo słuszna, to w przedstawionej przez badacza bibliografii pominiętych zostało kilka prac autorów polskich. Oprócz dwu tomów monografii A. Krokiewicza (1964, 1966), które znalazły się na liście L. Joachimowicza, należałoby wspomnieć o XIX-wiecznym tekście M. Wiszniewskiego pt. *Sextus Empiricus. O sceptycyzmie* (1976). W okresie międzywojennym XX wieku opublikowany został cykl tekstów A. Krokiewicza poświęconych pyrronizmowi oraz sceptycznej Akademii (Krokiewicz 1927, 1928, 1929, 1930, 1931) oraz sporządzony przez niego pierwszy polski przekład *Zarysów pyrrońskich* Sekstusa Empiryka (Sextus Empiricus 1931). Ponadto, ukazały się wtedy dwa niewielkie teksty I. Dąbskiej (1931, 1939). Po roku 1945 opublikowane zostały wspomniane już wyżej monografie na temat antycznego sceptycyzmu autorstwa L. Joachimowicza

<sup>1</sup> Za V. Brochardem (1923) przyjmuje się schemat rozwoju sceptycyzmu antycznego, opisujący wątki protosceptyczne w tekstach filozofii presokratejskiej, Sokratesa i sokratyków, następnie sceptycyzm pyrroński, sceptycyzm Akademii platońskiej, sceptycyzm Ajnezydemosa i Agryppy oraz empiryczny sceptycyzm późno antyczny Menodota i Sekstusa.

oraz A. Krokiewicza (w dwu tomach), artykuły I. Dąbskiej (1948, 1968), rozdział w pracy monograficznej poświęcony Pyrronowi autorstwa A. Krokiewicza (1974), rozdział w pracy B. Wiśniewskiego na temat wpływu sofistyki na Arystotelesa, Epikura, stoików i sceptyków (1966), a ponadto wydania fragmentów Karneadesa i Filona z Larissy (1970, 1982). W roku 1970 opublikowany został przekład *Przeciw logikom* Sekstusa Empiryka sporządzony przez I. Dąbską (Sekstus Empiricus 1970).

Niewątpliwe ożywienie w polskich badaniach nad nurtem sceptycznym nastąpiło w ostatnich dwu dekadach, w dużej mierze dzięki syntetycznej pracy poświęconej sceptycyzmowi w dziejach filozofii autorstwa R. Ziemińskiej (2013) oraz dzięki pracom D. Kuboka, omawiającym wątek krytyczny w myśli greckiej.

Zwieńczeniem dotychczasowych badań nad krytycyzmem i sceptycyzmem antycznym prowadzonych przez D. Kuboka jest obszerna monografia *Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej*. Ze względu na swoją wieloaspektowość i szeroki zakres tematyczny nie daje się ona ująć w proste ramy. W swojej *Części pierwszej* praca ta podejmuje próbę uporządkowania znaczeń związanych z pojęciami „krytycyzm”, „sceptycyzm” i „zetetycyzm” (s. 31–146), a w *Części drugiej* przedstawia systematyczne omówienie wczesnej myśli greckiej z perspektywy autorskiej terminologii (s. 147–531).

Punktem wyjścia dla monografii D. Kuboka jest problem istoty i źródeł sceptycyzmu, a także różnicy pomiędzy nurtem sceptycznym a myślą dogmatyczną czy koncepcjami innych szkół (bądź myślicieli), których poglądy są zbieżne ze sceptycznymi. Że był to problem bardzo ważny już w starożytności, dowodzą wypowiedzi Sekstusa Empiryka i Diogenesa Laertiosa, dwu głównych zachowanych źródeł na temat pyrronizmu. W I księdze *Zarysów pyrronskich* Sekstus poświęca ostatnią część I księgi (Sextus Empiricus 1958: I 210–241) refutacji rzekomych podobieństw między pyrronizmem a „filozofiami sąsiadującymi”, w której odrzuca związki szkoły sceptycznej z myślą Heraklita, Demokryta, cyrenaików, Protagorasa, akademików i empiryczną szkołą medyczną (Sekstus Empiryk 2019: 110–123). W odróżnieniu od Sekstusa Empiryka, Diogenes Laertios w żywocie Pyrrona, nawiązując do źródeł pyrronizmu, bez skrępowania i programowo wskazuje na cały szereg podobieństw między pyrronizmem a wybranymi poglądami zawartymi u Homera, Archilocha, Eurypidesa, Ksenofanesa, Zenona z Elei, Demokryta, Platona, Empedoklesa i Heraklita (DL IX 71-73).

Te dwa główne przekazy przyczyniły się do ogromnego zamieszania związanego z odpowiedzią na pytanie o źródła i istotę sceptycyzmu. Sprzeczne tendencje, jakie te fundamentalne dla naszej wiedzy o sceptycyzmie źródła przejawiają – tendencja izolacjonistyczna Sekstusa, zmierzająca do marginalizowania podobieństw i oddalenia tezy o związkach pyrronskiej *agoge* z innymi prądami filozoficznymi oraz skrajnie odmienne dążenie Diogenesa Laertiosa do oparcia pyrronizmu na autorytecie dawnych literatów i filozofów – stały się źródłem wielu interpretacji, w których mieszają się różne perspektywy badawcze.

Z jednej strony przekazy te skłaniają do badań historyczno-filozoficznych, sprowadzających się do analizy historycznych i ideowych zależności zachodzących pomiędzy wzmiankowanymi w obu źródłach doktrynami zbieżnymi z pyrronizmem a myślą Pyrrona i przedstawieniem pyrronizmu u Sekstusa Empiryka. Jak już wspomnieliśmy wyżej, taka rekonstrukcja jest jednak zadaniem ogromnie trudnym w realizacji, zważywszy na zaginięcie większości źródeł, nieciągłość tradycji pyrronńskiej, zbieżność wątków obecnych w nurcie pyrronńskim z poglądami obecnymi u innych myślicieli i szkół, niechęć, jaką przejawia Sekstus do swoich „pyrronńskich” poprzedników (np. Ajnezydemosa) czy też niewielką wiedzę o początkach pyrronizmu, która tak widoczna jest w przypadku przekazów Sekstusa dotyczących Pyrrona.

Z drugiej strony, informacje zawarte u Sekstusa i Diogenesa Laertiosa stanowią inspirację do badań o charakterze systematycznym, przykładających mniejszą wagę do określenia historycznych zależności i do rekonstrukcji transmisji idei a większą do określenia podobieństw pojęciowych i argumentacyjnych. Do tego drugiego nurtu zaliczyłbym książkę D. Kuboka, która jest wedle deklaracji Autora próbą systematyzacji problemu istoty i źródeł motywów sceptycznych, polegającą na przyjęciu pewnej typologii zjawisk o charakterze „krytycznym”, a w dalszej części przedstawieniu ich obecności w greckiej tradycji literacko-filozoficznej (s. 16).

Cechą szczególną monografii D. Kuboka jest metoda badawcza, która różni się od tej perspektywy, z jaką spotykamy się w dotychczas opublikowanych polskich pracach historyczno-filozoficznych. Poza nielicznymi próbami analitycznej interpretacji tekstów czy problemów filozofii antycznej podejmowanych w XX wieku przez K. Ajdukiewicza czy współcześnie przez niektórych logików, zdecydowana większość prac opublikowanych przez polskich badaczy filozofii antycznej mieści się w kręgu rekonstrukcji historycznej. Tym samym różni się od dominującej obecnie w krajach anglosaskich (a zakreślającej coraz szersze kręgi) tradycji logicznej analizy tekstów.

Zadanie, którego podejmuje się D. Kubok w swej książce, jest prawdziwym wyzwaniem, wymagającym obszernej lektury i obejmującym bardzo szeroki zakres zarówno badań ogólnych, jak i bardzo szczegółowych. Jednak Autor umie w realizacji tego zadania odnaleźć własną drogę. Jej przedstawienie znajduje się na początku książki w postaci wstępu odnoszącego się do zależności pomiędzy dwiema sferami pracy – jej warstwy historycznej i systematycznej (s. 18–23). W tym metodologicznym wstępie Autor przedstawia fundamenty metody, na której oparta jest praca. Z jednej strony przywołuje rozważania na temat warsztatu historyka filozofii i celu historycznej rekonstrukcji, z drugiej omawia specyfikę interpretacji tekstów dawnych z perspektywy współczesnej. Autor ma pełną świadomość opozycji, jaka zachodzi pomiędzy nurtem rekonstrukcji „porównawczej” („kontekstowej”) oraz nurtem rekonstrukcji „genetycznej” (s. 19–20). Metoda porównawcza stara się zrekonstruować myśl dawną przy użyciu terminologii wypracowanej później. Z kolei metoda genetyczna dąży do rekonstrukcji myśli

danego autora czy ruchu filozoficznego w kontekście tamtej epoki. Autor bardzo trafnie wskazuje na ograniczenia obu tych metod interpretacyjnych i przyjmuje sugestię J. Gajdy-Krynickiej (2007: 24), wedle której obie metody powinny ze sobą współpracować (s. 20).

Przyjęta przez Autora metoda nadaje książce charakter autorski i unikatowy. Praca D. Kuboka łączy bowiem w sobie obie wyżej wzmiankowane metody. Nie jest to praca wyłącznie o charakterze interpretacji genetycznej, ponieważ w części poświęconej interpretacji wczesnej myśli greckiej (*Część druga*) nie dąży się do rekonstrukcji antecedenencji sceptycznych we wczesnej myśli greckiej, ale do odsłonięcia tego, co Autor określa jako „ślady szeroko rozumianego S i Z” (s. 16), czyli ukazania obecności motywów odpowiadających przyjętemu przez Autora znaczeniu „sceptycyzmu” (S), „krytycyzmu” (K) i „zetetycyzmu” (Z) wraz z ich wypracowaną typologią. Nie jest to także praca o charakterze ściśle „porównawczym” i „analitycznym”, ponieważ nie używa się w niej języka logiki ani nie dąży się do formalizacji twierdzeń. Specyfika tej pracy polega na tym, że łączy ona w sobie metodę analityczną, gdy odnosi pewne rozumienie terminów „sceptycyzm”, „krytycyzm” i „zetetycyzm” do wybranych obszarów wczesnej myśli greckiej, z metodą „genetyczną”, gdy posługuje się aparatem i metodą historyka filozofii, a także, gdy wykorzystuje do tego celu rozumienie głównych kategorii wypracowanych na podstawie przekazu późnoantycznego sceptyka Sekstusa Empiryka. Autor podkreśla, że obie metody – historyczna i porównawcza są stosowane w pracy w sposób komplementarny.

Warte uwagi jest to, że D. Kubok jest świadomy potencjalnych zarzutów stawianych metodologicznemu aspektowi pracy i krytyki uogólnień, które pojawiają się w części historycznej pracy. Autor bardzo trafnie odiera możliwe zarzuty ze strony zwolenników rekonstrukcji historycznej, podkreślając, że cele, które sobie stawia, nie ograniczają się jedynie do rekonstrukcji historycznej *sensu stricto*. Stąd też w pracy pojawiają się odwołania do dyskusji na temat relacji między dwoma omówionymi wyżej trendami, dążenie do starannego wyjaśnienia własnego stanowiska (s. 20–28), podkreślenie „autorskiego” charakteru badań (s. 23), zaznaczenie „świadomości ryzyka i odpowiedzialności” (s. 23), a także wskazanie, że typologia stanowiąca punkt wyjścia dla badań historycznych jest „w jakiejś mierze arbitralna” (s. 13), ponieważ nie są to kategorie, którymi posługiwali się starożytni, ale w pracy dokonuje się przekładu dawnych treści na nowy język.

Ze względu na dwojaki cel – systematyczny oraz historyczny – praca jest pod względem struktury dwudzielna. *Część pierwsza* książki (*Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm*) poświęcona jest metodologicznemu wprowadzeniu, omówieniu istoty, funkcji i typologii trzech głównych terminów: krytycyzmu (I 1–2), sceptycyzmu (I 3) i zetetycyzmu (I 4).

W *Części drugiej* (*Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej*), składającej się z pięciu rozdziałów, poszukuje się śladów obecności przedstawionych w *Części pierwszej* „krytycyzmu separacyjnego” (s. 149–187),



„krytycyzmu antydogmatycznego” (s. 189–364), „krytycyzmu epistemologicznego” (s. 365–390), „allokrytycyzmu” i „autokrytycyzmu” (s. 391–441) oraz „synkrytycyzmu” (s. 443–531) we wczesnej myśli greckiej.

W *Części pierwszej* w aneksie do obszernego przeglądu różnych propozycji rozumienia „krytycyzmu” Autor – na podstawie własnej analizy czasownika *krinō* u Homera i Hezjoda – przedstawia typologię krytycyzmu, wyróżniając krytycyzm „separacyjny”, „osądzający”, „porządkujący”, „wolicjonalny” i „interpretacyjny”.

Szczegółowe rozumienie wybranych rodzajów krytycyzmu omówione jest w *Rozdziale II*. Krytycyzm separacyjny, będący „w najogólniejszym zarysie” zdolnością odróżniania, oddzielania, separacji” (s. 67), jest uznawany przez Autora za źródłową formę krytycyzmu i fundament innych typów krytycyzmu. D. Kubok wysuwa hipotezę, że „być może filozofia źródłowo wyrosła ze zdolności separacji lub rozpoznawania miar i granic” (s. 68). Krytycyzm osądzający przedstawiany jest bliżej w swoich dwu postaciach krytycyzmu „antydogmatycznego” i „epistemologicznego” (s. 71–74). Powyższe trzy typy krytycyzmu określają zarazem ramy projektu badawczego, jakim jest odnalezienie śladów tych rodzajów krytycyzmu „we fragmentach filozofów wczesnogreckich” (s. 74).

Rozumienie „sceptycyzmu” przedstawiane w pracy D. Kuboka jest zainspirowane rozważaniami pojęciowymi zawartymi w *Zarysach pyrrońskich* Sekstusa Empiryka (PH I 1-4; 7). W słowach otwierających *Zarysy pyrrońskie* (PH I 1-4) Sekstus wyróżnia trzy główne „filozofie”, odróżniając stanowisko sceptyków zarówno od doktryny tych myślicieli, którzy twierdzą, że prawda jest poznawalna (dogmatycy), jak i od tych filozofów, którzy sądzą, że prawdy poznać nie można (akademycy) (s. 15, 86–91)<sup>2</sup>. Analiza typologii Sekstusa z PH I 1-4 prowadzi Autora do przyjęcia definicji sceptycyzmu jako „zetetycyzmu” (Z), sprowadzającego się do ciągłego poszukiwania, w odróżnieniu od dwu stanowisk dogmatycznych określanych terminami „pozytywnego dogmatyzmu” (PD) i „negatywnego dogmatyzmu” (ND), z których pierwszy twierdzi, że znalazł prawdy, a drugi zaprzecza, że jest to możliwe.

Druga definicja sceptycyzmu u Sekstusa Empiryka określa tradycję sceptyczną jako „powściągnąca sąd” (PH I 7). To sformułowanie skłania Autora do przyjęcia drugiego znaczenia sceptycyzmu rozumianego jako „epechizm”, czyli „postawy powstrzymywania się od wydawania sądów” (s. 127). Ze względu na sprzeczność obu definicji, skoro nie można przyjmować równocześnie, że sceptycyzm jest ciągłym poszukiwaniem i zarazem powściągnięciem sądu, Autor przyjmuje słuszne rozwiązanie, iż w dziele Sekstusa Empiryka współistnieją różne rozumienia sceptycyzmu. W bardzo ciekawym omówieniu historycznym D. Kubok wskazuje na ewolucję znaczenia sceptycyzmu od zetetycyzmu (tak jak w PH I 1-4

<sup>2</sup> Sekstus Empiryk (2019: 39): „Zapewne dlatego w odniesieniu do tego, co jest przedmiotem poszukiwań filozoficznych, jedni powiedzieli, że znaleźli prawdę, inni oznajmili, że nie jest możliwe jej poznanie, a jeszcze inni poszukują.”

pojmowanego jako negacja zarówno „pozytywnego dogmatyzmu”, jak i „negatywnego dogmatyzmu”) do „negatywnego dogmatyzmu”. Jednak D. Kubok bardzo mocno podkreśla, że szczególnie interesująca jest definicja sceptycyzmu jako zetetycyzmu, a zatem sceptycyzmu jako „ciągłego szukania zamiast ostatecznego odrzucania, czy też wstrzymywania poszukiwań” (s. 106). Stąd też ostatni rozdział *Części pierwszej* omawiający podstawowe kategorie stosowane w pracy poświęcony jest omówieniu zetetycyzmu (I 4).

W odniesieniu do *Części pierwszej*, w której przedstawiane są propozycje typologiczne mogą się pojawić pytania o prawomocność wyodrębniania takich a nie innych kategorii (np. typów krytycyzmu) czy relacji między pojęciami (np. kwestia źródłowości epistemologicznego krytycyzmu separacyjnego [EKS] w stosunku do krytycyzmu epistemologicznego [KE] i krytycyzmu antydogmatycznego [KA]). Jak już zostało wspomniane wyżej, zestaw kategorii ma charakter w dużej mierze autorski i oryginalny, a oparty jest na bogatej lekturze zarówno opracowań poświęconych krytycyzmowi i sceptycyzmowi (m.in. J. Pelca, W. Witwickiego, K. Ajdukiewicza, T. Kotarbińskiego, Z. Cackowskiego, T. Herbuta), a także na analizie materiału źródłowego. Pewną cechą szczególną pracy jest nowatorska terminologia przyjmująca czasami formę pojęć stworzonych przez Autora lub zaczerpniętych z innych opracowań (np. „ameinosynkrytycyzm”, „isosynkrytycyzm”, „aristofilozofia”, „allokrytycyzm” etc.). Tego typu zabiegi zawsze obciążone są ryzykiem – w szczególnych wypadkach nowe terminy wkraczają do powszechnego obiegu, ale często budzą kontrowersje, jak to miało miejsce w przypadku przekładu *Zarysów pirrońskich* A. Krokiewicza (Auerbach 1935).

Oryginalny jest także zabieg autora polegający na posługiwaniu się literowymi skrótami pojęć (np. S, Z, KE, KA etc.). Chociaż książka ma wszelkie walory literackie wymagane od rozprawy naukowej, pojawiają się w niej całe akapity, w których występują długie sekwencje zdań ze skrótami pojęć (np. s. 73–74). Tak rozpisane wywody w pewien sposób naruszają jednolitość stylistyczną pracy i obniżają jej walor literacki, wprowadzając pewien rodzaj „żargonu”. Jednak, w zamian, praca zyskuje dzięki nim na przejrzystości.

Po metodologicznym i pojęciowym wprowadzeniu, obejmującym *Część pierwszą* pracy, następuje *Część druga* w całości poświęcona badaniu wczesnej myśli greckiej pod kątem wypracowanej i omówionej w *Części pierwszej* siatki pojęciowej. *Część druga* jest głównym elementem książki, jako że zatytułowana jest tak jak cała praca: *Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej*.

Należy podkreślić, że cel badawczy zarysowany w *Części drugiej* odbiega od zwyczajowego przeglądu antedecencji sceptycznych w filozofii presokratejskiej. Od klasycznego już opracowania historii sceptycyzmu w filozofii starożytnej V. Brocharda (1923) po nowy zbiór tekstów pod redakcją R. Betta (2010) w każdej z pracy pojawia się rozdział ukazujący motywy sceptyczne obecne w tekstach przedpyrronskich. Ponadto, taki cel badawczy realizowany jest w setkach prac szczegółowych.

Natomiast w monografii D. Kuboka napotyamy analizę tych tekstów czy fragmentów, które odpowiadają zarysowanej w *Części pierwszej* typologii krytycyzmu. Jest to więc próba rekonstrukcji pewnej „logiki krytycznej” i odsłonięcia struktur krytycznego myślenia, form czy schematów krytycznych, które łączą różne zakresy tematyczne obecne we wczesnej fazie myśli greckiej. Taki cel decyduje o oryginalności i autorskim charakterze pracy D. Kuboka.

W odniesieniu do interpretacji materiału historycznego należy podkreślić, że Autor zakreśla bardzo szerokie pole badawcze, obejmujące różne obszary wczesnej myśli greckiej (liryka, epika, proza) od Homera po sofistów. Nie ogranicza się zatem tylko do klasycznego zestawu „filozofów” i materiału „filozoficznego” (Anaksymander, Ksenofanes, pitagorejczycy, Heraklit, eleaci, Empedokles, Anaksagoras, Diogenes z Apollonii, atomiści, sofisci), ale obejmuje również epikę (Homer, Hezjod), lirykę (Solon, Teognis, Archiloch), prozę w jej różnych odmianach (np. alegoreza: Ferekydes z Syros; historiografia: Herodot). Ten całościowy ogląd jest, jak sądzę, jedną z wartości pracy D. Kuboka, ukazując kierunek badań swym zakresem daleko odbiegający od obowiązującego standardu i dowodzący, że przyjęte w XIX wieku „etykiety” i kategorie nałożone na wczesną myśl grecką, są w dużej mierze konstrukcją wymagającą rewizji. Biorąc pod uwagę tak szeroki zakres omawianego materiału oraz wypowiedzi samego Autora (s. 12), praca mogłaby nosić tytuł *Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej myśli greckiej*, zamiast „we wczesnej filozofii greckiej”. Tak szeroki zakres badawczy jest przejawem odwagi Autora, wymagającym doskonałej orientacji w problematyce, znajomości kontekstu, języka, literatury źródłowej oraz pomocniczej. Bez względu na ocenę poszczególnych interpretacji proponowanych przez D. Kuboka można stwierdzić, że opiera się w nich na szerokiej i starannie wybranej literaturze przedmiotu.

Zgodnie z przedstawioną przez Autora typologią terminu „krytycyzm”, *Część druga* składa się z pięciu rozdziałów omawiających: „krytycyzm separacyjny”, „krytycyzm antydogmatyczny”, „krytycyzm epistemologiczny”, „allokrytycyzm” i „autokrytycyzm”, a także „synkrytycyzm”.

W *Rozdziale 1* poświęconym „krytycyzmowi separacyjnemu”, który, jak pisze Autor, jest prymarną zdolnością do rozdzielania, rozróżniania czy wyznaczania granic, D. Kubok omawia wybrane fragmenty Hezjoda, Anaksymandra, Filolaosa, Heraklita, Parmenidesa, Zenona, Melissosa, Empedoklesa, Demokryta i sofistów.

W *Rozdziale 2*, którego przedmiotem jest „krytycyzm antydogmatyczny”, poddane analizie zostają fragmenty Homera, Hezjoda, Solona, filozofów jońskich i Ferekydesa z Syros, Ksenofanesa z Kolofonu, Teognisa z Megary, pitagorejczków i autorów hippokratejskich, Heraklita z Efezu, Parmenidesa i eleatów, Empedoklesa, Anaksagorasa, Diogenesa z Apollonii, Demokryta i atomistów, a także Protagorasa i Gorgiasza.

W *Rozdziale 3* D. Kubok wykazuje obecność „krytycyzmu epistemologicznego” we fragmentach Homera, Hezjoda, Alkmajona, Ksenofanesa, Zenona, Protagorasa, w traktacie *O dawniejszej medycynie*, Heraklita i Parmenidesa.

W *Rozdziale 4* Autor zbiera fragmenty „allokrytyczne” i „autokrytyczne”. Analizie poddane zostają fragmenty Archilocha, Hezjoda, filozofów jońskich, pitagorejczyków, Ksenofanesa, Parmenidesa, Empedoklesa i Demokryta.

W *Rozdziale 5* poświęconym „synkrytycyzmowi”, omawiane są jego dwa podtypy: „synkrytycyzm koniunktywny” związany z łączeniem i „synkrytycyzm komparatywny” związany z czynnością porównywania. W ramach synkrytycyzmu koniunktywnego Autor większą uwagę poświęca Parmenidesowi, Empedoklesowi, Anaksagorasowi i atomistom. W części poświęconej syn krytycyzmowi komparatywnemu omawiane są fragmenty Homera, Hezjoda i Herodota.

Jak już wspomnieliśmy, tak szeroki dobór analizowanego materiału wykracza ponad zwyczajowe omówienie antecedenencji sceptycznych w okresie presokratycznym. Klasyczne opracowania ograniczają się do analizy motywów sceptycznych u Ksenofanesa, Heraklita eleatów, pluralistów, Demokryta, Metrodora, Anaksarchosa, Protagorasa i Gorgiasza (Brochard 1923: 1–19), bądź też, jak w nowym opracowaniu Mi-Kyung Lee, u Ksenofanesa, Demokryta, Protagorasa, Heraklita, Kratylosa, Anaksarchosa i Monimosa (2010). Tak szeroki wybór postaci jest oczywiście związany z zamierzeniem badawczym D. Kuboka, jakim jest rekonstrukcja wszelkich motywów „krytycznych” uporządkowanych wedle przedstawionej w *Części pierwszej* typologii.

Zaletą tego podejścia jest na pewno obszerny przegląd postaci krytycyzmu we wczesnej myśli greckiej. Siłą rzeczy nie starczy już tu miejsca na analizę relacji tych motywów do myśli Pyrrona czy sceptycyzmu Sekstusa Empiryka. Warto jednak zwrócić uwagę, że tezą patronującą omówieniu zawartym w części historycznej pracy jest definicja Sekstusa Empiryka z PH I 1-4 określająca sceptycyzm jako zetetycyzm. Autor kilkakrotnie powtarza bardzo znaczącą tezę o odejściu od pierwotnego rozumienia sceptycyzmu jako zetetycyzmu i o dominacji rozumienia sceptycyzmu jako epechizmu czy negatywnego dogmatyzmu. D. Kubok pisze o tym np. w omówieniu frg. B 18 Ksenofanesa:

Jeśli określać Ksenofanesa mianem sceptyka, to tylko w znaczeniu S przyjętym w tej pracy, czyli w perspektywie S jako Z, a nie S jako E. Ta konstatacja jest niesłychanie ważna, pokazuje bowiem wyraźnie, że w naszej europejskiej kulturze prymarnym typem S był S jako Z, a nie S jako E, czy też epechizm, który dopiero w późniejszym czasie stał się dominującą wykładnią S w ogóle, a z czasem niemal całkowicie wyparł S jako Z. (s. 483).

Całą pracę D. Kuboka charakteryzuje wielka sympatia Autora do „krytycyzmu” jako pewnej pozytywnej postawy, stanowiska filozoficznego czy ważnego zjawiska kulturowego. Praca jest bowiem apologią „sceptycyzmu” rozumianego jako „zetetycyzm”, czyli sceptycyzmu rozumianego jako świadomość ludzkich ograniczeń poznawczych, skłaniająca do nieustannego poszukiwania odpowiedzi. Tym samym Autor w swej pracy odpiera wiele negatywnych opinii funkcjonujących na temat sceptycyzmu, które najczęściej stawiają sceptycyzmowi zarzut pasożytowania, lenistwa intelektualnego, jałowości, a które to zarzuty,

jak wskazuje D. Kubok, są oparte na zawłaszczaniu pewnego rozumienia sceptycyzmu i jego arbitralnym rozumieniu jako „negatywnego dogmatyzmu”. Przyjęcie znaczenia sceptycyzmu jako zetetycyzmu jest zatem tym aspektem pracy, który decyduje o uznaniu sceptycyzmu za zjawisko wartościowe zarówno pod względem historycznym, jak i metodologicznym.

Podsumowując uwagi na temat monografii D. Kuboka, należy podkreślić, że samo stanowisko filozoficzne Autora oraz proponowane kategorie i propozycje interpretacyjne warte są z pewnością dalszej dyskusji. Praca bowiem swoim szerokim zakresem – zarówno pod względem metody, jak i celów – pozostawia bardzo szerokie pole do filozoficznych debat odnoszących się zarówno do kwestii typologii i metody, jak i do interpretacji materiału historycznego.

## Bibliografia

### Źródła

- Diogenes Laertios. (1988). *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. 4. wyd. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sekstus Empiricus. (1970). *Przeciw logikom*. Przeł. M. Pąckińska-Niepołomska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sekstus Empiricus. (2019). *Zarysy Pyrronskie*. Przeł. Z. Nerczuk. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sextus Empiricus. (1958). *Opera. Pyrrhoneion hypotyposeon libros tres continens*. Vol. 1. Recensuit H. Mutschmann. Editionem stereotypam emendatam curavit, addenda et corrigenda adiecit I. Mau. Leipzig: In aedibus Teubneri.
- Sextus Empiricus. (1931). *Zarysów pirrońskich księga pierwsza, druga i trzecia*. Przetłumaczył i wstępem poprzedził A. Krokiewicz. Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.
- Wiśniewski, B. (1970). *Karneades. Fragmente. Text und Kommentar*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wiśniewski, B. (1982). *Philon von Larissa. Testimonia und Kommentar*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

### Opracowania

- Auerbach, W. (1935). Sextusa Empiricus „Zarysów Pirrońskich” księga pierwsza, druga i trzecia. Przeł. i wstępem poprzedził A. Krokiewicz. Kraków 1931. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. *Ruch Filozoficzny* 13(1–4). 6a–8a.
- Barnes, J. (1992). *Diogenes Laertius IX 61-116: the Philosophy of Pyrrhonism. II 36.6*. In: W. Haase, H. Temporini (eds.). *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*. Berlin–New York: de Gruyter.
- Bett, R. (ed.). (2010). *The Cambridge Companion to Ancient Scepticism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Brochard, V. (1923). *Les sceptiques grecs*. Paris: Librairie Philosophique J. Vrin.
- Dąbska, I. (1931). O sceptykach greckich. *Filomata* 39. 209–215.
- Dąbska, I. (1939). O sceptycyzmie i o niektórych sposobach przewycięzania go. *Przegląd Współczesny* 4(204). 1–9.

- Dąbska, I. (1948). O rodzajach sceptycyzmu. *Kwartalnik Filozoficzny* 17(1–2). 79–86.
- Dąbska, I. (1968). Sceptyczna krytyka pojęcia czasu u Sextusa Empiryka. *Filomata* 215. 243–248.
- Gajda, J. (2007). *Filozofia przedplatońska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Joachimowicz, L. (1972). *Sceptycyzm grecki. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Krokiewicz, A. (1927). Pirron z Elidy i Tymon z Fliuntu. *Kwartalnik Filozoficzny* V. 385–420.
- Krokiewicz, A. (1928). Arkezilaos. *Kwartalnik Filozoficzny* VI. 143–176.
- Krokiewicz, A. (1929). Karneades. *Kwartalnik Filozoficzny* VII. 353–418.
- Krokiewicz, A. (1930). Sextus. *Kwartalnik Filozoficzny* VIII. 384–436.
- Krokiewicz, A. (1931). Filon z Larissy i Antjochos z Askalonu. *Kwartalnik Filozoficzny* IX. 270–309, 329–366.
- Krokiewicz, A. (1964). *Sceptycyzm grecki. Od Pirrona do Karneadesa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Krokiewicz, A. (1966). *Sceptycyzm grecki (od Filona do Sekstusa)*. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Krokiewicz, A. (1974). *Arystoteles, Pirron i Plotyn*. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Kubok, D. (2021). *Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lee, Mi-Kyoung. (2010). *Antecedents in Early Greek Philosophy*. In: R.A.H. Bett (ed.). *The Cambridge Companion to Ancient Scepticism. The Cambridge Companion to Ancient Scepticism*. Cambridge University Press. 13–35.
- Wiszniewski, M. (1976). *Sextus Empiricus. O sceptycyzmie*. W: M. Wiszniewski. *Bacona metoda tłumaczenia natury i inne pisma filozoficzne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 641–670.
- Wiśniewski, B. (1966). *L'influence des sophistes sur Aristote, Epicure, Stoiciens et sceptique*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Ziemińska, R. (2013). *Historia sceptycyzmu. W poszukiwaniu spójności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

**Prof. Zbigniew Nerczuk** – is the classical scholar and the historian of ancient philosophy concerned with Greek philosophy, primarily with the so-called “Sophistic Movement”, Plato and ancient scepticism. Among his published works are monographs relating to Plato’s dialogues *Gorgias* and *Theaetetus* and numerous translations from Greek, Latin, German and English. His research aims to reconstruct the context of philosophical discussions through historical, literary, structural and linguistic analysis of the text.

e-mail: zibbi@umk.pl





## RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY (REVIEWERS)

Ignacio Arellano Ayuso – Universidad de Navarra  
Krystyna Bartol – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Antoni Bobrowski – Uniwersytet Jagielloński  
Orazio Bologna – Università Pontificia Salesiana di Roma  
Irene Calà – LMU University of Muenchen  
Isabel Dans Álvarez De Sotomayor – Universidade de Santiago de Compostela  
Fernando Durán López – Universidad de Cádiz  
Anna Głodowska – Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Barbara Hartleb-Kropidło – Uniwersytet Wrocławski  
María Consuelo Herrera Caso – Universidad de Las Palmas de Gran Canaria  
Barbara Hlibowicka-Węglarz – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Joanna Janik – Uniwersytet Jagielloński  
Lucyna Jankowiak – Polska Akademia Nauk  
Barbara Jaroszuk – Uniwersytet Warszawski  
Jarosław Jarzewicz – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Idaliana Kaczor – Uniwersytet Łódzki  
Agnieszka Kotlińska-Toma – Uniwersytet Wrocławski  
Sylwia Krukowska – Uniwersytet Łódzki  
Jan Kucharski – Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Anna Kucz – Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Ewa Kulak – Uniwersytet Wrocławski  
Michał Kuran – Uniwersytet Łódzki  
Lechosław Lemański – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Hernán Loyola – Università degli Studi di Sassari  
Rafał Makała – Uniwersytet Gdański  
Anna Marchewka – Uniwersytet Gdański  
Maria Marcinkowska-Rosół – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Patrycja Matusiak – Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Iwona Modrzewska-Pianetti – Uniwersytet Warszawski  
Krzysztof Mogielnicki – Independent scholar  
Przemysław Nehring – Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Zbigniew Nerczuk – Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Wiacesław Nowikow – Uniwersytet Łódzki  
Aleksandra Paradowska – Uniwersytet Artystyczny im. M. Abakanowicz w Poznaniu

Aneta Pawlak – Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Gregor Pobežin – University of Ljubljana  
Jacek Porzywnicki – Uniwersytet Gdański  
Edoardo Radaelli – Independent scholar  
Amán Rosales Rodríguez – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Magdalena Stuligrosz – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Monika Szczot – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Ginés Francisco Torres Salinas – Universidad de Granada  
Piotr Urbański – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Anna Wendorff – Uniwersytet Łódzki  
Elżbieta Wesołowska – Uniwersytet Adama Mickiewicza  
Katarzyna Wojtysiak-Wawrzyniak – Independent scholar  
Magdalena Wolf – Uniwersytet Wrocławski  
Magdalena Zawadzka – Uniwersytet Warszawski  
Andrzej Zieliński – Uniwersytet Jagielloński  
Kamila Żyto – Uniwersytet Łódzki

## SPIS TREŚCI

Jan SKARBK-KAZANECKI, <i>De vigilantia, empathia et reverentia dignitatis aliorum hominum</i> , czyli rzecz o profesor Hannie Zalewskiej-Jurze	5
--	---

## VARIA GRAECA ET LATINA

Karol ZIELIŃSKI, “You Started the Dispute” – an Essential Argument in Controversies Typical of Oral Cultures and the Discursive Blueprint of the <i>Iliad</i> . . . . .	11
Jan SKARBK-KAZANECKI, Polifem między <i>nomos</i> oraz <i>physis</i> . Homer, sofisci i „prawa ludzkiej miary” w dramacie satyrowym <i>Cyklop</i> Eurypidesa	27
Aneta TYLAK, Homerowe ślady w <i>Prawdziwej historii</i> Lukiana z Samosat	45
Joanna SOWA, Pułapki przekładu, czyli o różnicy między skromnością i małodusznością w pismach Arystotelesa. . . . .	61
Martyna KOWALSKA, Obraz życia kobiet na podstawie <i>Lizystraty</i> oraz <i>Sejmu kobiet</i> Arystofanesa. . . . .	83
Jadwiga CZERWIŃSKA, Katarzyna CHIŻYŃSKA, Stychomytia w oczach scholiastów. Charakterystyka i analiza komentarzy do wersów 414-420 Eurypidesowego <i>Orestesa</i> . . . . .	97
Adriana GRZELAK-KRZYMIANOWSKA, Why Do We Get Sick? Some Remarks by Horace on the Causes of Human Ailments . . . . .	113
Rafał MAKAŁA, Przedświt: fascynacja architekturą mykeńskiej i archaicznej Grecji w Niemczech schyłku XIX i początków XX wieku. . . . .	125
Hanna GRZESZCZUK-BRENDEL, Antyk – germańskość: dwie tradycje nazizmu? . . . . .	139
Anna LENARTOWICZ-ZAGRODŃ, Maria TRAWIŃSKA, <i>Vocabularius Breviloquus</i> Johanna Reuchlina jako podstawa rękopiśmiennego słownika Bartłomieja z Bydgoszczy (na materiale nazw własnych). . . . .	153
Krystyna KRAWIEC-ZŁOTKOWSKA, Barokowe „wojny” (z) ciałem . . . . .	165

## DE ROMANORUM HIBERUMQUE CONEXIONIBUS

Tomasz ŁADONÍ, Aktywność G. Julisza Cezara w Hiszpanii w latach 60-tych I wieku przed Chr. . . . .	187
--	-----

Tomasz BABNIS, Hiszpańskie korzenie rodu Teodozjusza w poezji Klaudiana	201
Sylwia MATYSIAK, Kapłanki kultu cesarskiego hiszpańskich prowincji w inskrypcjach honoryfikacyjnych	215
Robert K. ZAWADZKI, Wandalowie w Hiszpanii i Rzymie, czyli Macieja z Miechowa (1457–1523) metoda badania dziejów	229
Agnieszka WITCZAK, <i>Catalogus clarorum Hispaniae scriptorum</i> Waleriusza Andrei jako źródło informacji o recepcji literatury antycznej	245
Anna DZIAŁAK-SZUBIŃSKA, W obronie infanta Edwarda – druki z kolekcji Portugalskiej Biblioteki Narodowej [Biblioteca Nacional de Portugal] i wybrane aspekty ramy literacko-wydawniczej	259
Anna GŁOWA, Anna ZIMNOWODZKA, Mozaika w Casa de los Pájaros w Italice (Santiponce, Sevilla) jako wyraz rzymskiej fascynacji ptakami	289
Marina BASTERO ACHA, Il contributo delle digital humanities per un approccio allo studio dell'epigrafia ispano-romana	307
Tomas JIMÉNEZ JULIÁ, Nominativo latino y tema en español	323
Mónica María MARTÍNEZ SARIEGO, El paradigma de Pigmalión en el poema 14 de Pablo Neruda	339
Ewa ŚMIŁEK, El hilo y la pluma: diversas perspectivas hacia el tejer de un texto poético	355
Antonio María LÓPEZ GONZÁLEZ, Locuciones latinas y variación lingüística en el español del siglo XXI	373

## TRANSLATIONES

Artur KATOŁO, Kuracja bólu głowy, epilepsji, chorób oczu i uszu według Skryboniusza Largusa (I w.). <i>Compositiones medicamentorum</i> – przekład	395
Monika MIAZEK-MĘCZYŃSKA, <i>Deidamia Achilli</i> – średniowieczny dialog z <i>Heroidami</i> Owidiusza w przekładzie na język polski	411

## COMMENTARIA

Zbigniew NERCZUK, Recenzja książki: Pochwała człowieka poszukującego w monografii D. Kuboka pt. <i>Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021	427
RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY	439
OŚWIADCZENIE AUTORA	445

## CONTENT

Jan SKARBEEK-KAZANECKI, <i>De vigilantia, empathia et reverentia dignitatis aliorum hominum</i> , or Short Biography of Hanna Zalewska-Jura . . .	5
---	---

### VARIA GRAECA ET LATINA

Karol ZIELIŃSKI, “You Started the Dispute” – an Essential Argument in Controversies Typical of Oral Cultures and the Discursive Blueprint of the <i>Iliad</i> . . . . .	11
Jan SKARBEEK-KAZANECKI, Polyphemos between <i>nomos</i> and <i>physis</i> : Homer, The Sophists, and “Laws of Human Measure” in Euripides’ Satyr Play <i>Cyclops</i> . . . . .	27
Aneta TYLAK, Homeric Traces in <i>A True Story</i> of Lucian of Samosata. . . . .	45
Joanna SOWA, The Pitfalls of Translation, or the Difference between Modesty and Pusillanimity in Aristotle’s Writings . . . . .	61
Martyna KOWALSKA, The Image of Women’s Life on the Basis of <i>Lysistrata</i> and <i>Assemblywomen</i> by Aristophanes. . . . .	83
Jadwiga CZERWIŃSKA, Katarzyna CHIŻYŃSKA, Stichomythia in the Eyes of the Scholiasts. Characterization and Analysis of Commentaries on Verses 414-420 of Euripides’ <i>Orestes</i> . . . . .	97
Adriana GRZELAK-KRZYMIANOWSKA, Why Do We Get Sick? Some Remarks by Horace on the Causes of Human Ailments . . . . .	113
Rafał MAKAŁA, Breaking Dawn: Fascination with Mycenaean and Archaic Greece Architecture in Germany in the Late 19 <sup>th</sup> and Early 20 <sup>th</sup> Centuries . . . . .	125
Hanna GRZESZCZUK-BRENDEL, Antique – Germanism: Two Traditions of Nazism? . . . . .	139
Anna LENARTOWICZ-ZAGRODŃA, Maria TRAWIŃSKA, <i>Vocabularius Breviloquus</i> by Johannes Reuchlin as a Basis of the Manuscript Dictionary of Bartholomew of Bydgoszcz (Based on Selected Proper Names) . . . . .	153
Krystyna KRAWIEC-ZŁOTKOWSKA, Baroque “Wars” with and against the Body. . . . .	165

### DE ROMANORUM HIBERUMQUE CONEXIONIBUS

Tomasz ŁADONŃ, The Activity of C. Iulius Caesar in Spain in the 60s of the 1 <sup>st</sup> Century BC . . . . .	187
---	-----



Tomasz BABNIS, Spanish Roots of the Theodosian Dynasty in the Poetry of Claudian . . . . .	201
Sylwia MATYSIAK, Priestesses of the Imperial Cult in the Spanish Provinces in Honorific Inscriptions . . . . .	215
Robert K. ZAWADZKI, Vandals in Spain and Rome or Maciej's of Miechów (1457–1523) Method of Studying History . . . . .	229
Agnieszka WITCZAK, <i>Catalogus Clarorum Hispaniae Scriptorum</i> by Valerius Andrea as a Source of Information on the Reception of Ancient Literature . . . . .	245
Anna DZIAŁAK-SZUBIŃSKA, Defending D. Duarte of Portugal – Prints from the Collection of National Library of Portugal [Biblioteca Nacional de Portugal] and its Paratexts. . . . .	259
Anna GŁOWA, Anna ZIMNOWODZKA, The Mosaic in the Casa de los Pájaros in Italica (Santiponce, Sevilla) as an Expression of the Roman Fascination with Birds . . . . .	289
Marina BASTERO ACHA, The Contribution of Digital Humanities to an Approach to the Study of Hispano-Roman Epigraphy . . . . .	307
Tomas JIMÉNEZ JULIÁ, Latin Nominative and Theme Spanish . . . . .	323
Mónica María MARTÍNEZ SARIEGO, The Pygmalion Paradigm in Pablo Neruda's Poem 14 . . . . .	339
Ewa ŚMILEK, The Thread and the Pen: Different Perspectives towards Weaving a Poetic Text. . . . .	355
Antonio María LÓPEZ GONZÁLEZ, Latin Idioms and Linguistic Variation in Spanish in the 21 <sup>st</sup> Century . . . . .	373

## TRANSLATIONES

Artur KATOŁO, Treatment of Headpain, Epilepsy, Eye and Ear Diseases According to Scribonii Largii <i>Compositiones Medicamentorum</i> from the 1 <sup>st</sup> Century – Translation . . . . .	395
Monika MIAZEK-MĘCZYŃSKA, <i>Deidamia Achilli</i> – a Medieval Dialogue with <i>Heroides</i> by Ovid Translated into Polish. . . . .	411

## COMMENTARIA

Zbigniew NERCZUK, In Praise of a Searching Man in D. Kubok's <i>Krytycyzm, sceptycyzm i zetetycyzm we wczesnej filozofii greckiej (Criticism, Skepticism and Zeteticism in Early Greek Philosophy)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021. . . . .	427
---	-----

REVIEWERS . . . . .	439
---------------------	-----

DECLARATION OF THE AUTHOR OF TEXT . . . . .	445
---	-----

COLLECTANEA PHILOLOGICA

**OŚWIADCZENIE AUTORA TEKSTU  
DO CZASOPISMA**

imię i nazwisko: .....

PESEL: .....

e-mail: .....

1. Autor oświadcza, że stworzył utwór pt. ....  
.....  
który zgłasza do zamieszczenia w czasopiśmie pt. COLLECTANEA PHILOLOGICA o numerze .....
2. Autor oświadcza, że Utwór stanowi dzieło oryginalne i że przysługują mu doń prawa autorskie, zarówno osobiste, jak i majątkowe.
3. Autor oświadcza, że Utwór nie zawiera treści zniesławiających lub naruszających dobra osobiste innych osób i że nie są znane mu żadne okoliczności, które mogłyby narazić Uniwersytet na odpowiedzialność względem osób trzecich z tytułu wydania lub rozpowszechnienia Utworu.
4. Autor przyjmuje do wiadomości, że w razie złożenia nieprawdziwych oświadczeń (pkt. 2. i 3. niniejszego Oświadczenia), poniesie odpowiedzialność z tytułu szkód poniesionych przez Uniwersytet Łódzki.
5. Autor udziela Uniwersytetowi Łódzkiemu reprezentowanemu przez Wydawnictwo UŁ niewyłącznej licencji do korzystania z praw majątkowych autorskich do Utworu na wszystkich polach eksploatacji wymienionych w art. 50 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także w otwartym dostępie, w tym także na zasadach licencji Creative Commons. Licencja obejmuje również prawo do udzielania dalszych licencji na wskazanych polach eksploatacji.
6. Licencja jest nieograniczona pod względem terytorialnym i jest udzielana na okres 70 (siedemdziesięciu) lat.
7. W związku z realizacją polityki otwartego dostępu do publikacji naukowych Uniwersytet Łódzki korzysta z upoważnienia Autora do deponowania Utworu w Repozytorium UŁ i innych platformach dystrybucyjnych, zaś Autor zobowiązuje się do niekorzystania z wypowiedzenia umowy licencyjnej przez cały okres jej trwania.

8. Autorowi nie przysługuje wynagrodzenie za stworzenie Utworu, jego dostarczenie do Wydawnictwa a także za udzielenie licencji praw. Strony zgodnie ustalają, że Autor otrzyma egzemplarz autorski w postaci pliku PDF do druku, zawierającego wyłącznie tę część Utworu, co do której Autorowi przysługują osobiste prawa autorskie.

Przyjmuję do wiadomości:

1. Administratorem danych osobowych Zleceniobiorcy/Wykonawcy jest Uniwersytet Łódzki, ul. Narutowicza 68, 90-136 Łódź.
2. Kontakt do Inspektora Ochrony Danych Uniwersytetu Łódzkiego e-mail: iod@uni.lodz.pl.
3. Dane będą wykorzystywane do realizacji umowy.
4. Dane będą przetwarzane na podstawie przepisów art. 6 lit. b Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679.
5. Pozyskane dane będą przetwarzane i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu określonego w umowie, z uwzględnieniem okresów przechowywania wskazanych w powszechnie obowiązujących przepisach prawa.
6. Zleceniobiorca/Wykonawca ma prawo żądać dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania oraz do usunięcia, o ile pozwalają na to przepisy prawa.
7. Zleceniobiorca/Wykonawca ma prawo wniesienia skargi do organu ds. ochrony danych osobowych w przypadku podejrzenia naruszenia prawa przy ich przetwarzaniu.
8. Podanie danych jest niezbędne do zawarcia i realizacji umowy i wynika z przepisów prawa.

---

Data i podpis Zleceniobiorcy/Wykonawcy